P
LA
P
c.1
ROBA

Digitized by the Internet Archive
in 2010 with funding from
University of Toronto

http://www.archive.org/details/materyayiprace03pols

THE ROYAL CANADIAN INSTITUTE

La
P
Polska Akademia Umiejętności. Komisya Językowa
III

MATERYAŁY I PRACE

KOMISYI JĘZYKOWEJ

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

TOM III.

THE ROYAL CANADIAN INSTITUTE

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem J. Filipowskiego.
1907.

611113
4,7,55

Treść.

Str

1. Kazimierz Nitsch: Stosunki pokrewieństwa języków lechickich 1
2. Stanisław Dobrzycki: Samogłoski nosowe w gwarze kilkunastu wsi góralskich w pow. myślenickim i limanowskim. — Kilka właściwości gwary w Pcimiu 59
3. Jan Witek: Gwara kobierzyńska 75
4. Tytus Benni: Drobne spostrzeżenia w zakresie polskiego sandhi 87
5. Kazimierz Nitsch: Dyalekty polskie Prus zachodnich. Część I (Z mapą) 101
6. Jan Leniek: Modlitwy czeskie z r. 1424 285
7. Kazimierz Nitsch: Dwie etymologie 289
8. Kazimierz Nitsch: Kilka uwag o wymowie nosówek w polszczyźnie literackiej 293
9. Kazimierz Nitsch: Dyalekty polskie Prus zachodnich. Część II. (Z mapą) 305
10. Kazimierz Nitsch: Dyalekty polskie Prus wschodnich. (Z mapą) 397

Uwaga. Prace 1—8 wydane zostały w r. 1905 jako zeszyt 1. i 2.

Kazimierz Nitsch.

Stosunki pokrewieństwa języków lechickich.

I. Przegląd ostatnich prac, dotyczących stanowiska obszaru kaszubskiego [1]).

Od r. 1893., w którym Ramułt wydał swój „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego", niema prawie roku, aby w czasopismach poświęconych językoznawstwu słowiańskiemu nie ukazała się większa lub mniejsza praca, omawiająca stanowisko kaszubszczyzny wobec języka polskiego, a co za tem idzie, często też rozpatrująca wzajemne stosunki języków zachodnio-słowiańskich (wyłączano oczywiście najbardziej między nimi wyodrębniający się język czesko-słowacki). Najpierw zajął się tą kwestyą obszernie prof. Baudouin de Courtenay w rozprawie: Кашубскiй „языкъ", кашубскiй народъ и „кашубскiй вопросъ". Статья I. (Журналъ Министерства Народнаго Просвѣщенія,

---

[1]) Oznaczanie dźwięków mowy kaszubskiej jest z powodu niezależności od siebie jej badaczów, jak i wskutek zachodzących na tym obszarze znacznych różnic gwarowych w wymowie tego samego nieraz psychicznie głosu, tak różnorodne, że niepodobna prawie w pracy, nie odnoszącej się do jednego tylko dyalektu, przeprowadzić zupełnego ujednostajnienia. Uczyniłem to tylko co do *ʒ* = pol. *dz*, *x* = pol. *ch*; nadto zaznaczam, że Ramułta *é* = Bronischa *ë* = mojemu *ə*, Ram. *œ* = Bron. *uë* = moj. *u̯ö*, R. *è* = Br. *ẽ* = m. *é*, R. *ò* = Br. *õ* = m. *ó*. Inne znaki w razie potrzeby objaśniam.

апрѣлъ — май, 1897); obejmuje ona obok sprawozdania z dzieł Ramułta („Słownika“ i wydanej dopiero w r. 1899. „Statystyki ludności kaszubskiej“) rozpatrzenie punktów, na podstawie których uznał on kaszubszczyznę za oddzielny język, i własne umotywowane zapatrywanie na stosunek rzeczonej mowy do polskiej, zapatrywanie, zgodne prawie zupełnie z wygłoszonem jeszcze w r. 1862. przez Hilferdinga (Остатки славянъ на южномъ берегу балтійскаго моря, str. 81), według którego „język polski i język Słowian nadbałtyckich stanowiły jedną wspólną gałąź mowy słowiańskiej, gałąź, którą można nazwać lechicką; rozdzieliła się ona na dwa narzecza, polskie i nadbałtyckie, którego ostatnim żywym szczątkiem jest język Kaszubów i pomorskich Słowińców“. Po rozpatrzeniu szczegółowem wszystkich właściwości terytoryum językowego kaszubskiego prof. Baudouin wypowiada zdanie, że „cały obszar językowy kaszubski w całej właściwej mu rozmaitości dyalektologicznej należy rozpatrywać jako jedną całość i przeciwstawiać go całemu polskiemu terytoryum językowemu“ (odbitki str. 91). Pogląd zaś autora na pokrewieństwo wszystkich języków zachodnio słowiańskich jest następujący: „należy przyjąć w tym obrębie albo tylko trzy grupy: a) czesko-słowacką, b) serbo-łużycką, c) polsko-pomorską, albo też szcść: a) słowacką, b) czeską, c) górno-łużycką, d) dolno-łużycką, e) polską, f) pomorską“ (str. 36); do tej ostatniej obok kaszubszczyzny należy oczywiście język połabski. Szczegółowo nad pracą prof. Baudouina zastanawiać się tu nie będę, bo w dalszym ciągu niejednokrotnie przyjdzie mi się powołać na jej rezultaty. Szkoda tylko, że autor podczas pisania nie znał jeszcze wyszłych w drugiej połowie r. 1896. nadzwyczaj gruntownych studyów dyalektycznych kaszubskich Bronischa (Archiv für slavische Philologie, XVIII. 321—408), nie powtórzyłby bowiem w takim razie kilku niedokładnych lub mylnych danych Ramułta, który był dla niego jedynem prawie źródłem. Przedewszystkiem zaś żałować trzeba, że dotąd nie ukazała się druga część jego rozprawy, w której przyrzekał między innemi zająć się kaszubskim akcentem w związku z połabskim i wogóle omówić pokrewieństwo mowy połabskiej, kaszubskiej i polskiej.—Tejże sprawie poświęca kilka uwag prof. Jagić (Arch. f. slav. Philol. XX. 40—46), kwestyonując

kilka wywodów prof. Baudouina i dowodząc tylko, że kaszubszczyzna zajmuje pośrednie miejsce między językami połabskim, łużyckim i polskim. Podobny sąd wydał już przedtem, bez umotywowania jednak, Ramułt (Słownik XLIV), z tą różnicą, że całemu językowi pomorskiemu przyznał stanowisko pośrednie między polskim a grupą narzeczy serbskich. — Po artykułach Karłowicza („Gwara kaszubska“ w XII. t. „Wisły“), który starał się wykazać, że wszystkie właściwości kaszubskie istnieją też w większym lub mniejszym stopniu w gwarach polskich, że przeto język ten jest tylko równą innym gwarą języka polskiego — i Brücknera („Randglossen zur kaszubischen Frage“ w Arch. f. slav. Philol. XXI. 62—78), który z tego samego stanowiska zwrócił uwagę głównie na stronę historyczną, wystąpił J. J. Mikkola (Betonung und Quantität in den westslavischen Sprachen. Helsingfors, 1899) ze zdaniem pośredniem, że chociaż kaszubszczyzna jest grupą dyalektów, należącą do obszaru językowego polskiego, to przecież tworzy ona równocześnie przejście do połabszczyzny, która z polszczyzną stanowi wspólne terytoryum językowe. lechickie (str. 3). To stanowisko przejściowe przypisuje przedewszystkiem najbardziej na zachód wysuniętemu dyalektowi słowińskiemu, opracowanemu poprzednio przez siebie p. t. Нѣсколько замѣтокъ по кашубскимъ говорамъ въ сѣверо-восточной Помераніи“ I. (Извѣстія отдѣленія русскаго языка Петерб. Акад. Наукъ, II. 400—428).—Nie spełniła się jednak nadzieja Brücknera, że jeszcze przed końcem XIX w. kwestya kaszubska będzie rozwiązana, bo oto wystąpił nowy jej obrońca, różniący się jednak w swych poglądach od wszystkich poprzedników: w Arch. f. slav. Philol. ukazała się rozprawa F. Lorentza: „Das gegenseitige Verhältniss der sogenannten lechischen Sprachen“ (str. 1—73). Z tytułu już widać, że autor nie uznaje przyjmowanej od czasów Hilferdinga, a właściwie jeszcze Dobrovskiego (Slavin², str. 245) grupy języków lechickich jako jednej całości. Jedynym dotąd tej jedności przeciwnikiem był Johannes Schmidt, że jednak według niego (Zur Geschichte des indgerm. Vocalismus, II. 182) istnieją specyalne punkty styczne między językiem połabskim a czeskim i południowo-słowiańskimi, a w swojem kole, określającem wzajemne stosunki języków słowiańskich, wy-

znacza połabszczyźnie stanowisko pośrednie między polskim a czeskim (tamże 199), przeto nic dziwnego, że poglądy jego nie utrzymały się, mimo iż właśnie jego teorya falowa w wysokim stopniu da się zastosować do podziału języków zachodnio-słowiańskich. Rozprawa Lorentza dotyczy kwestyi ważnej, zasadniczej, warto jej więc poświęcić więcej czasu, zwłaszcza, że chociaż autor znany jest w literaturze, jako posiadający istotną wiedzę lingwistyczną i ścisłą metodę naukową, chociaż niektóre jego nowe twierdzenia są trafne, to jednak niejeden można mu uczynić zarzut i nie można zgodzić się na jego wnioski, na pozór wyprowadzone z wielką bystrością i ostrożnością. Polemikę uważam tem bardziej za potrzebną, że użyty przez niego termin „Ostseewendisch“ wchodzi już do literatury (J. J. Mikkola: Baltisches und Slavisches. Sonderabdruck aus Finska Vetenskaps-Societetens Förhandlingar. XLV, str. 4), choć odpowiadające mu pojęcie utrzymać się nie da. Wreszcie obok rozprawy prof. Baudouina jest ona jedyną, która wyczerpująco roztrząsa cały potrzebny do wydania sądu materyał, dziś już nierównie obfitszy i pewniejszy, niż bezpośrednio po wyjściu Słownika Ramułta.— Chcę tu najpierw wykazać błędy Lorentza i ich przyczyny, poczem przejdę do własnego na tę sprawę poglądu.

Zanim przejdę do szczegółów, zwrócę uwagę na jedną kwestyę zasadniczą, dotyczącą podziału języków na grupy wogóle. P. Lorentz, zdaje mi się, zbyt ściśle trzyma się zdania, utartego zresztą w językoznawstwie, że o bliższem pokrewieństwie języków mogą świadczyć wyłącznie wspólne nowotwory, zgodne zaś zachowanie właściwości dawnych, pierwotnych, nie ma tu najmniejszego znaczenia. Z tego powodu odrzuca wszystkie trzy cechy, podane przez Schleichera (Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache, str. 15—16), jako łączące języki połabski i polski we wspólną grupę lechicką; tak bowiem zastępstwo prasłow. *dj* przez *ʒ*, jak druga palatalizacya *g* w *ʒ* [1]), jak wreszcie

[1]) Co do tego punktu jest w języku połabskim kilka wyrazów wątpliwych, wahających się między *ʒ* a *z*. Lorentz objaśnia *wa krisé* J. i *stisáy* J. jako wyrazy obce, nie może się jednak zdecydować co do brzmienia w Schleicherowskich *ḱnąz* i *pąz*. Wątpliwość ta jest

istnienie w obu językach samogłosek nosowych (o jego poglądzie na inny ich rozwój w języku polskim niż w połabskim będzie mowa później) są tylko zachowaniem stanu dawnego, zmiany zaś wspólne na wszystkich tych punktach dokonały się w grupie czesko-łużyckiej, wskutek czego przyjmuje jej istnienie w pewnej epoce jako jednej całości (str. 8), na co się jednak co do t. zw. języków lechickich zgodzić nie może. Że razem dokonane zmiany ściślej łączą języki, niż wspólne z dawniejszej epoki pozostałości, rzecz niewątpliwa, idzie tylko o to, czy tym pozostałościom najmniejszego nie mamy przypisywać znaczenia i czy wspólne nowotwory zawsze tu mogą rozstrzygać. Zdaje się, że ani jedno ani drugie; weźmy na przykład zmiany fonetyczne, do których się tu najczęściej największe przypisuje znaczenie. Powstają one w pewnej części jednolitego dotąd pod tym względem terytoryum wskutek wytworzenia się nowych warunków, nie istniejących w części drugiej, gdzie natomiast pozostają warunki dotychczasowe; czy możemy powiedzieć, że bliżsi są sobie wszyscy ci, u których wytworzyły się nowe warunki, niż ci,

---

zrozumiała wobec faktu, że oba te słowa są jedynemi, w których zachowane resztki mowy Połabian wykazują *ʒ,* powstałe z *g* przed akcentem po pełnogłoskach palatalnych według prawa Baudouina de Courtenay (Indogermanische Forschungen, IV. 48), przemiana zatem mogłaby tu być inna, niż przed powstałemi z dwugłoski *ě* i *i,* — a także jedynemi, w których spółgłoskę tę poprzedza pełnogłoska nosowa, wskutek czego L. przypuszcza albo przejście *nʒ,* tj. *ndz* w *nz,* albo fałszywe oznaczenie niezwykłych dla zapisywaczy grup głosowych. Otóż zdaje mi się, że można się z wszelkiem prawdopodobieństwem zdecydować na to ostatnie, a to ze względu na analogiczne traktowanie grupy *ąc.* I tak mamy: *sogans* J. P., *sojanggs* S., *sogangs* E., *sojanx* M., *soyanski* Pf., *sogansa* J., nigdy przez *c* lub *z,* a mimo to Schleicher nie waha się transkrybować ten wyraz przez *zojąc,* bo stwierdza, że po nosówkach znajduje się przeważnie *s* za *c* jakiegobądź pochodzenia (str. 133—4); jeżeli jeszcze porównamy pisownie: *merangse klâtz* J., *mangs* J. P., *tilangse* J., Pf., wreszcie *gánsmîn* J., *jánsmin* Pf. obok *jazmin* M., to nic nie przeszkadza przyjąć również: *ḱnąʒ* i *pąʒ;* że Schleicher tego nie uczynił i bez podnoszenia wątpliwości pisał *z* zamiast *ʒ,* da się wytłumaczyć zestawianiem przez niego słów z cerkiewno-słowiańskiemi w ich najczęstszej postaci; to też obok *ḱnąz* umieszcza КНѦЗЬ nie КНѦЅЬ.

których łączą stare? chyba nie: mogą zachodzić oba przypadki. Jeżeli jednak wspólne zachowanie jakiejś właściwości tylko może, ale nie musi świadczyć o bliższem pokrewieństwie, to inaczej chyba sąd wypadnie, jeżeli idzie o wspólne zachowanie cech kilku i jeżeli istnieje ono na terytoryum niezbyt wielkiem w stosunku do pierwotnej całości. Jeżeli na przestrzeni jednej dziesiątej tylko dokona się zmiana, nie świadczy to jeszcze oczywiście o bliższym wzajemnym związku pozostałych $^9/_{10}$, między któremi mogą istnieć i tworzyć się inne różnice. jeżeli jednak połowa obszaru lub część jeszcze mniejsza opiera się zmianom, rozchodzącym się z innych punktów, i opiera się co do kilku właściwości, to nasuwa się silne przypuszczenie, że część ta stanowi jedną całość, choćby pod innymi względami na mniejsze jeszcze rozpadała się cząstki. Na odwrót, wspólnie dokonane zmiany niekoniecznie jeszcze świadczą o blizkiem pokrewieństwie dwu terytoryów, mogą to być bowiem obszary pierwotnie wcale sobie nie blizkie, które jednak wskutek jakichś zewnętrznych okoliczności dostały się pod wspólne działanie pewnych przyczyn, zbliżyły się n. p. geograficznie, co nie zawsze można wytłumaczyć wpływem jednego języka na drugi, ale tylko wspólnem położeniem. Tak n. p. języki polski i małoruski przeszły przez wspólne stadyum zastąpienia różnic iloczasowych jakościowemi, a następnie wspólnie zatraciły te różnice w zgłoskach zamkniętych spółgłoskami bezdźwięcznemi, a przecież mimo to nie można powiedzieć, że są sobie bliższe, niż maloruski wielkoruskiemu, a polski czeskiemu, jakkolwiek się od nich pod tym względem różnią. Podobnie terytorya: zachodnio-serbskie, słoweńskie, czeskie, łużyckie i (zdaje się) kaszubskie zatraciły element wybuchowy w kontynuacyach prasł. *dj*, a mimoto połowa z nich ma najbliższych krewnych poza obrębem tej zmiany. Sam Lorentz chyba to dostatecznie uznaje, skoro mimo twierdzenia, że ta ostatnia zgodność silnie przemawia za wzajemnem należeniem do siebie języków czeskiego i łużyckiego (str. 2), nie chce do tej grupy przyłączyć kaszubszczyzny, ani oddzielić od niej terytoryum słowackiego. Że wogóle nowotwory mogą się znajdować na dwu terytoryach, wcale z sobą bliżej nie spokrewnionych, a nawet geograficznie nie zbliżonych, dowodzi n. p. bardzo ciekawa zgodność zatraty

podniebienności przed niektóremi pełnogłoskami, istniejąca wyłącznie w połabskim i małoruskim (por. zestawienie Szachmatowa w Arch. f. sl. Ph., XXV. 237—8). Tutaj połączeniu dość oddalonych genealogicznie obszarów przeszkadza oddalenie geograficzne, ale można przecież przypuścić istnienie podobnego faktu także na terytoryach przyległych bez konieczności bliższego pokrewieństwa. Wreszcie bardzo często trudno stwierdzić, czy wspólne zachowanie jakiejś właściwości nie jest skutkiem poprzedniej wspólnie w tym kierunku przebytej zmiany. Tak n. p. zachowanie się nosówek na obszarze lechickim mogło być skutkiem poprzedniej wspólnej zmiany w sposobie ich wymawiania, n. p. w kierunku silniejszej nosowości. Pewności tu być nie może. Ostatecznie więc przyjąć trzeba zasadę, że chociaż wspólne nowotwory łączą bliżej, niż wspólne trwanie przy dawnych właściwościach, to przecież dla wykazania bliższego pokrewieństwa musi być tych nowotworów ilość większa, a wtedy zgadzających się z nimi pozostałości z dawniejszych epok też lekceważyć nie trzeba.

II. Stosunek języka połabskiego do polskiego.

Plan i rezultaty pracy p. Lorentza są następujące: Wykazawszy rzekomo, że wszystkie 3 cechy Schleichera nic dla bliższego pokrewieństwa języków połabskiego i polskiego nie znaczą, poszukuje sam innych i dochodzi do wniosku, że wspólność między nimi istnieje:

1. w przemianie prasłow. *ě* przed twardemi przedniojęzykowemi w *'a*,
2. w rozwinięciu prasłow. *ъr* w *ar*,
3. w przejściu odpodniebiennionego *ь* prasłow. grupy *ьr* w *a*,
4. w przestawieniu bez wzdłużenia prasłow. *or, ol, er*,
5. w występowaniu równorzędnem przestawionej obok nieprzestawionej formy prasłow. *or*.

Ponieważ jednak punkt 4. istnieje też w językach łużyckich, a 1., 2. i 3. w niektórych dyalektach dolnołużyckich, przeto z całego wokalizmu pozostaje według Lorentza, jako jedyna ce-

cha wspólna polszczyzny i połabszczyzny, równoczesne istnienie *or (ar)* obok *ro*. Zauważę tu, że jestto jedyny fakt, którego istnienie w języku polskim L. przyjął na podstawie argumentów Karłowicza i Brücknera; wielu innych cech, wspólnych kaszubskiemu i polskiemu terytoryum, wykazanych przez polskich uczonych, głównie przez Baudouina de Courtenay, p. L. nie przyjął do wiadomości, a co dziwniejsza, nie próbował z niemi nawet polemizować, choć z innych punktów widać, że powagę naukową Baudouina uznaje. Ale o tem później. teraz wracam do podanych 5 punktów.

Co do 1., L. na str. 10. nie przeczy, że chodzi tu o bardzo ważną zgodność, ale zestawiając na str. 18. powyższe cechy, odmawia mu znaczenia, bo „przejście *ě* w *'a* w tych samych warunkach znają też dwa dolnołużyckie dyalekty: żarowski (Sorau) Jakubicy i gubiński (Guben) Megisera, pierwszy tylko w akcentowanej, drugi także w nieakcentowanej zgłosce". Rzecz ciekawa, że w ostatecznem zestawieniu (III. A. 1.) mówi już tylko, że to samo zjawisko znajduje się w dyalektach łużyckich, co brzmi znacznie ogólniej i przeglądającego te ostateczne zestawienia może w błąd wprowadzić. Wspominam o tem, bo L. często wątpliwości, nasuwające mu się przy szczegółowem rozpatrywaniu, przy wyliczaniu cech wspólnych pomija, przez co może dać przeszło trzy strony punktów wspólnych wielu z omawianych języków; niestety, wiele z nich musi się skreślić, niektóre już na podstawie roztrząsań samego autora, inne natomiast trzeba dodać; charakterystyczną przy tem wszystkiem cechą jest, że wszystkie te zestawienia mylą się na niekorzyść wspólności lechickiej, co sprawia wrażenie, jakby autor z góry postanowił sobie tezę swą przeprowadzić. — Tymczasem faktowi istnienia zamiany *ě* w *'a* w dyalektach łużyckich musi się w danej kwestyi odmówić wszelkiego znaczenia, jeżeli się zważy, że oba wymienione dyalekty są wysunięte najbardziej na wschód, najbliższe więc językowi polskiemu, z którym z pewnością graniczyły: gubiński za czasów Jakubicy (1548) stykał się z nim przez Odrę, a i dziś jeszcze najmniejsza w tem miejscu dzieli te dwa języki przestrzeń. Czyż wobec tego może dziwić, że przechodzenie *ě* w *'a* dotknęło bezpośrednio sąsiadujący dyalekt drugiego, bądź co bądź

blizkiego języka? Godna też uwagi, że pozostała dziś resztka tego dyalektu, jedyna wieś Rogow (niem Horno), zjawiska tego nie ma (Mucke: Historische und vergleichende Laut- und Formenlehre der niedersorbischen Sprache, str. 63., mówi, że dzisiejszy język łużycki zna tylko jeden wyraz z *'a:mjałki* obok *měłki* i *miłki),* choć zachowała w wielkiej części swe odrębne właściwości (tamże, str. 4). Nie była to więc wcale silna właściwość. Co się zaś tyczy dyalektu żarowskiego, to za czasów reformacyi graniczył on z terytoryum polskiem tylko za pośrednictwem gubińskiego, należy się więc spodziewać, że tu ten wpływ polszczyzny był słabszy: i rzeczywiście Jakubica zna przejście prasłow. *ě* w *'a* w znacznie mniejszym zakresie, mianowicie tylko w zgłoskach akcentowanych. Dyalekt ten ma jeszcze niektóre inne właściwości (patrz niżej, przy pełnogłoskach nosowych), które wprost kuszą do przypuszczenia, że był to jeżeli nie obszar pierwotnie polski, to przecież mieszany. Jest zatem chyba faktem, któremu i Lorentz, tak wielki zwolennik wpływu polskiego na dyalekt kaszubski, nie będzie chciał zaprzeczyć, że odpodniebiennienie prasłow. *ě* przed pierwotnemi twardemi spółgłoskami przedniojęzykowemi jest cechą wyłącznie polsko-kaszubsko-połabską, fakt to zaś bardzo ważny.

Co do punktów 2. i 3. trudno zaprzeczyć, że w j. dolnołużyckim (w górnym nie) ъ i odpodniebiennione ь z tautosylabicznej grupy *ъr, ьr* występują często jako *a,* przedewszystkiem jednak mamy kilka przykładów odmiennych, jak *zěrno, děrn, pjěrd, hobwjěrtka, wjěrtawa* (Mucke, str. 121 nn., oprócz tego na str. 47. dawniejsze: *měrznuś),* powtóre zaś stałe istnienie palatalności przed *ar* po tylno-językowych nawet tam, gdzie ono pochodzi z prasłow. ъr (np. *gjarb)* nasuwa podejrzenie, że to *a* powstało później dopiero z *e,* które w mowie Łużyczan stale związane jest z palatalnością poprzednich tylno-językowych spółgłosek. Z najdawniejszych źródeł dolno-łużyckich Jakubica i Megiser mają formy czysto polskie, nietylko przed twardemi przedniojęzykowemi (bez wyjątku, nawet *zarno),* ale i w innych pozycyach, np. *śirpjeś, pirwjej,* nie mogą tu więc wchodzić w rachubę, a forma *śćarbiśće,* dzisiejsze ogólne *śćěrbišćo* zdaje się wskazywać, że *a* w tych dyalektach nie rozwijało się drogą czysto fonetyczną,

lecz że ulegając wpływowi polskiemu, przesadzano w tym kierunku. Natomiast dyalekt zachodni Mollera (1574) i środkowy („Leuth. Gsb.“ z 17. w.) obok form z *a* mają: *gerdy, geńce* (garnki), *skeržyś*, Hauptmann zaś świadczy, że jeszcze w w. 18. koło Lubniowa (Lübbenau) na zachodzie mówiono: *gjerdy, gjerb, kjercma*.—Jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że odpowiednikami tak **ъr* jak odpodniebiennionego **ьr* w Dolnych Łużycach było pierwotnie *er*, a *ar* rozszerzało się powoli od strony polskiej — i na samym zachodzie, jakoteż w dyalektach granicznych, wogóle podobniejszych do dolno- niż do górnołużyckich, a w tym razie stanowczo tu należących, nie zdołało wyrugować postaci pierwotnej, która wreszcie w ogólnym języku w niektórych słowach do dziś pozostała jedyną.

Przypuszczenie późniejszego ukazania się w tych formach *a* popiera bardzo częste w nowszym języku dolnołużyckim przechodzenie *e* w *a*. Według Muki (str. 60) dzieje się to w zasadzie tylko w akcentowanej zgłosce tematowej i tylko przed spółgłoskami niepalatalnemi, w warunkach zatem zupełnie tych samych, co w omawianej kwestyi. Prawidło podane odnosi się przedewszystkiem do „miękkiego“ *e*, da się zatem zastosować do wszystkich niezłożonych słów z **ьrt*, że zaś w dolnołużyckim języku każde *e*, także powstałe z **ъ*, miękczy poprzedzające tylno-językowe, przeto także do grupy **kъrt* ⩯ stare *kjert*, nowe *kjart*. Wreszcie i „twarde“ *e*, Muki e_2, zna przejście w *a*, choć nie systematyczne (str. 46 n.).— Te dwa czynniki wystarczą może do objaśnienia występującego tu *a* (pewne drobne wątpliwości jeszcze pozostają), a w takim razie i te dwa punkty (2. i 3.) możnaby uważać za cechę, łączącą grupę lechicką, a częściowo tylko — nigdy zupełnie: ani pod względem terytoryalnym, ani historycznym, ani wreszcie co do zasobu słów—rozciągającą się i na Dolne Łużyce.

Natomiast wskazuje Lorentz kilka wybitnych różnic, dzielących język polski od połabskiego. Przedewszystkiem samogłoski nosowe łączą je samem tylko swem istnieniem, rozwój ich bowiem odmiennemi poszedł drogami. Dla zrozumienia tego faktu i poznania, o ile w badaniu jego rozwoju na gruncie połabskim L. był samodzielnym, trzeba zacząć od chronologicznego

przedstawienia zapatrywań na rozwój ich w kaszubszczyźnie, co nie będzie bez interesu, bo żadna inna kwestya nie charakteryzuje tak dobrze stopniowego pogłębiania znajomości tego dyalektu w latach ostatnich.

Hilferding zauważył wprawdzie, że samogłoski nosowe występują tu w pewnych razach jako *i*, to znów jako *e*, ale nie umiał ująć zachodzącego między tymi odpowiednikami związku długości i krótkości, choć go na tej samej str. 84. oznaczył dla pełnogłosek *i*, *u*, skracających się w *ĕ*. Biskupski (Beiträge zur slavischen Dialektologie. I. Die Sprache der Brodnitzer Kaschuben im Kreise Karthaus. Leipzig 1883, str. 32.) sądzi, że *i* przechodzi tu w *e* pod wpływem języka dolno-niemieckiego i podaje zupełnie fałszywe prawidło, tembardziej więc nie mógł określić zachowania się samogłosek nosowych. Ramułt dopiero (str. XXXIV, 35.) przytacza przykłady, w których prasłow. *ę* występuje jako *i* lub *é*, że jednak są tu słowa o formie późniejszej, analogicznej, n. p. *přédą*, *vjizą*, przeto nic dziwnego. że opierający się na jego tylko materyale prof. Baudouin de Courtenay nie mógł określić, kiedy w kaszubskiem następuje zatrata nosowości. On przecież pierwszy (str. 50) wypowiedział zdanie, że zależy ona od sąsiednich spółgłosek. Równocześnie Bronisch w swych studyach zebrał obfity materyał, z którego można już było wywnioskować, że *i*, odpowiadające prasłow. *ę*, przechodzi w *ë* w tych samych, co każde inne *i*, warunkach, mianowicie, jeżeli jest krótkie i poprzedzone spółgłoską niepalatalną; od czego jednak zależy brak nosowości, tego jeszcze u niego nie widać, a odnoszący się do tej kwestyi materyał nie jest wcale razem zebrany. W tym stanie rzeczy Mikkola był pierwszym. który porównawszy kaszubszczyznę z językiem czeskim, postawił prawidło (Betonung, str. 5), że prasłow. *ę* przed pierwotnie „miękką“ zgłoską odpowiada jako długość *ī*, jako krótkość *ë*, *i*. Zgodnie z tem mniemaniem uważał formy: *klëknąc*, *cīgnąc*, *zīb: zëbu* za późniejsze, powstałe przez wyrównanie do form: *klěčec*, *cīgńeš*, *zëbńeš*. Ostatni krok w tej sprawie zrobił wreszcie Lorentz, który, cofnąwszy się w przeszłość mowy kaszubskiej, odróżnił napływowe formy polskie od pierwotnych pomorskich i ujął ostatecznie omawiane fakty w następujące,

z pewnością trafne prawidło: prawdziwie kaszubskim zastępcą prasłow. *ę* jest przed spółgłoskami podniebiennemi, tylno-językowemi i wargowemi *i*, powstałe z dawniejszego *į*, przed twardemi zębowemi zaś pełnogłoska nosowa (str. 31); formacye odmienne powstały częścią przez wyrównanie psychiczno-morfologiczne, częścią—w wyrazach, gdzie analogii niepodobna dopatrzyć — przez wpływ języka polskiego literackiego. — Zbrojny tem prawidłem, L. przystąpił do rozpatrzenia pełnogłosek nosowych w mowie Połabian, określenie bowiem Schleichera nie przedstawiało się jasno. Przez trafne kombinacye usunąwszy większość nie zgadzających się przypadków, wygłosił następujące zdanie: prasłow. *ę* przed twardemi przedniojęzykowemi przeszło w *'ǫ*, przed innemi i na końcu wyrazów w *ą*; prasłow. *ą* występuje zawsze jako *ǫ*, prasłow. *ją* wreszcie zrównało się z prasłow. *ę* i tym samym uległo losom (str. 4—7). Twierdzenie to nie jest jeszcze tak pewne, jak poprzednie, tyczące się losów nosówek kaszubskich, kilka słów zostaje tu nieobjaśnionych lub objaśnionych tylko mylnem zapisaniem, ale na razie, do czasu niedalekiego już może ukazania się poprawnego wydania zabytków połabszczyzny, trzeba je przyjąć za najlepsze. Wprawdzie Porzeziński w artykule: Нѣсколько словъ о дошедшихъ до насъ памятникахъ языка Полабскихъ славянъ (Извѣстія отдѣл. русск. яз. Пет. Акад. Наукъ. V. 201) twierdzi, że prasłow. *ǫ* dało fonetycznie *ą* tam, gdzie była pierwotna lub drugorzędna krótkość, w przeciwnych zaś przypadkach przeszło w *ų* (o różnicę między *ǫ* a *ų* tu nie idzie), ale jest to tylko rzucona myśl i kilka wskazówek co do przyjęcia koniecznych w takim razie analogii, brak zaś dokładnego uzasadnienia. Prawidło to jest bardziej sztuczne od prawa Lorentza, za którem jeszcze przemawia paralelność rozwoju nosówek na obszarze kaszubskim.

L. napomyka (str. 20), że na bardzo podobne prawo wskazuje zastępstwo **ę* w żarowskim dyalekcie dolno-łużyckim Jakubicy, twierdząc wbrew Leskienowi i Muce, że nie można go zestawiać z polską wymianą *'ę* i *'ą*. Przypatrzmy się bliżej szczegółom na podstawie przykładów, przytoczonych przez Leskiena (Arch. f. sl. Phil., I. 178—182) i Mukę (§. 39. III b, § 46). Przyjmując tu to samo prawo, co dla połabszczyzny, zo-

baczymy prawidłowe *ju* (odpowiad. połab. *'ǫ*) w następujących formach: *custo, juzyk, mjuso, póžud* i *požudaś, spócutk, žěsuty, piśžěsut, glududło, pjuty, žěsutko, zwěrjuta* i *zwěrjut, juł* i *juty, pśimjuł, sćuł* i *sćuty, wězuł* i *wězuty, zwjudnuło, wjuzany* i *wótwjuzujětěj, spocuło śe;* widoczna mniejszość zastępstwa **ę* przez *ju* przed spółgłoską palatalną da się zawsze wyjaśnić przez wyrównanie z innemi formami: bezokoliczniki *juś, sćuś* (gdzie Leskien widzi szczególne podobieństwo do polskich *jąć, ściąć)* z imiesłowami *juł, juty,* formy jak *zwjudnje, zwjužeš* ze *zwjudnuś, zwjudnuło, zwjuzane.* Znacznie częściej spotyka się na odwrót *i* przed twardą przedniojęzykową: obok łatwych do pojęcia *rozwizany, zwidło, žěwity* (jednak *žěsuty), pśidu* (=przędą) dziwniejsze nieco, choć też nie niepodobne do wyjaśnienia są *rid, swity* (nigdy *swjuty).* Wahanie między *i* a *ju* w imiesłowach teraźniejszych czynnych jest zrozumiałe: *wišucy, wišicego.* Wreszcie systematyczne *ju* w mianowniku l. mn. rzeczown. nijakich na **-ęt: zwěrjuta, nucuta* (wnuczęta), *jagnjuta* obok również systematycznego *i* w formach: *jagniša, jagnišem, šelišina* skłaniają do ostatecznego przyznania słuszności Lorentzowi. Natomiast sądzę, że nie wyciągnął on z tego faktu należnej konsekwencyi. Łączyć dyalektu żarowskiego bezpośrednio z językiem połabskim niepodobna. również trudno zostawiać całkiem odosobnionym fakt tak ciekawy, skoro analogiczne działanie spółgłosek przedniojęzykowych twardych na inną pełnogłoskę (**ě*) łatwo wyjaśnić sąsiedztwem polskiego. Skoro zaś liczne inne właściwości tego dyalektu łączą go z polszczyzną, nasuwa się przypuszczenie, że może i ona znała pierwotnie to zjawisko. Słusznie L. zwraca uwagę na możliwość tej hipotezy (str. 20), bo jeżeli na to niema bezpośrednich dowodów. to też nic jej nie staje na przeszkodzie. a późniejsze tak systematyczne uregulowanie *ę* jako krótkiej, *ą* jako długiej. łatwo mogło zatrzeć wszelkie ślady odmiennej poprzedniej formacyi. Istnienie zaś omawianego zjawiska w tak blizkim dyalekcie Jakubicy w inny sposób trudne jest chyba do wyjaśnienia. Dyalekt żarowski zatem w epoce odpodniebienniania należał jeszcze do sfery polskiej. ale przy zatracie pełnogłosek nosowych był już pod wpływem łużyckim. wskutek czego obce

mu też są w późniejszych jeszcze czasach wyrobione w polszczyźnie nowe stosunki iloczasowo-jakościowe.

Za najważniejszy fakt, świadczący przeciw istnieniu kiedykolwiek wspólności lechickiej, L. uważa zmieszanie się w języku połabskim i wspólny dalszy rozwój prasłow. tautosylabicznych *el* i *ol*, *ьl* i *ъl*, gdy tymczasem polszczyzna wykazuje tu, zwłaszcza co do *el* i *ol*, przebieg odrębny: połab. *mlăka*, *mlădŷ* — pol. *mleko*, *młody*, połab. *vǻuk*, *tǻustŷ* — pol. *wilk*, *tłusty*. Że idzie tu o fakt stosunkowo bardzo dawny i przeto istotnie ważny, zaprzeczyć nie można. — Różnica widoczna też w traktowaniu zawsze jednakowem prasłow. *ъl*, które w polskim języku różne ma formy, zależnie od poprzedzającej spółgłoski: *kiełbasa*, *tłusty*, stpol. *mołwa*. — Nie zgadza się dalej język połabski z polskim w odpodniebiennieniu **tьrt*, które, jak wykazał prof. Baudouin (str. 76 n.), nastąpiło w polszczyźnie przed spalatalizowaniem poprzedniej spółgłoski, w kaszubszczyźnie zaś (co mamy też w połab.) po niem; stąd różnica połab. *cĕtjărtŷ* od pol. *czwarty*.

Do późniejszych już różnic należy odpodniebiennienie polskiego *e* w *'o*, zjawisko nieznane mowie Połabian, dla której natomiast L. chce wykazać palatalizacyę tejże pełnogłoski, a zatem losy wręcz przeciwne. Zgodzić się z tem w żaden sposób nie można: L. postępuje tu wbrew przytoczonemu przez siebie prawu Mikkoli (Betonung 9), według którego prasłow. *e* występuje w połab. jako *i* tylko przed następującemi palatalnemi, przed twardemi zaś, nawet wargowemi i tylnojęzykowemi, pozostaje *e*: *pékar*, *teplü*, *nebü*. Niema wogóle u Schleichera ani jednego przykładu, żeby *e* przed jakąkolwiek twardą przeszło w *i*, prócz *brig*, które sam L. dostatecznie tłumaczy słowińskim *bř́ẹ̑ik*; natomiast co do palatalizacyi *e*, pomijając już zachowanie się jego przed *ŕ*, mamy kilka przykładów wahających się, n. p. *nebisgóam* J., *nebisgáy* J. obok *níbesgo* J., *nibisjeu* M.; *telang* J. obok *tílang* Pf., *tilang* J. M., *tielang* S. Skoro więc rozpadnięcie się **e* w połabszczyźnie na dwa brzmienia nastąpiło nie w tych samych warunkach, co w języku polskim, to nie można tych faktów zestawiać; raczej możnaby przyjąć (choć pozostanie to tylko przypuszczeniem), co L. mówi na str. 20., mianowicie, że nie jest nieprawdopodobnem, iż język połabski również znał przechodzenie

e w *'o,* poczem nastąpił powrót do pierwotnych stosunków; ewentualnym dowodem tego powrotu może być przejście w połabskim **jǫ* w *ję*. Pomijając zaś tę hipotezę, można przyjąć za pewne, że przejście *e* w *i* nastąpiło tu później i to niezupełnie. Widzimy tu dalszy, w innych okolicznościach następujący proces, właściwy tylko połabszczyźnie. „Wielkiej rozbieżności, zasadniczego przeciwieństwa“, polegającego na dokonanem na jednym obszarze odpodniebiennieniu, na drugim zaś na silniejszej palatalizacyi, niema tu z pewnością.

Możnaby nawet sądzić, że alternacya połabska *e:i,* według Lorentza wprost przeciwna polskiej *e:o,* jest odmiennym rezultatem tej samej tendencyi fonetycznej. Doskonałą paralelę dają te dyalekty litewskie i łotewskie, w których *e* (podobnie jak w wielu innych językach, n. p. w rosyjskim) jest przed następującą podniebienną zwężone, czyli jest alternacya *e:ė* (≙ *i*). W innych natomiast dyalektach *e* przed niepodniebienną nie pozostaje jako *e,* ale skłania się ku *e*ᵃ albo *ia* (t. j. *'a*), a wtedy przed podniebienną niema oczywiście *ė* tylko *e,* czyli jest alternacya *'a:e.* Stosunek wzajemny takich dwu dyalektów żywo przypomina stosunek polskiego do połabskiego.

Do różnicy w traktowaniu **ь* L. nie przywiązuje wiele wagi, uważając rozszczepienie się tej głoski w połabszczyźnie za późniejsze. Pomija natomiast zupełnie fakt, odnoszący się do obu półsamogłosek *ъ* i *ь,* dzielący widocznie omawiane tu języki. Mówię o zachowaniu się ich w wielu razach w mowie Połabian tam, gdzie pokrewne języki już w najdawniejszych zabytkach mają ich zupełną zatratę. Z licznych przykładów przywodzę tylko najwybitniejsze: *kătŭ, săsái, săse, dăme, dănŭ* i *dăna, tăkat, tăkac, vămăknǫt* i *vŭtmăknǫt, săpi, săpót, săpat* i *săpól, dăvó, dăvái* i *dăvich; păsái, ťăma, nŭćăný, căte* i *căténý.* Jest ich zbyt wiele, by nie widzieć w nich działania jakiegoś prawa, ale wskazanie go wobec nierzadkiego też fonetycznego zera nie jest łatwe. Tłumaczenie tego *ă* późniejszą wstawką, jaką mamy w *krodăl, aidăl* lub *vŭgăń,* nie jest możebne, a powstanie jego przez przystosowanie się do form innych możnaby przyjąć co najwyżej w nielicznych kategoryach, jak *săsái* do *săs, păsái* do *păs.* Skoro zatem nie można tu widzieć ani fałszywego zapisania, ani wstawki później-

szej, ani analogii, trzeba uznać zjawisko fonetyczne, obce językowi polskiemu, w którym zresztą szczątki pełnogłosek głuchych widać jeszcze w XIII w., n. p. *Mistiwoj* obok *Mstiv* (zob. Baudouin de Courtenay: О древне-польскомъ языкѣ до XIV-го столѣтiя. §. 72).

W ten sposób omówiliśmy krytycznie pierwszy rozdział pracy Lorentza, który przy końcu jego dochodzi do następującego rezultatu: „W północnej części zachodniej słowiańszczyzny (wyłączając więc grupę czesko-słowacką) trzeba uznać trzy samodzielne języki: serbski, polski i połabski. Zachodzące między nimi zgodności nie mogą nigdzie udowodnić wspólnego pochodzenia dwu z nich od jednego języka podstawowego, objaśnić je można tylko teoryą falową". Skoro jednak niektóre z jego dowodów nie wytrzymują krytyki, to i sąd ten uzasadniony nie jest. Według mnie połabszczyzna i polszczyzna (oczywiście wraz z terytoryum kaszubskiem) tworzą w przeciwstawieniu do grupy łużyckiej jedną wspólną całość. Cechą jej charakterystyczną jest:

1. Wpływ spółgłosek przednio-językowych niepodniebiennych na poprzedzające pełnogłoski, obcy terytoryom innym. Zachodzą tu następujące szczegółowe przypadki:

a) Wpływ rzeczonych spółglosek na prasł. *ě* (przemiana w *'a*), widoczny na całym obszarze. Istnienie jego w dyalektach gubińskim i żarowskim języka dolno-łużyckiego nie wymaga wcale, jak chce Lorentz, wciągnięcia całych Dolnych Łużyc do rzeczonej całości, są to bowiem gwary graniczne, w których wahanie takie jest bardzo częste; rozszerzenie się jakiegoś zjawiska na niewielki pas przyległy niczego tu nie dowodzi, a wreszcie dyalekt Jakubicy ma tyle cech polszczyzny, że bodaj czy nie był pierwotnie terytoryum jeżeli nie polskiem, to takiem, którego ludność była mieszaniną dwu plemion.

b) Wpływ na **ę*, widoczny na obszarze połabskim, kaszubskim i żarowskim. Utrzymanie się jakiegoś zjawiska na pograniczu przy równoczesnem zaginięciu jego w centrum nie jest czemś wyjątkowem. Trudniej byłoby wyjaśnić, dlaczego na obszarze kaszubskim pozostały jego liczne ślady, mimo, iż później nastąpiło tam to samo, co w polskim, ustosunkowanie się *ę* i *ǫ*, w pol-

skim zaś śladów tych niema wcale; trzebaby tu przyjąć, że kaszubskie *ę* nieodpodniebiennione bardzo wcześnie przeszło w *į* i zatraciło nosowość wcześniej, niż nastąpił stosunkowo późny polsko-kaszubski rozdział *ę* i *ǫ*. Stanowczego oddzielenia od mowy polskiej to nie dowodzi, bo ta zatrata w pewnych razach nosowości jest faktem wyłącznie kaszubskim, obcym też i mowie Połabian. Cały ten punkt jest oczywiście hipotezą, ale w wysokim stopniu prawdopodobną, dziwnemby bowiem było, gdyby rzeczone spółgłoski wywierały wpływ w języku polskim na **ě* i **e*, nie wywierały go zaś na **ę*, gdzie brzmienie pełnogłoski było bardzo podobne, a jeżeli wahało się między *ę* i *ą*, Mikkola (Betonung 7) przyjmuje *ą̈*, to to samo działo się z prasłow. *ě*, które w pralechickim okresie brzmiało *e͡a* albo *i̯ä*.

c) Wpływ na **e*, widoczny na obszarze polskim i kaszubskim, możliwy do przypuszczenia w połabszczyźnie (zwłaszcza jeśli się zwróci uwagę na późniejsze przechodzenie tam **jǫ* w *ję*, co umożliwia przypuszczenie powrotnego przejścia *'o* w *e*).

Wszystkie 3 punkty mamy dziś w kaszubszczyźnie, *a* i *b* w języku połabskim, *a* i *c* w polskim; gdybyśmy tylko te fakty uwzględniali, niepodobnaby określić, któremu z tych dwu terytoryów bliższe jest kaszubskie.

2. Przechodzenie **ъ* i odpodniebiennionego **ь* tautosylabicznych grup *ъr*, *ьr* w *a*. Fakt ten wprawdzie nie jest zupełnie pewny co do swego istnienia tylko na terytoryum lechickiem, skoro jednak w dolnołużyckiem nie jest pod żadnym względem (historycznym, terytoryalnym, zapasu słów) bezwyjątkowy, niepodobna go uważać na tym obszarze za istotne prawidło fonetyczne.

3. Występowanie prasł. *or* w formie przestawionej lub nieprzestawionej.

Do tych trzech punktów pozytywnych — a pierwszy z nich jest obszerny, wyciskający istotne piętno odrębności na tej grupie języków — przybyłby w razie niemożności utrzymania 1 *b* czwarty, względnie negatywny, ale bądź co bądź ważny: zachowanie pełnogłosek nosowych, ważny, bo obejmujący to terytoryum, które i inne względy każą połączyć, a przeciwstawiający je drugiemu obszarowi (czesko-łużyckiemu), który wspól-

nie zatracił nosówki, wspólnie wyrobił sobie akcent na pierwszej zgłosce, który więc choćby na tej podstawie można uważać za jedną całość w przeciwieństwie do drugiego, charakteryzującego się choćby tylko jednym, ale ważnym przedhistorycznym faktem, przemianą prasł. *ě* w *'a*. Już na tej podstawie możnaby podzielić słowiańszczyznę północno-zachodnią na dwie grupy i stanowczo stwierdzić, że terytorya: połabskie i polskie są bliższe sobie niż obszarowi łużyckiemu, należącemu stanowczo gdzieindziej.

Różnice natomiast, zachodzące na terytoryum lechickiem, między polszczyzną a połabszczyzną, są:

1. Całkowite zmieszanie się w mowie Połabian tautosylabicznych **el* i **ol*, **ьl* i **ъl* (w polskim częściowe).

2. Inny porządek chronologiczny w rozwoju odpodniebiennionego **ьr*, czego skutkiem istnienie w połabszczyźnie w tym razie spółgłoski palatalnej, w polszczyźnie niepalatalnej.

3. Różnica w traktowaniu **ь* i **ъ* co do ich występowania i znikania.

4. Ewentualna różnica w zachowaniu się **ę* i **e* przed spółgłoskami przedniojęzykowemi niepalatalnemi.

Wszystkie te cechy, tak łączące język polski z połabskim, jak i dzielące je, wystąpiły w epoce przedpiśmiennej, późniejszych ilość ich znaczniejsza.

Rozpatrując wszystkie powyższe fakty pod względem chronologicznym, L. dochodzi do wniosku, że najdawniejsze jest owo zmieszanie się **el* i **ol*, **ьl* i **ъl*, ponieważ zaś zjawiska tego w polszczyźnie niema, istnienie wspólności lechickiej udowodnić się nie da. „Der Zusammenfall des *el* und *ol*, *ьl* und *ъl* im Polabischen ist eine Klippe, an welcher diese Hypothese scheitern muss“ (str. 21). Wszystkie wspólne właściwości tych języków — powiada dalej — są późniejsze, niepodobna zaś sobie wyobrazić jedności językowej bez zgodności w prawidłach najdawniejszych. Z drugiej strony nie można według niego łączyć tych dwu języków bez wliczenia tu języka dolnołużyckiego, w którego pogranicznych polskiemu okolicach spotyka się te same wspólne cechy; przyznaje, że istnienie ich głównie u Megisera i Jakubicy można wytłumaczyć teoryą falową Schmidta, ale w takim razie tąż drogą trzeba wyjaśnić wspólne prawa t. zw. języków lechi-

ckich. Przyjmuje więc Lorentz ostatecznie wymienione trzy grupy, każdą zaś między niemi zachodzącą zgodność odnosi do teoryi falowej. Oba te twierdzenia nie wytrzymują krytyki.

Przedewszystkiem jak w prajęzyku indoeuropejskim lub prasłowiańskim nie przyjmuje się całkowitej jednolitości, tak i w pralechickim nie trzeba tego żądać. Terytoryum to zbyt było rozległe, by nad dolną Łabą nie miały się wyrobić niektóre cechy, nie istniejące nad górną Wisłą; gdybyśmy chcieli to tylko za taką prajedność uważać, co jest bezwzględnie jednolite, musielibyśmy przyjąć przynajmniej dwa razy tyle języków, niż zwykle przyjmujemy. Zupełna zgoda, że co do traktowania **el* i **ol, *ьl* i **ъl* zachodziła już w języku pralechickim różnica, ale przecież zmieszanie to z całej słowiańszczyzny zachodniej ma tylko połabszczyzna, którą na tej podstawie przedewszystkiem trzebaby wyłączyć, a przecież nie ulega chyba wątpliwości, że mimo to język polski jest bliższy jej, niż czeszczyźnie, z którą się co do tego punktu zgadza; że zaś i w języku polskim odrębność **ьl, *el* zachowała się tylko po spółgłoskach wargowych i po *s*, po innych zaś nastąpiło zmieszanie się z **ъl, *ol* (zob. zestawienia Pedersena, Mater. i prace kom. jęz. I, str. 174—176), mogła przeto i tutaj być dążność do zmieszania się, które jednak w pewnych warunkach natrafiło na przeszkody. Przedewszystkiem więc zjawisko to nie jest językowi polskiemu całkiem obce, a następnie wskutek tego właśnie różnica omawiana dotyka tak niewielkiej, na palcach dającej się wymienić liczby wyrazów, że język mimo to pozostał ten sam i mógł, a nawet musiał ulegać dalej wspólnym kolejom, których wcale nie trzeba w tym wypadku objaśniać teoryą falową; pod tymi innymi względami język był jednolity, mógł zatem co do nich wspólne odbywać koleje, równie właściwe jednej jego części, jak drugiej. Większy obszar dlatego właśnie uważamy za jednolity, że mimo koniecznych, na każdym obszarze istniejących drobnych różnic, zdolny jest na wielu innych wspólnych punktach wspólnych zmian dokonywać. Tak było i z językiem pralechickim, który podzielił się na dwa dopiero wtedy, gdy zaczął na terytoryum połabskiem wytwarzać ów cały szereg późniejszych, na polskiem zupełnie nie spotykanych właściwości i naodwrót.

Co się zaś tyczy terytoryów pogranicznych, nieobszernych, jak okolica Gubina i Żarowa, to oprócz teoryi falowej istniejące tam znamiona lechickie możnaby wyjaśnić zmieszaniem się w tej okolicy obu plemion [1], które jeszcze zbyt słaby mając indywidualizm językowy, by utworzyć pod tym względem dwie odrębne społeczności, wniosły do wspólnej mowy swoje odrębne, nie przeszkadzające sobie, bo do innych brzmień i kombinacyi odnoszące się właściwości.

III. Stanowisko kaszubszczyzny.

Rozważywszy wzajemny stosunek języków polskiego i połabskiego, Lorentz przystępuje do wyznaczenia między nimi stanowiska kaszubszczyźnie. Raz przyjąwszy do pewnego stopnia za swój jego rozkład pracy, i tutaj ocenię podane przezeń argumenty, ewentualnie dodam inne, z uwzględnieniem oczywiście tych odmiennych rezultatów, do jakich doszedłem w rozdziale drugim.

Przedewszystkiem kwestya iloczasu i wywołanych nim zmian w jakości pełnogłosek.

Istnienie różnic iloczasowych dziś jest wyłączną właściwością obszaru kaszubskiego, jednakże niektóre wywołane niemi zmiany mamy i na polskim. Długość i krótkość *i* i *u* istniała oczywiście w języku polskim, ale zniknęła, nie pozostawiwszy po sobie śladu jakościowego, istniejącego w kaszubskim w pewnych określonych warunkach. Natomiast skutki długości innych pełnogłosek pozostały prawie identyczne na obu terytoryach; mamy

---

[1]) Jako granicę między Łużyczanami a Ślązakami uważa się rzekę Bobrę. Nie jest jednak niepodobnem istnienie ludności polskiej także na lewym jej brzegu, właśnie w okolicy Żarowa i Gubina. Godzien uwagi jest szczegół, przytoczony na podstawie kontynuatora Kosmasa przez prof. Potkańskiego (Kwartalnik historyczny, XVII, 20, nota 1.), że Mieszko w r. 990. zajął gród Niemczę, nie śląską, lecz łużycką, leżącą nad Nisą koło Gubina. Wobec tego faktu jest rzeczą możliwą, że był to obszar jeżeli nie polski, to mieszany i tem też można wyjaśnić istnienie na nim tylu cech językowych polskich.

mianowicie na obu wymianę: *a : ō* (pol. *á*), *e : ė*, *o : ȯ*, *ą* (pol. *ę*): *ǫ*, a ta zgodność jakościowa następców dawnej długości wybitnie łączy te dwa obszary; na innych, nawet w najbliższej połabszczyźnie, jej niema. Tamtejsze *a : o* zależy często tylko od akcentu, n. p. w mianowniku l. p. rzecz. żeń., *ą : ǫ* od następującej spółgłoski i to tylko, o ile odpowiada prasł. *ę*, nie są więc rezultatem iloczasu.

Z długości, odpowiadającej stosunkom polsko-kaszubskim, są w mowie Połabian ledwie ślady i to zdaje się dyalektyczne (cf. wzmiankę Lorentza w Kuhna Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung, XXXVII, 325 n.), ale rezultat fonetyczny, o co nam tu idzie, jest zupełnie inny.

Lorentz, zwróciwszy słusznie uwagę na zgodność niektórych kaszubskich zmian ilościowo-jakościowych ze zmianami czeskiemi, a nawet serbo-chorwack., zawyrokował, że wymiana ta pochodzi z czasów prasłowiańskich, że zatem o bliższem pokrewieństwie omawianych dwu terytoryów nie świadczy i na tem prawie kwestyę iloczasu zakończył. Tymczasem nie idzie tu o zgodność w wypadkach pra- lub choćby tylko zachodnio-słowiańskich, lecz o wyrobienie się późniejszych stosunków ilościowo-jakościowych, a te w niektórych typach morfologicznych są wspólne tylko grupie polsko-kaszubskiej, obce wszystkim innym. Najjaśniej uwidocznia się to w deklinacyi rzecz. męskich, którą tu biorę tylko za przykład, pomijając inne tutaj należące kategorye, jak n. p. końcówki przypadkowe: *-ów* obok *-om* i t. d. W 1. przyp. l. p. miały te rzeczown. po zatracie końcowej pełnogłoski głuchej wzdłużenie zastępcze, które ustąpiwszy, zostawiło po sobie zmianę jakościową, jednakże wyłącznie przed spółgłoską dźwięczną; przed bezdźwięczną długość, o ile nie była prasłow., a tylko rezultatem wzdłużenia zastępczego, znikła bez śladu jakościowego. Otóż wyrobienie się tych drugorzędnych warunków ilościowo-jakościowych jest w słowiańszczyźnie zachodniej wyłączną właściwością grupy polsko-kaszubskiej, a objawia się wspólnie w czterech wymienionych dwójkach:

1. *a : ō* (pol. *á*): słow. *sǫ́sot - sǫ́saze*, ale *brūt — brūtă*; połab. *god - godái*, czes. *stav - stavu*.

2. *e : ė* (pol. *é*): *xlėp - xleba,* ale *pjec - pjeca;* połab. *criv - crivăi.*

3. *o : ȯ* (pol. *ó*): *bȯk - bu̯ȯga,* ale *bu̯ȯk - bu̯ȯku;* połab. *büg - bügó,* czes. *roh - rohu.*

4. *ą̇ : ǫ̇* (pol. *ę : ą*): słow. *dőũ̯p - dą̃bă,* ale R. *gąs - gąsé;* połab. *dǫb - dǫbăi,* czes. *dub - dubu* [1]).

Tej podwójnej zgodności polsko-kaszubskiej, mianowicie co do jakości pełnogłoski niegdyś długiej i co do specyalnych nowych warunków, w których to występuje, L. wcale nie podniósł. Fakt to wprawdzie stosunkowo późny, ale brak jego w mowie Połabian dowodzi, że zatraciła ona wtedy łączność z kaszubszczyzną, idącą zgodnie z mową polską. Objął on systematycznie cały obszar kaszubski, nawet terytoryum słowińskie, nie może więc być uważany za wpływ polski, który tam zwykle nie dochodził, jak niejednokrotnie L. wykazuje. Jest to rozwój spontaniczny, nie narzucone oddzielne formy, co widzimy n. p. w istnieniu *ą* zamiast pierwotnego kaszubskiego *i* lub *ë* (z prasłow. *ę*) w wyrazach odosobnionych; tu bowiem *ą* burzy istniejącą konsekwencyę, nie wprowadzając nowego ładu, tam przeciwnie. — Może być wprawdzie, że brak tego faktu w mowie Połabian spowodowany jest zerwaną już łącznością terytoryalną z obszarem polsko-kaszubskim w czasie powstawania tego prawa, ale skoro zatraciła ona iloczas, to istniejące w niej kiedyś wzdłużenie zastępcze, które przecież jest faktem ogólno-słowiańskim, spontanicznie byłoby pozostawiło po sobie ślady jakościowe, gdyby istotnie wtedy jeszcze była częścią tej samej całości, co mowa kaszubska. — Jeżeli wreszcie przypuścimy, że łączność terytoryalna byłaby wywołała te same objawy, to musimy wtedy postawić całą grupę lechicką razem nietylko przeciw czesko-słowackiej, która zachowawszy iloczas, innym uległa na tem polu kolejom, ale także przeciw językowi łużyckiemu, który ma wprawdzie ślady jakościowe po wzdłużeniu zastępczem (znacznie słab-

[1]) Długość w niektórych takich formach w j. czeskim zależy — według prawa Jagića — od zupełnie innych warunków, mianowicie od pierwotnego akcentu rosnącego (Hirt. Der indogermanische Akzent, 82 nast.).

sze i rzadsze niż polski), ale wcale nie rozwinął ich we wskazany wyżej system, mimo, że terytoryalnie łączył się jeszcze wtedy z polszczyzną. Jeżeli więc fakt powyższy nie dowodzi wspólności polsko-kaszubskiej przeciw połabszczyźnie, to dowodzi wspólności lechickiej, nie obejmującej Łużyc. Jest to bądź co bądź jeden dowód więcej, że obszar polski bliższy jest pomorskiemu, niż łużyckiemu.

Jeszcze jeden jest dowód, że te różnice ilościowo-jakościowe nie przyszły do kaszubszczyzny z południa, ale że się w jej obrębie samodzielnie wyrobiły. Mam tu na myśli istnienie tych wymian kaszubskich, które w języku polskim nie istnieją: *ī : é*, *ū : é* [1]). W przeciwieństwie do poprzednich proces tu zaszedł nie wzdłużania, lecz skracania, ale stało się to w tych samych warunkach, co możemy obserwować najlepiej na tych samych, co powyżej, typach rzeczownikowych:

R. *rīc - réza*, ale *rék - réku*; *zīp - zébu*, ale *zéc - zéca*; *žīt - žéda*, ale *lés - lésa*.

R. *cūt - cédé*, ale *kluč - kluča*.

Istnienie tego faktu dowodzi nadzwyczajnej konsekwencyi w przeprowadzeniu zasady długości i krótkości lub odpowiednich zmian jakościowych zależnie od dźwięczności lub bezdźwięczności zamykającej zgłoskę spółgłoski. Wobec tego trudno przypuścić, by stosunki te wyrobiły się na tym gruncie później niż na polskim, pod jego wpływem. We wpływach polskich bowiem mamy tu wszędzie wahania, nigdzie natomiast tego bezwzględnego przeprowadzenia jakiejś kategoryi z konsekwencyą, właściwą terytoryum kaszubskiemu (por. np. wyrzucenie *e* z 1. przyp. l. p. rzecz m. na *-ek*, *-ec* przez upodobnienie do innych przypadków). Że krótkie *u* i krótkie *i* (wszelkiego pochodzenia) przeszły w wymowie na *é*, to rzecz inna, fonetyczna, ale przecież w omawia-

---

[1]) Wątpliwą jest rzeczą, czy da się z tem połączyć przechodzenie prasł. *i*, *y* w *e* w gwarze zakopiańskiej (*u* nie zmienia się tak nigdy); przytoczone przez Kryńskiego przykłady (Rozpr. filol. Ak. um., X. 173) przeważnie warunkom tym odpowiadają, n. p. *beło, demu, reba, gospodeni, to be me dały, w tele,* obok tego jednak mamy: *dem, słuzeł.* Dokładnego zestawienia kategoryi nie mamy, bądź co bądź jednak nie zdaje się to być system wyrobiony, jak u Kaszubów.

nych rzeczownikach iloczas pierwotny był różny, zależny od zupełnie innych okoliczności, niż następująca spółgłoska, a dopiero na gruncie polsko-kaszubskim nastąpił tu nowy jego podział, zacierając w tych kategoryach zupełnie stan dawniejszy, pozostały n. p., ogółem biorąc, w języku czeskim. Gdyby cały ten proces był tylko falą polską, występowałby prawdopodobnie w tych tylko, co na gruncie polskim, samogłoskach. Możnaby wprawdzie jeszcze przypuścić, że z polszczyzny wyszedł tylko impuls czysto ilościowy, impuls do utrzymania wzdłużenia zastępczego jedynie przed spółgłoskami dźwięcznymi — i powiedzieć, że przecież rozróżnienie iloczasu w omawianych formach istniało u Polaków także w pełnogłoskach *u* i *i*, a zachowało się tylko u Kaszubów dzięki istniejącemu już u nich wtedy osobnemu dźwiękowi, odpowiadającemu pierwotnie kaszubskim *ŭ, ĭ*. Ale przecież i w języku polskim zaczęła się wtedy wytwarzać bardzo silna kategorya oboczności *o : ó* (= *u*) i słabsza, bo nie tak powszechna w wymowie, *e : é* (= *i*), a przecież nie mamy śladu, by tu do *pług* tworzył się 2. przyp. *płoga* w odróżnieniu od *stuk - stuku*. Albo więc zjawisko to jest wspólnym produktem polsko-kaszubskim, albo nawet wyszło pierwotnie z północnej jego części, z pewnością zaś nie jest w mowie kaszubskiej rezultatem wpływu polskiego.

Wspólne też z językiem polskim jest (ściśle biorąc było) odkryte przez Ramułta zjawisko, nieznane zresztą żadnemu językowi słowiańskiemu, mianowicie wymiana pełnogłosek w konjugacyi, polegająca na istnieniu w bezokoliczniku i trybie rozkazującym pełnogłosek, odpowiadających pierwotnej krótkości, w innych formach — pierwotnie długich. Już prof. Baudouin de Courtenay (str. 55) nie uznaje tego za znamię wyłącznie kaszubskie, a to ze względu, że podobna wymiana istnieje i w innych językach aryo-europejskich dawnej epoki, ale przyznaje sam, że w każdym z nich rozwinęła się ona więcej lub mniej oryginalnie. Co do języka polskiego twierdzi on, że z zabytków jego można wnosić, iż była mu ona kiedyś właściwa, choć nie ze wszystkimi tymi szczegółami, co dziś mowie kaszubskiej; ślady spotyka się wreszcie i w dzisiejszych gwarach polskich. Że zjawisko to istniało w dawnej polszczyźnie, da się istotnie wykazać;

tak n. p. mamy w Psałterzu puławskim (liczby oznaczają psalmy): *ſſtępy* (zstąp) 143 — praes. *ſſtøpýę* 29, *ſſtąpý* 7; *zawýęzý* (zawiąż) 34; *ſędzý* 5. 7. i t. d., *ſędzycz* 9 — praes. *ſądziſz* 9, *ſødzycze* 2, *ſądzý* 7. i t. d., *ſądzyl* 9, *ſødzøcz* 57; *blędzicz* 106. 118 — *blødzil* częste; *rzędzy* (rządź) 5 — *rzødzýſz* 79; *zędacz* 118, *pozędacz* 44 — *ządam* 118, *zødala* 62. 118; *oględacz* 118, *oglyendacz* 49, *poglyędaý* 21 — *wzglyądaýą* 10; *plyęſacz* 97; *ponøkaýø* 147, *potøpýayøczy* 113. W XV. w. wyrabiają się stosunki dzisiejsze, ale jeszcze w XVI. częste są formy typu *żędać, sędzić*.

Z języków zachodnio-słowiańskich jedyny czeski ma jeszcze iloczas, ale wymiana krótkiej z długą jest tam zupełnie inaczej rozłożona, zasada główna bowiem wskazuje długość w bezokolicznikach dwuzgłoskowych, a także przeważnie w więcejzgłoskowych, bo tylko z wyjątkiem kończących się na *-áti* lub pierwotne *-íti*, rozkaźnik zaś w liczbie poj. jednozgłoskowy ma w zasadzie pełnogłoskę krótką (Gebauer, Historická mluvnice jazyka českého, I. 602 i 605).

Czy z podanych przez L. na str. 24. czterech zjawisk kaszubskich, które chce tłumaczyć przesunięciami iloczasowemi, drugie napewno tu należy, nie jest rzeczą bezwzględnie pewną. Że *kameń* przez pośredni stopień *kamēń* mogło przejść w *kamiń*, nie ulega wątpliwości, zauważę jednak możliwość innego objaśnienia w związku z bardzo pospolitą właściwością gwar wielkopolskich, w których *e przed *ń, ḿ* przechodzi w *i* tak w zamkniętej jak otwartej zgłosce; w północno-zachodniej części Wielkopolski zanotowałem: *żiḿa, V́eľińa, ṕińonze, ćepľińom, įečḿińa*, Kolberg (Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, I. 28) ma *puḿiń*. Nie trzeba więc koniecznie wpływu 1. przypadka do wyjaśnienia podanej przez Ramułta formy *kamińa*, choć i ono może być dobrem. Co do występowania tych pozostałości po iloczasie, nie jest ono wcale w różnych dyalektach kaszubskich tak jednolite, jak p. L. myśli. W odnośniku na tejże stronie nie może on sobie wyobrazić, by słowa, mające *è* ścieśnione w gwarach pomorskich, w Jastarni i w gwarach na południu od Kartuz, mogły mieć *e* otwarte w okolicach, opracowanych przez Ramułta, leżących więc w pośrodku między powyższemi. Otóż mogę zapewnić, że z przytoczonych przez niego ze Słownika Ramułta

słów, które z tego powodu uważa za podejrzane, *dřevją* istnieje w gwarze łuzińskiej z *e* otwartem (może i niektóre inne, bądź co bądź nie wszystkie), sąd zatem wydany o przedstawieniu w „Słowniku“ głosów *e*, choć istotnie wiele tu można zarzucić, jest przecież zbyt pewny i lekceważący, a teoretyczne twierdzenie o niemożności istnienia w środku obszaru zjawisk odmiennych od występujących na obu krańcach — mylne.

Co do odpodniebiennienia pełnogłosek przed przedniojęzykowemi twardemi losy **ě* są na wszystkich trzech terytoryach identyczne, co do **e* kaszubszczyzna idzie zgodnie z językiem polskim, co do **ę* z połabskim. Okoliczności tej L. nie przypisuje znaczenia, a przecież przyczyny tego faktu były przy wszystkich trzech pełnogłoskach identyczne i z pewnością odbył się on w tej samej epoce; trudno więc przypuścić, by nie była to przemiana ogólna, która tylko, nie wszędzie może z równą przeprowadzona siłą, później na pewnych obszarach zaginęła. Zresztą, jak już mówiłem, w języku polskim nie potrzeba przyjmować wcale późniejszego powrotu do dawnych stosunków, bo nastanie epoki zastępstwa iloczasu jakością bezwzględnie zatarło dawne rozróżnianie pełnogłosek nosowych, jakiekolwiek ono było, jak zatarło i w mowie Kaszubów, o ile nosowość w omawianych wyżej warunkach już wtedy nie zaginęła.

Co do nosówek, L. istotnie pierwszy ostatecznie określił warunki ich przemian, nie zawsze jednak można się z nim zgodzić w szczegółach. I tak nie zadowala go twierdzenie Mikkoli, że *pinc, ʒevinc* są rezultatem kompromisu między formami **pic, *ʒevic* a *pjǫtī, ʒevjǫtī* i szuka innego wyjaśnienia, przypuszczając, że *in* jest prawidłowym następcą **ę* w zgłoskach nieakcentowanych, i to może tylko w poakcentowych; warunki te istnieją i zawsze istniały w *ʒevinc, ʒesinc* i słowiń. *tåsinc,* skąd analogicznie późniejsze *pinc.* Twierdzi dalej, że wszystkie inne słowa, w których mamy zastępstwo **ę* przez *i,* mają obok tego formy z akcentowanem *i,* skąd się ono i do nieakcentowanych przeniosło. Cały ten sztuczny dowód jest dość wątpliwy: jeżelibyśmy nawet uznali *vicī* i *sḟicʿenī* za późniejsze, to trudno znaleźć formę, według której zmieniło się *ḿitḱī,* bo bezokolicznik *ḿīc* jest tu chyba zbyt odległy. Albo więc zastrzeżenie L., że

odnosi się to tylko do położenia poakcentowego. staje się koniecznem, albo pozostaje daleko prostsze wyjaśnienie Mikkoli.

Kaszubszczyzna w wypadkach, różniących język połabski od polskiego, idzie zgodnie z ostatnim prócz traktowania *e* także co do stałego zastępstwa **ь* przez *'e*, ja zaś jeszcze dodam: co do przeprowadzenia prawidłowej zatraty obu pełnogłosek głuchych. Mowa Połabian, jak wspomniałem. ma cały szereg formacyi odmiennych, zastępujących je przez pełnogłoski. nie odbyła zatem konsekwentnie wspólnej tamtym dwu obszarom zatraty, unikając tem samem bardzo często zbiegu dwu nawet spółgłosek. Z tego powodu kaszubszczyzna nie może z nią stanowić jedności, skoro okazała dążność do jeszcze częstszej, niż w języku polskim zatraty, a to w suffixach *-ъkъ, -ьkъ, -ьcь* i t. d. Zjawisko to wprawdzie późniejsze, ale bądź co bądź ciekawy jest fakt, że w starej polszczyźnie choć nie powszechne, nie było przecież rzadkością (zob. przykłady Brücknera w Arch. f. sl. Phil. XXI. 72.), gdy tymczasem język połabski stoi na wręcz przeciwnym kaszubskiemu biegunie.

Sprawa prasłow. **tьrt* tylokrotnie była już omawiana, najobszerniej przez prof. Baudouina (str. 73—78), że pozostaje mi tylko przyłączyć się do jednego z istniejących zapatrywań. Najsłabsze jest Brücknerowskie (str. 67 n.): jego twierdzenie, jakoby w starej polszczyźnie wcale nie istniały te formy, od których wzięły palatalność *piardnąć, śmiardnąć, ziarno* jest z pewnością mylne, skoro bowiem istnieje mianownik, to oczywiście istniał i miejscownik *v źiŕńe* z drugą zgłoską palatalną, skoro istniały słowa wyrażające czynność doraźną, to były i formy na czynność trwałą: *pierdzieć, śmierdzieć* bez względu na to, czy je przypadkiem mamy zapisane, czy nie; dowodem niemożności takiego wpływu byłoby chyba stałe istnienie form z *a* przed palatalnemi, jakichś **smardzieć*. Szczegółowo wywody te zbił Mikkola (Betonung 15 n.). ale twierdzenie jego samego, jakoby *ciart* było zawsze rezultatem pomieszania postaci *tart* i *ciré* da się zastosować tam tylko, gdzie te wyniki pokrzyżowania są rzadsze, gdzie zaś są powszechne, jak w języku połabskim, w którym mamy jeden tylko i to dający się analogią wyjaśnić wyjątek *eumârzon*, lub w dyalekcie słowińskim, trudno je przyjąć. Wreszcie fakt ten

nie dzieli zasadniczo tych dwu plemion, bo jak prof. Baudouin wykazał, idzie tu tylko (w kaszubszczyźnie i połabszczyźnie) o wcześniejszą niż w języku polskim palatalizacyę, co zgadza się z wielu innymi faktami i zyskuje w nich dla siebie poparcie.

Brückner dla istnienia na grucie polskim dwójki *tart* i *ciart* widzi analogię w dwójce *tart* i *trot*, zestawienie to jednak nie jest słuszne, w tym bowiem razie idzie tylko o pewną niewielką zresztą liczbę form pierwotnych, które oparły się późniejszej, z południa napierającej przestawce, że zaś oparły się głównie nazwy miejscowości, rzecz łatwa do pojęcia, one bowiem prędzej kostnieją, tracą pierwotne znaczenie i stają się czysto dowolnymi znakami bez związku z żywą mową; formy zaś odpowiadające ***tьrt* obie są późniejsze, istnienie ich zatem obok siebie tylko wzajemnem przystosowaniem wyjaśnić można, nigdy prawem głosowem.

Pozostają fakty może najważniejsze, bo jak na niewielką starożytność wszystkich omawianych kwestyi bardzo dawne: zmieszanie się w mowie Połabian tautosylabicznego ***ьl* z ***ъl*, **el* z ***ol*. Jakież stanowisko zajmuje tu obszar kaszubski? Przykłady L. dowodzą bezsprzecznie, że zjawisko to u Kaszubów dziś jeszcze istnieje i że ustępuje coraz bardziej od południa i wschodu ku północy i zachodowi, najlepiej, ale nie bez uszczerbku, zachowane o Słowińców i Kabatków po lewej stronie Łeby, do której sięgała władza polska: prócz *mlẹ̄i̯č* i *vlìęc*, mamy tu zawsze brzmienie *o: mlő̤u̯kȯ, mlő̤u̯č, mlṳ̊ọ̈c, plůọ̇c, plůọ̇vä;* w południowej stronie Kaszub są już tylko *mu̯oc, pu̯oc*. Również co do ***ьl* widoczna pierwotna łączność z językiem połabskim, przynajmniej w słowiń.: *vȍ·ů̯k. vȍ·ů̯nă, mȍ·ů̯čěc,* bo poza niem prawie wyłącznie panują formy, równe polskim: *il, eł;* tu należą Ramułta *vêłk* obok *vilk* i *Vôu̯kœwœ* (nazwa miejscowa w powiecie kartuskim). Bronischa *pôlnī* (kto wie, czy pierwotne, bo obok tego *pēlńīc*). Fakty te czynią bardzo prawdopodobnem przypuszczenie, że pierwotny stan był zupełnie równy połabskiemu; wobec resztek jednak dzisiejszych nie można zaręczyć, czy zmieszanie to nastąpiło na całym obszarze tak silnie, jak u Połabian: może było to terytoryum pośrednie, nigdy w zupełności nie opanowane przez tę falę połabską.—Czy jednak fakty te całkiem obce pol-

szczyźnie, można przynajmniej wątpić; formy jak: *popolnil* (Księgi sądowe łęczyckie I 4396 z r. 1398) = *popełnił*, gwarowe *plova* (Mat. i prace Kom. j., I. 54), trudne do objaśnienia wpływem *v* wobec pospolitych w tej gwarze form, jak *levy* i t. d. zdaja się wskazywać, że o zasadniczem odgraniczeniu co do tego zjawiska obszaru polskiego od połabskiego, a tem bardziej od kaszubskiego. niema mowy.

Wątpliwość ta umacnia się przy rozważaniu losów tautosylabiczn. **ъl*; idzie tu właściwie tylko o zastępstwo po przedniojęzykowych, gdzie w polszczyźnie występuje *łu*, będące też jedyną żywą formą u Kaszubów. Jedynie dawne nazwy niem. jak *Stolp* i nieliczne nazwy topograficzne, jak nazwa pola: *Stů̀· ŭpsťjĭ*, jeziora: *Dő· ṷďjē* zachowały u Słowińców dawne formy, jest ich przecież za mało i to ograniczonych okolicą najbardziej na zachód wysuniętą, by mogły z całą pewnością stwierdzić pierwotne na całym obszarze istnienie. W powiecie wejherowskim jest wieś *Tłuczewo*, niem. *Klutschau*, form zaś bez przestawki w nazwach miejscowych niema. Z drugiej strony i tu jest wielkie prawdopodobieństwo, że forma *łu* nie była w dawnej polszczyźnie jedyną: mniejsza już o *Slopczsko* (Księgi sądowe łęczyckie, I. 3641 z roku 1394) obok *Slupecz* (tamże, I. 64. z r. 1386.), ale co począć z nazwiskiem *Dulgota* w dokumencie z r. 1136 (K D W. 7)? Może ono zrównoważyć jedyne dwie formy bez metatezy, podane przez L. dla Słowińców. Ale i po tylnojęzykowych znajdziemy w stpol. kombinacyę równą połabskiemu: w tymże dokumencie dwa razy występuje *Cholm*, zwykłe dziś *Chełm*.

Z wielkiemi więc tylko zastrzeżeniami można się zgodzić na powyższe wywody co do **ьl* i **ъl*, **el* i **ol*.

Na podstawie rozważonych powyższych punktów L. dochodzi do wniosku, że w przeważnej ilości przypadków, różniących języki połabski i polski, kaszubski stał pierwotnie po stronie pierwszego; tu należą przemiany prasł. *el, ьl, ъl, ьr, ę*, z których *el, ьl, ъl* jako najdawniejsze przedewszystkiem o pierwotnej wspólności rozstrzygają; wspólne cechy polszczyzny i kaszubszczyzny (przemiany **ь*, **e*) autor lekceważy jako późniejsze. osłabia je zaś jeszcze przypuszczeniem możliwości istnienia przejścia **e* w *'o* także

u Połabian, zapominając jednak przytem, że w takim razie trzeba z pierwszego szeregu wyłączyć *ę, co do którego można dla polszczyzny to samo uczynić przypuszczenie, i że chcąc przez hipotezę istnienia tej przemiany u Połabian osłabić związek kaszubsko-polski, wzmacnia jednak polsko-kaszubsko-połabski, a więc lechicki. Co do traktowania *ь nie śmiałbym z całą pewnością twierdzić, że rozdział jego nie jest rezultatem ani spalatalizowania, ani odpodniebiennienia, ani też, że jestto zjawisko znacznie późniejsze, nie mogące służyć do oceny stosunków pokrewieństwa; obu tych twierdzeń Lorentz nie udowodnił. Ostatecznie więc trzeba przedewszystkiem z zestawienia usunąć tu prasł. *e* i *ę*, bo albo uległy one pierwotnie na wszystkich trzech obszarach tym samym losom, a wtedy ściśle je łączą, albo, jeżeli uznamy stan dzisiejszy za pierwotny, nie przechylają szali na żadną stronę, chyba o tyle, że za pośrednictwem kaszubszczyzny łącząc dwa drugie terytorya, utrudniają ich bezwzględny rozdział. Historya *ьr dowodzi tylko, że na dwu terytoryach palatalizacya nastąpiła wcześniej, niż na trzeciem, wskazuje więc tylko, że wyszła ona z północy, a następujące potem ogólne odpodniebiennienie zastało część południową, mianowicie język polski, w tym rozwoju nieco opóźnionym (nie zasadniczo różnym, bo nieodpodniebiennione ь później spółgłoskę poprzedzającą zmieniło); jest to bezsprzecznie fakt, zbliżający Kaszubów do Połabian, ale wyróżniający ich od Polaków tylko chronologicznie, jako wcześniej rozwijających to samo, wspólne całemu obszarowi lechicko-łużyckiemu, zmiękczenie spółgłosek. — Jeżeli do tego dodamy wykazane przeze mnie powyżej różnice języka polskiego od połabskiego, w których kaszubszczyzna idzie w parze z pierwszym, otrzymamy ostateczny rezultat następujący:

W epoce najdawniejszej obszar kaszubski zgadza się z połabskim w przeciwieństwie do polskiego w całkowitem zlaniu się prasł. tautosylabicznych *ьl, el* z *ъl, ol*. Chronologicznie widocznie nastąpiło to przed metatezą **ol,* skoro tak **melko* jak **volsъ* dały *lå: mlåka, vlås*. To jest pierwsza epoka przyjętej w poprzednim rozdziale i udowodnionej, jak sądzę, wspólności lechickiej.

Epoka druga — to przestawka połączeń *pełnogł.* + *l, r,* idąca od południa i nie dochodząca do przeciwległego krańca: już

w Polsce pozostaje *ar* obok nowego *ro;* u Kaszubów tylko częściowo dokonywa się przestawka *ъl* po przednio-językowych, u Połabian mamy tylko metatezę *ol* (rzadko i *or*, czego jedyną wskazówką *brüda*). Ze względu na słowo *król* z **Karl* i na istniejące w języku włoskim nieprzestawione nazwy słowiańskie z czasów przybycia ich na półwysep Bałkański, ustanowić ją trzeba na wiek VIII, IX.

W trzecim okresie pełnogłoski podniebienne zaczynają i — z wyjątkiem obszaru polskiego przed **ьr* — przeprowadzają palatalizacyę spółgłosek. Oczywiście już w epoce prasłow. można przyjąć ten wpływ, ale tylko kombinatoryczny, tu zaś idzie o takie oddziałanie, że nawet po przestawce, po odpodniebiennieniu pełnogłoski spółgłoska pozostaje palatalną.

W czwartym okresie następuje odpodniebiennienie, które obejmuje na całym obszarze prasł. *ě, ьr* z pewnością, prasł. *e, ę* prawdopodobnie, na połabskim może i *ь* (jeżeli jego rozdział jest tej dążności wynikiem). Rozpocząć się to mogło w w. X. Teraz dopiero kończy się w Polsce zaskoczony przez odpodniebiennienie proces palatalizacyi spółgłosek przed **ь* i nie doprowadza już do tego rezultatu, co na reszcie obszaru lechickiego i co przed innemi pełnogłoskami.

Obszary kaszubski i polski (bez połabskiego) systematycznie zatracają nieparzyste (od końca wyrazu) prasł. *ь* i *ъ*, zamieniając parzyste na *'e, e*. Ostatnie ślady pełnogłosek głuchych w nieparzystych zgłoskach mamy w w. XIII. Stadyum piąte.

Okres szósty jest czasem wyrabiania się nowych stosunków iloczasowo-jakościowych, łączących już tylko obszar polski z kaszubskim. Dokonywają się one, jak wiadomo, przeważnie w w. XV. Ślady dawnych długości oczywiście w wielu razach zostają, ale wytworzone nowe należą dziś w morfologii do najbardziej znamiennych dla obszaru polsko-kaszubskiego i w obrębie zachodniej słowiańszczyzny tylko dla niego.

Są to tylko najgłówniejsze etapy rozwoju grupy lechickiej. Wystarczą jednak do przekonania się, że jednem słowem nie da się określić stanowisko kaszubszczyzny, że nie można jej bez zastrzeżeń zaliczać ani do polskiego ani do połabskiego języka, w ciągu wieków bowiem na tę, to na ową przechylała się stronę,

w jednym zakresie przechodziła zmiany wspólnie z zachodnią, w innym wspólnie ze swą południową sąsiadką. Jakkolwiek najdawniejsze dające się określić zjawisko łączy ją raczej z połabszczyzną, to przecież potem wchodzi w stosunki i związki bodaj czy nie bliższe z południem, co nie da się wytłómaczyć wpływem polskim, bo — nie mówiąc o faktach, burzących istniejący system, gdzie ten wpływ zewnętrzny jest widoczny (n. p. formy z *ar* zamiast *'ar* lub powtórne pojawienie się nosówek) — fakty te obejmują cały zakres, systematycznie zmieniając cały ustrój. Budowanie całej teoryi podziału na jednym fakcie zlania się **el* z **ol* i **ьl* z **ъl* (które zresztą napotyka się sporadycznie i w polszczyźnie) dlatego tylko, że on jest najdawniejszym, jak to czyni Lorentz, jest stanowczo wyciąganiem wielkich wniosków ze zjawisk choćby już dlatego niezbyt ważnych, że obejmując bardzo niewielką ilość wyrazów, nie przeszkadzają zupełnie pozostałym dźwiękom i ich grupom rozwijać się dalej w innym kierunku, wchodzić w związki z inną częścią wspólnego co do nich terytoryum. Poniżej zobaczymy jeszcze kilka faktów, które również sprzeciwiają się tak pojętemu podziałowi.

Rozpatrując w dalszym ciągu kwestyę jednolitości mowy kaszubskiej, Lorentz wypowiada przedewszystkiem twierdzenie, że mowa Słowińców nie jest wcale dyalektem kaszubskim tak, jak jest nim np. mowa Kabatków lub Bylaków, których właściwości można bez trudu wyprowadzić z „normalnych“ faktów kaszubskich. Ma to być raczej ostatni szczątek mowy równorzędnej kaszubszczyźnie, pod pewnymi względami jednak łączącej się bliżej z mową Połabian. Twierdzenie to wyciągnął L. z następujących faktów:

1. Mowa Słowińców nie zna po tylno-językowych i wargowych dyftongizacyi krótkiego **o* w *œ*, zachodzącej u Kaszubów bez względu na akcent. Słowińcy natomiast zamiast **o* mają w zgłosce akcentowanej zawsze *ŭǫ̂* [1]), w nieakcentowanej *ó* bez

[1]) Według określenia Mikkoli, do którego znaków Lorentz się tu przyłącza, *ó* w Wielkiej Garnie jest prawie równe niem. *ö*, *ŭ* = nie-

bez względu na jakość poprzedzającej spółgłoski (pojawiające się czasem w zgłoskach nieakcentowanych bez względu na poprzedzającą spółgłoskę ^{u}*ò* L. objaśnia wpływem istniejącego w takim razie prawie zawsze dwuwierzchołkowego akcentu w zgłosce poprzedniej: ^{u} jest tu tylko głosem przejściowym od kończącego zgłoskę poprzednią wierzchołka przyciskowego do całkiem nieakcentowanego *ò*). Np. akcentowane:

słow.	*skůọp,*	R.	*skœp,*	kabackie	*skṷìẹp,*	luzińskie	*skṷöp.*
"	*tůọpjĭc,*	"	*topic,*	"	*tùọpjĭc,*	"	*t^{i}eṕ'ic.*
"	*vůọdă,*	"	*wœda,*	"	*ṷìẹdă,*	"	*ṷöda.*
"	*sůọstră,*	"	*sostra,*	"	*sùọstră,*	"	*s^{i}estra.*
"	*ńůọsą,*	"	*ńosą,*	"	*ńùọsą,*	"	*ńesą.*

Natomiast nieakcentowane:

słow.	*χòrī́,*	R.	*χœri,*	kabackie	*χṷorī́,*	luzińskie	*χ^{u}örī́.*
"	*nòvī́*	"	*novy,*	"	*nòvī́,*	"	*n^{i}evī́.*

Zestawienie to jest potrzebne dla wykazania, że losy **o* u Słowińców nie są zasadniczo różne od traktowania tego dźwięku przez Kaszubów, że idzie tu o tę samą dążność, różnie się tylko w gwarach kaszubskich objawiającą. Przedewszystkiem bardzo znamienna jest pod tym względem gwara luzińsko-szynwałdzka w powiecie wejherowskim, w niej bowiem dyftongizacya **o* następuje bez względu na jakość poprzedzających spółgłosek (niema jej tylko po dzisiejszych palatalnych, gdzie **o* = *e*), że zaś po tylnojęzykowych i wargowych przybrała ona inne formy, to sprawa zupełnie drugorzędna. Zjawisko to obejmuje stosunkowo dość wielki obszar, a godna uwagi, że ciągnie się dalej na zachód na Pomorzu w parafii rozłazińskiej (Mat. i prace kom. jęz., I. 222, 231—2), bardzo więc być może, że graniczyło niegdyś z podobnym co do tendencyi faktem słowińskim. O istnieniu tej osobliwości mógł Lorentz wiedzieć od Bronischa (Arch. f. sl. Ph.,

---

mieckiemu *ü,* zawsze zaś wymawiają się one podniebiennie (Изв. отд. русск. яз., II. 404), co do istoty swej więc dyftong ten jest prawie identyczny z R. *œ,* które według mnie brzmi jako *ṷö*.

XVIII. 407), jednak z niej nie skorzystał. W tejże gwarze luzińskiej zaobserwowałem drugą okoliczność, podobną do słowińskiej, mianowicie niejednakową siłę dyftongizacyi w zgłoskach akcentowanych i nieakcentowanych: całkowity dyftong *u̯ö* normalnie występuje tylko w związku z akcentem, im zaś bardziej jest od niego odległy, tem bardziej słabnie element wargowy, ginąc czasem prawie zupełnie (tamże, str. 230).—Okazuje się zatem, że ani odmienne traktowanie, zależne od akcentu, ani fakt istnienia tej zmiany po wszystkich spółgłoskach nie jest specyalnością słowińską. W dodatku jest to zjawisko późne, mogące świadczyć o odrębności narzecza, gwary, ale nie języka, jak chce Lorentz; gdyby przyczyny jego leżały w stanie pierwotnym, trzebaby zbliżyć kaszubszczyznę do gwar polskich z okolic Tarnowa (Mat. i prace Kom. jęz., I. 11—13). O istnieniu takich gwar polskich wogóle mógł Lorentz wiedzieć: tak n. p. każde *o* przechodzi w *ᵤö* z wyjątkiem po *l, r* w Zebrzydowicach (Roz. filol. Ak. um., IX. 154).

2. U Kaszubów zmieniło się prasłow. *v* przed **o, *u* w dwuwargowe *w* (*u̯*), u Słowińców natomiast został wargowo-zębowy spirant *v*. Co do istniejącego w Jastarni po spółgłoskach *v*: *zvõn, dvũχ*, Lorentz twierdzi, że nie jest to zachowanie stanu pierwotnego, lecz powrót do niego; niestety jest to gołosłowne twierdzenie, *v* bowiem na początku wyrazu łatwiej mogło się zwokalizować, niż po spółgłosce, gdzie, przynajmniej w obu przytoczonych przykładach, artykulacya zębowa pierwszej łatwo utrzymywała zębowość następnej głoski. Pogląd L. jest więc prawdopodobny, ale wcale nie pewny. To samo trzeba powiedzieć o jego odwrotnem twierdzeniu, mianowicie, że Słowińcy nigdy nie mieli przejścia *v* w *w*: dowodem ma tu być kaszubskie *vœʒe, v œčë*, kabackie *vu̯èdzä, vu̯èčĭ*, przeciw którym stoi słow. *vè-vòdzä, vè-vòčĭ*. Sam L. przyznaje, że zupełnie usunąć tę wątpliwość mogłyby tylko odosobnione wypadki, tych zaś niema. Że jednak *u̯* może przejść w mowie słowiń. w *v*, przykładem istniejący do rzeczownika *vòu̯k* dopełniacz l. mn. *vòvkóu̯* (Изв. отдѣл. русск. яз., II. 403, 408, 411). — Cała ta sprawa zresztą, jakkolwiek ją tłómaczyć, jest do niniejszego celu, podobnie jak i poprzednia, zbyt drobną i późno powstałą; w tych samych warunkach w północno-

zachodniej stronie Wielkopolski jest takie dwuwargowe *w* (*u̯*) bardzo pospolite. słyszałem tam n. p. *woda* (nie *voda*), *woi̯sk*^{u}*o*, *wolśḱi*, zaś w mazurzącej i „bylaczącej“ gwarze Krobieliwka (powiat skwierzyński. prawy brzeg Warty) mamy tu *v*^{u}: *v*^{u}*opuxly*, *v*^{u}*obo*^{u}*cyć*, *v*^{u}*o* (przyimek). *v*^{u}*obecna*, a więc pierwsza zgłoska taka sama, jak w słowie *v*^{u}*oda*, natomiast zwarcie krtani przed *u*: *'uxa*, *'um*^{r}*žeć*. Jest więc ta wymiana *v* i *w* pospolita nawet w obrębie jednego dyalektu.

3. Na gruncie kaszubskim kończące zgłoskę *v* zawsze się zachowuje. u Słowińców natomiast często przechodzi w niezgłoskotwórczą pełnogłoskę. Zjawisko to, rozłożone przez Lorentza na 5 punktów, należy właściwie podzielić na dwa: A) wokalizacya **v* w grupach *ov*, *uv*; B) zniknięcie spiranta wargowego z dźwięku *v́*, który tym sposobem przechodzi na *i̯*. Ad A) należy sprowadzić oprócz L. *b* i *c* także *a*, gdzie nie trzeba przyjmować szeregu: *āv* → *āu̯* → *ȯu̯*, lecz zgodnie z całym obszarem kaszubsko-słowińskim najpierw *āv* → *ōv*, potem dopiero *ōv* → *ȯu̯*; różnica między *ȯu̯* a *ōu̯* ma sobie odpowiednią i u Kaszubów: słow. *pùȯ̯tròu̯* = kasz. *pœtrôv* R., słow. *krő·u̯c* = kasz. *krôvc*, natomiast słowińskie *krőu̯kă* = kasz. *kròvka* R.. ale tu nie ma ona znaczenia, w obu razach bowiem mamy pełnogłoskę wymawianą z udziałem warg. a to właśnie było przyczyną przemiany *v* w *u̯*, która zresztą w dwu wyrazach zaczęła się tylko, niedokończona: *gőu̯vnȯ*, *vőu̯fs*. Jakkolwiek ten punkt A) zawiera wokalizacyę *v* po *o*, *u*, u Kaszubów zaś powstaje ona przed temi pełnogłoskami, to przecież podobieństwo przyczyn jest tu zbyt wielkie, by mogło posłużyć do rozdziału całego obszaru kaszubskiego na dwie równorzędne części. — Co do B) sam L. przytacza zbyt wiele nazw miejscowych i familijnych z tą samą właściwością na terytoryum kaszubskiem, nawet w powiecie kartuskim: *Serukœjce* i w chojnickim: *Gœdkœjce*, by można to przyjąć za właściwość wyłącznie słowińską; istnienie jej zaś gdzieindziej tylko w nazwach miejscowych można doskonale objaśnić ustępowaniem w imionach pospolitych pierwotnej formy kasz.*-*oj*- przed polską -*ovi*-. Właściwość ta nie jest zresztą polszczyźnie zupełnie obcą: w przechodzeniu u Mazurów *v́* w *j*, n. p.: *nojiny*, *sąsiadoju*, *człowiekoju* (Wisła, III. 81) widoczna jest ta sama tendencya, choć w innych trochę warunkach.

4. Słowińcy zmienili pierwotne *ł* w *l*, podobnie jak Bylacy, z jedną jednak różnicą: oto *ł* stojące przed spółgłoską przeszło w *u̯*: *vȯ·u̯nă* = kasz. *vêłna*. Właściwość tę słowińską L. zestawia z takiem samem przejściem w połabszczyźnie (*ł* → *l*, prócz przed spółgłoską), ale w takim razie trzebaby terytoryum to określić. jako równorzędne przedewszystkiem z połabskiem i bliższe jemu niż kaszubskiemu. Z zestawienia tego wypadałoby dalej. że labializacya **ł* odbyła się dawniej, niż przemiana *ł* w *l*, jedyne bowiem przykłady: *vȯ·u̯nă, vȯu̯k* sprowadzają się do prasłow. *l̥*, które jak w większości języków słowiańskich, tak i w połabsko-słowińskim zlabializowało się w bardzo dawnej epoce; nie można się więc w takim razie zgodzić na chronologię Lorentza, według której „*l* stojące przed spółgłoską pozostało jako *ł* po przejściu ogólnem *ł* w *l* i dalej przeszło w *u̯*". Zdaje mi się jednak. że cały ten wywód o wspólności tego przechodzenia przedspółgłoskowego *ł* nie w *l*, lecz w *u̯* jest mylny, nie wyjaśnia bowiem jednej ważnej między omawianymi dwoma językami różnicy: **poł-* w słowach złożonych daje w słowiń. *pȯ·u̯-*, w poł. *pül*. Trzeba więc przyjąć inną przyczynę zachowania się przedspółgłoskowego *ł*, tę samą, która działała w punkcie 3. A): oto tak częste w tej gwarze drugorzędne *ou̯* (*ō̤u̯* czy *ȯu̯*) zamiast dawniejszego *ov* powstrzymało *oł* (z pewnością już wtedy wahające się i skłaniające choć nieznacznie ku *ou̯*) od ulegnięcia wpływowi niemieckiemu, niwelującemu *ł* z *l*. Godne też uwagi słow. *pōu̯lkůộpä* obok *pȯ·u̯tôrä, pȯ·u̯třecä, pȯ·u̯kůộšťi̯, pȯ·u̯nä*. Podana przezemnie przyczyna jedyna też wyjaśnia odrębność traktowania tej grupy u Słowińców. a u Bylaków: bylackie *vôlna* obok słowiń. *vȯ·u̯nă*, przyjmując bowiem mniemanie L., trzebaby chyba przypuścić. że u Bylaków nie nastąpiło zlanie się tautosylabicznego **ъl* z *ъl*, w którem *ł* → *u̯*, że zatem ten najdawniejszy fakt połabsko-kaszubski ogarnął tylko część kaszubszczyzny, co zresztą jest rzeczą możliwą. Punkt 4. więc w tej jedynie tu ważnej swej części przyłączyć należy do pierwszej części punktu trzeciego.

5. Istotną właściwością mowy Słowińców jest odmiana słów na *-uje*, które urabiają tu niektóre formy nie od tematów na *-ova-* | *-uje-*, lecz na *-aja-* | *-aje-;* ten sam niezwykły objaw za-

traty tak silnej w słowiańszczyźnie kategoryi na *-ova-* | *-uje-* istnieje też w języku połabskim, w kaszubskim zaś występuje on chyba w częstotliwem *kupjac, -aję, -ěł* R. do jednotliwego *kupic* (forma *kupœvac* nie istnieje, przynajmniej w Luzinie); że jednak zjawisko to nie jest i w innych językach słowiańskich czemś niesłychanem, dowodzi małoruskie *kuplaty,* polskie gwarowe *paniać* (= *panować*), ogólne *o-, u-... prawiać* obok *s-, wy-... prawować.*

6. Istnienia sufiksu stopnia wyższego przymiotników *-ešī* wyłącznie w dyalekcie słowiń. L. nie udowodnił, z niedokładności bowiem Ramułta w przedstawieniu odcieni głosu *e* nie wypada jeszcze, by odrzucać stanowczo tylekroć przez niego cytowaną formę, a wszystkie wymienione okolice, w których zjawiska tego niema, obejmują zaledwie połowę całego obszaru kaszubskiego. Nadto fakt ten znajduje się prawdopodobnie i w gwarach polskich (Baudouin. Кашубскій языкъ. str. 44, 1.).

Inne cechy, podane przez Mikkolę (Изв. отд. русск. яз. II. 403), jako różniące mowę Słowińców od kaszubskiej, zbija sam Lorentz; na uwagę zasługuje jeszcze tylko kwestya zastępstwa prasł. *dj* i spalatalizowanego **g,* ale o tem niżej. Pozostał zatem z sześciu punktów zaledwie jeden, z zakresu konjugacyi, że jednak właściwość ta (5) powstała wskutek późniejszego oddziaływania jednej grupy słów na drugą, co spotykamy też sporadycznie i w innych językach słowiańskich, przeto w żaden sposób nie może wystarczyć do oddzielenia jednej części terytoryum i traktowania jej jako odrębnej, równorzędnej całości.

Wyłączywszy Słowińców, L. dzieli całą mowę kaszubską na dwie części: północną i południową, których granicę wraz z Biskupskim (Beiträge 3) umieszcza mniej więcej koło Kartuz, wzdłuż Raduni, a za główne znamię części południowej bierze zamianę pierwotnego akcentu ruchomego na nieruchomy. Następnie wymienia cały szereg innych różnic między temi terytoryami i dochodzi do wniosku, że południowe z nich pierwotnie było prawdopodobnie polskiem, uległem tylko wpływowi kaszubskiemu, nie w tej jednak mierze, w jakiej język kościelny, tj. literacki polski, oddziałał na właściwy obszar kaszubski. Pod wielu względami ta część południowa zgadza się z polszczyzną,

a zatem rozpatrzenie tych właściwości jest często równocześnie roztrząśnięciem zjawisk, różniących wogóle cały obszar polski od całego kaszubskiego. Przyjrzyjmy się im bliżej:

a) Palatalizacya tylno-językowych przed wszystkiemi *e, i* objęła na północy *k, g, χ,* na południu zgodnie z językiem polskim tylko *k, g.* L. jednak nie wie, że istnieją Polacy, stale wymawiający *χ́i, χ́e* zamiast *χy, χe* (niekoniecznie pod wpływem rosyjskim) — nie mówiąc o całej kategoryi słów częstotliwych na *-iwać,* jak *wymachiwać przesłuchiwać,* gdzie znaczna większość może przez analogię do *-kiwać, -giwać* palatalizuje również *χ.* Różnica omawiana jest więc nie jakościowa, lecz ilościowa, zgodna z ogólnem wcześniejszem, a więc i dalej doprowadzającem u Kaszubów zmiękczeniem. Jeżeli nie może dzielić Kaszubów od Połabian różnica w stopniu zmiękczenia pierwotnych twardych zębowych: połab. *t́, d́* — kasz. *c, ʒ* (z dawniejszych *ć, ʒ́*), w czem Kaszubi bliżsi Polakom, to i wymieniony fakt ma tu podrzędne znaczenie, a gdybyśmy według niego cały obszar lechicki dzielić chcieli, to kto wie, jakby wypadł stosunek Kaszubów do Połabian, skoro u ostatnich, jak trafnie wykazał L. na str. 16, b, przed utrzymanem ъ nie uległo zmiękczeniu *k, g: kåtŭ, kå,* o ile nie następowała palatalna pierwotnie spółgłoska. — W całej tej sprawie nie mogę widzieć wraz z autorem cofania się stanu kaszubskiego przed polskim, ale całą mniej więcej zachodnią słowiańszczyznę obejmujący fakt coraz większej palatalizacyi spółgłosek w miarę posuwania się ku północy; stąd najsilniejsza ona w Jastarni, gdzie *χ* przeszło w tych razach na *š.*

b) Rozwój prasłow. *dj.* Ponieważ o tem nie było jeszcze powyżej mowy, trzeba kwestyę tutaj dokładniej omówić, do czego można przyłączyć analogiczne losy uległego drugiej prasł. palatalizacyi **g.* Czy właściwą kaszubską formą jest tu *z* czy *ʒ?* Za pierwszem oświadczył się stanowno prof. Baudouin de Courtenay (str. 57—60), tłómacząc formy z *ʒ* bądź psychiczno-morfologiczną asymilacyą, bądź wpływem polskim; nie znając jednak jeszcze wtedy szczegółowego stanu dyalektów, nie znał i niektórych faktów, utrudniających wydanie stanowczego sądu. Inne stanowisko zajął Karłowicz, ale jego przykłady, mające dowodzić

oboczności *ʒ* i *z* tak w języku polskim, jak i kaszubskim (Gwara kaszubska, str. 4.), zebrane są bez wszelkiego systemu i co do polszczyzny dowodzą tylko pierwotności *ʒ*: ani bowiem *zban* z **čĭbanŭ*, *zwon* i *zwięk* z **zven-*, ani *zionek* i *tyźnie* (*ź* = **dь*) etymologicznie tu nie należą. *cuzy* tłumaczy się dyssymilacyą, *rza* zaś obok *rʒa* i *smarz* obok *smarʒ* (którego przynależność jest tu jednak wątpliwa: zob. Miklosicha Etymologisches Wörterbuch der slavischen Sprachen, str. 310), przedstawiają wymianę przeciwną, ale przecież wywołaną przez oboczność. *barzo* i *barʒo*, *naskarzyli* (w gwarze mazurzącej zamiast *naskaržyli*) i *naskarʒyli*, *rzeć* i *rʒeć* (zam. *ržeć*), gdzie późniejsza wstawka, bardzo w polszczyźnie pospolita, łatwo też da się wyjaśnić fizyologicznie; wyjątkowe *m*ᵤ*ŏśǫʒu* (obok *m*ᵤ*ŏśǫʒu*) w gwarze zebrzydowskiej, która ma jednak tylko *kśǫʒ* (Roz.filol. Ak. um., IX. 167) tłómaczy się wpływem przymiotnika *m*ᵤ*ŏśęzny*, lud w Zebrzydowicach bowiem mazurzy, a przykład z okolic Przasnysza: *księza*, *księzu* uległ również wyrównaniu do przymiotnika *kśęzy*. Karłowicz dowiódł więc tylko, że w gwarach polskich bardzo częste jest wzmacnianie głosów *z*, *ź*, *ž* przez poprzedzenie ich elementem wybuchowym *d*. — Wracając na terytoryum kaszubskie, pominę fakty, pojawiające się w gwarach zachodnio-pruskich, gdzie wpływ polszczyzny jest i był wielki, a zwrócę się do Pomorza, gdzie zwłaszcza u Słowińców Lorentz wykazał tyle nietkniętych czysto kaszubskich właściwości: przeważa tu bezwzględnie *z*, a jednak sam L. przytacza: *ksǫ̃ų̇c*, *pjǫ̃ų̇dzä*, *nìeńų̇dzä* i 1. os. l. p. niektórych słów na *-i*: *blǫ̃ų̇džą*, *brů̂ǫ̇džą*, *gaidžą*, *glů̂ǫ̇džą*, *gů̂ǫ̇džą*, *χlů̂ǫ̇džą*, *χů̂ǫ̇džą*, *vadžą*, których dziwnego *dž* objaśnić nie umie. Jeżeli do tego dodam Mikkoli *mjìdzä* (Изв. отд. русск. яз., II. 421 i Betonung 5) [1], to ilość wyjątków jest tu stanowczo za wielka. Ostatecznie co do całej tej sprawy, zwłaszcza wobec takich przykładów staropolskich, jak:

[1]) Lorentz wprawdzie ze zwykłą sobie pewnością powiada na str. 55: »Das von Mikkola angeführte slov. *mjidzä* gibt es nicht«, ale widzieliśmy, że nieraz z takąż stanowczością odrzucał relacye innych, przez siebie nie sprawdzone.

kſzyęzem (Psałterz puławski 104), *pÿenęzÿ* 43 obok *moſſzyǫdzowe* 17 i t. d., trzeba powiedzieć *non liquet*. Jagić (Arch. f. sl. Ph., XX. 41 n.) oświadcza się stanowczo za pierwotnem *ʒ* także ze względu za istnienie w Jastarni tylko tego dźwięku, jednakże ludność tej odosobnionej wsi w wielu razach doprowadziła raczej czysto kaszubską ewolucyę do ostatnich krańców, niż zachowała stan pierwotny, wreszcie osady półwyspu Helskiego prawdopodobnie nie są tak stare, jak nad jeziorem Łebskiem lub Gardzieńskiem i nie mogą służyć za bezwzględny prototyp mowy. Sądzę, że przejście *ʒ* —> *z* na gruncie kaszubskim odbyło się później, niż na czesko-łużyckim; jest to albo ostatnia, słaba fala tego dążenia, która nie zdołała tu już dokonać całkowitej zmiany pierwotnego kształtu, albo też zjawisko znacznie późniejsze, niezależne od poprzedniego. Fizyologicznie powtórne powstanie tego prądu na jakiemś oddzielnem terytoryum jest oczywiście zupełnie możliwe i prawdopodobne. Zatratę elementu zwartego przed spirantem dźwięcznym mamy przecież i w innych językach aryoeuropejskich, n. p. łaciń. *vivus, venio, nivem* zamiast **gvīvus* itd. obok *quis, coquo*. Wreszcie cała ta kwestya ma drugorzędne znaczenie, skoro bowiem słowackie *ʒ* obok czeskiego *z* nie przeszkadza, że języki te stanowią w przeciwieństwie do innych zach.-słow. całość, nie może różnica ta i tutaj wpływać na określenie kaszubszczyzny i polszczyzny jako języków odrębnych.

c) Znacznie obszerniejszy zakres *ř* w części północnej, niż w południowej i w języku polskim. Jest to jeden z typowych przykładów nieznajomości gwar polskich, występującej tak widocznie u L., wciągającego do porównania z bardzo małymi wyjątkami tylko język polski literacki, który n. p. znacznie uboższy jest w ten dźwięk od języka ludowego i od staropolskiego.

d) Tego samego dowodem jest przypisanie końcówki *-ą* w miejscowniku l. p. rzecz. m. i n. tylko właściwej kaszubszczyźnie. Nie wchodząc w jej etymologię, przypomnę, że występuje ona w wielkim zakresie w polskich gwarach góralskich (zob. Mat. i prace, I. 58. lub dawno wydane, a więc dostępne dla L. w czasie pisania: Rozpr. filol. Akad. um., X. 175, 186), a nawet w cytowanych przez Lorentza śląskich. (Oppelnsche mundart, § 64).

e) Co do końcówki dopełniacza l. p. m. i n. deklinacyi zaimkowej, to przedewszystkiem sam Lorentz przyznaje, że znaczna część północnej kaszubszczyzny ma wraz z południową, a więc i z językiem polskim, *-gu̯ö*, powtóre zaś *-u̯ö* może jest dalszym ciągiem postaci poprzedniej, powstałym tylko w tej odosobnionej końcówce, gdzie *g* mogło przy silnej wargowości zaginąć, bo nie łącząc się z żadną inną formą, nie ma w sobie zupełnie elementu znaczeniowego. Gdyby zaś to *-u̯ö* było w związku ze słowińskiem *-vȧ*, które L. wywodzi z *-vo*, to możnaby tu widzieć wpływ zakończeń przymiotników, tak często stojących równorzędnie z dopełniaczem; zestawienia takie, w rodzaju np. *słowo pana jezusowo*, zbyt są pospolite w staropolszczyźnie, dziś jeszcze w gwarach, a także u Łużyczan, by można z tego powodu wyodrębniać obszar kaszubski.

f) Sam Lorentz powiada, że tryb rozkazujący na *-i* istniał w starej polszczyźnie i dziś jeszcze istnieje w gwarach, zupełnie jest więc rzeczą niezrozumiałą, dlaczego fakt ten tutaj wymienia.

g) Jeszcze dziwniejsze jest przytoczenie dwojakich form niektórych słów na *-a: -am* i *-aję*, kasz. *-òm* i *-ȧją*, bo nietylko, że dłuższe z nich istniały dawniej w języku ogólnym, a dziś istnieją w gwarach polskich, ale nadto forma *-òm* obejmuje niemałą część północnej kaszubszczyzny, skoro spotyka się nawet w Oksywiu i koło Pucka, co wszystko sam Lorentz stwierdza! Widoczna tu tendencya pomnożenia punktów, dzielących język polski od kaszubskiego, wprawdzie bowiem autor zwraca uwagę na nieścisłość takiego podziału, ale tylko przy omawianiu go, przy końcowem zaś wyliczeniu punktów, łączących różne terytorya, najczęściej wątpliwości te pomija, a punkt sam umieszcza, przez co w oczach czytelnika, chcącego poznać tylko ostateczne rezultaty — takich jest z pewnością ilość dość znaczna, bo sprawa interesuje nietylko językoznawców, chcących i mogących iść ślad w ślad za specyalnymi wywodami szczegółowymi — powiększa ilość różnic, dochodzących w ten sposób do imponującej ilości, i fałszywe u niego wytwarza o rzeczy pojęcie.

h) Istnienie sufixu *-išče* także w polszczyźnie wykazali Karłowicz (str. 12) i Brückner (Archiv. XXI, 71), nie powinien był

więc L., przyjmując nawet wyłączność *-išče* dla właściwej kaszubszczyzny, pisać na str. 69., że część jej południowa zgadza się z polszczyzną w wyłącznem używaniu sufiksu *-isko*. Z przykładów polskich dodam jeszcze, że w Psałterzu puławskim obok *łęczyško* spotyka się często i *łęczyšcze*, n. p 10.

Widzimy więc, że z 8 punktów zaledwie 3, mianowicie: *a, b, h* mogą częściowo (żaden jednak bezwzględnie) służyć za dowód zamierzonego podziału.

Wykazawszy w swem mniemaniu konieczność podziału kaszubszczyzny na północną i południową, L. przechodzi następnie punkta wspólne obu częściom i gwarze słowińskiej. Oto one:

a. 1. Prasl. *ra* przechodzi na początku wyrazu w *re*. Gdyby autor znał literaturę naukową polską, choćby odnoszącą się do kwestyi kaszubskiej, i chciał z niej korzystać, wiedziałby przedewszystkiem, że prof. Kalina, omawiając Słownik Ramułta, wypisał z dokumentów pomorskich cały szereg nazw z formą *ra-* w XII. i pierwszej połowie XIII. w., a *re-* pierwszy raz pojawia się w r. 1240. *Redoslaus* (Prace filologiczne, IV. 933 n.), że natomiast kilka form *re-* Brückner znalazł w cytowanym już papieskim dokumencie z r. 1136., dotyczącym posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (Archiv, XXI. 72). Gdyby zaś znał naszą literaturę dyalektologiczną wogóle, wiedziałby, że ten fakt zdawna uchodzi za właściwość gwary mazurskiej. I tak Brückner w artykule: „Z przeszłości gwar polskich" (Wisła, VI. 865 — 872) wypisał z mazowieckich tłumaczeń statutów: *rena, urenić, reno, od zarenku*, z druków XVII. w. zaś: *zdredy, strednego, redą* (ten wyraz dla kaszubszczyzny L. podaje w formie *rada*), *poreził*. Porównaj też wydany przez Erzepkiego humorystyczny dokument mazurski z tegoż wieku (Rocznik poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, XXI. 462.). Sporadyczne wypadki można znaleźć choćby w „Ludzie" Kolberga. Spotykamy się z tem i poza Mazowszem; w księgach sądowych łęczyckich np. częste są: *rena* obok *rana, Redziki* obok *Radziki*, imię *Recław* i *Rech* = *Racław*. Omawiane prawo głosowe nie jest wprawdzie nigdzie przeprowadzone konsekwentnie, ale to samo odnosi się i do kaszubszczyzny.—Zupełnie taki sam stosunek mamy w nieogólnem kaszubskiem, a istniejącem i w polszczyźnie przejściu grup *rs*,

rz, a właściwie *'šs*, *'žz* przed spółgłoskami w *'š*, *'ž* (zob. Rozpr. filol. Ak. um., XXVI. 335) — punkt *l*.

b. f. m. Z prasł. *a*, *ě* powstałe *ô*, *'ô* przeszły przed spółgłoskami nosowemi w *ò* lub *ǫ* (pełnogłoskę nosową uważa tu L. za dawniejszą, poprzedzającą *o* zwężone). Nosówka jest tu w gwarach polskich pospolita (por. np. Mat. i prace, I. 58.), co się zaś tyczy zwężenia na *ó*, nawet na *u*, to istnieje ono w całej Wielkopolsce, a Lorentz mógłby o tem wiedzieć choćby od Bronischa, który cytuje pracę Leciejewskiego: „Gwara Miejskiej Górki“ (Rozpr. filol. Akad. um., IX.). To samo odnosi się do punktu *f* (istnienie *ǫ*) i *m* dotyczącego bardzo pospolitej wstawki *t, d, k, g* w grupie *s'ž*, *z'ž* (obok przykładów w „Pracach filol.“. IV. 926 przytoczę *zgrzęda* = *zrzęda*); wstawka taka zresztą jest ze względów fizyologicznych tak naturalna i tak zwykła także poza obszarem polsko-kaszubskim, że znaczenia tu zupełnie mieć nie może.

c. Przejście w pewnych warunkach prasł. *i*, *y*, *u* — po skróceniu ich — w *é* jest tu cechą istotną, omawianą przeze mnie powyżej przy iloczasie. Dziwnym trafem autor wspomina Karłowicza przy tej właśnie sposobności, słusznie zarzucając mu, że nie udowodnił występowania polskiego gwarowego *e* zam. prasł. *i*, *y*, *u* w tych samych, co u Kaszubów, warunkach, tam jednak, gdzie praca polskiego uczonego, jakkolwiek często bardzo niekrytyczna, przytaczała jednak całe szeregi faktów dyalektycznych polskich, zupełnie o nim zapominał.

d. Przejście *'e* przed tautosylabicznem *n* w *i*. O tem mówiłem wyżej, str. 25.

e. i. k. n. Zanik i utrzymanie się prasł. *ъ*, *ь*. L. dzieli punkt *e* na 5 szczegółowych, z których tylko dwa można uznać za istotną właściwość mowy Kaszubów, mianowicie: rozwinięcie się samogłoski na końcu liczebników: *sètmé*, *wœsmé* i późniejsze wypadnięcie jej w kończących wyraz: ***-ъkъ*, *-ьkъ*, *-ьcь*, *-ьčь*, *-ъtъ*, *-ьtъ*, *-ьsъ*. Wobec istnienia jednak tego zniknięcia sporadycznie w polszczyźnie dawnej i ludowej, fakt ostatni jest tylko dowodem późnego wyodrębnienia się tej mowy. — Formy, jak *zesadzić*, *zeszyć*, są tak w języku codziennym wykształconych Polaków, jak i w gwarach (np. Roz. filol. Ak. um., XXVI. 335: *zezar*

zeżǫᵐb, ze zyta, ze źeḿe) bardzo pospolite, istnienie zaś słowiń. *vjìęčōr* (w wieczór) i nietylko słow. *sòbǭų* dowodzi nadto późności omawianego zjawiska. — Kwestya słów, jak *vjater, vąǯel,* jest sama przez się bardzo błaha, a L. wywodami swymi sam ją jeszcze osłabił; znów nasuwa się pytanie, poco przytacza takie drobnostki lub wogóle fakty tak wątpliwe co do swej wyłączności kaszubskiej, jak n. p. zaraz następujący punkt *4.* lub *i. k. n.*

g. Odpodniebiennienie przedniojęzykowych *ć, ʒ́, ś, ź* na *c, ʒ, s, z.*

h. Samo zestawienie kaszubskiego *dvīgnǫc* obok *cvirʒéc* z pol. *dźwignąć* ale *twierdzić* dowodzi nicości tego punktu dla jakiegokolwiek podziału. L. nie zna zresztą, jak się zdaje, staropol., a może i ludowego: *ćwirdzić.*

Znów więc z 13 punktów zostały, jako istotne różnice dwu obszarów językowych, *c, e 5, g,* częściowo *e 2,* razem t r z y. Jeżeli się zważy wybitną bądź co bądź zdolność i wiedzę gramatyczną autora, trudno nie przypuścić, że poprostu zacietrzewił się w przeprowadzeniu z góry powziętego poglądu, w czem może nie brakowało i zupełnie nienaukowej niechęci do języka polskiego, dążącej do jaknajsilniejszego odgraniczenia go od terytoryum, które dziś pod względem poczucia narodowego stanowczo jest polskiem. Przypuszczenie to bardzo prawdopodobne, gdy się zważy, że i u nas kwestya kaszubska z naukowej stała się prawie polityczną.

Z właściwości wreszcie samej tylko kaszubszczyzny bez obszaru słowińskiego dyftongizacyę prasł. *o* i przejście *v* w *ų* omówiliśmy wyżej, zostaje więc tylko rozwój *čść* w *tč* lub *tc,* którego istnienie w języku polskim wykazał prof. Kalina (Prace filol., IV. 925.).

Według Lorentza północna część zachodniej słowiańszczyzny rozpada się na 3 samodzielne języki: łużycki (bliżej spokrewniony z czesko-słowackim), polski i pomorski [1], z których każdy do pewnego stopnia stanowi przejście między dwoma po-

[1]) Zostawiam nazwę Ramułta, Lorentzowskie bowiem »Ostseewendisch« jest zbyt sztuczne, a wcale lepiej rzeczy nie oddaje.

zostałymi. Pochodzenie pomorskiego i polskiego od jednej wspólnej mowy, lechickiej. nie da się wykazać. Dalszy podział pomorskiego jest następujący:

język pomorski

zachodni, którego resztką połabski — wschodni

wschodni: słowiński — kaszubski

kaszubski: północny — południowy

Południową kaszubszczyznę, mniej więcej od Raduni. Lorentz uważa za kraj pierwotnie prawdopodobnie polski, który jednak ulegał wpływom północnym. jak kaszubszczyzna właściwa ulegała polskim. Ponieważ jednak wszystkie zestawione przez niego różnice tego nie dowodzą, a historycznie jego przypuszczenie o granicy plemion pomorskiego i polskiego nad Radunią nie wytrzymuje krytyki (biegła ona. zdaje się, daleko bardziej na południe. bodaj czy nie nad Notecią), przeto niema najmniejszej potrzeby przyjmować ten jego podział, a zadowolić się trzeba stwierdzeniem. że kaszubszczyzna ku południowi coraz bardziej przechodzi stopniowo w gwary z pewnością polskie. Jestto zresztą, jak zaraz na podstawie powyższego szczegółowego rozbioru będę się starał wykazać. jedyne pewne twierdzenie także co do stanowiska innych części omawianego w niniejszej pracy terytoryum. Podzieliwszy całość lechicką na 5 części: połabską, słowińską, kaszubską północną, kaszubską południową i polską. Lorentz zestawia całe szeregi faktów, w różny sposób wiążących niektóre z nich, ale tylko sąsiadujące z sobą. Wskutek wykazanych powyżej błędów, podnoszenia drobnostek do wielkiego znaczenia, pominięcia niektórych zjawisk, a umieszczenia niektórych innych, co do których w toku rozprawy sam autor wielkie miał wątpliwości — ilość ich urosła niepomiernie. Że jednak tylko takie zestawienie pozwoli określić te wzajemne stosunki, przeto pójdę tą samą drogą. tylko, że porównam trzy główne terytorya, a rezultaty będą dość odmienne.

A. W s p ó l n e c e c h y c a ł e g o o b s z a r u l e c h i c k i e g o:

1. Odpodniebiennienie niektórych pełnogłosek, z pewnością tylko prasł. *ě*.

2. Przechodzenie *ъ i odpodniebiennionego *ь tautosylabicznych grup *ъr, ьr* w *a*.

3. Występowanie **or* w formie pierwotnej lub przestawiowionej.

(4., ujemna: Zachowanie pełnogłosek nosowych).

B. Wspólne cechy połabszczyzny i kaszubszczyzny (z gwarą słowińską).

1. Zmieszanie się tautosyłabicznych **el* i **ol*, **ьl* i **ъl*.

2. Palatalność spółgłosek przed odpodniebiennionem tautosylabicznem **ьr*.

3. Rozwój tautosylabicznego **ъl* bez przestawki.

4. Odpodniebiennienie **ę*.

5. Wyłączne użycie syfixu *-išče* (na obszarze polskim *-išče* i *-isko*.

(6. ujemna: Zachowanie akcentu ruchomego).

C. Wspólne cechy mowy Kaszubów (wszystkich) i Polaków:

1. Zniknięcie *ъ i *ь w zgłoskach otwartych.

3. Zastępstwo *ъ, *ь przez *e, 'e*.

2. Odpodniebiennienie **e*.

4. Wytworzenie się nowych stosunków iloczasowo-jakościowych.

D. Właściwości mowy kaszubskiej (ze słowińską).

1. Zatrata nosowości w nieodpodniebiennionem **ę*.

2. Przemiana (w pewnych warunkach) kaszubskich *i, u* w *é*.

3. Wytworzenie się nowej wymiany iloczasowo-jakościowej w konjugacyi.

4. Stwardnienie *ć, ʒ́, ś, ź*, w *c, ʒ, s, z*.

Nadto prawdopodobnie:

5. Zastępstwo **dj* i spółgłoski, powstałej z drugiej palatalizacyi **g*, przez *z*.

Jeżeli przypatrzymy się szczegółowiej rozmieszczeniu geograficznemu niektórych z cech powyższych, a nadto wielu uwidocznionych u L. cech drugorzędnych, nie obejmujących w całości żadnego z trzech terytoryów ani też dwu z nich, zobaczymy, że granice między niemi są chwiejne. Mowa Słowińców dziś je-

szcze ma pewne nieliczne cechy, zbliżające ją jedną tylko do połabskiej, a najważniejszą z nich jest zmiana w pierwotnych tematach słownych na *-ova-* | *-nje-*, dokonana jednak niezupełnie, jak gdyby wychodzący do niej z połabszczyzny popęd był już tu do całkowitej przemiany za słaby. Inne cechy wspólne (*ł* → *l*, zachowanie się (?) *v* przed *o*, *u*) są może przypadkowe, ale jeżeli zważymy, że gwara Kabatków w kilku drobnych punktach również pośredniczy między mową Słowińców a Kaszubów zachodnio-pruskich, to nasuwa się myśl, że mamy do czynienia z całym szeregiem drobnych, nieuchwytnych czasem przejść, ciągnących się od połabskiego aż do polskiego języka (właściwie i dalej, o czem jeszcze niżej), że istniała znaczna ich liczba na nieznanej nam pod tym względem przestrzeni od Łaby do jeziora Gardzieńskiego i t. d. Także niektóre z wymienionych w zestawieniu faktów prawdopodobnie nigdy nie obejmowały całej kaszubszczyzny, nawet jej północnej części: tu zaliczyłbym przedewszystkiem przejście tautosylabicznego **ъl* w **ьl* i zastępstwo **ьl* po przedniojęzykowych, których zamieszczenie między cechami całego tego obszaru i zupełną różnicę polszczyzny z wielkiem zastrzeżeniem tylko przyjąć można; że zaś są to fakty bardzo dawne, przeto przypuszczam, że na tem terytoryum ścierały się od najdawniejszych czasów prądy, wychodzące z dwu przeciwległych krańców wspólności lechickiej, z nad dolnej Łaby i z Małopolski, tak jak było to terytoryum, na którem kończyły się częściowem tylko zwycięstwem zmiany z południa idące, n. p. dążność do zatraty ruchomego akcentu lub przestawka **or* tautosylabicznego. Taki szereg stopniowych przejść istnieje też z pewnością między północną częścią Kaszub a terytoryum stanowczo polskiem. — Nie mogę więc uznać współrzędności języka słowińskiego z kaszubskim, ale wraz z Mikkolą widzę w nim tylko najbardziej do połabszczyzny, wskutek najmniejszej odległości geograficznej, zbliżoną gwarę; co się zaś tyczy podziału Kaszub na północne i południowe, można go zatrzymać z zastrzeżeniami, raczej w celu praktyczno-naukowym.

Z zestawienia powyższego wynika:

1. Mowa Kaszubów ma kilka cech sobie tylko właściwych, stanowi przeto dla siebie odrębną całość.

2. Jest ona wyraźnem stopniowem przejściem między językiem połabskim a polskim, trudno jednak określić, któremu z nich jest bliższą, co już widzieliśmy przy rozpatrywaniu chronologii zmian fonetycznych, dokonanych na całym tym obszarze. Wyraźna granica polsko-kaszubska nie istnieje, kaszubsko-połabską zaś mamy tylko wskutek wyginięcia mieszkających między tymi obszarami Słowian. Gdybyśmy więc chcieli za Ramułtem i Lorentzem uznać połabski i polski za języki wcale bliżej z sobą nie spokrewnione, decyzya co do stanowiska kaszubszczyzny byłaby niemożebną.
3. Fakt ten w połączeniu z czterema podanemi wyżej (pod A) cechami wspólnemi całego omawianego terytoryum dowodzi, że wzajemny stosunek języków polskiego i połabskiego jest bliższy, niż stosunek któregokolwiek z nich do łużyckiego, dającego się wyraźniej oddzielić, że zatem stanowią one jedną grupę, dla której można zostawić dawną nazwę lechickiej. W jakiem znaczeniu ją przyjmuję, powiem w rozdziale następnym.

Jeżeli idzie o określenie stosunku kaszubszczyzny do języka polskiego bez względu na język połabski, to widzimy w niej jedną tylko cechę zasadniczą, z pewnością w polszczyźnie nie istniejącą, mianowicie resztki pierwotnego zlania się prasł. *ьl* z *ъl*, *ьl* z *ol*, nadto drugą, nie dającą się w polszczyźnie wykazać wskutek całkowitego później zapanowania innej zasady, mianowicie odpodniebiennienie prasł. *ę* przed przedniojęzykowemi niepodniebiennemi. Grupa *ciart* wobec polskiego *tart; c, s, ʒ, z* wobec polskich *ć, ś, ʒ́, ź;* częsta palatalizacya spółgłosek tylnojęzykowych — to tylko rezultaty wcześniejszego pojawienia się na tym obszarze palatalizacyi. Na odwrót nie doszedł tutaj prąd, dążący do przestawki prasł. *or* tautosylabicznego, do ujednostajnienia akcentu i do całkowitej zatraty iloczasu; dzieje się to w naszych oczach, ale już w innych warunkach. Te trzy punkty są zachowaniem stanu dawnego. Natomiast dalej od polskiego poszło terytoryum kaszubskie w wytworzeniu nowych stosunków ilościowo-jakościowych we fleksyi, w deklinacyi bowiem wytworzyło wymianę *ū:ə, ī:ə,* w konjugacyi zaś także tym sposobem uwydatnia i utrwala różnicę między niektóremi formami.

Z wyjątkiem więc zachowania niektórych właściwości pierwotnych, prasłowiańskich i z wyjątkiem owego zmieszania się prasł. *ъl*, *el* z *ъl*, *ol*, obszar kaszubski jest, jak się trafnie wyraził prof. Baudouin de Courtenay, *plus polonais que le polonais même*. Jestto jeden powód więcej dla przyjęcia grupy języków lechickich.

Pracy Lorentza nie można odmówić wartości naukowej i znaczenia w historyi badań stosunków językowych grupy lechickiej. Pierwszy on przeszedł systematycznie, z metodą ściśle naukową, cały zakres należących tu zjawisk—wskutek czego najdogodniej mi było iść tąż, przez niego utorowaną drogą — niejedną kwestyę należycie oświetlił i rozstrzygnął, n. p. kilka faktów połabskich lub tak długo czekające na ostateczne sformułowanie prawa przemian nosówek kaszubskich. Że zaś mimo wybitnych zalet praca skończyła się, mojem zdaniem, fałszywymi wywodami, przyczyna — oprócz wskazanej wyżej tendencyjności i zacietrzewienia się dla wykazania pomysłu powziętego zdaje się *a priori* — leży jeszcze w bardzo nierównej znajomości różnych części opracowywanego materyału i w widocznem lekceważeniu prac innych, zwłaszcza polskich. — Dla wykazania przygodnie już zaznaczanej tendencyjności przytoczę jeszcze niektóre z licznych przykładów nierównej miary, stosowanej do różnych faktów. Oto n. p. przechodzenie prasł. *ě* w *a* w dwu granicznych dyalektach dolnołużyckich wystarczyło mu do stanowczego nieuznania tej przemiany, jako łącznika języków polskiego i połabskiego, natomiast przejście *ŕ* w *j* uważa za cechę wyłącznie słowińską, chociaż sam przytacza niemały poczet przykładów ściśle takiego samego procesu językowego w innych okolicach kaszubskich. Przyznaje, że *re* zamiast *ra* nie jest całkowicie przeprowadzone, ale mimo to szczegół ten w zestawieniu bez zastrzeżeń umieszcza, co do innych zaś faktów, których pojawiania się w polszczyźnie nie zaprzecza, np. znikania *e* z kończących wyraz *-ek*, *-ec*, żąda zupełnie konsekwentnego ich istnienia, jeżeli mają mieć jakiekolwiek znaczenie. To wymienianie w zestawieniu końcowem cech dla samego autora wątpliwych

jest jego stałym zwyczajem. — Autorowi przeszkadza w objektywności dokładna znajomość mowy Słowińców: ma do niej dziwną słabość i koniecznie chce z niej osobną stworzyć całość. Przeciwnie jego znajomość gwar polskich równa się zeru: zna jedynie Malinowskiego „Oppelnsche Mundart", a nie uznaje i nie korzysta nawet z tych wskazówek, które z pewnością czytał w pracach, odnoszących się do badanej przezeń kwestyi. Chociaż n. p. prof. Baudouin w swej rozprawie o języku kaszubskim zwracał uwagę na przechodzenie w gwarach polskich *ra* w *re*, *v* przed *o* i *u* w *w*, zlewanie się grupy *rs* w *ř*, wtrącanie *t* między *s* a *r*, nazalizowanie się pełnogłoski przed *n* (*sąno*), istnienie pełnogłoski nosowej w narzędniku l. p. (*panę*) — Lorentz najspokojniej w świecie wszystko to pomija; wobec tego nie dziwi nas, że w zestawieniu podaje 23 różnic mowy kaszubskiej od polskiej, choć przeważna ich część albo różnicą nie jest, albo z powodu swej drobiazgowości nic nie znaczy. Postępowanie takie uderza tem bardziej, że Lorentz jest zbyt dobrym lingwistą, by nie wiedział, że kilka cech istotnych i ważnych lepiej sprawę poprze, niż całe szeregi wątpliwych i błahych.

IV. Stosunek języków lechickich do innych zach.-słow.

Przyjrzyjmy się teraz stosunkowi obszaru lechickiego do łużyckiego. Jako cechy charakterystyczne pierwszego przyjęliśmy oczywiście zjawiska nie istniejące u Łużyczan, teraz zaś idzie o to, czy prócz faktów, wiążących całą zachodnią słowiańszczyznę, nie znajdują się takie, które łączą z obszarem łużyckim to jedną, to drugą tylko część językowych „Lechitów". może się zaś zdarzyć, że Łużyczanie będą mieli kilka znamion, występujących tylko w jednej z nich i będą n. p. bliżsi Polakom niż Połabianom. Przechodząc chronologicznie te fakty, co do których między językami polskim a połabskim zachodzi różnica, widzimy najpierw, że w zlaniu się **ьl* z **ъl* i **el* z **ol* mowa łużycka zgadza się z polską, jak również w zatracie **ъ*, **ь* w zgłoskach otwartych: te dwa punkty obejmują całą zachodnią słowiańszczyznę, wyjąwszy w pierwszym z nich terytorym

połabsko-kaszubskie, w drugim — samo tylko połabskie. Również w przestawce tautosylabicznego połączenia *or Łużyce (tu już bez Czech) szły razem z Polską, która jednak nie dokonała tak całkowicie przemiany; na jej terytoryum widać pierwsze ślady oporu, który stanął tak silnie przeciw tej innowacyi u Kaszubów i Połabian. Traktowanie *tolt mamy to samo wszędzie (prócz Czechów), niema bowiem powodu Schleicherowskie *la* Połabian łączyć raczej z czeskiem *la* niż z pol.-łuż. *ło*, skoro pod żadnym zresztą względem j. połabski nie zbliża się do czeskiego [1], przez co też upada jedyny wzgląd, który skłonił Schmidta do tak dziwnego umieszczenia połabszczyzny w swem kole języków słow. (II. 199.). Zgodnie z polskim j. wreszcie zastępują całe Łużyce *ь przez 'e (przejścia w 'o lub 'a są późniejsze). — Z samym tylko obszarem kaszubskim łączy mowę łużycką *z* zamiast wcześniejszego *ʒ* z prasł. *dj* i drugorzędnie spalatalizowanego *g*, ale wobec niezupełności tego faktu u Kaszubów i częstości podobnych zjawisk na terytoryach z pewnością bliżej nie spokrewnionych nie można ręczyć, czy dokonał się on wspólnie; wobec tego można tę kwestyę, łączącą obszar łużycko-czeski (bez słowackiego) ze środkową częścią lechickiego, pominąć przy rozważaniu, której części lechickiej, wschodniej czy zachodniej, bliższe są pod względem językowym Łużyce. Drugą cechą, łączącą z samemi tylko Kaszubami, jest wypadanie odpowiedników *ъ, *ь przed końcowemi *k, c, ć*: *kopś, łokś, switk, zbytk*; jeżeli jednak zważymy, że w dawniejszej epoce polszczyzny bardzo często następowało to samo zjawisko, zobaczymy, że zgodność ta ze środkową tylko częścią obszaru lechickiego jest pozorna, obejmowała bowiem niegdyś pas nieprzerwany, wobec czego rzeczone wypadanie może wprawdzie służyć za punkt podziału między dzisiejszą mową Polaków i Kaszubów, ale nie może wykazać, jakoby pierwsi z nich dalsi byli Łużyczanom, niż drudzy. Zupełnie różnią się tu mieszkańcy Łużyc tylko od Połabian, u których nietylko nie mamy śladu podobnego zaniku, ale przeciwnie w najdawniejszej

[1]) Nie może się też już oczywiście ostać twierdzenie Schmidta (II. 95), wyprowadzającego połab. *la* z prasłow. *el* za pośrednictwem **lě*.

epoce nie mamy nawet stałej zatraty pierwotnych pełnogłosek w zgłoskach otwartych. — Ze zmian późniejszych widzimy w obu językach łużyckich tę tamą dążność do zastąpienia iloczasu jakością pełnogłosek; nie rozwinęła się ona tak, jak w języku polskim, bądź co bądź jednak widać pokrewny kierunek, np. w skłanianiu się *o* ku *u*, nie istniejącem zupełnie u Połabian: górno-łuż. *hród*, *hórka* (w dolno-łuż. wyrobiły się tu później odmienne stosunki, kierunek ten jednak bez wątpienia istniał). — Z zakresu spółgłosek łączy obszar polsko-kaszubski z łużyckim przemiana *$*t$*, *$*d$* przed pełnogłoskami palatalnemi na *ć*, *ʒ́* (dziś łuż. *ś*, *ź*), gdy u Połabian zmiękczenie tak daleko nie doszło; są więc oni i pod tym względem Łużyczanom dalsi. Zmiękczenie tylnojęzykowych następuje w łuż. co do *k*, *g* przed każdem pochodnem *e*, także i przed powstałem z *ъ, w którym to wypadku nie zgadza się z połabszczyzną. *x* zaś w j. dolno-łuż. zgodnie z ogólno-polskim przed *e* się nie palatalizuje; że w górno-łuż. mamy tu: *kje*, *hje* *xje*, *kji*, *hji*, *xji*, nie można tego łączyć ze stanem kaszubskim, ale z jednolitością traktowania wszystkich tylno-językowych w języku czeskim.

Rozważywszy te fakty, widzi się jasno, że obszar łużycki stoi bliżej polskiego, niż połabskiego. Lorentz sprawą tą się nie zajmuje, mimo to jednak na końcu rozprawy dochodzi do niespodzianego wniosku, zgadza się mianowicie z Ramułtem, że pod pewnymi względami język łużycki stanowi przejście od polskiego do pomorskiego. Oparł go chyba na drobnych, tu i ówdzie w zestawieniu rzucanych uwagach, że ten lub ów szczegół pomorski zgadza się z łużyckim. Najważniejszym z nich jest u niego, zdaje się, zastępstwo prasł. *ъl* przez *ał* lub *oł* w języku górnołużyckim. Idzie tu właściwie tylko o zastępstwo po przednio-językowych, gdzie obszar ten odmiennie od dolno-łuż., czeskiego i polskiego nie ma przestawki: *dołhi*, *stołp*, *tołc*, *tołsty* (jednak *słónco* i *dypać* (?) = dłubać), a jeżeli się do tego zważy, że nie nastąpiło tu pomieszanie prasł. *ьl* i *ъl*, jak w połab., i że połab. *vauk*, *maucaći* odpowiada tu *vjelk*, *mjélčeć*, schodzi ta dziwna istotnie zgodność do tak małych rozmiarów, że wobec braku jakichkolwiek innych wskazówek co do bliższego pokrewieństwa właśnie górno-łużyckiego obszaru z połabskim, niepodobna jej nie

określić jako zupełnie przypadkowej. tem bardziej, że idzie tu tylko o zachowanie stanu dawnego. co przy jednym tylko fakcie. a oddaleniu terytoryów. nie może mieć najmniejszego znaczenia. O wspomnianych przez L. palatalizacyi *x* przed *e*, *i* i wypadnięciu *ъ, *ь w sufiksach *ek*, *ec*, *eć* mówiłem wyżej. Może wreszcie przywiązuje on znaczenie do istniejącej głównie u Słowińców przemiany *é*, kończącego zgłoskę. w *i̯*, czemu odpowiadałoby łuż. *brodajca, rukajca, jałojca, połojca, kšaje; Brodkojce, Dułojce;* dat. sg. masc. *-oju: płotoju, grěchoju*, powstały przez kontaminacyę końcówek *-oj* i *-u* i t. d.; zjawisko to w Łużycach bardzo rozpowszechnione. występujące nietylko na końcu zgłoski. co widać zwłaszcza z form deklinacyjnych: górno-łuż. nom pl. *kralojo, mužojo* obok *-owje* (Mucke. str. 253 nn., 308 nn.). Przedewszystkiem jednak zjawisko to bardzo późne. występujące przeważnie dopiero w czasach historycznych i do dziś działające. powtóre zaś. jak sam Mucke przypomina. istniejące u polskich Mazurów. — Jedynym zatem faktem. istotnie łączącym pewną część terytoryum pomorskiego (kaszubskie z łużyckiem. jest zastępstwo prasł. *dj* i uległego drugiej prasłowiańskiej palatalizacyi *g* przez *z*, o czem dostatecznie była już mowa powyżej.

Stanowczo zatem jest fałszywe zapatrywanie Ramułta i Lorentza. pozbawione nawet tych nielicznych argumentów. które przemawiały za przyjęciem równorzędnych osobnych języków: pomorskiego i polskiego. Jeżeli nawet ktoś w północnej części słowiańszczyzny zachodniej widzi trzy osobne grupy. to należy je ułożyć w szereg: pomorska — polska — łużycka. niepodobna bowiem wykazać jakichkolwiek cech. zbliżających zasadniczo pierwszą do trzeciej; język polski stanowi między niemi widoczne ogniwo. To też jeżeli poprzednio połączyłem terytoryum połabsko-kaszubsko-polskie w jedną całość lechicką. to nie w znaczeniu. jakoby pochodziły one z jednego konaru drzewa genealogicznego języków słowiańskich. bo w obrębie zachodniej słowiańszczyzny podział taki przeprowadzić się nie da. skoro z wyjątkiem najdalej na północo-zachód wysuniętej i z jednej tylko strony z innymi językami słowiańskimi graniczącej połabszczyzny wszystkie inne stanowią ogniwa pośrednie. Chciałem przez to wyrazić. że mają one szereg ważnych cech wspólnych. że więc

związki ich wzajemne są silniejsze od związków z innemi terytoryami językowemi, co nie przeszkadza polszczyźnie łączyć się z drugiej strony, choć już nie tak silnie, z językiem łużyckim, pomimo że, ogółem biorąc, stoi on znów bliżej obszaru czeskiego, stanowiąc przejście między grupą lechicką a czesko-słowacką.

Przyjrzyjmy się teraz tej roli języka łużyckiego.

Jak wiadomo, dzieli się on na dwie dość odrębne części, z których południowa, zgodnie ze swem położeniem geograficznem, skłania się ku Czechom, północna raczej ku Polsce. Powyżej widzieliśmy, że z Dolnych Łużyc część wschodnia ma znaczną ilość cech polskich; przypominając je, wymienię nadto inne: przejście prasł. *ě* w *'a*, traktowanie prasł. *ъr* i *ьr*, częściowo też prasł. *ъl* (u Jakubicy i Megisera: *mĭlcaś, wĭlk, pełny)*, zachowanie *r* przed pełnogłoskami niepalatalnemi (Mucke, str. 229), akcentowanie przedostatniej zgłoski (Mucke 148 n.) — co wszystko mniej lub więcej posunięte ku środkowi kraju każe część tę uważać za dyalekt pośredni: łużycko-polski, z przewagą jednak zupełnie widoczną łużyckiego. Całe zaś Dolne Łużyce zgadzają się z językiem polskim przeciw Górnym Łużycom i Czechom w zachowaniu zwartego *g* (tam *h*), w zupełnej niepalatalności *š*, *ž* (dolno-łuż. *šyba, žyto* — górne: *šija, žito)*. Terytoryum łużyckie jest dla nas bardzo pouczające, bo choć niewielkie, da się podzielić na 4 części, stopniowo w siebie przechodzące i stanowiące stopniowe przejście od języka polskiego do czeskiego; są to dyalekty: wsch.-dolno-łuż., dolno-łuż., graniczny, górnołużycki.

Całe Łużyce idą zgodnie z polszczyzną, a odmiennie od Czech: w zatracie iloczasu, zatracie zgłoskotwórczych *r, l*, w zastępstwie prasł. tautosylab. *or, ol* przez *ro, ło*, w rozróżnianiu *l* od *ł*, w palatalizacyi spółgłosek; już te cechy wystarczą, by wykazać, że związek łużycko-czeski nie jest tak blizki, jak polsko-pomorski. Wspólnemi zaś cechami łużycko-czeskiemi są: zatrata pełnogłosek nosowych, akcent na zgłosce pierwszej, a częściowo (bo bez obszaru słowackiego) także przemiana *ʒ* w *z*. Wobec silnych związków języka łużyckiego z polskim niepodobna łączyć go za Schleicherem (Polabische Spr. 17) z czesko-słowackim w jedną grupę, zwaną przezeń czeską. Są to dwa odrębne, ró-

wnorzędne języki, z których pierwszy jest ogniwem między grupą lechicką a czeską, jak terytoryum kaszubskie pośredniczyło między połabskiem a polskiem.

Między językiem polskim a czeskim zgodności zasadniczych, nie istniejących w łużyckim, niema wcale, drobne zaś fakty tego rodzaju, występujące na pograniczu, są prawie wyłącznie pochodzenia późniejszego.

Stosunków wewnętrznych czesko-słowackich nie mam tu potrzeby szczegółowo-rozważać; z zestawienia zachodzących tam różnic dyalektycznych (zob. artykuł Jagića w Arch. f. sl. Ph., XX. 39—40) wynika, że o ile obszar słowacki, łączący się z czeskim przez szereg faktów pośrednich u Morawian, nie przedstawia w stosunku do niego epoki dawniejszej, to stanowi przejście do innych, nie zachodnich, języków słowiańskich. Do grupy ruskiej zbliża go częste przechodzenie prasł. *ъ* w *o*, niektóre fakty z zastępstwa prasł. *ę*, formy deklinacyjne, jak *chlapovia*, do południowej n. p. narzędnik l. p. *chlapom* i inne, nie mówiąc o cechach, łączących z południem także Czechów: prasł. *or*, *ol* → *ra*, *la*, niepalatalizowanie spółgłosek i t. d.

Przyjmując więc z Baudouinem de Courtenay trzy zasadnicze samodzielne języki zachodnio-słowiańskie, sądzę, że nie można ich ustawić w porządku dowolnym, że cała słowiańszczyzna zachodnia tworzy pod względem językowym jakby jeden pas, mieniący się tylko w swej długości różnemi stopniowo w siebie przechodzącemi barwami. Stosunki języków słowiańskich wogóle chciał już Johannes Schmidt przedstawić zapomocą barwnego koła, ale u niego każdy kolor oznaczać miał inny fakt językowy. Tymczasem możnaby pas powyższy zestawić z widmem tęczowem, którego każda barwa jest przejściem między dwiema sąsiedniemi, z zastrzeżeniem, że barwy krańcowe nie zbliżają się tu wcale do siebie, lecz że jedna z nich, odpowiadająca obszarowi czesko-słowackiemu, stanowi przejście do innych szeregów.

W ten sposób otrzymamy następujący szereg:

grupa lechicka	język połabski
	„ kaszubski
	„ polski
„ łużycka	„ dolno-łużycki
	„ górno-łużycki
„ czeska	„ czeski
	„ słowacki

Przejść pomniejszych, łagodnych, jest tu oczywiście znacznie więcej, jako bardziej nagłe zaś trzebaby oznaczyć przejście od polskiego do dolno-łużyckiego i od górno-łużyckiego do czeskiego.

Z terytoryów przejściowych, istniejących w obrębie każdej grupy, uwidocznia się najsilniej kaszubskie, po części z powodu zaginięcia połabskiego, głównie jednak przez istnienie tylko na niem niektórych faktów prasłow. bez zmian, jakim uległy wszystkie inne dyalekty.

W przedstawieniu tem trzeba przyjąć za fakt, że przodkowie ludów, mówiących tymi językami, już w czasie ich różniczkowania się mieszkali w tem samem mniej więcej ugrupowaniu geograficznem, co dzisiaj, jedynie bezpośrednie graniczenie Czecho-Słowaków z ludnością polską jest tu dla nas obojętne. Hipoteza ta nie sprzeciwia się jednak historyi — Słowianie siedzą przecież na dzisiejszych obszarach już w wieku piątym, szóstym — i przyjmowana jest też przez gramatyków (zob. też Arch. f. sl. Ph., XX, 22 n.).

Na zakończenie powtarzam raz jeszcze, że nawet trzy główne wymienione grupy nie są od siebie ściśle odgraniczone, a wyrobienie się z nich języków literackich nastąpiło wprawdzie na naturalnych językowych podstawach, ale nie bez współdziałania także innych, przedewszystkiem politycznych czynników. Jako przykład kończenia się, ustawania ważnych nawet zjawisk językowych w środku pewnego terytoryum, niech posłuży metateza prasł. *ol, or:* pierwsza dokonała się wszędzie, druga, idąc

z południa, ogarnęła całkowicie tylko dwa główne obszary. a osłabiona już na gruncie polskim. gdzie niektórych wyrazów (nazw osad głównie) zmienić nie potrafiła. zginęła ostatecznie o progów pomorskich. czego nie można oczywiście podawać za zasadniczy punkt podziału. bo oporność przeciw zmianie mogła tu wypływać z okoliczności często zewnętrznych, jak sąsiadowania z Prusakami, u których ta grupa była pospolita. Tak samo można objaśnić i nieprzeprowadzenie jednostajnego akcentu. którego granicy końcowej niepodobna określić, bo jej po prostu niema. a są tylko terytorya przejściowe. Jeszcze ciekawsza jest tu przestawka prasl. *ъl* po przedniojęzykowych. bo według wszelkiego prawdopodobieństwa objęła ona część południowo-wschodnią obszaru. który z innych względów stanowczo trzeba jako całość kaszubską określić. Zdaje się. że wszystkie podziały języków tak blizko z sobą spokrewnionych. jak zachodnio-słowiańskie. z takiemi tylko zastrzeżeniami przeprowadzać można i że zawsze pozostaną pewne sprzeciwiające się systemowi fakta. jakim tu n. p. jest wyjątkowe co do traktowania prasł. tautosylabicznego *ъl* terytoryum górno-łużyckie.

Kraków, marzec-maj 1903.

Stanisław Dobrzycki.

Samogłoski nosowe w gwarze kilkunastu wsi góralskich w pow. Myślenickim i Limanowskim.

§ 1. Obszar, badany przezemnie w r. 1902, obejmuje wsi: Pcim, Krzczonów, Lubień (pow. Myślenicki, nad rz. Rabą, Pcim 12 klm. na płd. od Myślenic, reszta na płd. od Pcimia), Kasinka (mała, nad rzeką Rabą i Kasinką), Kasina wielka (u stóp góry Śnieżnicy, nad górnym biegiem rzeki Kasinki), Porąbka, Wola skrzydlańska, Przenosza, Skrzydlna, Gruszów, Raciborzany, Jodłownik, Szczyrzyc, Góra świętego Jana (wszystkie w północno-zachodnim kącie powiatu Limanowskiego, w dorzeczu Tarnawy, wpadającej do Stradomki, i Stradomki, wpadającej poniżej Gdowa do Raby z prawego brzegu). Razem wsi czternaście, z tych niektóre bardzo ludne, jak Pcim, Kasina, Skrzydlna, Szczyrzyc. Samogłoski nosowe w jednej z tych wsi, w Kasinie wielkiej, były przedmiotem studyum ś. p. prof. Malinowskiego (Głoski nosowe we wsi Kasinie oraz niektóre inne właściwości tej gwary, w Rozprawach Wydziału filologicznego, t. VIII. 235—248).

§ 2. Gwara wsi wymienionych zna tylko jednę samogłoskę nosową *ǫ*. Jest to refleks zarówno stbułg. ѫ jak i ѧ. Różnica jest w palatalizacyi poprzedzającej spółgłoski: przed *ǫ* = ѫ spółgłoska jest niepalatalna, palatalna przed *ǫ* = ѧ.

Przykłady.

ѫ = og. pol. *ǫ*, ѧ = og. pol. *jǫ*, = w naszej gwarze oczywiście *ǫ*.

ѫ = og. pol. ę: *rôce*[1]) = ręce. *ronkańi, v gôbe, gośćejse, gôste, goś, uok, zomby, sonźa, nakrôcone, prôtko, proᵉtko* = prędko, *prôdzy, tody, tôdy, haǹtôdy,* — *na ḿaro, kolondo, pšońico, córko, guovo, haupo, panno, jaci jedno krovino, kfarto, na filo, katanko, po to travo, bez górko, stodoucino, za żôno, to 'osivecko ḿaa, po vodo, pšez nogo, na sukonko, za reśto, mâm spravoᵉ, pšeńicoᵉ, po vodô, tô krovô, jakôśi krovô,* 1. os. sing. praes.: *proso, padno, muso, pudo, 'opažo, ńimogo, volo, bedo, 'ido, vezno, ńeso, suyso, pojado, čšepno, bedoᵉ, pšedajoᵉ, zakužoᵉ se, ńegze 'idoᵉ, pšydom, zažôzô.*

ѭ = og. pol. ę: *śfoty, ócy, vucoga* = włóczęga, *pšyjoće, śogajće, kśoza, u kśozne, na vnoču, fsondy, sondy, zavżontå, vźonćiǹ* (w śpiewie kościelnym), *śfonty, na śfonto, 'opoᵉte, kśoᵉza, zoᵉća, kśôzy, ṕińôzy, ŕócy, zony* = żęły, *podzońi* = podżęli, *vźońi, zoua* = żęła, *zacońi,* — *źćfco, na ńo* (forma pierwotna **ję, *nię), zá-ćo, ná-ńo, 'ó-ńo.*

Czytelnik zechce do tych przykładów (tu i w całym tekście) dodać przykłady, podane w studyum prof. Malinowskiego.

§ 3. Wyjątki.

Zamiast o znajdujemy e: w słowie *będę: bedo, beźe, beźeće,* i t. d. (w wyr. *'odbożeće śe* jest wpływ języka książkowego), dalej w wyr. *jećmeu, pétnaśće, pamétać, ke* (= gdzie, w złożeniu *keześ* = gdzieżeś), *ḿe, će, śe.* Co do form zaimków osobowych zauważyć należy, że w złożeniu z przyimkiem zachowują formę z samogłoską nosową o (ob. § 2), zaś jako enklityki mają *e: ńalezauo śe, 'ino śe 'im ńeudau, co śe 'i stauo,* i t. d. Jest to zjawisko bardzo stare, występujące już w w. XV w tej postaci, że *mię, cię, się,* jako enklityki mają formę *mie, cie sie,* zaś po przyimkach formę z samogłoską nosową. Zupełnie to samo spotykamy

[1]) Objaśnienie znaków: ǫ nosowe *o; oᵉ* = ǫ ze słabym rynizmem (cf. Bronisch, Kasch. Dialectstudien); *ô* nienosowe głębokie przytłumione *ô* (cf. Matusiak, Gwara lasowska); *ę, ęᵉ* i *ê* brzmienia analogiczne: *ǹ* palatalne *ń*, ale bez zetknięcia języka z podniebieniem (raczej nosowe *i̧* lub *j;* wprowadzam ten znak zamiast *i̧ń*, szczegóły w recenzyi Materyałów Kom. jęz. I, w Pracach filol. VI); *å, ó, é* = ścieśnione *a, o, e,* (*ó* różne od *u, é* różne od *i* i *y*) (cf. Mater. Kom. jęz. I 1, 55); znak ' przed samogłoską = brak wstępnego zwarcia krtani (cf. Mater. ib. 66).

w gwarach śląskich (p. Rozpr. Wydz. filolog. t. IX. 264. 282. 295. 303. 329 i i.).

§ 4. Wpływ spółgłoski nosowej na poprzedzającą samogłoskę.

Jest to zjawiskiem powszechnem w języku polskim, że spółgłoska nosowa nazalizuje każdą poprzedzającą samogłoskę; wpływ ten będzie w jednych gwarach silniejszy, w drugich słabszy, ale jest właściwie wszędzie; z *ten* powstaje *tęn*, z *dom* — *dǫm*, *domu*.

To samo zjawisko jest i w gwarze, o której mówimy, i jest rozwinięte bardzo silnie: każde *a* przechodzi przed spółgłoską nosową w *ą*, każde *a* i *o* w *ǫ*; każde *e* przechodzi w *ę*, to zaś *ę* w *ǫ*, z którego następnie może się rozwinąć *ǫ*ᵉ i *o* (z rynizmem osłabionym lub z brakiem rynizmu).

Przykłady.

a, a, o: katąnko, kąny, żandarôf, hąńtôdy, pǫn, dǫmy, nǫm, vazǫńik, rańǫna, kǫńsko, zdusǫne, zâgǫn i t. d.: zjawisko mniej nas tu obchodzące, albowiem powszechne; za to właściwością osobną tej gwary jest zamiana

e: žǫńij = rzemień, *povǫmy, pudǫmy* = *pudemy, *znǫmy* = *znemy, *pšǫńica, zǫńić, bolǫńe, dokǫńcǫńe, śecǫńe, jǫno, sukǫnecki, sukǫnko, cǫntôf, tǫn, kolǫndo, atramǫnt, rǫński, jaśǫj* = jasień, *pšed dǫmǫm* = przed domem, *trupǫm, zatkǫm* = zadkiem, *synǫm, ńevǫm* = nie wiem, *ńepoćǫm* = nie powiem; obok tego formy z *o: 'ozzońe, zuapomy, pšońico, 'ožońêu, somnǫm* = ze mną, *s huopakom (k* niepalatalne), *potokom, paropkom, ton, lon, ǒěškom* i t. d.

Zupełnie to samo zjawisko pokazuje się w innych gwarach, mających tylko jednę samogłoskę nosową: we wsi Skawicy pod Babią Górą (Zbiór wiadom. do antropol. kraj. t. V. 187 ns., VII. 3 ns.), w okolicy Andrychowa (Materyały antropol.-archeologiczne i etnograficzne, t. IV. 226 i ns.), w Monowicach i Kaniowie (Sprawozdania Komisyi językowej IV. 1—34), częściowo w okolicy Pszczyny (Rozpr. Wydz. filolog. IX, 324).

Ten sam objaw w innej postaci znajdujemy w gwarach, mających trzy samogłoski nosowe. Więc w gwarze kociewskiej (Nadmorski, Kaszuby i Kociewie, str. 25), w gwarach śląskich (Malinowski, Über die Oppelnsche mundart. str. 4. i Rozpr. Wydz.

filolog. IX, 281. 292, 301. 333). w gwarach mazowieckich (w Łukowcu, Sprawozd. Kom. jęz. V. 150). W tych gwarach *e* przed spółgłoską nosową przechodzi w *a* (t. j. *e* ⇒ *ẹ* ⇒ *ạ* ⇒ *a*).

Prof. Malinowski (w wymienionej rozprawie, str. 241—243) sądzi, że *e* zmienia się na *o* lub *ǫ*, czyli przyjmuje współrzędność i równorzędność obu postaci. Naturalniejszem będzie jednakże mniemanie, że *e* naprzód przechodzi w *ẹ* (zjawisko na obszarze językowym polskim nadzwyczajnie rozszerzone), a to *ẹ* ulega powszechnej normalizacyi na *ǫ*; z *ǫ* zaś rozwija się *ǫ*^{e} (ob. Malinowski l. c.) i *o* (czego dowodzi równoczesne istnienie wszystkich trzech form, por. nadto § 8).

§ 5. Stan, któryśmy powyżej przedstawili, nie istnieje dzisiaj w zupełnej czystości. Jest to stan hipotetycznie pierwotny (pierwotność oczywiście względna). Tak przedstawia się rzecz w opracowaniu prof. Malinowskiego i tak się musiały przedstawiać stosunki w epoce, której dokładnie oznaczyć nie możemy. W chwili obecnej wszakże panowanie wyłączne jednej samogłoski nosowej jest silnie zachwiane wdzieraniem się systemu dwóch nosówek. Wskutek tego wytworzył się stan przejściowy. Obok typu *ǫ* występuje typ *ẹ*—*ǫ*, ale żaden z nich nie panuje wyłącznie. Ta sama osoba raz powie *córkǫ*, drugi raz *córkẹ*, raz *pšońicǫ*, drugi raz *pšeńicǫ*, albo *pšońicẹ*. Ścisłego odgraniczenia (n. p. pokolenie starsze tylko *ǫ*, młodsze tylko *ẹ*—*ǫ*) nie zauważyłem; natomiast pewną przewagę typu *ǫ* u ludzi starszych (zwłaszcza kobiet), przewagę typu *ẹ*—*ǫ* u młodszego pokolenia, wychowanego już w szkole; natomiast u dzieci małych (przed szkołą) jest większe zbliżenie do typu *ǫ*, oczywiście pod wpływem starszych. U mężczyzn starszych, którzy więcej ze wsi się wychylali, przewaga typu *ǫ* nie jest tak silna, jak u tych, którzy siedzieli więcej w domu, i jak u kobiet. Są to wszystko objawy, spostrzeżone i gdzieindziej (w gwarze w okolicy Andrychowa, w gwarach śląskich, mazowieckich). Wskutek wpływu a) szkoły b) książek c) gwar z dwiema samogłoskami nosowemi gwary z jedną i z trzema nosówkami tracą swą pierwotną pod tym względem postać i asymilują się do typu *ẹ*—*ǫ*. Proces ten (zaczęty niewiadomo kiedy) odbywa się w naszych oczach.

Przykłady:

vezę^{c} (ten sam człowiek, mężczyzna czterdziestokilkoletni, mówił: *žǫnǫ, pšońicǫ*);

ńevycytajêcy (kobieta stara, zawsze zresztą mówiąca *ǫ*);

pęć, ńescêśće, vency, śventalnǫ, vyjęńimy, — także w tych razach, gdzie zwykle *e* przed spółgłoską nosową przechodzi w *o*: *pšęńicǫ, vęn, do skończęin, gośćińca* (kościelny, lat około 70, zresztą częściej *ǫ*: *casom, paropkom, kśǫzne, zakuźǫ*^{c} *se* i t. d.);

kęmpa, vzęńiśće, naćęncy, 'uzęna, pudę, 'idemy, pšęńicu, rańęńista, ńevêm, tamtędy, źękuję, zbankęm, vincy, kśęzy, kśęnza (w zwrocie: *prosǫ kśęnza* = proszę księdza!), *pravdę, narozęńe* (ludzie w średnim wieku; formy z *ę* pojawiają się już częściej; na końcu wyrazów częściej *ǫ* niż *ę*; ale reguły bez licznych wyjątków niema nigdzie);

tyn i *tęn, bedęmy* (kobieta lat około sześćdziesięciu; prócz bardzo nielicznych wyjątków prawie zawsze *ǫ*).

Wogóle nie spotkałem ani jednej osoby, któraby w swej mowie miała albo tylko *ǫ*, albo tylko *ę* i *ǫ*; u wszystkich bez wyjątku jest pomieszanie. Gwara wyszła ze stanu dawniejszego, a jeszcze nie przeszła całkiem w stan nowy. Jeżeli materyały, zapisane przez Goneta pod Andrychowem (l. c.), są wiernym obrazem tamtejszej gwary, to jest ona w tym względzie najbliższą gwarze, tutaj opisywanej.

§ 6. Stopień rynizmu jest w tej gwarze rozmaity: obok *ǫ* z rynizmem bardzo silnym, częste jest *ǫ*^{c} z rynizmem osłabionym, i *ô*, samogłoska czysta (resp. *ę, ę*^{c}, *ê*). Jak w zjawisku, opisywanem w § 5., tak samo i tutaj niepodobna ująć objawu w pewne prawidła; ta sama osoba raz powie *ǫ*, drugi raz *ǫ*^{c} lub *ô*, nie wpływa też na to pozycya samogłoski nosowej w środku lub na końcu wyrazu lub w pauzie. Gwara w okolicy Andrychowa poszła w tym względzie dalej (zatrata rynizmu), w Skawicy (l. c.) rynizm zachował się w całej pełni (z zastrzeżeniem co do dokładności naukowej materyałów, podanych przez obu autorów).

Przykłady (grupowane według osób):

vǫ^{c}*zinek, bedǫ*^{c}, *vezę*^{c} (u tej samej osoby obok *stodołcinǫ, žǫnǫ*).

žǫ^{c}*dåu* obok *žôdau*.

ńescêśće, zakužǫᶜ se, pšęńicǫᶜ (ta sama osoba mówi: *sǫńza, katǫnkǫ śfęntalnǫ, bųǫźęųa* i t. p.).

spravǫᶜ, sųysǫᶜ (obok: *pojadǫ, źimnǫ vodǫ 'opažǫ).*

prôtko (obok *ńećǫm, bolǫńe).*

v gôl'e, hąntôdy (obok: *zejdǫ, s panęm jezusǫm).*

ńegze 'idǫᶜ, tôdy hązajǫ 'idǫᶜ z bąńe, tąmtô strǫnǫᶜ, pšedajǫᶜ, gôste, vyrôbąne zǫᶜća (ta sama osoba: *pudǫ tąmtędy, tǫdy, ńevycytajǫcy, drôgǫm).*

ńekutki.

zôć obok *zǫć* (bezpośrednio po sobie).

tôdy (przeważnie *ǫ*, n. p. *fsǫndy, pudǫ po vodǫ* i t. d.).

po vodô, 'u kśôzy, ćôcy, prôzy, tô krovô, nakrôcǫne (przeważnie, rzadko *ǫ*, najczęściej przez *m, potokǫm, z bogǫm).*

§ 7. Pogłosy spółgłoskowe po samogłoskach nosowych są wogóle bardzo rzadkie: *n* przed przednio-językowemi, *ŋ* przed tylno-językowemi, *m* przed wargowemi i w pauzie. W tych samych jednakże wyrazach ta sama osoba powie samogłoskę nosową bez pogłosu.

Przykłady:

za volǫm boskǫm (pauza), *po rǫnkach, sǫndy.*

zavźǫnta, pocǫntku, ćęncy, gdovǫm (abl., pauza) — obok: *lǫdu, kśǫzne, pęć, bez drugǫ gôrkǫ* (pauza), *cyrvonǫ* (p.).

śfǫnty, vźǫnćі (w śpiewie kość.).

kǫnfederâkôf — obok: *pšeruvajǫ śe.*

kśęnza — obok: *drugǫ, ćšećǫ byų* = był drugi, trzeci raz.

do zńiva pšydǫm (p.) = przyjdę, forma 1. os. sing. praes. w tej postaci raz słyszana.

zǫmby, obok *vnǫcku.*

drôgǫm (instr.) — obok: *tǫdy* (i *tôdy), tamtô strǫnǫᶜ* (p.), *hązajǫ* (p.), *ńegze 'idǫᶜ* (p., 1. os. sg.), *zejdǫ* (p., 3. os. pl.).

jadǫm (p., 3. os. pl.), *drôgǫm* (p.).

gôrǫm pǫźmy, za volǫm pana, obok: *ze to sǫ 'ot..., tǫdy, sovy haf sǫ* (p.).

rǫnkańі, jakǫm śmeśćǫm 'ućerąa, fsǫndy, 'oglǫndovaa — obok: *'ońǫᶜte, kśǫza, tǫdy* (i *tôdy) 'idǫ.*

Wogóle przewaga samogłosek nosowych bez pogłosów jest widoczna; nawet tam, gdzie niemal cały obszar językowy polski

te pogłosy ma. jak przed spółgłoskami przednio-językowo-zębowemi. Stosunkowo najczęściej pojawia się *m* w pauzie po *ǫ* = og. pol. *ǫ* (instr. sg. rzeczowników żeńskich, 3. osoba plur. praes.).

§ 8. Uwagi ogólne.

Gwarami z jedną samogłoską nosową, ich stosunkiem do stbułg. i og. pol. i do gwar z dwiema i trzema nosówkami zajmuję się obszerniej w innej pracy; tutaj w krótkości kilka uwag. odnoszących się do omawianej gwary.

Panowanie jednej samogłoski nosowej nie jest zjawiskiem pierwotnem; świadczą o tem formy jak *pańić, bedǫ, ńe. śe* (w tych formach *ę* straciło nosowość. przez co wyparte zostało z kategoryi samogłosek nosowych i nie podlegało zmianom, które wpłynęły na te samogłoski), a nadto zmiękczenie poprzedzającej spółgłoski przed *ǫ* = ѧ, dowodzące, że pierwotnie mogło tu być tylko **ę*. Ponieważ w gwarach polskich spotykamy jeszcze dwa systemy nosówek: *ę-ǫ* i *ę-ą-ǫ*, przeto zachodzi kwestya, który system był punktem wyjścia dla typu *ǫ*. Wiele faktów przemawia za tem. że był nim typ *ę ą ǫ*, o czem szerzej w innem miejscu.

Jak poprzednio (w § 4) wspomniano, oprócz omawianej tutaj gwary spotykamy i indziej jednę samogłoskę nosową: kilka wsi w okolicy Andrychowa, wieś Skawica pod Babią Górą. Przeciszów. Dwory (koło Zatora). Monowice. Kaniów (koło Oświęcimia). Gwary te mają wspólne objawy: jednę samogłoskę nosową, zamianę *e* na *ǫ* przed spółgłoskę nosową. Objaw więc ten sam, tylko w różnych gwarach znajduje się w różnych stadyach rozwoju.

Stan najpierwotniejszy (oczywiście najpierwotniejszy w zakresie tych gwar) przedstawia gwara Skawicy: rynizm nadzwyczaj silnie rozwinięty (tylko przy takiej sile rynizmu można sobie wyobrazić zamianę *ę-ą-ǫ* na *ǫ*), zachowanie *ǫ*. t. zn. typ gwary o jednej nosówce, bez śladów wpływu typu *ę ǫ*, bez form nowych. Gwara okolicy Andrychowa zatraciła rynizm prawie zupełnie, a typ *ǫ* uległ w niej dość silnemu pomieszaniu z typem *ę ǫ*.

Gwara, przez nas omawiana, przedstawia bardzo ciekawy widok gwary, która (w samogłoskach nosowych) znajduje się właśnie w środku stadyum przemiany. Typ *ǫ* nie panuje już wyłącznie, typ *ę ǫ* nie panuje jeszcze wyłącznie: panuje naj-

zupełniejsze pomieszanie. Zachowanie rynizmu nie jest zupełne, zatrata rynizmu także jeszcze nie jest zupełna: i pod tym względem panuje w niej zupełne pomieszanie.

Zjawisko pierwsze jest skutkiem wpływu a) szkoły (pokolenie, które chodziło lub chodzi do szkoły, w znaczniejszej mierze używa ę ǫ, niż pokolenie, które do szkoły nie chodziło lub jeszcze nie chodzi), b) czytania książek, c) gwar o dwóch samogłoskach nosowych (sąsiednie stykanie się bezpośrednie gwar, lub dalsze, przez podróże). Te same wpływy działają i na inne gwary, tak że na całym obszarze językowym polskim widać dążność do wyłącznego panowania typu ę-ǫ.

Zjawisko drugie jest w ścisłym związku z pierwszem. Ze względu na zachowanie i zatratę rynizmu gwary polskie dzielą się na trzy grupy. Jedne straciły rynizm zupełnie; tych jest niewiele (szczegóły gdzieindziej). Drugie zachowały rynizm o znacznej sile; tych jest również niewiele (gw. śląskie). Trzecia grupa, najliczniejsza, ma rynizm zmodyfikowany lub osłabiony: w środku wyrazów samogłoski nosowe zachowały się przeważnie dla tego, że się oparły o wytworzone przez siebie spółgłoskowe pogłosy nosowe; na końcu wyrazów i w pauzie ę zwykle przechodzi w *e*, ǫ zachowuje się przez oparcie o pogłos *m*. Prawie wszystkie gwary o dwóch samogłoskach nosowych należą właśnie do tej grupy.

Stosunek genetyczny tych trzech stanów rynizmu do siebie jest taki, że z pierwotnego stanu zachowania rynizmu rozwijają się niezależnie od siebie i współrzędnie po jednej stronie zupełna zatrata, po drugiej częściowe zachowanie wraz z modyfikacyą rynizmu; te dwa ostatnie stany mają wspólny pierwszy punkt wyjścia, po za tem nie stoją do siebie w żadnym stosunku.

Otóż w gwarze, o której tu mówimy, rzecz się ma w następujący sposób. Była w niej dążność do zatraty samogłosek nosowych i do zastąpienia ich czystemi; dążność ta sama, która całkowicie została przeprowadzona w gwarze okolicy Andrychowa, w gwarze Przeciszowa i Dworów, w gwarze lasowskiej, opatowskiej itd. Nader rzadkie występowanie pogłosów świadczy o tem: gwary, które utraciły rynizm, nie miały pogłosów spółgłosowych; świadczy dalej równoczesne obok siebie istnienie ǫ i *ô*. Gdyby

ta gwara mogła się była dalej rozwijać bez wpływów ubocznych, proces zatraty rynizmu niezawodnie byłby się ukończył i zatrzymał na ostatecznym punkcie rozwoju, t. j. *ô*. Ale tymczasem przyszło działanie gwar o typie *ę-ǫ*. Działanie to wywołuje zupełną zmianę pierwotnego systemu *ǫ*, więc tak co do ilości, jak i co do jakości samogłosek nosowych. W pierwszem *ǫ* ustępuje miejsca typowi *ę-ǫ*. W drugiem proces zatraty rynizmu został wstrzymany, a na jego miejsce wszedł system rynizmu zmodyfikowanego i osłabionego, tj. *ǫ*ᶜ i *ę*ᶜ. Wskutek tego dalszy rozwój (jeżeli znowu jaki uboczny wpływ w grę nie wejdzie) będzie zapewne następujący. Przez pewien czas żyć będą obok siebie: *ǫ* i *ę-ǫ*, *ǫ-ô* i *ǫ-ǫ*ᶜ*-ę-ę*ᶜ. Poczem typy pierwsze wyginą, a zostanie stan taki, jak w przeważnej ilości gwar z dwiema samogłoskami nosowemi, tj. *ę-ǫ*, i *ǫn*, *ǫm*, *ęn*, *ęm*, *on*, *om*, *en*, *em*, *e*.

Kilka właściwości gwary w Pcimiu
(pow. Myślenicki).

Gwara Pcimska ma bardzo wiele właściwości wspólnych ze zbadanemi dotąd gwarami, zwłaszcza góralskiemi i małopolskiemi. Do której z tych dwóch grup zaliczać ją należy, niepodobna dzisiaj rozstrzygnąć: należałoby naprzód zbadać dobrze cały pas pograniczny, a następnie raz już ustalić, które momenta rozstrzygają przynależność jakiej gwary do większej grupy. Temi właściwościami wspólnemi zajmować się tu nie będziemy [1]); zwrócimy natomiast uwagę na te, których w zbadanych dotąd gwarach nie ma, albo przynajmniej pojawiają się rzadko.

---

[1]) Podaję garść luźnego materyału: anal. *e*: *ńesǫ* = niosę, *b́erǫ* = biorą; *zé-pćińa*, *vé-pćińu* (powszechne, przyczem akcent na *e*): *'iś* = iść, *jes* = jest (grupy spółgłosek na końcu wyrazów); *å ȯ ė* (samogłoski ścieśnione); dwuwargowe *u̯* zamiast *ł* (u starszego pokolenia spotyka się częściej *ł*, młodzi wyłącznie *u̯*); mazurzenie (ale zwykle, choć nie zawsze *šeś*); gen. *pšęńice*, *kosule*; 1. os plur. *pudęmy*, *bedęmy* (*pudǫmy*, *bedǫmy*); *bylimy*; infin. *potṕisovać*, *'oglǫndovać*; prefiks *'oz-* zamiast *roz-*; starsza forma *nalâs* zam. *znalazł*, *'oståu* zam. *został*; *se* = sobie; starsze *y* w *pastyš*, *štyry*, *syr*; compar. *blizy*, *v́ǫcy* itd.

§ 1. Sposób rozpoczynania artykulacyi samogłosek.

Gwara pcimska nie zna wstępnego zwarcia krtani (por. Mater. kom. jęz. I, 105—106); a więc:

*'anna (*obok: *hąnka), 'ale, 'ańi, byu̯a 'ale posu̯a;*

'ik, 'idǫ, ka śe 'ik ta nabra(u̯)o, ńegze 'idǫ, 'ino śe 'im ńeudåu̯, do jedne 'izby;

'ospocivåmy, 'ôńi, 'oźęńe, co ḿi ta 'o to, 'oćec, 'o ḿǫ, tǫ 'osivecką, ze to sǫ 'ot;

'uvěšće, 'uḿěraa, 'uu̯ôšće, 'uskńe.

Co do *'o*, można zauważyć u niektórych osób skłonność do wymawiania bardzo słabego *u̯*, z bardzo nieenergiczną czynnością warg. W każdym razie jednak nie jest to takie *u̯*, które się spotyka np. w Krakowskiem, daleko mu do tego zdecydowanego wysunięcia i zaokrąglenia warg.

W ogóle czynność warg w gwarze Pcimskiej jest słaba i leniwa; stąd też pochodzi fakt, że *u̯* między dwiema samogłoskami wymawiane bywa bardzo słabo lub znika: *ḿaa, vydavaa, śeźaa,* itd. (zwłaszcza między dwoma *a*, por. pod tym względem gwary kaszubskie, z polskich zaś gwarę w okolicy Rabki, a więc niedaleką gwarze pcimskiej (p. Kopernicki, Spostrzeżenia nad właściwościami językowémi w mowie Górali Bieskidowych, w Rozpr. Wydz. filolog. III, 355); także między dwiema różnemi samogłoskami: *bya. byo,* — chociaż tutaj już częściej można słyszeć *u̯*, tylko że w każdym razie nie tak dobitne, jak w gwarze okolicy Krakowa.

W pewnych wypadkach to *u̯* występuje bardzo słabo (np. *'uu̯ôšće* = ułóżcie. prawie że *'uôšće, låu̯o* prawie że *låo, cau̯e* prawie że *cae*), w innych nieco wyraźniej *(byu̯ek, oglǫndovåu̯ek).* Trzebaby bardzo dokładnych badań, doskonałego ucha i doskonałego wyszkolenia, aby te drobne odcienia dźwięku, już i tak mało uchwytnego, dobrze pochwycić i pokazać.

Również w związku z tem jest fakt, że w gwarze Pcimskiej po spółgłoskach wargowych nie pojawia się pogłos dwuwargowy *u̯*, tak pospolity w gwarach małopolskich (nie tylko po wargowych, ale np. także po *c: cu̯o,* po *r: ru̯ok,* itp.; typową jest pod tym względem gwara lasowska, Rozpr. VIII, 70 i ns., lub śmignieńska, Mater. kom. jęz. I 1 i ns.).

Na uwagę zasługuje forma *pou̯osma* (również ze słabem u̯) = półosma.

W tem zjawisku, odnoszącem się do u̯, widzę właściwość, która sprawia, że gwara pcimska stanowi jedno z przejść pomiędzy gwarami góralskiemi a małopolskiemi. Gwary góralskie cechuje między innemi wyraźna i energiczna artykulacya językowa a słaba artykulacya warg; w małopolskich jest przeciwnie, zwłaszcza co do warg. Doskonałym przykładem są samogłoski nosowe pochodne na końcu wyrazów, powstałe z samogłoski czystej i spółgłoski nosowej: *pane* lub *panę* powstałe z *panem* itd. (p. Kryński, Gwara zakopańska, Rozpr. X, 176, Janczy, Gwara Sromowiec wyżnich, Mater. I, 58): można to wyjaśnić jedynie brakiem energicznej czynności warg [1]. Natomiast owo tak częste pojawienie się bardzo wyraźnego u̯ przed samogłoskami po pauzie, oraz po spółgłoskach nie tylko wargowych, cechujące gwary małopolskie, jest objawem czynności warg, rozwiniętej w znacznym stopniu. Otóż gwara pcimska wykazuje objawy wspólne z gwarami małopolskiemi i góralskiemi, a zarazem ich brak: u̯ jest bardzo niewyraźne lub znika (gwara góralska), samogłosek nosowych pochodnych na końcu wyrazów nie ma wcale (gwara małopolska).

§ 2. Właściwości w zakresie samogłosek nosowych wskazaliśmy w rozdziale pierwszym. Jakkolwiek to cecha bardzo wybitna, nie może służyć za normę dla przydzielania gwary pcimskiej do jednej lub do drugiej grupy. Prawda, że w gwarach małopolskich nie spotykamy systemu jednej nosówki [2], ale za to w przeważnej większości dotąd badanych gwar góralskich mamy dwie lub pewne ślady trzech samogłosek nosowych (Zakopane, Sromowce, Rabka, por. też rozliczne materyały etnograficzne w Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej, np. XVII, 3 ns.; X, 169 ns.; XIII, 35 ns.; w Wiśle I, 303 ns.; IV, 340—343; w Sprawozd. kom. jęz. IV, 353, 374 ns.; 318 ns. itd.).

---

[1]) Formy 1. os. sing. praes. *bedem* ze swojem *-em* nic nie bróżdżą, bo to jest zjawisko zgoła inne, analogiczne.

[2]) Gwara Przeciszowa, Dworów, Monowic, Kaniowa, to właściwie gwary śląskie (Oświęcim i Zator!); kwestya godna wyświetlenia.

Za to mamy kilka innych właściwości gwary pcimskiej, które wskazują na jej charakter przejściowy pomiędzy gwarami góralskiemi a małopolskiemi.

§ 3. Więc naprzód sprawa *h* i *x*.

W gwarach góralskich, jak wiadomo, *x* (= *ch*) występuje tylko kombinatorycznie, zresztą gwary te mają tylko dźwięczne *h* (por. Janczy l. c., str. 59, Kryński, l. c., str. 181, Kosiński, Przyczynek do gwary zakopiańskiej, ibid. str. 235, także rozliczne zbiory materyałów). To *h* jest niekiedy tak słabe, że w pewnych warunkach znika (np. przed *r* w wyr. przyswojonym ze słowackiego *ruby* = gruby; między samogłoskami, np. *do sue* = *do suhe* = do Suchej); objaw najzupełniej ten sam, co przy *u̯*. Jest to zjawisko późne: *x* w pewnych warunkach przeszło w *h*, gdzie zaś to było niemożliwe (na końcu wyrazu, przed spółgłoską bezdźwięczną itp.), tam przeszło w *f* (por. rozpr. cyt.).

W gwarach małopolskich przeciwnie: istnieje tylko możność wymówienia *x*, zaś każde obce *h* przemienia się w *x*. Mniej więcej w podobnych wypadkach, w których gwary góralskie zamieniają *x* na *f*, gwary małopolskie zamieniają je na *k*. Przykłady ob. Dobrzycki, O mowie ludowej we wsi Krzęcinie w Rozpr. XXVI. 345, 346; Matusiak, Gwara lasowska w Rozpr. VIII. 111, 112; Zawiliński, Gwara brzezińska ibid. 200 (choć zauważa pewną, małą różnicę między *h* i *x*); Biela, Gwara zebrzydowska w Rozpr. IX. 169. — i w bogatych zbiorach materyałów.

Jakże jest pod tym względem w gwarze pcimskiej?

Przed samogłoską na początku wyrazu (po pauzie) i między dwiema samogłoskami występuje dźwięczne *h:*

hu̯py, hań, haf, hăʒajǫ, suhy, pšejehău̯;

natomiast po spółglosce bezdźwięcznej a przed samogłoską słychać *x: f xeréśće,* ale to *x* wydaje mi się słabszem, więcej dźwięcznem, niż małopolskie:

z *xf (chw)* powstaje *f: f'ilǫ, fau̯a;*

z *xt* powstaje *ft: fto* = *kto-xto;*

przed spółgłoską *u̯* słychać *x: xu̯opăkǫm;* podobnie *xćău̯* (obok *kćău̯*);

w środku wyrazu między dwiema spółgłoskami *k: skńe, 'uskńe;*

na końcu wyrazów tak tematowe jak i sufiksowe *x* przechodzi w *k* (bardzo rzadko ma się wrażenie *x*, np. *po rǫnkax*, a z pewnością w formie: *takix kulikôf*; tutaj jednak *x* zdaje się być wytworem dyssymilacyi *k* od *k*); to *k* w pewnych razach przechodzi w *g* (przed samogloską i dźwięczną spółgłoską); przykłady:

po bojiskak, po 'obuk stronak, 'ik, na ńik, po bžyskak, 'ônyk, ńe byu̯ck tąm, ńe 'oglǫndovau̯ek, bok se 'ostau̯ču̯a, cok rolču̯a, vǫ^e^zåu̯ek pšęńicǫ, požvigu̯uk śe, ś ńimeg zǫna, 'ańigeg 'i ńe poznaa (= anim-em jej nie poznała), *ńegze 'ilǫ.*

A zatem, jak widzimy, gwara pcimska wykazuje tutaj częścią właściwości gwar góralskich (*h, f*), częścią małopolskich (*k* na końcu wyrazów), jest więc do pewnego stopnia gwarą przejściową.[1])

§ 4. W gwarze zakopańskiej (Kosiński, w cyt. rozpr. str. 229) pierwotne *i* po spółgłoskach *č š ž ř* (które w og. pol. ⇒ *y*) zachowuje swoje brzmienie *i*, bez względu na to, że *č š ž* straciły brzmienie dawne i przeszły w *c, s, z*. Zjawiska tego nie ma wcale w gwarze Rabki i Sromowiec wyżnich, nie można go więc uważać za charakterystyczne dla wszystkich gwar góralskich, ale w każdym razie dla pewnej ich części. Nie ma go też wcale w gwarach małopolskich. Otóż w gwarze pcimskiej ta właściwość jest:

zito, baru̯ozi, pou̯ozi, vyzi (wyżej ⇒ wyzy ⇒ *vyzi*, *y* pochodne ulega również temu powrotowi do *i*). *su̯uzić, śfězi, 'oskarzić, sitko, 'insi, 'ospocivåmy, stodou̯cinǫ, cija, ci, kǫńiciny, pośadaci, rolńici* = rolniczej, *vystarci, pši, čši* = trzy, *kšicaa.*

Skoro *č š ž* się zmazurzyły, zatarła się różnica między pierwotnem a pochodnem *c s z*, skutkiem tego i po tych pierwszych *y* przechodzi w *i*:

dva razi, sin, v noci, praci, na pleci, jaci.

Obok tych form jednakże spotykamy u tych samych osób formy z *y*:

---

[1]) Z całego przedstawienia wynika, że nie mamy tu do czynienia z dźwięcznem *h* (t. j. dźwięcznym odpowiednikiem bezdźwięcznego *ch*), tylko może z krtaniowem *h* w rodzaju niemieckiego *h*. — Przyp. red.

kšåcyny, zyćå, båcyu̯a, scyrå, pšydǫm, všyśko, pšyźe, po bžyskak. Przeważają na ogół formy z *i.*

Pomieszanie w tych wypadkach *i* i *y* jest również zjawiskiem przejściowem; nie można jednak udowodnić na razie, czy przejściowem geograficznie, czy chronologicznie. Co do pierwszego: brak danych z okolicy Pcimia, zwłaszcza na północ, i brak tej pewności co do innych gwar góralskich, jaką mieliśmy w dwóch objawach poprzednich. Co do drugiego: u osoby w średnim wieku, której gwara ma (wskutek przebywania długiego po za Pcimiem) bardzo wiele naleciałości obcych, zauważyłem zawsze *y,* a jednak w wyr. *sin* bardzo wyraźne *i;* toby może świadczyło, że występowanie *y* jest w tej gwarze zjawiskiem, przywiązanem do chronologii, nie do geografii.

§ 5. Gwary góralskie (obok śląskich) zachowały *x* dawnego aoristu, przenosząc je do praeteritum; to *x* uległo potem pewnym zmianom (jak wyżej). W gwarze pcimskiej to zjawisko jest powszechne: *ŕoʿzåu̯ek, byu̯ek, śńimeg zǫna, cok roĺea, poźvigu̯ak śe;* ale obok tego zaczynają się pojawiać formy z *m: byu̯am jå tu, byu̯em,* dotąd jeszcze bardzo rzadkie. Znowu zjawisko przejściowe w porządku chronologicznym.

* * *

Dodajemy na ostatek kilka wyrazów, nie spotykanych w tej formie lub w tem znaczeniu w Słowniku gwar polskich Karłowicza i w Słowniku gwary podhalskiej Dembowskiego (Spraw. kom. językowej, t. V, 339 ns.).

baru̯ozi 'ono: o deszczu drobnym, kapuśniaczku.

bu̯ǫźić: waryować.

hòt: ubranie (chód).

'ize 'ize: co tylko (u Karłowicza w tem znaczeniu *ize jeno*): *pšejehåu̯ s Tęncina stary vòjt 'ize 'ize.*

kolo: kole, koło.

kopęńåcḱi: kopki (siana, zboża).

krepćinḱi: krepinki.

ḱerovńica: o złośliwej kobiecie.

lǫt: sucha ziemia.

ńezavoŭana karcma: bardzo stara.

ńeślebodny: głupi, idyota.

'oktusa, 'oktuska [1]*):* biała płachta, chusta, obrus; wyrabiane na miejscu.

povalåc, povalåcka: komornik, komornica.

podȯl: podole; *tąm f podȯl låo* = tam na dole, w dolinie, lało.

podb́ėlėvajǫ śe: o chmurach, przerzedzają się.

pråvźifki: grzyby jadalne.

pšyśṕeha: pośpiech.

ṕekelńicka: wódka (żartobl.)

ruby (= hruby): gruby.

samorȯt: skała pod ziemią orną.

skŭadać śe: tłómaczyć się.

stamtela: stamtąd.

śf'ǫntalny: świąteczny.

vålać: o mowie chłopskiej: *my tak vålåmy po prostu, tak bez zǫmby.*

vożba: zwożenie.

zatǫśić: zagasić, zatłamsić.

zåkupne: cena kupna.

---

1) Prawdopodobnie *ŭoktusa = łoktusza.* — Przyp. red.

Jan Witek.

Gwara kobierzyńska.

(Fonetyka).

Wieś Kobierzyn leży w odległości mniej więcej 11 klm. od Tarnowa w kierunku północnym[1]. Dzięki zapewne temu, że znajduje się trochę na uboczu i zdala od środowisk oświaty, jakiemi są miasto i kościół, zachował jej lud w całej pełni pewne, bardzo charakterystyczne właściwości językowe, wyróżniające tę gwarę tak dalece, że dziwną i śmieszną się wydaje sąsiednim mieszkańcom. Nie tylko śmignieńscy, ale i łukowscy, łęgowscy, pawęzowscy, lisiagórscy mieszkańcy jednomyślnie utrzymują, że „w Kobierzynie strasznie opacznie i dziwnie gadają". — Na czemże ta „dziwaczność i wypaczenie" polega? Jest to kwestya fonetyczna, a przedewszystkiem odmienne w wielu wypadkach i niezwykłe zachowanie się pełnogłosek w mowie ludu kobierzyńskiego, co właśnie obrałem sobie za przedmiot niniejszego szkicu.

Objaśnienie znaków fonetycznych.

u̯o (u̯e): dyftong dosyć zbliżony do śmignieńskiego *u̯ø* (patrz wyżej I. str. 2); *u̯* otwarte; *o* = bardzo otwarte i słabo labializowane *e*. Dyftong objawia tendencyę ku *u̯e*.

[1]) 3 kilometry dalej na północ od wsi Śmigna.

u̯y: dyftong, którego drugim składnikiem jest *y*, nie wysokie, lecz średnie podniesione, środkowe zewnętrzne, niezupełnie luźne, przyczem wargi nieco naprzód wysunięte i zaokrąglone.

x: zwykłe zachodnio-galicyjskie *ch*.

ï: różni się od zwykłego *i* tem, że jest mniej wysokie, przednie wewnętrzne i luźne, a nie napięte. Zbliża się do *y*.

rz: oddzielnie wymawiane *r* i *z*, jak w ogól. polskiem *marznąć* (zaś zwykłe *rz* = *ř*).

ʒ (ʒ́) = dz (dź).

Znak ' nad spółgłoską, np. *ḿ*, *ń*, *ḱ*, *ľ*, *b́* i t. d., oznacza palatalizacyę.

A) Pełnogłoski.

I. *o*.

1. Pozostaje (= og. pol. *o*):

a) Po przednio- i średniojęzykowych spółgłoskach: *t, d, n, r, z, ź, c, ć, ʒ́*, a przed: *m, n (ḿ, ń): dom, prom, grom, doń; ikroń, murgoń, mazoń, smaroń, gamoń* (sufiks *-oń*); w końcówce dekl. *-om: kḿećom, ʒ́ećom; brona, u̯obrona, u̯obrońca, kraʒ́ony, zřucony, stucony* (stłuczony). Wyjątkowo i po tylnojęzykowych przed *u̯: gou̯y, kou̯y* (ale *gu̯olec, ku̯olec, u̯ogu̯oleny*). Por. niżej 3. *b)* W wykrzyknikach: *o!, hejho!, ho!, hou̯!* i w voc. sing. na *-o* po przedniojęzykowych: *dudo, xu̯ou̯oto* [1]), *ruro, pśo duso, Maryna(o);* podobnie *o matku̯o bu̯osko!* [1]).

W porównaniu z gwarą śmignieńską jest *o* daleko rzadsze, można rzec, prawie wyjątkowe [2]).

2. *o* ≙ *e:*

Po wszystkich przednio- i średniojęzykowych: *t, d, s, z, ś, ź, ž, c, ʒ, ʒ́, n, ń, l, r, j*, z wyjątkiem wypadku pod 1.

N. p. *stedeu̯a, seda, f Povezeve* (w Pawęzowie), *śestra (?), nega, reǵi* i t. d. Refleks ten wybitnie występuje w tej gwarze

---

[1]) Przy zejściu się dwuch *u̯o* w zgłoskach po sobie następujących jeden refleks zwykle ginie: *xou̯oto* zamiast *xu̯ou̯oto, bu̯osko* (ale *matku̯o*).

[2]) Rozumie się *o* ≙ *o* og. pol., bo fonem *o*, powstałych z różnych alternacyi w tej gwarze, mamy daleko więcej.

zwykle i na końcu wyrazu: *v́ine, ajne* (tak, tak jest), *ćete* (cięto), *ce, te, deṕire* (dopiero), *ceʒeń* [1]).

3. *o ≙ u̯ø:*

Na początku wyrazu i po wargowych i tylnojęzykowych: *p, b, f, v, m, u̯, k, g, x: u̯okne, pu̯o, bu̯ø, vu̯oda, strefu̯øvać* (strofować), *mu̯oja, ku̯ogu̯ø, xu̯ovać, mu̯odeś* (młodość).

Wogóle więc tak samo, jak w pokrewnej gwarze śmignieńskiej, z tym jednak ważnym wyjątkiem, że wszędzie jest wyraźna lokalizacya tego dyftongu bez tendencyi do przejścia na początku wyrazu w *u̯o,* a więc zawsze: *u̯øn, u̯øna, u̯øński.* (Wyjątki pod 4 i 5 niżej).

4. *o ≙ u̯ẙ:*

Po tylnojęzykowych: *k, g* w zamkniętej zgłosce wyrazu, zakończonej spółgł. palatalną *(ń, ś): ku̯ẙń* (koń), *gu̯ẙń, psygu̯ẙń, psyku̯ẙś.*

5. *o ≙ ẙ:*

Po *ku̯, gu̯, xu̯: ku̯ẙda, gu̯ẙva, xu̯ẙp, xu̯ẙpok.*

6. *o ≙ u:*

Ten refleks daleko rzadszy, niż w gwarze śmignieńskiej, w Kobierzynie mamy bowiem natomiast *u̯ø: pu̯øne* (pono), *pu̯ømaluśku.* Nieliczne formy są: *pumu̯oc, stus* (stos), *u̯un* (obok częściej używanego *u̯on*).

II. *ȯ (ó)* nie istnieje.

1. *ȯ ≙ y* [2]):

Po przedniojęzykowych: *t, d, s, z, ž, c, n, r;* po *u̯: gu̯øtyfka* (gotówka), *vdyfka, casyf* (czasów), *mrezyf, cys* (cóż), *nyz* (nóż), *žarnyfka, pu̯øvryzek, pu̯ytne, žyu̯ty, vu̯yka, vu̯ycyć, vu̯yśeń, u̯yška* [t. j. łyżka, wymawiane jednak powszechnie w tych stronach: *łuška* (*łóžka*)]; ale: *dextur, prefesur, klostur.*

2. *ȯ ≙ u̯y:*

Po wargowych i tylnojęzyk.: *p, b, f, v, m, k, g, x: pu̯ynec, pu̯yžne, pu̯yjde, bu̯yr, bu̯yb, rajfu̯yrka, vu̯yz, vu̯yr, vu̯yfcos,*

---

[1]) W gwarze śmignieńskiej mamy tu *o: deṕiro, v́ino, ajno.*

[2]) Czy nie nachyla się ono ku *u* (jako y^u), tego nie mogłem stanowczo rozstrzygnąć.

mu̯yj, mu̯yzg, ku̯yra(e)[1], *ku̯yzdy, ku̯ylcy*, *gu̯yra(e)*[1], *gu̯yrol, xu̯yd* (chód i chłód), *parxu̯yf* (parchów), *Banexu̯yfka* (Banachówka, nazwa pola).

3. *ó* ⩸ *u*:

Po wszystkich palatalnych (średniojęzykowych): *ṕ, b́, f́, v́, ḿ, ḱ, ǵ, x́, ś, ź, ć, ʒ́, ń, ľ, j*, : *ṕure(o), u̯ub́ur, v́ura* (wióra z drzewa), *zḿut* (*sḿut*) = zm. otł. *geśur, maźufka, pu̯ǿtśću̯ka, ʒ́unek, dńufka, ku̯yńuf, baľv, baľufḱi, gnejufka, u̯ǿjufka, Bednořufka*. (Z małymi wyjątkami jak w wymowie zachodnio-galicyjskiej).

III. *u*.

1. *u* ⩸ *y*:

Po przedniojęzykowych: *t, d, n*; *u̯*: *snyr, Hanyś, Vu̯ǿjtyś, du̯yg, du̯yǵi, du̯yzy, pu̯yg, u̯onycka*.

Uw. *sušeć* (słyszeć), *suxać* (słychać) nie jest objawem czysto fonetycznym.

2. *u* ⩸ *u̯y*:

Po wargowych i tylnojęzyk.: *p, b, f, v, m, k, g, x*: *bu̯yt, fu̯ynt, gu̯yńka, ku̯ypec, ku̯ypu̯ovać, mu̯yśeć, pu̯yzderku̯o, ku̯yj!* (kłuj!).

3. *u* ⩸ *o*:

W sufiksach *-un, -unek*: *ṕeron, paston, u̯ośpekon, rabonek* (*rabu̯ǿnek, rabu̯ynek*), *přytrafonek* (*přytrafu̯ynek*), *raxu̯ynek, pravu̯ynek* (*taḱem pravu̯ynḱem* = takim procesem, t. j.: takim sposobem, w takim razie).

4. *u* ⩸ *u* we wszystkich innych wypadkach[2]).

IV. *a, a*.

1. *ă* ⩸ *e*[3]), *u̯o*.

Staropolskie *á* (pochylone), wymawiane w tej gwarze jako *o* (otwarte), przeszło jako takie w danych warunkach w *e, u̯o*.

---

[1]) Por. IV. 1 a).

[2]) Por. uwagę redakcyi na samym końcu rozprawy. — *Red.*

[3]) To *e* ze względu na miejsce artykulacyi oznaczyłbym jako: średnie podniesione, środkowe zewnętrzne, luźne, dłużej nieco wymawiane, niż *e* w mowie klas wykształconych Galicyi zachodniej.

N. p.: staropolskie: *chwālił*, *chwálił* ⇛ w kobierzyńskie: *xvolu(u̯)* ⇛ *xvu̯olu(u̯)*; st.-pol. *grād*, *grád* ⇛ w kobierzyńskie *grod* ⇛ ⇛ *gred*.

Nie można jednak powiedzieć, żeby wszędzie st.-pol. *á* zachowywało się jak ogól.-pol. *o*. Trudno tu przeprowadzić jakąś stałą regułę; dają się przecież wyróżnić pewne grupy:

a) Po *r*, *n*, *u̯*[1]): *treva*, *pu̯øtrev*, *kreta*, *gred* (ale *grot* = grat), *mamrek* (leniwy), *red* (rad. nom. sing. masc. forma rzecz.), *zareźľivy* (ale *zaraza*), *prevda*, *treć!* (ale *traćić*, *u̯utraćić*), *rez*, *zdrejca*, *śekire*, *ku̯yre*; *u̯ujne* (wujanka), *stryne*, *stareśćine*, *s Ku̯oberyne(!)*, *ned*, *nedgreda*, *nelepa*, *nerud (neryd)*, *nepastek*, *nevu̯yz*, *nejlepi*, *nejlepsy*, *nejgu̯ørsy*, *jedyneśće*, *dvaneśće*, *dvanesty*, *vćerneśći*, *neřać*; *pu̯øco* (płaca), *u̯øpu̯ota (pu̯eco*, *uopu̯eta)*.

Uw. Imperat. na *-aj*, *-ajće*: *śṕivej*, *suxej*, *dej*, *dejće*.

b) Po palatalnych: *j*, *ń*, *f*, *ć*, *ṕ*, *b́*, *l*, *ś*, niekiedy po *ř*, *s* (= *ś*): *buře*, *rele*, *vu̯ole*, *parcele*, *precesyje*, *rabacyje*, *penksyje*, *beskuryje!* (zaklęcie), *bańe*, *duse*, *ćeceře*, *pu̯oćedo*, *ṕech*, *u̯ob́ed*, *jedu̯ø*, *śńedańe*, *gćezda*, *ćenek*, *letać*, *stajeńe*, *křek*, *křen* (chrzan), *źimńek*, *pryźńek*, *bu̯olek*, *b́ijek*, *ʒišek*, (także *tutek* = tutaj), *celeʒ*, *ku̯ońiner*.

c) Po wargowych i tylnojęzykowych w grupach *u̯ø* lub *u̯y*: *xvu̯olba*, *pu̯oxvu̯oleny*, *xvu̯olić (kvu̯olić*, *kvu̯olba)*, *u̯uksyzevu̯on*, *gvu̯ořyli*, *bu̯ojka*, *bu̯øjcyć*, *nabu̯ojcyć*, *vu̯orku̯oc*, *kvu̯orta*, *u̯okvu̯oćić*, *kvu̯ost*, *ku̯yzdy (kuzdy*, *ku̯ozdy)*, *ku̯orṕel*, *vu̯ošta* (warstwa), *gu̯ørnek*.

2. Ale obok tego *a* ⇛ *o*:

Każde *á* (z wyjątkiem pod 1 a. b. c i 3), czy z kontrakcyi, czy ze wzdłużenia pierwotnego czy zastępczego powstałe:

a) Z kontrakcyi: *stoć*, *boć śe*, *studenćo*, *śoć*, *śońe*, *śou̯*; *ku̯yzdo*, *ktyro (ktero)*, *vu̯yjtevo*; *dom*, *dos (des)*, *doće (deće)* i t. d.; 3. sg. *pu̯øvedo* i t. d.

b) Ze wzdłużenia pierwotnego: *poćiz*, *zoden*, *psyjoćel (psyjećel)*, *u̯oktoby*, *klostur*, *gvou̯t*. *sofa*, *proco*, *bosc*, *corny*, *zatocevać śe*, *kozańe*, *pu̯otpolac* i t. d.

W sufiksach na *-ák*, *-ác*, *-ácek*, *-ál*, *-án*, *-áu̯*, *-át* w całej odmianie, w sufiksie *-ář* niektóre tylko w nom. sing.: *gruboř*, *-ařa*, *pisoř*, *-ařa*, *ṕekoř*, *-ařa*, *mujnoř* (młynarz), *-ařa*, *muloř*, *-ařa*.

---

[1]) Parę wypadków z *a* (jasnem).

W prefiksie *za: zobava, zopu̯ov́iʒ́, zodatek, zokret* (zakręt), *zopumu̯øga, zoku̯ød,* a także *zokrystjo(e),* ale: *zavreż!* (włóż!) i t. d.

c) Ze wzdłużenia zastępczego: *vor, por, pol, col, moj* w całej odmianie; natomiast: *pon, -ana, god, -adu, moj, -maja; dou̯, brou̯, zloz, naloz. u̯ukrod, zjod,* ale przed *r* jest *a* (jasne): *u̯umar, zezar;* jednak *zmoř* (zmarzł); *pu̯økoz, pu̯oć, fstoń(-ze), lot, bob* (genet.); *jo, nos, nom, dovne, copka, vypodek, vopne, pu̯odotek.*

3. Niekiedy *å ⇌ a: żarne, tarńe, para, parevać* (o wodzie), ale: *pora ku̯yńuf(-ńi), pore ku̯yńuf* (parę koni). *pu̯øxvaleny* (obok: *pu̯øxvu̯øleny*).

Uw. Z reguły *a* (jasne) = *a*. Wyjątki p. wyżej 1 a).

V. *ė (é).*

1. *ė ⇌ y:*

Każde *ė* po niepalatalnych i *ř: syr, ćtyry (śtyry), ćtyrneśće, syreḱi, pyš, pastyš, kryda,* (zachowane w tych wyrazach dawne *-y-*), *u̯øbyʒ́e, zyʒ́e, u̯ødyʒ́e* (*y* powstałe z ъ + *i*, jak w ogól.-pol. w *zyskać*), *syrseń* (szerszeń), *gu̯orsyt, zygor, tys, cylny, řyka, zapyřeny; ṕirvy* (= pierwej). *de ktyry gu̯yry* (do której góry).

2. *ė ⇌ i:*

Każde *ė* po palatalnych: *śiḱira, zab́irać, zav́irać, u̯uḿirać, śf́ica, b́ida, v́išx, zal̈icać śe, papirus, ʒ́irzok, ṕirsy, ḿižva, v́ižba, zv́iže, śińok, ʒ́iv́ić śe, żimok, ćirṕentl̈ivy* (cierpliwy). *śṕivać, u̯øscapiřyć,* [*u̯øśćapiřyć,* otworzyć szeroko (usta), rozłożyć (palce u ręki)], *u̯ul̈iva, psyu̯oʒ́iv, ṕińoze, kaval̈ir; leṕi* (lepiej). *v mu̯yji xusce* (w mojej).

Wyróżniam tu, idąc za prof. Rozwadowskim, *ė* (tak samo *i*) po *ć, ʒ́, ś, ż* przed wszystkiemi niepalatalnemi spółgłoskami, tudzież *ė* po innych palatalnych a przed tylnojęzykowemi niepalat., które zbliża się dość wyraźnie w tej gwarze do *y*. Oznaczone jest jako *ï*. N. p. *mlïku̯ø, spu̯øżïrać, lïgać, ʒ́ïfka.* Tak samo *i: ćïxy, ʒ́ïvu̯ø, lïxy, kalïka* (zachowane dawne *i*).

VI. *e.*

1. *e ⇌ o:*

Grupa *-eł* przed spółgłoską przechodzi w *-oł*. N. p.: *pou̯ny, bou̯tać, vou̯na, spou̯ńu̯ø śe, ku̯yḱou̯ka, ḱou̯basa, ku̯øb́ou̯ka, u̯øsou̯ka, ḿetou̯ka,* a także końcowe *-eł: djobou̯, u̯øśou̯.*

2. *e* ⩯ *a*: *xarbata*, *xarny* (dumny, w Śmignie: *xerny* (herr!), *xagzańin*, *Valanty*, *źajać*.

3. *pųockać* (i w złożonych); *ḿele* (od mleć), ale: *muų*, *muųa*, *muľi*, *zmuty* (tak samo: *mujno*); *mex*, *mexu*; *bes*, *besu*; *ṕater* (ale *ṕatru*); *źźebųo* i *źźebųa*.

VII. *i*.

Zanotujemy tu następujące, zresztą bardzo rozpowszechnione w zachodniej Galicyi wymawiania: *bųojskųo* (boisko), *paľice* (palce), *ṕińek* (pniak), *juų* (ił); w klasie IV słów w part. praet. act. II końcowe *-ił*, resp. *-ił-* ⩯ *-u(ų)*, resp. *-uų-*: *reb́uųem*, *reb́uųeś*, *reb́u(ų)*, (ale: *reb́iľi*), *reb́uųa*, *reb́uųe*, *reb́uųyśva* (*reb́uųyśmy*), *reb́uųy* [1]).

VIII. *y*.

Każde *y* przed następnem *ų* przechodzi w *u*:

α). Przyczem końcowe *ų* w wyrazach dwu- i więcej-zgłoskowych znika: *bocu* (baczył), *ųucu*, *ųupatřu*, *patřu*, *kuřu*, *přybľižu*, *ųoskarzu*, *zbuřu*, *sųyžu*.

β) W wyrazach jednozgłoskowych po *u*, na którem akcent spoczywa, końcowe *ų* występuje dość wyraźnie: *žuų* (żył), *šuų* (szył), *suų* (sypał), *buų* (był).

γ) W środku wyrazu: *kųobuųa* (kobyła), *kųobu(ų)ka* (także rodzaj węzła).

NB. *sušeć*, *sušoų* (słyszeć); *suxać*, *suxoų*, *suxej* (słychać, słyszeć, słuchać), n. p.: *cośta suxoų?*, *cośćeta suxaľi?* (= staropol.: *słychał*, *słychali*); *pųosųyxľivy*, *ųusųyxľivy*, *ńeųusųyxľixy* (posłuszny, nieposłuszny).

IX. *ę*, *ą*.

W mowie ludu kobierzyńskiego są pełnogłoski nosowe w zupełnym prawie zaniku. Występuje na ich miejscu odpowiednia czysta (nienosowa) z dodatkiem lub i bez dodatku mniej lub więcej wyraźnie artykułowanej spółgłoski nosowej: *m*, *n*, *ń*, *ŋ*.

---

[1]) Dodać tu należy, że nietylko w imiesłowie na *-ił*, ale wogóle wszędzie przed *ų* przeszło ogól.-pol. *i* na *u*, a raczej *ü*: *śüųa* (siła), *ṕüųa* (piła), *ḿüųy* (miły), *ṕüka* (piłka), *šaųavüųa*.

Jedynie przed *s* (= *s* i *š*), *x* wokaliczny resonans nosowy występuje w nosówce *ą*, ale słabo i z dodatkiem niewyraźnego *n*: *vǫns, vǫnxać, tǫnsno* (tęskno, t. j. „tąszno").

W innych wypadkach zachowują się:

1. *ę*.

a) *ę* ≙ *en*:

α) Zawsze i bardzo wyraźnie przed *s* (= *s* i *š*), *x*: *venx, vensyć*.

β) Przed tylnojęzykowemi spółgł. i wszystkiemi palatal., ale z mniej wyraźnie artykułowaną spółgł. nosową: *renka, gemba, śveńćić, demb́ina*.

b) *ę* ≙ *on* (*om*), t. j. *ą* (ewentualnie *ǫn, ǫm*) w wyrazach, w których zamiast ogólnopol. *ę* rozwinęło się *ą*: *tǫnsno, vnontře* (*vnončše*), *spsongać śe* (także: *spsengać śe*), *vonǵel, vongry*.

c) *ę* ≙ *e*:

α) Zwykle przed przedniojęzykowemi spółgł. (zawsze przed *t, c, d, ź* i **ł*): *ćety* (prędki, żwawy), *vźety, śvety, fsedy, tedy, ṕeći, ʋeżeńe, vźena, vyćena, zacena*.

β) Podobnie jak w ogólnopol. (sporadycznie), a powszechnie w gwarach ludowych: *ḿe, će, śe, bede, beźes, ṕekny, ṕekńuśejkųø*.

d) *ę* ≙ *y*:

W grupach: *kłę-, głę-* przed warg. i tylnojęzyk. spółgł.: *kųymbek* (kłębek), *Kųynk* (Kłęk, nazw. gospodarza), *gųymbųøḱi* (*bųymbųøḱi, bųombųøḱi*).

2. *ą*.

a) *ą* ≙ *e*:

α) Po palatalnych spółgł., a przed przedniojęzykowemi: *ṕińedze, ṕetka* [piątka, t. j.: 1) pięć, 2) pieniądz 10 kor.], *Śvetek, śved* (świąd), *pańetka*.

β) Po *-j-* w 3. os. plur. praes.: *vb́ijaje* (wbijają), *ḿijaje*.

b) *ą* ≙ *em* (*en*):

α) Po przedniojęzyk. (palat. i niepalat.), a przed warg. i tylnojęzyk. spółgł.: *demb, zemb, źemb, zremb, ųuklenk* (ukląkł), *zlenk śe* (zląkł się).

β) W particip. praet. act. II. na *-ął* po spółgł. palat.: *zaćen, zaklen, pųøḿen, ųøbjen*. Jest jednak wahanie się między temi formami a formami na *-on*: *zaćon, ųuṕon*. W wyrazach

jednozgłoskowych mamy częściej *-on* (*-ou̯*): *klon* (*klou̯*), *vżon* (*vżou̯*), *ćon* (*ćou̯*), *ḿon* (*ḿou̯*); po niepalatalnych tylko *-on* (*-ou̯*): *don* (dął), *zadon*, *vyrznou̯*. Mamy więc w tym imiesłowie *-ął* ⇒ *en*, *on*, *ou̯*.

c) *ą* ⇒ *om* (*on*) mniejwięcej we wszystkich innych wypadkach:

α) Na końcu wyrazu w końcówce dekl. (instr. sing.): *s tom zonom*, *z mu̯øjom babom*, ale acc. sing. na *-o*, *-e*: *mu̯øjo babe*.

β) Po tylnojęzyk., a przed warg. i tylnojęz. spółgł.: *kompać* (*śe*), *gompka*, *konku̯ol*.

Uw.: Po tylnojęzyk. (i warg.) objawia się skłonność do dyftongizacyi i mamy *ą* ⇒ *u̯on* (*u̯øm*): *ku̯onku̯ol*, *gu̯ømpka*.

Uw.: W wyrazach: *muka* (mąka), *mudry* [= mędrkujący, udający mądrego (z przekąsem), natomiast *mondry* = rzeczywiście mądry, rozumny], *mudraxel* (*mudraxil*) 'mędrek' mamy oczywiście zapożyczenia.

Uwagi ogólne.

Reasumując to wszystko, cośmy wyżej wyszczególnili, możemy w następujący sposób sformułować zachowanie się pełnogłosek w tej gwarze:

1. D y f t o n g i z a c y a:

a) Pełnogłoski: *o*, *y* (⇐ *o*, *ó*, *u*), *u* (⇐ *u*) na początku wyrazu lub po spółgłoskach wargowych i tylnojęzykowych dają zawsze wyraźny dyftong: *u̯ø*, *u̯ẏ*, *u̯y*, *u̯u*.

b) Pełnogłoski: *o* [⇐ *á*, niekiedy i *a* (otwarte)], tudzież *o* ⇐ *u* w tych samych warunkach objawiają chwiejność między *u̯ø* i *u̯y*, a czystem *o*.

2. T e n d e n c y a d o w y s o k i e g o (ś r e d n i e g o), p r z e d n i e g o (ś r o d k o w e g o) w y m a w i a n i a.

Występuje wybitna przewaga pełnogłosek wysokich i średnich (a przednich i środkowych) *e*, *y*, *i* (*ï*) nad innemi (*a*, *o*, *u*, *e*) i objawia się nader charakterystyczna tendencya do przesuwania tych ostatnich ku przodowi jamy ustnej, z wytworzeniem przy okolicznościach sprzyjających dyftongów: *u̯ø*, *u̯ẏ*, *u̯y*.

3. Obie te tendencye ogarniają także drugorzędnie powstałe pełnogłoski, t. j.: *o* powstałe z *a* pochylonego okazuje

6*

dążność do zachowywania się jak stare *o*. *u* powstałe z *ó* jak stare *u* i t. p.

4. Hamujący wpływ następnego *m, n, u̯*. Właściwośc ta jednak nie występuje tak konsekwentnie, jak n. p. w gwarze śmignieńskiej.

5. Dążność do usuwania pełnogłosek nosowych w ten lub ów sposób, przyczem i tu objawia się tendencya, wymieniona pod 2.

B) Mazurzenie (sakanie).

Mazurzenie objawia się w Kobierzynie silniej niż w Śmignie i okolicznych wsiach, na północ i północny zachód od Tarnowa położonych.

Spółgłoski: *č* i *ǯ* (*dž*), *žǯ* (*ždž*) występują zawsze jako: *c*, *ʒ* (*dz*), *zʒ* (*zdz*).

Spółgłoski: *š*, *ž* i *ř*, czy może z powodu zatracenia w niektórych wypadkach poczucia różnicy etymologicznej (identyfikowania tych dźwięków), czy też wskutek oddziaływania sąsiednich gwar, wpływu szkoły i kościoła, nie występują konsekwentnie; ja przynajmniej co do ich zachowania się nie mógłbym podać żadnych stałych prawideł.

Zauważyłem tylko: *a)* że *s* (⇐ *š*) jest jeszcze najczęściej z tych trzech spółgłosek używane; *b)* że *ž* ⇒ *z* (*s*): 1) na końcu wyrazów: *tyz*, *cyz*, *nyz*, *u̯ostruz* (ostróż!), *ksyz*, 2) w wyrazach często używanych [1]): *ze*, *zeby*, *aze* (*jaze*), *jagze*, *mu̯oze*. 3) w grupie: *žǯ* (*ždž*) jako *zʒ* (*zdz*): *mu̯yzʒek*, *přejizʒou̯*, 4) w grupie *rž*: *ʒirzafcu*, *skarzyć*, *zadrzou̯*; *c)* że *ř* ⇒ *z* (*s*): 1) niekiedy na końcu wyrazów: *pociz*, *lamentoz*, 2) niekiedy w innych wypadkach: *debze*, *ksypu̯ota*, *ksyz*.

Uw. 1: *vyrznonć*, *zmarznonć* (ale: *zmoř*).

Uw. 2: *pu̯oććivy* (*puořćivy*, *pu̯ořśćivy*), *u̯ućću* (uczcił), *śpitol*, a także: *śandar* (*żandar*), *śtyry* (*ćtyry*).

---

[1]) Z tego wnosićby można, że *ž* występowało dawniej powszechnie jako *z* (*s*), a obecnie zanika.

Uwaga. Redakcya nie przeprowadziła zasadniczych zmian. Czytelnik zauważy m. i., że potrzebne są dokładniejsze obserwacye: 1) nad zachowaniem się pełnogłosek w wygłosie, dla oceniania *-o* w voc.; *-e* w nom. *śeḱire, gu̯yre* (= góra) i t. d., a także *u̯ujne, stryjne* i t. d., gen. *Ku̯oḃeřyne;* 2) nad zachowaniem się pełnogłoski *u* wogóle (por. wymienione w różnych miejscach, a sprzeciwiające się „fonetycznym prawom" autora odnośnie do *u* wyrazy *tutek* = *tutůk* t. j. tutaj, *duse* = dusza, *buře* = burza, *xustka, mulořᵻ*); że 3) wypadki *ku̯yń* = koń, *gu̯yń* = goń i t. d. polegają chyba tylko na formach *kóń, góń* (a nie na formach *koń, goń* bez pochylenia), czyli, że odpowiadają przechodzeniu *ó* w *u̯y*. Stąd aż do bliższych szczegółów dystynkcya fonetyczna wątpliwa.

Konsekwentne i ścisłe zbadanie gwar galicyjskich od Bochni na północ i wschód po Wisłę i San jest piekącą potrzebą, której zaspokojenia Komisya językowa nie może niestety na pewno i w najbliższej przyszłości obiecać z braku środków i ludzi.

Tytus Benni.

Drobne spostrzeżenia w dziedzinie polskiego sandhi.

I.

Palatalny resonans nosowy.

Zanotowałem swego czasu w M. i P. I, 283 ciekawe zjawisko w dziedzinie fonetyki międzywyrazowej, polegające na tem, że wygłosowa spółgłoska nosowa zostaje artykułowana nie z przynależnem jej zwarciem, lecz z cieśniną następującego nagłosowego spirantu: *ftęsposup* (w ten sposób), *jasąvezme* (ja sam wezmę), nie byłem jednak w stanie szczegółowo określić, w jakich specyalnych warunkach to ma miejsce. Że tylko przed spirantami, to nie podlegało wątpliwości. Dlaczego jednakowoż nie w każdym wypadku, w którym wygłosowe *n, m* stykają się w spojeniu międzywyrazowem z powiewnym nagłosem? Stanowczo przeczyłyby podobnemu twierdzeniu takie wypadki, jak przytoczone w tejże pracy: *stefańśepyta* (Stefan się pyta), *tamteńżelony* (tamten zielony). W innych wypadkach słyszałem dwa sposoby wymawiania, przytoczyłem też *ońšuka* i *čegǫšuka* (on szuka, czego on szuka), — tymczasem w danym razie o zwykłej samogłosce nosowej **stefąśepyta, *tamtężelony* nie było mowy. Dźwięk znajdujący się w wygłosie wyrazów poprzedzających robił wrażenie akustyczne zwykłego *ń* i zdawał się mieć zupełne zwarcie średniego języka z podniebieniem.

Otóż tak nie jest. Różnicę stosunkowo trudno zaobserwo-

wać, ponieważ znajduje się ona głębiej w jamie ustnej: rzeczywiście zamiast zwarcia średniojęzykowego mamy cieśninę. Możemy określić dźwięk ten jako: 1) *ń* bez zwarcia średniojęzykowego, 2) *į* z jednoczesnym rezonansem nosowym[1], 3) jako rezonans nosowy taki sam jak przy nosówkach, z jednoczesnem ześredniojęzykowieniem. Ponieważ cyrkumfleks nad samogłoską używany jest często, n. p. w dyalektologii francuskiej, dla oznaczenia jej wymawiania z rezonansem nosowym, przypuszczam, że stawiając nad nim znak „miękkości", otrzymamy odpowiednią grafemę[2] dla tego palatalnego rezonansu nosowego: *stefa ⊥ śepyta, tamte ⊥ żelony,* lub też *stefą ⊥ śepyta, tamtę ⊥ żelony,* gdyż i samogłoska, poprzedzająca nosową spółgłoskę, jest wymawiana z mniejszą lub większą nazalizacyą.

Jest zresztą jeszcze pewna różnica w artykułowaniu pierwszego a drugiego przykładu. W wypadku *tamtę ⊥ żelony* drganie strun głosowych (dźwięczność) trwa w ciągu wymawiania całego spojenia, w pierwszym wypadku natomiast urywa się ono w tymże momencie, gdy podniebienie miękkie zaczyna się wznosić dla zamknięcia jamy nosowej, a średni język dla utworzenia cieśniny dla *ś*. Przez ten krótki przeciąg czasu od zaczęcia tych dwuch ruchów aż do ich wykonania prąd powietrza przechodzi w dalszym ciągu i tworzy bezdźwięczny „Gleitlaut" ⊥. Zupełnie to samo ma miejsce przy *tamtę ⊥ żelony*, z tą jedynie różnicą, że „Gleitlaut" jest dźwięczny. Akustycznie odbija się to w ten sposób, iż w pierwszym wypadku nie słyszymy nic, w drugim — rezonans nosowy łatwo dostrzegalny. Naturalnie badania rzeczy zapomocą odpowiednich instrumentów wykazałyby, że to nic jest połączone z ruchem powietrza w jamie nosowej, i wogóle

---

[1]) »*į* z jednoczesnym rezonansem nosowym« nie jest identyczne z samogłoską nosową *į*, istniejącą w języku polskim w wyrazach takich jak *įstynkt, ćįšovać*, por. M. i P. I, 289. Nosówka *į*, jak polskie nosówki wogóle, nie jest jednolita w całym swym przeciągu. Zaczyna się od ustnej samogłoski *i*, następnie przyłącza się rezonans nosowy, ale niepalatalny, t. zn. średni język się opuszcza, słyszymy więc *iy̨*, wymówione jako dyftong spadający (fallender Diphthong). Stąd niedaleko do gwarowej wymowy *ęespektur, ćęšovać*.

[2]) Dla braku odpowiedniej czcionki zastąpioną w druku przez ⊥.

pozwoliłyby skontrolować jednoczesność ruchów powyżej opisanych.

Różnicę dźwięku przejściowego (Gleitlaut), znajdującego się między samogłoską nosową (rezonansem nosowym) a następującym spirantem, mamy nietylko w omówionych dwuch wypadkach, gdy spirant nagłosowy jest palatalny. Taż sama różnica istnieje przy „twardym“ spirancie: *ftęsposup* (w ten sposób) z niedźwięcznem przejściem, *tężydek* (ten żydek) z dźwięcznem, naturalnie także w obu wypadkach, przy palatalnym i niepalatalnym spirancie, w środku wyrazu; porównajmy artykulacyę *ščę⊥śće* (szczęście) a *vę⊥źić* (więzić), *ćęšḱi* (ciężki) a *ćęžar* (ciężar) [1]).

Czyśmy się jednak dawniej już nie spotykali z tym „nowospostrzeżonym“ palatalnym rezonansem nosowym? Jakkolwiek zapoznany, kryje on się w wyrazach *pa⊥sḱi* (pański), *x́i⊥sḱi* (chiński).... wogóle wszędzie tam, gdzie mamy *ń* + *s* po samogłosce. Czując, że nie mam do czynienia z zwykłem *ń*, transkrybowałem *x́ijńsḱi, x́išpajńsḱi* (M. i P. I, 279 i 281) zaś Prof. Rozwadowski w § 27 „Szkicu“ tak opisuje ten dźwięk: „Palatalne *ń* przed *s* w zgłosce zamkniętej ulega modyfikacyi; mianowicie zwężenie palatalne następuje już przed artykulacyą samego *ń*, wskutek czego powstaje mniej lub więcej wyraźne *i̯*, łączące się dyftongicznie z poprzedzającą samogłoską. Przytem *i̯*, a często i poprzedzająca samogłoska, są słabo nazalizowane, *ń* zaś

---

1) Czy nie możnaby inne jeszcze zjawisko sprowadzić do skonstatowanej tu różnicy? Prof. Rozwadowski notuje w § 11 swego »Szkicu«, M. i P. I, 104, że wymawia on *vǫs* (wąs), *vęx* (węch), natomiast *ćęⁿzy* (więzy), *ćęⁿźić* (więzić), a więc przed dźwięcznym spirantem słyszy on jeszcze słabe *n*, *ń*..., którego niema przed bezdźwięcznym. Gdyby to słabe *n*, *ń*... mogło być uważane za identyczne z wyżej opisanym dźwiękiem przejściowym, mielibyśmy zupełną zgodę w wymawianiu nosówek przed powiewnemi w mowie zachodnio-galicyjskiej i warszawskiej i należałoby odpowiednio zmodyfikować uwagi moje w tej sprawie M. i P. I, 285. Transkrypcya zapomocą małego *n*, *ń*... byłaby o tyle nieodpowiednią, że wywołuje wrażenie z w a r c i a, którego według podanego przezemnie opisu niema. Do zrobienia takiego przypuszczenia ośmiela mię uwaga autora w § 11: »Zdaje mi się przynajmniej, że się nie mylę, konstatując tę różnicę (w swojej wymowie)«.

ulega redukcyi, zwłaszcza co do dźwięczności, n. p. *pański* = = mniej więcej *pą*$^{i^n}$*sḱi.* Uwaga 1. Zauważyć wypada, że *ń* (+*s*) po *y*, *i* ulega bardzo małej redukcyi, albo żadnej: *śf'ińsḱi, čyńsḱi*..."

Opis ten zgadza się z określeniem naszego ⊥ w pierwszej swej części zupełnie: *į* nazalizowane. Że jest ono tylko mniej lub więcej wyraźne, to polega na jego połączeniu z rezonansem nosowym; artykulacya jest ta sama, co przy zwykłem *į*. Stopień nazalizacyi jest ten sam, co w każdej spółgłosce *n*. Że dźwięczność przed bezdźwięcznem *s* się redukuje, zauważyliśmy już przedtem. Cała różnica znów leży w słabem *ń*. Zwarcia, potrzebnego dla niego, według mnie niema, jest tylko jednolity dźwięk *į* z rezonansem nosowym na całej przestrzeni od *a* do *s*. W wypadkach *świński, czyński* słyszę ten sam dźwięk: *śf'i ⊥ sḱi, čy ⊥ sḱi,* z małemi jedynie modyfikacyami w oddaleniu średniego języka od podniebienia w zależności od poprzedzającej samogłoski. Łatwo się przekonać, iż akustyczne wrażenie przy wymawianiu *śf'ińsḱi, čyńsḱi* jest inne, gdy się tylko starannie wymówi każdy dźwięk, bacząc na zwarcie przy *ń*: *śf'i-ń-sḱi, čy-ń-sḱi.*

„Podobną tendencyę można skonstatować i przed innemi bezdźwięcznemi spółgłoskami, n. p. *Bończa, opończa*" — pisze dalej Prof. Rozwadowski, przypisując bezdźwięczności następującej spółgłoski w obu wypadkach rolę decydującą. Tutaj rzeczywiście w warszawskiej wymowie słyszy się *bo⊥*^{n}*ča, opo⊥*^{n}*ča,* a więc w krakowskiej przypuszczalnie *bǫ⊥*^{n}*ča, opǫ⊥*^{n}*ča* z wyraźną dość nazalizacyą, sądząc według analogii do różnych innych wypadków. Ponieważ jednak następująca po *ń* spółgłoska rozpoczyna się od z w a r c i a, więc tworzy dla nas ten wypadek odrębną zupełnie kategoryę.

II.

Akomodacya pod względem spirantyczności.

Przez określenie wymawiania spojenia międzywyrazowego *stefą ⊥ śepyta, tamtę ⊥ źelony* (pomijam różnice w nazalizacyi samogłosek *ą*, *ę* w tych wypadkach w wymawianiu Krakowa i Warszawy) usunięty zostanie szkopuł, który dawniej nie po-

zwalał na oznaczenie dokładniejsze warunków, w jakich akomodacya końcowego *n*, *m* do początkowej spółgłoski powiewnej ma miejsce. Obecnie podaję ogólne sformułowanie tego zjawiska i klasyfikacyę na poszczególne kategorye i wypadki, nie wdając się zresztą w pedantyczne różniczkowanie. Dodać należy, że niema żadnej różnicy w danym wypadku między stanem rzeczy wewnątrz wyrazu a w spojeniu wyrazowem, nie będę więc osobno traktował tych dwu wypadków.

W najogólniejszej formie akomodacya nasza może być określona przez:

$$AN + S = A \sim S,$$

przyczem *A* oznacza każdą samogłoskę ustną (*a*, *e*, *i*, *o*, *u*, *y*), *N* — każdą spółgłoskę nosową (*n*, *ń*, *m*). *S* — wszelkie spiranty polskie (*s*, *ś*, *š*, *x*, *x́*, *f*, *f'* — *z*, *ź*, *ž*, *v*, *v́*). Naturalnie pod *A* i *S* podstawiamy zawsze w obu częściach równania tę samą samogłoskę i ten sam spirant. Wyliczyliśmy sześć samogłosek, trzy spółgłoski nosowe i dwanaście spirantów, a więc teoretycznie powinniśmy mieć 216 wypadków poszczególnych akomodacyi, a wobec tego, że mają one miejsce i wewnątrz wyrazu i w spojeniu, więc 432 przykłady. Oczywiście, że znaczna część tych wewnętrznych akomodacyi wcale w praktyce nie istnieje, gdyż polski język nie posiada wszystkich tych kombinacyi dźwiękowych, natomiast dla spojeń wyrazowych dałoby się z łatwością znaleźć odpowiedni przykład na każdy poszczególny wypadek. Ponieważ jednak na tem nie zależy, podaję poniżej materyał swój, zaczerpnięty z obserwacyi jeszcze przed wyjaśnieniem sobie właściwego charakteru tej akomodacyi, a uzupełniam go tylko przykładami specyalnie dobranymi, po ustaleniu ogólnego prawa, dla eksperymentowania i skontrolowania tej zasady. Zaznaczyć przytem należy, że przy eksperymentowaniu na innych powinno się dawać do powtórzenia lub przeczytania nie samą daną kombinacyę wyrazów, lecz w związku z całem zdaniem, żeby uwaga osoby badanej nie była specyalnie zwrócona na formę, na stronę wymawianiową, lecz na treść zdania. Rzecz jasna, że akomodacye mają miejsce jedynie przy swobodnem, naturalnem, naiwnem mówieniu i to tylko u osobników bez sil-

nych wyobrażeń graficznych, które paraliżują tendencyę do ułatwień fonacyjnych [1].

Przytoczona powyżej formuła obejmuje dwa rodzaje akomodacyi spirantycznych:

A) Czysta akomodacya spirantyczna, która jest:

a) niepalatalna, gdy *N* i *S* są „twarde“, (1)

b) palatalna, gdy *N* i *S* są „miękkie“. (2)

B) Akomodacya jednoczesna pod względem spirantyczności i palatalności, która bywa połączeniem:

a) spirantyzacyi z palatalizacyą, (3)

b) spirantyzacyi z depalatalizacyą. (4)

---

(1) $$A\bar{N} + \bar{S} = A \sim \bar{S}.$$

Oto formuła dla pierwszego rodzaju, przyczem kreska nad literą oznacza brak palatalności. *A*, jak wyżej, oznacza jedną z 6 czystych samogłosek. *N* tutaj = *n*, *m*, *S* jest znakiem dla jednego z 7 spirantów *s*, *š*, *x*, *f*, *z*, *ž*, *v*, poszczególnych wypadków mamy zatem 84. Przytaczam przykłady, abstrahując od zmiennej *A*, w porządku wyliczonych spirantów, zawsze po dwie akomodacye — najprzód międzywyrazową, następnie wewnętrzną. Za przykłady tej wewnętrznej akomodacyi mogą służyć wszystkie wyrazy, podane w rozprawce: „O samogłoskach nosowych w wyrazach obcych“, M. i P. I, 285. Ze stanowiska fonetyki opisowej niema oczywiście wyrazów „obcych“, jest to kategorya skądinąd zapożyczona, dlatego wyrazy obce przejęte, a nawet wprost wyrazy obce (niemieckie), tylko z polska wymówione, o ile zostały zaobserwowane u odpowiednich osobników, są materyałem, stojącym na równi z czysto-polskim. Kropki będą oznaczały, iż odpowiedniego przykładu mi zbrakło:

---

[1] Mam nadzieję, że będę miał niedługo sposobność poruszyć kwestyę stopnia konieczności i obowiązkowości akomodacyi wogóle. Nie przypuszczam, by pod tym względem istniała zasadnicza różnica między akomodacyą dźwięcznościową a innemi, jak zauważył p. H. Ułaszyn w swej gruntownej recenzyi z dwuch rozprawek moich, umieszczonej w »Muzeum« 1904, str. 367—370.

Tron‿swój, nonsens, — tamten‿szybciej, rewanż. — wszak sam‿chciał, banhof, — z jednym‿facetem, Konfucyusz, — on‿zamknie, translokacya, — szyn‿żelaznych, oranżerya, — pan‿Wołodyjowski, konwalia, — jakim‿sposobem, gzyms, — zwartym‿szeregiem, niem. imstande (*įštande*), — mam‿honor, Symcha, — z takim‿ferworem, komfort, — on tam‿zawczasu, Zell am‿See (*celązē*). — ja nie wymagam‿żeby, komża, — przejdziem‿Wartę, tramwaj.

$$A\acute{N} + \acute{S} = A \perp \acute{S}. \qquad (2)$$

W formule tej dla palatalnej akomodacyi, odpowiadającej poprzedniej niepalatalnej, $\acute{N}$ oznacza jedno *ń*, jako jedyną palatalną spółgłoskę nosową, a $\acute{S}$ — jeden z 5 spirantów *ś*, *ź*, *f'*, *ź*, *v́*, poszczególnych wypadków mamy zatem tutaj tylko 30. Przykłady przytaczam jak powyżej:

Ogień‿się pali (*oǵė ⊥ śe*), ... — ogień‿chciwie, (*oǵė ⊥ śćiće*), ..., — doświadczeń‿fizycznych, ..., — wrażeń‿zimowych, ... — wrażeń‿więcej.

$$A\acute{N} + \acute{S} = A \perp \acute{S}. \qquad (3)$$

W danym wypadku A ma 6 różnych odmian, N — 2, $\acute{S}$ — 5, poszczególnych wypadków mamy zatem 60. I tutaj abstrahujemy od zmiennej A przy podawaniu przykładów:

On‿się szczyci (*o ⊥ śeščyći, ǫ ⊥ śeščyći*), sensie (*se ⊥ śe, sę ⊥ śe*), — tamten‿chirurg, bronchit, — tuzin‿firanek, po tynfie, — ten‿zimowy, w Penzie, — ten‿wieczór, konwikt, — chłopakom‿się spieszy, po gzymsie, — tam‿Chińczycy, ..., — potem‿figle, w tryumfie, — a potem‿zima, ... — brzegiem‿Wisły, . . .

$$A\acute{N} + S = A \perp S. \qquad (4)$$

W tym wypadku mamy 6 wartości dla A, jedną dla $\acute{N}$ i 7 dla S, razem poszczególnych wypadków 42:

Ogień‿suszy, pański, — zdań‿charakterystycznych, ..., — złudzeń‿szydzić, ..., — zabudowań‿fabrycznych, ..., — koń‿zanadto, ..., — więzień‿rządowych, ..., — zboczeń‿wymowy, ...

Drobna uwaga na zakończenie.

Jeżeli przejrzymy materyał, przytoczony dawniej M. i P. I, 280—3, ze stanowiska nowoustanowionej akomodacyi, to znajdziemy szereg wypadków, które stosownie do definicyi należałoby przenieść do niniejszej kategoryi. Co do wypadków *stefańśepyta* i *tamteńżelony*, to już zauważyliśmy, że są to tylko źle zaobserwowane fakty: w rzeczywistości *ń* tam wcale niema. Ale co do reszty wypadków: str. 280: *długomśeẓał, jestemxirurk, potemżima, — samfčongnoł, b́eǵemv́isły,* — str. 281: *mandaryńxijński, bōmf́čoš* (bo on wciąż), *pšećežomv́eẓał,* — strona 282: *onšuka,* — str. 283: *onżegna, tamtemfprost, čyomvlećał, pamentamfstyčńu, ktotamvoła* — nie może być mowy o tem, by przeczyły one naszej akomodacyi i obalały ją, lub też by miały być usunięte, jako niewiarogodne. Mają one równą wartość objektywną, jak i inne, a są tylko rezultatem tendencyi do dokładnego artykułowania zwarcia, która, przeciwdziałając tendencyi akomodacyjnej, pozwala tylko na częściowe wykonanie akomodacyi.

III.

O sandhi przy sibilantes i affricatae.

Jeżeli usuniemy na bok tymczasem sybilanty i afrykaty, to w dziedzinie reszty spółgłosek mamy, zgodnie z wypadkami wyliczonymi w M. i P. I, 278 etc., zupełną konsekwencyę w przeprowadzeniu akomodacyi międzywyrazowej pod względem palatalizacyi. Palatalizacya następuje w każdym wypadku, w którym wygłos wyrazu poprzedzającego ma spółgłoskę niepalatalną, a nagłos wyrazu następującego ma spółgłoskę lub samogłoskę palatalną. Biorąc pod uwagę, że w razie niezgodności wygłosu i nagłosu pod względem dźwięczności i ta różnica ustępuje, mówimy ogólnie: palatalizują się

k (*g*), *t* (*d*), *p* (*b*) *f* (*v*), *x* (*γ*) *m*, *n*, *r*, *l*, [*ł*]	przed	*ḱ* (*ǵ*), *t́* (*d́*), *ṕ* (*b́*) *f́* (*v́*), *x́* (**γ́*) *ḿ*, *ń*, [**ŕ*], *ĺ*, [**ł́*] samogłoską *i* (*j*)

Jedyny rzeczywisty wyjątek stanowi *ł*, które nie może podlegać zmiękczeniu ze względów fizyofonetycznych, a wypadki oznaczone gwiazdką wcale w języku polskim nie istnieją.

Jak stoi sprawa z sybilantami i afrykatami? W przytoczonem miejscu podane były także przykłady na wypadki, kiedy w nagłosie wyrazu następującego mamy *ś* (*ź*), *ć* (*ʒ́*). Palatalizacya taka sama, jak zwykle:

k (*g*), *t* (*d*), *p* (*b*)	przed	*ś* (*ź*)
f (*v*), *x* (*γ*)		*ć* (*ʒ́*)
m, *n*, *r*, *l*		

Przed *ś-*: nie tak‿siedzi, dziad‿siedzi, chłop‿siwy, umów‿się jednak, takich‿się wiesza, długom‿siedział, Stefan‿się pyta, dwór‿się pali, ból‿się zwiększa.

Przed *ź-*: łąk‿zielonych, pod‿ziemią, bób‿zielony, traw‿zielonych, ich‿ziemia, potem‿zima, tamten‿zielony, wywar‿zielony, pól‿zielonych.

Przed *ć-*: jednak‿ciszej, powrót‿ciężki, lub‿ciebie, krów‿cielnych, dom ich‿cioci, bom‿ciekaw, baran‿cierpliwy, chór‿ciszej, dyszel‿cienki.

Przed *ʒ́-*: pomruk‿dziki, nad‿dzieckiem, chorób‿dziecinnych, traf‿dziwny, ich‿dzieci, tem‿dzieckiem, Stefan‿dziękuje, minister‿dzisiaj, nadal‿działać.

Natomiast w wypadku odwrotnym, kiedy niepalatalne sybilanty i afrykaty znajdują się w wygłosie, **nie** akomodują się one w ten sam sposób. Gdy mamy:

A)	*B*)		
s (*z*)	*š* (*ž*)	przed	*ḱ* (*ǵ*), *t́* (*d́*), *ṕ* (*b́*)
c (*ʒ*)	*č* (*ǯ*)		*f́* (*v́*), *x́*
			ḿ, *ń*, *ĺ*
			samogłoską *i* (*j*),

zmiękczenie nie przedstawia się w formie *ś* (*ź*), *ć* (*ʒ́*) ani w wypadku *A*, ani w wypadku *B*. Przed wymienionemi spółgłoskami palatalnemi ma się akustyczne wrażenie prawie zwykłych spółgłosek twardych, a istniejące zmiękczenie artykulacyjne jest małe, — przed *i*, *j* palatalizacya jest wyraźniejsza i akustycznie

łatwo dostrzegalna. Do transkrypcyi dźwięków, powstających w ten sposób kombinatorycznie przed *i*, *j*, nadają się podane przez Prof. Baudouina de Courtenay znaki w M. i P. I, 128, a mianowicie dla wypadku *A* — *z*ⁱ, *ʒ*ⁱ, dla wypadku *B* — *ž′*, *ǯ′*. Bezdźwięczne odpowiedniki przed samogłoską naturalnie nie mogą pozostać.

Znaki *z*ⁱ, *ʒ*ⁱ oznaczają więc słabo palatalizowane *z*, *ʒ*, leżące między *z*, *ʒ* a n. p. rosyjskiem *ź*, *ʒ́* lub polskiem *ź*, *ʒ́*, jak je wymawiają na Litwie. Znaki *ž′*, *ǯ′* są to *ž*, *ǯ* ze znakiem miękkości i oznaczają odpowiednie dźwięki, akustycznie równające się francuskiemu *ž′* w gibier, gigot i włoskiemu *ǯ′* w giovane, giustizia.

Przykłady na nieznaczną palatalizacyę przed spółgłoskami:

On was‿kiedyś, zaraz‿tnie, raz‿bieda, obraz‿wielki, nie masz‿kija, lubisz‿fiołki, lubisz‿miasto, zbierasz‿liście: — pomoc‿Piotra, moc‿Chińczyków, Sieradz‿nigdy, pomoc‿wielka, wypłócz‿kieliszek, wyrabiacz‿pigułek, obalacz‿ministrów, zobacz‿w liście.

Przykłady na wypadek drugi, kiedy spółgłoski wyraźnie się zmiękczają przed *i*, *j*:

[*z*ⁱ] zaraz‿innego, nieraz‿jeszcze, [*ʒ*ⁱ] pomoc‿i gdzieindziej, Sieradz‿jednakże, [*ž′*] nie znasz‿instytucyi, powiesz‿jak umiesz, [*ǯ′*] krzykacz‿i tyle, panicz‿jemu daje.

Dlaczegoż jednak nie *ś* (*ź*), *ć* (*ʒ́*) spełniają czynności spalatalizowanych odpowiedników dla *s* (*z*), *c* (*ʒ*)? Odpowiedź leży w samym fakcie skonstatowania innych dźwięków w tej funkcyi. Polskie *ś*.... bynajmniej nie różnią się od *s*.... w zwykłem wymawianiu czysto-polskiem jedynie palatalnością, jakkolwiek grafika skłania do takiego mniemania, lecz także i innymi szczegółami artykulacyi. Biorąc rzecz czysto fizyofonetycznie, twardym odpowiednikiem dla *ś* jest coś w rodzaju *x*, a nie *s*.

Z tego prosty wniosek, że mając taką samą akomodacyę, jak *poččaššf′ont* (podczas‿świąt), nie mamy prawa mówić o zwyczajnej palatalizacyi spółgłoski wygłosowej: jest to nietylko palatalizacya, ale i niezależne od niej przesunięcie miejsca artykulacyi danego szmeru syczącego pod wpływem następującego

nagłosu. Obecnie podaję rezultaty analizy różnego rodzaju akomodacyi. zachodzących przy zetknięciu się w spojeniu międzywyrazowem różnych szeregów sybilantów i afrykat między sobą, lub też z innemi spółgłoskami.

Takich samoistnych szeregów posiada język zwykły. jak już zaznaczono, trzy: *s* (*z*), *c* (*ʒ*). — *š* (*ž*), *č* (*ǯ*). — *ś* (*ź*). *ć* (*ʒ́*). a więc a priori możliwych jest sześć kombinacyi. Z tych dwie już były przytaczane dawniej. Są to, jeżeli oznaczymy dane trzy szeregi zapomocą $\bar{S}$, $\check{S}$, $\acute{S}$:

$$\bar{S} + \check{S} = \check{S}\check{S}: \qquad (1)$$

nos‿szeroki (*noššeroḱi*), teraz‿żegnam (*teražžegnam*), pomoc‿szybka. moc‿żyta. wyraz‿często. wyraz‿drzewo (*vyražǯževo*). pomoc‿czasem. wlec‿drzewo (*vleǯǯževo*). Wypadków poszczególnych 8. jeżeli pominąć akomodacyę pod względem dźwięczności. — w przeciwnym razie 16.

$$\bar{S} + \acute{S} = \acute{S}\acute{S}: \qquad (2)$$

podczas‿świąt. podczas‿zimy. pomoc‿się znajdzie, pokrowiec‿zielony. podczas‿ciemności, podczas‿dzielenia. pomoc‿cierpiącym, uledz‿dziecku. Jak wyżej wypadków poszczególnych 8, ewentualnie 16.

Wypadki powyższe przedstawiają zupełną asymilacyę lub też tylko częściową akomodacyę. Podobnie i w dwuch następnych wypadkach:

$$\check{S} + \bar{S} = \bar{S}\bar{S}: \qquad (3)$$

mówisz‿sympatycznie. sprzedaż‿zegarków. zobacz‿sam w książce. utrwalacz‿zepsuty, posiedzisz‿całutki (słyszałem *pośći̭scalutḱi*). nie musisz‿dzwonić. zobacz‿co on robi, zobacz‿dzwonnicę. Naturalnie nie nalaży przypuszczać, że osoby, u których słyszałem tę akomodacyę. mówiły gwarą sakającą czyli mazurującą. Na wypadek, że mogłaby ona się zdawać mało prawdopodobną, przypomnieć należy, iż nie wystarcza eksperymentowanie na sobie lub innych, by dojść do rezultatów pewnych. Głównem źródłem wiedzy w naszym wypadku pozostaje zawsze obserwacya odpowiednich osobników.

$$\check{S} + \acute{S} = \acute{S}\acute{S}: \qquad (4)$$

opowiadasz‿świństwa. dzisiaj już‿zimno, zobacz‿się w lustrze, zobacz‿zielone, gadasz‿ciągle, wyjeżdżasz‿dzisiaj. panicz‿cichutko, zobacz‿dziecko.

Nieco inaczej rzecz się ma w dwuch ostatnich kombinacyach, gdy wyraz poprzedzający kończy się na *ś* (*ź*), *ć* (*ʒ́*), a następny rozpoczyna się od *s* (*z*), *c* (*ʒ*) lub *š* (*ž*), *č* (*ǯ*). Według analogii do wypadków poprzednich możnaby przypuszczać *[$\acute{S} + S = SS$] i *[$\acute{S} + \check{S} = \check{S}\check{S}$], tak jednak nie jest, mamy natomiast innego rodzaju akomodacyę:

(5) $$\acute{S} + \bar{S} = \dot{J}\bar{S}S:$$

on zaś‿sam, nie gryź‿zębami. nie nudź‿Stefana. nie nudź‿zawsze, zwiedź‿co możesz. nie jedź‿zadaleko. wróć‿cudzą, zamieć‿dzwonią.

Mianowicie wygłosowa spółgłoska, która może być pojmowana jako składająca się z dwuch różnych elementów artykulacyi: z zeźredniojęzykowienia i z cieśniny (przy *ś*, *ź*) lub wybuchu z następującą cieśniną (przy *ć*, *ʒ́*), utworzonych przednią częścią języka. — „rozsuwa“ się, mówiąc obrazowo. To, co się zazwyczaj artykułuje jednocześnie. tutaj następuje jedno po drugiem. Druga część tej artykulacyi asymiluje się do spółgłoski nagłosowej wyrazu następującego. I w tym wypadku, jak i dotychczas, kwestya iloczasu danych dźwięków pozostawiona jest na boku. Naturalnie podwójnie pisane spółgłoski ulegają redukcyi. podobnie i *j* jest znacznie zredukowane.

(6) $$\acute{S} + \check{S} = J\check{S}\check{S}:$$

niegdyś‿szedł, gdybyś‿żałował. choć‿szeroko, mieć‿żelazny, poproś‿czasami, przywieź‿drzewa, kupić‿czekolady, zbić‿dzban.

Do podobnego „rozsunięcia“ dźwięku, czy też składowych jego elementów, można sprowadzić jeszcze inne wypadki akomodacyi. Wspominaliśmy już w innym związku na str. 90 wymawianie wyrazów Bończa, opończa. Tutaj *ń* „rozsuwa“ się na składające je: zeźredniojęzykowienie w połączeniu z nazalizacyą (*j̃* lub ⊥) i zwarcie niepalatalne, umiejscowione predorsalno-alweolarnie, tam gdzie *č*, także nazalizowane (*ŋ̣*), obie części odpowiednio zredukowane. Otóż jest to tylko specyalny

wypadek zjawiska ogólniejszego, polegającego na tem, że wygłosowe *ń* w spojeniu międzywyrazowem „rozsuwa“ się na część palatalną i niepalatalną przed niepalatalnem zwarciem przedniojęzykowem. Palatalna część jest zawsze *j*, niepalatalna pozostaje pod wpływem danego nagłosu. Mamy więc:

-ń + *t-*, *d-* = $j^{n}t$, $j^{n}d$
-ń + *c-*, *ʒ-* = $\acute{j}^{n}c$, $\acute{j}^{n}ʒ$
-ń + *č-*, *ǯ-* = $j^{n}\check{c}$, $\check{j}^{n}ǯ$
-ń + *n-* = $\acute{j}^{n}n$
-ń + *l-* = $\check{j}^{n}l$

Przykłady na akomodacye międzywyrazowe:

Wyznań‿tygodniowo, zagoń‿do domu, tydzień‿calutki, cały dzień‿dzwoni, posiedzeń‿czytelni, usuń‿drzewo, narzekań‿na zarząd, wrażeń‿londyńskich.

Takie same „rozsunięcie“ następuje wewnątrz wyrazów, o ile tylko są warunki po temu, zdarza się to jednak rzadko. Oprócz Bończa etc. można przytoczyć końca, wieńca, a także ojca, ogrójca, rajca, zdrajca (← *óća, ogróća, raća, zdraća*), wiejski, zamojski (← *wieśski, zamośski*), dojrzeć, spojrzeć (← *doźrzeć, spoźrzeć*)[1].

Na zakończenie chciałbym zrobić przegląd wypadków depalatalizacyi w spojeniu międzywyrazowem, podobnie jak w początku niniejszego rozdziału były zestawione wypadki palatalizacyi. W ten sposób będą wyczerpane wszelkie akomodacye pod względem palatalności.

Na końcu wyrazu istnieje w języku polskim pięć spółgłosek *ś* (*ź*), *ć* (*ʒ́*), *ń* samoistnie palatalnych. Zostało wykazanem, jakiego rodzaju depalatalizacyi podlegają one przed twardemi nagłosowemi sybilantami i afrykatami, mianowicie tylko częściowej („rozsunięcie“). Oprócz tego także depalatalizacya ma miejsce przy *ń* przed *t, d, n, l*. We wszystkich innych wypadkach zetknięcia się tych pięciu palatalnych spółgłosek z twardym nagłosem nie obserwujemy akomodacyi.

[1]) Małecki, Gram. jęz. pol. większa, str. 48.

Kazimierz Nitsch.

Dyalekty polskie Prus zachodnich.

Część I.

Dyalekty po lewej stronie Wisły (wraz z pograniczną Kaszubszczyzną[1]).

(Z mapą).

Gdy się rozważy, że od czasu rozpoczęcia przez ś. p. profesora mego Lucyana Malinowskiego pracy nad zbadaniem dyalektów ludowych polskich upłynęło lat przeszło 30, nie podobna powstrzymać się od smutnego spostrzeżenia, że zrobiliśmy na tem polu bardzo mało. Kilka cennych studyów przedstawia wprawdzie wyczerpująco mowę pewnych wsi, ale wsi te stanowią zaledwie punkta na naszym obszarze językowym i to rozsiane tak rzadko, że daleko nam do jakiego takiego ogólnego obrazu nawet dyalektów galicyjskich, choć te, jako najbliższe centrom nauki polskiej, najczęściej były badane. Większą część istniejących prac wykonali ludzie, którzy ze wsi pochodząc, wyzyskali znajomość danej gwary, nieraz ich rodzinnej, poza nimi jednak zainteresowanie się dyalektologią było minimalne, a i oni sami o szerszych opracowaniach nie myśleli. Jedynym przykła-

[1]) Pogląd swój na stosunek mowy Kaszubów do języka polskiego wyłożyłem w rozprawie: »Stosunki pokrewieństwa języków lechickich«; patrz wyżej str. 1—57.

dem pracy, podjętej planowo dla zbadania większego obszaru, była podróż prof. L. Malinowskiego po Śląsku, dokonana w r. 1869, a i tych materyałów niestety mamy częściowe tylko opracowania. To też nie możemy nawet myśleć o przedstawieniu podziału języka polskiego na dyalekty i określeniu tak ich cech właściwych jak i wzajemnego stosunku, dopóki sposób badania nie zostanie zasadniczo zmieniony i zamiast opracowywania maleńkich obszarów jednowioskowych (co i za sto lat przy dotychczasowem tempie pracy nie doprowadzi nas do celu) nie nastąpi zbadanie całych prowincyi, chociażby mniej dokładne w szczegółach, ale zato dające pogląd na większą całość. Próbą takiego przedstawienia większej całości jest praca niniejsza.

Na wybór Prus zachodnich wpłynęła okoliczność, że kraj ten pod względem językowym jest dla dyalektologa ziemią zupełnie nietkniętą, oczywiście prócz doskonale zbadanych północnych Kaszubów, a właśnie sąsiedztwo tego szczepu i względy historyczne wywołują uzasadnioną ciekawość, jakie też są właściwości tamtejszych dyalektów czysto polskich i jaki ich stosunek do pogranicznych kaszubskich, o których kilka słów zaledwie wiemy ze str. XXXI. „Słownika języka pomorskiego“ Ramułta. O okolicach rdzennie polskich tem mniej z prac dotychczasowych dowiedzieć się można, zwłaszcza o nadzwyczaj ciekawym dyalekcie złotowskim (krajniackim), o którym w całej literaturze istnieją następujące dwa zdania: Kś. F. w „Słowniku geograficznym“ pod wyrazem „Krajniacy“ pisze: „Starodawne *a* długie brzmi u prawdziwego tubylca jak *o* (niem. Ohr), a dalej na Pn. przybiera niekiedy brzmienie łacińskiego *au*, np. *douno, dauwno — dawno.* Następujące zaś *g, i, k, i* miękczy swą poprzednią w wymowie. Stąd zamiast *długi* mówią *dłudzi* i zamiast *gibki — dzibci*“. Dr. Nadmorski zaś w „Objaśnieniach do mapy etnograficznej Prus królewskich, książęcych i Warmii“, pomieszczonych pod pseudonimem dra J. L. Kozłowskiego w III. t. warszawskiego „Pamiętnika fizyjograficznego“, mówi wprawdzie słusznie, że „narzecze Krajniaków ma kilka właściwości, które go zbliżają do kaszubskiego“, ale jako przykład podaje tylko zmiękczenie *g* i *k* na *dź* i *ć,* co, podobnie jak cytowana przez kś. F. wymowa *dauwno,* jest cechą istniejącą także u Borowiaków.

Na dobitkę nawet Kolberg w Prusiech zachodnich nie był, było się więc pozbawionym nawet tych wątłych danych, które z jego niedokładnych zapisków czasem wyciągnąć można. Istnieje wprawdzie cenna praca etnograficzna dra Nadmorskiego: „Kaszuby i Kociewie. Język, zwyczaje, przesądy, podania, zagadki i pieśni ludowe w północnej części Prus zachodnich. Poznań 1892“, ale przynosi w zakresie języka tylko uwagi, odnoszące się do wymienionej w tytule „północnej części Prus zachodnich“, a więc Kaszubów; poza tem języka tyczy się jedynie następujący ustęp na str. 25.: „Najcharakterystyczniejszym dźwiękiem gwary kociewskiej jest *an*, które zastępuje wszędzie *ę*; ten drugi dźwięk Kociewiakom zupełnie nie jest znany. Mówią więc: *na zianmian, ramian* (wymawiaj *ranmian*) zamiast na ziemię, ramię, *ranka, manka* itp. W końcówkach owo *an* przechodzi na pograniczu Kociewia, np. przy Więckowicach, w proste *a*. Oprócz *an* w zastępstwie za *ę*, zostało tam więc i *e* w niektórych przypadkach wyparte przez *an* lub *a*, a nawet samogłoska *i* w złączeniu z *ń* (*iń*) musiała ustąpić miejsca owemu wszechwładnemu *an* i *a*, tak więc brzmią wyrazy:Ziel*ań*ski, Czerwi*ań*sk, l*an*ija (ale Linowiec), l*an*, l*amian*sz, zam. Zieliński, Czerwińsk, linija, len, lemiesz. Gwara kociewska sięga na południe do zetknięcia się powiatów starogardzkiego i kwidzyńskiego (po lewej stronie Wisły) ze świeckim; czy aż w świecki powiat zachodzi, na to pytanie brak mi odpowiedzi. Na zachód nie dochodzi ona zdaje się aż do pow. chojnickiego, tam bowiem zaczynają się Lasacy około Czerska, którzy mają swe własne odrębności, mówią np. *kartafle, žałnież* zam. *kartofle, żołnierz;* dodać jednak wypada, że i na Kociewiu *rz* wszędzie brzmi jak *ž*“. Pomijając już zupełnie nieścisle określenie owego przejścia *ę* w *an* (właściwie w *ą*, tj. w nosowe *a*), które nie tylko na pograniczu (ale na znacznej przestrzeni) i nie tylko w końcówkach (ale i przed powiewnemi) zastąpione jest przez *a*, mylne są dwa stanowcze twierdzenia: jakoby *an* wszędzie zastępowało *ę* (bo dyalekt skarszewsko-tczewski ma tu *y*ₙ, t. j. nazalizowane w pewnych pozycyach *é* ścieśnione) i jakoby *rz* na Kociewiu wszędzie brzmiało jak *ž* (bo w kącie pn.-wsch. *rz* się jeszcze zachowuje). Nie mogą również wystarczyć następujące

o południowej granicy kaszubskiej słowa: „Dokładnie oznaczyć jej nie jestem w stanie, bo jedni mię zapewniali, że w Karsinie kaszubią, inni znów, równie wiarogodni(!), twierdzą, że w Czersku, Brusach i Wielu nikt nie kaszubi; sam stosunków tamtejszych nie znam". Ostatnie słowa odkrywają przyczynę powyższych niedokładności: oto poleganie na relacyach cudzych w sądach o danej gwarze wystarczyć nie może; droga ta, dobra dla zbierania obrzędów, zwyczajów i pieśni, tu nie wystarcza, trzeba rzecz zbadać samemu. Informatorowie zaś ostatni byli wbrew mniemaniu autora niewiarogodni, bo albo gwary wymienionych trzech wsi nie znali, albo — co bardzo możliwe i często się tam zdarza — sami kaszubiąc (w Brusach i Wielu), wstydzili się tego i donosząc o tem na papierze, fakt ten zdołali utaić. — X. G. Pobłocki w „Słowniku kaszubskim z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich. Chełmno 1887" twierdzi na str. 147, że „przemienianie *a* w formach jak brali, grali, pytali, kupowali itd. na *e* — br*e*li, gr*e*li, pyt*e*li, kupow*e*li — jest bodaj jedyną właściwością wymowy na Kociewiu, odróżniającą je od innych stron". Rzecz ciekawa, że o tak charakterystycznej właściwości kociewskiej, jaką jest brak *å* pochylonego, niema w tych opisach ani słowa; widocznie autorowie brali za punkt wyjścia wyłącznie dzisiejszy język literacki. — Wreszcie częściowo do opracowanych w niniejszem studyum okolic odnosi się praca p. A. Krasnowolskiego: „Język ludowy polski w ziemi chełmińskiej" w książce zbiorowej, zatytułowanej: „Album uczącej się młodzieży polskiej, poświęcone J. I. Kraszewskiemu. Lwów 1879", gdzie na str. 286. autor pisze: „W pracy niniejszej uwzględniłem także ziemię świecką, a przynajmniej południowo-wschodnią część powiatu świeckiego, przyległą do Wisły i do ziemi chełmińskiej, chociaż ta ziemia leży już z lewej strony Wisły, a więc na Pomorzu", bo „nie znalazłem rzeczywistej różnicy w mowie pomiędzy ludnością najbliższej okolicy miasta Świecia, a ludnością chełmińską. Dopiero w północnej części powiatu świeckiego, począwszy od Nowego, poczyna się ludność, różniąca się w mowie wyraźnie od chełmińskiej. Jestto tak zwane Kociewie, którego mowa, rozpościerająca się aż za Wisłą do Pomezanii, bardzo wiele przedstawia właściwości i bardziej jest zepsuta, niżeli w ziemi

chełmińskiej. Jest tu niejako przejście do narzecza kaszubskiego, które dalej na zachód i północ panuje. Wpływ poprawnej polszczyzny nie wyrugował jeszcze stąd niektórych właściwości kaszubsko-pomorskich, które na południu dawnego województwa pomorskiego już uległy silniejszemu wpływowi polszczyzny". Pomijając już nienaukowe stanowisko autora („mowa Kociewia jest bardziej zepsuta"), muszę stwierdzić, że sąd wyrażony w tych słowach jest mylny: właśnie sam południowy kącik powiatu świeckiego jest nieco różny (istnieje *å* pochylone), a począwszy od Nowego (więc chyba w powiecie kwidzyńskim, nie świeckim) gwara nie zmienia się prawie zupełnie; nie można też jej uważać za „przejście do narzecza kaszubskiego" — naodwrót, odrzyna się ona od niego bardzo wyraźnie. Jaką wartość ma dla powiatu świeckiego sam opis gwary, wynika choćby z faktu, że o typowem przejściu *e* przed spółgłoskami nosowemi w *a* niema nawet wzmianki, słyszał natomiast autor *sieno, ściena, koleno*, co mogło być chyba objawem właśnie chęci pokrycia wymowy gwarowej, w której istnieje nie tylko *siano, ściana*, ale i *ciamno, dziań*.

O trzeciej grupie niekaszubskiej, Borowiakach, pisze dr. J. L. Kozłowski na str. 487, że mieszkają w Borach tucholskich, od Kociewia aż po Świecie (określenie bardzo niedokładne), o mowie zaś ich: „Narzecza kociewskie i tucholskie mało się różnią, ostatnie nie ma owego niepoprawnego wymawiania samogłoski *ę*, posiada za to właściwość, której niejedna okolica Polski pozazdrościć mu może, tj. bardzo poprawne wymawianie spółgłoski *ł*. W wielu częściach kraju naszego brzmi wymowa *ł* bardzo twardo, zbliżając się, chociaż nieznacznie, do *ł* rosyjskiego, w wymowie zaś Borowiaków brzmi ono jak twarde *l*". Znów określenie nienaukowe („poprawność" borowiackiego twardego *l* nawet ze stanowiska języka literackiego dość dziwna), a w pierwszej części, co do wymowy *ę*, wprost mylne. — Mniemanie ks. Pobłockiego, że „w okolicy Tucholi mówią *peni* zam. pani, *teni* zam. taniej" opiera się na tejże powierzchownej obserwacyi, co powyższe *sieno* p. Krasnowolskiego.

Oto wszystko, co dotychczas ogłoszono o języku omawianych gwar niekaszubskich. Nawet strona leksykalna tych wła-

śnie okolic w słowniczkach ostatnich dwu autorów ledwie dotknięta.

Pracę swą dzielę na dwa działy: w pierwszym przedstawiam pograniczne dyalekty kaszubskie, dziś właściwie, wskutek silnego wpływu, kaszubsko-polskie, w drugim trzy zasadnicze dyalekty niekaszubskie: złotowski, tucholski i kociewski z poddziałami. Granice i uzasadnienie nazw podaję przy każdym z nich z osobna, objaśnienia do mapy na końcu. Tutaj chcę jeszcze określić rodzaj pracy i sposób jej wykonania.

Otóż przedewszystkiem nie rości sobie ona całkiem pretensyi do dokładności. Kto sam badał narzecza ludowe, ten wie, na jak najrozmaitsze napotyka się przeszkody, ile czasu traci się choćby na poznawaniu się z ludźmi i wyszukaniu odpowiednich, typowych przedstawicieli danej gwary; zrozumie on, że w półczwarta miesiąca (od maja do sierpnia 1904 r.) i to w czasie letnim, gdy robota w polu najgorętsza, o wyczerpaniu materyału na tak wielkiej przestrzeni nie może być mowy. To też celem moim było tylko zbadanie wybitniejszych cech języka każdej okolicy i przeprowadzenie jako tako oryentującego podziału i charakterystyki dyalektów, który to cel, jak sądzę, osiągnąłem. Pole do badań szczegółowych i do wypełnienia z konieczności powstałych luk zostaje oczywiście otwarte, a nawet teraz dopiero będzie je można prowadzić planowo, nie przygodnie i na wyrywki, jak się to zwykle dotąd dzieje. Ale i tak, jak ją wykonałem, praca daje jedyny dotąd w naszej dyalektologii obraz rozłożenia gwar na większym obszarze i wystarczyłaby nawet do wyprowadzania wniosków, gdybyśmy o sąsiednich prowincyach przynajmniej tyle wiedzieli.

Rzecz prosta, że w półczwarta miesiąca nie mogłem być we wszystkich bez wyjątku miejscowościach, zwłaszcza, że z początku dość czasu zeszło na zoryentowaniu się w całkiem nieznanych właściwościach, poczem dopiero można było ułożyć szczegółowy plan badania, jakoteż, że niektóre gwary kaszubskie dłuższego nieco wymagały czasu. Postanowiłem więc iść parafiami, w przypuszczeniu, że ludność okręgu kościelnego zawsze pewną dla siebie stanowi całość, rzecz znana z niejednej pracy dyalektologicznej; takich przypadków, jak np. parafia kiszewska, w któ-

rej zbiegają się trzy dyalekty (N. Kiszewa kaszubi. Studzienice mówią typową kociewszczyzną. reszta dyalektem wysińsko-kiszewskim), jest z pewnością niewiele. a trudno przypuścić, by jakaś wybitna właściwość istniała tylko w jednej jedynej osadzie. Plan ten istotnie wykonałem. opuściwszy z dzisiejszych parafii tylko walchnowską w powiecie kwidzyńskim i radawnicką, głubczyńską, sławianowską w złotowskim — trzy ostatnie dla braku czasu. Nie znając w czasie podróży szczegółowej Mapy etnograficznej i statystycznej Prus zachodnich dra Nadmorskiego (Pamiętnik fizyjograficzny, tom IX), pominąłem też Nową Cerkiew pod Chojnicami, mającą według niego w roku 1889. jeszcze pewną przewagę polską, a to dlatego, że według spisu z r. 1890. większość jej mieszkańców była niemiecka i że o jej niemieckości zapewniano mnie w okolicy. Nierównomierność w zbadaniu innych miejscowości powstała stąd, że w jednych z nich byłem osobiście lub miałem sposobność poznać je z dłuższej rozmowy z dziećmi całej parafii, zgromadzonemi na naukę kościelną, w innych zaś stronach, nie trafiwszy tak szczęśliwie, dla braku czasu, zwłaszcza pod koniec wędrówki, poprzestać musiałem na poznaniu mowy wsi kościelnej. Na mapie oznaczyłem tylko te miejscowości, o których coś przynajmniej na pewno powiedzieć mogę.

Ale i we właściwościach badanych gwar miejscowych nie brak luk, bo nawet przy systematycznem, ale kilka godzin zaledwie trwającem wypytywaniu, nie podobna wyczerpać kwestyi i wszędzie wszystko usłyszeć. Co więcej, na niejedną cechę można nie zwrócić uwagi, dopóki przypadkowo nie wpadnie ona w ucho, a wtedy powstaje pytanie, jak dana sprawa przedstawia się w gwarach już badanych. Jedynymi sposobami usunięcia wszystkich tego rodzaju wątpliwości byłoby stałe zamieszkanie w danej prowincyi przez czas dłuższy lub przynajmniej powtórne wszystkich miejscowości zwiedzenie; oba były dla mnie nie do wykonania, mój czas wolny się skończył. Zdecydowałem się więc dać materyał, który zebrałem, bo po pierwsze nie można nigdy przewidzieć, czy będzie się jeszcze kiedy miało sposobność poczynienia uzupełnień, po drugie zaś przekonany jestem, że i w ta-

kim stanie praca daje jaki taki obraz ogólny i wypełnia dotkliwą w naszej dyalektologii lukę.

W dalszym ciągu muszę zwrócić uwagę, że o zupełnej jednolitości gwary nawet w obrębie jednej wsi niema mowy. Przyczyny są różne. Nie najmniej ważną są stosunki gospodarcze Prus zachodnich. W przeciwieństwie do Galicyi jest tu mało proletaryatu, osiadłego na swoim kawałeczku gruntu lub nawet bez niego, we własnej tylko chacie; za to bardzo liczna klasa robotników rolnych, przenosząc się często co kilka lat chcciażby niezbyt daleko (a i to się zdarza), wywołuje wielkie zamieszanie językowe. Że w niejednej wsi gburskiej, zwłaszcza niewielkiej, gdzie obok kilku familii osiadlych znajduje się przynajmniej kilkanaście robotniczych, na tym samym mniej więcej pozostających poziomie kulturalnym i towarzyskim, ogólny charakter mowy urabia się raczej według wpływu tego elementu niestałego, jest rzeczą jasną, w licznych zaś osadach dominialnych jest to element jedyny. Również małżeństwa zawierają się często we wsiach sąsiednich, nie jak na półwyspie helskim lub u pomorskich Słowińców, gdzie tego rodzaju egzogamia do niedawna była czemś zupelnie wyjątkowem. Dopełniają miary: emigracya zarobkowa, na której ludzie z różnych okolic w blizkie wchodzą stosunki, i powszechne czytanie gazet, wpływające oczywiście tylko na używanie form, nie tykające zaś prawie głosowni, co nieraz miałem sposobność stwierdzić. Natomiast wpływ szkolny dziś zupełnie nie istnieje. Wreszcie intensywnie w latach ostatnich prowadzona parcelacya sprowadza często ludność rozmaitą, a choć trudnoby było zapewne o drugi taki przypadek, jak kościelna wieś Pinczyn między Starogardem a Żblewem, w której niema ani jednej osoby doroslej, urodzonej na miejscu, to osad do niego pod tym względem zbliżonych znalazłoby się jednak kilka; wieś tę oczywiście w opracowaniu opuściłem, zwłaszcza, że są tam i przybysze z daleka, np. z Poznańskiego. Wobec tych stosunków nie może dziwić, że nieraz dobrawszy trzy osoby urodzone na miejscu, dwie, a nawet trzy otrzymywałem rozmaite postaci wyrazu. Cały jednak materyal, jaki podaję, oparty jest, z bardzo małymi i zawsze wyraźnie oznaczonymi wyjątkami, tylko na osobach na miejscu urodzonych, o ile możności nawet

od drugiego już pokolenia. Przeważnie starałem się uwzględniać tak generacyę starszą jak i młodszą, często jednak zmuszony byłem poprzestawać na jednej z nich. Zwłaszcza dzieci trzynastoletnie, przychodzące godzinę i dwie zawcześnie na naukę kościelną, często mi za informatorów służyły.

Na podstawie wielu doświadczeń twierdzę, że są one materyałem doskonałym, lepszym często od starszych, bo władając już językiem zupełnie biegle, nie czytają jednak gazet i nie chodzą po dalekich zarobkach, nie mają wreszcie ambicyi mówienia „poprawnie“, od której starszych trudno czasem odwieść. Czasem nawet są to źródła prawie jedyne; tak np. gdy w Brusach kilku dorosłych stale sadziło się na „polaszenie“, można było sądzić, że tam prawie nie kaszubią, gdy tymczasem zbadanie dwu chłopców z zupełnie miejscowych rodzin, dało inne rezultaty. Ilekroć w ciągu pracy mówię o dzieciach bez bliższego określenia, odnosi się to do tych właśnie trzynasto- lub czternastoletnich osobników. Przy systematycznem wypytywaniu zwykle kazałem zwroty niemieckie przekładać na język polski, przez co unikałem zupełnie suggestyonowania wymową literacką.

Pozostaje mi jeszcze złożyć kilka podziękowań. Przedewszystkiem więc Prof. Janowi Rozwadowskiemu, z którym znajomość była dla mnie zawsze wielkim bodźcem, a niejednokrotnie i pomocą w pracy naukowej, którego też pomysłem i zasługą jest w znacznej części podjęcie przeze mnie takiego właśnie studyum. Następnie WPani Helenie Połczyńskiej w Małej Komorzy, której gościnny dom był dla mnie z początku przez dłuższy czas dogodnym punktem do badań na miejscu i do przedsiębrania bliższych i dalszych wędrówek — jakoteż wszystkim tym osobom, zwłaszcza ze stanu duchownego, których życzliwej pomocy tak często zawdzięczałem możność prędkiego zapoznania się z ludźmi i wyzyskania krótkiego zwykle z konieczności pobytu w danej miejscowości. Niepodobna mi tu wymieniać nawet części tych życzliwych mnie i mojej pracy osób, nie mogę jednak pominąć milczeniem usług, oddanych mi przez: ks. Fr. Drapiewskiego w Swornegaciach, ks. A. Mańkowskiego w Lubiszewie, ks. Jana Czaplewskiego

w Pieniążkowie, ks. Pawła Czaplewskiego wówczas w Jeżewie, ks. dra B. Domańskiego w Zakrzewie; z świeckich zaś przez dra Antoniego Snowackiego w Serocku.

Dając studyum opisowe, nie uważałem za stosowne wchodzić w jakiekolwiek dalsze porównania, ani też zasadniczo zestawiać dźwięki zachodnio-pruskie z prasłowiańskimi. Za punkt wyjścia przyjmuję pierwotny stan polsko-kaszubski (pralechicki), ale i pod tym względem nie myślę wcale rozważać licznych łączących się z tem kwestyi, pragnę tylko uzyskać niezbyt odległą podstawę do wyprowadzania postaci tak polskich, jak i kaszubskich; w tem rozumieniu przyjmuję tu jako pralechickie: *e* zamiast prasł. *ŭ, ĭ,* nowowytworzone na tym gruncie stosunki iloczasowe tak w zgłoskach otwartych jak i w zamkniętych, przemianę pełnogłosek przed następującemi twardemi przedniojęzykowemi, palatalizacyę spółgłosek wargowych i przedniojęzykowych, ściągnięcia końcówek deklinacyi rzeczownikowych na *-i̯a, -i̯e* i złożonej. Podstawa ta znacznie uprości przedstawienie, a da się ona zastosować i do obszaru południowego kaszubskiego, bo z odrębnego zachowania się prasł. *ę* przed wargowemi i tylnojęzykowemi, z palatalizacyi spółgłosek przed odpodniebiennionem prasł. *ĭrt,* a wreszcie z ewentualnego pomieszania się prasł. *telt* i *tolt* tak małe zostały ślady, że prostszą jest rzeczą w danym razie osobno zwrócić na nie uwagę. Głoski i formy pralechickie oznaczam w całej pracy gwiazdką *.

Cechy wspólne całemu badanemu w niniejszej pracy obszarowi, tak kaszubskiemu, jak czysto-polskiemu, są:

1. Zupełne zlanie się prasł. *y, i* w jeden dźwięk *i* (na gruncie kaszubskim odnosi się to oczywiście tylko do pełnogłosek długich). Istnieją zapewne drobne różnice, zależne od umiejscowienia poprzedzającej spółgłoski, ale są one tak minimalne, że w porównaniu z wymową krakowską lub warszawską nie zasługują na uwagę. Zaznaczam to wyraźnie, by zapobiedz przypuszczeniu, że używam jednego znaku tylko w myśl wywodów prof. Baudouina de Courtenay (M. i P. I, 134—6), który też twierdzi, że „odległość między miejscami zbliżenia języka do

podniebienia podczas wymawiania dwuch głównych odcieni samogłoski *i* (w połączeniu z poprzedzającemi spółgłoskami średniojęzykowemi lub nieśredniojęzykowemi) na południo-wschodzie obszaru językowego polskiego jest równą prawie zeru". a „w innych częściach jego jest większa, tak, że możemy tam konstatować dwa wyraźne *i*: i_1 i i_2". Otóż pokazuje się, że niema tej różnicy na całym północo-zachodzie: *ti, riba, sin, fśi, ćixi, ńixt.*

2. Zachowanie odrębności *ē, *ō tak od *ĕ, *ŏ, jak i od *i (y), *u; natomiast *ā wyróżnia się od *a bez wyjątku tylko przed spółgłoskami nosowemi (które stale w dalszym ciągu oznaczam przez *N*).

3. Zachowanie się *ŏ przed *N* jak *ō.

4. Przejście *i* (jakiegokolwiek pochodzenia) przed *ł, *l w dźwięk odpowiadający *ē (równy krakowsko-warszawskiemu *y*): *roḃyli, mᵘyłi.*

5. Słabsze lub silniejsze wyodrębnianie podniebienności spółgłosek wargowych: *ṕ = *pį* lub *pj* i t. d.; *ḿ = *mń* lub *mⁿ*.

6. Brak spółgłosek tylnojęzyk. podniebiennych: *ḱ, *ǵ = *k, g — ḱ, ǵ* lub *ć, ʒ́,* nigdy *ḱ, ǵ*.

7. Brak zupełnie podniebiennego *ĺ*, choć sporadycznie słyszy się dźwięk bardzo zbliżony.

8. Zanik podniebienności *m* w końcówce narzędnika l. mn. *-mi*.

9. Ujednostajnienie akcentu: w dyalektach kaszubskich na pierwszej zgłosce wyrazu, w polskich na przedostatniej.

Wpływ języka niemieckiego jest wszędzie bardzo silny co do zapasu słów; najsilniejszy zauważyłem w człuchowskiem Brzeźnie, gdzie formalnie roi się od wyrazów niemieckich z końcówką polską. W deklinacyi bardzo pospolity jest narzędnik z przyimkiem *z*, np. *on go buchnął z kijem,* w konjugacyi czas przeszły złożony: *on był jechany, idzony,* nawet *on to ma kupione.* Możliwe jest współdziałanie tego wpływu przy zrównaniu się biernika l. p. rzeczowników żeńskich z mianownikiem, np. *on ma czarna krowa.* ale główna przyczyna jest z pewnością fonetyczna. W zakresie głosowni jest oczywiście najmniejszy, przypuścić go trzeba tylko w spotykanem tu i ówdzie, zwłaszcza u dzieci, odpodniebiennieniu *ń*, najczęściej w wygłosie: *kamien, kieszen.*

Dział I.
Pograniczne dyalekty kaszubskie.

Granica od dyalektów polskich oznaczona w ustępie III, przy dyalekcie brusko-wielewskim, za punkt wyjścia jednak dla przedstawienia całego pasu południowego najlepiej służyć może

I. Dyalekt sworzyński (tj. wsi Swornegace).

A) Głosownia.

1. System głosowy.

Pełnogłoski.

	przednie		środkowe		tylne	
	napięte	luźne	napięte	luźne	napięte	luźne
wysokie	*i*			*y*		
średnie	*ė*			*e*	*ə*	
nizkie				*a*		
			okrągłe	wysokie	*u*	*ů*
			okrągłe	średnie	*ȯ*	*o*
			okrągłe	nizkie		

ǫ — nosowe *o*,
ą — silniej nosowe *a*,
ą — słabiej nosowe *a*,
dwugłoski *oę*. *uy̨*.

Spółgłoski:

		Labialne				Lingwalne			
		Bilabialne		Labiodentalne		Koronalne		Dorsalne	
		niepalatalne	palatalne	niepalatalne	palatalne	dentalne	alweolarne	przednie	tylne
Spółgłoski właściwe: Eksplozywy	głuche	*p*				*t*	(*ṭ*)		*k*
	dźwięczne	*b*				*d*	(*ḍ*)		*g*
Spiranty	głuche			*f*	f́	*s*	*š* (*ś̌*)	(*j*)	*x*
	dźwięczne			*v*	v́	*z*	*ž* (*ź̌*)		(*γ*)
Afrykaty	głuche		ṕ			*c*	*č*, *ʳš*	*ꝁ*	
	dźwięczne		ƀ			*ʒ*	*ǯ*, *ʳž*	*ǥ*	
Samogł. w roli spłg. (dźwięczne lub głuche według pozycyi)	ustne	*u̯*					*l*, *r*	*i̯*	
	nosowe	*m*	ḿ			*n*		*ń*	(*ŋ*)

Uwagi nad jakością pełnogłosek:

i po spółgłoskach podniebiennych jest może silniej napięte, niż po niepodniebiennych, ale ta ewentualna różnica jest nadzwyczaj drobna i zupełnie bez znaczenia psychicznego.

ė występuje w dwu grupach wyrazów: do pierwszej należą *'ėščy, 'ėžlə* i kilka słów obcego pochodzenia, np. *mėter,* do drugiej *ƀė! vė! tė* i *ꝁė.* Za zupełną identyczność dźwięku *ė* w obu grupach nie ręczę; w drugiej z nich występuje często na końcu

artykulacyi jakby zwężenie, możnaby więc pisać *ľė*[i] i t. d., ale objaw ten nie jest powszechny.

y, odpowiadające etymologicznie przeważnie polskiemu *é* (ścieśnionemu), brzmi jak *y* klas wykształconych Galicyi zachodniej. Może jest trochę niższe, zwłaszcza pod koniec artykulacyi, która to nierównomierność występuje silniej po spółgłoskach podniebiennych, gdy język nie może zająć tej pozycyi już podczas artykulacyi poprzedniego brzmienia: *smńy*[e]*k*.

ȯ jest może podniesione-średnie i zwężające się ku końcowi; zwłaszcza po *u̯* miałem czasem wrażenie, jakobym słyszał nie *Bu̯ȯšk* (Błażek), *vu̯ȯsnȯ*, lecz *Bu̯ȯ*[u]*šk*, a nawet *Bȯ*[u]*šk*, *vȯ*[u]*snȯ*.

ů, odpowiadające etymologicznie przeważnie polskiemu *ó* ścieśnionemu, nie jest napiętem *o*, lecz luźnem *u*, może czasem nieco obniżonem pod koniec artykulacyi, coś w rodzaju *ů*[o] (paralelnie do *y*[e]); *u* jest z pewnością napięte. Różnica w ich wymowie istnieje w całych Prusach zachodnich po lewej stronie Wisły. Ciekawy jest ich stosunek do mojego *u* (etymologicznie *ō i *u), typowego — jak sądzę — dla klas wykształconych Galicyi zach.: moje *u* leży w pośrodku między niemi, bodaj czy nie bliżej zach.-pruskiego *ů*, które z niem początkowo utożsamiałem; działo się to może pod pewnym wpływem psychicznym, nie myślałem bowiem, by w gwarach niekaszubskich, od których badania zacząłem, istniała w wymowie różnica między ortograficznem *u* a *ó*, bądź co bądź jednak sama możliwość tego identyfikowania dowodzi bliskości obu dźwięków. Natomiast rodowici Polacy zbadanych przeze mnie części Prus zachodnich mają zupełną świadomość fonetycznej i psychicznej odrębności *ó* od *u*: niektórzy księża zwracali mi, jako na *curiosum*, uwagę, że w wymowie poznańskiej niema między *ó* a *u* różnicy — i często ze zdziwieniem przekonywali się, że niema jej i u mnie. Doskonały mój informator co do gwary sworzyńskiej, szołtys Joachimczyk, również z góry temu nie wierzył i słysząc moją wymowę słowa *góra*, twierdził, że przecież słychać tam troszeczkę *ó*; gdy dla przekonania go, że się myli, wymówiłem wyraz *kura*, był pewien, że mówię o „korze", która brzmi tam *kůra* w odróżnieniu od „kury", mającej *u* napięte. Różnica ta objawia się także w zaokrągleniu warg, bardziej zbliżonych do siebie i wysuniętych na-

przód przy *u*, co jest rzeczą zwykłą przy samogłoskach napiętych (por. Sieversa Phonetik[5] §§ 254. i 260.).

Dwie zatem pełnogłoski mają tendencyę do zwężania się końcowego: są to *é* i *ó*, obie napięte; dwie inne, luźne, pod koniec artykulacyi raczej się rozszerzają: *y* i *ů* (por. niektóre dyalekty mało- i białoruskie, gdzie kontynuacyą dawnych *ē*, *ō* są rozszerzające się dyftongi *ię*, *uo*).

W pełnogłoskach nosowych język zajmuje może położenie nieco wyższe, niż przy wymowie odpowiednich pełnogłosek nienosowych. Siła nosowości jest najsilniejsza przed spółgłoskami zwartemi, gdzie zwarcie w jamie ustnej następuje może wcześniej niż zamknięcie jamy nosowej, przez co wytwarza się spółgłoska nosowa: *ǫt* = *ǫ*^{n}*t;* zjawisko to jednak jest stanowczo znacznie słabsze niż w polskiej wymowie literackiej, a że w dodatku powątpiewam o jego powszechności, przeto wolę go w dalszym ciągu nie oznaczać. Nosowość na końcu słowa jest najsłabsza, zwłaszcza przy nosowem *a* (często tak dalece, że słyszy się prawie *vezna, rąka* z niezupełnie wyraźnie zlokalizowanem *a*). Ponieważ to ostatnie zjawisko jest powszechne, przeto używam dwu znaków: *ą* jest silniej, *ą* (wyłącznie na końcu wyrazów) słabiej nosowe. Dla *ǫ* poprzestałem na jednym znaku, bo różnice są bardzo małe i nigdy niema tendencyi do całkowitej zatraty nosowości (por. polską wymowę literacką: *dobrǫ ręnke*).

o u niektórych osób ma zawsze na początku rodzaj krótkiego niezgłoskotwórczego *u*, bez względu na jakość poprzedzającej spółgłoski: *x*^{u}*oʒi*, *r*^{u}*obi*, *s*^{u}*ostra*. Siła tego elementu jest różna, ponieważ zaś niektórzy zupełnie dobrzy przedstawiciele dyalektu nie mają go wcale, przeto w dalszej pracy stale go opuszczam.

Końcowe *o* po spółgłoskach wargowych i tylnojęzykowych dyftongizuje się w *oę*, *u* w tych samych warunkach w *uy*. Drugi element tych dwugłosek jest słaby, tak, że gdy znajdują się po akcencie, w zgłosce mało dobitnej, co jest rzeczą bardzo częstą, brzmią jak niewyraźnie zlokalizowane *ö, u*.

Iloczasu nie oznaczam, bo psychicznego znaczenia nie ma on zupełnie, a i przedmiotowo biorąc, różnice są tu nadzwyczaj małe. Sądzę, że zgłoska akcentowana jest najdłuższa, chyba, że

jej sonantem jest *ə*, stanowczo najkrótsze z pełnogłosek. Po *ə* występuje też niekiedy przedłużenie zwarcia następnej spółgłoski: *rə·ba*, ale to nie jest powszechne. Z innych pełnogłosek za najdłuższą uważałbym *ȯ*. Natomiast *y*, *ů* są stanowczo normalnie krótkie, przyczem charakterystyczną jest rzeczą, że miejscowi niejednokrotnie oznaczali *ů* jako krótsze od *u*.

Fig. 1.

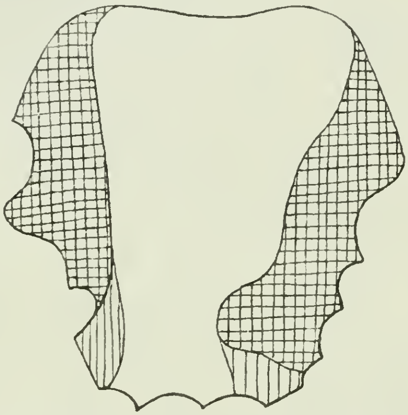

Przestrzeń zakratkowana oznacza części podniebienia, dotknięte językiem przy wymowie *j* w słowie *ṕjivo;* przy wymowie *pśivo* dotknięte są nadto części oznaczone kreskami pionowemi.

Sposób rozpoczynania artykulacyi nagłosowych pełnogłosek: *a*, *u* zaczynają się wstępnem zwarciem krtani: *'ale, 'Alaks, 'ustau̯i*, które ginie w środku słów fonetycznych: *nauka*, *do‿Alaksyc;* bez niego w słowach wziętych z języka niemieckiego, gdzie rozpoczynają się przez *h: 'ai̯ńdel, 'alac.* Czasem też w niektórych słowach rozpoczyna się *a* od *i̯: i̯aš* obok *'aš.* Sporadycznie tylko spotyka się występowanie słabego niezgłoskotwórczego *u̯* przed *u*.

W słowach *'ěščy, 'ěžlə* rozpoczyna się pełnogłoska zwarciem krtani. Zresztą — z wyjątkiem słów niemieckich, jak *'ebȯmka* — *e* poprzedzone jest zawsze przez *i̯*.

Przed *i* występuje zawsze niezgłoskotwórcze *i̯: i̯idą, i̯igu̯a* z wyjątkiem spójnika *'i*.

Przed *o* i *ů* rozwija się przydźwięk wargowy, słabszy jednak — przynajmniej u większości osób — od *u̯* odpowiadającego etymologicznemu *ł*; oznaczam go przez $^{u̯}$: $^{u̯}$*ofca*, $^{u̯}$*oči*, $^{u̯}$*ů‿nȯs* (o nas).

Wyjątkowo wytworzyło się na początku przed pełnogłoską *v* w słowach: *valḱy*^{r}*š*, *vou̯tȯ*^{r}*š*.

Fig. 2.

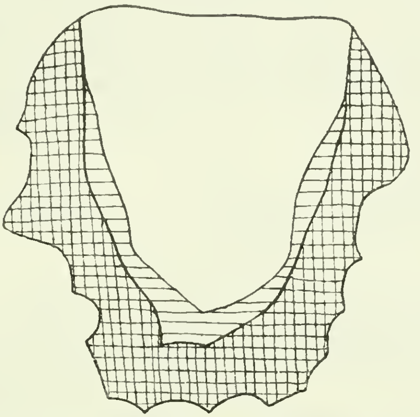

Przestrzeń zakratkowana oznacza część podniebienia, dotkniętą językiem przy wymowie *će;* przy *ḱe* język styka się z niem także na przestrzeni, pokrytej kreskami poziomemi.

U w a g i o s p ó ł g ł o s k a c h:

x jest spirantem bardzo luźnym, zupełnie jak polskie *ch.*

ḱ, *ǵ* niewiele różnią się od polskich *ć*, *ź* (*dź*), bądź co bądź jednak dotknięcie podniebienia jest przy ich artykulacyi szersze (fig. 2.), a sam koniec języka wolny, są więc czysto dorsalne. Z tegoż powodu znaczę *p* podniebienne przez *ṕj*, nie przez *ṕ'*, moje *ś* bowiem wymaga artykulacyi bardziej przedniej (fig. 1.).

r jest zawsze silnie drgające, natomiast w ^{r}*š*, ^{r}*ž* drganie to jest bardzo słabe, tak, że dźwięki te sprawiały na mnie czasem wrażenie *š*, *ž*.

u̯, etymologiczne *ł*, wymawia się zawsze wargami, nawet z pewnem ich wysunięciem, nie potrafię jednak określić stopnia

identyczności położenia języka przy wymowie jego w porównaniu z *u* lub *ů*.

l jest normalnie średnie, niepalatalności jego dowodzi przechodzenie po niem **i* w *ə*: *roby̆lə, pôləc,* co jednak dzieje się tylko w końcówkach: *lis, lipa;* tu i ówdzie trafia się i *l'*, np. *kl'i, kol'i* (klej, kolej), ale i przed tem ściągnięciem nie jest powszechne.

Spółgłoski wzięte w nawias nie mają wartości psychicznej samodzielnej: *t, d* występują jedynie w kombinatorycznem połączeniu przed *r* i częściej przed *ʳš, ʳž; ś, ź* (także jako części składowe afrykat), trochę bardziej podniebienne niż *š, ž*, spotyka się zamiast nich indywidualnie, zwykle przed *e, i, ń*: *śet, źe, ćiśńa*, czasem i w innej pozycyi: *ćąśńi, reśta, każdi* (indywidualnie prawie *kai̯di*); *j* jest częścią składową palatalnego *ṕ, f'* (o czem niżej); *γ* istnieje tylko w połączeniach międzywyrazowych przed następującą dźwięczną zamiast *x*; *ŋ* bywa częścią składową pełnogłosek nosowych przed *k, g*, rzadko natomiast zastępuje *n*: normalnie mówi się *budink, tatink*.

Natomiast spółgłoski wydrukowane w tablicy nie kursywą są samodzielne i jednolite pod względem psychicznym, w wykonaniu ulegają jednak zwykle rozkładowi, który, charakterystyczny dla całego północnego terytoryum polskiego, nie jest zupełny i, co ważniejsza, nie wszędzie jednakowo silny. Niezupełny, bo wszystkie te spółgłoski — z wyjątkiem może *ḿ* — wykazują raczej przedłużenie podniebiennego położenia języka poza artykulacyę wargową, niż jego po niej następczość. Różna jego siła występuje według dźwięczności lub jej braku: podczas gdy *ṕ* brzmi stale jako *ṕj* (to samo odnosi się może w trochę mniejszym stopniu do *f'*), to przy *b́, v́* element palatalny nie staje się nigdy spirantem, powtóre zaś dźwięki te brzmią raz jak *b́i̯, v́i̯*, drugi raz sprawiają wrażenie jednolite: pierwszą postać słyszałem zwłaszcza przy powtórnem wyraźnem wymawianiu, powodowanem przez niedosłyszenie z mej strony, gdy każda zgłoska miała przycisk: *v́i̯y, bi̯i! ko-b́i̯y-ta.* W dalszym ciągu piszę systematycznie *ṕj* (fig. 1.), *f'j, b́, v́* dla zaznaczenia tej różnicy. Wreszcie *ḿ* brzmi zawsze jako *mⁿ*, przyczem drugi element jest zwykle bardzo krótki, mniej wyraźny, niż samoistne *ń*.

A k c e n t pada zawsze na zgłoskę pierwszą bez względu

na jej odległość od końca wyrazu; przyimek poczuwa się tu zawsze jako część składowa imienia. na nim też stale spoczywa przycisk, podobnie jak na przeczeniu *ńe: ná_ẋelganoc, ńé_pʳšəi̯exalə.* Akcent poboczny na zgłosce przedostatniej, a więc polski. jest dość silny, tak dalece, że u niektórych osób, u których nawet nie można wykazać jakiegoś szczególnego wpływu polskiego. przeważa i staje się głównym. Nie dzieje się to jednak nigdy konsekwentnie, lecz zmienia się zupełnie dowolnie w toku mowy. Jeden z moich opowiadaczy, władający typowo gwarą sworzyńską, wiedział o tej różnicy od polszczyzny i chciał ją w rozmowie ze mną zachowywać, a przecież często mu się to nie udawało. — Akcentu w dalszym ciągu nie oznaczam, chyba w razie specyalnej potrzeby przez ′.

2. Stosunek dźwięków pralechickich do sworzyńskich.

a) Pełnogłoski.

1. *ă występuje jako *a: gu̯ova, dac, tańi, 'ale.* Po *r* często przechodzi w *e: reʒi, rek, retovac, rymⁿą, ryno,* jednak: *grańica, trafji, rada, brac, grac.* Przed *N* indywidualnie dość często ≙ *ą: nąma, brąni;* jednak nie powszechnie.

2. *ā występuje jako *ô: čôi̯ka, čôpka, drôpka, grôpa, krôlka, ᵘopu̯ôtka, pôxa, pôra, prôvda, trôva, šuflôda, žôga; Kińôʳžənə; dôvni, u̯ôṕji, tůńi, vu̯ôsni.*

zabôčəc, dôvac, gôdac, grôvac, gu̯ôskac, xvôtac, kôrac (i *karac*), *kôzac, sku̯ôdac, spôdac* (ale *dešč padô*), *pôləc, skôkac, trôṕjic.*

nôbožyństfoe̯, nôpaʳštk, nôṕjątk, nôuka (i *nauka*); *nôstarši; nôparti, nôu̯ožni, šesnôsce* ale *naučəc; zôgʳžyfk, zôgůn, zôstąpca, zôščipka, zôušńica, zôvada* ale *zarô, zabôčəc, zazəbnoc.*

gnôt, knôp, plôck, pôl, půńeʒôu̯k, ptôx, ṕjôsk, rôčk (rzadziej *račk*), *slôd* (*slôdə*), *sôryn, zôč; ṕjąc lôt.*

W przyrostkach: *-ôk,* np. *b́ii̯ôk, ščyńôk, trojôk; -ôč,* np. *korbôč, pletôč; -ôʳš,* np. *malôʳš, vou̯tôʳš,* zachowuje się w całej odmianie, jakoteż w pochodnych, np. *ṕjii̯ôčka,* ale obok *malôʳža* mówią i *malaʳža;* natomiast *talôr — talara.*

cyńô, kuźńô, lodovńô, mšô, patelńô, rolô, smrůdńô, studńô, sušô; famⁿili̯ô, kůmpańi̯ô, ᵘognaryi̯ô, šosyi̯ô;

nòstaršò, dobrò; Cupjinò;
dop. l. p. deklinacyi II. ściągniętej: *kòzańò.*
W formach konjugacyjnych: *gòdòš, gòdòce, gòdòu̯* etc.
ᵘůn mò, ᵘůn ńy mò ale *ńima ńick.*
W zaimkach: *i̯ò, nòs, vòs, vůma, žòdyn.*
Przed *N* przeszło **ā* w *ů: nòtůńši, můn, kopůnka, sům.*
W 1. os. l. p. i mn. konjugacyi III. IV. jednak, prawdopodobnie pod wpływem innych osób, częściej występuje *ò: gòdòm, gòdòmi,* ale i *mům.*

3. **ĕ* występuje jako *e: ńe, tedə, v́ezelə, koceu̯,* wyjątkowo przechodzi w *a* w słowach: *kapaluš, kʳšasu̯oe̯, 'Alaks.*

Przed *m, n, ḿ, ń* zachowuje się zupełnie jak **ē: časym, xcymə, zy‿mnǫ, peu̯yn, fynik, ryno, zymⁿa, žyńic są̯;* wyjątek stanowi *i̯ò i̯em* (jestem) w przeciwieństwie do *i̯ò i̯ym* (jem).

Uw. *ńy‿mò* (non habet) obok *ńima* (non est), *ńi‿mⁿòu̯, ńi‿můk, ńi‿mův́i, ńi‿meldui̯e.*

4. **ē* występuje jako *y: b́yda, zyfka, zyl, gńyvac są̯, xlyf — xlyvuy, mlykoe̯, ʳžyka, syc, srybro; sṕjyvac, śv́ycəc, śv́yži;*
zab́yrac, naʳžykac;
gazyta, škarpyta.

Uw. Przed *ń* po miękkiej ⇌ *i: v́ińec, červ́inc,* ale *kamⁿyńe.*

5. **ĭ* występuje: *a)* w temacie po spółgłoskach podniebiennych i po *l* jako *i: lipa, list,* jednak przed *u̯, l* jako *y: zrob́ylə;*

b) po podniebiennych w końcówkach przechodzi w *y: krůlev́y, nofy, takyx, zapńy, zapńyta;*

c) zresztą zastępcą jego jest *ə: rəba, i̯ązək, zəma, žəto, pòləc.*

Ponieważ w obecnym stanie języka spotyka się nieraz *i* zamiast *ə,* nietylko przez psychiczno-morfologiczne wyrównanie, ale też pod wpływem języka literackiego lub gwar polskich, co bardzo często nie da się ująć w prawidła, przeto podaję szereg przykładów zachowania tego dźwięku:

bədu̯oe̯, gozəna, xəba, i̯ązək, məga, məš, mu̯ənòʳš, rəba, sətof, u̯əkoe̯, u̯əška, zəma, žətoe̯, žəu̯a.

gʳžip — gʳžəba, Mòrcin — -əna, sin — səna, žit — žəda (natomiast: *bika, dimuy, strii̯a, fstidu*).

čəsti, zəki, sərovi (nie z **surowy,* lecz z często dyalektycznie spotykanego *syrowy*), *šəkovni, vəsoki, zəmni, žəvi,* ale *zivni.*

tə, mə, fšətkoe̯, kedə, tedə, zavdə.

**-ina: rońicəna, rogoʳžəna, goscəna; šlaxcəc. — cəskům, cəsną, čətům, grəzą, puəną, sṭʳšəgą, žəvą. — šəią, žəią, krəią, rəią* we wszystkich formach prócz rozkaźnika, jednak przed *i̯* to *ə* bardzo często zastępuje się przez *i:* mój główny informator mówił tylko *žiie* etc., utrzymując, że *šəio* itd. jest *po‿gòskuy* (zob. słowniczek), ja jednak słyszałem takie formy dość często od osób miejscowych. — *bəc, bəua, bəuoe, bələ, bəuə.*

W przyimkach lub przedrostkach *pʳšə-, və-: pʳšə‿drože, pʳšəvéze, vəšukòu,* ale *pʳšiᵘožyfk, vimůfka.*

W końcówkach deklinacyjnych: mian. l. mn. dekl. I. *žəžə,* dop. l. p. i mian. l. mn. dekl. III. *robotə,* dop.-miejsc. l. p. i mian. l. mn. dekl. IV. *do‿smⁿyrcə, ve‿fsə, məšə.*

W konjugacyi występuje *ə:*

a) W końcówce 1. os. l. mn. *-mə* i w 3. os. l. mn. czasu przeszłego: *vząlə, vząuə.*

b) W rozkaźniku konjugacyi I. III.: *ḍʳžə, ḍʳžəta.*

c) W bezokoliczniku i formach czasu przeszłego tych słów konjugacyi IV. II., których temat kończy się spółgłoską niepodniebienną: *nosəc, nosəu, zmužəua, ʳžucələ.*

6. **ī = i: tańi, dńi.* Rozróżnienie od **ĭ* wobec bardzo wielkiego pomieszania często niemożebne.

7. **ȳ, *y̆* zlały się z **ī, *ĭ* zupełnie i ich podzieliły losy.

8. **ŏ* występuje jako *o: noga, droga, vosuo, sostra,* jedynie końcowe po spółgłoskach wargowych i tylno-językowych występuje jako niewyraźny dyftong w rodzaju *oe.*

Przed spółgłoskami nosowemi zachowuje się jak **ō: kůńec, zvůńi, postavůni, dům, dů‿ńegoe, i̯egůmosc.*

9. **ō* występuje jako *ů: gůra, bůk, bůt, krůl, šůdmi; 'ańůu, nůžik.*

Przed *i̯* przechodzi w *u:* rozkaźniki *prui̯, stui̯; gnui̯, xui̯ka* (ale *Xůńice*). Właściwość to całej południowej Kaszubszczyzny. Rzecz ciekawa, że zdawał sobie z niej sprawę J a r o s z D e r d o w s k i rodem z Wiela; ciekawsza, że ją oznaczył w swym poemacie: „O Panu Czorlińscim", chociaż wogóle jego literacka pisownia bardzo jest niedokładna. czego miarą np. stałe oznaczanie *ó* przez *o* (*puł gore* str. 125, *Chonice* 59, *u organistoc* 76) i pomieszanie go tym sposobem z *o;* a jednak, choć nie rozróżnia w swej książce dwu dźwięków ciągle spotykanych, pisze

przecież konsekwentnie: *swuj* 19, 125, 131, *muj* 18, *w dwujkę* 16, *na chujce, zbujce, stujta* 129. Jego *puł* 125, *o pułnoce* 129, *na pułmisku* 69 nie dziwiły i pierwej, bo *u* w tym wyrazie, istniejące i w Swornegaciach, znane było z dawnej polszczyzny.

10. **u* bez różnicy iloczasu występuje w śródgłosie jako *u: duša, kura, luze, mur;* końcowe po wargowych i tylno-językowych dyftongizuje się w *uy: tymuy, boguy.*

Po *i̯* przechodzi w *i: i̯itro, nai̯i, vai̯i, i̯i* obok *i̯u* i *i̯ũš.*

11. Wiadomo, że prasłow. *ę* jeszcze w epoce przed wyrobieniem się nowych stosunków ilościowo-jakościowych na gruncie lechickim uległo u Kaszubów przed spółgłoskami wargowemi, średnio- i tylno-językowemi silniejszej jeszcze palatalizacyi w kierunku ku *i̯* i zatraciwszy nosowość, zlało się z **i*, tym samym, co ono, ulegając kolejom. W Swornegaciach jeden tylko istnieje tego faktu szczątek, mianowicie temat **zęb-*, od którego słyszałem formy: *zazəbnọc, zazəbńe, zazip, zazəbu̯a, 'uzəbnąle, ᵘobzəb́yu̯oę są.*

Wyjątek stanowi wyraz *ščescy*, gdzie pierwotne *ę(?)* zastąpione jest przez *e* we wszystkich polskich czy kaszubskich dyalektach Prus zachodnich.

Poza tem stosunek dzisiejszy dźwięków, odpowiadających prasłow. *ę* i *ą*, jest zupełnie taki, jak w języku polskim. Notuję więc tylko kilka przykładów, różniących się iloczasem od form polskich: *ṕjińąze, pʳšeląk są, zląku̯i, ᵘokrągu̯i, žągu̯oę, strąk,* z drugiej strony zaś: *mọtrši, vọšši;* dopełniacz l. mn. deklinacyi piątej ma formę polską: *celọt,* kaszubskie *celąt.*

12. Prasłowiańskie tautosylabiczne połączenia pełnogł. z *r, l* mają formy bez wyjątku polskie: *krova, bʳžyk, tòrk; cyrṕjec, smᵘyrc, syrce, v́yʳžba, v́yxʳš* (jedyny wyjątek co do jakości pełnogłoski stanowi we wszystkich badanych gwarach zachodnio-pruskich *červũni*), *dar, mar, par, tar; zu̯oto, mlyko, v́ilk, peu̯ni, su̯up, žou̯ti* obok *čũu̯yn.* Jedynym śladem przejścia prasł. *el* w *ol* są formy słów *mu̯oc — pu̯oc, pu̯ũu̯, pu̯ou̯a.*

Ściągnięcia.

**-ēi̯* końcowe występuje zawsze jako *i;* widać to:

1) w końcówkach dopełniacza i celownika-miejscownika r. żeńskiego deklinacyi zaimkowej i przymiotnikowej: *ti dobri bab́e, dñ‿ńi.*

2) w stopniu wyższym przysłówk.: *dali, prązi, vəži, v́ąci; gzeinzi.*

3) w niektórych rzeczownikach: *kli, koli, Maci, zuozi* — dopełniacz *Maceia.*

4) w rozkaźniku konjugacyi III. II. 1.: *si, smᵘita_są, li, mᵘi_są dobrže.*

Uwaga. W słowach: *b́ė* (biegnij), *vė* (wej, patrz), *tė* (wtedy) i *ḱė* (kiedy) mamy dźwięk, nie występujący poza tem w gwarze sworzyńskiej. Fakt ten zdawałby się wskazywać, że formy te powstały w jednakowych warunkach, chociaż pełnogłoska pierwszej z nich nie jest etymologicznie identyczną z pozostałemi. Prawdopodobnie są to wytwory późniejsze, skoro w wymienionych pod 4) rozkaźnikach **ei*, do którego musi się także sprowadzić element pelnogłoskowy formy *b́ė*, dało inny rezultat. Bronisch w opracowaniu form tych nie przywodzi, w tekstach zaś można znaleźć: dla Jastarni *čē, tē* i *tēj*, dla Kusfeldu *tēj, čēj* i *tē, čē*, dla Swarzewa *tē*, dla Pucka *tē, tχē, vē*, dla Mechowy *tē, čē*, dla Oksywia *kē* i *kχē, tē*, a więc wahania czasem nawet u tej samej osoby, gdy tymczasem **ē* wszędzie dało *ē*. U Lorentza nie znajduję rzeczonych wyrazów ani w paragrafach podających ściągnięcia, ani w konjugacyi.

**-*ii* lub -*yi* zlały się w *i*:

1) rozkaźnik niektórych słów konjugacyi III. I: *ṕji — ṕjita, ši — šita, mi_są;*

2) *ḱi — ḱiia, stri — striia.*

Ściągnięcie dwu pełnogłosek po zaginięciu między niemi spółgłoski jest bardzo rzadkie, wywołane szybkiem tempem mowy: *povédā, bā* (= *bəua*), *ńēm* (= *ńe v́ym*).

Zatrata pełnogłosek:

Przysłówki pochodne od przymiotników brzmią zwykle: *dalek, vəsok* i t. d.; formy na -*o* są rzadkie.

Bardzo częste jest *dostńe*, rzadsze *dostańe.*

Pojawianie się pełnogłosek.

Bez uzasadnienia historycznego występuje *e* w przyimkach i przedrostkach *v, z* przed rzeczownikami i czasownikami, zaczynającymi się od tych samych spółgłosek: *ze_sostrą, ze_ʳžyḱy, ńe_zešivei, zežerlə, ve_vodą, ve_Vairove.* Bez tych warunków tylko wyjątkowo: *zymᵘele.*

Również pojawia się *e* między spółgłoską a końcowem *r*: *Ṕjoter, v́ater.*

Formy *karčẙma, v́išẙńa* są na razie sporadycznym tylko objawem.

β) Spółgłoski.

Wargowe mogą być palatalnemi tylko w śródgłosie: *cyrṕjec — cyrp!*

v zaginęło w grupie **gvo, *xvo: gůsc — gozʒa, xui̯ka.* Po *t* brzmi jak *f: tfoi̯a, tfardi;* zresztą *svoi̯a, sv́ycəc, čvòrti.*

Raz jeden słyszałem *gvatḱi* od człowieka w średnim wieku, który zdziwił się, słysząc, że inni, a nawet jego własne dzieci mówią *gu̯atḱi.* — W słowach: *v́eščůrka* i *rąkov́esc* (por. cz. *rukověť,* ros. руковятка) *v* pojawiło się prawdopodobnie drogą jakiejś analogii.

***ś, ź, ć, ʒ́* przeszły w *s, z, c, ʒ: sv́ąto, zymⁿa, grəsc, ʒesąc.* Wyjątki nieliczne: *čąšḱi* zawdzięcza swoje *č* zapewne upodobnieniu do następującego *š* (ten sam fakt w Luzinie, u Ramułta jednak *cąšči*), w *čvyrc* mamy może fakt odwrotny; w *muši* i t. d. działało dążenie do wyrównania form w całej odmianie. Natomiast powszechne używanie form: *śydym, śůdmi, ᵘośym, ᵘůśmi,* jakoteż rzeczownika *truś,* a więc wprowadzenie do języka nowych dźwięków, da się wyjaśnić jedynie wpływem polszczyzny. Indywidualnie ten wpływ sięga szerzej, niejednokrotnie np. słyszałem: *śv́at, śmⁿei̯o są.*

dosu̯oe̯, dura, dv́igac, dv́yʳže wykazują pozornie wspólne odstępstwo od języka ogólno-polskiego, zestawiam je więc razem, choć przemiany w nich zaszłe nie należą do jednej kategoryi.

nt, nd wyrazów obcych przeszło w *i̯ńt, i̯ńd* w wyrazach: *'Ai̯ńtůńi, 'ai̯ńdlovac, grui̯ńt.*

ń przed spirantami wymawia się wyraźnie: *pańsḱi, tůńši* — w przeciwieństwie do pospolitej wymowy zachodnio-galicyjskiej, gdzie tak w języku literackim, jak ludowym mamy *pai̯ⁿsḱi, pai̯sḱi* lub nawet *pajsḱi* (drugą z tych form skonstatowałem doświadczalnie w paryskiem laboratoryum fonetyki eksperymentalnej ks. Rousselota nie tylko u siebie). Wygłosowe *ń* ma dążność do odpodniebiennienia.

Dawne *l* zachowało się w *grable,* nowe, zamiast **ł,* pojawia się w *m^{n}elḱi, plaskati, plaščəzna.*

W grupie *z^{r}ž, s^{r}š* rozwija się *d, t: zd^{r}žyb́a̯, zd^{r}žodu̯oc̨, zd^{r}žucəc, dozd^{r}žyńec, vəzd^{r}žec, st^{r}šoda,* natomiast zachowała się pierwotna forma *zi̯o̯c.*

**k* przeszło w *x* przed *t: xto, ńixt,* nadto w odosobnionych słowach: *šxalovac* (łajać), *v́ixari.*

Przemiana *ń* w *ḿ* w słowie *M^{n}ym^{n}ec* powstała przez asymilacyę do drugiej zgłoski.

Metatezę mamy w słowie *v́yx^{r}š.* Obok formy *t̯^{r}ščəna* istnieje *st̯^{r}šəna.*

Końcowe *u̯, i̯* wątleją bardzo, a czasem nawet giną, pierwsze zwłaszcza w formach czasu przeszłego po *ǫ,* np. *vzǫ^{u}, začǫ^{u},* drugie w słowie *poků^{i}.*

P o z o s t a ł o ś c i d a w n y c h p o s t a c i g ł o s o w y c h.

Przechodzenie *o* w *e* po spółgłoskach podniebiennych widoczne jeszcze w końcówce celownika *-ov́y* i w przymiotnikach na *-ovi: kovòlev́y, krůlev́y; v́išńevi. — pov́edac.*

Przedrostek *s* brzmi przed spółgłoskami dźwięcznemi jak *z;* jednak obok pospolitego *zu̯ožəc* słyszałem od starej kobiety *su̯ožəc.* W wyrazie *srǫp* zachowały się obie formy w różnych znaczeniach (zob. słowniczek).

məšla̯, məsli, meslòu̯.

A n a l o g i a. Zanotować należy:

I. W zakresie pełnogłosek:

1. Wyrównanie pełnogłoski rdzennej w deklinacyi, np. *sostra — sost^{r}še,* jednak pozostają i ślady stanu dawniejszego, np. *na‿i̯eze^{r}že.*

2. To samo zjawisko w konjugacyi, zwłaszcza w 1. os. l. p. i 3. os. l. mn., np. *plecǫ, gńecǫ, gńecǫc* obok dawniejszych: *plotą, plotǫ, plotu̯a;* w tematach na *t, d* przeważa *o,* w innych panuje niepodzielnie *e: pje^{r}žą, b́e^{r}žǫ, ńesą, v́ezǫ.*

3. Zatrata ruchomego *e* w mianowniku l. p. rzeczowników męskich, zakończonych na prasł. *ъkъ, ьkъ: dupk, Francišk, kavau̯k, kavau̯šk, Ku̯opotk* (nazwisko), *kubeu̯k, nòpa^{r}štk, nòpjątk, parůpk,*

Paveu̯ušk, plȯck, podrąkȯfk, pršiu̯ozyfk, pũńezȯu̯k, ṕjȯsk, ṕjǫtk, rȯčk, skovrũnk, sv́ȯtk, ščižũrk. škopk, talk, tatink, vork, V́ick, zȯgržyfk, zũmk, wreszcie zaimek *ńick;* natomiast w sufiksach prasł. *ьsъ, ьcь, ъtь* przeważają coraz bardziej formy z *e: u̯ov́es* obok rzadszego *u̯ũfs, krav́ec* obok starszego *krȯfc, kũńec* obok *kũńc, kuṕjec, šev́ec* — z drugiej strony: *červ́ińc, u̯oi̯c, paznokc.* Co do *e* ruchomego zasługują na uwagę: *luciper — lucipra, metel — metla, porter — portru, rai̯zynder — rai̯zyndra, vizer — vizra* obok *bes — besu, lelek — leleka, mex — mexuy, ṕjes — psa* i rzadsze *ṕjesa.*

II. W zakresie spółgłosek:

1. Wyrównanie w deklinacyi. np. *u̯oržeu̯ — u̯ožu̯a.*

2. To samo w konjugacyi, i to:

a) w I. w 1. os. l. p., 3. os. l. mn. i w imiesłowie teraźniejszym — bez wyjątku co do zastępstwa *r* przez *rž* i *v* przez *v́: i̯ȯ b́eržą, u̯ũńi ṕježǫ, d̦ržǫ, rv́ǫ,* często co do zamiany *t, d* na *c, ʒ* iześredniojęzykowienia *n* (w I. konjugacyi): *plotą, plecǫ; gną, gnǫ, gnǫc* obok *gńą, gńǫ, gńǫc;* u niektórych indywiduów co do oboczności *k — č, g — ž: možǫ, ṕječǫc, sečǫc.*

Wszystkie te wyrównania najczęstsze w imiesłowie, najrzadsze w 1. os. l. p.; cechą ich równoległość zmian spółgłoskowych z pełnogłoskowemi, t. j. brak form typu *pletą.*

b) w IV. u czasowników z tematem zakończonym na *st, zd,* czasem i na *s, z: pušč, puščəc,* pod wpływem *puščą, puščǫ;* rzadziej na odwrót: *prosǫc, grozǫc* pod wpływem *prosi, grozimə.*

3. Upodobnienie końcowej spółgłoski rzeczowników męskich pod wpływem innych rzeczowników lub innych przypadków tegoż wyrazu: *pai̯ǫga, pau̯ǫga* na wzór *drǫga, pstrǫga; mńesǫʒa* na wzór *ṕjińǫʒa, ksąʒa.* Trudniej wyjaśnić: *kalmuzə* — l. mn. do *kalmus;* natomiast *musk — muskuy* (tak też w Jastarni), *tȯrk — tȯrkuy* (obok *targuy*), *krys — krysa* (powiat, Kreis, R. *krèz*) wykazują dominujący wpływ form mianownika.

4. Odrębnym objawem jest występowanie spółgłoski bezdźwięcznej w 1. os. l. mn. rozkaźnika pod wpływem form innych osób: *bącmə, mũfmə* pod wpływem l. p. *mũf.*

B) Odmiennia.

Cechą charakterystyczną dyalektu sworzyńskiego (i innych południowo-kaszubskich) jest wytworzenie się w końcówkach deklinacyjnych i konjugacyjnych stosunku oboczności: *ə* po twardych || *y* po miękkich. Spotyka się go:

1. W rzeczownikach:

a) w mian. l. mn. dekl. I.: *knópə* — *refiy*, *dąbə* — *ŕilfiy*.

b) w dop. l. p. i mian. l. mn. dekl. III.: *rəbə* — *cůrfiy*.

c) w dop., cel. i miejs. l. p., w mian. l. mn. dekl. IV.: *sóʒə* — *dratf'jy*.

2. W czasownikach:

a) w rozkaźniku I. i II. konj.: *dʳžə*, *u̯žə* — *zapńy*, *cǫgńy*.

b) w bezokoliczniku IV. konj.: *nosəc* — *roby̆c*.

Oboczność ta prawdopodobnie powstała w czasie przeszłym ostatniej grupy, gdzie według prawidła: **'ił ⇒ 'yu̯* mamy: *nosəu̯*, *nosəu̯a* || *roby̆u̯*, *roby̆u̯a*; według tejże proporcyi do *nosəc* utworzyło się po miękkich paralelnie *roby̆c* (w konjugacyi III.: *by̆u̯* ale *b̆ic*), poczem wogóle *y* stało się po miękkich odpowiednikiem końcówkowego *ə* po twardych.

1. Deklinacya.

Rzeczowniki.

Deklinacya I.

Gen. sg.: *ᵘogroda*, *bʳžegu̯y*.

Dat. sg.: *-óvy*: *rəbókovy*, *kovalevy*; *ksąʒu*.

Voc. sg.: *by̆su*, *by̆sku̯y*, zresztą jak w j. polskim.

Instr. sg. *-ym*: *ńevodym*, *robotńifiym*. Często końcówka sama już nie starczy i pod wpływem niemieckim przystępuje jeszcze przyimek *s*, *z*, nie zmieniając znaczenia formy.

Loc. sg. Końcówka *-u*: *v boru*, *na‿flisu*, *f krysu*, *po‿talaru*, *kamⁿyńu*, jednak *v dům̆ⁿe*. — *i̯ąčmⁿyń* ma w miejscowniku obok *i̯ąčmⁿyńu* formę *i̯ąčmⁿyńy*, może przez podciągnięcie do typu 4. dekl. *f fiešyńy?* Zresztą *-e*.

Nom. pl.: 1) po niepodniebiennych *-ə*, po podniebiennych *-y*: *časə*, *knópə*, *razə*, *rəbócə*, *refiy*.

2) *-e: dńe, metle, ṕjińąze, zdroie.*

3) *-oốe* nie istnieje.

Gen. plur.: 1) bez końcówki: *'u͜Zdruik.*

2) *-i: čerốińci, dńi, gozzi, metli.*

3) *-ůf* najczęstsze, nawet: *ksąžůf, kamⁿyńůf.*

Dat. pl. *-ům: knópům.*

Instr. pl.: *ṕjińązami.*

mⁿeščón, mⁿeščóna; mⁿeščónə, mⁿeščónůf; tak samo *xʳšesciión.*

Formy zbiorowe typu *bracó, ksąžó* istnieją, ale w dopełniaczu słyszałem tylko *bratůf, ksązůf,* w narz. *bratami, ksązami.*

Deklinacya II.

Pierwotne tematy na *-o, -io,* np. *ốosuoe, iaie* nie przedstawiają nic ciekawego, chyba istnienie w dopełniaczu l. mn. form dawnych obok nowych na *-ůf: lót, iói, dober* (do używanego tylko w l. mn. *dobra*) obok: *vrotůf, ốosuůf.*

zeckoe ma l. mn. *zeci,* narzędnik *zecami.*

Tematy ściągnięte kończą się na *-y: iaglešy, iezyńy, mⁿescy, podvoʳžy, ṕjicy, zaiący.* Niektóre z nich, zwłaszcza urobione od imiesłowu biernego na *-n-,* tworzą w dopełniaczu l. p. obok zwykłej formy na *-ó* także drugą na *-y,* np. *do͜robyńy* obok *do͜robynó,* rzadziej *do͜ṕjicy* (zwykle *do͜ṕjicó*). Mianownik l. mn. brzmi *kózańa,* dopełniacz — *kózańi.*

Deklinacya III.

Nom. sg. Formy na *-ó* wymieniłem na str. 119.

Z męskich na uwagę zasługuje: *vuia* z częściowo innem znaczeniem niż *vui,* zob. słowniczek.

Gen. sg. Jedyną końcówką jest **-i,* występujące jednak w tej postaci tylko w tematach na *-ó: roli, mši;* zresztą po niepodniebiennych *-ə,* po podniebiennych *-y: rəbə, matfiy.*

Acc. sg. Rzeczowniki na *-a* mają *-ą,* zakończone na *-ó* — *-ǫ: ve͜stʳšodą, ốišńą, rolǫ.*

Nom. pl.: *-ə* || *-y* jak w gen. sg.

Gen. pl. Przeważa końcówka *-ůf: zyfkůf, gůrůf, ksǫškůf, průpkůf, ṕjiióčkůf, rəbůf, rurůf, sostrůf, stegńůf, tůńůf, uapkůf,* istnieją jednak jeszcze i formy dawniejsze: *bulef, krůf, ńezel, ᵘovec, rip, strůn,* często równocześnie obok siebie. Najrzadziej spotyka się *-i: sốińi,* np. w przysłowiu: *ńy͜mó ṕjąc sốińi v grů-*

maze (= brak mu piątej klepki). Inne przypadki nie przedstawiają nic osobliwego.

Deklinacya IV. Obok rzeczowników dawnych należą tu i niektóre nowsze: *dišel, tablic,* w Boryszkowach też *ynlec* (= furtka), *zvůńic, pagóic;* do III. deklinacyi przeszło *ḱešyńa*, jest jednak i forma *ḱešyń* z dopełniaczem i miejscownikiem *ḱešyńy,* gdzie końcowe *y* odpowiada zwykłemu tu po niepodniebiennych *ə*.

Deklinacya V. utrzymuje się również, tak na oznaczenie istot niedorosłych: *prosą, ščyńą* (są jednak i formy na *-ók: celók, ščyńók*), jak i w dawniejszych tematach na *-n-: rym'ą*. Formy zupełnie polskie, np. *celąca, celącym, celąt,* co po kaszubsku, np. w Luzinie, brzmiałoby: *célaca, célecą, celą̄t.* Inaczej w dyalektach czysto polskich: tucholskim i kociewskim. Zob. niżej.

Szczątki: 1. liczby podwójnej:

a) Rzeczowniki: *ᵘoči, 'uši, rące; do ᵘoću, 'ušu, rąku, na nogu; ᵘočůma, rąkůma, ṭršyma klasůma, ząbůma:* obok tego *'ušami, zubami.*

b) Zaimki: *ma dvai̯(i), va dvai̯(i); nai̯i, vai̯i; nąma, vąma, i̯ima.* Formy 2. os. są najczęściej w używaniu, bo oznaczają liczbę mnogą, podobnie jak forma czasownikowa *móta.*

2. deklinacyi rzeczownikowej przymiotników: *peu̯yn, ńegozyn, nóu̯ožyn, z mu̯oda, ze sóyža, do cymka;* przysłówki: *b́ydńe, xiže, ᵘosůbńe, půzńe, trudńe.*

Liczebniki.

i̯edyn, i̯edna, i̯edno; dva, dvai̯i, dvai̯, dvoi̯e, dće; ᵘoba, ᵘobai̯, ᵘoboi̯e, ᵘoće; ṭrša, ṭršei̯i, ṭršei̯, troi̯e; štəra, štəržei̯, čvoro; ṕjąc, šesc, śydym, ᵘośym, zeváç, zesąc, i̯edynósce, ṭršanósce, ṕjątnósce, zeváçtnósce, dvazesce, ṭršazesce, ṕjązesot, šezzesot, sto, dvasta, šesset, tisoc.

dće baba ale *dva zyfčąta.*

Formy *dvai̯, ṭršei̯, štəržei̯* odnoszą się tylko do istot męskich osobowych i łączą się z mianownikiem, obok czego istnieje jednak także konstrukcya: *tu i̯e dvux, ṭršex, štərex;* natomiast *dvai̯i, ṭršei̯i* słyszałem tylko bez rzeczownika, np.: *ᵘůńi dvai̯i* ale *dvai̯ ksąžó.* Chociaż *dvoi̯e, troi̯e, čvoro* łączą się zwykle z rzeczownikami rodzaju nijakiego, jak *zeci,* lub oznaczają połączenie osób różnej płci, mogą przecież także odnosić się do osób płci tej sa-

mej; że formy typu *dvoi̯ga* całkiem nie istnieją. nie chciałbym twierdzić. ale ich nie słyszałem. obijało mi się zato o uszy: *ḿ^e^ʒə ńymi dvoi̯e, ^u^od‿ńyx dvoi̯e,* z czego widoczna tendencya do nieodmienności. jak w liczebnikach wyższych.

i̯edyn odmienia się jak przymiotniki (oczywiście z wyjątkiem mianownika l. p.). Liczebniki 2—4 mają dopełniacz: *dvux, ṭ^r^šex, šṭərex*, celownik: *dvum, ṭ^r^šym, šṭərym*, narzędnik: *dvůma, ṭ^r^šyma, šṭəryma.* — Od 5 do 999 wszystkie liczebniki są bezwzględnie nieodmienne. Mówi się więc: *tu so̜ ṕjąc ksąʒůf, p^r^šet śesc lôt* (lub *lati*), *i̯ô mům śydym bratůf, ^u^od‿ʒeváąc lôt* (= od dziewiątego roku życia), *do štərnôsce lôt* (= do 14. roku życia). nawet *p^r^šet sto lôt, p^r^šet dvasta lôt* (lub *p^r^šed‿dvůma stami lôt*) i t. d. Ta sama tendencya widoczna w tworzeniu liczebników porządkowych, np. *dvaʒesti.* Sporadycznie, zwłaszcza u dzieci. słyszałem nawet *p^r^šed dva lata* i t. p., ale dotychczas nie stało się to typem ogólnym.

Zaimki i przymiotniki.

Zaimki osobowe:

	1. os.	2. os.	3. os.			zwrotny
L. poj.:	*i̯ô*	*tə*	*^u^ůn*	*^u^ůno*	*^u^ůna*	—
	mńe	*ceb́e*	*i̯egoe̜*		*i̯i, ńi*	*seb́e*
	mńe, ḿe	*tob́e, cə*	*i̯ymuy*			*sob́e, so*
	= 2.		*i̯egoe̜*		*i̯o̜*	*są*
	mno̜	*tobo̜*	*ńim*		*ńo̜*	*sobo̜*
	mńe	*tob́e*	*v ńim*		*v ńi*	*v sob́e*
L. podw.:	*ma*	*va*				
	nąma	*vąma*				
L. mn.:	*mə*	*və*	osob. *^u^ůńi*, rzecz. *^u^ůnə, ^u^ůny*			
	nôs	*vôs*	*i̯yx*			
	nům	*vům*	*i̯im*			
	= 2.		= 2.		= 2. lub *i̯e*	
	nąmi	*vąmi*	*ńymi*			
	= 2.		*v ńyx*			

Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
1. *tyn stari ču̯ov́ek*	1. { *ci, ti stari luʒe* / *tə zu̯y robôḱy* }
2. *tegoe̯ starygoe̯ ču̯ov́eka*	2. *təx starəγ luʒi*
3. *tymuy̯ starymuy̯ ču̯ov́ekovy̯*	3. *tim starim luʒům*
4. = 2.	4. = 1. lub 2.
6. *tim starym ču̯ov́eḱym*	6. *tymi starymi luʒami*
7. *ᵘo‿tim starym ču̯ov́ekuy̯*	7. *ᵘo‿təx starəγ luʒax*
ta dobrô baba	*tə, ty dobry cůrḱy, babə*
ti dobri babə, cůrḱy	*təγ dobrəx cůrkůf*
ti dobri bab́e	*tim dobrim cůrkům*
tą dobrǫ babą	= 1.
tǫ dobrǫ babǫ	*tymi dobrymi cůrkami*
= 3.	*ᵘo‿təγ dobrex cůrkax*
to dobry ʒeckoe̯	*tə, ty dobry ʒeci*
tegoe̯ dobrygoe̯ ʒecka	*təγ dobrəγ ʒeci*
tymuy̯ dobrymuy̯ ʒeckuy̯	*tim dobrim ʒecům*
= 1.	= 1.
tim dobrym ʒeḱym	*tymi dobrymi ʒecami*
ᵘo‿tim dobrym ʒeckuy̯	*ᵘo‿təγ dobrəγ ʒecax*

Osobowa forma mianownika l. mn. przymiotników jest zawsze równa odpowiedniej formie l. p.: *dobri ču̯ov́ek* i *dobri luʒe*, *gu̯uxi kraẃec* i *gu̯uxi krafcə, u̯əsi* (= „łysy“ i „łysi“). Często jednak używa się zamiast niej nawet przy osobach męskich formy rzeczowej: *mu̯ody, stary luʒe.*

Dopełniacz l. mn. przymiotników kończy się u niektórych osobników stale na *-ix: dobrix.*

Używanie form mianownika lub dopełniacza w znaczeniu biernika jest takie jak w języku polskim; słyszałem jednak: *ẃiʒôu̯ təx duxůf, ᵘůn mô pasc təx krůf.*

Z formacyi przymiotnikowych wymieniam: *dalek, tak‿šyrok, za‿vəsok* ale *ńiskoe̯, bliskoe̯.*

W stopniu wyższym przymiotników: *-ši* i *-yi̯ši*, np. *gąsši, šarši, mocńyi̯ši*, rzadziej *-yši*.

2. Konjugacya.

W czasie przeszłym występują często pod wpływem niemieckim formy złożone: spotyka się je zwłaszcza od słów, oznaczających ruch: *i̯ô byu̯ i̯i̯zūni* obok *i̯ô šet*, *ᵘūn i̯e pʳšəšu̯i*, *ᵘūn byu̯ 'uńzūni*, *ᵘūn byu̯ vlazu̯i* obok *ᵘūn vlôs*, *i̯ô i̯em tu 'urosu̯i*. — ale i na słowa, oznaczające czynność, nie pozostał bez wpływu niemiecki sposób urabiania form zapomocą słowa posiłkowego *haben*: *ᵘūńi mai̯o̯ nôpaʳštk zgubūńi*, *i̯ô to mūm čəsto zabôčūny*, *mə to i̯i mūmə muoty*, *i̯ô to mᵘôu̯ poi̯ąty*.

Imiesłów przeszły czynny ma często znaczenie bierne: *rurə so̯ ku̯adu̯y*, *koš i̯e 'uplotu̯i* lub *'upleсūni*, *žəto i̯i i̯e zeseku̯y* lub *zesčūny*, *i̯ô‿i̯em čəsto pobodu̯i*, *to bąʒe i̯adu̯y*.

Użycie nieodmiennego imiesłowu teraźniejszego jako skróconego zdania pobocznego nie jest znane, natomiast dość często występuje on jako dopełnienie orzeczenia: *ᵘostaśyu̯ flintą na‿zymᵘi ležo̯c*, *tak i̯ô ču̯u̯ pośedai̯o̯c*, *ᵘostôu̯ f xu̯i̯èčkax stoi̯o̯c*, *i̯ô ᵘostau̯a ležo̯c*.

Czas przyszły słów niedokonanych tworzy się przez połączenie słowa posiłkowego z imiesłowem przeszłym: *ńe‿baną saʒəu̯*, *bąʒe sek*, *pokot šou̯tis žyu̯ bąʒe*, *i̯ô‿są ńe‿baną žyńyu̯a*, *bano̯ mušelə*, *bano̯ ṭʳšimau̯ə*.

Formy biernej używa się często w wyrażeniach nieosobowych: *terô bąʒe ṕjity*, *terô ńe‿bąʒe ńic robūny*.

Z zakresu znaczenia słów dokonanego lub niedokonanego zasługuje na uwagę jedynie fakt, że przedrostek *po*, nadający słowom znaczenie czynności mającej się stopniowo dokonać, łączy się ze słowami dokonanemi, przeciwnie niż w języku polskim literackim: *i̯ô‿to popʳšəšəi̯ą*, *poupraśą*, *to fšətkoe̯ pousxńe*, *ᵘūńi‿są pozyńdo̯ 'i ponaṕjišo̯ to*, *ᵘūn fšətkoe̯ pospʳšedôu̯*, *luʒe‿są poutoṕjylə*, *mušiš‿to povərvac*, *popʳšervac*. Por. Derdowskiego „O Panu Czorlińscim” str. 53.: *żebe wama, chaje, łbe pospadłe z karku*.

K o n j u g a c y a b e z s p ó j k o w a.

1. *i̯em, i̯es, i̯e; i̯esta; i̯esmə, i̯esce, so̯*. Inne formy: *bo̯c, bo̯cta*

i *bąu̯ta; bəc; byu̯, bəu̯a, bəu̯oe̯, bələ, bəu̯ə; banu̯, bąześ, bąze, bązeta, bązymə, bązece, banǫ.*

2. *i̯ym, i̯yš, i̯y, i̯ymə, i̯yce, i̯ezǫ; i̯yc; i̯esc, i̯öt, i̯adu̯a.*

3. *v́ym, v́yš, v́y, v́yta, v́ymə, v́yce, v́ezǫ; v́yc; v́ezec, v́ezöu̯.*

4. *dôm, dôš, dô, dôta, dômə, dôce, dazǫ; dei̯, dei̯ta; dac.*

Konjugacya I.

Klasa I. Typ: *plotu̯, pleceś, plece, pleceta, plecymə, plecece, plecǫ; plecǫc; plec, plecta, plecmə, plecce; plesc; plut, plotu̯a, plotu̯oe̯, pletlə, plotu̯ə; 'uplotu̯i* i *'upleciūni.* O wymianie pełnogłosek i spółgłosek zob. str. 125. I. 2. i 126. II. 2. *a).*

Bezokolicznik ma zawsze pełnogłoskę pierwotnie krótką: *bosc, rosc, moc — pūmoc, ṕjec;* zachowała się też forma *usesc.* W rozkaźniku pełnogłoska nosowa się waha: *zapršąš* obok: *pršǫc* (3. os. l. p. trybu oznajm. *pršąze*), *v́ǫš* (3. os. l. p. tr. ozn. *v́ąze*). — *i̯idu̯* ma bezokolicznik *i̯isc,* złożenia: *pršindu̯, pršinze* z bezokolicznikiem i rozkaźnikiem *pršinc, pudu̯ — pūi̯emə; vloku̯, vleče; rosce* obok *rośńe, rosnǫ; gržeb́u̯, gržeb́e.*

W tematach na spółgłoskę nosową spotykamy pod wpływem wielkiego wzajemnego oddziaływania form bezokoliczniki w rodzaju *klnǫc,* czasy przeszłe typu *klnąlə,* imiesłowy jak *zapńąti.* Rodzaj męski l. p. czasu przeszłego brzmi *zaṕjǫu̯.*

Rozkaźnik według str. 127. kończy się na *y: zapńy, zapńyta.*

Klasa II. Typ: *b́eržu̯, b́eržeš, b́erže, b́eržeta, b́eržymə, b́eržece, b́eržǫ, b́eržǫc, b́erš, b́eršta, b́eršmə, b́eršce; brac, brau̯, brau̯a, brau̯oe̯, bralə, brau̯ə, brani.*

u̯žu̯, u̯že, u̯žǫ; u̯žǫc; u̯žə, u̯žəta; u̯gac.

Klasa III. Typ: *d̯ržu̯, d̯rže, d̯ržǫ; d̯ržǫc; d̯ržə, d̯ržəta; d̯ržyc; dar, daru̯a, darle;* również *tar, par, mar.*

Konjugacya II.

Typ: *cǫgnu̯, cǫgńe, cǫgńymə, cǫgnǫ; cǫgnǫc; cǫgńy, cǫgńyta; cǫgnǫc; cǫgnǫu̯, cǫgnąu̯a, cǫgnąlə.*

'usadnu̯, 'usadńe.

W czasie przeszłym częste są formy bez *nǫ, ną,* np. *'umk su̯, ńe‿u̯odeck, 'usx, i̯ö su̯ vetk.*

Konjugacya III.

Klasa I. Typ 1.: *b́ii̯u̯, b́ii̯e, b́ii̯ymə; b́ii̯ǫc; b́i, b́ita; b́ic; b́yu̯, b́yu̯a, b́ylə; b́iti.*

šįų i *žįų* występują jeszcze u niektórych osobników jako: *šəįą, šəįeš, šəįeta* i t. d.. formy *šəųa, žələ* pociągają za sobą *šəų, žəų* (zwykle *šyų, žyų*). *proįą, proįe; pruį; proc; prů̂ų, proųa; proti znaįą* i *graįą* mają w 1. i 2. os. l. mn. formy dwojakie: *znómə* i *znaįymə, gróce* i *graįece,* zresztą tylko nieściągnięte.

Tu należą dwa słowa, które w bezokoliczniku i jego pochodnych same jedne wykazują jeszcze pierwotny rozwój prasł. tautosylabicznego *el: mᵘelą, mᵘeleš, mᵘelymə, mᵘelǫ; mᵘelǫc; mᵘel, mᵘelta; muoc; muoti; muů̂ų, muoųa, muolə.* Zupełnie tak samo odmienia się *ṕjelą — puoc.*

Typ: 2. *rzeveįą, rzeveieš; rzevec; rzevóų, rzevaųa. dozďžyńeįą, dozďžyńeįe; dozďžyńec, dozďžyńaųi.*

Klasa II. Typ 1.: *seią, seįe, seįymə; si, sita; sóc; sóų, saųa, selə; zasąni.*

Typ 2.: *ṕjišą, ṕjiše, ṕjišymə; ṕjišǫc; ṕjiš; ṕjisac; ṕjisóų, ṕjisaųa.*

Obok *čošą, češe* słyszałem *čosą, češe, cosǫ,* jakby według konjugacyi I.; *čosac, čosóų, čosaųa.*

Klasa III. Typ: *ratuįą — ratovac.*

Klasa IV. Typ 1.: *skôkôm, skôče, skôčymə, skôkaįǫ; skôkeį; skôkac; skôkôų.*

šxrutôm, šxruce; šxrutac. deptôm, depce; depc, depcta.

Typ 2.: *čətôm, čətôš, čətô; čətaįǫc; čəteį; čətac; čətôų, čətaųa. kupôm, kupôš; kupac. koštô, koštac, koštaųoę* obok *koštovac, koštovaųoę; felô* ale *felovac* (brakować).

W obu tych grupach spotyka się czasem formy rozkaźnika: *skôkôį, čətôį.*

K o n j u g a c y a IV.

Klasa I. Typ: *cyrṕją, cyrṕjiš, cyrṕjimə; cyrṕjǫc; cyrp; cyrṕjec; cyrṕjóų, cyrṕjaųa, cyrṕjelə.*

stoįą i *boįą są* mają rozkaźnik *stuį* (według str. 121, 9), bezokolicznik i formy od niego pochodne: *boįec są, stoįec, stoįóų, stoįaųa, stoįelə.*

mušą zachowuje *š* we wszystkich formach.

Klasa II. Typ: *nošą, nosiš, nosimə, nošǫ; nošǫc; nos; nosəc; nosəų* (rzadziej *nosyų*), *nosəųa, nosələ;* po spółgłosce podniebiennej bezokolicznik ma *-yc: roḃyc, kuṕjyc* (zob. str. 127.).

kǫša, kǫsiš. rǫľą, rǫľiš. ųąṕją. ųąṕjiš.

Tematy na *st, zd* okazują wielkie pomieszanie form z *sc, zʒ* z formami z *šč, žǯ*: słyszałem: *ṕješči, fpušč* i *fpusc, fpuščəc* i *fpuscəc, fpuščiš* i *fpusciš, i̯ežǯimə* i *i̯ezʒimə, čəšči* i *čəsci, čəščǫ* i *čəscǫ* i t. d. U niektórych osobników spotyka się nowotwory także w tematach na *s, z: prosǫc, grozǫc, ńe͜kǫš, nos — nostu* i *noš — nošta*. Zdaje mi się jednak, że nawet w pierwszej grupie przeważają formy historyczne.

Z zakresu słowotwórstwa zanotować trzeba patronimiczne końcówki *-ůc, -yc,* dodawane do wszystkich nazwisk, prócz przymiotnikowych na *-ski,* jak i do imion pospolitych na oznaczenie dop. l. mn., np. *i̯idą do͜Rudńikuc* (tj. do Rudników), *u͜žandaryc, Cuṕjyc 'Anka* (tj. córka *Cupy*). Etymologia *-uc* z **-ović* przez *-oi̯ic, -oi̯c* jasna (por. słowińskie mianowniki: *Vądřėi̯c. Projėi̯c, Pavlė·i̯c,* nazwę wsi *Ščìpkė·i̯cä*. Lorentz. „Slovinzische Grammatik. Petersburg 1903" str. 100. i znane choćby z prac Ramułta *nogajca, rąkajca* obok *nogavica* lub nazwy wsi, jak *Serakǝjce*), a przykład przemiany w południowej kaszubszczyźnie tautosylabicznego *oi̯* śródgłosowego w *u* mamy też w nazwie *Xůńice*. Objaśnienie formy *-yc* nie jest tak łatwe; jeżeli idzie o *-'yc*, co mamy w nazwiskach na *-pa, -ba: Cuṕjyc, Gąb́yc,* to może ono pochodzić wprost z **-ic*, dodawanego zwłaszcza w rzeczownikach na *-a* bez elementu *-ov-* (por. *starościc* obok *stolnikowic*), przyczem *-'ic* na podstawie południowo-kaszubskiego prawidła (str. 127.) przeszło w *-'yc*. Jeżeli jednak zwróci się uwagę, że *-uc* dodaje się z małymi wyjątkami tylko do wyrazów, mających ostatnią spółgłoskę tylno-językową, np. *Kovalik — Kovalikuc, Moga — Moguc,* a wszystkie inne mają *-yc*, jednak bez podniebienności poprzedniej spółgłoski: *Lis — Lisyc, Dalmer — Dalmeryc, ᵘorgańistyc, Tina* (Albertyna) — *Tinyc,* to raczej trzeba przypuścić, że to *-yc* powstało z **-ević* przez *-ei̯ic, -ei̯c,* przyczem analogicznie do *-oi̯c* ⇌ *-uc* byłoby *-ei̯c* ⇌ *-yc* (przy przenoszeniu końcówki powstałej w pewnych pozycyach do pozycyi innych łatwo mogła nastąpić zatrata poczucia poprzedzającej palatalności, nierozłącznej pierwotnie części składowej tej końcówki, zwłaszcza na Ka-

szubach, gdzie w zakończonych na **ś, ć, ź nazwach *-śević ⇒ ⇒ -śejc ⇒ -śyc ⇒ -syc). Jest jednak jeszcze druga możliwość wyprowadzenia tego -*yc* po niepodniebiennych, a mianowicie z *-*oći*; nasuwają ją nazwy wsi *Kiedrowice* i *Ostrowite*, które w dyalekcie boryszkowskim brzmią: *Ḱedryćé*, *Ųostrÿtÿ*, w sworzyńskim *ḱedryce* obok *Pjexojice* i t. d.; nasuwają one przypuszczenie, że **o* w *-*oći* także po przedniojęzykowych uległo zmianie w kierunku ku *e*, co w znacznej części północnych Kaszub jest pospolite (w południowych tylko po wargowych i tylnojęzykowych), zob. np. Lorentz, str. 58, lub moje opracowanie gwary luzińskiej (M. i P. I. 231—3). Godne też uwagi, że w niekaszubskim dyalekcie złotowskim dyftongizacya **ó* następuje po wszystkich bez wyjątku spółgłoskach i że taż końcówka -*yc* jest tam po niepodniebiennych bardzo częsta; zob. niżej. Na równi z formą *ḱedryce* mogłoby więc stać *Dolmeryc* do *Dolmer* przez **Dolmerović*, ale dla braku odpowiedniego materyału tak co do ilości utworzonych w ten sposób nazw, jak i co do w ich geograficznego rozmieszczenia, wstrzymuję się od stawiania stanowczej hipotezy. Prawidłowość w rozłożeniu tych trzech końcówek: -*uc*, -*yc*, -'*yc* jest wyraźna: po -*pa*, -*ba* — -'*yc*, po -*k*, -*g*, -*x*, -*ka*, -*ga*, -*xa* — -*uc*, po innych -*yc*, z pewnem jednak pomieszaniem analogicznem między -*ůc* a -*yc*.

Formy te, których nieodmienne używanie przypomina żywo czeskie powszechne: *do Novákovic*, *z Anežkou Vaňkovic*, rozpowszechnione są w całym zbadanym tutaj pasie kaszubskim, prócz Grabowa. Ponadto powszechne w dyalekcie złotowskim, na wymarciu koło Tucholi; na Kociewiu brak ich zupełny [1]).

S k ł a d n i osobno nie opracowuję dla braku dostatecznego materyału. Niektóre jej właściwości zaznaczone przy odmienni, inne przygodnie niżej w słowniku. Podobnie przy dyalektach czysto polskich.

[1]) Rzecz tę przedstawiłem też w artykule: »Patronimika na -*óc*, -*ic*, -*éc* w gwarach Prus zachodnich« (Rocznik Towarzystwa naukowego w Toruniu, XI, 177—183).

Teksty [1]).

I. Zabobony.

1. *F ṕjyršy ṕelganocny śvąto ᵘo_puᵘnocə iedńi ịidǫ do_ʳžyḱy po_vodą, 'ale dotǫt 'uńi nažôt są ńi_mušǫ ᵘobrúcəc 'i tą vodą 'uživaịǫ, co ịyx pxụə ńi_maịǫ grəsc, 'ale ịagbə ᵘuńi są f ti droze ᵘobrúcələ, to_ᵘuńi ḱeʳžǫ, žebə ịim są moguoe co zụygoe stac, 'aboe_tyš to lykarstfoe na tə pxụə bə ńic ńe_pumoguoe. V boży narozyńy to ńeịedńi tyž_vodą 'alevaịǫ na_lykarstfa: ḱedə xto mô ịakǫ xorosc, to są s tǫ vodǫ mịịe; 'a ńeịedńi ti znovy məšlǫ, že ᵘuńi ḱino dostanǫ 'i tyš tą vodą v nocə ṕjịịǫ.*

2. *'U nôs byụ ṕjyrvu taḱi nôụuk, že tu v ụôṕjyx luzi ḿeʳžələ 'i to zarôs, ịak_są narozəụoe to zeckoe, to mᵘaụoe na_gụůfce takǫ čôpečką; 'i ḱe_muy zarô 'ebumka to zeʳžnąụa 'i daụa to tymuy zeckuy vəṕjic, tê to ńick ńe_škozəụoe, 'ale ịak_ᵘuna tegoe ńe_zrobyụa, to tê taḱi čụoẃek, ḱe_ᵘun 'umar, to ᵘun ịinšəx do_seḃe zabyrôụ. 'Ale to ịůš ti starši luze to ịůš ḿezelə nu_to dac radą 'i znalə, xto byụ ụôṕji, boe ᵘun po_smᵘyrcə mᵘôụ červůny znaḱy. Tê ᵘuńi taḱymuy trupoẃy ružny ʳžečə f truną kụadlə 'i to na_pʳšikụôt: dalə_muy kavaụk sycə, co_bə_ᵘun mᵘôụ robotą 'i tə vązeụḱy ᵘodẃązivôụ, 'aboe mu_fsəpalə ṕjôskuy mᵘezə noḱy, co ᵘun tə kamišḱy mûk raxovac, 'aboe kavaụḱy cegụə, 'aboe goe do_gůrə dupǫ vụožələ, co ᵘun mûk tedə ṕjôsk žryc, boe ḱedə ᵘuńi tegoe ńe_zroḃylə, to tyn ụôṕji do_seḃe s krevnoscə zabyrôụ. 'Ale_i na_to so ḿezelə radą, boe ịak_ly ịedyn tedə zaxorovôụ, to tedə ᵘuńi šlə 'i ᵘotkopalə tegoe trupa 'i 'ucąle tyn kark 'i tê ᵘot_ti krẃy dalə tymuy xorymuy vəṕjic, boe ḱe ᵘuńi tegoe ńe_zroḃylə, to tyn čụoẃek ịůš tedə 'umar 'i zaxorovaụoe ịuž_ẃąci; 'i ḱe to dụugoe baẃyụoe, to tyn ụôṕji tedə s trunə fstôụ 'i_są brôụ do_koscelnəx zvůnuf: ịag_ᵘun zazvuńyụ, to tag_dalek, ịak tə zvůnə bạụoe čuc, to ti fšəsḱy luze mušelə 'umʳžyc. 'Ale 'i na_to ịuš ᵘuńi soḃe ḿezelə dac radą, bo_ịák_ịuš* (sic: akcent, *k*) *ḱile 'umarụoe, to ᵘuńi pasovalə na_tegoe trupa, co_ᵘụńi prązi do_zvůnuf pʳšəšlə; tê ịuš tyn trup ńi_mᵘôụ ẃąci mocə.*

---

[1]) Akcentu, spoczywającego zawsze na pierwszej zgłosce, np. *ẃélganocny*, *ᵘó_puᵘnocə*, nie oznaczam. Wyrazy połączone znakiem _ tworzą jedną akcentową całość.

3. Tu byu̯ i̯edyn stari xu̯op pʳšezvisḱym ła̯žžei̯ęfsḱi, a tak Madai̯ nazivau; z mu̯odu ᵘůn krót 'i za‿to ᵘůn są nazivóu̯ palušńik. 'A luẓe‿muy tu tak dóvalə, i̯ak 'ubořymuy, bo‿ᵘůn za‿to ᵘotpróvóu̯ nóbožyństfa: ḱedə kůmuy krovu 'aboe̯ śvińa zaxorovau̯a, 'aboe̯ bədu̯oe̯ ńe‿xcau̯oe̯ žryc, to tedə dů‿Madai̯a f poradą. To tedə pů‿ńegoe̯ zai̯exalə 'aboe̯ ᵘůn pʳšəšet sům ṕjexty 'i tedə ᵘůn ᵘotpróvóu̯ nóbožyństfa, žebə to zu̯y napraviyc. Ti luẓe barzo f čarə v́eʳžələ, 'ale ᵘůn tyš můk i̯eščy co i̯inšygoe̯ napraviyc, boe̯ ḱedə kůmuy co zĥinu̯u̯oe̯ 'aboe̯ xto kůmuy co 'ukrót, to tedə dali dů‿Madai̯a f poradą. Tedə ᵘůn mᵘóu̯ taḱy ʳžešoto 'i nožice, co to fšəskoe̯ zgódnoe̯ mogu̯ə; to i̯ak ᵘůn zaćǫᵘ s tim ʳžešotym krǫcəc, to tedə ᵘůn tim luẓům povódóu̯, xto tyn zu̯oẓi 'aboe̯ tyn znólósca byu̯. — 'Ale ẓis i̯uš boguy ẓu̯ka ᵘůn ńe‿ži̯e. 'a luẓe i̯už v́ąci tak gu̯uṕji ńe‿są. —

'A i̯ó byu̯ ryno f polu, jó pʳšəi̯exóu̯ ryno do‿důmᵘo‿ᵘůśmi goẓəńe, i̯ida do‿i̯izbə, tak čui̯ą tam sṕjyf 'i modlyńy, pitům są, co to tu i̯e, 'a tu i̯e mšó ᵘotpróćanó 'i to byu̯ tyn Madai̯. 'A i̯ó ńic v́ąci ńi‿mův́yu̯. ly no: „Prošą mᵘe‿są z budinkuy kurovac, boe̯ ńy, to vezną korbóča, tė i̯ó reśtą nóbožyństfa dokůńčą". 'A ᵘůn mᵘe povódóu̯, že ᵘůn muši tʳšə razə i̯aš pʳšinc to nóbožyństfoe̯ ᵘotpraviyc; ᵘůn povódóu̯, že muy są smᵘyu̯oe̯, že ᵘod‿moi̯i krevnoscə duše cyrṕjau̯ə, 'a ᵘůn i̯e xcóu̯ bes svoi̯e nóbožyństfoe̯ vəbaviyc.

Mᵘeškóu̯ Madai̯ v i̯edni buẓe nad‿i̯ezorym ve‿vsə 'i sṕjyvóu̯ f ti buẓe psalmə. Ftedə natynčas napu̯inąlə z dʳževym flisócə 'i cəsnąlə i̯ymuy v dv́yʳže kamᵘiń praće i̯ak ᵘůn tə psalmə sṕjyvóu̯. Ftim Madai̯ vinẓe s ti budə 'i sṕjyvó i̯inšy psalmə: „žebə f cą ṕjoruń ṭʳšas, žebəs na‿gruńt ṕjeku̯u fpót, žebəs ᵘošelóu̯" — 'a ᵘot‿təx flisókůf i̯edyn můćyu̯ du‿Madai̯a: „to və taḱy psalmə sṕjyvóce?"

II. *I̯edna korka, i̯edyn bůt,*
F Svornygacax ćelfi gu̯ůt;
Ńe‿pitei̯‿są ᵘo‿gu̯oẓe,
Pukǫt ripka ve‿voẓe.

II. Dyalekt boryszkowski

różni się bardzo znacznie od sworzyńskiego. Nie jest on pogranicznym — jak cały pas od Swornegac do Grabowa — ma bowiem prawie wszystkie typowe cechy kaszubskie. z wyjątkiem

ruchomego akcentu. Na zachowanie się ich wpłynął prawdopodobnie brak bezpośredniej styczności z dyalektami polskimi. bo nawet od Pd. graniczy z obszarem niemieckim, i najdalsze jego w kierunku zachodnim wysunięcie. wskutek którego leżał poza drogami kolonizacyjnemi czy handlowemi polskiemi. zwłaszcza, że pod względem gospodarczym. urodzajności gleby. i dziś do najbardziej zapadłych kątów należy. [Ostatni wzgląd sprawia. że jestto obszar narodowościowo — jak na tak wysuniętą pozycyę — bardzo jednolity. o bardzo małym procencie Niemców; tylko Brzeźno silnie germanizacyi ulega.] Zwracam na to uwagę ze względu na dyalekt złotowski, najbardziej jeszcze z polskich do kaszubskiego zbliżony. który również zachodniemu swemu położeniu zdaje się swoją znaczną indywidualność zawdzięczać. Oddzielone są od siebie znacznym klinem niemieckim. głównie odwiecznych tutaj Kosznajdrów.

Podaję tylko zarys głosowni dla uwydatnienia znacznego odskoku od reszty południowej kaszubszczyzny.

Spółgłoski.

*v 1) ⇌ u̯ przed *o, *ō, *u: *u̯œda, u̯ŷs-u̯œza, du̯ŷr, zu̯ŷn, du̯ux;* w nagłosie waha się jedynie *vöu̯tö^{r}š* obok *u̯öu̯tö^{r}š;* w śródgłosie różnice większe: *V́ick Lep̑i̯insḱi z U̯œstrýtýgœ* mówi *d^{r}ževœ, p̑i̯ivœ,* natomiast *Iûn Žöu̯tk z Bœrešk^{u}ŷf: d^{r}žěu̯œ, p̑i̯iu̯œ;* także *znöu̯ŷ* obok *znöv^{u}ŷ.* Przed *o̧ zostaje *vůs, vůš.*

2) ginie: *a)* po *g, x: gœzzę* (gwoździe). *xui̯na,*

b) z grupy *sv́: si̯at. si̯yca. si̯ycec. si̯yži. sińa,*

c) z grupy **fsk: kroleski.*

Spirantyczność podniebiennych wargowych i tylno-językowych jest bardzo słaba; piszę więc: *p̑i̯ivœ, b́yl, v́ino, Lep̑i̯insḱi.* *ḱ* nie jest wprawdzie równe temuż dźwiękowi w polszczyźnie literackiej, jest z pewnością bardziej przednie. ale też różne np. od sworzyńskiego *ḱ;* różnice indywidualne dość silne. ale raczej w kierunku *ć:* tak np. stary *Žöu̯tk* mówi *nömu̯otši Lep̑i̯insḱi,* jego syn — *nůmu̯otši Lepi̯insći.* W związku z tem *leťťi* z przetrzymaniem zwarcia *ť.*

**ḿ* = *ḿ* bez ^{u}: *i̯y^{r}žḿik, zḿyu̯ovac są, ḿesůc. ḿedv́yc, rýḿą, ḿe* (dop.-cel. 1. os.). identyczności więc z **ń* (nagłosowem i pospół-

głoskowem) niema; prawdopodobnie nie jest to jednak stan pierwotny. jak świadczą: *smyk, smyuo są* (w Brzeźnie: *syk, syuo są*), *zamecec* (ogień) obok *žöuŋyrš, kœlŋyrš* i *ńimœ* (mimo): ciekawy jest stosunek *mńe* (mniej) do *ḿeši* (mniejszy), spotykamy tu i ówdzie także w omawianych niżej dyalektach polskich.

*ń = n w słowach: *tůni. sunncé, kᵘŷnc. lŷncux*, w przymiotnikach na *-ński i nazwach wsi na *-ńce: *pąnski, Lepiinski, Lepiince;* na odwrót do mian. *termin* słyszałem kilkakroć: *na termińu*, dop. l. mn. *termińi*. prawdopodobnie wskutek tendencyi do zatraty *ń końcowego. na wzór: *kąmin-kąmińe*.

Polskich *ś. ź, ć, ʒ́* ani śladu. przed odpodniebiennionem prasłow. *ъrt* spółgłoska pierwotnie miękka: *pœʒar, ʒarna, pœcarua* ale *pœtpar*, w Brzeźnie *pœtpiar: cvardi* i *tfardi, dŕigac, dusua, zdčbuo.*

Indywidualnie ginie czasem *u* zamykające zgłoskę po pełnogłoskach wargowych: *stā. cigna*. nawet *ťšimö* (= wtedy czasowi teraźniejszemu).

Pełnogłoski.

Uwaga wstępna: Dla uproszczenia i łatwiejszego przeglądu traktuję:

1. prasł. *y, i* jako *i; 2. prasł. *ĕ, ŏ* przed *N* jako **ē, ō, w tej pozycyi zachowują się bowiem zawsze jak w zglosce zamkniętej [jedyny wyjątek *iem* (jestem) w przeciwieństwie do *iym* (jem)]; 3. ślady prasł. *ę*, odnosowionego przed spółgłoskami nie przedniojęzykowemi twardemi. jako *i (tu należą: *cignuc, signůc, zibnůc, zaiikac są*, ale stan ten mocno już nadwerężony. częste np. *cůgńe* obok *cigńe*). Tabela pełnogłosek na str. 145.

1. *a = a) *a: matka, brat, každi, spac.*

b) ė po *r: rėk, krėi* (i *kröi*). o ile nie następuje *N: ryno.*

c) ą przed *N: scąna, sąno, pąna, ḿeščąna, pąńi, pąnuf, nąma, vąma;* mniej systematycznie w zgłosce zamkniętej: *tąm* i *tam.*

2. *ā = *a) ö: prövda. dövno, gödö, Mörcen, štröfa. iinköst, zöik, kurök, ʼök, kœvöl.* Wahają się: *störi* i *stari*, sufiks *-örš: iivąntaršu, kačmarša, gœspœdörša, uöutörša. smintörša.* prefiks *za-: zögršŷfk* i *zagršŷfk, zörąpk, ząnesc;* zawsze *lat, krafc, slatk*, ale w tejże parafii ku Pn. i Z. już większy zakres: *kröfc, störi* itd.

b) ň: α) przed *N*: *gödům, vům, tůni, lůn, pün, šklůnka,* nawet *nůmu̯otši* (zwykle *nömu̯otši*),

β) w końcówkach imiennych: *dobrů stedńů, tůnu rolů* (mian., biern. i narz. l. p.). *cyńů, fąmileįů, xistoreįů, möu̯ńů, nšů; ščesců, do‿kupįyńů* (dop. l. p.)

c) y: įyr̆žmœ.

3. **e = a) e* po podniebiennych: *ńesė, sėįe, pįes, įezoro* i przed *r*: *červů̊ni* (!, nie *čeru̯ŷni*), *čerėiń, cerpįec, sercė, šeroḱi, vizer, letera,* jednak *tėrů(s)* = teraz.

b) ė po niepodn.: *šėt, lė, sėčė, krolėsky pœlė, lėži, sėc* („siec" i „siedź!").

c) ö przed *u̯* tautosylabicznem, zwłaszcza w czasie przeszłym konj. IV. II.: *nosöu̯-noseu̯a, u̯œzöu̯-u̯œzeu̯a,* rzadziej po podniebiennych: *roḃöu̯* (obok *roḃyu̯*, zob. niżej); za zupełną identyczność tego *ö* z *ö* ⇐ **ā* (może bardziej napiętem) nie ręczę, sam fakt labializacyi zupełnie pewny.

d) i przed *ń*: *čerėiń, slėmiń-ińa.*

e) zeru, mianowicie *e* ruchome w deklinacyi: *čvörtk, ftŷrk, skœvrů̊nk, slatk, u̯œu̯ůfk, vąbuŷrk, zögr̆žŷfk, zöįk, zörąpk, Žöu̯tk; krafc, kupc, šėfc;* dop. l. mn. *do‿Lepįinc, pįąc bėčk, dėsk, sṭr̆šůda u̯œfc;* w Brzeźnie też *čůu̯n.*

Uw. 1. *e* zachowuje się jeszcze czasem w końcówce **-ovi* po podniebiennych: *kuŷńevy* obok *kuŷńovy.*

Uw. 2. W przeczeniu **ńe* występuje **e* jako *i* w połączeniach: *ńi‿mœžė* i *ńima* (non est), jako *y* przed każdem innem *m*: *ńy‿mům, ńy‿mö* (non habet), *ńy‿muŷvi, ńy‿mœdli, ńy‿mėldeįe.*

Uw. 3. Rozkład *e* i *ė* (po części też *y* i *ŷ*) ma uzasadnienie częścią w charakterze poprzedzającej spółgłoski (i następującego *r*), częścią jest historyczny (*ė* z **ēį* nawet po podnieb., *e* z **ĭ, *ŭ* nawet po niepodniebiennych). Następuje jednak zdaje się silniejsze uzależnienie od poprzedzającego elementu, spotykałem przynajmniej obok *mńė, ḿėši* (jak *lžėši*) także *mńe, ḿeši.*

4. **ē = a) y* po podniebiennych: *ḃyl-ḃylů, sįyca, pįyck, įym, pįyń, pœḃyk, do‿kupįyńů, U̯ůḱy-ygœ* (Łąkie), *taḱy pįisąńy.*

b) ŷ po niepodniebiennych: *U̯œstrytŷ, srŷbrni, strŷfla, šątopŷr̆š, kœlńŷr̆žė* (ale *žöu̯ńer̆žė*), *sŷc, palŷc, fštŷc, sŷdŷm, ḍr̆žŷń, tŷn, čůu̯ŷn, lŷncux* (łańcuch), *ḍr̆žŷc, vlŷk, sṭr̆šŷk, Br̆žŷzno* (ale *Br̆žezńůn*). Co do środkowego *ŷ* w *U̯œstrytŷ* (z **Ostrovitē*) zob. str. 136.

5. *ĭ = *a) i* po podniebiennych (nie do odróżnienia w dyalekcie od *ī, podobnie jak *c)*: *pi̯i̯öfka, b́i̯e, pi̯ivœ.*

b) e po niepalatalnych: *Bœreškœva, fšetkœ, mu̯enöᵉš. lexi, lest, lepa. bleži, mešlą, reba-rebe, zu̯ŷne, u̯œče, u̯œse, nosec, u̯œzec, žeda, sena, u̯œseca. zema, šöu̯tes, vekœpac, gresc, pesk, zazebu̯a, i̯ązek, žei̯e, f telė. e* tego pochodzenia zachowuje czasem swą krótkość, zwłaszcza widoczną w przedłużeniu zwarcia następującej spółgłoski, np. *re·ba,* ale bardzo często nawet pod tym względem nie różni się od innych *e.*

c) y przed *u̯: zgńyu̯i, ńyu̯i; b́yu̯, b́yu̯a, mᵘŷvyu̯* (o tych formach słownych zob. str. 147.) i w końcówkach: *kᵘŷńevy, matḱy, cigńy* (zob. niżej).

6. *ī = *i: dobri, žit, sin, dim, signůc, nosi, fstit-idů.*

7. *ŏ = *a) o* po przednio- i średniojęzykowych: *droga, co, zańosu̯a* i po *u̯* z **ł: gu̯ova, šu̯o;* dźwięk ten po niepodniebiennych okazuje tendencyę do wymowy napiętej, ale w stopniu słabszym, niż *e (ė),* wybitniej dopiero w Ugoszczu.

b) œ po wargowych i tylnojęzykowych; to *œ:*

α) w zgłosce akcentowanej i w wygłosie jest wyraźnym dyftongiem z wcale wybitnym rozdziałem elementu wargowego i średnio językowego, czyli = *ᵘe: mᵘei̯e, v bᵘeᵉžė, ʒěckᵘe.* Po *u̯* (z **v* i rozwijającem się przed nagłosowem **o*) *ᵘ* zlewa się z *u̯: u̯ekᵘe, u̯ekno. u̯es. du̯erń, u̯eseca.*

β) w nieakcentowym śródgłosie zbliża się do *o: gᵘespodöᵉš.* Wybitniej uwidacznia się zasadniczy charakter po *u̯: zau̯eu̯öu̯, do‿du̯erů.*

c) ö przed *u̯: möu̯ńů, u̯öu̯töᵉš, šöu̯tes, žöu̯ńyš, žöu̯ti,* zdaje się, że tylko w zgłosce zamkniętej, bo: *u̯ŷu̯-u̯œu̯ůj, kœu̯o,* jednak *znöu̯ŷ* obok *znövᵘŷ; čńu̯yn* ma *ō.

8. *ō = *a) ů* po przednio- i średnio- językowych: *vrůblé, pœvrůs, ńůs, krůl* (ale *kroleski*), *gu̯ůt, grůmada, čůu̯yn.*

b) ᵘŷ [1]) po wargowych i tylnojęzykowych: *gᵘŷra, kᵘŷń, gᵘŷsc, mᵘŷr;* po *u̯: du̯ŷr, u̯ŷs* (jak 7 *b α*).

c) u przed tautosylabicznem *i̯: gnui̯-gnoi̯ů, mui̯-mœi̯a, xui̯na;*

---

[1]) Znaczę *ŷ,* nie *y,* bo nie jestem pewny zupełnej identyczności tych dźwięków, co jednak jest rzeczą możliwą; początkowe *ᵘ* jest luźne.

nadto *pudą* i *pucma!* (w gwarach polskich sąsiednich: *pudą* ale *pŭćma!*), wreszcie *cŭš*.

d) *ö* przed tautosylabicznem *r*: *ćeščörka*, *ćečör*, *ftörk*, *gŭsör* [*šneröfka* uległa, zdaje się, analogii do *nogöfka*, *zörąköfka*].

Uw. Godne uwagi: *têru* (i *têrŭs*, ale *narös*).

Uw. **o-* nagłosowe zmieszało się z nagłosowem **vo-*: *u̯œda*, *u̯œkno*, *u̯œs* (oś) natomiast nagłosowe **ło-* ⇌ *u̯o-*: *u̯oćec* (łowić); taksamo **ō*: *u̯ŷfs* (owies), *u̯ŷs* (wóz).

9. **ŭ* = *A)* w śródgłosie: *a)* *e* po niepodniebiennych przedniojęzykowych i po *u̯* z **ł*: *derxym*, *du̯eg*ᵘ*ŷ*, *dreǵi*, *grebi*, *kœšela*, *leżê*, *Leter*, *marneie*, *ṕiotreška*, *rozem*, *sekńa*, *skœrepa*, *su̯ega*, *starex*, *stedńŭ*, *tu̯esti*, *trena*, *vądreie*, *vrek*; *čeie*, *čec*, *čeu̯a*.

b) *u* po wargowych i tylno językowych: *kula*, *kuna*, *kura*, *muxa*; odróżnienie od **ū* na podstawie gwary boryszkowskiej niemożliwe.

c) *i* po *i̯*: *i̯itro*.

B) w wygłosie: *a)* *ŭ* po przednio- i średniojęzykowych: *gnoi̯ŭ*, *bʳžadŭ*, *bratŭ*, *na‿u̯œzŭ*.

b) ᵘ*ŷ* po warg. i tylnojęzyk., przyczem labializacya (ᵘ) slabsza, niż w tymże dźwięku z **ō*: *bœg*ᵘ*ŷ*, *du̯eg*ᵘ*ŷ*; *znöu̯ŷ*.

C) w nagłosie *u̯u-*, np. *u̯uxœ*.

10. **ū* = *a)* *u* po warg. i tylnojęz.: *mur*, *du̯uk*.

b) *ŭ* po przedniojęzykowych: *cŭt*, *dŭx*, *dŭpa*, *dŭpk*, *dŭša*, *dŭži*, *żŭra*, *klŭč*, *pœpsŭti*, *rŭra*, *sŭkno*, *tŭ*. Dźwięk ten nie jest równy niemieckiemu *ü* ani w *über* ani w *Sünde*; jestto raczej ᶦ*u*, rodzaj dyftongu z początku podniebiennego, w drugiej części gardłowego, czasem nawet ma się wrażenie *u*, tylko z lekką palatalizacyą poprzedzającej spółgłoski. Mój główny informator transkrybował stale *u*, ale zaznaczona różnica od zwykłego *u*, choć słaba i tylko w początku artykulacyi, jest całkiem wyraźna.

11. **ę* = *ą*: *ćąci*, *ḿesąžê*, *bądą*, *vloką*, *rąk* (i *rąk*ᵘ*ŷf*).

12. **ǫ* = *ŭ*: *vŭs*, *pai̯ŭga* (pająka), *bu̯ŭt*, *robŭ*, *sŭ*, *z matkŭ*, *vzŭu̯*, *vŭtka* (wędka), indywidualnie nawet *pŭkt* (punkt); *žŭdŷn* (zob. Lorentza Slov. Gr. 43).

Uw. Prasł. wygłosowe ь występuje jako *e* w liczebnikach: *sŷdme*, *u̯œsme*, jeżeli stoją odosobnione; w środku zdania mówi się: *sydŷm*, *u̯œsŷm*.

Powstanie boryszkowskiego systemu pełnogłosek.

Z porównania systemu pełnogłosek boryszkowskiego ze sworncgackim okazuje się, że pierwszy powstał z drugiego przez przesunięcie całego systemu ku przodowi jamy ustnej, które jednak objawia się rozmaicie, zależnie tak od umiejscowienia i ewentualnej napiętości języka, jak i od natury poprzedzającej spółgłoski.

W ten sposób dadzą się wyjaśnić prawie wszystkie jego właściwości, ale między dzisiejszym sworzyńskim a zasadniczym punktem wyjścia dla boryszkowskiego trzeba jeszcze przyjąć dwa fakty: 1) przejście prasł. *ŭ* śródgłosowego po przedniojęzykowych w *ə* i 2) zatratę napięcia w wygłosowem *u*. Przed przesunięciem zatem system był następujący:

		przednie	środkowe	tylne		
wysokie		i [1]			u [4]	napięte
			y [2]		ŭ [5]	luźne
średnie				ə [3]	ȯ [6]	napięte
			e		o	luźne
niskie						napięte
			a			luźne
		nieokrągłe			okrągłe	

[1]) ≦ prasł. *y, i*.
[2]) ≦ prasł. *ē*.
[3]) ≦ prasł. *ĭ, ŭ* (w pewnych pozycyach).
[4]) ≦ prasł. *u* niewygłosow.
[5]) ≦ prasł. *u* wygłosow., *ō*.
[6]) ≦ prasł. *ā*.

Pochodzenie zaznaczone tu oczywiście tylko w głównych zarysach. Różnicę między boryszkowskiem *y* a *ẏ* w dalszym ciągu pomijam

Zupełnie nie uległy przesunięciu tylko *a*, *i*, jakoteż nieoznaczone w schemacie nosówki *ą̊* (z prasł. *ǫ*), *ą* (z prasł. *ę*), w bardzo małym stopniu *u*. Z pozostałych środkowe *y*, *e*, o ile nie hamowała poprzedzająca palatalna, uległy lekkiemu przesunięciu naprzód i napięciu, przeszły więc w *ẏ*, *ė*. Tylne napięte średnie w każdej pozycyi uległy przesunięciu z zatratą napięcia, ale z pozostawieniem okrągłości, czyli *ə* ⇛ *e*, *ȯ* ⇛ *ö*; tylna napięta wysoka uległa lekkiemu przesunięciu przynajmniej w pierwszej części swej artykulacyi: *u* ⇛ *ü* (*ⁱu*), o ile nie przeszkodziła poprzedzająca wargowa lub tylnojęzykowa. Naodwrót tylne luźne poddały się dążności tylko po wargowych i tylnojęzykowych, przyczem przesunięcie odbyło się całkowicie dopiero w drugiej części artykulacyi, przez co powstały mniej lub więcej wybitne dyftongi: *o* ⇛ *œ*, *ů* ⇛ *ᵘy*. W ten sposób powstał następujący system:

	przednie			środkowe			tylne		
wysokie	i	ẏ				ü		u	napięte
			y	ᵘy			ů		luźne
średnie		ė							napięte
			e	œ	ö		o		luźne
nizkie									napięte
			a						luźne
	nieokrągłe			dyft.		jednolite			
				okrągłe					

w którym:

y powstało z **y* po niepalatalnych,
ė „ „ **e* „ „
e „ „ **e* „ palatalnych i z **ə*,
ᵘy „ „ **ū* „ wargowych i tylnojęzykowych.
ᵘe „ „ **o* „ „ „ „
ü „ „ **u* „ przedniojęzykowych,
ö „ „ **ō*.

Prócz tego działał wpływ następującego *r*: obniżył on poprzedzające *y* na *e* (zob. wyżej 3 *a*), **ů* na *ö* (zob. wyżej 8 *d*).

Późniejsza jest zatrata nosowości w **ų̊* z prasł. *ǫ*, wskutek czego to *u* nie ulega dyftongizacyi. Fonetyczne jest *u* w biern. i narz. l. p. żeńskich rzecz. na prasł. *-ā* i przym.: *dobrū stedńu;* formy te mogły oddziałać na końcówki mianowników (zob. wyż. 2 *b β*), podczas gdy w wygłosie czasownikowym *ö* nie zmienia się, wyjaśnienie to jednak wątpliwe wobec istnienia *u* także w dop. l. p. rzecz. nij. na *-ē*.

Późniejsza labializacya *e*, np. *nosöu̯*, nie przedstawia nic niezwykłego: trudniejsze do wyjaśnienia byłoby przejście **o* przed tautosylabicznem *u̯* w *ö* (7 *c*).

Z chronologii tych zmian jest rzeczą godną uwagi, że w czasie przesunięcia systemu ku przodowi **ł* było jeszcze przedniojęzykowe, stąd stale *gu̯ova, mu̯odi, u̯ovec* bez dyftongizacyi.

Od wszystkich innych znanych dotąd dyalektów kaszubskich różni się boryszkowski dyftongizacyą po wargowych i tylnojęzykowych nie tylko **o*, ale i **ō;* ten sam fakt w niekaszubskim dyalekcie złotowskim (patrz niżej).

Ściągnięcia:

1. **-ēi̯* stopnia wyższego występuje jako *i* w przysłówkach: *krūci, du̯eži, ću̯ci, bleži*, ale *mńė*, — jako *ė* w przymiotnikach: *lžėši, mu̯ďžėši, ḿėši*. Natomiast w rozkaźniku i rzeczownikach mamy *-yi̯* (po niepalatalnych *-ÿi̯*): *sÿi̯, zu̯ozÿi̯, Macÿi̯*, ale *ƀė! ḱė* i *tė, vė*.

2. **-ei̯* z **ēi̯* ściąga się w rozkaźniku w *ė: četė, gadė, dė, dėta!* Natomiast w rzeczownikach zostaje: *krėi̯* (obok *kröi̯*, jak *möi̯*).

3. Rodzaj żeński czasu przeszłego na *-au̯a* nie uległ jeszcze całkowitej kontrakcyi, ale osłabienie elementu wargowego widoczne: *spaᵛa, gödaᵛa*, w Ugoszczu już *sėzā, nosea*.

4. Ściągnięcie **-ovi-* w *y* w nazwach wsi *Ḱedryćė, Ṷastryty.*

Uwaga do str. 127.

W deklinacyi jak w całej pdniowej kaszubszczyźnie paralelnie do przejścia wygłosowego **ĭ* w *e* (*ə*) w typie „twardym", wytworzyło się przejście **ĭ* po „miękkiej" w *y*, np.: dekl. I., mian. l. mn.: *ṷǫ̇s-ṷœze — i̯yʳžńik-i̯yʳžńiḱy,* cel. l. p. *kœvöleṽy* (też *-eve*); dekl. III., dop. l. p. i mian. l. mn.: *rebe, ružńice — tobaḱy,* podobnie w typie na *-ṷ: f cyńy, do͜stedńy;*

dekl. IV.: *ṷœs-ṷœse — marxyf-marxṽy, pʳši̯i̯azńy, i̯eseńy.*

W konjugacyi tylko w rozkaźniku *ḍʳže, ḍʳžeta* (z **ĭ* przez tylne *ə*) — *cigńy, cigńyta* (z **'ĭ*), *vežńy* (wyżmij). Inaczej nieco w bezokolicznikach na **-ić* (konj. III. i IV.): tutaj na wzór typu ze spółgłoską niepodniebienną, jak *nosec, ṷœzec* zjawia się *e* w typie podniebiennym: *zṷǫ̇ńec, ṷovec, roḃec,* w czasie przeszłym *nosöṷ, noseṷa,* a więc i *roḃöṷ, roḃeṷa.* Obok tych form spotyka się jednak i dawniejsze: *roḃyṷ, roḃyṷa,* powszechne dotąd w konj. III., np. *zaḃic, zaḃyṷ, zaḃyṷa,* choć i tu wciska się typ konj. IV., np. *zaḃöṷ.* A więc najczęściej:

1.		2.		3.	
	nosec		*roḃec*		*ḃic*
	nosöṷ		*roḃöṷ*		*ḃyṷ*
	noseṷa		*roḃeṷa*		*ḃyṷa*

z wzajemnym wpływem typu 2. i 3.

Mamy więc w Boryszkowach następujące wymiany pełnogłoskowe, polegające na dawnym iloczasie.

1. *α*) *a* : *ö*, np. *i̯ai̯e — i̯öi̯, gadac — gödö.*

Przed spółgłoskami nosowemi występuje zamiast tego

β) *ą* : *ů*, np. *pąna — pun, ḿeščąna — -ůn, ṷąmac — ṷůme, vąma — vům.*

2. *e* : *i*, np. *reba — rip, ṭʳšemac — ṭʳšimö, ṷuzebṷa — ṷuzip.*

3. *e* : *u*, np. *dṷegǫ̇ — dṷuk, pœčevac — pœčůvö, čeṷa — čuṷ, dṷeži — dṷuga.*

4. *ą* : *ů*, np. *ksąza — ksůc, rąp — rüḃi.*

5. *α*) *o* : *ů*, np. *noža — nůš, ŕozṷa — ŕůs, pṷokac — pṷůčė, pṷoṷo — pṷuṷ,* po spółgłoskach przedniojęzykowych i po *ṷ*, pochodzącem z dawniejszego *ł*; natomiast

β) *œ* : *ᵘǫ̇*, np. *bœga — bᵘǫ̇k, gœzzė — gᵘǫ̇sc* po wargowych

i tylnojęzykowych; wreszcie po *u̯*, powstałem z dawniejszego *v* i na początku wyrazu element wargowy grupy *β)* zlewa się z poprzedzającem je *u̯*, wskutek czego mamy:

γ) e : ŷ, np. *u̯ezů — u̯ŷs, du̯erů — du̯ŷr; u̯eke — u̯ŷn*. Do ostatniego przykładu użyłem dwu słów, bo nie miałem wyrazu, gdzieby początkowe *u̯ŷ-* odpowiadało **ō*, a nie było wywołane tylko następstwem *N*; że zaś wpływ *N* na poprzedzające **ŏ* jest taki sam w zgłosce zamkniętej i otwartej, przeto znów do *u̯ŷn* (on) nie można dobrać formy z pełnogłoską o postaci *e*. Dlatego i w rzeczownikach *kᵘŷn — kᵘŷne*, *zu̯ŷn — zu̯ŷne* wszystkie formy mają pełnogłoskę na stopniu długim, wymiany w nich niema.

6. *α) e : y* np. *śńegŷ — śńyk* po spółgłoskach palatalnych; natomiast po wargowych i przedniojęzykowych

β) ė : ŷ, np. *bʳžėgŷ — bʳžŷk*.

Istnieje też wymiana pełnogłosek w konjugacyi, ale nie w takiej pełni, jak w północnych dyalektach kaszubskich. Dając tylko ogólny zarys gwary, nie zamierzam przytaczać wszystkich istniejących przykładów, lecz tylko wskazać typy:

1. *a : ö*, np. *gadac — gödům, latac — lötům, palec — pölą, trap̑iec — tröp̑ią*; przed spółgłoską nosową *ą : ů*, np. *u̯ąmac — u̯ůmą*.

2. *e : u*, np. *parčevac — parčuvam, ʳžecec — ʳžucą, šekac — šukům*, ale *u̯up̑iec — u̯up̑ią, sešec — sešą, su̯exac — su̯exům*.

3. *e : i*, np. *ṭʳšemac — ṭʳšimam, u̯abʳženac — u̯abʳžinam, fpexac — fpixům, nazevac — nazivům, vesеu̯ac — vesiu̯am*, a więc głównie w słowach częstotliwych; natomiast bez wymiany: *cesků̂m, četům, zgʳžetům u̯udeʳžą* z pełnogłoską pierwotnie krótką, a *pʳšėǵibac, vzdixac, kʳšikac, ziskac* z pierwotnie długą. System zatem jest w rozkładzie, tem bardziej, że nie brak wahań nawet w słowach z wymianą: i tak od tego samego informatora słyszałem raz *nazevac, pesеu̯ac*, drugi raz *nazivac, pesiu̯ac*.

4. *o : u*, np. *pu̯okac* i *pu̯ukac — pu̯učą, vu̯očec* i *vu̯učec — vu̯učą*.

5. *ą : ů*, np. *krąc — krůcec — krůcą, rąp — růbec — růbą, kąs — kąsec* i *kůsec — kůšą*, natomiast *zůš — zůňžą, kup — kůp̑ią* i naodwrót *rąčec — rąčą*.

6. *e : y*, np. *zab̑erac — zab̑yram, rozzėrac — rozzyram*.

Ilość zatem należących tu słów jest wybitnie mniejsza, niż np. w Jastarni; zauważyć też można, że rozkaźnik dłużej utrzymuje swoją odrębność niż bezokolicznik.

Spostrzeżenie składniowe: Rzeczownikowa forma przymiotnika używa się w Brzeźnie w połączeniach: *ḿesac je pełn* i *pełna ḿiska, prażna ḿiska*, gdy wszystkie inne przymiotniki, a także wymienione z innymi rzeczownikami mają formę przymiotnikową, np. *pełnu karpunka*. W Rekowie i Ugoszczu słyszałem jeszcze: *pełna ḿiska*, ale *prażnu ḿiska*, toż w Rolbiku i Brusach.

Powszechne: *pa dvux, t̕šèx, sterèx latax*, ale *pr̥ ṕiąc lat, p̕šèt ṕiąc lat* i t. d.

Rozprzestrzenienie: Dyalekt obejmuje przedewszystkiem całą prawie parafię boryszkowską z Brzeźnem (na Pd. wszystkie zasadnicze cechy istnieją już w Karpnie), ku Pn. zaś przeważną część powiatu bytowskiego, jak Rekowo i parafię ugoską (Prądzonkę, Studzińce). Na W. z pewnością nie wkracza w granice powiatów chojnickiego i kościerskiego. Studzińce są zdaje się graniczne: od jednej z osób miejscowych słyszałem napewno *prövda, gödö* i *ü* nawet powargowych: *dvüx, büdeje*, od drugiej, również pewnej: *pròvda, gòdò, šoutəs*.

Teksty.

Staręgœ jö maža mam, šanovac gœ mušą;
'Ax muj baže, vèzd̕žè na_ńą: vepąc z ńegœ düšą.
Bœ uǵn lèži kauo ḿe jak staru kuoda,
'A jö lèžą vèdlè ńegœ jak muoda jagœda;
Uœbrucęnu są du_ńe gąbu, xcöu ńą pœcauovac:
Uœlaualbem v grobe lèžèc, ńiž zada cauovac.

Boryszkowa.

Lęmančik xcöu svu cùrką uœžęńec, tè tęn kavalęr p̕šešèt s tim Lęmančikęm do_skutku; tak uǵn gödöu: „jö ce dam ṕiąc sèt talarùf, t̕šesta zaru, a dvasta slèzi (= później)“ — *ji tè beua zgœda. Tè dauo vèsèlę, 'a pœ tim vèsèlu dauo prauo. Kè tęn ząc p̕šešèt pœ_ṕęńązè, tè tęn starex gödöu: „caš te xcèš? jö ce döu t̕šesta, 'a dvasta jö ce dam slèzi* (= śledzi)“.

Brzeźno.

Między Swornegaciami a Boryszkowami istnieje pas przejściowy, podobniejszy gwarą do pierwszych (brak przesunięcia całego systemu pełnogłosek ku przodowi, przejścia *ŭ w ə, wymiany pełnogłoskowej w czasownikach, przejścia *vo w u̯o), ale różniącą się od niej systematyczną wymową *o̧ jak a. Pas ten, mający też oczywiście drobniejsze przejścia i wahania, obejmuje: Konarzyny, Zieloną Chocinę, Parszczenicę, Modziel.

W tym dyalekcie przejściowym pisany jest przez nieznanego mi człowieka list do księdza w sprawie małżeńskiej. Przytaczam go mimo trochę drastycznych wyrażeń litera w literę, bo z pozornego chaosu wyziera przy bliższem wpatrzeniu się wielka prawidłowość i ścisłe zdawanie sobie sprawy z właściwości własnej wymowy. Przez porównanie go z rzeczywistością okazuje się, jakie cechy wymowy przedewszystkiem uchodzą za „niepoprawne“, najmniejszego często w piśmie nie zostawiając śladu. Nadto jest to ciekawy dokument kulturalnego stanu ludności.

Dziengel dnia 28 Marca 190...

Niech Baudze Pochwalony Jezus chrystus.

Naj Jajsniejszy Ksiaże Jegąmość Prosze o łaskę i Cerplywosc o Tyle Czasu i to Psiysmo Sobie Przeczytac. Słyszałem jusz kylka Razy z Ambąnąw Od kazno dzei że Ludze Procesują To i ja Teras Także dostęnę Proces zmoją kochęnką Petrąnelią Jak słyszałem Sam zambąny gdze niymoże diabeł tam zesle babę Przedzapusty jusz wostatnym momęnce kiedy mniało isc doskutku zesłau Paluszniycę złodzejkę coniebyło jeszczy natym dosyc To jeszczy kurwa maupa Ebęna się wtowetkła ajĕj głowę nabjěła, Tak i Teras Tosęmo znaszego budynku baba Czarna Worżalyna złodzejka cojusz ja sęm ją do sedzěnia dostau Pracuje Comoże nęmnię Potszczuwa co sęma niymoże To jeszczy inszych Sobie dobiěra żeby do tego Sakramentu Maużěniskego niedopuscyc, a jěj matka zeswoją cąrką Polyną latają jak Szaląny anamnię Przykładają a jěj dąnoszą coprawda niejest. Tak długo Petrąnelyja mniy jest zawsze Wierna jasz natym ostatku Tedy jak bymnię wcale nieznała az matką jednosc Trzyma. Przet tym Totak na namatkę Szła że się było Strach Przysłuchac Ten Cały Swięnty Post jak jatęm Przyszet Cojażem nania sam wadzěłem żetak niymniała Mateczle gadac

Matka jej ąqna Matce Szalqna Baba maupa, Cojusz mnię odstąpsiyc niechcała, botēsz mnie Częszkymy Słowęmy Przy rzekła. Tyle żem jēj mąwjēu kiedy Pudzesz dospowiedzy Tomatkę Przeprosz a jażēm się jēj potēmu Pytau jeżely Tozrobiła a ąna mniy Powiedzała żezmatką weale niegadała, wczoraj jusz wielbiła Matce amniy mąwiła że się weale żeniyła niebędze Powiadała mniy żesam Pan Wachmaister domniēj Przychodzy i jej odradza że jēj da oblato zarąbek usebie i jak bendze w dąwcem kiedy jegą umrze Toinszy nie weznie jak ją może jeszczy naiaky inszy Stąsunek się umawiają bo ąn zeswoją Pąmno (≙ podobno?) *żąną mażyc wniezgodze ąna jest dotego zdatna, Kochęny Księże Jegąmość krzywda i grzēch wołają o Pomstę doboga Jak żem jadoniēj zamyszlau wżēnibę To żem Psiērsze 3 razy niyżły żem szet Przodek żem posłau jeżely ja się jēj widzau i Jeżely dąmnie mniēłosc mniała Jak bynie Tobym niebēu szed ąna dała odpowiēc żeia* (= że tak). *Totēsz Pokilka razy niebyło 5—6 Marek dosyc bożem Taką mniēłosc doniēj mniau i Tēsz mam dzysaj i Tēsz Tosąmo żem jēj Tēsz Przyrzēkau dosmniercy żebym ja ją mniau ręką uderżyc Tomniy mniała zaras upadnąc a ąna Także Tēsz i dąmniemniała, mniy Powiadała żejasz Płakała Comnię rada chcała kiedy jēj matka niechcała doziwolyc, Cąsz Teras Stegu się stało, mam Grąmadę kosztą i inszy Szkody i grzēchu wszystko żem Czyniēu najēj żądania, męm tylko zwiększa zrachowęny 57 Marek oto się Przynaį mniy bandę dochodzēu ąna Powiada że jēj niyc niezrobię kiedy niebędze niyc mniała To muszy Tēsz nato Przysągac, daly Tak że Tēsz docudzołąstwa mnię włąszko zapraszała Cożem kilka razy znią Spąłecznosc Trzymau, daly mniałem 11 lat dzēwczynkę wdąmu mniy mąwiła żebym jąmuszau Precz wydac boby zożąnky niyc niebyło Tożem Tēsz uczēniēu Toinsz jezdem długy czas Sam daly kazała mniy Te a Te zachy Sprzedac a Te a Te mniałem zotrzymac żeąna ma Sama dosyc zachąw Tożem Tēsz wsobotę Trochę Przedau bochce i nszy wmoję izbę nacągac Czy Tomniy było nąt* (= niem. Not) *Coia Teras Sobie inszy Sprawic i drogo zapłacyc, Proszę Najasniēszego Księndza Tę Sprawę obsąndzyc, Co Taki Człowiek jest wart jusz naostatku Pąmnię Przysłała Cożem mniau Przync jak żesmy ujegąmośća byly Coby jak nai Prandzy ten Skutek wzęło a Teras mniy rążne wyrzuty Czyniy. Tosęmo jak Ta Stara Lucyperka mnię opozarniała Coby ode mnie*

Psies kawauka chleba niebēu wząu i nawet mnię jusz biēla i Rążnemy zachęmy wemnię Cyskała rastaky kęmyni znadworza bezokno wemnię doizby Cysnęła jak dwie Psięsce Petrąnela Sama mąwiła żem ja jest Tak Cerplywy, a ąna mniy Teras Sama inszą Cerplywość zrobiła choc jażem odniych niyc niechcau ęniy jedny niytky, bomęm Sęm jeszczy Tyle Comogę Jednę używic męm Psieniędzy jeszczy bes 400 Marek 8 Morgąw łąky 15 Morgąw zaniy Spąlnych bonas jest 4 dotegu, i na Trzech Jezorach rybitwę, Kochęny Najasniējszy Księże Jegąmość Proszę z Scałego Sērca żeby Sobie ją dau Przywołac dosebie i ją Przesłuchau możeby jeszczy mogło stego Cobyc japsiyszę Szczērą Prawdę ąna na to niyc odpowiedzec niebęndze mogła a jeżely się bęndze Co zapsiērała To bęndze łgała boja Słyszałem sęm Co ąna Przed Jegąmośćem łgała jedno się wstydzyła Swoich lat wyiawic mąwiła żema 26 a ąna jusz bęndze kuniczyła 29, Podruge Jegąmość jēj wyrzucēu żematka Powiadała że kurwiła a ąna się zapsiērała że niebyła Prawda choc Prawda była ąna mniy Teras Rążne wyrzuty zadaie Jedno żem Stary choc ąna dobrze wiedzała Jak jabēu Stary i się niewstydzēu swojēj Staroscy jak ąna i Tak daly takych Wiancy zachąw naostatku mniy mąwiła że męm Reka wsobie i Tak ją mają baby nastroiąną Kochęny Księże jażem muszau wczoraj odniēj stakim Czężorēm odniej odenc i Spłaczēm jak ja żem ją mniau wsobie zaszczēpsiąną tomniy bandze Częszko ąniēj zapąmniec Upraszęm jeszczy ras Jegąmośća aby znią Pąmąwieu może bysię Jeszczy nawrącyła Jak ja żem jēj Przyrzek Tak Tēsz bym dotrzymau Tojeżly by się Stało asmy żyly a Jegąmość bytu bēu Toby się Przekąnau i bēuby kedys Przet Begēm Swiatkēm

a jeżely niebandze mniała Woly Pojąnc mnię To ją Przeżegnamjąi przeklynam nawszystke wieke zamoje Grzēchy Comnię kusyła i zniyszczyła Cosobie mogę 150 Marek Szkody rachowac Mier ist ganze gal.

Zuniyżēniēm Proszę o odpsys Najasniejszego Księdza.

Z listu tego wyciągnąć można cały szereg wniosków o języku jego autora. przedewszystkiem jednak należy uwzględnić wpływ pisowni i wymowy literackiej. Prócz drobnych niekonsekwencyi widoczny on jest systematycznie: 1. w używaniu *a*

na oznaczenie tak *a* jak *ȯ*: *prawda*, *czarna*, *dostau* i t. d.: jedyne 2 wyjątki: *zotrzymac* (przyczem jednak zauważę, że literackiemu *zatrzymać* w dyalektach zachodnio-pruskich stale odpowiada *otrzymać*) i *Czężorêm* (= ciężarem). 2. w pisaniu *k*, *g* zamiast *ḱ*, *ǵ*, przyczem widoczna, że w „starannej" wymowie piszącego brzmią one *k*, *g*, a nie *ḱ*, *ǵ*, pisze bowiem: *kedys*, *Begêm*, *Swiatkêm*, *wszystke*, *kylka*, *długy* obok rzadszych *kiedy*, *kilka*. 3. w zastąpieniu *ə* przez *y*: *było*, *by*, *Szkody* bez wyjątku.

Najwybitniejszą cechą wymowy, konsekwentnie odzwierciedlającą się w tem piśmie, jest zlanie się trzech dźwięków literackich: *ą*, *o* przed *N* i *ó* w jeden, oznaczany przeze mnie przez *ů*, w liście zaś przez *ą*: *zeswoją cąrką*, *mąwiła*, *zarąbek*, *wdąwcem*, *Stąsunek*, *Cąsz*, *cudzołąstwa*, *łąszko*, *Spąłecznosc*, *zachąw*, *rąžne*, *nawrącyła*; *Jegąmość*, *Petrąnelią*, *zambąny*, *szaląny*, *dąnoszą*, *ąna*, *zeswoją żąną*, *dąmnie*, *wdąmu*, *nastroiąną*, *ąniêj*, *zapąmniec*, *pąmąwien*, *Przekąnau*; tak samo oznaczone stale literackie *ą* nawet przed zwartemi, np. *odstąpsiyc*, uderzają jednak *Pojąnc*, *obsąndzyc*; niejasne jest *zożąky* (= z ożenki); niem. *Not* oznaczone *nąt*. Istotnej wymowie odpowiada *Pudzesz*, natomiast *kuniczyła* (= kończyła) jest chyba omyłką, nigdy przynajmniej takiej wymowy nie słyszałem. Ciekawe wreszcie są formy: *jegą* obok *stegu*, *dotegu* i *stego*, gdzie ścieśnienie *o* istnieje w rzeczywistości, widocznie jednak rzecz waha się; *kosztą* obok *grzêchu*, *wdąmu* mogłoby być przykładem przejścia w dyalekcie boryszkowskim wygłosowego *u* po przedniojęzykowych w *ů*, ale obok tego: *czasu*, *Sakramentu*.

Widoczna dalej, że między **y* a **i* jest u piszącego różnica tylko w podniebienności lub niepodniebienności poprzedzającej spółgłoski; dźwięk sam wyraża on przez *y*, jeżeli zaś poprzedzająca spółgłoska jest podniebienna, oznacza tę jej cechę przez *i*. Na wzór więc różnicy między *matka* a *miało*, *Petrąnelyja* a *nie*, *wadzêłem* a *umawiają* i t. d. pisze autor listu z jednej strony: *Tyle*, *Słyszałem*, *Razy*, *dopuscyc*, *spowiedzy*, *zambąny*, *żeby*, *jeszczy*, *Lucyperka* (bez wyjątku), z drugiej zaś: *Psiysmo*, *niymoże*, *Paluszniycę*, *mniy* (= mi), *odstąpsiyc*, *niyżły*, *niyc*, *Czyniy*, *odniych*, *ęniy* (= ani), *niytky*, *zaniy*, *psiyszę*, *zniyszczyła*, *Zuniyżêniêm*. Pisarz tak konsekwentnie uważa *i* za znak podniebienności, że pisze: *Manżêniskego*, *kuniczyła*, *wżênibę*, *kęmyni*. W wyrazach *odpys*,

wostatnym opuścił *i* przez pomyłkę, to samo zdaje się i w *kęmyni* (= kamień), mniej jasnem ze względu na brak także *u* po *m*. Natomiast pisze bez wyjątku *i* po *b*, *w*: *Sprawic*, *używic*, *wyiawic*, *wielbiła*, *mąwiła* i t. d., ogółem 9 razy; prawidłowość uderzająca: przyczyna jej leży w wymowie **b́*, **v́* jak *bį*, *vį* (po **ṕ* zostaje zawsze *iy*, np. *psiyszę*): piszący wyraża tu przez *i* połączenie *įi* tak jak na początku wyrazów i po pełnogłoskach, np. *kazno dzei*, *isc*, *inszych*, *izbę*.

Powstały z **ē* i z **ĕ* przed *N* dźwięk *y* pisarz oznacza przez *ė* (prawdopodobnie pod wpływem *é* dawnych książek, bo nieliczne *ś*, *ć* też odróżnia nie kreską lecz kropką nad literą): *dobiėra*, *zapsiėrała*, *tėsz*, *grzėch*. *Psiėrsze*, *odpowiėc*, *Przyrzėkau*, *dzėwczynkę*, *Sėrca*, *Szczėrą*, *zaszczėpsiąną*, ale też np. *smniercy*; *do sedzėnia*, *Maużėniskego*, *jażėm*, *potėmu*, *wżėnibę*, *Czężorėm*, *Swiatkėm*, *Zuniyżėniėm*. Godne uwagi: *Jajsniejszy* (2 razy) obok *Najasniė-szego* i *Najasniėjszy*, zwłaszcza zaś *jėj* i *niėj* (czasem tylko *jej*); ponieważ ja słyszałem zawsze *įi*, *då‿ńi*, a w liście znajduję dop. l. p. *inszy*, *jedny* i stopnie wyższe przysłówków *Wiancy*, *Prandzy*, *daly*, przeto sądzę, że forma na *-ėj* powstała na piśmie pod wpływem ortografii literackiej, zwłaszcza w końcówkach oddziaływającej na pisarza, skoro pisze dop. l. p. męski na *-ego* zam. na *-ėgo*, a także często formy na *-em* zamiast znacznie rzadszych na *-ėm*: *mniałem*, *wadzėłem*, *Jegąmoścėm*. To samo *ė* mamy przed *ł* z **i*, **y* (zob. str. 111, 4.): *mniėłosc*, *bėu*, *wstydzėu*, *mąwjėu*, w rodzaju żeńskim jednak tylko w konjug. III.: *biėła*, *nąbiėła*, bo w IV. stale *zrobiła*, *żeniyła*, a po niepodniebiennych oczywiście *y* zamiast *ə*: *wstydzyła*. W *uczėniėu* pierwsze *ė* znalazło się z pewnością pod wpływem zgłoski trzeciej, por. *Czyniėu*, *Czyniy*.

Ponieważ *ę* brzmi jak nosowe *a*, przeto również *a* nazalizowane przed następującem *N* oznacza pisarz przez *ę*: *dostęnę*, *sęmo*, *zrachowęny*, *kochęnką* (wyjątki nieliczne). Odnosi się to nawet do *a*, odpowiadającego tamtejszemu *ȯ*: *sęm*, *męm*, *Upraszęm*, z czego widoczna, że autor starał się nie tylko pisać, ale i wymawiać „poprawnie". Przed zwartemi *ę* wyrażone jest zwykle przez *en*: *bendze*, czasem nawet *bandze*.

l nie jest nigdy podniebienne: *Polyną*, *daly*, *Worżalyna*, nigdy *li*. — *ł* zamykające zgłoskę wyrażone zwykle przez *u*: *maupa*,

zesłan, mąwjěn, rzadziej przez *ł*: *diabeł*; w środku i na początku bez wyjątku przez *ł*. Konsekwencya ta skłania do uznania istotnej w wymowie różnicy (że oba są wargowe, nie zębowe, nie ulega wątpliwości), ciekawe jednak, że i *j* oznacza pisarz w dwojaki sposób, używając jednak *i* tylko między pełnogłoskami i w zakończeniu zgłosek: *naiaky, Przynai mniy, zadaie, wyiawie* obok *Procesują, złodzejkę*, coby dowodziło, że różnica jest tylko graficzna. — *ṕj* wyrażone stale przez *psi*: *Psiysmo, Psiérsze*, — *mʼ* zawsze przez *mni*: *mniało, mniy* (= mi), *mnię*; pomieszania nagłosowego *ń* z *mń* dowodzi napisanie: *do mniej* (= do niej). — *m* w narz. l. mn. jest niepodniebienne: *Częszkymy Słowęmy*. — *ś, ć* wyrażone tylko w wyrazach *Księdza* i *Jegąmość*, ciekawy dowód wpływu polszczyzny przez kościół; chciał też zdaje się pisarz wyrazić *ś* w słowie *Naj Jajsniejszy*, poza tem prócz *się* pisze zawsze: *isc, będze, gdze, zesle*. W *Częszko* (2 razy) *č* odpowiada rzeczywistości. *Przeprosz* jest objawem pomieszania, zaznaczonego na str. 126. 2 *b*).

Wiele innych odosobnionych spostrzeżeń pomijam tak z głosowni, jak z morfologii i składni. Ze słownika notuję: *paluszniea* = złodziejka, *opozarniać* = ostrzegać, *wielbić komu* = przyświadczać, pochlebiać, *nadworze* = miejsce koło domu, *rybitwa* = rybołówstwo.

III. Dyalekt brusko-lesińsko-wielewski

obejmuje wszystkie wsi kaszubskie w obrębie powiatu chojnickiego, prócz Swornegaci. Identyczność zasadniczą stwierdziłem na miejscu w Brusach, Chełmach, Rolbiku, jakoteż w Wielu na dzieciach z całej parafii, wreszcie na bardzo dobrem indywiduum rodem z Leśna, a wychowanem w Raduniu. Jedynie w kącie pn.-zach., w Peplinie, gwara ma być trochę odmienna, ta sama natomiast w granicznym pasie powiatu kościerskiego, mianowicie w Raduniu i Piechowicach; ostatnia miejscowość, choć należąca do parafii wielewskiej, ciąży już ku dyalektowi kaliskiemu, a to inną wymową *°ī, skłaniającego się więcej ku *ĕ*, niż ku brusko-wielewskiemu *ŭ*, brakiem rozróżnienia dop. l. p. od mian. l. mn. w „miękkich“ tematach deklinacyi III. (w tematach na *s, z* różnica jednak istnieje), zachowaniem formy *dće*.

Cechami charakterystycznemi są przedewszystkiem: 1. brzmienie *ī jako wysokie i okrągle *ÿ* czy *ü*; 2. stałe zastąpienie tego dźwięku po *l* (nawet końcowem) przez *i*; 3. rozróżnianie dop. l. p. od mian. l. mn. w tematach na tylnojęzykową dekl. III. i wpływ tejże różnicy na tematy I. i III. dekl. na *s*, *z*; 4. brak prawie zupełny form bez *e* ruchomego, typu *budink*; 5 brak (lub przynajmniej poważne zachwianie) formy *dźe*. Poza tem dyalekt blizki sworzyńskiemu, wskutek czego opis jego znacznie skracam.

Innego rodzaju cechą charakterystyczną na tem pograniczu jest widoczne cofanie się właściwości kaszubskich przed polskiemi, napływającemi z dyalektów: tucholskiego i kociewskiego. Stąd system gramatyczny i jednolitość całości mocno dziś zachwiana, zwłaszcza w części wschodniej, gdzie np. u dzieci wielewskich jedyną cechą kaszubską jest już tylko brak polskich *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ́*, a w niektórych tej parafii osadach (Bąk, Wojtal, Pustki, Odry) i ta odrębność zanika. Oczywiście jednostkowe fakty i tam zdradzają jeszcze pochodzenie kaszubskie, ale jako system zupełnie nie istnieją. Ponieważ najwytrwalszą ze wszystkich cech kaszubskich i z tego powodu najdalej sięgającą jest wymowa **ś, ź, ć, ʒ́ jako *s*, *z*, *c*, *ʒ*, przeto na mapie oznaczyłem na pograniczu jako kaszubskie te jeszcze osady, w których ją choćby w małym zakresie mogłem skonstatować; wprawdzie z tych właśnie osad rozporządzam przeważnie materyałem dziecinnym, wskutek czego nie uwzględniam zachowanej może jeszcze nieraz u starych ludzi wymowy pierwotnej, ale po pierwsze ewentualna ta różnica jest z pewnością bardzo mała, po drugie zaś daję w ten sposób granicę żywą, a nie wymierającą. Wreszcie znów muszę przypomnieć, że szczególnie przy osadach małych i przewadze niezupełnie stałej ludności robotniczej rezultaty drobnostkowych badań nie mogłyby tu mieć większej wartości. Niedawno z pewnością odkaszubione osady parafii wielewskiej: Wojtal, Odry, Pustki zaliczyłem do dyalektu tucholskiego, bo od kociewskich różni je zasadniczo zachowanie się *ó* lub *u* jako odpowiednika *ā. Chcąc zaś choćby przypuszczalnie określić, dokąd przed niedawnym stosunkowo czasem mogła sięgać kaszubszczyzna, fioletową linią oznaczyłem na mapie południowo-wschodnią granicę obszaru, na którym *ę i *eN nie zachowują się jednakowo (jak to się dzieje

w dyalektach tucholskim i kociewskich, lecz wykazują stan zgodny z kaszubskiemi *ą*, *y*N. Z góry jednak zwrócić muszę uwagę na różnicę zachodzącą tu między miejscowościami oznaczonemi zielono, a oznaczonemi czerwono z żółtem podkreśleniem, druga bowiem grupa stanowi dla siebie dość wybitną całość.

Rozprzestrzenienie dźwięków *ś, ź, ć, ʒ́* na pograniczu polsko-kaszubskiem:

W Konarzynach i Swornegaciach powszechna jest wymowa: *śydym, ᵘośym, śůdmi, ᵘůśmi, truś;* istnieje ona po części w Dzięglu i Zielonej Chocinie, niema jej natomiast całkiem w całej parafii boryszkowskiej, nie mówiąc oczywiście o ludziach „polaszących". Idąc ku wschodowi, spotkałem w Rolbiku prócz słów powyższych: *zʒ́ebųo* i polski wyraz *ʒ́aduś*. W Wielkich Chełmach istnieje już *źʒ́ebųo, ćyrń, źymᵘa*, w Leśnie także *ʒ́yń, tiʒ́yń*. — Znacznie większy jest zakres tych dźwięków w Brusach. Od osób dorosłych rzadko się zamiast nich słyszy *s, z, c, ʒ*, bo — przynajmniej przy obcym — „polaszą", zdradzając się oczywiście czasem pomyłkami w rodzaju *śęʒa* (zamiast *sęʒ́a*), z badania jednak dwu kilkunastoletnich chłopców, urodzonych z rodziców miejscowych, przekonałem się, że *s, z, c, ʒ* są jeszcze prawidłem ogólnem, choć wyłomy są już większe, niż wymienione powyżej. Słyszałem od nich mianowicie stale, mimo krzyżowych pytań: *śydym, 'ośym, śůdmi, 'ośmi, truś, ćyrńe, źymᵘa, źʒ́ebųo, ćyńò, ʒ́yń, tiʒ́yń* (ale *ʒisò*), *réʒ́i* (pl. do *rôt*), *ʒ́ifćą, ʒ́yfka* (i *ʒyfka*), *ʒ́yl* (i *ʒyl*), *ješyń, ʒ́aduś, babuśa*, nawet *bąʒ́ymń* obok *bąʒeta*. W Męcikale, podawanym zwykle jako najbardziej na Pd. wysunięta wieś kaszubska, dźwięki polskie są bardzo częste. Najbardziej ku Czerskowi wysuniętą osadą ze śladami kaszubskimi byłyby Olszyny: stara kobieta tamtejsza miała jeszcze *c* na końcu wyrazów, zwłaszcza bezokoliczników, a dzieci, spotykające się zresztą w Rytlu na nauce kościelnej z dziećmi innych wsi tejże parafii, gdzie panują wyłącznie *ś, ź, ć, ʒ́*, mówiły *robić, śeʒ́eć* etc., słyszałem jednak od nich: *gąs* i bezokoliczniki na *-ęc: zbęc, vźęc*, zapewne zachowane jeszcze pod wpływem typu *zaprząc, przeląc*. Co do Bielaw, oznaczonych na mapie Ramułta jako miejscowość, mająca przeszło 75% Kaszubów, nie zauważyłem zupełnie tej właściwości ani u dzieci na nauce w Czersku ani u starego chłopa, z którym

rozmawiałem na miejscu. Że są tam osoby kaszubiące, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, ale większość chyba mówi z polska. Zresztą taka mała osada przy wielkim ruchu i częstem przesiedlaniu się ludności w tamtych okolicach nie może ani w jednym ani w drugim razie uchodzić za jakąś ważną stacyę graniczną; ze względu zaś na swe położenie topograficzne ciąży ona stanowczo bardziej do Czerska, oddzielona od kaszubiącej parafii wielewskiej dość szeroką błotnistą doliną rzeczki Niechwaszcz, przez którą żadna nie prowadzi droga. Przynależność kościelna tych dwu ostatnich wsi do niekaszubiących parafii rytelskiej i czerskiej z pewnością przyczynia się do zatarcia ich cech odrębnych.

W parafii wielewskiej można rozróżnić kilka stopni. Piechowice, wysunięte najbardziej ku Pn.-Z., w stronę parafii lipuskiej, wykazują poza wiadomymi liczebnikami prawie wyłącznie dźwięki kaszubskie, w trochę mniejszym stopniu wysunięta ku Brusom Huta brodzka. Dzieci z Huty używają dość często *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ́*, ale bez konsekwencyi, np. *seʒi* i *śeʒi*, *źeluni* i *zeluni*; najczęściej słychać to na początku wyrazów: *ʒ́ećąc*, *ʒ́esąc*, *dvaʒ́esca*, *ʒ́ura* i t. d., nigdy na końcu. Podobnie rzecz się ma w samem Wielu, gdzie formy *źym^{u}a*, *ćyń*, *truś* są jeszcze bądź co bądź wyjątkami, ale gdzie u niektórych osób zauważałem często brzmienia pośrednie między *s* a *ś*. Natomiast południowa część parafii: Popia góra i Zamość, zachowuje *s*, *c* tylko na końcu słów, a ku wschodowi leżący Karsin na pozór prawie całkiem nie kaszubi. Dalej za Karsinem, we wsiach: Bąk, Miedzno, Odry, Wojtal, Pustki dzieci wymawiają zawsze po polsku, granica idzie więc tu mniej więcej Wdą (Czarną wodą). Na mapie Ramułta Miedzno oznaczone jest jako całkiem kaszubskie; może się tak rzecz miała jeszcze niedawno, ale nie może się to stosować do dorastającego dziś pokolenia. — Silny zanik kaszubienia mamy też we Wdzidzach tucholskich i kiszewskich, które położeniem swem ciągną raczej do parafii jadamowskiej i kiszewskiej. U starych częste jest jeszcze *s*, *z* na początku wyrazów, u dzieci w tej pozycyi słyszałem tylko *ś*, *ź* prócz *seʒi*, *seʒec* i *spjyvac*, *sm^{u}yk* obok *śvat*, *śvątı*, *śćyca*, co się może tłumaczy niepalatalnością *p*, *m*; także w środku przeważa u nich *ś*, *ź*: *dvaʒ́eśća*, *pjąʒ́eśot*, *ʒ́eśąc*, rzadsze są *dvanósce*, *ńese*, *nosic*, *ŕeʒec*, dwa ostatnie może przez upodo-

bnienie do spółgłoski końcowej; najsilniej zachował się stan pierwotny na końcu wyrazów, ale i tu są wahania: bezokolicznik ma *c* po pełnogłoskach, np. *tršimac, kršiknąc, řezec,* natomiast *ć* po spółgłoskach, np. *gńeść, ńeść, řeść* (te same osoby mówią jednak *iesc*). W nazwach toni, jezior etc. częste są oczywiście formy dawniejsze: *Vzize* (cf. *Vda*), *Kozy rofy*, *Tršcinka, Paproc, zylńik, Kozylno, ᵘOska, ᵘOgrozisko, Iezurko, do kůnca Stuzinc, do Cymnogradlůj,* ale od tejże osoby słyszałem: *Kożyńe, Nezřódek, Iaśiń, Uośůnko.*

Z leżącej dalej na W. parafii kiszewskiej Ramułt oznacza kilka wsi jako mniej lub więcej kaszubskie, zwłaszcza Olpuch. Ja jednak u dzieci olpuskich, zgromadzonych na naukę w St. Kiszewie, nie słyszałem ani razu zastępstwa *ś* przez *s* (też we Wdzidzach ludzie kaszubiący zapewniali mnie, że w Olpuchu „polaszą"), czasem natomiast w stopniu dość różnym u dzieci z Nowej Kiszewy: *sezec, zymⁿa* i *żymⁿa, zevác, sv́at,* nawet *ᵘosym.* W samej Starej Kiszewie, gdzie Ramułt znalazł 25—50% Kaszubów, a nawet w Bartoszym lesie, gdzie ich ma być 50—75%, ja nie słyszałem ich wcale; są może przybyłe skądinnąd jednostki, ale nie ludność osiadła. — Wielką mieszaninę przedstawia parafia jadamowska, ale że z małymi wyjątkami (w samych Jadamowach nawet bez wyjątku) ludność polską stanowią robotnicy, przenoszący się często co kilka lat, przeto szczegółowe badanie nie przedstawia wiele interesu. Godne uwagi, że kaszubienie jest tu silniejsze niż we Wdzidzach, z zachowaniem *ə* jako odpowiednika **ĭ*, a z zupełną nieobecnością *ś, ź*, tak, że mamy tu nawet *sydym, ᵘosym, zymⁿa* — z czem łączą się czasem niektóre właściwości zupełnie niekaszubskiej gwary wysińskiej, np. zatrata nosowości w pełnogłoskach wygłosowych, niemiękczenie ***k, g*, brak wyróżniania **ā* od **ă* (*čarni* i może z tem w związku *żaųti*), wymowa odosobnionego wyrazu *gys* (gęś), wreszcie częściowe wyrugowanie w czasie przeszłym zakończenia *-ali* przez *-eli*, np. *spjyveli* (dochodzące aż pod Kościerzynę); dop. l. p. *kozi* różni się od mian. l. mn. *koze,* natomiast w tematach tylnojęzykowych oba przypadki brzmią: *cůrki.* — Kaszubów spotykałem w Stawiskach, Podlesiu, Sobączu, nawet w Lubaniu, choć tam niektóre osoby na miejscu urodzone mówią już gwarą wysińską; przeważnie

niekaszubski jest stanowczo dopiero Lubieszyn. Cechą tych okolic jest zatem docieranie właściwości kaszubskich bezpośrednio do granic gwary czysto polskiej. gdy tymczasem w parafiach bruskiej i wielewskiej właściwości te stopniowo giną już na terytorym kaszubskiem. — Na pólnoc od Jadamów leży Stare Grabowo. mające znów dyalekt czysto kaszubski. nie kompromisowy, nie mające zupełnie *ś, ź*, choć graniczy bezpośrednio z gwarą czysto polską. Na tej wsi skończyłem badania gwar kaszubskich. bo w dalszym ciągu nie stykają się one bezpośrednio z polskiemi. przedzielone wciskającym się od Gdańska aż po samą prawie Kościerzynę pasem niemieckim; bądź co bądź jednak wartoby jeszcze zbadać mniejszości polskie czy kaszubskie w Mierzyszynie. Kłodawie i Pręgowie.

Po tym ekskursie wracam do dyalektu brusko-wielewskiego.

Akcent w nim przeważnie jeszcze spoczywa na zgłosce pierwszej. ale odstępstwa pod wpływem polskim są zwłaszcza w okolicy Wiela liczniejsze niż w Swornegaciach; w prawidło żadne ująć się nie dadzą.

**ā* brzmi jak *ȯ*. przeważnie mniej ciemne niż w Swornegaciach: *ptȯx. pȯxu, trȯva; gȯdac — gȯdȯ. dobrȯ rolȯ* (i *rola*), *studńȯ, fąmilii̯ȯ, do i̯ezyńȯ, do V́elȯ, dostȯu̯, mulȯ'š — mulȯ'žuf* i *mula'žuf*. W pd.-wschodniej części parafii wielewskiej. na pograniczu dyalektu tucholskiego. a nawet w samem Wielu spotyka się zamiast *ȯ* czasem *a*. Przed *N* wahania te same. co w dyalekcie sworzyńskim. Przed *i̯* tautosylabicznem: *krȫi̯;* w rozkaźniku **āi̯* ⇛ *ė: gȯdė, gȯdėta.*

**ă* po *r* ⇛ *e: rek. retovac* ale *raxovac, grańicu.*

**e* brzmi po niepodniebiennych jak bardziej przednie napięte *ė*, ale różnica ta nie nabrała jeszcze znaczenia psychicznego. niema mowy o tej konsekwencyi. jaka panuje w Boryszkowach. Najczęściej występuje ono w wygłosie: *kosė. grańicė. stola'žė.* Oto przykłady z jednych ust: *ńesė, sėi̯e, v́ezė, zėlani*, ale *bestri, sezi, zeckoc, zeci. šefcoći.* W parafii wielewskiej zawsze już *e*. Powszechne jest *ė* w rozkaźnikach typu: *gȯdė — gȯdėta* i w: *'ėšči, 'ėžli* obok *i̯ešči.* Zamiast *ćė — tė* slyszalem w Brusach: *ći tak, to....*

e ruchome w mian. l. p. nie wypada; jedynie obok *zai̯ek* słyszałem *zai̯k*, w Rołbiku też *stark*. ale nawet w tejże na Z.

wysuniętej wsi: *starušek, budinek, ṕjycek, kraẃec, paznońec* i t. d., formy powszechne w całym dyalekcie, nawet w półn. Piechowicach.

y występuje jak zwykle: *mlykoe̯, ńezyla, tapyta, cylòk, kòząńy, žŭcy, Lubńy, V́ely, do roĺyńò, gruby 'ikroe̯, gu̯uṕjy zeckoe̯, dobrygoe̯, dobryx, ty pąnŭ sǫ xory,* nawet *moi̯y bratŭ;* także przed *N: xcymŭ, zy͜mnǫ.* Godne uwagi *čyrvâni* (Brusy), zob. str. 122, 12. W stopniu wyższym przymiotników: *cymńyśi, nòmǫdʳžyši.*

**ĭ, y̆* brzmią jak krótkie *ŭ* lub może raczej *y̆* z równoczesnem zaokrągleniem warg; krótkość i okrągłość wyraźne; znaczę przez *ŭ.* Po palatalnych odpowiada temu dźwiękowi w końcówkach *y,* ale tylko w deklinacyi i to z podanem niżej ograniczeniem.

Zakres *ŭ* jest mniej więcej ten, co w Swornegaciach *ə: u̯ŭška, rŭba, zŭma, gozŭna, u̯ŭsŭna, spozŭmk, i̯ązŭk, vŭsokoe̯, čŭsti, zŭńi, fšŭstkoe̯, žŭtoe̯, žŭcy; trepŭ, gnòtŭ, xu̯opŭ, listŭ, kŭtŭ, vudŭ, bratŭ, koĺytŭ, rŭbŭ, slinŭ* (pl. t.), *grańicŭ, zecŭ* (dop. l. mn. *zeci*), *smⁿyrcŭ, v nocŭ; bŭu̯, bŭu̯a, bŭli, bŭu̯ŭ, nosŭc, nosŭu̯, nosŭu̯a; mŭ xcymŭ, tŭ, vŭ, tedŭ, št́ŭrŭ, t́ʳšŭ; gʳžip — gʳžŭbŭ, žit — žŭda.* O stosunku do *e* i *y* w odmianach zob. str. 163. Nie mówiąc zatem o licznych z pewnością niekonsekwentnych jednostkowych odstępstwach pod wpływem języka literackiego lub sąsiednich gwar polskich (tak np. od jednego osobnika z Huty brodzkiej równocześnie: *riba, dve ribŭ, sinu, žŭdŭf*), jedna jest wyraźna kategorya, w której **ĭ* w tym dyalekcie = *i,* w różnicy od Swornegaci, a mianowicie w końcówce 3. os. l. mn. czasu przeszłego r. m.: *bŭli, ńesli* i w bezokoliczniku konj. IV. II. również po *l: pòlic.* — Taki jest stan w parafiach bruskiej i lesińskiej, jakoteż w zachodniej części wielewskiej: w Piechowicach i Hucie brodzkiej; w innych jej wsiach (Osowo, Wiele, Rybaki, Wdzidze) jest tu wyłącznie *i,* przynajmniej w młodszem pokoleniu — starzy we Wielu mówią jeszcze *ŭ.* Ku Pn. wymowa bardziej zbliża się ku *e,* tak np. w Piechowicach artykulacya języka jest stanowczo niższa, okrągłość warg jednak zostaje. w Kaliszu jest już *ə.* Wymowa śródgłosowego **ĭ* po *l* jak *ə (ləpa, Ləpuš)* zaczyna się dopiero w Lipuszu.

**ŏ* = *o,* tylko w wygłosie po wszystkich spółgłoskach ten-

dencya do dyftongizacyi: *zeckoe̯, stoe̯, coe̯?* Ale już we wschodniej części dyalektu, tj. w parafii wielewskiej, zjawiska tego niema.

*ō ≞ *ů: půzńe, krůf, můšůf, dů‿mńe;* przed *i̯* tautosyl. ≞ *u: mui̯, stui̯!*

**u* = *u*, nawet *i̯utroe̯; *ę* = *ą; *ǫ* = *ǫ*. Co do **ę*, jedyny ślad dawniejszego odnosowienia przed wszystkiemi spółgłoskami prócz twardych przedniojęzykowych pozostał w temacie **zęb-: 'ůn zezip, zazůbu̯a,* ale już *zai̯ǫkǫ sǫ* i t. d., *ščescy, strąk; mńyškac.*

Wcale nierzadkie, choć nie powszechne, jest rozpoczynanie pełnogłosek, nawet *o, i,* wstępnem zwarciem krtani: *'okoe̯* obok *ᵘokoe̯, 'igu̯a, 'ikroe̯,* zwłaszcza ku W. W Rolbiku *ᵘoko, ᵘokno,* a obok *'usta* i *'usta* także *vuxoe̯* (W. Chełmy *'uxoe̯*).

Po spółgłoskach *v* zostaje dźwięcznem prócz po *t: čvórti, sv́at, kvasni,* ale *tfardi;* w Rolbiku jednak *sf́ödek, čfórti* (starzy ludzie). Ginie w grupie **kv́-*, zostawiając po sobie palatalny spirans bezdźwięczny: *kjat kjitńe;* słyszałem kilkakrotnie. Przed *o* nie zmienia się: *voda, voi̯na* i t. d., nazwisko *Przeworski* brzmi jednak bardzo często *Pʳšeu̯orsḱi.*

Palatalność spółgłosek wargowych i tylnojęzykowych jak w Swornegaciach, nawet wygłosowe **ṕ* brzmi czasem w Brusach jak *ṕj: cyrṕj!* obok *cyrp! kup! cyrpta!*

**ń* wygłosowe jak wszędzie w Prusiech ma dążność do odpodniebiennienia: *gʳžeb́iń* i *gʳžeb́in,* nawet *gʳžeb́ińym* i *gʳžeb́inym.* **ř* zbliża się do *š, ž,* od których się np. jeszcze w Rolbiku stanowczo różni, ale dalej, bliżej pogranicza, zlewa się z niemi zupełnie. Zakres dźwięków *ś, ź, ć, ʒ́* podałem na str. 157—9.

kšǫška (obok *ksǫška*) zawdzięcza pierwsze *š* asymilacyi, *muši, mušǫu̯* 1. os. l. p. (wpływ w tym dyalekcie bardzo silny, zwłaszcza w IV. konj.); nadto *čąšḱi, v́išńa.*

vązůdu̯oe̯ lub *v́ązůdu̯oe̯* obok *vąʒůdu̯oe̯* powstało pod wpływem słowa *v́ązůc.*

Charakterystyczną cechą całego tego dyalektu jest przeniesienie końcówki dawnych tematów miękkich do twardych na *s, z;* pojawia się ono w mianowniku l. mn. dekl. I. i III, gdy w dop. l. p. dekl. III. zostaje końcówka pierwotna. Takie zróżniczkowanie tych właśnie dwu równobrzmiących gdzieindziej przypadków i to zróżniczkowanie ich tylko w tematach na *s, z,*

dowodzi, że ma się do czynienia z objawem pomieszania dwu typów, których różnica wskutek kaszubskiego zlania się fonetycznego dwu dawniej różnych dźwięków zatarła się (por. spotykane w gwarach mazurzących: *w kapelusie, w Paryzie*). Gdy więc w dyalektach polskich mamy: 1) *wóz — wozy, nos — nosy* obok *truś — trusie, łosoś — łososie* i 2) *kosy, kozy* (dop. l. p. i mian. l. mn.) obok dop. l. p. *Kasi* z mian. l. mn. *Kasie* (o przykład na tę właśnie spółgłoskę dość trudno, co jednak nie ma tu znaczenia, bo działało oczywiście upodobnienie do całego typu „miękkiego") — to w całym dyalekcie brusko-lesińsko-wielewskim występuje: dop. l. p. *kosŭ, kozŭ, rosŭ*, mian. l. mn. zaś *kose, koze* obok *krovŭ, gapŭ, špytŭ, cegu̯ŭ, i̯esorŭ, u̯ŭsŭnŭ* i *Bruse, dva ku̯ose, voze, vu̯ose* (częściej jednak *vu̯osŭ*) obok *grobŭ, osu̯ŭ, listŭ, daxŭ*. W dekl. IV. obok *ŭ: gąsŭ, osŭ* spotyka się też *e: gąse, ose*, ale końcówka *-e* w mian. l. mn. tej deklinacyi jest bardzo rozpowszechniona także w czysto polskich dyalektach pruskich: *ośe, ṕąśće* i t. d. (jednak *gąśi*, forma bruska *gąse* jest więc późniejsza). Pdniowo-kaszubskiemu *ə* odpowiada po spółgłoskach podniebiennych *y*, ale gdy np. w Swornegaciach dop. l. p. i mian. l. mn. brzmią *matḱy, cůrḱy*, to w tym dyalekcie znów oddziałał wpływ dawnych „miękkich" i mamy systematycznie w dop. l. p. *z rąḱi, čópḱi*, w mian. l. mn. *dva noḱy, dva čópḱy*; w dekl. I. zostaje *y: pau̯o̯ḱy, reḱy*. Różnica ta znana była Derdowskiemu, w poemacie bowiem jego „O Panu Czorlińscim" spotkałem: *płaczą matcie* str. 60, *w nodzie* 125, *na płotcie* 127, *czopcie* 19, *wszeście łaście* 69 obok: *gorzałci nie warzeł* 16, *do strudzi* 17, *u pani matci* 126, *nie dostował ani seczci* 51, *z ręci* 52, *do smaci* 127; od rzeczowników męskich: *rebocie, drądzie i bosocie* 68. O rozprzestrzenieniu tego zjawiska poza kaszubszczyzną zob. deklinacyę rzeczowników tucholską (początek) i poddyalekt wysińsko-kiszewski.

W końc. cel. l. p. r. m. jest *-óvi*, Sworn. *-óvy*.

Kaszubi rozróżniają formę *dva* od *dve*, w dyalektach kociewskich i tucholskim natomiast istnieje na wszystkie trzy rodzaje tylko pierwsza. Zanik formy *dve* wciska się z nich bardzo silnie w granice omawianego dyalektu: część pn.-zachodnia, jak Piechowice, Rolbik, Chełmy, zachowują jeszcze stan dawniejszy, tu i ówdzie spotyka się wahania, ale przeważna część obszaru

z Brusami, Leśnem i Wielem stanowczo przechyla się ku używaniu zawsze tylko formy *dva*.

Z wymiany pełnogłosek w konjugacyi zostały zaledwie ślady. I tak w Brusach słyszałem tylko: *dešč padô, mo padac* obok *pôdô, pôdac,* ale w Chełmach i w Rolbiku od starych ludzi: *gôdô — gadac, skôče — skakac* obok *pôli — pôlic,* gdy młody człowiek z Rolbika mówił już *skôče — skôkac;* tamże *zu̯amac* i *zu̯ůmac* (w Brusach *zu̯ůmôu̯* i *zu̯ůmac*). W parafii wielewskiej wymiany niema zupełnie, przynajmniej w młodszem pokoleniu (nawet w Piechowicach).

Konjugacya wogóle nie przedstawia wiele interesu, nie mając wybitnych właściwości różnych od gwary sworzyńskiej. Zauważyć tylko należy wcale częsty zanik rzeczowej formy l. mn. czasu przeszłego: *gąsŭ žerli* lub *žaru̯ŭ*. Dla okazania zasadniczej identyczności daję kilka form z Brus: *i̯ô iem, tŭ i̯es, 'ůn i̯e, ma sǫsma, va sǫsta, mŭ sǫsmŭ, vŭ sǫsce, 'ůńi sǫ* lub *mŭ sǫ, va sǫ; bąc, bącma, bącta! bądą, bąze, bazymŭ,* też *baną* i *banǫ; bŭc, bŭu̯, bŭu̯a, bŭli* i *byli, bŭu̯ŭ*.

Konj. I: *ńesą, ńesymŭ, ńeseta; ńesǫc; ńes, ńesta; ńůs, ńesu̯a. — vŭžmą, vŭžmńi vodą! — vezną, vzǫc, vzůn, vząna. — rvą, rvi. — ṭ^r^šą, ṭ^r^še, ṭ^r^šŭ, ṭ^r^šŭta, ṭ^r^šyc, tar.*

Konj. II: *cǫgną, cǫgńymŭ; cǫgńi, cǫgńimŭ, cǫgńita; cǫgnůn, -ąna* (forma ta jak w pnocnej części dyalektu tucholskiego).

Konj. III: *pji̯ą, pji — pjita, pjic, pjŭu̯ — pjŭu̯a. — šii̯ą, ši — šita, šŭc, šŭŭ — šŭu̯a — šŭli* lub *šyli. — mu̯oi̯ą, mu̯oi̯ — mu̯oi̯ta! mu̯oc, mu̯ůu̯ — mu̯ou̯a. — proi̯ą, prui̯ — prui̯ta, proc, průu̯ — prou̯a — proli. — lei̯ą, li — lita, lôc. — sm^n^ei̯ą są, sm^n^i — sm^n^ita są! — znům, znôš, znůmŭ, znac; grai̯ą, grai̯eš, grai̯emŭ. — 'umńym, 'umńy, 'umńǫ; rozumńym* i *rozumńą*.

Konj. IV: *nošą;* w dalszych formach bardzo częste *š* obok *s: nosimŭ* i *nošimŭ, nos — nosta* i *noš — nošta. nosŭc* i *nošŭc, nosŭu̯ — nošŭu̯a — nosyli. — rob́ic — rob́ŭu̯ — rob́yli.*

Okolicy Jadamów z wymienionej na str. 159. przyczyny nie poddaję szczegółowszemu opisowi, poprzestając na podanych tam kilku uwagach.

IV. Dyalekt grabowski.

Grabowo jest charakterystyczne przez silne zachowanie niektórych właściwości kaszubskich, mimo że jest wsią pograniczną: mowa jego odrzyna się znacznie wyraźniej od sąsiedniej polskiej (w Wysinie), niż to widać w parafiach bruskiej i wielewskiej, a już w Grabowskiej Hucie, wysuniętej zaledwie 3 km. ku półnccy, wykazuje stan pierwotny znacznie lepiej zachowany.

Zasadnicze cechy mowy Grabowa są:

1. *ā = ô: *prôvda, trôva, gôdô,* (jednak *stari*), *sôrn* (r. m. do *sarna*); końcowe przechodzi w deklinacyi w *ů*, a więc zlewa się z końcowem *ǫ: *mšů, dobrů studńů* (mian., biern. i narz.), jak *i̯idů z matků* (por. Boryszkowa).

2. *ĭ = ə (różne nieco od sworzyńskiego ə, może wyższe i bardziej przednie, ale podobniejsze do niego, niż do bruskiego, wymawianego z zaokrągleniem warg, czego tu niema zupełnie): *rəba, čəsto, ʒəḱi, štərə, məš, məšə, gnótə, ləs, ləpa, pôləc, gôdelə* (w oddalonem pól mili ku południowi Grabówku *gôdeli*), *žəda, səna.*

3. Brak zastępstwa końcówkowego *ĭ po podniebiennych przez *y*, pospolitego w dyalektach południowo-kaszubskich, a zatem i różnicy dopełniacza l. p. od mianownika l. mn. w rzeczownikach żeńskich: *šefcovi, reḱi, noǵi* (forma wspólna dop. l. p. i mian. l. mn., równie jak *kozə, krovə*); również bezokoliczniki 4. konjugacyi brzmią *roḃic, u̯ovic*. Słyszałem nawet *i* zamiast spodziewanego *y*: *taḱi ńeščesci, cau̯i žəci, do_ṕi̯isańi, do_čətańi, do_žəci;* objaw ten zauważyłem przygodnie i u przedstawicieli innych gwar kaszubskich w powiecie kościerskim, np. Piechowic i Skwiraw.

4. Przemiana *e* w *y* i *o* w *ů* przed spółgłoskami nosowemi: *pšyńica, cymno, zymᵘa, i̯edyn, půńeʒôu̯k.* Grabowska Huta już tej właściwości nie posiada: *cemno, zeḿa, i̯eden, ceń, kaḿeń; pońeʒôu̯k.*

5. Wyrzutnia *e* ruchomego w mianowniku rzeczowników męskich przed *k* i *c*: *budink, grůsk, paznokc, kůńc, krafc* (i *kraṽec*), *ᵘůfs* (i *ᵘoṽes*), *ᵘůi̯c, ᵘokc* ale *palec.*

6. Tendencya do przesuwania *e* po niepalatalnych ku przodowi: *sėčė, ńesė, rėk, sėʒi, ḃežů* (= biorą), nie przeprowadzona jednak powszechnie.

7. Brak dyftongizacyi *o: mûį bože, įagodə*, nawet na końcu słowa.

8. Początkowe *o* poprzedzone jest słabem zbliżeniem warg: *ᵘoko, ᵘokno*, przyczem zachodzi skłonność do pomieszania **ło-* z **o-: ᵘokc* z **łokeć*. Także obok *'uxo, 'uzip* spotyka się *ᵘuxo, ᵘuzip*.

9. Zastępstwo pełnogłosek nosowych jak w języku polskim: *cǫgńe, zaįǫkô, ᵘuząbųa;* dop. l. mn. *celǫt*.

10. Zanik nosowości w pełnogłoskach końcowych: *ǫ* daje *û, ę — a* lub niezbyt wyraźne *á*, prawdopodobnie wyższe od zwykłego *a: įidû z matkû, įô ṕiʒá tá gûrá;* wskutek tego biernik l. p. żeńskich przymiotników i rzeczowników na **ā* równy jest mianownikowi: *dobrû studńû*.

11. Polskie zastępstwo dawniejszych tautosylabicznych połączeń pełnogłosek z *r, l;* jedyny wyjątek stanowi *mųûc* obok *mńele; čoųno, žoųti*.

12. Bezwyjątkowe zastępstwo dawnych *ś, ź, ć, ʒ́* przez *s, z, c, ʒ: sydym, ᵘûsmi*.

13. Wymowa dawniejszych *ḱ, ǵ* jak *ḱ, ǵ*, a *ṕ* jak *ṕį: ṕįes, ṕįivo*, nie *ṕjivo* ze spirantycznem *j*.

14. Wymowa *ḿ* jak *mń: smńyk, mńyškac*.

15. *v* jest dźwięczne po wszystkich spółgłoskach prócz *t: čvôrtk, śvąti, śvôtk, kvasni*, ale *tfardi*.

16. Akcent zawsze na zgłosce pierwszej.

17. Brak formy *dve: dva kozə, dva noǵi, dva rąḱi(!)*

18. Brak wymiany pełnogłosek w konjugacyi: *gôdac, gôdeta!*

19. Przejście *a* w *e* w rodzaju męskim l. mn. czasu przeszłego: *gôdelə, ṭršimelə. ᵘumerlə, poderlə, terlə*.

20. Słowa I. konjugacyi z tematem na *m, n* mają formy różne: *vzûų* i *vzûn, vzana*, l. mn. *vząlə, vzańi* i *vzyńi;* w konjugacyi II. jest stale typ: *cǫgnûų — cǫgnyųa*.

21. Formy typu *nosəc, nosəųa* i *šəįe, šəųa* wywołały *ə* także w r. m. l. p. czasu przeszłego: *nosəų, šəų*.

Uderza różnica, zachodząca między Grabowem a Grabowską Hutą, gdzie zanotowałem następujące cechy:

1. **ŭ* przechodzi w *ə: ləʒe, səkńa. grəbi, səxi*.

2. *e, o* przed spółgłoskami nosowemi nie ulegają zmianie na *y, ů: cemno, i̯eden, kańeń; pońezôu̯k, do‿ḿasta.*

3. *ḿ* wymawia się bez następującego po niem *ń: ḿasto, ḿeškac, sḿyk, ḿei̯ši* ale *mńi* (mniej).

4. Reszta dawnego zastępstwa *ę przed wargowemi zachowała się w słowie *ᵘuzip*, r. ż. jednak *ᵘuząbu̯a;* kaszubską postać ma też dop. l. mn. *cełąt.*

5. Kaszubskie są formy: *pozerlə, pocerlə* obok *potperlə.*

6. Przejście *i̯u* w *i̯i: i̯itro.*

Zwłaszcza punkt 2. jest ważny, zdaje się bowiem wskazywać, że tu jest granica północna jednej z właściwości, wspólnych wszystkim gwarom polskim (w Prusiech zach.) i południowokaszubskim. Rzecz wymaga jednak dokładniejszego zbadania.

Teksty.

1. *Na‿grabofsḱim i̯ezoʳže f kůńcu, pʳšə‿droze do‿Grabůfka mô ležec kasa zu̯ota po‿vůi̯nax. Stari rəbôcə ᵘopovôdelə, že rôs ḱedə u̯ovi̯ylə, dostelə i̯ů f klepa i̯i vəcognylə krůtko bʳžegu; doməslələ sa, žebə to můk bəc i̯aḱi skôrp, cešələ sa s tego i̯i začelə ᵘo‿tim gôdac, že terô‿bə mʷelə dobrocə na‿cau̯i žeci. Ftim séc sa rozervau̯a i̯i ta skʳšəńa pošu̯a z dužim šumotem nazôt v i̯ezoro i̯i i̯yš do‿ziz‿zyń tąm leži. Žebə ᵘůńi ńe‿bələ sa tak cešələ i̯i ńic ńe‿gôdelə, može‿bə i̯ů bələ dostelə.*

2. *I̯ak f Šynbarxu ᵘorgańista ᵘoli̯yrelə.*

I̯ak f Šynbarxu mʷôu̯ bəc novi ᵘorgańista velovąni, stavyu̯ sa i̯i i̯ô, mušau̯em i̯isc na‿xur i̯i začůu̯em spi̯yvac: „pʳšet tak ćeḱym mrozə bəu̯ə, fšəsḱi u̯ůḱi pomrozəu̯ə, tule, tule, tule, tule". ḱedə mʷemce to čulə, začelə na‿mʷe ḱivac, 'a i̯o grôu̯ dali i̯i spi̯yvôu̯: „ńe‿potʳšcba na‿mʷe ḱivac, bąda ćezôu̯, i̯ak mům spi̯yvac, tule, tule, tule, tule". Mʷymce, i̯ak to čulə, začelə gôdac: „ja, dat ys en organyst, de kan latinš", zvou̯alə mʷe s xuru i̯i delə franšbrôt (kou̯ôč) i̯i rulka tobaḱi, 'ale za‿ᵘorgańista mʷe i̯ednak ńe‿ᵘotʳšimelə, čymu, to ńe ći̯ym.

Słownik.

Prócz wyrazów, nieistniejących u Ramułta, przytaczam wszystkie, różniące się znaczeniem lub formą, o ile ta ostatnia

nie polega na ogólnych właściwościach danych gwar. Podaję postać sworzyńską, sprowadzając do niej formy zanotowane gdzieindziej, oczywiście jeżeli rzecz nie ulega wątpliwości: przy boryszkowskich więc trzeba *ȯ* zastąpić przez *ö*, *ə* przez *e*, *e* po niepodniebiennych przez *ė* i t. d. *Bor.* oznacza wyraz, słyszany w Boryszkowach, *Br.* w Brusach, *Brz.* w Brzeźnie, zapisanych w Swornegaciach, najliczniejszych, nie oznaczam osobno; oczywiście nie twierdzę, by wyraz, oznaczony np. *Bor.*, w innych gwarach kaszubskich nie istniał. *R.* = „Słownik" Ramułta. Porządek liter: *a, ą, b, b́, c, ḱ, č, d, ḍ, ʒ, ǯ, e, y, ə, f, f́, g, x, i, i̯, k, l, u̯, m, ḿ, n, ń, o, ǫ, ȯ, ů, p, ṕ, r, ʳš, ʳž, s, š, t, u, v, v́, z, ž*, przyczem nie oznaczam osobno palatalności po wargowych.

ąńelčik — Anglik, R. *Aglék.*
balečka — mała balia, R. *baléjô, balijka;* zob. *vaska.*
bąbnöʳš — dobosz.
bes — po: *ṕią́c ḿinut bės‿puu̯ šůsti*, Bor.
bestri — pstry, R. *béstri.*
bədli — bydlęcy.
bindla — huśtawka.
bůmbas — cukierek.
bůnḱy, -kůf — karo w kartach.
brąga i *brǫtfa* — pręga.
brůcka — rodzaj sieci, Brz.
bruni — gniady (koń), Br., Brz.
bŕa — powieka, Rolbik.
budovńȯ — budowa, budowanie.
buʳš — część żelazna w t. zw. „głowie"; w niej chodzi oś, Brz.
b́yl. *-ylu* — biała część w drzewie, Bor.
cigara ż. — cygaro. Bor.
cinš — czynsz, Br. *důń*, ż.
cipel, cupel, nůrt — półwysep: *Xoi̯novi nůrt*, Wdzidze.
cǫšḱy — obcęgi.
ḱeu̯bȯs ż. — kiełbasa: *takȯ du̯ugȯ ḱeu̯bȯs.*
ḱeʳžinka — maślnica, Skwirawy, zwykle *ḱeʳžůnka*, R. *ćeřenka.*
ḱile — kilka.
ḱilišek — kieliszek, Br., R. *ćelišk.*
čeŕviṅc — złoty pieniądz (10 lub 20 M.)
dąna — świerk, Tanne, Brz.
do‿tąm — do tamtąd, Bor.
dozḍʳžyńec—dojrzeć, R. *dozdřèlec.*
důmʳerkovac — domyślić się.
důń ż. — zob. *cinš.*
drabovac — biedz, trapp laufen.
dupk — walet.
durxym — na wskróś, wciąż.
durovac — trwać, dauern.
dvacȯu̯kovi: -ȯ košula — k., składająca się z dwu rodzajów płótna.

ďžyń m. — rdzeń, Bor.. R. *dréžeń.*

ʒarna pl. t. — darnina. Brz., R. *ʒarna, -é.*

ǯilda — obowiązek dania obiadu przyjeżdżającemu księdzu.

yno zob. *lyno.*

fcǫk — ciągle.

fedrovac — żądać, fordern.

felovac — brakować, R. *felac.*

fyfka — fajka. R. *fefka.*

filš — jaskier.

flizanka obok R. *flizônka.*

fšesternósci — wszyscy, Bor.

fštyc — ciągle, Bor.; niem. stets, R. *vsteč.*

glaska — szklanka, Bor.

glińica — miejsce, gdzie się glinę wybiera. R. *glinca.*

glubas — chłopiec, dzieciak, zob. *gzup.*

gou̯ka — niedojrzały owoc.

gozʒovac — przybijać gwoździe.

gǫsår, -ora — 1) gąsior, 2) żóraw studzienny; R. *gǫsor.*

góxə — mieszkańcy Boryszków. Kaszuby.

góšəc — mówić mową boryszkowską. Według Boryszkowian *göxe* mieszkają bardziej na Pn.

gradu̯o — kilka choin razem rosnących, Wdzidze.

grånko — kwiat; R. *gronkœ:* gronko, stadko.

gʳžąpa — pagórek, R. *grąpa* i *gřépa.*

gʳžegóu̯ka — polna jaskółka.

gulų, gulǫtko — indyczę.

gzup, -ba = *glubas.*

xətrox — przebiegły człowiek, Brz.

xu̯opók — parobczak; chłopiec — *knóp,* Br.

xʳšeľct, -epta — grzbiet.

u̯očni i̯abu̯ůńečńik — georginia

i̯agleẃy — szpilki drzewne.

i̯agli̯ó — świerk. Konarzyny: *i̯aglånka.*

i̯ikra lub *i̯ikro* — 1) łydka. 2) ikra.

i̯intkóstk, i̯intkóst i *i̯inkóst* — atrament.

karovac są — wynosić się.

kartovńik — listonosz.

kfek — bydło, świnie, drób; zwłaszcza Brz.

klepni: klepnó tańó — toń, na której łowi się „klepą“. Wdzidze.

kleść — leszcz. R *lešč.*

klôštår, -oru — klasztor. R. *klôštor.*

klupnǫc — umrzeć (żartobliwie).

knaga — kawał drewna poprzecznego we wnętrzu czólna, przybijanego parami. R. *knôga.*

knupelk — zapałka. R. *knepelk* — patyczek.

koбycḱi — kobiecy.

koliti — kolisty.

kou̯ovǫš, zwykle pl. *-ąže* — ślady kół na drodze, Br., R. *kœłovaže, -a* n.

kopûnka — niecka.
korbôč — kańczuk.
kornus — wódka. Bor.
koš — ul. R. *kœška.*
koščka — jakaś roślina. skrzyp?
kôu̯, -au̯u — torf, Bor.
kŭmedi̯alńe — komicznie. ciekawie.
kût — racica (krowy). Bor., Br.
krafcka — szwaczka.
krevnosc — krewni.
krys. -a — powiat, Kreis.
krəi̯ûmko — pokryjomu.
kropûfka — but z cholewą. Kropfstiefel.
krǫk, -ągu — kołnierz przypinany. Bor.
kruban — mieszkaniec Brus. przezwisko. Bor.
k^r^šos — trzos.
kubeu̯k obok R. *vąbòrk.*
kučkö^r^š lub *kunštö^r^š* — figlarz, przebiegły człowiek.
kux lub *torta* — przednie pieczywo.
kuna — suka, Bor.
kužlc, pl. t. — liche zarośla sosnowe.
leb́ôtka — jakiś mały ptak śpiewający.
lyno, 'yno — tylko, Br.
ləpa — warga, Lippe, Rekowo, Brz., Ugoszcz.
ləšńa — rozluśniony wóz; stąd *rozləšńovac.* Brz.
lixtö^r^š — 1) lichtarz, 2) lejek.
ližei̯a — jakieś zielsko wodne.
luciper, -pra — welocyped.
luctfo — ludność, ludzie: *za‿v́ele luctfa.*
lutni — wybujały: o zbożu zbyt wysokiem a słabem.
u̯apuxa — jakaś roślina.
u̯aṕička — 1) łapka na myszy, 2) sprzedający łapki. Bor.
u̯əščečka — łyżeczka, Brz.
u̯ôṕi, -ygo — wieszczy, upiór.
u̯ûmə — nałamane gałązki.
u̯uṕina — łubin, R. tylko *łepina* — łupina.
mack — pająk. R. tylko jako zdrobniałe do *Macij.*
mala — farba. Brz.
mer : ^u^ûn i̯e čəsto mer — zupełnie zmęczony.
metel, -tla — motyl. Br. *motel.-tla.*
mintus, -za — miętus, R. *mi̯tus, -a.*
mu̯ońita — jakaś roślina polna.
mu̯otkovac — bić młotkiem.
mocko — mocno, R. *mœcno.*
mou̯ńò — chmura niedeszczowa, Bor., R. błyskawica.
morinka — rodzaj ryby. Brz.
muška — suka (dawne), R. zdrobn. od *muxa.*
m^ń^elńi — miałki; Konarzyny: *m^ń^au̯ńi,* tak też R.
m^ń^erk sob́e vzǫc — zmiarkować.
m^ń^escy — ziemia z budynkami, mała posiadłość.
nocńik — nocleg.
nogûfka — górna część skarpetki.

nos — dzióbek u dzbanka. Brz.
novomotni — nowomodny.
nòpątk — obcas.
nůrt zob. *cipel.*
ńeborók — nieboszczyk (o żydzie), u R. tylko = biedny człowiek; także *ząmarti.*
ńipoi̯itʳše — po pojutrze, na 4. dzień, Bor.
ńizafčoru — 4. dnia wstecz, Bor.
ᵘ*obńiščec* — zniszczeć, podniszczeć.
ᵘ*obrazńik* — 1) handlujący obrazami, 2) niosący obraz w procesyi.
ᵘ*obʳžòska* — łupina; też *skrobòvina* (nowe).
ᵘ*obadovi* — południowy, np. wiatr.
ᵘ*opu̯òtka* — podatek.
ᵘ*oprôfka* — obrok, Brz.
ᵘ*osoč, -ə* ż. — perz, R. m.
ᵘ*otu̯ůk, -ogu*—kępka trawy: *tąm‿ańi* ᵘ*otu̯ůk ńe‿rosce;* R. tylko = ugor: *Ńick ńe rosce, jak na ưœtłogu.*
paltra — kopaczka, Palthacke, Brz.
papla i *pepla* — topola.
parxati: -ô žaba — ropucha. R. tylko = parszywy.
paropk — połączenie pedału z kołowrotkiem, Rekowo.
paʳžəxva — pokrzywa.
pasovac — pilnować, czatować; R. tylko = być stosownym, a *wœpasovac* = pilnować.
pazu̯otko — pozłota, R. tylko *pœzłocéc* — pozłocić.
pągvic, -ə ż. — guzik; *gus* = guzik świecący, żołnierski, Bor.
pąńic — nieżonaty pan. R. = panicz.
pepla zob. *papla*
pəška — ziarno jęczmienne, otłuczone w stępie.
pina — członek wstydliwy kobiecy.
pitrux — nafta, Br. *pitrix.*
pletôč — żelazko do prasowania, Pletteisen.
pu̯axta — prześcieradło, Brz., R. *płôxta.*
pu̯ôf, -vu — po wybranym torfie z wierzchu zarosłe trzęsawisko, Brz.
pu̯uti — płytki (o naczyniach). Brz.
pu̯uto — kawałek drewna przy sieci, pływający po wierzchu. Brz.
počta — 1) posada, 2) liczba, ilość, poczet; R. tylko = Post.
podbòu̯ — jakaś roślina: babka?
poddąma — część wozu, łącząca dwie przednie skręty, Brz.
podrąkôfk — mankiet koszuli, Br. *podrąkůfka.*
podobôt — 2. śniadanie.
poplyck — górna część dwucałkowej koszuli, z cieńszego płótna. R. *pœpleck.*
poplycku — bez surduta.

potčas — czasem.
povuoka — powieka, Skwirawy.
pozimk — wiosna, R. koniec wiosny.
pódóuk — dolna część dwucałkowej koszuli, R. *wuzemk.*
půugůn (roli) — kawał długi na 50 m., Wdzidze.
půutorók — 5 fenigów.
půmʳžyc — umrzeć (o chrześcijanach), zob. *zamʳžyc.*
pravovac — procesować się, R. *prawœvac są.*
průpka — korek; Bor. *tropka* i *trůpka.*
pʳšeskůʳžəc — przeskrobać.
pʳšetmⁿyńić — przemienić.
pʳšyk: na‿pʳšyk — na poprzek, R. *pœpřek.*
pʳšisek — narzędzie ciesielskie do dłubania.
puik — kot (w języku dziecinnym); R. *puj, puj!* — kyci, kyci! i *puja* — kotka.
pupka — źrenica, Skwirawy.
ṕąc ż.: *ta ṕiąc sėt talarůf uœstaᵘa na‿iinšim papieʳžė pʳšėṕiisąni,* Bor.
ṕik — smoła. używana przez szewca do dratwi.
ṕipka — gwizdawka, R. *pipa.*
ṕiskot — pisk.
ṕůrko — pióro do pisania, w przeciwieństwie do ptasiego *pióra,* Br.
ṕůro — 1) pióro, 2) liść zboża; R. tylko 1).
rabarba — jakaś roślina ogrodowa (Fuchsschwanz), R. *rabarber.*
rąkovesc ż. — poręcz.
rdest — jakieś zielsko wodne.
rečka — kołowrotkowe widełki, w których obraca się szpulka, Rekowo.
rediska — rzodkiew.
rəbitfa — rybołóstwo.
rəčůn i *ričůn* — poprzeczna u wozu belka, w której tkwią kłonice, Bor.
rəsa — rozpadlina.
rifovac — trzeć. reiben.
ril — łopata (do torfu): *to‿ie v rile sazůny* (o ziemniakach).
rintovi — wołowy: *to ie rintovy mⁿąso,* Br.
roboci — roboczy: *roboci luze* — robotnicy.
rośicəna — trzcina wodna.
rogoʳžəna — pewna roślina wodna.
rozləšńovac zob. *ləšńa,* Brz.
rôčk — proszący na wesele, drużba? R. tylko *rôčba* — zaprosiny.
růṕ, -a — jakaś ryba.
růvnak — przecież, R. równie, jednakowo, taksamo.
rum — miejsce. przestrzeń, Raum?
rupovisko — łąka zdeptana przez bydło.
rzisko, R. *ržėskœ;* jednak *ržąni.*
samopóš ż. — pasienie bez pasterza.

scižńik — „ściążnik“, mały łańcuch, łączący jarzmo z dyszlem, Bor., R. *scižńik*.
syḿą: sińa na_syḿą = do chowu. Brz.
sətof, -v́a — sitowie.
skarubůnka zob. *žabůnka*.
skobrůnek obok zwykłego *skovrůnek*, Br.
skůdrovac — niszczyć, psuć; Bor. *skœdrovac*.
skrąta — część wozu: dwie części zakrzywione przy nasadzie dyszla. Bor.
skrobov́ina zob. *ᵘobʳžöska*.
skurščəc są — skurczyć się. Bor., R. *kurčéc są*.
sla, -ə — część uprzęży na konia.
sledni — tylny. Bor., R. ostatni.
slymⁿyń — padalec, R. *sléḿiń*.
slinə, pl. t., Br.
slůska — środkowe drewno w jarzmie. Bor.
smara — bicie.
smyntôʳš, dawniej *sv́intôʳš* — cmentarz, R. *smątôř*.
smrůdńica i *smrůdńö* — dupa.
sǫsada, R. tylko *sǫsôdka* — sąsiadka.
sôc, -ôʒə — kadź na ryby.
sôryn, -rna — rogacz. R. *sôreń*.
spląkovac — poplątać, Bor.
spůųk — mała szufla do wylewania wody z czólna.
spuscəc (nieprzechodnie) — wypalić (o strzelbie): *ńe_ruš, bo_spusci*.
sṕyva i *sṕyf* — śpiew: *s tǫ sṕjyvǫ*.
sṕyvac używa się i o pianiu koguta: *kurek sṕjyvö;* R. tylko o ludziach.
srǫp, -ąbu — zrąb; zob. *zrǫp*.
starčəzna — starszyzna, Bor., R. *staršézna*.
starəšk — dziadek. Bor.
stari zob. *tatink*.
starux — teść, dziadek; R = starzec, a *starešk* — dziadek.
statk, zwykle *statḱy* — naczynia. u R. tylko w innych znaczeniach.
stôl, -alə — stal. Brz.
strop — powała. Br.
strôšk — strach. uosobienie. Bor.; R. *strašk*.
suvac — skakać: *suvė!* Br.
svora — pogardliwie zamiast *svoʳžińsḱi* (człowiek).
sv́intôʳš — dawna forma dzisiejszego *smyntôʳš*.
sv́ôrčəc — świadczyć.
šabel m. — fasola. Brz.
ščeƀel ż. i *ščežəla* — łuska rybia. Brz.; R. *ščežeła*.
ščyrf, -vu — mięso końskie, psie, kocie; R. *ščiř* i *sciř*.
ščižůrk — scyzoryk.
ščôf, -avu — szczaw.
šxrutac, -cą — zgrzytać.
škarbůnka zob. *žabůnka*
šlapac, -ṕą — deptać, R. moczyć, szargać, walać błotem.
šnek — ślimak, Br.; zob. *žaba*.
šnörk — wstążka, Brz.

šorc — spodnica.
špyta — noga, Br.
šortux — fartuch skórzany. Brz.
štəga — 1) 20 snopów, 2) 20, np. *štega i̯öi̯*, Brz.
štərôfiy — czworaki: *šĕt pœ͜ šterökax,* Bor.
štrəi̯a — słoma na ziemi do spania.
štulpa — mankiet, Bor., Br.
śturk — szturm wojenny.
šturnǫc, R. *šterxnǫc* — szturknąć.
tablic, -ə — tablica
talk — dziadek. *talka* — babka; czy nie z dziecinnej wymowy słowa *stark?* Wyłącznie w Swornegaciach, ale tam powszechne.
tatink lub *stari* — ojciec; R. *tatink* = tatuś, zdr. od *tata*.
tąča — 1) tęcza, 2) chmura: *tąča deščü;* R. tylko = deszcz nawalny, tucza.
tąṕica — tępa siekiera.
tobaka Bor., R. *tôbaka*.
tolmačec — tłumaczyć, Bor., R. *tłomačéc*.
toporovac — ociosywać.
torta zob. *kux*.
trapə — schody, Treppe; Br. i R. *trepé*.
trąpac — deptać, R. *trąptac, tąptac* = tupać.
treda — pedał (kołowrotkowy), Rekowo.
tropka. *trůpka* zob. *průpka*.
trǫpk — pałka do tłuczenia ziemniaków w garnku.
truna — trumna. R. *truma*.
uləc ż. — furtka, Bor.
ustau̯i — zmęczony.
usṭršexa — część pod dachem, Bor.; u R. w tem znaczeniu *wustřex*, a *wustřexa* = strzecha.
uznôfca — znawca.
valfiy'š — alkierz.
vartö^r^š — stróż, wartownik.
va^r^žůxef, -ŷy — warzecha: już w Sworn. *ů* nie *ǫ*.
vaska — balia; zob. *balečka*.
vəstac — obstać: *moga͜ i̯ö vəstac?* R. *véstojec* w zwykłem znaczeniu.
vəsṭ^r^šiknǫc — nagle wyróść: *trôva vəst^r^šikńe*.
vipu̯ůk — lekki grunt, piaski, Brz.
vistôf, -avu — wystawka (przy domu).
višk — dama w kartach, Bor.
vizer, -zra — 1) wskazówka zegarowa. 2) drogowskaz; R. tylko 2).
vodovati — wodnisty, R. *wœdńisti*.
vozarka — wozownia, Bor.
vǫselńica — gąsienica, Brz.; R. *vǫsevńica*.
vreie: byu̯ na͜ vrei̯ax — szukał żony.
vui̯a — 1) półgłówek, 2) wuj; w drugiem znaczeniu nadto *vui̯, vui̯k,* u R. wszystkie formy tylko = 2).

vut, l. mn. *vudə* — udo. R. *wud.*
vzôču̯i — chlubny, „nobliwy".
v́ącůrk—więciorek. R. tylko *viceř.*
v́idelica — widelec. R. *videlc.*
v́irš, -a — pleciona łapka na ryby.
zax m. — rzecz. Sache, R. *zaxa* ż.
zalaxə — tańce, zabawy.
zamᵉžyc — umrzeć (o żydach), zob. *půmᵉžyc; zamarti* — nieboszczyk (o żydzie), zob. *ńeborök.*
zarok: do‿zaroku — do rocznicy dzisiejszego dnia.
zdôfk ślub. Brz., Ugoszcz.
zekutńik egzekutor.
zetkac są — spotkać się.
zylef m. — 10 fen., Brz.
zgńyu̯i — leniwy, u R. tylko rzeczownik *zgńiła.*
zgᵉžexa: ᵘot‿ti robotə ceb́e zgᵉžexa ńe‿vezńe.
zort — gatunek, Sorte.
zôč m. — chluba: *gu̯upji zôč, mò to so za zôč;* R. *zòč* ob. *zôč*, ale tego *zôč* brak.
zôgᵉžyfk — zgrzanie się: *to‿i̯eščy dò zôgᵉžyfk.*
zôpov́esce — zapowiedzi. Brz.
zôrąkôfka — mitenka, Bor.
zôščipka — przyszczypek u buta.
zrop — zwykle pl. *zrąbə* — wióry; Brz. *zdrûbe* ⇐ *zdrobə;* zob. *srop.*
zvůńic, -ə ż. — pewna roślina dzwonkowata, rosnąca w zbożu. R. *zwònc.*
zvůńica — wieża, Br.
zv́ůno — dzwono w kole. Brz.
žaba — 1) żaba, 2) ślimak, zwany dla odróżnienia: *f skaruľůnce žaba;* R. tylko 1). Zob. też *šnek.*
žaľůnka — 1) ślimak, zwykle *žaba,* 2) skorupa ślimaka, w którem to znaczeniu mówi się też: *skarľůnka, skaruľůnka, škarľůnka.*
žak — rodzaj sieci, R. *žôk.*
žebrôk: po‿žebrôkax xoǯəu̯.
žeńba — żenienie się.
žyńic kogo — żenić się z kim (o mężcz. i kob.), Brz.
žou̯tek — żółtko. Br.
žorôf, -ôva — żóraw, R. *žòr.*
žugoləc—rznąć nożem. R *žexœléc.*
žurovńik — garnek do robienia żuru.

Wyrazu *vnuk* używają tylko ludzie „polaszący". mowie zaś naturalnej, przynajmniej w Swornegaciach, jest on obcy, zastępuje się go opisaniem: *to i̯e sin ᵘod moi̯i cůrky, to so ǯeci ᵘod moi̯iy‿ǯeci.* Zwracam na to uwagę ze względu na zdanie prof. Brücknera, który broniąc rodzimości wyrazu *wnuk,* pisze: „cóżby to był za sens, żebyśmy pożyczali od obcych formy dla własnego słowa.

istniejącego u nas zawsze, bez którego języka niema" (Życie i prace J. Karłowicza. Książka zbiorowa, 1904, str. 170), bo chociaż uważam formę *wnuk* za zapożyczoną, nie sądziłem dotąd istotnie, by był możliwy dyalekt bez osobnego na to pojęcie wyrazu.

Dołączam szereg kaszubskich nazw pól, toni, jeziorek i t. d., nieistniejących przeważnie na mapach urzędowych, w części zaś istniejących albo w całkiem nowej postaci: *D^ržąšč* = *Sandsee,* albo w niby to miejscowej, ale przekręconej: *Zmaruy,* jeziorko koło Wiela, zwie się *Smarte!* Nazwy toni jeziornych przytaczam często z przyimkami *na, v,* bo w formie mianownika niektóre z nich nie istnieją. Zbiór kompletny nie był moim celem, daję garść przygodnie zebraną.

Swornegacie.

Pola: *Baxö^rš, Čyrvûnka, Drinka* (*trinken,* miejsce pojenia), *Groxoviskoę, Gruʒò, Kalkarńò (Kalk), Kokoška, K^ršəvò gauązńica, M^uexö^rš, ^uOpambròk (Ofenbruch), Plûnfiy, Puačkovə, Podespjò, Pòrava, P^ršəšlifiy* (*šliga* — kalisty dół). *Rozbûnə, Rozbròk (Rossbruch), Stalbarga, Taraxə* (błoto), *Vəsofii ^uostrûf, Zaguový, Ząńe* pl., *Zdruifiy.* Góry: *Kròsńy gûrə, Psò gûra, Skǫpjò, Vąžovò, Vǫčos.* Jeziora: *Koceufiy, Pûnk, Velsik,* części jeziora: *Kutątox, Sv́ińi kǫt.* Tonie: *Rəbòcə iadǫ na: Buček, Ųovink, ^uostrûf, Pyxö^rš, Rəvòut (Rehwald), Rudńika, Švarca, Torša, Zeloxa, f kovòlyc uaxą, na zgûn* (ostatnia toń na każdem jeziorze). Rzeki: *V́elgò ^ržyka* lub po prostu *^rŽyka* (Brda), *Zb^ržəca* [1]), *Xocinskò ^ržyka, Kam^uûnka, Rûf* (części lub ramiona Brdy).

Brzeźno.

Błota: *Knak, Ḿisa, Tföriśk.* Łąki: *Cegûn, Ṕiekut, Zatkuy*

---

[1]) Prof. Rozwadowski przy etymologii nazwy *Brda* (Almae Matri Jagellonicae, Leopoli, 1900, str, 109) podaje tę rzeczkę jako *Dybrzyca,* a o trzykrotnie użytej formie *Dzbra* (zam. *Dbra*) z r. 1349, pisze, że »o ile została dobrze odczytaną, należy do tych barbarzyńskich pisowni, których w starych polskich zabytkach jest poddostatkiem«. Tymczasem właśnie tę formę z prasł. *dъbrā* trzeba przyjąć za podstawę do *Zbrzycy* (niem. *Spritze*); co do *z* z dawniejszego *ʒ́* przez kaszubskie *ʒ,* to zatrata zwarcia równoległa ze *zban* i(?) *zvûn.* Dodaję, że w Brzeźnie słyszałem jeszcze nazwę rzeki *Dbra* i nazwę małej osady *Novû Dbra.*

-ygu. Pław (zob. Słownik): *Sècköfka*. Jeziora: *B^{r}žèzink, Bóu̯y, Du̯uǵy, Gv́azdy -ygu, Gv́ezdinc, Mau̯y, V́elǵy, V́ilčöfk*. Tonie: *na‿Krůfką, na‿vepölůni u̯astrůf, na‿sosnovi, na‿Borxata, na‿vervąnu zymą, na‿kalkavi pi̯ec, na‿Vůzńů*.

Rekowo.

Jeziora: *Barci̯ò, Rèköfk*. Błota: *Baǵynka, Kačḱy, Stąńiska*.

Wdzidze:

Vzicḱy i̯ezoro, mające kształt krzyża, dzieli się na części: *I̯elyńò voda* (północna), *Redolnò* (zach.), *Gou̯ńa* (wsch.); w pdniowej, największej, zwą się części: *Ńifka, V́ilčica, Kuci̯ò*. Ostrowy: *Mau̯i, Duži, Glůnek, Sòrka, P^{r}šeroslò, Sidvi -ygo, Cirůn, M^{n}elńica*, na Gołuniu *T^{r}šepcin*. Tonie przy Małym: *do‿Brusa, do‿Lancfora, I̯abu̯ůnka, Kačka, 'Usrąnò, B^{r}žůska, Buda*; przy Glonku: *Kůń, Špringle, Dąb́ič, Sove dupi, za‿Glůnek, Kačka*; przy Dużym: *Drevynko, Mau̯ò Buxta, Dužò Buxta, zylńik, Rafḱy, Kozy rofy, Ṕjòseček, T^{r}ščinka, Paproc, Dąbə*; przy Sarce: *Koza, P^{r}šipu̯òf, Karbůnka, Dǫbek*; przy Sydwym: *^{u}Olšò, za‿Sidvə(!), M^{n}ezi Sidvə*. Tonie na Gołuniu: *Dąbek, Božò mąka, Kąm^{n}yń, Kǫt, Bóu̯ò gůra, Bu̯otko, na‿^{u}oską, Gůrka, na‿Kozyńe, Růf, Pòrova, ^{u}Ogrozisko, Karčymka, Kule, na‿grus, na‿T^{r}šepcin, ^{u}Opačnò tuńò, Zgńyu̯ka, na‿gou̯uńskǫ, vzickǫ grąńicą, na‿Koliń́sḱygo, na‿xoi̯ną, na‿lipą, na‿gu̯uxy bagno, na‿v́yšadu̯a, na‿mau̯i cupel, na‿Tu^{r}žińsḱygo, na‿Stolimą, na‿zgůn*; na Jeleniej: *na‿b^{r}žůską, na‿Čòrliną, na‿zdrui̯, na‿grus, na‿Zdu̯užną, na‿^{u}ostrůvek, na‿Dǫbrůfką, na‿Bindugą, na‿^{r}žyćką*; na Redolnej: *na‿cupel, f pòrovą, na lipą, v Ritosic, na‿bafynko, na‿buka, na‿gu̯ąbokǫ u̯oką, na‿^{u}ostrůvek*.

Jeziorka w okolicy: *Ńezv́òdek, I̯ezůrko, Vau̯axi, I̯ašin, Lòsk, Strii̯ek, V́yx^{r}šòl, U̯ošůnko, Xǫfy, Půmarčin, G^{r}žibna, U̯ǫšk, Kukůfko, K^{r}šivy i̯ezoro, ^{u}Okrąglòk, Prušanḱy, D^{r}žąšč*; przy Szenejdzie: *Stòf, 'Zečice, Žab́ůnka*. Pola: *do‿I̯elyńi na‿gůrą, do‿kuńca Stuzinc, do‿Kregolc, na‿rův́izną, do‿cymnogradlu̯f, do‿k^{r}šižacḱygo bu̯otka, do‿kůmorńika*.

Grabowo:

Tonie: *Na‿p^{r}šąsu̯o, Krůtků, Du̯ugů, Kalkule, Švarcpèter, na‿Pètra, Tobòu̯ka, ^{u}Olšònka, na‿^{r}žyką, t^{r}šə grach́i*. Góry w jeziorze pod wodą: *^{u}Osovů, Dužů, Papka*. Pola: *Šlozbar, Ṕiyńąžůnica, Brůmkòvel*.

Dodatek do pracy:
»Gwara luzińska« (M. i P. I. 221 nn.).

Ponieważ praca wymieniona, podjęta przed 3 laty, była moją pierwszą próbą opracowania dyalektologicznego, której nadto niewiele tylko poświęcić mogłem czasu, przeto bawiąc tego roku w Prusiech zachodnich, udałem się umyślnie na dwa dni do Luzina, (choć nie należy ono do zakresu niniejszego studyum), by określić wartość swoich ówczesnych zapisków. Przekonawszy się, że niektóre fakta zanotowałem niezupełnie dokładnie, podaję tu kilka sprostowań i uzupełnień. Znaczna część dawniejszych niedokładności pochodzi z przyczyny leżącej poza mną, mianowicie z wielkiej mieszaniny dyalektycznej, która sprawia, że nawet wśród niewielu osób, należących do zupełnie miejscowych rodzin (Heblów, Wróblów, Kipki) można napotkać wyraźne różnice, inne powstały wskutek braku z mej strony wprawy i wyćwiczenia akustycznego, co musiało się odbić przy rejestrowaniu wcale zawiłej gramatyki luzińskiej.

Str. 224. *e* jest dwojakie: bardziej palatalne *ẽ* i mniej palatalne *e*. Pierwsze występuje po spółgłoskach podniebiennych, np. *cèrṕẽc, ńẽmc, ṕẽs, i̯ẽseń, ńẽse, i̯ẽgu̯ö, v ḿẽsce, ńẽf̌cerō*, ale nie na końcu słowa: *vīmńẽš — vīmńe, péu̯ńe, u̯od i̯ẽseńe, ʒẽi̯e, ʒ́ǘẽu̯eće* i nie przed *r*: *ṕéršī, smerc*; wyjątkowo: *i̯éden, i̯eš* (jeszcze) i *ńé‿mdą*, wobec powszechnego *ńẽ: ńẽ‿rce, ńẽ‿ńẽse, ńẽ‿séče*.

Str. 226. Wykreślić wiersz 5. z góry.

Str. 233. Nie dyftongizuje się *o* prócz *kot* także w: *kóle* (przy), *mocnī, mócnie, u̯on, u̯óna, u̯óńi, u̯ot*; jednak *u̯öb*, np. *u̯öb‿nec*. To *o*, jak i niżej podane w *mónōrš* (str. 238), nie jest identyczne z *ō*, powstałem z **ā*.

Str. 234. Przejście *u* w *i* po przedniojęzykowych jest wcale częste. Prócz konjugacyi III. 4., gdzie formy: *pąńi̯e, dārii̯ą, špili̯e* są częstsze od istniejących równorzędnie nieraz u tychże osób form na *-ǘi̯e*, słyszałem też: *fẽstiǘḱ, grint* obok *grǖnt, kórnis* obok *kórnus*. — W ustępie ostatnim pod *β*) ma być *ščestlǘe* zam. *ščəstlíće*, pod *γ*) dodać: *i̯íčmə — i̯íčḿẽna*.

Str. 236 *c*). Dodać *ṕār*.

Str. 237 *a*). *ou̯* ⇒ *ò*: *dò, u̯ò, ku̯ōscò, ʒ́ùò*, również *e*) *o* + *u* ⇒

ǫ^u: ćígnǫ^u, nie *u;* natomiast *c) d) e) di̯ōbu, vəbaću, pu̯ōku.* 4). W stopniu wyższym przysłówków częstsze od *-ī* jest *-ē: dalē, vəšē, rəxlē, ləšē,* ale zawsze *ćicī;* częstsze jest *-ī* w superlatiwie, gdzie akcent się cofa: *nōćicī, nōńižī, nōləšī.* Wogóle końcowe *i* wymienia się często z *ė:* do rozsianych w kilku miejscach pracy przykładów dodaję, że słyszałem nawet instr. pl. *ńimė* obok częstszego *ńimi.*

Str. 238. wiersz 5. Obok *svōrbu* też *svārbu, ḿēščōn, ḿēščōna,* n. pl. *ḿēščōńi.* — 7. *mónōʳš, monārčik* nie *mōnōʳš.*

Str. 242. wiersz 22. *u̯ōu̯ə.*

Str. 243. IV. Prócz wymienionych: *casnī, cau̯ī, ćardī, zəvī, latnī, mocnī, mu̯ödrī,* czasem *śǫtī,* np. *tą stʼėi̯ śǫtī* ale *śǫtī Mōrcən.* Cofanie się akcentu w dalszych przypadkach nie jest powszechne: *cau̯ō, kʳšəvō, ləxō, mu̯ödō, takō; Nʼevē ḿāstʼe, nʼevǫ mācą, lesnəx, mu̯ödīm.*

Str. 244. w. 11. *kləčâ,* w. 21. *vənōšōm.*

Str. 247. w. 1. Niektóre osoby mają stale *-će: ku̯ōvōleće, ksǫzeće,* inne *-ći.* — Wiersz 14. *dvǫi̯ Ptōše* (nazwisko) ale *dva ptōxī.* — Wiersz 29. Wykreślić słowa: „Obok tego istnieje" i cały wiersz 30.

Str. 249. w. 6. Gen. pl. *vińōn.* — W. 20. Dat. brzmi nie *se* lecz *sʼe* z **so.*

Str. 253. Konj. V. Rozkaźniki tworzą się zwykle na wzór konj. III. 4. t. j. po przedniojęzykowych końcówką jest *-i: gādi, hāli* (ale i *gādė, gādėta*), po wargowych i tylno-jęz. *-u̯i̯: bēgui̯, spʼēvui̯.*

W słowniku zam. *braku̯ōvac* ma być *brəku̯ōvac* (z *brauchen*), *i̯ėseń* jest i fem., zam. *mēzī* ma być *ḿizə, sku̯ö* znaczy też: szklanka, *stʳšēbʳžnī.*

Str. 259. w. 5. Zam. *dārmu̯o* ma być *dārvō* (= trzeba).

Str. 273. Zam. *pᵘonəkǫ* ma być *pu̯önəkōm.*

Nadto w tekstach niejednokrotnie ma być *tė* lub *teⁱ* zamiast *tʼe* w znaczeniu *wtedy;* w całej pracy *sv, cv* i t. d. zam. *sf, cf: śǫtī, ćardī, svēmu* (przeniosłem tu mimowoli swoją wymowę.)

Do słownika dodaję jeszcze:

dārvac, dārvōm — potrzebować, musieć.

dʹexu̯ődə — sprawunki: *cignǫᵘ dʹé_ḿasta za dʹexu̯ődami, tak nā-kup'u mǫḱė a_ḿąsa.*
fārdix — fertig.
gągńʹétac — gęgać.
xlḗba — chleb: *tu lḗžī xlḗba;* forma nomin. nieużywana.
i̯ī́spka — izdebka.
kôt — kopyto, racica.
krőfcka — krawczyni.
latńī́ — letni.
mōšlʹévac — grać w mauszla.
ńēpu̯őcī, -őcėgu̯ö lub *ńēpu̯öcḗuš* — niepoń.
pūrtk — dyabeł.
pʹísḿą, pʹísḿēńa — pismo.
pu̯ā́xtėl, -āxtela — półachtel, beczułka.
rḗtac — ratować.
rőrʹetə — roraty.
sǫsāda lub *sǭsōtka* — sąsiadka.
spu̯ősôp — posag: *dʹḗstalə svėgu̯ö spu̯ősobu(!) dvāsta talārôf.*
Stōrōgārda, -ėgārdə — Starogard.
šaxrʹḗvac — wymieniać, mieniać się.
špilʹḗvac kōrtə — grać w karty.
špōsʹévac — żartować.
šrəu̯ṓtac, šrəu̯öcą zǭbami — zgrzytać.
tʹebā́čńik — kijek do tłuczenia tabaki.
trʹḗpa — czop w beczce.
u̯öbləńec, -əńeią — obliniec: *u̯őbləńu mu u̯ep.*
vôrk — trzaseczka.
začǭtk — początek.
zaḱídu̯ī — głupkowaty.
zḿōʳšk — zmarzluch.
zvrőcəc — przewrócić: *vėγėizer lḗžu zvrôcʹḗnī, a u̯on xceu̯ gu̯ö podnāšac.*
žḗlazu̯ö — żelazo.

Dział II.
Dyalekty polskie[1].

I. Dyalekt złotowski (krajniacki).

Nazwa. Nie nazywam go bezwzględnie krajniackim ze względu na nieokreśloność granic Krajny. Możnaby tak uczynić na podstawie str. 113. seryi XI. „Ludu" Kolberga, który cytuje z Platera „Opisu W. X. Poznańskiego" 1846. co następuje: „Północna część powiatu wyrzyskiego, tak jak zachodnia powiatu złotowskiego. przytykająca do Pomorza, nazywała się dawniej Krajną". a na podstawie „Starożytności polskich" Poznań 1842, mówi, że Krajna ciągnie się tylko do Nakła i Mroczy, gdy na prawo od Nakła ku Wiśle i Toruniowi leżą Żuławy kujawskie. Również według seryi III. str. 41. Bydgoszcz, Fordon i Koronowo do nadwiślańskich należą Kujaw. za Bydgoszczą jednak kraj ma już wejrzenie pomorskie: mieszkają tam ku Pn. Borowiacy. ku Z. ciągnie się Skrajna. Natomiast ks. F. w „Słowniku geograficznym" posuwa Krajniaków aż ku Bydgoszczy, zaliczając tu Koronowo i Fordon, a i lud Koronowo przynajmniej umieszcza na Krajnie. Jak z podanych poniżej granic wynika, dyalekt złotowski możnaby nazywać krajniackim tylko w zgodzie z dwoma pierwszemi określeniami. część ku Wiśle się ciągnąca jest bowiem językowo zupełnie odmienna. Że zaś o mowie w powiecie wyrzyskim brak jakichkolwiek informacyi, przeto wolałem na razie zostawić nazwę według podziału administracyjnego.

Granice. Dyalekt ten obejmuje powiat złotowski prócz tworzącej pas jego wschodni parafii wałdowskiej. Granica północna i zachodnia jest równocześnie granicą żywiołu polskiego od Niemców. Południową stanowi Poznańskie. które nie wchodzi w zakres niniejszego studyum; czy dyalekt w nie wkracza. podać nie mogę. tem bardziej. że — badając te strony w ostatnich dniach mego od obowiązkowych zajęć urlopu — musiałem pominąć nawet dwie najbardziej na Pd.-Z. wysunięte parafie. na samej Poznańskiego granicy leżące: głubczyńską i sławianowską.

[1]) Zob. str. 110—111.

Nie mogłem już również być w najzachodniejszej wsi polskiej kościelnej, Radawnicy, ale wolałem pominąć te kresy, a określić granicę dyalektyczną złotowsko-tucholską. Co do Radawnicy, być może, że znalazłaby się tam jeszcze jaka ciekawa właściwość, ale ludzie zakrzewscy, mający świadomość pewnej odmienności mowy w Stawnicy, Sypniewie, Buczku, twierdzili, że w Radawnicy mówią jak w Zakrzewie. Granica wschodnia jest o tyle wyraźna, że między Kamionką a Sępolną niema na linii zetknięcia się dwu dyalektów ani jednej wsi polskiej samoistnej. Zaleś bowiem jest niemiecki, Skarpa ma ludność folwarczną, Włościborz rozparcelowała pruska komisya kolonizacyjna, w Komierowie wreszcie znów jest sama wędrowna ludność robotnicza, skłaniająca się jednak dyalektem raczej do Wałdowa. Na południe od Sępolny do Tucholszczyzny należą nad granicą powiatu bydgoskiego Łobodowo i kolonia Eichfelde, dalej parafia wielewicka. Ostatniemi więc wschodniemi osadami dyalektu złotowskiego są Mała Cerkwica, Sępolno z Piasecznem, Więcbork z Suchorączkiem. Przy określaniu tej granicy zważałem głównie na pierwsze dwa z wymienionych poniżej punktów.

Cechy charakterystyczne, różne od dyalektu tucholskiego:

1. Dyftongizacya ***ŏ*, *ō*.
2. Brak wymowy **ę* jak *ą*, **eN* jak *aN*.
3. Wymowa **ā* jak *ȯ*.
4. Ślady zatraty *e* ruchomego.
5. Zatrata **ł* w pewnych pozycyach.
6. Istnienie w całej pełni deklinacyi V.
7. Istnienie formy *dv́e*.

Wspólne z Tucholszczyzną jest przejście ***ḱ*, *ǵ* w *ć*, *ʒ́*. Ponadto ma ten dyalekt swe właściwości leksykalne. Akcent zawsze na zgłosce przedostatniej.

I. Zakrzewo.

**ā* występuje jako *ȯ*, identyczne z takimż dźwiękiem w Swornegaciach, mające często na końcu jakby małe *u*, a więc *ȯ*^{u}: *prȯvda*, *lȯt*, *rynkȯf*, *stȯrek* (ale *stari*), *zygȯr*, *Pȯś* (Pawełek). Na uwagę zasługują: *glȯrik* (kleryk), *sȯboęta*, *tȯrf*.

*$\breve{o}$ występuje jako dyftong. złożony z *o* i następującego po niem krótkiego nieakcentowanego *e*, a więc *òe̯ (òᵉ)*; w prędkiem mówieniu element drugi indywidualnie ginie lub tworzy się dźwięk jednolity w rodzaju otwartego *ö*, ale na końcu wyrazu i w mowie wolnej, np. w sylabizowaniu. oba składniki są zupełnie wyraźne. Po *ł*, brzmiącem tu zawsze jak *u̯*, dyftong. a przynajmniej przesunięcie artykulacyi ku przodowi, jest najwyraźniejszy: od pierwszego razu słyszałem *u̯öćeć*, gdy jeszcze dyftongizacyi w *noga* nie spostrzegłem. potem rozróżniałem w obu: *u̯oe̯ćeć, noe̯ga*. Dyftongizacya ta występuje zawsze, bez względu na rodzaj poprzedzającej spółgłoski: *koe̯t, dugoe̯, broe̯da, śoe̯stra, u̯oe̯knoe̯, poe̯le*. Jedynie przed *u̯* dawne *o* występuje jako *ô*, a więc zlewa się z *$\bar{a}$: *vesôu̯i, kôu̯ek, kôu̯oe̯, pščôu̯a*. Przed spółgłoskami nosowemi *o* przechodzi w *$\bar{o}$, zob. jednak o tem pod *ĕ. — Na uwagę zasługują: *u̯oe̯śina* (czoło) z *tišina, xtoe̯ri* (który).

*$\bar{o}$ występuje również jako dyftong słabnący, którego pierwszym elementem jest rodzaj *o*, wyższego od *o* w poprzednim dyftongu (może *ô*), drugim zaś, nieakcentowanym, krótkie *y* (wysokie-środkowe-luźne), a więc *ôy* lub *ôʸ*; znaczę go przez *ôy*: *skôyra, xôyika, kôyńe, u̯ôyn, dôyma, su̯ôyma*, nie ręcząc jednak za tożsamość pierwszego elementu z *ô*, powstałem z *$\bar{a}$.

*ĕ przed *m, ḿ, n, ń* zlewa się z *$\bar{e}$, a więc, jak ono, ma brzmienie *y*: *ćymnoe̯, tyn ʒyń; gžyx, šyka*. Jednak z pewnemi ograniczeniami, bezwyjątkowo mianowicie tylko w zgłosce akcentowanej: *źyḿi̯a, zy‿mnô, i̯iḿi̯yńa, červyńše*, natomiast *śydem, u̯oeśem, i̯eden, žôden*, w narzędniku l. p. stale *ʒećem, ćii̯ôćem, casem, ćyʒem*, w 1. os. l. mn. *pii̯šem, ńešem, nošem, stoe̯i̯em* wobec rzadszych form typu *nošymi*; prawidło zależności od akcentu widoczne w formach *ryḿi̯e — reńôyna* lub w *poe̯dńebi̯yńem*. Z wyjątków *tiʒyń* tłómaczy się wpływem słowa *ʒyń*; *ćešyń* i *u̯oe̯ʒyń* nasuwają myśl, czy nie wpływa tu i palatalność końcowej spółgłoski, słyszałem jednak także *u̯oe̯ʒeń*. Wreszcie godne uwagi: *i̯ô‿žym gu ći̯iʒau̯a*. Tu i ówdzie słyszałem jednak i *mi saʒym, ryḿi̯yńa*. — Ta sama tendencya występuje przy zachowaniu się *ŏ przed spółgłoskami nosowemi jak *$\bar{o}$; dość zestawić *su̯ôyma, dôy‿mńe* z *doe̯‿ńegoe̯, doe̯‿moe̯stu*; jednak *u̯oe̯gôyn*. Wyjątek stanowi *u̯oe̯n, u̯oe̯na, u̯oe̯ńi*.

Pełnogłoski nosowe w środku wyrazu wykazują zawsze artykulacyę języka wyższą niż przy *e*, *o*, przyczem nosowość wyodrębnia się przed spółgłoskami zwartemi lub półzwartemi w postaci odpowiedniej spółgłoski nosowej, przed spirantami natomiast ginie: *śvynti, byńźe, rynka, zymbi* obok *kšyžö, pįyść, įyzik, gyśi, įyźoeroę* (z dawniejszego *ięźoro*, istniejącego jeszcze w niejednej okolicy Prus zachodnich); tak samo *žůnduoę, ćelůnt, guůmboęk* obok *kšůška, vžůść, fůs* (wąs), *važůxef*, przed tylnojęzykowemi jednak słyszałem *on: ćongnyu, monka*. Tu należy też powstanie form czasu przeszłego konjugacyi II. (i częściowo I.), jak *valnyua valnyuoę, valnyui* z **-ęła*; rodzaj męski, kończący się również bez wyjątku na *-yu*, jest formą analogiczną. — Na końcu wyrazu nosowość ginie zupełnie, przyczem *e* pozostaje bez zmiany: *ćele (ćelyńća), įö śeze, ṽiźe kroęve*, *o* zaś przechodzi w *ö*: *uoęńi maįö čörnö kroęve, guůmboękö studńö*, wskutek czego biernik r. ż. przymiotników i rzeczowników na **-ā* równa się mianownikowi. — To jest typowe zastępstwo nosówek, różnice indywidualne nie są jednak rzadkie: przedewszystkiem niektóre osoby zachowują ślad nosowości (˛) przed spirantami, zwykle mieszając z formami bez niej; tak np. u dziewięcioletniego chłopca zaobserwowałem: *pįy˛ść, ṭšy˛śe* obok *ńysoę*, starsza zaś od niego o jakie 4 lata siostra miała zatratę nosowości przeprowadzoną konsekwentnie. Zachowywanie nosówek w tej pozycyi u pewnej starszej, inteligentnej kobiety mogło wynikać z jej znajomości języka literackiego, chociaż inne właściwości znała dobrze i na niejedno zwróciła mi uwagę bez najmniejszej dążności do upiększania; syn jej natomiast, kleryk, stanowczo twierdzi, że mówi się bez wyjątku *gauyźe, įyzik* i t. d. i że on sam tak dawniej mowił. Kobieta ta wymawiała też *dop, sodu, kota* i t. d. bez śladu spółgłoski nosowej, co może stoi w związku ze spotykaną w sąsiednich wioskach zatratą nosowości we wszystkich bez wyjątku pozycyach. Wszystko to odnosi się do osób miejscowych przynajmniej w drugiem już pokoleniu.

Odosobniony, jak we wszystkich dyalektach zachodnio-pruskich, stoi wyraz *ščeśće;* specyalnem zjawiskiem Zakrzewa i okolicy jest *ćyźem* (ciągiem).

Wymowa pełnogłosek kończących się na *e*, a więc *e*, *oę*

(czasem i *öy*) ma pewną ciekawą właściwość. między niemi bowiem a następującą spółgłoską podniebienną wytwarza się niezgłoskotwórcze *i̯*, dające się w powolnej wymowie słyszeć u wszystkich. u niektórych zaś stale, bez względu na tempo mowy: *vei̯źńe, śei̯ʒ́i, ʒ́ei̯ćii̯ńć, śei̯ść, ńei̯ścíće, göi̯iść, goei̯ʒ́ʒ́e, boei̯ćön, koei̯ćeu̯ek* i t. d. Wobec tego faktu niepodobna rozstrzygnąć, czy w formie *u̯oei̯ćec*, różniącej się tylko końcowem *c* od *u̯oei̯ćeć* (łokieć), ma się do czynienia z **oćec* czy z **oi̯ćec*. W dalszym ciągu tego *i̯* nie oznaczam.

i przed *u̯, l* przechodzi w *y*, jak we wszystkich dyalektach polskich Prus zachodnich: *ḿi̯yla, xći̯yla, byu̯, byu̯a, möyći̯yli*. Ta sama zmiana przed *r*; przytaczam tu przykłady różnego pochodzenia: *śećyra, štyri, šyroeći, syroevi* (surowy), *zbi̯yrać*.

**-ēi̯* uległo ściągnięciu w *i*: *doe ʒ́eśünti, zu̯oeʒ́i, ći̯yuci*; ten sam rezultat mamy z dwu *i* w rozkaźniku: *bi̯i, pi̯i, pi̯iće*. Natomiast w stopniu wyższym przymiotników **-ēi̯-* dało *y*: *mün̯dźyši, lekćyši* (stopień równy *letći*), *ćyšćyši* (cięższy). (Wbrew temu dłuższemu sposobowi urabiania stopnia wyższego *žüti* ma *žütši*).

Sposób rozpoczynania artykulacyi pełnogłosek jest różny: **o* rozpoczyna się zawsze od *u̯*, równego zupełnie etymologicznemu *ł*: *u̯oeknoe, u̯oeńi, u̯oećeć*; *u* ma wstępne zwarcie krtani: *'ukröt, 'utar, 'uxlö śe*, ale *i̯uš, i̯uxoe*; od *i̯* rozpoczyna się zawsze *i*: *i̯igu̯a, i̯intköst* (atrament) i bardzo często *a*: *I̯agata, i̯aš, 'angryst*; zanik *i̯* przed *e* nie pojawia się: *i̯ešče, i̯ežli*.

Ślad dawniejszego przechodzenia *o* w *e* po spółgłoskach palatalnych zachował się w nazwie wsi *V́i̯išńyfka* i w celowniku l. p. rzeczowników męskich: *kröyleći̯i, koevöleći̯i* obok *koevöloeći̯i, princeći̯i*.

e ruchome ginie na sposób kaszubski w dop. l. mn. wyrazu *pai̯ńtöyfk*, np. *sa sö koepe pai̯ńtöyfk* (tu jest wiele ziemniaków), i w wyrażeniu *u̯oet śvi̯ünth doe göyt* (osobno używane oba te wyrazy mają końcówkę *-öyf* z **-ōv*). Poza tem słyszałem w okolicy nazwę folwarku *Suxoeründk*, w Zakrzewie zaś *U̯oežö(u̯)k* (tj. Orzełek. którego mieszkańcy sami mówią jednak *U̯oežöu̯ek*), wreszcie w Stawnicy i Błękwidzie *pazgnoekć*.

System s p ó ł g ł o s e k mniej jest ciekawy. Główną jego cechą jest przemiana ***k, ǵ* w *ć, ʒ́*, nieróżniące się niczem od

tychże dźwięków, powstałych z ***t́*, *d́*: *ćiu̯ôćem*, *ʒ́ipći*, *u̯ôyńśći*. Zjawisko to trwa w całej sile, nie tak jak w Tucholszczyźnie, gdzie równorzędnie, a nawet częściej niż *ć*, *ʒ́*, słyszy się *k*, *g*.

**ł* brzmi zawsze jak niezgłoskotwórcze *u̯* i nie różni się niczem od *u̯*, rozpoczynającego artykulacyę każdego początkowego **ó* i **ō*: *u̯oe̯knoe̯*, *u̯ôyńśći*, *u̯oe̯ poe̯rynek*, *u̯oe̯ćeć*, *u̯oe̯ćec*. Pomiędzy spółgłoską zwartą a ***ó*, *ō*, *u* leżące **ł* ginie: *xoe̯p*, *goe̯śni*, *goe̯va*, *gupi̯i*, *koe̯poe̯t*, *čoe̯ćek*, *duži* (= literackim *duży* i *dłużej*), *tusti*, *tuke*, *boe̯toe̯*, *poe̯t* (= *płot* i *pot*), *puk*. Od małego chłopca słyszałem nawet *gůmboe̯ći*, zwykle *gu̯ůmboe̯ći*. Nazwa sąsiedniej wsi brzmi jednak *Gu̯ôymsk* lub *Gu̯oe̯msk*. Przed **ó*, kończącem wyraz, słyszałem tę zatratę tylko w słowie *śkoe̯* (szkło), natomiast *skšidu̯oe̯*, *žundu̯oe̯*, *ćepu̯oe̯*, nawet *zmoe̯ku̯oe̯* zapewne wskutek związku psychicznego z formą żeńską *zmoe̯ku̯a*. W temże połączeniu po spirantach *u̯* zostaje przed ***ó*, *ō*: *su̯oe̯voe̯*, *su̯ôyma*, *su̯ôyi̯ńce*, *zu̯oe̯ʒ́i*, *želazu̯oe̯*, przed *u* może ginie, ale mam tylko jeden przykład: *sužić*. — Ginie też zwykle *u̯*, zamykające zgłoskę po pełnogłoskach, wymawianych z zaokrągleniem warg; pomijając już *pukoe̯šulek* (bo w złożeniach z **pōł-* fakt ten spotyka się często, tak w dawnej polszczyźnie, jak w dzisiejszych gwarach), właściwością dyalektu złotowskiego są: *žůti* (= *żółty*, prawdopodobnie z **žołti*), *koe̯ćö*, *koe̯śćö*, *i̯askôka*, nawet *dö* (dół), *stö*. Z faktem tym trzeba prawdopodobnie połączyć wskazane wyżej oddziaływanie *u̯* na poprzedzające je **o*, mianowicie przemianę tej pełnogłoski w *ö*; różnica rezultatu zależy od należenia *u̯* do tej samej lub do następnej zgłoski. Prócz tych *ö*, powstałych z **ōł*, pojawia się *ö* w 3. os. l. p. r. m. czasu przeszłego z **āł*, np. *šukö*, *gödö*; formy te, identyczne z formami czasu teraźniejszego, obserwowałem w mowie, w zapiskach gwarowych, dokonywanych przez osobę miejscową, stwierdziłem wreszcie ich istnienie składniowo, niektóre osoby bowiem dodają do nich *i̯už*, jeżeli mówią o przeszłości. Pomieszanie więc widoczne, niemniej jednak spotykałem indywidua przeczące temu zjawisku i wymawiające lub może tylko starające się przy mnie wymawiać *-öu̯*, ale w okolicy oświeconej, gdzie każdy umie czytać, może to być wynikiem języka książkowego i wyrozumowanej dążności do rozróżniania dwu różnych pojęć. Całą tę zatratę **ł* po pełnogłoskach lepiej

może nazwaćby ściągnięciem, bo *ł jest zawsze niezgłoskotwórczem *u̯*, a *ā, tj. *ó* kończy się zawsze krótkiem ᵘ, wskutek czego łatwe jest zlanie się *óᵘ* + *u̯* w *óᵘ* czyli *ó*; por. *zóšńica* (kółczyk) z *zāušńica.* — W wyrazie *kau̯yndóš* (kalendarz) jest *u̯* w całych Prusiech pospolite, natomiast tylko w tej okolicy napotkałem ten dźwięk w zależnych przypadkach słowa *póf* (paw): brzmią one *pu̯ava, pu̯avi,* rzadziej *pu̯óve;* w Buczku podano mi *pu̯óf, pu̯óva,* l. mn. *pu̯av́i̯e,* — w Krajence *póf, pófa.*

l jest normalnie średnie, nawet przed *i*: *lipa, vipelić,* słyszałem jednak i wymowę *ľipa.*

*ř zatraciło zupełnie element drgający i zlało się zupełnie z *ž, š*: *ći̯yšk, pši̯ze, źći̯yže, gžiba* (grzywa).

Spółgłoski wargowe podniebienne wyodrębniają element palatalny w formie następującego po nich niezgłoskotwórczego *i̯*. Indywidualnie jest stopień tego wyodrębnienia dość różny, zwłaszcza co do *v́, b́, ḿ,* gdzie miewałem czasem wrażenie dźwięku jednolitego. Natomiast nigdy nie wytwarza się *ń* po *ḿ* ani też przedniojęzykowy spirant po nienosowych: *pi̯óyroc̨, gupi̯i, b́i̯yda, v́i̯ůść, ḿi̯astoc̨.* Godne uwagi *grable.* Zanik podniebienności występuje w narzędniku l. m., np. *rynkami* i w wyrazie *videlec.* — *v* ginie w grupach **gvo, xvō*: *góyść, gozza, xóyi̯ka,* zastąpione zaś jest przez *b* w *poc̨soc̨ba* (obok *poc̨soc̨va*) i *gžiba* (oba te wyrazy w tej postaci mają znaczne rozprzestrzenienie).

Usunięcie zwarcia w pierwszej z dwu po sobie następujących zwartych spółgłosek występuje w *štyri, xtoc̨,* odwrotne zjawisko mamy w *ći̯yšk.* Jak w całych Prusiech zach., tak i tu *dzwon* brzmi *zvóyn.*

Dziwna dyssymilacya dawniejszego *śř* nastąpiła w słowach *kšoc̨da* i *kšoc̨dek* (dziś obok tego często słyszy się i *śroc̨da, śroc̨dek*). Drugi z tych wyrazów brzmi często *vekšoc̨dek,* miejscownik *ve vekšoc̨tku* lub *na vekšoc̨tku.*

Przed *l* przedrostek *s* ma brzmienie *ś*: *ślós* (zlazł), *ślóyt* (zleciał).

W *króyzi* (krócej) działała prawdopodobnie analogia *pryn̨zi* itp.

Odosobnioną zamianę *č* przez *c* mamy w przysłówku *casem* obok *čas, času.*

Konjugacya.

Ogólną cechą jest brak w trybie oznajmującym formy 2. os. l. podw. Gdy na Kaszubach, a także w dyalektach tucholskim i kociewskim *robita* znaczy *wy robicie*, a *robicie* = *Pan robi*, to tu formy na *-cie* używa się tak o dwu jak o większej ilości ludzi. Godna też uwagi składnia: *i̯óžym v̂i̯i̯źau̯a te kśůške ležůncó, tegoe̯ χoe̯pa i̯i̯źůnci, toe̯ kurče stoci̯ůnce, te luźe i̯iźůnci.*

Konjugacya I.

ńese, ńeseš, ńešem lub *ńešymi, ńešeće, ńesó; ńeś, ńeśma, ńeśće; ńeść: ńóys, ńesu̯a, ńeśli, ńesu̯i.* Wyrównanie pełnogłosek na korzyść *e* powszechne, sporadyczne zaś ujednostajnienie spółgłosek: słyszałem mianowicie *i̯ó plece* i *ploe̯te, u̯oe̯ńi b́i̯eżó*, ale częściej *b́i̯eró, pi̯eró;* w 1. os. l. p. zwykłe jest *r*.

Do słowa *i̯ide* słyszałem imiesłów teraźniejszy *i̯iźůnci;* złożenia jego brzmią: *pšiźe, pšiść,* ale *u̯oe̯dyńźe, u̯oedyńść, pšyńźe,* wreszcie *póyźem, póyćma* (nie *puźem*, tak częste w Prusach i gdzieindziej). Bezokolicznik do *moe̯ge* brzmi *moe̯c, póymoe̯c.*

Tu należą formy: *loe̯te, loe̯tó* (obok *lecó*), *lóyt* (= *leciał* i *lód*), *loe̯tu̯a;* reszta odmiany według konjugacyi IV: *lećiš, leći, lećiće, lećić, lećau̯a,* do obu mogą należeć *leć* i *lećem* (obok *lećymi*). W Tucholszczyźnie częsta jest odosobniona forma 3. os. l. mn. *letů,* wszystkie inne należą do konjug. IV; ciekawą jeszcze jest rzeczą, że często spotyka się tam w tem tylko słowie wymowę *lei̯ći, lei̯ć*, pospolitą tutaj przy wymowie wyraźnej (zob. wyżej w ustępie o *e*).

tre (i *t̯še*) ma rozkaźnik *t̯ši* (= *3* i *trzyj*), *t̯šiće*, bezokolicznik *t̯šyć*, czas przeszły *tar, taru̯a.*

vezne, vźůść, vźyu̯, vźyu̯a, vźyli, vźyu̯i; gne, gńi, gnůńć, zegnyu̯, zegnyu̯a, zegńynti; podobnie *zapnůńć, zapnyu̯.*

Słowo *mele, meleš* ma rozkaźnik *mel, melće,* bezokolicznik *mlyć*, czas przeszły *meu̯, meu̯a, meu̯li;* inni do tegoż czasu teraźniejszego podali mi: *melić, melyu̯, melyu̯a,* a więc według konj. IV. Tak samo odmienia się *pele, plyć.*

Konjugacya II. nie przedstawia nic ciekawego; czas przeszły, o ile **nę* nie odpada (*zmóyk, zakšik*), wykazuje te same zmiany głosowe, co słowa konj. I. z *n* tematowem: *valnyu̯, valnyu̯a, zakšiknyu̯a.*

Konjugacya III.

1. *pi̯i̯e, pi̯i̯eš, pi̯i̯e* i t. d., *pi̯i, pi̯iće, pi̯yu̯, pi̯yu̯a, pi̯yli.*

2. *śe̯ie, śmi̯e̯ie śe* mają rozkaźnik: *śi̯i, śiće,* czas przeszły: *śeli. śmi̯eli śe. skôkôm, skôkô* i *skôče; deptôm, depce, depcem, deptać;* rozkaźnik *glundôi̯, gôdôi̯ma.* Tu należą: *kupôm, kupôš, kupać; sxoe̯i̯e, sxoe̯i̯eš, sxôu̯f, sxoe̯vać.* Czas przeszły całego tego typu brzmi *yôdô(u̯)* zob. wyżej str. 186), *gôdau̯a.*

3. *poe̯kazui̯e, poe̯kazoe̯vać.*

Odosobniony jest rozkaźnik *b́i̯e.*

Konjugacya IV.

noe̯še, noe̯šiš, noe̯ši, noe̯šem i *noešymi, noe̯šiće, noe̯šô; noš; nošić; nošyu̯, nošyli.* Także bezokolicznik drugiej grupy z cechą *$^*ē$* kończy się na *-ić: śe̯ʒić, ležić, ći̯e̯ʒić, lećić,* czas przeszły jednak zachował formę *lećô(u̯), lećau̯a.* W 1. os. l. mn. konjugacya ta nie różni się zatem od innych, do których nastąpiło wyrównanie; *ʒ́* w formie *ći̯iʒem* wskazuje, że nie jest to działanie 1. os. l. p., często spotykane w innych gwarach.

Tu należy: *rům̆b́i̯e, rům̆b́i̯iš, rům̆b́i̯em* i *rům̆b́i̯ymi, rům̆b́i̯ić.* — *stoe̯i̯e* ma bezokolicznik i jego pochodne: *stoe̯i̯eć, stoe̯i̯ô(u̯), stoe̯i̯au̯a.*

Z konjugacyi bezspójkowej notuję: *i̯ô i̯e, mi sô.*

II. Wsie parafii złotowskiej.

1. Stawnica.

$^{**}o$, $\bar{o}$ zachowują się zupełnie jak w Zakrzewie: *koe̯śćôu̯a, gôyra;* również *$^*\bar{a}$* i końcowe *$^*ǫ$* dają oba w rezultacie *ô: i̯idô z matkô, u̯oe̯u mô čôrnô kroe̯vy;* po *e* przed spółgłoskami palatalnemi pojawia się też *^{i}: ńe^{i}še,* nawet *me^{i}le,* ale *gyśi; i* przechodzi przed *u̯, l* w *y: zroe̯b́i̯yli, byu̯.*

Odrębne jest traktowanie pełnogłosek nosowych: każde *$^*ę$* bez względu na pozycyę przechodzi w *y* z zupełną zatratą nosowości: *zybi, ryka, pi̯ytnôśće, pi̯yć, pi̯yść, i̯yzik, vźyu̯a* (i *vźyu̯*), *i̯ô śeʒy, môm i̯edny čôrnô koe̯zy.* W związku z tem jest bezwyjątkowe przechodzenie *$^*e$* przed spółgłoskami nosowemi w *y: ćymnoe̯, śydym, mi i̯iʒym, ńe^{i}sym.* (Ten sam dźwięk *y* powstaje z *$^*\bar{e}$* nie tylko w środku słowa, jak w Zakrzewie, ale i na końcu: *śńyk, doe̯bry ʒeckoe̯, i̯eščy*). — *$^*ǫ$* również zawsze traci nosowość, ale

gdy końcowe przechodzi w *ȯ*, środkowe daje rodzaj *ů*: *u̯oe̯n vžyu̯ pi̯ůtȯ kšůšky, ćůgńe.*

Z zakresu spółgłosek spotyka się znów zatratę *u̯* (jak w Zakrzewie): *sužić, duži, gupi̯i, xoe̯p,* nawet *gůboe̯k*. Odrębne trochę jest traktowanie podniebiennego *ḿ*, występuje bowiem po niem słabe *ń*: *ḿⁿastoe̯, ḿⁿišći* (nizki); niema jednak przejścia *ń* w *ḿ* w *śńyk, ńić.*

Ciekawa jest forma *pazgnoe̯kć* (paznokieć).

Stopień wyższy przymiotników: *mųdžei̯ši, i̯aśńei̯ši.*

W czasie przeszłym wszyscy trzej badani chłopcy nie rozróżniali w l. mn. rodzajów: *ty koe̯ḿi̯yti zroe̯ḿi̯yli toe̯.*

Zakrzewskie *ky?* (gdzie?) brzmi tu *ḱy*, przyczem godne uwagi łączenie enklityki nie z pierwszym, lecz z drugim wyrazem zdania: *ćei̯ tiš byu̯?* (kiedyś był?). *ḱy tiš był?* (gdzieś był?)

2. Blękwid (pod samem Złotowem).

Traktowanie ***ŏ, ō, ā, e* (przed podniebiennemi), końcowego **ǫ* j. w. — Pełnogłoski nosowe zbliżają tę gwarę raczej do zakrzewskiej: 1. *zymbi, ģymba(!), Blynkvit (v Blynkvi̯že), pi̯ynta, pi̯yńć; i̯yzik, pi̯yść, všyu̯a;* **ę* końcowe dwaj chłopcy wymawiali jak *e*: *ći̯iže i̯edne čornȯ kroe̯ve*, jeden: *ći̯iży i̯edny čornȯ kroe̯vy* (wszystkich trzech matki były rodem z Blękwidu). 2. **ǫ*: *pi̯ůntȯ goe̯žina, ve fkůńće(!)*, ale obok zwykłych *vůskȯ stůška, kšůška(!), fůsi, vžůść* spotyka się czasem formy ze spółgłoską nosową, słabszą lub silniejszą: *fůⁿsi, vžuńść* i *vžůńść(!)* — O tem jednak *n*, pojawiającem się przed spirantami, można wątpić, czy powstaje ono drogą naturalną, a nie sztuczną przez umyślne (wobec ludzi wykształconych) lub mimowolne, ale zawsze niedołężne naśladowanie wymowy pełnogłoski nosowej, której w danej gwarze w stanie pierwotnym, t. j. bez wydzielenia spółgłoski nosowej, niema wcale. Ten sam objaw spotykałem nieraz na Kociewiu i w powiecie świeckim, przeważnie w tych okolicach, gdzie nosowość przed spirantami ginie, utrzymując się natomiast przed zwartemi w formie wyodrębnionej spółgłoski nosowej; kilka razy miałem sposobność stwierdzić z całą pewnością, że osoby, mówiące przy mnie uparcie: *kšonška, i̯enzik*, używały między sobą lub nawet ze mną po dłuższej rozmowie form bez nosowości. O istnieniu tego zjawiska w niektórych okolicach nad Wisłą słyszałem nieraz

od ludzi wykształconych, ale u ludu jako typu powszechnego nie spotkałem go nigdzie.

Z innych faktów, omawianych poprzednio, podaję niektóre, bądź wspólne całej okolicy, bądź wskazujące na łączność raz z gwarą stawnicką, to znów z zakrzewską: *gupi̯i, žůti; mńastoe̯, mńyla, mńišći* obok *śńyk, ńitku; pazgnoe̯kć; mųn̯dželi̯i; ći̯ele pai̯ń-töyfköyf, ćelyntöyf; bi̯i yu, bi̯iće i̯yx, t̯šimöi̯, t̯šimöće!; ty dva žeći 'umarli; ći̯ežić, ležić; u̯öyn* (w Zakrzewie *u̯oe̯n*, w obu miejscach *u̯oe̯ńi*), *mele, mlyć, zmeu̯, zmeu̯li* i *zmeli*. Zakrzewskie *kšoe̯da* brzmi tu czasem *xšoe̯da*, „in der Mitte" przełożył mi jeden chłopiec *ve vekšoe̯tku*, drugi *ve vexšoe̯tku*, trzeci *ve vešoe̯tku*; chcąc zbadać, o ile przyimek zrósł się z rzeczownikiem, kazałem przetłomaczyć „hier ist die Mitte" i otrzymałem *tu i̯e vekšoe̯dek*, od drugiego zaś *tu i̯e vevešoe̯dek*, poprawione jednak drugą razą na *vešoe̯dek*; słyszałem też *ve fkůńce*. (Por. jeszcze gwarę złotowską miejską). — Drzewa owocowe zwą się tu nie *i̯apčönka, ślifčönka* i t. d. lecz *i̯apčörka, kruščörka*. Wreszcie jeden z trzech chłopców zamieniał *v* przed **o* na *u̯*: *u̯oe̯da, u̯oe̯i̯skoe̯, Zu̯oe̯toe̯u̯oe̯* (matka jego rodem z Błękwidu, ojciec z *Ćelpi̯ina* w pn.-zach. stronie powiatu).

3. Święta.

***ŏ, ō, ā*, końcowe *o̧, e* (przed podniebiennemi) j. w.

Pełnogłoski nosowe tracą nosowość w każdej pozycyi, a więc jak w Stawnicy, jednak bez zmiany przytem poziomu artykulacyi języka. A więc co do **ę*: *zebi, pi̯eta, reka, ze Śćeti, ćeleća, žybi̯e, i̯ö pi̯iše, geśi, t̯šeśe, i̯ezik*. Charakterystyczna przytem, że takie *e* nie ma po sobie przed spółgłoskami palatalnemi typowego w tej pozycyi dla całego dyalektu złotowskiego *i̯*: *geśi, t̯šeśe* w przeciwieństwie do *śei̯ži, ćei̯le, ńeščei̯će*. — W związku z traktowaniem **ę* stoi zachowanie się **e* przed spółgłoskami nosowemi, bardzo podobne do faktów zakrzewskich: w zgłosce akcentowanej mamy zatem *śyńⁿa, ćymnoe̯, žyń, i̯ińⁿyńa* obok rzadszego *poe̯renu*, ale po akcencie *śydem, ńeśem, ći̯öćem*; podniebienność końcowego *ń* wpływa nieco na podniesienie poziomu artykulacyi: *ćešyń, u̯oe̯žyń*; obok *tyn* słyszałem *ten*.

**o̧* występuje w środku wyrazu jako *o*: *sot, na sože, kodi* (kędy), *todi, moka, ćogńe, kšoška, včość*. Wpływ jednak spółgłosek nosowych na poprzedzające **ö* zostaje: *su̯öyma, köyń*.

Spółgł. podnieb.-wargowe przedstawiały mi się, jak następuje: *v́* jednolicie: *śv́at, śv́adek;* ***ṕ, b́* z bardzo słabym rozdziałem na dwa dźwięki. co przy ogólnem palatalnem wrażeniu dowodziłoby, że *p, b* nie są tu twarde: *p̯i̯es, b́i̯ȯu̯i;* **ḿ* z wyraźnem *ń*: *i̯iḿńe, i̯iḿńyńa, żyḿńa, i̯ȯ ńe roe̯zuḿńe*, jednak *źḿi̯ia.*

Inne cechy te same, co we wsiach powyższych: *u̯oe̯t śv́otk doe̯ gȯyt, ńitka* obok *ḿńiśći, mele — melić, i̯uxoe̯, kšoe̯da* i *śroe̯da, i̯apčȯrka, i̯asni* (= niebieski), pomieszanie rodzajów *te babi śṕi̯yvali* i *śṕi̯yvau̯i* i t. d. Literackie *paznokieć* brzmi *paznoe̯pek.*

III. **Buczek** ma gwarę bardzo podobną do zakrzewskiej.

***ŏ, ō, ā, e,* końcowe *ǫ* występują jak zwykle.

Nosówki: 1. **ę: zymbi, pi̯ynta, rynka, gyś, ṭšyśe, i̯yzik, ńeščyśćy̆(!);* na końcu słowa jest dźwięk pośredni: *ći̯izy̆, śezy̆, džyći̯y̆, kurčy̆,* acc. *i̯edny̆ studńȯ.* W związku z tem: *kańi̯yńe, żyńi̯a, z ńyńi̯i(!), pšed ďći̯yma latńi̯i, u̯oe̯dyńźe,* ale *śydy̆m, u̯oe̯śy̆m, ńeśy̆m, proe̯śy̆m,* lub nawet *ći̯em;* wreszcie *dobry̆ źeckoe̯, bučkofsćy̆ poe̯la, i̯eščy̆.* 2. **ǫ: pi̯ūnti, u̯oe̯t śćūntk, kśūška, ṭūs.* W związku z tem *su̯ȯyma, dȯy‿mńe, i̯iḿi̯ȯyna.*

**ḿ* brzmi *ḿi̯: ḿi̯yla, kaḿi̯iń, i̯ynčḿi̯iń;* niema go wcale w *śńyk, ńitka, ńiśći,* natomiast *koe̯lḿi̯yžik;* zupełnie wyjątkowa w Prusiech zach. jest wymowa końcówki narzędnika l. mn. *-ḿi̯i.*

**ł* ginie tylko w grupie **głu: gupi̯i,* pozatem *su̯uži, du̯uźi, pu̯uk,* nawet *gu̯oe̯va;* element ten jest może słabszy. ale się zachowuje. jak również w czasie przeszłym: *pši̯i̯axȯu̯.* — *l* przed *i* jest palatalne: *ľis. zroe̯b́i̯yľi.*

Z innych właściwości notuję: *xšoe̯da, ve veśroe̯tku, vexšedńi* (średni); *ńy'e!* (to jest między *y* a *e* istnieje zamknięcie krtani, w połączeniu jednak z następującym wyrazem zawsze *ńe;* tak samo w Zakrzewie), *ky?* (gdzie?). Do *vźūść* czas przeszły brzmi *vźūn, vźynu̯a, vźynľi.* Forma *dv́e* nie istnieje: *dva gyśi, dva pi̯yśće;* ciekawa rzecz. że niema tej zatraty n. p. w Lutowie. nie jest to zatem terytoryalnie dalszy ciąg właściwości tucholskiej, lecz objaw odosobniony, oczywiście pod tymże wpływem języka niemieckiego. Także co do zapasu wyrazów są już różnice od wsi leżących na Pd.-Z.: nie mówi się *pai̯ńtȯyfći* lecz *bulvi* (tak samo

w Lutowie i dalej jednym ciągiem ku W.), drzewo wiśniowe zwie się *v̓i̯išónka* (owoc jego jednak *i̯agoe̯da*), każde drzewo rosnące *d̓žyv̓i̯ý*, nie jak w Zakrzewie *v̓i̯išńó*.

Wszystko to zebrałem z ust jednego tylko starszego człowieka, ale sprawiał on wrażenie doskonałego źródła; poza tem dwa razy w tej wsi obiła mi się o uszy wymowa: *su̯oc̓i̯e, na leu̯oc̓, na prau̯oe̯*, nie wiem jednak, czy to byli miejscowi.

IV. Lutowo

różni się już dość znacznie od Zakrzewa pod względem leksykalnym, niema np. wcale wyrazu *v̓i̯išńó* na oznaczenie drzewa, ani formacyi w rodzaju *kruščónka*, fonetycznie jednak stanowczo do tego należy dyalektu. Tak np. *kóu̯oc̓, u̯oc̓ᵉv̓i̯es, i̯idó z matkó* wykazują cechy wspólne z wsiami wyżej wymienionemi. Natomiast w *ō nie mogłem się już dopatrzyć dyftongu (zupełnie wyraźnego przy *ǫ), lecz słyszałem jakiś dźwięk pośredni między *o* a *u*.

*ę: *rynka, zymbi, šyntoe̯pyš* (w Buczku *myntoe̯pyš*), *ćyšći, dv̓i̯ý gyši, ćele, kurče*; ciekawy jest *i̯yčḿi̯ińi*. *e + spółgł. nos.: *žyḿi̯a, z tým ći̯óćem, mi proe̯šem*. — *ǫ brzmi nawet w środku wyrazu jak *oᵘ*, bardzo podobnie do *ǫ końcowego, a więc i do *ō (w którem końcowe ᵘ wyraźnie występuje), ale przy kilkogodzinnym zaledwie pobycie nie mogłem zdecydować, czy jest z niem zupełnie identyczne: *zoᵘmp, pi̯oᵘnti, kšoᵘška, voᵘs*. Bądź co bądź fakt ten, a zwłaszcza brak dyftongizacyi *ō wskazują bliską już granicę dyalektu.

Zatrata *ł widoczna w *puk, gupi̯i, dui̯i, sužić*, również w dwuznacznem *špi̯yvó*, wzmacnianem zwykle na oznaczenie czasu przeszłego przez dodanie *i̯uš*. — Podniebienność *m*: *ḿi̯astoc̓, žyḿi̯a*, ale *pi̯yšćami*. — *pazgnoe̯ćeć* ale *Ųoe̯žóu̯k*.

V. Sypniewo posiada znów odrębne właściwości.

Cechą zasadniczą i tu jest dyftongizacya: *xudoe̯ba, góu̯obek, góyra*, ale już pojawianie się *i̯* między *e* a spółgłoską palatalną (np. *ńeⁱše*) jest zaledwie słyszalne, a końcowe *ǫ zachowuje słabą nosowość (znaczę silniejszą przez *ǫ*, słabszą przez *ǫ*).

Pełnogłoski nosowe u starszych zachowują się zawsze w swem zasadniczem brzmieniu, t. zn. nie tracą nosowości (prócz

końcowego ***ę: v́i̯i̯ẓe kroe̯ve*), ani nie wydzielają jej w postaci spółgłoski nosowej i nie wykazują podniesienia poziomu artykulacyi: *zębi, bęẓe, gęśi,* nawet w wyrazach obcych, jak *fręcuśći, męćyt* (mankiet); tak samo *glǫboe̯ći* (*l* w tym wyrazie pospolite w Tucholszczyźnie i na Kociewiu), *bu̯ǫćitni, fǫs, ṭšǫść, roe̯bʹi̯ǫ z matkǫ.* W związku z tem stoi brak wpływu spółgłosek nosowych na poprzedzające ***o, e,* natomiast wpływ obniżający artykulacyę **u: su̯oe̯ma, zvoe̯ni, i̯abu̯oe̯nka, doe̯ mńe, i̯imʹi̯oe̯na* i tak samo, tylko bez dyftongizacyi, *u̯oe̯pʹi̯ekonka, roe̯zomu, somʹi̯ińe, Ronoe̯voe̯;* dalej *ćemnoe̯, Mʹi̯emʹi̯ec, ze mnǫ, źemʹi̯a, ći̯em, proe̯śemi,* wreszcie *vżon* (lub *v́żǫn*), *vżena, vżeńi,* gdzie *o, e* powstały z pełnogłoski nosowej. Wyjątek stanowią: *v́i̯ińec* i *gżelʹi̯iń, kemʹi̯iń, u̯oe̯ẓiń* (zob. str. 205). — Natomiast główną cechą tej gwary jest konsekwentnie dokonane przejście każdego **ă* przed spółgłoską nosową w *e: śenoe̯, koe̯lenoe̯, zbenek, śćena, 'Entońi, pón — pena, tem, toe̯ semoe̯, za ẓv́i̯yžemi, femʹi̯ilʹi̯ō, kemʹi̯iń, beńa, teńi, pšidene, gódene, zeńexać* itd z jedynym wyjątkiem: *xšeśći̯an, xšeśći̯ańe,* powstałym oczywiście pod wpływem kościelnym; godna uwagi i *koe̯leńi̯ō* (kolonia). Czy wymowa ta wchodzi w granice Poznańskiego, nie wiem, ku Pn. niema jej już we wsi Iłowie. Wreszcie rezultatem tego koniecznego łączenia spółgłoski nosowej z poprzedzającą średnią artykulacyą języka jest *v́i̯em* obok *v́i̯yš, v́i̯y.* — W wymowie tej, stwierdzonej w powyższej postaci u trojga starszych miejscowych ludzi, trafiają się jednak czasem odmiany. I tak zauważyłem u dwudziestoletniej córki dwojga z wymienionych osobników pewne podniesienie artykulacyi języka z zatratą nosowości przed spirantami: *gy̆śi, ṭšy̆še, i̯y̆zik, ćy̆škoe̯,* z wydzieleniem zaś spółgłoski nosowej przed zwartemi: *by̆ńẓe, gy̆mba, ry̆nka,* wreszcie biernik *čórnō kroe̯ve.* Powszechności zatraty nosówek przeczą *mʹi̯ęškać, i̯ężoe̯roe̯,* że zaś wymowa *ę* nie jest sztuczna, dowodzi brak postaci *mʹi̯enškać, genśi,* spotykanych zawsze przy sileniu się na wytworzenie nieistniejącego w gwarze czystego *ę.* Wyższa artykulacya także tu i ówdzie w *e* przed nosowemi: *źy̆mʹi̯a, u̯oe̯žy̆ńić śe* i na końcu wyrazów, bez względu na to, czy to *e* pochodzi z dawniejszej pełnogłoski nosowej, czy z **ē: ty̆ dva bʹi̯ōu̯y̆ koe̯ńe, svoe̯i̯y̆ zboe̯žy̆, ćely̆.* Naodwrót obniżenie **u* przed nosowemi nie zawsze doprowadza do wyraźnego *o,* dając czasem dźwięk jakiś pośredni. Wszystkie te różnice są jednak nieznaczne, peł-

nogłoski rzeczone bliższe *e*, *o*, niż *y*, *ů*, a cały objaw niekonsekwentny, w przeciwieństwie do bezwzględnie przeprowadzonej przemiany **ăN* w *eN*.

Inne fakty z zakresu pełnogłosek: *rek*, *renoe̯*; *zgńylec*. *zgńyu̯i*; *u̯oe̯śeu̯*, *koe̯žeu̯*; *zu̯oe̯ʒ́i*, *pręʒ́i*, *lekći* (lżej), *duži* (dłużej), *ti stari babi*, ale w środku wyrazu: *čorńei̯ši*, *mo̯dže̯i̯ši*. *lekčei̯ši (!)*; *koe̯vóleu̯i̯i*, *kròyleu̯i̯i* (ale *gburoe̯u̯i̯i*), *u̯i̯ińceve* (okrężne); *i̯uxoe̯*, *i̯ut* (= udo, ale *dva i̯uda*) obok *'umar* i t. d.; *ḿi̯eʒ́i* obok *i̯ęžoe̯roe̯*, *ḿi̯ęškać*; *u̯i̯ater*, *Pi̯oter*, ale *paznoe̯kć* (objaw wyjątkowy, zwykle *paznoe̯ćeć*; również *u̯oe̯t šu̯i̯o̯tkòyf doe̯ gòyt*).

Zatrata **ł* okazuje się niekonsekwentnie, zdaje się, tylko przed *u*: *gupi̯i*, *duʒ́i*, *tusti*, *suxać* obok *gu̯oe̯va*. Również na końcu waha się: *koe̯śćò(u̯)*, *śpi̯yvò* (u niektórych przynajmniej stanowczo dwuznaczne); *pu čvòrti*. — **ḿ* brzmi *ḿi̯*, *l* przed *i* jest podniebienne: *pu ḿi̯yľi*, *ḿi̯eʒ́i luʒ́mi*. — Inne fakty: *barzoe̯* obok *psi žʒ́aru̯i*; *kròyʒ́i* (krócej), *xoe̯c* (chociaż); *tfardi*, *tfoe̯i̯a*, *kfaśni* ale *čvòrti*, *svoe̯i̯e*; *kròylefśći*, *Koe̯zu̯oe̯fśći*; *kui̯eńśći*; *casem* i *cas*, *pròyzni* ale *ròyžni*; *pòyćma*, *veśma*; *śroe̯da* ale *ve vexšoe̯tku*.

U niektórych indywiduów występuje zupełnie wyraźnie podwyższenie artykulacyi *o* przed spółgłoskami podniebiennemi: *noe̯šo̯* — *nòyśi*. *xoe̯ʒe* — *xòyʒ́iš*, *katòyľik* i t. d. Ten sam objaw występuje wybitnie w okolicach Tucholi i Kiszewy (*o* : *ů*), ale również tylko u niektórych osób; inne nie mają go wcale (str. 207).

W konjugacyi rodzaje w czasie przeszłym rozróżnia się wyraźnie: *babi kšiknyu̯i*, *moe̯i̯i braćò zroe̯bi̯yľi*, ale *te luʒ́e toe̯ zroe̯bi̯yu̯i*; form złożonych w rodzaju *on był jechany* niema całkiem. W rozkaźniku *pòy su!* (pójdź tu), *bi̯i‿gu! bi̯ita i̯yx! veśma! gòdei̯! u̯i̯itei̯ta!* Pierwsza osoba l. mn. ma *-emi* lub *-m* (nigdy *-im* według konj. IV): *ńeśemi*, *ńeśem*, *proe̯śemi*, *noe̯śem*. Złożenia z tematem *id-*: *pšide*, *pšiść*; *pòyde*, *pòyć! pšeńʒ́e*, *zeńʒ́em śe*. Tematy na nosową: *vźo̯n*, *začo̯n*, *začenu* ale *zʒ́inyu̯*, *kšiknyu̯a*. Słowa *loe̯te*, *pšilòyt* i *kupòm*, *kupać* w pełnem użyciu, również jak rozkaźnik *bi̯e!* (idź).

VI. Gwary miejskie charakteryzuje przedewszystkiem brak dyftongizacyi.

1. Złotowo. Materyał zebrany głównie od dwu na miejscu urodzonych chłopców: pierwszego ojciec rodem ze Złotowa, matka

ze Stawnicy, drugiego ojciec z Uścia, matka ze Złotowa. Ze względu na pewne różnice znaczę często liczbami, od którego z nich dana forma pochodzi; częstsza u 1. przemiana *e* w *y* może być skutkiem pochodzenia matki (por. str. 189), poza tem jednak mowa jego stanowczo różni się od stawnickiej.

*ā → ó: *pi̯ösek, čörnö krova, i̯ö skököm.*

*ŏ → o: *koza, ʒ́ecko;* przed *ł przechodzi w *ó*, przyczem tautosylabiczne *u̯* ginie: *kóu̯o, stóu̯ek — u̯ötöš* (ołtarz); przed nosowemi zlewa się z *ō: *u̯un, u̯ůna, su̯ůma.*

*ō → *ů* niższe (a może tylko luźniejsze) od *u: *gůra, pů! 1. — půć 2.*

*ǫ na końcu → *ó: čitai̯ö zez‿matkö, möm čörnö krove;* przed spirantami → *ů: kšůška* (*š* w tem słowie napotykałem sporadycznie i gdzieindziej), *vůšći;* przed zwartemi → *ůN: můnka, ʒ́ešůnti,* jednak 1. *ćůgńe*, 2. *ćůngńe.*

*ę przed spirantami i zwartemi zachowuje się paralelnie do *ǫ: *gyś, i̯yzik; rynka, pi̯ynta, zymbi;* na końcu traci nosowość, jakość zaś dźwięku pozostaje w związku z zachowaniem się końcowego *ē: 1) *i̯ö stoi̯y, i̯ö ći̯iʒy i̯edny čörny ćely, i̯edny čörnö krovy — 2) ći̯iʒe i̯edne čörne žyb́i̯e, b́i̯i̯e čörnö krove.*

*e jest u 1. przed spółgłoskami palatalnemi bardziej palatalne niż przed innemi: *ćěśla, ńeśe, śeʒ́i, źelazu̯o,* zapewne w związku z e^i, występującem w tej pozycyi w całym dyalekcie, a więc i w Stawnicy. — 2. ma *ćeśla, źelazu̯o;* obaj jednak mówią: *i̯ö lete, u̯ůn lei̯ći, u̯ůńi letö.* Przed *N* zachowuje się jak środkowe *ē, tj. daje *y*, na pewno jednak tylko w zgłosce akcentowanej: *tyn, ćymno, źymńa, veźńymi, ńeśymi, nośymi,* obaj *zez nożem, ś ći̯ö-ćem,* jednak 1) *ćyʒym, śydym — 2) ćyʒem, śydem.* Co do *e* ruchomego zanotowałem tylko: 1) *pazgnoć,* 2) *paznokć,* z drugiej strony zaś zwykłe *ći̯ater, Pi̯oter.*

Rozpoczynanie artykulacyi pełnogłosek u wymienionych dwu chłopców było to samo, co w okolicy: *u̯okno, u̯ůn, i̯uxo, 'umar* i t. d., od trzeciego jednak słyszałem *voko, vůn, 'uxo.* Co do typu *voko*, powstał on z pewnością wskutek pomieszania, wywołanego wymową *u̯oęda, Zu̯oętoęu̯oę* (zob. Błękwid; sporadycznie występuje ona i w Tucholszczyźnie, a wreszcie spotkać ją można i w północnej części Poznańskiego, nawet na lewym

brzegu Noteci.) Zapewniano mnie wreszcie, że w Więcborku mówią *u̯oęda, u̯oęi̯skoę*, natomiast *vou, vona.*

Spółgłoski: ***ḱ*, *ǵ* → *ć*, *ʒ́*: *ći̯i̯ók, krušći, ćyʒ́em, v́i̯elʒ́i.*

Wypadanie **ł* następuje tylko między zwartą a *u*, jeżeli można wyciągać regułę z kilku zanotowanych przykładów: *gupi̯i, duʒ́i, su̯užić, śku̯o, gu̯ova;* po pełnogłoskach: *u̯ótóš* (ołtarz), *žůti* 1. — *žůu̯ti* 2. — *l* jest średnie, przed *i* nie podniebienne: *rob́i̯yli, list.* — Zapewniano mnie, że **ł* brzmi często w Złotowie jak twarde *l* (koniec języka tworzy z górnemi dziąsłami zwarcie, dalsze jego części obniżone). Choć sam słyszałem zawsze *u̯*, przypuszczam możliwość tego faktu ze względu na Krajenkę, Więcbork i t. d.

**ḿ* → *mń*: *mńasto, kamńyńe.* 1. *mńišći* — 2. *ńiski.* — *ń* końcowe czasem się odpodniebiennia: *kamńin* 2., *kůi̯n* 1.; zjawisko to spotykałem sporadycznie na całym obszarze Prus zach., zwłaszcza u dzieci.

Luźne fakty z zakresu spirantów: 1) *śku̯o* — 2) waha się między *šku̯o* a *sku̯o; kšůška* polega zapewne na upodobnieniu, trudno natomiast wyjaśnić *vžůść, vžůn,* obok których słyszałem *v́i̯ůn, vźyu̯, vźyu̯a,* wskażę tylko, że *i̯, ž* rzadziej *ž*, pojawiają się w tem słowie zamiast *ź* bardzo często na północnem Kociewiu (zob. niżej).

Z deklinacyi zanotowałem: Narzędnika używa się zawsze z przyimkiem *z*, który, jak i przyimek *v*, zwykle się podwaja: *zeznožem,* 1. *zesmatkó* — 2. *zezmatkó,* 1. *zesśostró* — 2. *ześśostró,* 1. *ześći̯i̯óćem* — 2. *śći̯i̯óćem.* 1. *vefśrotku* — 2. *veveśrotku* (piszę bez rozdziału, bo nie zawsze jest on łatwy: mianownik brzmi np. *matka* ale *veśrodek*). Dopełniacz l. p. do *ćele:* 1) *ćelyńća,* 2) *ćela* (zatrata V. dekl. jak w Tucholszczyźnie i na Kociewiu). Forma *dve* nie istnieje: *dva gyśi, dva krušći.*

Z konjugacyi: 1. ma w 2. os. l. mn. końcówkę *-ta: rob́i̯ita, b́i̯ita!* — 2. *-će;* rozkaźnik do *śpi̯yvać*: 1. *śpi̯yvyi̯, śpi̯yvyi̯ta* — 2. *śpi̯yvi, śpi̯yviće;* czas przeszły u obu na oba rodzaje *byli, rob́i̯yli;* tenże czas do tematów na *n*: *vźyu̯, vźyu̯a, kšiknyu̯;* 1. os. l. mn. konj. IV. upodobniła się do innych: *prośymi;* bezokolicznik w tej klasie kończy się zawsze na *-ić: śeʒ́ić, ležić;* obok *vžůść* słyszałem *vyść* 1.; *mele, meli, melić.*

I zapasem słów różnili się moi informatorowie: 1. mówił *tu,*

2. *sa;* obaj tłumaczyli *der Baum* przez *ʹvi̯ii̯śńȯ,* słyszałem jednak w temże znaczeniu i *ʹvi̯yžba* (jak na Kociewiu).

2. Krajenka. Dziś mocno zniemczona, dzieci na miejscu urodzone po polsku nie mówią. Informacye otrzymałem od jednego tylko, starszego człowieka, że jednak z miejscowych pochodził rodziców i całe życie tu spędził, zasługuje na uwagę. Niektóre fakty są jednak trochę dziwne, zwłaszcza zakończenie mian. l. p. przym. ż. na *-u.*

**ā → ȯ: čȯrni, zlećȯl̦, braćȯ, gȯdȯm, gȯdȯ,* jednak w zakończeniu mian. l. p. r. ż. przym. i rzecz. na **-i̯ā* występuje *u: čȯrnu staṅu, kuźṅu;* wyjątek stanowi *mšȯ,* co może zależy od akcentu, niestety jednak nie zanotowałem form jednozgłoskowych przymiotników.

**ŏ* daje *o.* **ō* (i *ŏ* przed nosowemi) → dość otwarte *ů,* przyczem wobec wymowy **ł* jak *l̦* niema mowy o odmiennem ich zachowaniu się przed tą spółgłoską: *gl̦ova, sl̦ůma, u̯ůn, gůść* (gwóźdź), *pantůfka.* Zamiast **i* pojawia się *o* w *l̦ośina.*

**ę* brzmi przed zwartemi jak *ẙN: zẙmbi, rẙŋka, ćẙńʒ̧em,* przed spirantami jak słabo nosowe *ẙ̨: gal̦ẙ̨że, gẙ̨śi, kśẙ̨žȯ, i̯ẙ̨zik* (jednak *ćẙško*), na końcu jak *e: ʹvi̯iʒ̧e kśi̯ůške, žẙbi̯e.*

**ǫ* zachowuje się w środku słowa paralelnie do **ę: pi̯ůnti, kśi̯ůška, fůs, vži̯ůść, ʹvi̯ůść;* mniej konsekwencyi w pozycyi końcowej: w bierniku l. p. przym. i rzecz. żeńskich na **-i̯ā* mamy *u* (acc. = nom.): *gl̦ẙmboku studṅu* z jedynym wyjątkiem *mšů* (por. wyżej), w 3. os. l. mn. zaś i w narzędniku l. p. r. ż. *-om (ům): i̯idom z matkom, letom, b́i̯erom, som, l̦žom,* ale *țšo* (trą).

**uN* przechodzi w *ůN: rozůmu, rozůmʹe.*

ů i *ẙ* są obniżone wysokie, bliższe *o, e,* niż odpowiednie dźwięki w innych gwarach tegoż dyalektu.

**eN → ẙN* w środku słowa i na końcu w zgłosce akcentowanej: *kežẙŋka, ćẙmno, pšed dʹvi̯ẙma latami, xcẙmi, tẙn ʒ̧ẙń.* Poakcentowe końcowe **em* zostaje, **eń → ẙń, *ʹeń → ʹiń: śydem, půʒ̧em, i̯iʒ̧em, ćẙńʒ̧em* (jednak *i̯ȯžym sl̦išȯl̦*)); *kešyń; i̯ẙnčḿi̯iń, kaḿi̯iń, u̯ogi̯iń.*

e ruchome: *u̯od želůnex śvi̯ůntk do gůt, tu i̯est kůpe pantůfk,* ale *paznoḱeć.*

**ra → re: redl̦o, reḱi* ale *poranu.*

u̯oko, u̯ojin, i̯uxo. 'umar.

Ściągnięcia: *zło̯ẑi, lepi̯i, krůẑi* ale *mundžei̯ši; ḱi* (kij), rozkaźniki *b́i̯i gu! b́i̯iće i̯yx! tši! tšiće!*

Spółgłoski. **ł* → *l̯* i nigdy nie ginie: *gl̯ova, gl̯upi̯i, l̯axi, zapi̯ol̯, kupól̯, pul̯noc* (jednak *pukošulek*); **l* przed *i* → *ľ*: *ľis, śľi, mel̯ľi; kalẏndóš* (zwykle w Prusiech zach. **kałendāʳš*), *grable*. — Wargowe: *ḿi̯* obok *mⁿ*: *mⁿasto, gžmⁿi*, ale *śḿi̯i̯a, kańi̯iń; u̯očami; śńẏk, ńiski, ńitka*, nie *śmⁿẏk* etc. jak często bywa; **vo* początkowe → *u̯o*: *u̯oda, u̯oi̯sko* ale *podvože, Zl̯otovo, vui̯; tvardi, kvaśni; krůleski bůr, zl̯otoske pola*. — Tylnojęzykowe miękczą się bez zasadniczej zmiany artykulacyi: *krai̯eński, poznański, ći̯elke pole, l̯okeć, kešyń, ḱi, u̯ojiń*, jednak *ćẏńẑem*; dawne *x* zachowało się w *xšipt* (= kark), nowe jest w *zatxńe*. — *šrẏbro, šrẏbrni*.

Z odmienni. Forma *dće* nie istnieje: *dva gẏ̨śi*. W imionach zatracona forma osobowa, w słowach rzeczowa: *moi̯e braćö, dva kśẏ̨žö, ty luẑe, ty kob́i̯yti śpi̯ẏvaľi*, jednak na oba rodzaje *u̯ińi*. Rozkaźniki: *b́i̯i* — *b́i̯iće!* (forma l. podwójnej na *-ta* nieużywana), *dei̯* — *deće! tšimei̯* — *tšimeće! b́i̯e!* — *b́i̯ere, b́i̯eže, b́i̯erom; tre, tšo̯*. — *vźol̯* i *vźůn, vźẏl̯a; zapi̯ol̯, zapẏ̨na; kšiknẏl̯, kšiknẏl̯a*. — *mele, mlyć, mel̯, mel̯ľi*. — *depce* 1. i 3. os. l. p. — *ći̯eẑić, ležić*. — *Buček u̯ostöl̯ ležůnc, ći̯iẑe kśůške ležůnce*.

kšök, l. mn. *kše*. — *środek* — *veveśrotku*. — Nazwy drzew: *i̯agoẑönka* (wiśnia), *i̯abl̯ůnka, kruška*. — *cöcka* (cedzidło) ale *pšetsaẑić pšetsöẑö*. — Patronimików na *-ic, -ovic* (str. 201) niema.

Gwara ta zasługuje na uwagę zwłaszcza przez występujące jedynie tu z całego zbadanego przeze mnie obszaru: 1) *ḱ, ǵ* (gdzieindziej *ć, ẑ* lub *k, g*), 2) końcowe *om* z **ǫ*. Oba te fakty spotyka się w Poznańskiem.

VII. Pas wschodni.

Orzelek: 1. *köu̯oe̯, zdröyi̯, fpöu̯oe̯ćie, vexšöyẑek, xšoe̯da, söboe̯ta*.

2. *gyśi, pi̯yść, i̯y̨ⁿzik; zymbi, rynka, šyntoe̯pyš; jö stoe̯ie, u̯öyn mö kroe̯ve, ćele* (z tem w związku *e* z **ē* w *doe̯bre ẑeckoe̯*, zob. str. 189 i 194). — *ćymnoe̯, mi proe̯šym, u̯oe̯gin; kańi̯iń*.

3. *vźy̨ⁿść, vy̨ⁿsi, kśy̨ⁿška; pi̯ůntö goe̯ẑina, bu̯ůnćitni; u̯öyńi jidö z matkö, mai̯ö čörnö kroe̯ve*. — *jaböyń, su̯öyma*.

4. *u̯oe̯žōu̯* (orzeł). *U̯oe̯žōu̯ek.*

5. *leći, u̯oe̯gin; loe̯tō* lub *lei̯cō.*

6. *gupi̯i̯, puk, dugoe̯, sužić, jabōy̯ń* ale *Pu̯oe̯ćič. gu̯oe̯va; du — dōu̯u, śpi̯yvō* (praes. i praet.)

7. *žyḿi̯a, ḿi̯astoe̯, z ńimi, z vami; pi̯ōsek, pi̯ynta* bez spirantu.

8. *ki̯i̯, u̯oe̯gin, gipki, u̯oe̯ḱeć,* jednak *ćešyń, bu̯ńćitni.*

9. *jide, jigu̯a, jabōyń* z bezdźwięcznym spirantem.

10. Końcowe *i* w 3. os. l. p. jest rodzajem dyftongu: *ležėi̯, sužėi̯.*

Wszystkie te właściwości zapisałem w krótkiej rozmowie z dwoma chłopakami (lat może 15 i 18) i jedną starszą kobietą. Cechy charakterystyczne całego dyalektu występują zupełnie wyraźnie, niemniej jak i właściwości specyalne Orzełka (9 i 10), co do których jednak stwierdzam tylko ich istnienie, nie bezwzględną wartość głosową. Wahania w punkcie 8. i w występowaniu spółgłoski nosowej przed spirantami, oba zaobserwowane tylko u chłopaków, mogą pochodzić z tak często spotykanej chęci „lepszego“ mówienia.

Dyftongizacya *ō istnieje na pewno w Małej Cerkwicy i w Płociczu, jak i koło Więcborka w Suchorączku, którego nazwa brzmi tam *Suxoe̯runčk.* W Sępolnie i leżącem tuż pod niem Piasecznie nie mogłem stwierdzić jej istnienia u miejscowych, jak również u jednej osoby z Więcborka, rzecz jednak nie dziwi, bo miasteczka mają typ odmienny, czego doskonałym dowodem Złotowo i Krajenka. Że zaś nie istnieje tu wymawianie *ę jak *ą* i *eN jak *aN,* będące jedną z głównych cech Tucholszczyzny, można te miejscowości ze względu na położenie Małej Cerkwicy i Suchorączka zaliczyć do dyalektu złotowskiego. Pojawianie się *l* (z *ł) w tych miejscowościach jest albo cechą miasteczkową [1]) albo też możnaby je łączyć z bliskością dyalektu tucholskiego, gdzie jest bardzo częste. W Więcborku wreszcie istnieje podobno wymowa *voko, vokno* ale *u̯oda, u̯oi̯sko* (zob. o tem wyżej. str. 197.)

[1]) Jako przykład częstszego istnienia tej wymowy w miasteczkach dodaję, że w Wielkopolsce w powiecie międzyrzeckim skonstatowałem ją w miasteczku Pszczewie (*glova* lub może nawet *glova*), gdy we wsiach sąsiednich Szarczu i Stołuniu *ł* wymawia się wargowo (*gu̯ova*).

Także pod względem **leksykalnym** dyalekt złotowski wyróżnia się od tucholskiego i kociewskiego. które są na tym punkcie prawie jednolite. W słowniku oznaczam zawsze, skąd wyraz wzięty. tu zwrócę tylko uwagę na ciekawsze, jak: *v́i̯išńȯ*, oznaczająca każde bez wyjątku drzewo. gdy „wiśnię“ nazywa się tu *i̯agoȩʒ́ȯnka* lub *i̯agoȩʒ́ȯrka*, a jej owoce *i̯agoȩdi*, dalej na *i̯asni* w znaczeniu: niebieski. *pu̯ńtȯyfći* = ziemniaki, *ky?* lub *ḱy?* = gdzie?. *su* = tu. *stȯrek* = dziadek. wszystko to zwłaszcza w zachodniej części obszaru. Nadto godne uwagi istnienie w całej pełni patronimików na *-ȯyc*, *-ic*, *-yc* (z temże znaczeniem co na Kaszubach, zob. wyżej str. 135 i 136) według następującej zasady: 1. Zakończone na *-pa*. *-ba*, *-va* mają *-'ic*: *Gapa* — *Gaṕi̯ic*, *Kulpa* — *Kulṕi̯ic*, *Kui̯ava* — *Kui̯av́i̯ic*. 2. Mające spółgłoskę tylnojęzykową *k*, *g*. *x* lub niepodniebienną zwartą zębową *t*, *d*, *n*, *r* mają *-ȯyc*: *Klimek* — *Klimkȯyc*. *I̯aśek* — *I̯aśkȯyc*, *Banax* — *Banaxȯyc*, *Depta* — *Deptȯyc*. *Roȩda* — *Roȩdȯyc*, *Varʒ́in* — *Varʒ́inȯyc*, *Šefler* — *Šeflerȯyc*. 3. Po spółgłoskach przedniojęzykowych powiewnych, po *u̯*, *l* i po *i̯* jest *-yc*: *Vžešč* — *Vžeščyc*, *Rus* — *Rusyc*, *Vize* — *Vizyc*, *Pšibyu̯a* — *Pšibylyc*, *Bžuxau̯a* — *Bžuxalyc*, *Divel* — *Divlyc*, *Koceia* — *Koceiyc*, *strii̯* — *striiyc*. Końcówka *-yc* istnieje też czasem obok *-ȯyc* w zakończonych na *-ta*, *-da*, przyczem *t*, *d* przechodzą w *ć*, *ʒ́*, podobnie jak w tejże pozycyi *u̯* w *l*: *Šveda* — *Švedȯyc* i *Šveʒ́yc*. *u̯oȩrgańista* — *u̯oȩrgańistȯyc* i *u̯oȩrgańiśćyc*.

Czy to *-yc*, palatalizujące poprzednią spółgłoskę. nie powstało z *-*ic* według podanego wyżej prawa południowo-kaszubskiego? Czy niepalatalizowanie się przed niem *s*, *z* nie jest w związku z kaszubską może przeszłością dyalektu? Odpowiedzieć na te pytania twierdząco niepodobna. bądź co bądź jednak dyftongizacya **ŏ*, a zwłaszcza **ō* (zob. str. 142. 8 *b*). choć w innych dokonana warunkach. wymowa **ā* jak *ȯ*, ślady zatraty *e* ruchomego. wpływ *u̯* na poprzedzające pełnogłoski (zob. str. 142. 7 *c*). przejście *ḱ* w *ć* zbliżają mowę złotowską (krajniacką), jak żaden inny dyalekt polski. do kaszubskiej. choć niema tu zresztą ani stwardnięcia *ś*, *ź* na *s*, *z*, ani skracania pełnogłosek *i*, *u* w *ə*, ani kaszubskich form *tort*-ów i *tolt*-ów. ani tamtejszego akcentu. Jeżeli więc nawet związek istniał. to został już bardzo dawno zerwany.

II. Dyalekt tucholski (borowiacki).

G r a n i c e. Z zachodu przytyka dyalekt złotowski i niemieccy Kosznajdrzy, od północy, na przestrzeni między Brdą a Wdą, Kaszubi. Linia graniczna idzie tu od Kloni w kierunku pn.-zachodnim ku rzeczce Niechwaszcz, dalej jej doliną, którą przed ujściem do Wdy nawet przekracza, obejmując wieś Odry. Na lewym brzegu Wdy należą do dyalektu tucholskiego tylko Wojtal i Czarna woda. Stąd biegnie granica w kierunku mniej więcej południowym przez środek parafii śliwickiej, której część wschodnia należy już do dyalektu kociewskiego. Na Z., jako ostatnie osady Tucholszczyzny, zostają: Złe mięso, Osówek, najbardziej na W. wysunięta Osieczna, Krówno, Rzepiczna, Biała. Dalej należą tu wsie parafialne: Polski Cekcyn i Bysław. Stąd zwraca się granica w kierunku południowo-wschodnim, wskutek czego do omawianego dyalektu przyłącza się pas południowy powiatu świeckiego aż do Wisły, obejmujący wsie kościelne: Lubiewo, Świekatowo, Serock, Niewieścin, Topólno. Południową granicą nie jest linia polityczna, dzieląca od Poznańskiego: bezpośrednio stwierdziłem istnienie tych samych cech zasadniczych w Wudzynie, Trzeciewcu, Włókach, pośrednio w okolicy Koronowa i Mąkowarska. Ten klin południowo-wschodni dyalektu, mniej więcej od Serocka do Wisły, różni się już nieco od okolic Tucholi, ale bliższy im, niż okolicom Świecia, tworzy zdaje się przejście do gwar kujawskich. — Granicę północną, od Kaszubów, oznaczyłem na podstawie istnienia dźwięków *ś, ź, ć, ʒ́*, wschodnią zaś na podstawie istnienia pochylonego *å*, uważając brak jego za najważniejszą cechę kociewską; ale także rozmieszczenie niektórych innych właściwości zgadza się mniej więcej z tym podziałem, zwłaszcza co się tyczy granicy od Czarnej wody aż po Lubiewo lub Serock. — Dyalekt cały wolę nazywać tucholskim niż borowiackim, bo z jednej strony znaczna część Borowiaków (mieszkańców borów) zachodzi na obszar językowy kociewski, z drugiej zaś należy do mowy tucholskiej pewna część mieszkańców Krajny (w szerszem znaczeniu tej nazwy, zob. str. 181).

A. Głosownia.

1. Pełnogłoski.

1. *a* ⇐ **ā: śvi̯at, brat;* na uwagę zasługują *kšasło, skarupa, gožalňa.* Przechodzi w *e: a)* po *r: rek, reži, redło, Rećųš,* czasem nawet *reno, Frenek, greňica* mimo zasady przemiany **e* przed *N* w *a;* mówią jednak i *Raćųš, trafi̯ić,* a nigdy nie zauważyłem *e* w: *ratovać, kra̯i̯ać, gra̯i̯e, gra̯i̯!* (rozkaźnik ten słyszałem w Czersku od osoby, stale mówiącej: *gåde, čeke, dei̯*). *b)* przed *i: bodei̯, fćorei̯, tutei̯* i rozkaźniki *dei̯, dimei̯, pxei̯ta, låtei̯će* (z **ā*) jednak nie bez wyjątków.

2. *å,* lub ściślej *å^u* ⇐ **ā.* Pozycya języka jest, zdaje się, taka, jak przy *a,* ale przyłącza się zaokrąglenie warg. Dźwięk kończy się krótkiem *^u*, przy którego artykulacyi jednak język nie przybiera położenia zupełnie wysokiego; zresztą to *^u* często nie występuje zupełnie. Są też pewne różnice terytoryalne: w parafiach wałdowskiej i wielewickiej przeważa *ȯ* (jak w dyalekcie złotowskim), na granicy wschodniej natomiast, w parafii śliwickiej i od Cekcyna po Serock, pochylenie jest bardzo słabe, końcowe *^u* jednak słychać zupełnie dobrze; wreszcie w samym kącie nad Wisłą, np. w Trzeciewcu, **ā* zbliża się do *o* bez *^u*.

P r z y k ł a d y. 1. *å* tematowe: *båčić, bi̯åłi, fcåle, čåpka, čårni, ftančås* (ale *čas*), *čvårti, dåvni, dlå, gådać, vigåňać, gnåt, gňåzdo, gråpa, gvi̯åzda, i̯å, kårč, kåzać, kfi̯åt, Krå̯i̯na,* dop. l. mn. *låt, låtać, nås (nåm, vås), påćyš, pålić, påsek, pråvda, ptåk, pi̯åsek, ślåt, Śvekåtovo, tåňi, tråva, våga, odvåga, otfåžać, žådan, žåga* ale *garnišek.* Liczne jednak wahania; tak np. słyszałem też *gćazda, kfi̯at, taňi, śladi* (Stobno; w Czersku *ślådi*), *v Bi̯ale* (Biała; w Osiecznej *v Bi̯åle)* i to wcale nie na pograniczu Kociewia. — 2. W prefiksach, sufiksach i końcówkach: *nålyść, nåleži, nåłåk* obok *nałožni, natxnųć, naumiśňe,* ale zawsze w liczebnikach, np. *dvanåśće* (ale *dvanasti*), podobnie *zåkåňica, zåmek* obok *zaňeść; nåvišši. -åk: Čyrščåk, åsmåk, Polåci, robåći,* choć i tu można usłyszeć *gåśaki; -åš: ^uofčåže; -ål: kovål; xłopi̯åšek; -ånka: Kapuśćånka* (córka Kapusty), *grafi̯ånka; žišå* (ale *fćora, tuta;* Czersk). W deklinacyi: *otkładňå, studňå, braćå* i t. d.; dop. l. p. *kåzaňå;* w przymiotnikach *dobrå,* nazwy żeńskie jak *Vei̯ňinå*

(żona Wejny); w konjugacyi *gådům, gådåš, gadå, gådůmi, gådåta, gådåł, ćyrpiåł;* wyjątek stanowi *ńima* (najczęściej w obu znaczeniach: non habet i non est. por. str. 120.) wobec *må.* — Pomijam przykłady na *å* w zgłosce zamkniętej spółgłoską dźwięczną, jak *bžåt, -adu,* do których też należą przysłówki *terå, zarå;* pozornie wbrew tej zasadzie *xocaš, i̯aš (aš).* — Na pograniczu Kociewia zakres *å* mniejszy, częste wahania nawet u tej samej osoby (np. Trutnowo, Świekatowo; w Topólnie słyszałem *ščaf, paf* mimo *v* w dalszych przypadkach).

Przed spółgłoskami nosowemi *$\bar{a}$ ⇛ *ů: gådůmi, zůmek, kapuśćůnka, tůńi, dlů‿mⁿe, tůńec* i t. d. O przejściu przed *i̯* w *e* zob. pod 1. *b.*

3. *e* ⇚ *ě: *śeče, śe̦ʒ́i, v́i̯eś, śet, mex.* Często ustępuje wskutek wyrównania morfologicznego, np. *sůmśa̦ʒe, gńåʒ́ʒe, v́i̯atše* (naodwrót *v́i̯etrůk*), z tej samej przyczyny wypierając *o w konjugacyi: *ńesa̦, b́i̯eža̦* (biorę). Przechodzi w *a* w *kapaluš, laščina.* Pojawia się bez historycznego uzasadnienia na miejscu prasłow. ъ, ь w przyimkach i prepozycyach *v, z,* zwłaszcza jeżeli następujący wyraz zaczyna się od spółgłoski o tem samem lub blizkiem miejscu artykulacyi: *ve Visoce, vé‿v́i̯eś, ze sobů, ze śyćů, zešečůńi,* ale i *ve młińe, vešet, vé‿śvat, zamłał* (zmełł: prawidła stałego niema, w Lubiewie np. od tej samej osoby słyszałem *zegůu* ale *zganu.* Także przez analogię w nielicznych słowach deklinacyi: *šev́i̯ec, bes — besu, deščč — deščču, mex — mexu, i̯ažv́i̯ec — i̯ažv́i̯eca,* czasem *ṕi̯es — ṕi̯esa, lan — lanu,* a czasem w środku słowa i bez tych wpływów, np. *ʒ́ʒebło.* Wreszcie z końcowego *r* po spółgłosce: *Ṕi̯oter, v́i̯ater.*

Przed nosowemi spółgłoskami *ě (i *ē) przechodzi w mniej lub więcej wyraźne *a: za‿mnå* (= ze mną i za mną) *kešań, i̯azam* (z! Czersk) *dał tamu drugamu, ʒamⁿa, ki̯i̯am, tan, xoi̯anka, i̯aⁿ i̯am* (jem), *v́i̯am, mi v́i̯ami.* Choć dźwięk ten przeważnie zupełnie się zlewa z *a, nie jest mu przecież zawsze i wszędzie zupełnie równy. Przedewszystkiem w parafii wałdowskiej, pogranicznej nieznającemu tego przejścia dyalektowi złotowskiemu, spotyka się jeszcze dość często wahania. W okolicy Raciąża, np. w Stobnie, obserwowałem niejednokrotnie w tej pozycyi dźwięk pośredni, rodzaj *ä,* zwłaszcza przed podniebiennem *ń,*

np. *sažäńe*, *žäńić*, *f ćäńi*, nawet *v́i̯äm*, *läń*, ale często ta sama osoba powie znów w temże słowie zupełnie wyraźne *a*, także w wyrazach obcych *'aman*, *ranta*. Po akcencie w zgłosce zamkniętej przez *m*, a więc przedewszystkiem w narzędniku l. p rzecz. m. i n. słyszałem w tej wsi raczej jakieś niewyraźne *o*: *rokom*, *časom*, *ćąžarom*, *ki̯om*, *śydom*. W okolicach, bliższych dyalektowi kociewskiemu, gdzie **eN* daje zupełnie wyraźne *aN*, dźwięk ten coraz bardziej się ustala, tak ku Pn. (Czersk) jak i ku Pd. (Bysław), koło Tucholi jednak spotyka się częste wahania, a nawet *yN* zamiast typowego *aN*; tak np. w Stobnie słyszałem *tyn źań*, w Raciążu *tÿmu* obok *tamu* i t. d. Na pograniczu kaszubskiem przeważnie nie znają *a* w tej pozycyi: Kwieki, Bielawy, Pustki, Odry, Wojtal, do niedawna (a może i dziś częściowo) kaszubiące.

Jest jednak cała kategorya, w której **e* przeszło w *i* (pomijam tu powszechne *ńima* = non est). Tak mianowicie zachowuje się *'e*, powstałe najczęściej z prasł. ь, *ě* przed podniebienną nosową, a więc w dyalekcie, gdzie **ḿ* daje słabiej lub silniej zróżniczkowane *mń*, tylko przed *ń*: *ᵘoźiń*, *gželi̯iń*, *tiźiń* (ale *źań*), *červ́i̯ińši*, *stoli̯iński*, *luli̯iński*, *ᵘotmⁿińić*, *žamⁿiń*, *kamⁿiń*, *ći̯ińec*; przed *ḿ* słyszałem tylko *ńimⁿecki* obok *ńamⁿecki* (ale zawsze *ńamⁿec*, *ńamka*), może więc współdziała tu redukcya zgłoski nieakcentowanej (por. też *źań* — *tiźiń* i spotykane dość często *i̯edn*, w wymowie wyraźnej *i̯e-dan*); wątpliwe, czy tu należy *ščińak* spotykane obok zwykłego *ščańak*.

4. *é* pojawia się tylko w wyrazach obcych, np. *méter*.

5. *y* ⇐ **ĭ*. Dźwięk ten skłania się indywidualnie nieco ku *e*, tj. wykazuje, zwłaszcza ku końcowi, artykulacyę niższą; po podniebiennych zaczyna się może trochę wyżej (bardziej przednio?), że zaś końcowe rozszerzenie i tu często istnieje, przeto ma się w tej pozycyi czasem wrażenie pełnogłoski niejednolitej, czegoś w rodzaju *ïᵉ* z *ï* luźnem.

P r z y k ł a d y: *li̯yda*, *'ućykać*, *zaćyrka*, *ćyrṕi̯ić*, *ćyžńe*, *Čyrsk*, *doṕi̯yru*, *źyfka* (ale *źefčina*), *źyl*, *viźyrać*, *źyžgać*, *źv́i̯yže*, *gazyta*, *gńyvać*, *gžyšić*, *xlyf*, *i̯eščy* (czasem *i̯ešče*, rzadko *i̯ešči*), *i̯y*, *vi̯yžžać*, *kfatyra*, *koli̯yta*, *kolybać*, *lykuš*, *lyže*, *mlyko*, *mordyrstfo*, *ńy!* (ale przed słowem *ńe*, z wyjątkiem połączeń *ńima*, *ńi može*, *ńi mův́i̯i*),

ńyšxnąć, papi̯yr, płaxytek, ṕi̯yrśe, ṕi̯yrši, syr, syrce, syroka (sroka), *stšylać, śydam, śykyra, śmⁿyx, śmⁿyrć, śmⁿyrʒ́ić, śṕi̯yvać, śrybro, śv́i̯yca, śv́i̯yži, šyroki, štyri, v́i̯y, v́i̯yxš, v́i̯yrćić, v́i̯yžba, žyka, nažykać.* Nadto w zgłoskach zamkniętych spółgłoską dźwięczną, jak *bžyk, xlyp, śmⁿyk,* (w wymienionych wyżej, np. *xlyf, ʒ́yl,* pełnogłoska w dalszych przypadkach nie zmienia się), *gʒ́yž!* w środku słowa częściej niż w języku literackim: *xleba — xlypka, v́i̯ežić — ńe v́i̯yšta! d̦ževo — d̦žyfko* obok *drefka, bulefka.* Natomiast stale *dešč* i *červåni;* ten ostatni wyraz uderza wobec *yr,* powszechnego nie tylko w słowach z prasłow. *tъrt,* ale i we wszelkich późniejszych nawet nie tautosylabicznych połączeniach *er,* jak *šyroki, štyri, kfatyra, syroka* i t. p. (Być może, że we wszystkich tych przykładach dzisiejszego *yr* ma się do czynienia z bezpośredniem przejściem **ir* w *yr* bez pośrednictwa *er.*) — Powszechne *žałmⁿyš -yža, 'alćyš -ža* mają jednak w Bysławiu *e: žałḿeš, kołḿeš.* Podobnie obok *kożeł* spotyka się *kożył* (np. Sucha).

**ēN ⩸ aN: i̯am — i̯yš, v́i̯am — v́i̯y, tamu drugamu.*

6. *i ⩸ *i, *y: ti, riba, sin, fśi, ćixi, ńixt.*

Przed *ł, l* przechodzi to zachodnio-pruskie *i* w *y: xf'i̯yla, xf'i̯yłuška;* szeroki zakres w konjugacyi: *był, byli, roб́i̯ył, roб́i̯yła, roб́i̯yli* i t. d.

O wymowie *'i* w niektórych pozycyach jak szersze nieco *ï* (spotykanej czasem w części północnej, np. w Czersku) zob. niżej, przy dyalekcie kociewskim.

7. *o ⩸ *ŏ: nośi, śostra.* Zakres dość uszczuplony wskutek powszechnego wyrównania w konjugacyi I. 1. i 2. — *śostra, v́i̯osło* ale *mⁿetła.* W tautosylabicznej grupie **oł* pospolite jest przejście *o* w *a,* ale tylko w wyrazach obcych: *žałmⁿyš, šałtis* i t. d.; natomiast *žůłti, čołanek.*

Ginie często *o* w wygłosie przysłówków na poprzedzone pełnogłoską **-ko: głąbok, dalek, fšelak, šyrok,* ale *ńisko, blisko.*

Przed *N* przechodzi **ŏ* w **ō = ů.*

8. *ů* powstało: *a)* z **ō, b)* z **ŏ* przed *N, c)* z **ā* przed *N.* Dźwięk ten brzmi w wielu miejscach podobniej do *o,* a więc ma artykulacyę nieco niższą; tak zwłaszcza w części południowej dyalektu, od Łobodowa po Lubiewo, granic jednak dokładnie podać nie mogę. Zakres *a)* szerszy niż w języku literackim,

przyczem nie wszystkie przypadki dadzą się objaśnić widoczną analogią lub położeniem w zgłosce zamkniętej: *mů̊va, stšů̊da, rů̊la* (i *rola*), *centrů̊fci, ostrů̊žni, podvi̯ečů̊rek, i̯yžů̊rko, ftorek — ftů̊rku, šků̊lni, 'urů̊bek, xů̊i̯ka, Xů̊ńice* obok *xoi̯na, šů̊ścu, śů̊dmⁿu, ů̊śmⁿu, pů̊źno* lub *poźno, na pšů̊ćku* (ale zwykle *na veśroćku*). — Jedynie w **pōł* z **ōł* powstaje *u* lub *uᵛ*: *pu̯šeća, putroi̯ů̊k, putalara.*

Uw. W niektórych okolicach tak wymawia się każde **ŏ* przed podniebienną: *xů̊ʒi, rů̊ʒi, nů̊śi* (ale *xoʒů̊, roʒů̊, nošů̊*), *łů̊ći* (łodzi), *Tuxů̊li, gnů̊i̯u, f stodů̊le v ogrů̊ʒe* (ale *stodoła, ogroda*), *rů̊vi̯ik* (ale *rovu*), *spů̊ʒek* (lub *spodek*), *dobrovů̊lńe*, wreszcie słowa na *-ů̊vi̯ec: i̯ałů̊vi̯ec, Grabů̊vi̯ec* i t. d. Tak niezaprzeczenie mówi wiele osób w Stobnie, Kłodni, Kwiekach, a poza obszarem omawianego dyalektu w parafii kiszewskiej, wszędzie jednak znajdowałem tam też indywidua bez tej właściwości. Pochylenie w częstej końcówce nazw miejscowych na **-ovec* na większe rozpowszechnie. — U kilkorga dzieci z okolic Kiszewy obserwowałem nadto też dążność do ścieśniania przed wszystkiemi wargowemi i tylnojęzykowemi, a więc prócz wymienionych przykładów jeszcze: *osů̊ba, rů̊ku, rů̊gů̊f, rů̊vu* obok *kosa, koza, kota;* w Osiecznej tylko przed wargowemi: *koza xoʒi — krů̊va, xů̊vać* (za identyczność dźwięku z *ů̊* ogólno-tucholskiem nie ręczę, ale różnica od **ŏ* w innych pozycyach całkiem pewna).

Przykłady na *ů̊N* z **ŏN: słů̊ma, ků̊mⁿin, ogů̊ni, ků̊ńe; dů̊‿mⁿe, dů̊‿nů̊s, dů̊‿ńego* (ale *do‿ćeb́e, do‿vů̊s*).

ů̊ powstaje też często *d)* z **ǫ, e)* z **u* przed *N;* zob. niżej.

9. *u* ⇐ **u* : *tu, dů̊mu, sukno.* Jedynie przed *N* ulega często zmianie na *ů̊: rozů̊mu, Torů̊ńa,* ale to nie jest powszechne.

10. *ą* ⇐ **ę* Na końcu słowa nosowość ma tendencyę do zupełnej zatraty: *i̯ůᵘ noša voda,* przyczem wyraźność *a* zależy od ogólnego stopnia wymowy *ę* jak *ą* — czasem spotyka się bowiem w każdej pozycyi *ą̈*, pośrednie między *ą* a *ę* (paralelnie do omówionego pod 3. **eN*) — i od występującej indywidualnie redukcyi zgłoski poakcentowej; najczęściej jednak jest to *a* zupełnie jasne, wskutek czego w rzeczownikach żeńskich na *-a* niema różnicy między mian. a biern. l. p.

11. *ų* ⇐ **ǫ;* jest to dźwięk pośredni między *ǫ* a *ų*, dość różny terytoryalnie, przeważnie jednak bliższy drugiemu. Wartość

jego ustna zgadza się zwykle z wartością *ō i *ǒ przed *N*, czyli: pełnogłoski w *gũra, słũma, śezũ* są identyczne bez względu na wyższy lub niższy (np. w Wałdowie) poziom artykulacyi języka; ale trafiają się wyjątki. np. w okolicy Lubiewa, gdzie artykulacya w słowach *sǫ̇t, tǫ̇di, krǫ̇ći*, a nawet we *vžǒn* jest stanowczo niższa. niż w *gũra, słũmo*.

Stopień i jakość nosowości w obu tych pełnogłoskach jest na obszarze omawianego dyalektu bardzo różny. Wyodrębniają się dość dobrze trzy grupy: 1. W części pn.-zach. aż po Tucholę, występuje przed zwartemi wyraźna spółgłoska nosowa: *zambi, ṗ̑ạńć, do sũndu*. Na końcu widoczna jest dążność do całkowitej zatraty nosowości: *ɥ̓i̯iza ta krova, i̯idũ z matkũ*, słabą nosówkę (znaczę *ą̣, ų̃̇* w przeciwieństwie do silniejszych *ą, ų̊*) jednak się czasem spotyka; pomieszanie jest tu wielkie: u dzieci czerskich słyszałem zawsze pełnogłoskę czystą. w Stobnie obserwowałem powszechny zanik nosowości w *ę, znacznie rzadszy w *ǫ, u kilkorga zaś dzieci tucholskich. bladowskich i kełpińskich na odwrót nie było jej w *ǫ, zachowywała się za to czasem w *ę. Chociażby i dobór osób był przypadkowy. dowodzi to jednak, że proces zatraty nie jest skończony. — 2. Bardziej ku Pd.-W. zaczyna się wymowa istotnych pełnogłosek nosowych, bez śladu spółgłoski, nawet przed zwartemi, np. *zą̊p, ṗ̑ąta, gąba*. Pospolita jest ona po lewej stronie Brdy w parafiach cekcyńskiej, bysławskiej. lubiewskiej. świekatowskiej, a także bardziej na Pn. w należących tu wsiach parafii śliwickiej, aż do Osiecznej. O okolicach między Mędromierzem a Pruszczem nic pod tym względem niestety powiedzieć nie mogę. bo przeszedłem je na samym początku studyów. gdy na tę okoliczność nie zwracałem jeszcze uwagi. przypuszczam jednak. że przynajmniej strony bardziej południowe tu należą, bo taż wymowa panuje w parafii wałdowskiej. Siła nosowości nie jest zawsze jednakowa: indywidualnie słabnie tak dalece. że u jednej kobiety bysławskiej miałem czasem wrażenie całkowitego jej zaniku. gdy tymczasem w tejże wsi niektóre dzieci mają w tej pozycyi spółgłoskę nosową. Jest to jeden więcej przykład nieistnienia gwar zupełnie jednolitych. — Na temże terytoryum (na W. od Brdy) końcowe *ą* a zwłaszcza *ų̊* nosowość najczęściej zatrzymują, choć jest ona

bardzo słaba. — 3. Pas od Serocka do Topólna znów przypomina pod obu względami część dyalektu północną: przed zwartemi nosowość wyodrębnia się zawsze w spółgłoskę, najsłabszą w Serocku, coraz silniejszą ku W., w wygłosie zaś stale ginie bez śladu (tylko starsza generacya Serocka zachowuje tu słabą nosowość, wieś ta jest zatem przejściowa). — Godny uwagi jest ten paralelizm zachowania się nosówek w obu tych pozycyach, polegający na fakcie, że nosówka samodzielna, tj. nie wyodrębniająca z siebie przed zwartemi spółgłoski nosowej, dłużej zachowuje się i w wygłosie (część 2.), nie mogąca zaś ostać się w formie pierwotnej przed zwartemi, ginie tam, gdzie tego oparcia nie znajduje. — Zachowanie się tych pełnogłosek przed powiewnemi jest na całym obszarze prawie takie same: normalnie nosowość nie ginie ani nie wyodrębnia się w spółgłoskę, z czem w związku i przyswojone *dąf* (Dampf). Słyszałem jednak sporadycznie koło Tucholi *kśůška, vzůść,* częściej *gůśåki.* W samym tylko Raciążu mówią *gyś* (ten sam stosunek w dyalekcie wysińsko-kiszewskim i przyległej części Kociewia), ale już w Stobnie (o 2 km.) *gąś.* W Topólnie i Niewieścinie zaczyna się pojawiać nawet w tej pozycyi spółgłoska nosowa (np. *i̯ąⁿzik* obok *t̯šąsa, vų̊ⁿsi* obok *t̯šų̊s*), istniejąca może w większej mierze bardziej pod Bydgoszcz, w Trzeciewcu bowiem słyszałem od chłopa, pochodzącego z tamtych stron: *i̯anzik, vůnsi, ćanško, kśůnška* obok *pi̯ąść, gąśi.* Już w Trutnowie jedno z trojga badanych dzieci, które zamiast typowego tam *sų̊du* mówiło *sůndu,* wymawiało też *vůⁿski, vůⁿsi* ale *kśůška, vzůść;* także w Bysławiu *vůⁿsi* i częściej *vůsi.* Zdaje się więc, że *s, š* bardziej temu rozwojowi sprzyjają, niż *ś,* ale ręczyć nie mogę, bo nigdzie nie spotkałem osoby, u którejby ta właściwość konsekwentnie była przeprowadzona.

R ó ż n i c e o d j. l i t e r a c k i e g o w istnieniu lub rozdziale pełnogłosek nosowych:

a) ńeščeśće lub *ńeščyśće, teskno* powszechne; *bu̯okitni* i *bokitni* Sucha, Klonowo *bu̯ąkitni;* obok zwykłego *ćůngńe* zdarzało mi się słyszeć koło Tucholi *ćůgńe* (por. *ćyẓem* w gwarze zakrzewskiej, nie tracącej nosowości przed zwartemi); *bąẓe* i *beẓe.* Naodwrót *mⁿąškać* i *mⁿyškać, i̯ążoro* i *i̯yżoro, žemⁿąšńik* i *žemⁿeśńik,* indy-

wid. *u̯okęńć* (Bysław), powszechne *sůmśåt, ṕi̯ątnåśće, źeṽi̯ątnåśće* (obok *ṕi̯ętnåśće, źeṽi̯etnåśće*).

b) okrągłi, ṕi̯ińąze; pšišųgać, vųtka, gałųźe, vųgle, tųdi, krųćić; gžąźel i *gžųźel.*

Sposób rozpoczynania artykulacyi pełnogłosek.

Wstępne zwarcie krtani poprzedza prawie zawsze początkowe *a, u: 'Amerika, 'alćyš, 'Ana, 'arkušerka, 'ubozi, 'umar;* wyjmują się: *i̯aš, i̯uxo* obok *'uxo* (w Czersku słyszałem tylko *'uxo* i *'uš* obok powszechnego zresztą *i̯uš*) i wyrazy obce, jak *'alać, 'armońika, 'ebamka,* gdzie zwarcia krtani brak. — *o* poprzedzone jest przeważnie słabym przydźwiękiem wargowym, nierównym jednak wargowemu *ł: ᵘoko, ᵘoi̯ćec;* obok tego często spotyka się i *'o:* zawsze słyszałem tu zwarcie krtani u moich dwu informatorów czerskich, czasem w połączeniu z wstępnem zaokrągleniem warg: *'ośam* lub *'ᵘośam.* W kącie południowo-zachodnim, koło Kloni, Łobodowa (i dalej, w Wielewicu i Więcborku) częste jest tu *v: voko, vokno, vozin, vůn, voṽi̯es.* W pasie południowo-wschodnim, od Byslawia po Topólno, *v* nie pojawia się, ale przydźwięk wargowy jest mocniejszy, identyczny z wargowem *ł;* równocześnie występuje jednak często zupełny brak elementu wargowego i rozpoczynanie artykulacyi zwarciem krtani: *u̯oko, u̯okeć* obok *'oko, 'okeć* (jedna dziewczyna z Klonowa *'akeć*) i to tak często u tej samej osoby, że jeżeli spotkałem np. u chłopca z Topólna wymowę *'okeć, 'oko,* u dzieci zaś z sąsiedniej Grabówki stale *u̯okeć, u̯oko,* to muszę to uważać za przypadek, zwłaszcza, że przy *'oko* nie zawsze da się na pewno usunąć możliwość „starannej" wymowy. Mimo to skłaniałbym się do mniemania, że przeważa naogół artykulacya *u̯o-*. Podobne migotanie między *u̯* a *'* spotyka się też w słowie *łysina,* brzmiącem *u̯ośina, u̯uśina* lub *'uśina.* Przed *u* zwarcie krtani ginie rzadko, tylko w Topólnie zauważałem stale *u̯uxo, u̯umar.* — *ů* początkowe waha się: częste jest *'ů,* nierzadkie i *ᵘů,* np. *'ůsmåk, ᵘůsmi.* — Nigdy niema wstępnego zwarcia przed *i: i̯igła, i̯iść, i̯inši,* przyczem rzadko tylko można indywidualnie zauważyć wymowę spirantyczną *jigła* (Sucha; tamże *'igła*). Wyjątkowe jest *'eščy* (Czersk) obok zwykłego *i̯eščy.*

Ściągnięcia:

*ei̯ w wygłosie → i: 1. *dłuži, ýąci, liši* (= mniej. Czersk), *barži, davńi, gʒeińʒi.*

2. *s ti strůni, puldrugi, ti novi kśųšce.*

3. *złoʒi.*

*ii̯ → i: *ki* (zwykle *ćii̯åk*); *pšim^ue, pšimni̯e, pšiść;* natomiast nie powstały drogą ściągnięcia: *odyńʒe, odyńść, zyńʒe.*

2. Spółgłoski.

Wargowe podniebienne okazują tendencyę do wyodrębnienia elementu podniebiennegc, a raczej do przedłużania go poza artykulacyę warg. bo nie można powiedzieć, by przytem wargowa całkiem traciła podniebienność. Siła tego faktu jest bardzo różna. najsilniejsza przy *ṕ*, gdzie też w stronie północno zachodniej (Klonia, Rytel. Lutom, a sporadycznie może i trochę dalej na Pd.) napotkać można słaby spirant przedniojęzykowy, podobny do słabego *ś;* znaczę go przez *j: ṕjes, ṕjivo* obok zwykłego *ṕi̯es, ṕi̯ivo.* Wyodrębnienie wogóle silniejsze jest w zgłosce akcentowanej, a zależy też od dobitności mówienia: bardzo często notowałem *ýi̯y* ale *šefcoýi.* Różnice jednak nie rzadkie nawet u tej samej osoby. Ponieważ pod tym względem nie mogłem dojść do uogólnienia, a rozkład tych dźwięków, choćby niezupełnie wyraźny, jest przecież prawie powszechny, przeto w dalszym ciągu piszę *ṕi̯, b́i̯, f́i̯, ýi̯*, nie przywiązując jednak wagi do ścisłej konsekwencyi, nieistniejącej w rzeczywistości.

Ten sam rozkład głoski psychicznie jednolitej i toż rozpoczynanie palatalności w połowie elementu wargowego występuje w *ḿ (m^u)*, powstającem: 1) z *ḿ, 2) z pospółgłoskowego i nagłosowego *ń. Element drugi jest co do siły bardzo różny: na północy stanowczo silniejszy i konsekwentniej występujący: *šamńa, z mńexam, gmńina,* ku Pd. słabnie tak, że w całym pasie pd.-wschodnim często ledwie jest słyszalny, a nawet indywidualnie zanika. Już w Bysławiu słyszałem wymowę *śḿeće, ḿąšå^u* (obok zwyklejszej *śm^ueće, m^uąšå^u*), a ciągnie się ona stąd aż do Wisły, gdzie w Topólnie bodaj czy nie jest jedyną. Kilka razy zdawało mi się. że po akcencie to *ń* występuje wyraźniej, ale nigdy nie

mogłem tego stwierdzić jako prawidło powszechne. — Z tą różnicą terytoryalną łączy się i wskazane wyżej przechodzenie **ń* w $m^{ń}$, i tu zachodzi bowiem różnica według stopnia szerokości geograficznej. Na Pn. słyszałem *śńyk, ńitka* i t. d., jedynie *žał$m^{ń}$yš* i *koł$m^{ń}$yš* zapowiadają to zjawisko; tak w Czersku i koło Tucholi. Już w Bysławiu jednak mówi się nie tylko *žałḿeš, kołḿeš*, ale i *śḿyk, śḿyło śa*, a na początku słowa obok *ḿasto* słyszałem *ńasto*. Lubiewo i Serock: *śńyk, śńi, ńitka* ale *$m^{ń}$isko* lub *ńisko;* początkowe *ḿ* zostaje: *$M^{ń}$ixål*. Trzeciewiec, Niewieścin, Topólno: *śńyk, ńila* obok *žołḿi̯yš, ḿi̯isko, ḿi̯itka,* jednem słowem zupełne zmieszanie.

Uw. Tylko asymilacyą do spółgłoski w następnej zgłosce tłómaczy się *$m^{ń}$am^{ń}ec* (obok *ńam^{ń}ec*), bo pojawia się wszędzie, nawet w części dyalektu północnej, nieznającej fonetycznego przejścia nagłosowego **ń* w *$m^{ń}$*.

W kącie pd.-wschodnim, od Serocka do Topólna, jakoteż w Osiecznej (par. śliwicka), występuje też jedna z typowych właściwości kociewskich, mianowicie wymowa **śv́* jak *śv: śvadek, śvat, śvyca, śvyži, śvińa, śvąti,* nieistniejąca całkiem od Rytla i Czerska aż po Lubiewo.

v po spirantach i afrykatach jest dźwięczne (przynajmniej w drugiej swej części): *svůi̯, śv́i̯ińa, śv́i̯adek, śv́i̯at, čvårti, ćv́i̯yrć,* po zwartych natomiast bezdźwięczne i to bez wyjątku po *t: tfardi, tfůi̯* (tylko w Klonowie także *tvardi*), przeważnie po *k: kf́i̯at, z brukf́i̯ů, kfaśni,* obok czego spotykałem też *kv́åtek, kvaśni* (Klonowo, Świekatowo).

Tu i ówdzie spotyka się przejście *v* w *u̯* (lub może tylko w dwuwargowe *w*). Są tu trzy przypadki: 1. przed *o*, a więc *su̯oi̯e, u̯oda* i t. d. Zjawisko częste u jednej rodziny w Komorzy, rodziny zupełnie miejscowej, która jednak uchodząc za trochę lepszą i pozostając w stosunkach z dworem, nie używa już np. *ć* zamiast *ḱ*, ani *l̦* zamiast *ł*, zachowując wszystkie inne właściwości dyalektu. Poza tem spotykałem je czasem w Stobnie, w Trzeciewcu, zawsze równorzędnie z *v*, nawet u tej samej osoby. To samo i poza granicami dyalektu, np. w złotowskim Buczku. 2. po *k, x* w wyrazach *xu̯atko, ku̯aśni,* tutaj bardzo rzadko, częściej nieco na Kociewiu. 3. po pełnogłosce: w Stobnie słyszałem

nieraz *znou̯* (= znowu), czasem *pråu̯da.*

gžiba (rzadziej *gživa*), *ftȯk* (Łobodowo, zwykle *ptåk*).

P r z e d n i o- i ś r e d n i o-j ę z y k o w e z w a r t e.

*ł ma trzy brzmienia: 1) *ł,* 2) *l̦,* 3) *u̯.* Najrzadsze jest *ł* zębowe: konstatowałem je jednak z całą pewnością w Czersku samym i u dzieci z Klaskawy (częściowo z Małachina), pod Rytlem w Kloni, indywidualnie w Bysławiu; nie ręczę, czy niema go nigdzie indziej, z drugiej zaś strony powątpiewam, czy w wymienionych osadach jest to zjawisko powszechne, a to z powodu bardzo często słyszanego pomieszania *l̦* i *u̯* w jednej wsi, nawet u tej samej osoby. Opis *l̦* na str. 197.

l̦ jest bardzo pospolite: słyszałem je od dzieci z Mokrego i Malachina, w pn.-zachodnim kącie dyalektu (od Olszyn i Kloni po Zapędowo), a dalej ku Pd. na całym prawym brzegu Brdy, aż do Pruszcza i Wielewica na granicy Poznańskiego. Niejednokrotnie zapewniano mnie, że często spotyka się je i dalej na Pd. ku Noteci, np. w okolicy Czarnkowa. Nigdzie jednak nie występuje ono zupełnie bezwyjątkowo (podobnie jak również tylko na Z. od Brdy spotykająca się wymowa ****ḱ, ǵ* jako *ć, ʒ́*). Najlepiej mogłem to wahanie się obserwować w Stobnie i Komorzy, gdzie nieraz dłuższy czas z ludźmi rozmawiałem lub przysłuchiwałem się ich swobodnym rozmowom, wskutek czego wyłączone było rozmyślne sadzenie się na poprawność. Rezultat był tam następujący: najrzadsze stosunkowo są osobniki, używające zawsze *u̯* (znam takie dorosłe rodzeństwo, które też nigdy nie używa *ć* zamiast **ḱ,* zachowując jednak wszystkie inne cechy dyalektu); znacznie częściej trafiają się osoby, wymawiające zawsze *l̦,* we wszystkich pozycyach: u pewnego starszego człowieka tego typu jedyne tylko zauważyłem słowo wahające się i to nazwisko *Pučiński* obok *Pul̦čiński.* Najczęściej spotyka się zupełne pomieszanie; aby dać o niem pojęcie, przytaczam szereg wyrazów, które notowałem, przysłuchując się rozmowie dwu rodowitych Stobniaków. Przytaczam według tych nieścisłych prawideł, które dadzą się wyciągnąć. A więc po *a* i *å* obaj stale używali *u̯: kavau̯, kavau̯ek, cau̯i, mau̯i, gådau̯a, vårskau̯o, pitåu̯, patšåu̯, kau̯andåš;* po innych pełnogłoskach: *dol̦ai̯ů* i *dou̯å* (ten sam), *vol̦ai̯ů, škol̦a, pol̦udńe, kol̦iska, byl̦o* ale *spalyu̯a, roƃiyu̯a,*

ścisnyu̯o, kośćou̯a; po spółgłoskach 1. *pl̦ůtno, dl̦uži, čl̦oći̯ek, xl̦op, sl̦užba* ale *ve mu̯iṅe, mu̯odi, pod‿u̯ůškom,* 2. *pl̦uk* ale *su̯ůṅce, ćosu̯o, pu̯aći, nȧgu̯amli̯i, ᵘokravgu̯e;* na początku słowa 1. *l̦aćina, l̦apica,* 2. *l̦oći̯i, u̯api̯i, u̯adṅe;* na końcu zgłoski 1. *byl̦, viučyl̦, xfi̯yl̦ka* (ale *pațšȧu̯, kavau̯*), 2. *pul̦brat, kożeu̯, peu̯ṅȧ* i t. d. Prócz widocznej tendencyi do wymawiania *u̯* po *a* nic więcej nie można z tego wyciągnąć. — Stopień „twardości" tego *l̦* jest różny, „najmiększe" może słyszałem w samym Rytlu. Pomieszanie z *l* (średniem, z małymi wyjątkami nawet przed *i* niezupełnie podniebiennem: *lis,* nie *l'is*) nigdy jednak nie następuje. — Wszystkie rodzaje **ł* oznaczam w tym dyalekcie przez *ł*.

Odosobnione: *żelazło; ł* z **l: kałandȧš* (powszechne), *kołaci̯a, xfi̯yłka*. Ginie **ł:* końcowe w imiesłowie przeszłym czynnym po spółgłoskach: *ṅůs, i̯ȧt* stale, w środku słów czasem indywidualnie zwłaszcza po zwartych przed *u: gupi̯i, tusti.* — *r* pojawia się w: *dokurčać, špargat;* z **d: śvi̯arčić,* z **l: feltfeber; 'arkušerka* (analogia do *arkusz*).

**ṅ* zachowuje się stale przed powiewnemi, gdzie w języku literackim przechodzi w *i̯: łůṅśći, Maliṅśći, Poznaṅstfo, čeŕvi̯iṅši;* w związku z tem stoi spotykana sporadycznie przemiana następującego *s* przed dalszą zwartą w *c*, tj. dłuższe przetrzymanie zwarcia: *paṅcki, poznaṅcki* (np. Czersk).

ṅ końcowe objawia wyraźną skłonność do odpodniebiennienia. Obserwowałem ją dość często, przeważnie u dzieci. może to więc być wpływ szkolny języka niemieckiego. Fakt bynajmniej nie jest jeszcze ustalony. przytoczę więc tylko przykład z Czerska: z dwu kilkunastoletnich braci starszy mówił *ćaṅ, ʒ́aṅ, kamⁿiṅ,* młodszy *ćai̯n, ʒ́ai̯n, kešai̯n* lub *kešan, kamⁿiṅ* lub *kamⁿin.* Gdy go wypytywałem o przypadki zależne słowa *gželi̯in,* wahał się w nich często między *ṅ* a *n*, z czego widoczna, że odpodniebiennienie nabiera podstawy psychicznej. Może też wymowa *-i̯n* była tylko rezultatem sztucznych usiłowań wytworzenia nieistniejącego w jego wymowie końcowego *ṅ* zamiast zwykłego *n*.

Przednio- i średnio- językowe spiranty i afrykaty:

šandar (żandarm), *šołtis, varšta, škopek, špacerovać, šukulada, žȧga* (Säge), *Žofi̯i̯a,* przymiotniki *miši, ptȧši; roboci* (roboczy),

Gostocin (literackie *Gostoczyn*), *i̯äzam* (nie wiem jak dalece rozpowszechnione, ale słyszałem w Czersku, Bysławiu, Suchej) obok zwykłego *i̯åžam, zmudni, pŭzno* obok *pŭźno, xoc, xocaš* (pospolite w całych Prusiech zachodnich, także w klasach wykształconych); *śrybro, krośna, źelazo, kešań* (w Czersku *kešań*), *ščäf* (np. Świekatowo, Topólno); *dura* i *ʒura*. Zatratę zbliżenia języka do zębów przy *ź w słowie *vźůn, vźana*, a więc *ʒi̯ůn, ʒi̯ana* słyszałem tylko u chłopca z Lutomia, na Kociewiu fakt to bardzo częsty, nie tylko w tem słowie.

š (ewent. *ž*) w *tьrt zachowało się powszechnie tylko w *ći̯yxš* (zwykle z tą metatezą), *ćyžńe*, poza tem jedynie w Serocku słyszałem *śmᵘyšć* (zwykle *śmᵘyrć*); odosobnione *mᵘerzva*. Również w Serocku tylko słyszałem *su̯ažić, šlyš!*

Stale ginie końcowe *z w *terå, zarå;* w Czersku bez *i̯* słyszałem: *fčora, tuta, ʒišå* (gdzieindziej *tutei̯, fčorei̯*) i rozkaźniki (zob. konjug).

T y l n o j ę z y k o w e.

****ḱ, ǵ*** wymawiają się jak *ć, ʒ́*, lub jak *k, g*, cechą charakterystyczną więc, wspólną całym Prusom zach., jest brak spółgłosek tylnojęzykowo-podniebiennych *ḱ, ǵ*. Rozprzestrzenienie pierwszego z tych dwu sposobów wymowy jest mniejwięcej to samo co *ḷ*, t. zn. obejmuje całą parafię rytelską i prawy brzeg Brdy. Na lewym spotyka się je jeszcze sporadycznie w Białej, Rzepicznej, Osówku, dalej ku Pd. w Cekcynie, Bysławiu, Klonowie, ale wszędzie tu jest to właściwość ginąca. W Cekcynie badana stara kobieta, jak i młoda dziewczyna wymawiały: *kešań, kii̯*, potem jednak przyznały, że są tam ludzie na miejscu urodzeni, mówiący *ćešań, ćii̯*. Również w Bysławiu i Klonowie dzieci już tak nie mówią. Dalej na W. słyszałem tę wymowę jeszcze w Serocku u jednego starego człowieka, którego rodzina pochodziła jednak z Krajny (z pod Koronowa) i u starego również chłopa rodem ze Stronna w parafii wudzyńskiej. Ale i w zachodnim pasie dyalektu jest to wymowa ustępująca, uchodząca, zdaje się, za „niemodną“, bo konstatowałem ją nieraz wbrew odwrotnym zapewnieniom miejscowych, który chętnie wskazując inne właściwości, tej zaprzeczali i chcieli koniecznie unikać, co im się niezawsze udawało. Charakterystyczna, że osoby wykształceńsze,

bardziej oczytane, przeważnie *k, g* nie miękczą — widoczny wpływ języka literackiego. Prócz podziału terytoryalnego należałoby więc może wprowadzić „społeczny". — I ta cecha, podobnie jak istnienie *l*, wchodzi ku Pd. w granice Poznańskiego.

W słowie *kruška k* powszechne jest nie tylko w dyalektach pruskich, ale i wielkopolskich.

Zmiany w połączeniach spółgłoskowych.

Pojawianie się spółgłosek: *stšůda, zdrućić* (rzadziej *zrućić*), *zdžeb́i̯ák* (Czersk) obok *źreb́i̯ák* (Serock), *žreb́i̯åk* (Świekatowo), i najczęstszego *žeb́i̯åk* (Stobno, Bysław), *stmⁿinůć* (Czersk), *i̯intkast* (inkaust), *v́i̯erśćadło* (Stobno). Natomiast *barzo, barži, zžerli.*

Zatrata zwarcia:

W połączeniu: afrykata + zwarta pierwszy element traci kluzyę: *štyri, robastfo;* to samo dzieje się z *k* przed spółgłoską lub pauzą w grupach *kt, tk, ck: xto, xtůrni, ńixt, natxnůć, vetxli, ᵘodecx, ᵘodecxńe.* Odwrotny proces: *ᵘokšćić, z v́i̯ykšu* (słyszałem w Tucholi równorzędnie ze zwykłem *v́i̯yxšu*). Jeżeli jednak *tk* znajduje się przed pełnogłoską, to pierwsze z nich przechodzi w afrykatę *ć: f spůćku, na ᵘostaćku, na pšůćku* (stąd czasem i formy mianownika *spůʒ́ek, śroʒ́ek*), *xućko* (ale *xvatko*).

Tu i ówdzie napotyka się upodobnienie do następującej spółgłoski nosowej: *i̯enna, łannå, žånna, potšemnå.*

Uproszczenie grupy spółgłosek przez opuszczenie jednej z nich jest dość rzadkie i przeważnie niekonsekwentne: *lå* i *dlå, ʒ́e* i *gʒ́e, žeb́i̯åk, šak* (= *wszak*, rzadkie), *mⁿańći* obok *mⁿantki, v́i̯erćadło, ṕi̯yrši, krůlefčizna, krůleski* (rzadsze, zwykle *krůlefski*, oba koło Topólna, Tucholi), *šur* (= *szczur*, zawsze), *ńix* i *ńixt*, *šeś låt* i *šeź ʒ́eći* obok *šešć, i̯intkås* (inkaust), *kontrak, Śtralzun, šandar.* Giną: *ł, l* między dwiema spółgłoskami, np. *źʒ́epko, i̯apko, žemⁿąśńik, naumiśńe; d* ze zbitki *ʒ* przed inną spółgłoską: *zvůn, zbůn;* wyjątkowo słyszałem *v Gruʒ́i̯ʒu* (Stobno); *v* po *g, x* w słowach *gůść, xůi̯ka* (ale *gv́i̯izdać, xvatko* i t. d.); ginie też *i̯* w końcówce patronimicznej *-ůc* z **-ovic* przez *-oi̯c, -ůi̯c* i w *Xůńice* (obok *xoi̯na*).

**śs* ⇒ *s* w przymiotniku *v́i̯eski; *šćs* dało *i̯s* w *šei̯set*, a *s* w *mⁿeski* (prawdopodobnie przez upodobnienie do *v́i̯eski.*

Asymilacya:

Pełnogłoska lub spółgłoska podniebienna oddziaływa na całą poprzedzającą grupę spółgłosek: *ślaxcic, śli* (pomimo, że *l* nigdy nie jest całkiem podniebienne); *ᵘośṕi̯ica, ẃi̯iźb́i̯e; poććivi, nareśće;* zasadniczo nie stosuje się to do drugorzędnej przemiany *ḱ* w *ć: ẃeśće luźe, s Polści, v ruści Polsce* z wyjątkiem *fśiśći* (indywidualnie też *mⁿańći,* zwykle *mⁿantki);* powstrzymuje również ten proces poczucie złożoności: *zẃi̯ůska, rozźelić.* Niejasne mi jest *šezźéśůnt* (Stobno) obok *šei̯set.*

W metatezach i różnorodnych zamianach jakiejś spółgłoski przez inną widoczna jest dążność, by w grupie spółgłoskowej miejsce artykulacyi pierwszej z nich było głębsze: *gdova, žůgło, ᵘognaryi̯a* (ordynarya), *Bigdošč, xałi* obok *łaxi, ẃi̯yxš, letko,* nawet *grunt, funt.* Pospolita w Złotowskiem przemiana **šř* w *xš* spotyka się tu tylko wyjątkowo: *na vexšotku* (Legbąd), zwykle *na veśrotku.*

Zmiany analogiczne, pod wpływem innych form lub słów pokrewnych: *bes — besu, musk — musku* (oba powszechne), *łůć — łůći* (Stobno), *łep — łepi* (Trzeciewiec), *krůźi* i *krůzi* (jak *prązi; z* w tem słowie zdarza się i w klasach wykształconych Królestwa Polskiego), *zẃi̯ůska* pod wpływem *zẃi̯eść, mⁿeśůźe* jak *ṕi̯ińąźe; můfma* i t. d.; *škůłni* (Czersk, może indywid.); *drokši* (= droższy), *ćixši* (= ciszej, indywid?).

Fonetyka międzywyrazowa. Prawidło przystosowania się końcowej bezdźwięcznej do początkowej dźwięcznej następnego słowa w zasadzie obowiązuje, ale dość często można słyszeć np. *tak‿ńigdi, płuk‿i vůs, xocbi.* Pospolita jest zatrata wstępnego zwarcia krtani lub pełnogłoski niezgłoskotwórczej, poczynających pierwszą pełnogłoskę wyrazu, i ściste zespolenie się z poprzedzającą spółgłoską: *vuźb́i̯e* (= w uczbie), *vogrůźe, voči, zustůf, vůsmim, vangĺi̯i* (= w Anglii), *šikemi štuků* (= szykiem i sztuką), *ẃedno* (wciąż), *ẃigła* (= w igłę), *ẃiźb́e, ᵘobakovać* (bez złożenia *ᵘakovać*), *zaśego brat* (= zaś jego), *xłoṕi̯iźe* — przyczem, jeżeli tu idzie o podniebienno-wargową, rozłożenie bywa czasem bardzo słabe, prawie że nie istnieje, zwłaszcza przy *ẃ;* w dwu ostatnich przykładach brak też dźwięczności *ś, ṕ.* Przykłady ze Stobną.

To samo po pełnogłosce, głównie w połączeniu z przyimkami, np. *na‿ognaryi̯i.*

Czasem następują ściągnięcia, np. *to mńēst i̯edno* z **mńe i̯est.* Przy spotkaniu się dwu zwartych o tem samem miejscu artykulacyi pierwsza eksplozya nie następuje, zostaje tylko przedłużenie zwarcia: *xćivi dubelt‿traći.*

A k c e n t spoczywa na zgłosce przedostatniej, często nawet z połączeniach dwu wyrazów, np. *ve‿śv́i̯at, må za‿xlyf, ve‿v́i̯eś, drugí‿rås, kolé‿ńi.* Na trzeciej od końca spotyka się często w złożonych formach czasownikowych, np. *vžeščéliśta, býlisće, vlélibim.* Odstępstwa tylko pod wpływem akcentu psychicznego, *v́i̯íʒ̦ita!*

B. Odmiennia.

1. D e k l i n a c y a.

Używanie liczb nie nastręcza pola do uwag, zanotuję tylko połączenie l. mnogiej czasownika (jeżeli mowa o jednej osobie, z szacunkiem) z imieniem w l. p., np. *viśće takå ńe su̯* — objaw pospolity np. w j. czeskim. Trafia się oczywiście i l. p. w znaczeniu zbiorowem, np. *co tam žida pšiʒ̦e!* O użyciu 2. os. l. podwójnej i mnogiej zob. w konjugacyi.

Pospolite jest używanie narzędnika z przyimkiem *z,* np. *ůn go b́i̯ył s p̆i̯ąśćami.*

R z e c z o w n i k i.

Pomieszanie w mian. l. mn. pierwotnych form tematów twardych i miękkich w dekl. III i częściowo w I, będące cechą charakterystyczną gwary brusko-wielewskiej, istnieje w całej północnej części dyalektu tucholskiego, obejmuje mianowicie parafie rytelską i czerską, wkracza w śliwicką (Rzepiczna). Ostatniemi ku Pd. wsiami z tą właściwością, która mogła powstać tylko na gruncie kaszubskim, są Lutom, Zapędowo, Legbąd, Rzepiczna. Mówią tu wszędzie: *dva kose, dva koze, guze, nose, voze* ale *vłosi.* W Legbądzie przeważają już formy na *-i,* w Rzepicznej podano mi tylko *dva voze,* zresztą *kłosi, kozi, kosi.* Tematy ze spółgłoską tylno-językową mają w okolicy Czerska

mian. l. mn. na *-i: matki;* w parafii rytelskiej, gdzie **ḱ* pospolicie wymawia się jak *ć*, właściwości tej stwierdzić nie zdołałem.

Deklinacya I. Do tematów niepodniebiennych należą: *i̯astšům̊p* — l. mn. *i̯astšambi*, czasem *śćaf* — *śćavu, paf* — *pavi* (Topólno).

L. poj. Dop. *Łąga, ᵘogroda, frii̯oru, śńegu, papi̯yrku.*

Cel. *pi̯esovi*. W stronie pn.-wsch. występuje już zdaje się czasem końcówka *-ovi̯u*, pospolita w niektórych stronach Kociewia. Przynajmniej od dzieci z Białej słyszałem *šefcovi̯u*.

Miejsc. *v boru, v lasu* (i *v leśe*), *pši taćim kupu; důmu* (w przysłowiu).

L. mnoga. W mian. są prawie bez wyjątku formy rzeczowe, a więc w tematach zakończonych na niepodniebienną *-i: robotńiki, kolůńisti, sini, xłopi, židi, brati* (i *braćå*), *Gabrixi, Rinki;* form tych używa się też w funkcyi biernika. np. *må sini za ᵘofčažůf*. Wyjątkowo tylko *-ovi̯e: panovi̯e, sinovi̯e*. — *gůmůn* — *gůmůna*. Tematy na podniebienną mają *-e: ᵘofčaže, vi̯ążńe, dńe, lu̇ze.*

Dop. ma *-i: naučyćeli, palci, kůńi, dńi, pi̯ińązi* obok zwyklejszego *-ůf: ᵘofčažůf, pši̯aćelůf.*

Narz. kończy się zwykle na *-ami* (z *m* zawsze niepodniebiennem), nawet *lu̇zami* obok *lu̇zmi, bratami,* ale *kůńmi, pi̯ińązmi.*

Deklinacya II. Tu należy bardzo wiele nazw miejscowości, np. wszystkie, kończące się gdzieindziej na *-ów: Krakovo, Lvovo;* częste też *Gdańsko* i inne.

Mian. l. p. kończy się na *-o* lub *-e: łůško, pole, i̯ai̯o* i *i̯ai̯e, ščeśće, ćyžńe, i̯eśće, i̯ezańe, kåzańe.*

Dop. *łůška, pola* – *i̯ezańå, i̯eśćå, kåzańå* (czasem i *kåzańa*, np. w Czersku od chłopca, stale zresztą zachowującego *å*).

Mian. l. mn. *kåzańa.*

Dop. l. mn. ma przeważnie *-ůf: polůf, i̯ai̯ůf, 'ustůf, žńivůf, kołůf, kåzańůf, veselůf, dževůf, śidłůf, mⁿastůf,* ale w stałych zwrotach także: *i̯až do‿žńif, låt; ćyžńi.*

Narzęd. l. mn.: *pšede žńivi; timi lati; pšed pi̯ąć lati, latmi* i *latami,* nawet *latma* (w połączeniu z *dvama*); zresztą *-ami.*

Deklinacya III.

Mianownik l. p. Końcowe *å* mają: *budovńå, zapłotńå, i̯agli̯i̯å, pi̯eśńå, mšå, kuxńå, pełńå, vi̯ečežå, volå, kužńå, studńå, sukńå,*

zabrodńå (ale *żam^{u}a, růla, śvińa, stańa* (= stajnia), *żm^{u}ịịa. gożalńa* i wyrazy obce na **-ịịā* (w postaci ściągniętej lub nie): *kůmédịå, ^{u}ognarýịå, fam^{u}ýľịå, kůmůńịịå, paraxf'ịịå* (ale *Żof'ịa*).

Dopełniacz kończy się bez wyjątku na *-i*.

Biernik ma końcówkę *ą* lub *ų̊* według mianownika. Ponieważ jednak nosowość przeważnie ginie, przeto w ogromnej większości tematów (w pierwotnie twardych) następuje wyrównanie zupełne z mianownikiem: *ịå mům ịedna krova*. Że zlanie się tych dwu przypadków jest u niektórych przynajmniej osób lub w niektórych miejscach także psychiczne, dowodzą rzeczowniki na *-å*. Przeważnie zachowują one odrębność biernika: *mšų̊* lub *mšů, bes kuxńų̊* lub *na večežů*, ale trafiają się i formy na *-å*, które, co prawda rzadko, spotykałem na całym obszarze, od Czerska aż po Topólno. To samo odnosi się do przymiotników, gdzie w połączeniu z rzeczownikiem bywa nawet *-a;* tak np. w Bysławiu słyszałem z jednych ust: *ịå mům ịedna čårna krova* i *'ůn må čårnå koza*, z drugich zaś: *'ůn må ịedna čårnů čåpka*. Słyszałem nawet do rzeczownika na *-å* biernik na *-a*, co często występuje tylko w przymiotnikach, zestawionych z rzeczownikami. Bądź co bądź jednak formy na *-å* i *-a* są w rzeczownikach na *-å* wyjątkowe.

Dop. l. mn. najczęstszy z końcówką *-ůf: bapkůf, bulvůf, džazgůf, ǥefčinůf, fortecůf, głoskůf, gůrůf, ịagliịůf, ịizbůf, kasůf, kozůf, literůf, ławůf, mąščiznůf, ńitkůf, ^{u}okolicůf, ^{u}olškůf, robotůf, studńůf, ścanůf, śostrůf, ščotkůf, školůf, šosůf*, znacznie rzadszy bez końcówki: *goǥin, marek, m^{u}yl, rip* i *ribůf, strůn*.

Narzędnik ma *-ami*, tylko w tematach miękkich spotyka się czasem *-mi*, np. *śvịińmi*.

D e k l i n a c y a IV. Tu należą prócz ogólno-polskich: *Tuxol, xorość, ćań*.

Mian. l. mn. ma częściej *-e* niż j. literacki: *ṕịyrśe, zapoveǥe* i wszystkie na *-ść: ṕąśće, ćąśće, kośće*, ale *miši, gąśi*. W dop. l. mn. obok *-i: ṕịyrši, gąśi* częstsze jest *-ůf: fšůf, mišůf, nocůf*.

Niektóre przechodzą do dekl. III., np. *fša* (dop. l. mn. *fšůf*), *brvịa*.

D e k l i n a c y a V w zaniku. Tematy na *-nt-*, oznaczające istoty niedorosłe, prawie zupełnie zaginęły, zastąpione przez for-

macye na *-åᵘk: ẑećåᵘk, ćelåᵘk, gůśåᵘk;* wyjątkowo tylko spotykałem np. *prośanta* (zapewne wpływ j. literackiego), w większej mierze jedynie na granicy dyalektu złotowskiego, np. w Wałdowie. Pozostały więc tylko dawne tematy na *-n-*, ale te, u młodszych przynajmniej, okazują silną dążność do zlania się z deklinacyą I. lub II. I tak słyszałem w Czersku z jednej strony *i̯imńe, vi̯imńe* (! nie *vimńe,* może indywid.) z zupełnie wyraźnem końcowem *e* i dość dziwnymi dalszymi przypadkami, np. *i̯åᵘ tego i̯imńa* (lub *i̯imńe!*) *'eščy ńe čuł, dva i̯imńe* (jakby do jakiegoś *ten imień,* przeciw czemu przemawiałyby jednak może istniejące w pasie pd.-wschodnim też formy zupełnie bez *ń;* zob. niżej), *i̯imńůf* i *i̯imnůf* — z drugiej strony zaś *śamńin, ramńin* odmieniane całkiem jak *žamńin,* a więc *samńina* i t. d. Osieczna: *i̯edan ramńiń.* Bysław: *i̯edno i̯imńe,* dop. l. p. *i̯imńa, dva i̯imńe; krovi mai̯ů pełne vimńa,* ale znów *ramńe* zupełnie jak *i̯imńe,* tj. dop. l. p. *-a,* mian. l. mn. *-e* (kilka razy stwierdzone); słyszałem jednak także *i̯edan ramńin, dva ramⁿińe.* Parafia lubiewska: Sucha: *'imńe,* dop. l. p. i mian. l. mn. *'imńańa, ramⁿiń — dva ramⁿińe;* Klonowo: *dva i̯imⁿa, dva ramⁿa, pełne vimⁿa,* ale też *dva ramⁿińa, dva i̯imⁿeńa* (! prawdopodobnie chęć mówienia „dobrze"). W Świekatowie parobczak, sadzący się koniecznie na język literacki, podał mi jednak do *i̯imе* dop. l. p. *i̯imа,* mian. l. mn. *i̯imе,* ale *ramiń — ramińe.* I tak aż po Topólno: *ramⁿiń — ramⁿińe* (w Trzeciewcu *rami̯ańe*), *i̯imⁿe* — dop. l. p. *i̯imⁿa* (w Trzec. też *i̯imⁿå*) — mian. l. mn. *i̯imⁿe,* rzadziej *i̯imⁿa* (w Trz. *i̯imi̯ańa*).

Przysłówkowo używane skostniałe formy rzeczowników: *i̯iść pšodi, śladi, pi̯exti; spodi; důma.*

Szczątki liczby podwójnej: *ręce, rąku* (z przydawką w l. mn. *f katolickyx rąku*); *ᵘoči, 'uši — ᵘoču* i *ᵘočůf,* ale tylko *ᵘočami, 'ušami.* Wpływ tych form na inne liczby widoczny w *rącami* (np. Czersk) obok zwyklejszego *rąkami; 'ušo* słyszałem raz tylko, od dziecka z Klonowa, inne mówiły *i̯uxo.*

Szczątki rzeczownikowej deklinacyi przymiotników.

Mian. l. p. *pełan, xtůran.*

Dop. l. p. m.: *må svygo růvńa, putora* i *puti̯šeća* (na oba

rodzaje). Miejscownik: *ve Visoce, v B́ale* (i *B́ali*), *na Xełmⁿińsce;* forma ta także jako przysłówek jest dość rozpowszechniona: *ńepodob́ńe, smutńe, śmⁿešńe,* zakończone jednak na *-ki* mają stale *-ko: ńisko*, lub *-k* (po odrzuceniu *-o* z zakończonych na **-oki, *-eki*, zwłaszcza w połączeniu z *tak*)*: dalek, głąbok, šyrok, visok.* — *ṕi̯yrvu.* Ogólno-polskie, jak np. *fcåle*, pomijam.

Deklinacya zaimkowa i złożona (tucholska i kociewska).

Zaimki osobowe:

Liczba pojedyncza.

1.	2.	3. m.	n.	ż.
i̯à	*ti*	*ůn*	*ůno*	*ůna*
mńe [me]	*ćeb́e, će*	*i̯ego, ńego, go*		*i̯ei̯i, i̯i, ńi*
mⁿe [ḿi]	*tob́e, ći*	*i̯amu, ńamu, mu*		*i̯ei̯i, i̯i, ńi*
mńe [me, mą]	*ćeb́e, će, ćą*	*i̯ego, ńego, go*		*i̯ů̯, ńů̯*
mnů̯	*tobů̯*	*ńim*		*ńů̯*
mńe	*tob́e*	*ńim*		*ńi*

Liczba mnoga.

mi	*vi*	*ůńi*	*ůńi, ůne, [ůny, ůni]*	
nås	*vås*	*i̯ei̯yx, i̯yx, ńyx*		
nům	*vům*	*i̯ei̯im, i̯im, ńim*		
nås	*vås*	*i̯ei̯yx, i̯yx, i̯e*		
nami	*vami*	*ńimi [ńami]*		
nås	*vås*	*ńyx*		

Formy: *ḿi* (rzadkie), *ći, će, ćą, go, mu* są enklityczne, natomiast w każdej pozycyi mogą się znajdować: *i̯i, i̯yx, i̯im,* bo pojawiające się obok nich dłuższe: *i̯ei̯i, i̯ei̯yx, i̯ei̯im* nie są powszechne. — *me, mą* słyszałem kilka razy tylko, np. w Serocku na pewno, nie udało mi się jednak form tych sztucznie wywołać. W acc. sg. neut. powszechne *go*. Forma *z ńami* kociewska. — *ůńi* na oba rodzaje słyszałem w Godziszewie, w Subkowach pomieszane *ůni* i *ůńi*. — Zwrotne: *śeb́e, sob́e* i *se [so], śą, sobů̯. so* słyszałem w Czersku i to nie tylko w znaczeniu celownika, jak

w dyalektach kaszubskich. ale i zamiast *są*, np.: *'ůna so ᵘoža-ńyła = 'ůna so zaślub́yła; ůńi so 'učyli.*

Zaimki wskazujące i przymiotniki:

Liczba pojedyncza.

m.	n.	ż.
tan dobri	*to (te) dobre (dobry)*	*ta dobrå*
tego (tygo) dobrygo		*ti dobri*
tamu dobramu		*ti dobri*
tego dobrygo	*to dobre*	*tą dobrů̦ (dobrą, dobrå,* zob. str. 220).
tim dobrim		*tů̦ dobrů̦*
tim dobrim		*ti dobri*

Liczba mnoga.

te dobre (ći dobži)	*te* i *ty dobre*
tyx dobryx	
tim dobrim	
timi dobrimi, tami dobrami	

Forma mian. r. n. l. p. na *-y* jest rzadka. np. *Zły mⁿąso,* również *ty* w l. mn. — *-ći,* częstsze niż *dobži,* spotykałem najczęściej tylko poza połączeniem z przymiotnikiem lub rzeczownikiem np. *ći i̯edńi;* zdaje się, że obie te formy są pochodzenia literackiego, *dobži* i t. d. szczególnie w Śliwicach. *te kou̯o* słyszałem w Serocku; podobnie: *i̯edno i to same.* W instr. pl. *timi dobrimi* w Tucholszczyźnie. *tami dobrami* powszechne dopiero na właściwem Kociewiu.

Tak samo odmieniają się: *mů̦i̯, tfů̦i̯, svů̦i̯* (w dop. i cel. l. p. prawie wyłącznie formy ściągnięte. np. *svygo), naš, vaš; xtůrni, koždi, žådan* i t. d., zdarzalo mi się bowiem słyszeć, np. w Czersku, i *moi̯å matka* obok zwykłego *moi̯a. Fšistek* (w tej formie zawsze z *s*) ma w l. mn. *fšiśći* i *fšitki* obok *fšiśće* i *fšistke;* do *i̯inši* słyszałem tylko *i̯inše. Tam‿tán* jest rozłączne. np. *baba f to łůško, 'a mi tam‿f‿tó; tan‿tú i̯e lepši i̯ak tam‿tán.*

Urabianie stopnia wyższego odbywa się w też dwa sposoby, co w języku literackim, ale zakres ich inaczej się nie-

raz układa, przyczem pod wpływem analogii giną nieraz pierwotne prawidła głosowe. I tak z jednej strony: *tfaŕźei̯ši, červůńei̯ši* (obok *červińši, červańši* i *červůńši*) — [od jednej tylko osoby w Komorzy słyszałem czasem *-eši: moćeši, ładńeši* obok *-ei̯ši;* nigdy jednak nie udało mi się wywołać tej formy] — z drugiej *drokši, xorši.* Zawsze z tym sufiksem: *i̯inši, pi̯yrši.*

Składnia zwykła: *bliži i̯ak do Xůńic, lepši i̯ak,* obok czego: *młotši od ńego, nad ńego,* nawet *starši nada‿mnů̯.*

Prefiks stopnia najwyższego: *nå-* i *nai̯-.*

Liczebniki.

i̯edan, i̯edna, i̯edno odmienia się według deklinacyi przymiotnikowej. — *dva* na wszystkie trzy rodzaje (także *dvasta*); chcący mówić „lepiej", powiedzą często i *dve voli,* co także uderzyło mnie u dzieci z Legbąda, tem więcej, że właśnie dzieci formy *dve* (jako literackiej) zwykle wcale nie używają; dop. *dvux,* cel. *dvum* lub *dvama* (przynajmniej w Stobnie starszy człowiek podał mi: *tim dvama, tšäma, šti̯yräma luźům*); narz. zwykle *dvama* i *dvami,* rzadziej *dväma* (Stobno), oczywiście bez różnicy rodzajów), np. *pšed dvami latami* i *latmi,* u dzieci nierzadko i *pšed dva latami* lub *pšed dva lata.* Podobnie *tši, šti̯yri* — *tšex, šti̯yrex* — *tšama, šti̯yrama* i *šti̯yrymi* (Czersk), nawet nieodmiennie. Form męskich na *-i̯* nie słyszałem, nijakie *dvoi̯e, troi̯e* bardzo rzadko i to z zatratą pierwotnej składni: *troi̯e sinůf i̯i dva cůrći* (Stobno), ale *dva luźe, tši źeći.* Od 5 począwszy liczebniki normalnie nie odmieniają się całkiem, wyjątkowo zupełnie słyszałem: *i̯yx i̯e pi̯ůći, pšed šůśću, śůdmᵘu, ůśmᵘu lati,* zwykle *pšed śydam låt* lub *latami,* jak i *pšed dvaźeśća latmi, pšet sto låt* (lub *latami*), *ze sto vołami, z dvasta vołami* i t. d.; połączenia (wyjątkowe zresztą) jak *pšet šůśću latax* mogą powstać tylko tam, gdzie nastąpiła zatrata pierwotnego znaczenia tych form. Nieodmienne są i liczebniki nieoznaczone: *s ćilka fšůf, ᵘot kilka låt.*

Z liczebników porządkowych: *pi̯yrši, dvanasti;* w złożonych część pierwsza zwykle nieodmienna: *f śydamźeśůt šůstim.*

Dodatek.

Formy osobowe i nieosobowe, używanie dopełniacza i biernika.

Jako zasadę można postawić, że wszystkie imiona mają prawie wyłącznie formę nieosobową, natomiast czasownik w czasie przeszłym przeważnie tylko osobową; i tak: *te druge sini do důmu ńe pšišli; te młode luźe, co tam m"ąškali; mi bylim tam pšesaźůne; byli znane luźe; strii̯ečne braća; fšistke luźe; babi fšiśće ńe fstali, kuri vižerli* (o formach na *-łi* zob. str. 228); *s tyx fšůf, co tam naleželi,* nawet *te panove, moi̯e sinove,* gdzie formy na *-ove,* nieużywane zwykle, są dowodem pewnego wykształcenia osoby mówiącej; formy osobowe pojawiają się rzadko i to tylko u zaimków, użytych bez rzeczownika: *ći i̯edńi, ći tyš tak gådai̯ů; ći, co tam sů̯ 'urožůne* (a więc i orzeczenie imiesłowowe ma tu formę rzeczową), *ůńi* (także na r. ż.), *fšišći.* — Jeśli się trafi forma osobowa, ma często temat o postaci właściwej rzeczowym, np. w imiesłowie: *'učůńi, potpłacůńi.* — Biernik l. mn. r. m. u tematów twardych równy przeważnie mianownikowi, u miękkich — dopełniaczowi: *må sini za ᵘofčåžůf.*

Mówiłem wyżej, że formy *dwaj, trzej* nie istnieją: rzeczowniki męskie osobowe mają tu albo składnię rzeczową, np. *dva sůmśadi, dva młode škůłne* (Czersk), *byli dva višukane (xłopi), dva luźe,* albo kładą się w dopełniaczu i łączą z orzeczeniem w l. mn., np. *tu bądů̯ dvuy‿młodyx naučićeli, tam sů̯ dvux, dvasta xłopůf bądů̯, štyrex sů̯;* tak samo przy liczebnikach nieoznaczonych: *može s paru pšii̯adů̯;* (począwszy od 5 liczebnik stoi oczywiście w swej jedynej postaci: *tu byli šešć luźi*). Składnię tę przenosi się i na kobiety: *dvuy‿źefčinůf poi̯exali,* nawet na rzeczy: *tam sů̯ vi̯ele takyx łůkůf, tu sů̯ vi̯ele mišůf, źešąć låt sů̯;* bez rzeczownika: *tyx i̯e štyrnåšće.* W związku z tem pozostaje i sporadyczne używanie dopełniacza jako biernika u rzeczowników nieosobowych: *veznů̯ tyx kůńi, tyx psůf.* (Przykłady przeważnie ze Stobna i Czerska).

2. Konjugacya.

1. os. l. mn. kończy się przeważnie na *-m,* formy na *-mi* są — poza słowami konjug. III. 4., jak *dmuxůmi* — rzadkie, prawdopodobnie używane pod wpływem języka literackiego. Pełnogłoska tematowa jest przed tem *m* zwykle ta sama we wszystkich klasach (wyjąwszy oczywiście typ *gådać*), a mianowicie na Pn. przeważnie *i,* na Pd. *a.* Te wyrównania nie są jednak tak wy-

rażne jak na Kociewiu, gdzie na Pn. mamy stale *ṕi̯išim, ńeśim, nośim,* na Pd. zaś *ṕi̯išami, nośami* (zob. niżej). Zwłaszcza stan części pólnocnej nie jest mi całkiem jasny: po podniebiennej jest wprawdzie zawsze *i: i̯iʒ́im, veźńim, psui̯im, rozůmⁿim* z wyjątkiem jednozgłoskowych, gdzie występuje *y: klńym,* po niepodniebiennej jednak bywa też *y: možym, ṕi̯išym* (przynajmniej w Czersku); może to w związku z ogólnymi stosunkami głosów *i, y,* rozłożonych w tych okolicach nie tak wyraźnie, jak gdzieindziej (zob. str. 206 i 240). Formę z *a* słyszałem tam raz jedyny: *ńeśami,* więc chyba nie analogiczną, lecz z **ńeśemi* ze zmianą głosową, właściwą tym okolicom. Także bardziej ku Pd., w Stobnie i okolicy, niema form z *a,* dopiero kolo samej Tucholi słyszałem od tej samej osoby *mi nośam* i *prośymi.* Podobnie w parafii waldowskiej: *i̯iʒ́ami* i *i̯iʒ́emi; ńeśym, ńeśem* i *ńeśami; nośym* (co do istnienia *e* trzeba pamiętać, że to nad granicą dyalektu złotowskiego). Bardziej ku Pd., począwszy od Bysławia (gdzie obok *mi ńeśam, ṕi̯išam* zanotowałem *i̯eʒ́ami* = jemy) i od Kłonowa aż do Wisły panuje wyłącznie zupełnie wyraźne *ṕi̯išam, ńeśam, v́iʒ́am, lei̯ćam* obok rzadszych *nośami, voźami, ṕi̯išami.* Stosunków Mędromierza, Gostocyna, Pruszcza dokładnie oznaczyć nie mogę, formy z *a* istnieją tu jednak na pewno.

2. os. l. mn., zakończonej na *-će,* używa się w mówieniu z ludźmi starszymi, tak np. mówią dzieci do rodziców, oznacza więc ona pewien szacunek; dawniej była może identyczną z literackiem *Pan,* dziś jednak zachowała się w użyciu tylko między należącymi do jednej klasy społecznej, do większych właścicieli natomiast, do ludzi z miasta, nawet do t. zw. „gburów“ mówi się prawie wyłącznie przez *Pan* z 3. os. l. p. Znaczenie 2. os. l. mn. ma stale forma na *-ta* we wszystkich trybach i czasach, np. *dostańeta, måta, možeta, lub́ita, 'učta śa, 'uv́i̯iei̯ta śa, gʒ́eśta byli? vžeščéliśta.*

Rozkaźnik l. mn. ma końcówki *-ma, -ta,* przyczem jeśli przed *-ma* występuje spółgłoska, jest ona bezdźwięczna: *veśma, půćma, růpma, i̯ycma.* Końcowe *i* nie ginie według prawideł tych samych, co w języku literackim, nie występuje jednak po niem *i̯: 'utńi — 'utńita, rv́i — rv́iće, poḍži, kšikńi;* nawet w tematach na *-i* następuje kontrakcya: *b́i, ṕi,* które to formy

przy tendencyi do rozkładania *b* na *b́i̯*, *ṕ* na *ṕi̯* zwłaszcza w zgłoskach tak silnie akcentowanych, jak jednozgłoskowe rozkaźniki, brzmią: *b́i̯i, ṕi̯i — b́i̯ita, ṕi̯iće.* Po innych pełnogłoskach zawsze jest *i̯*, przed którem **ī* przechodzi prawie zawsze w *e*: *gådei̯, tšimei̯ta, pokazui̯ — pokazui̯ta;* tylko w Czersku i okolicy także w tych warunkach *i* zwykle ginie, mamy więc *śṕi̯yve, šuketa, psu — ratuta;* to samo w Bielawach, Malachinie, Mokrem, gdzie mieszają się jednak i formy *tšimei̯ — tšimei̯ta.* Od dzieci z Legbąda słyszałem *zapńita śą*, ale stale *gådai̯ta, śṕi̯yvai̯ta* obok *dei̯.* Forma *śṕi̯yvåi̯* obiła mi się jeszcze o uszy w Komorzy obok powszechnego *śṕyvei̯.*

Imiesłowy: na *-ąc* i na *-szy* nie istnieją jako t. zw. skrócone zdania (jedyny raz słyszałem *płińu̯cå žyka*), spotyka się natomiast formę na *-ąc* nieodmienną jako dopełnienie słów *mieć, widzieć, słyszeć* i t. d., np. *mai̯ů stoi̯ůc taků ḱira, ᵘůn ᵘoståł ležůc, mᵉåłem go tu stoi̯ůc, må tam take koritko stoi̯ůc.*

W czasie przyszłym łączy się zwykle słowo posiłkowe nie z bezokolicznikiem, lecz z imiesłowem, nawet w l. mn.: *bądů śṕi̯yvali.*

W czasie przeszłym używa się następujących kombinacyi: *i̯å ńe vi̯ʒåł* lub *i̯åžam ńe vi̯ʒåł,* rzadko formy na *-ům*: *ńe vi̯ʒałům* (słyszałem w Bysławiu, Serocku; jest to właściwość kociewska, tam też jej objaśnienie); istnieją oczywiście i formy książkowe *doståłem, začånam,* ale tylko u wykształceńszych. Te postaci złożone częstsze są oczywiście w 2. os., mówi się bowiem wprawdzie i *tiś ńe vi̯ʒåł, tižeś ńe vi̯ʒåł,* ale w formie pytajnej tylko *ńe vi̯ʒåłeś?* przyczem *å* zwykle pozostaje. Formy 1. os. l. mn. są: *(mi) vi̯i̯ʒelim, ślim* lub *mi (žam) vi̯i̯ʒeli;* rzadsze jest połączenie w os. 2.: *vi̯ʒeliśta.* Wzmocnienie przez *že,* bardzo pospolite, nie zmienia zupełnie znaczenia.

Dość rozpowszechnione jest (choć nie tak bardzo, jak na Kaszubach) tworzenie czasu przeszłego na wzór niemiecki, zwłaszcza od słów oznaczających ruch: *był preč i̯exani, i̯iʒůni, byliśće i̯exańi, byłi dva vozi i̯exane;* także: *ůn byu̯ vižekui̯ vůtki.* Wyjątkowo tylko od słów innych, przy pomocy *mieć* (na Kaszubach pospolite). — Również w stronie biernej pospolita jest składnia niemiecka (za-

miast polskiej z *się*) np. *ńe bąʒ́e potšebovane, tu bąʒ́e fčeśńe zamikane* (= tu się wcześnie zamyka).

W l. mn. czasu przeszłego normalne są formy: *'umarli, gůdali, kšičeli*. Na właściwem Kociewiu i na Kaszubach na W. od Kościerzyny pełnogłoska *e* wyparła tu całkiem *a*, powszechne więc jest *gůdeli, 'umerli*. Wpływ ten zachodzi trochę i na pn.-wschodnią część dyalektu tucholskiego. W Czersku chłopak mylił się między *kšičali* a *kšičeli, gůdali* a *gůdeli*, skłaniając się w obu formach do *a*. Szerszy zakres w słowach kl. I. 3, np. Rzepiczna: *padarli* i *poderli*, Osieczna: *poder, 'umerli;* nawet w Stobnie *vižerli*.

W ściągniętych słowach konj. III. przeważa stanowczo w całym dyalekcie *e: leli, śmᵘeli śe, śeli*.

Rozróżnianie rodzajów w l. mn. czasów złożonych z imiesłowem przeszłym na *-ł* prawie że nie istnieje, gdy jednak rzeczowniki, przymiotniki i imiesłowy, używane jako przydawka, mają przeważnie formy rzeczowe, to na odwrót w orzeczeniu imiesłowowem występują osobowe, forma na *-li* jest w niem najczęstszą na wszystkie rodzaje: *te dobre luʒ́e byli v mᵘeśće, 'ůńi to ńeśli* (o kobietach), *cůrki śli* Czersk, *gąśi byli* Kwieki, *ʒ́eći ńe vleźli, dva gůšaki zdexli, dvuy͜ʒ́efčinůf poi̯exali* Stobno; nie można jednak powiedzieć, by formy na *-łi* nie istniały: wprawdzie jedynie dzieci z Klonowa, Lubiewa, Świekatowa łączyły stale rzeczowniki żeńskie i nieosobowe z tą formą (bezpośredni wpływ książki trudny do przyjęcia, raczej pośredni: systematyczne staranie się ich rodziców o poprawność mowy, co w Prusiech przy wcale wysokim poziomie oświaty i czytelnictwa możliwe), ale za to dość często spotykałem mieszanie (zawsze z przewagą *-li*). Że dziecko z Mokrego mówiło *kobi̯yti śli* ale *gąśi šłi*, to rozróżnienie takie było prawdopodobnie dziełem przypadku lub sztucznej „poprawności", ale wzgląd ten upada, skoro w zupełnie swobodnej mowie starszej prostej kobiety w Stobnie słyszałem o kurach *vižarłi* obok *zžerli*. Wątpię również, by przeciwieństwo: *dobre luʒ́e ḿe to dali* a *kobyti śpyvau̯i* (Świekatowo) było uzasadnione różnicą podmiotów, skoro tak z jednej strony w Lubiewie, jak z drugiej w Serocku zwykłe formy żeńskie na *-li* mieszają się z rzadszemi znacznie na *-u̯i*.

Imiesłowy przeszłe czynne na *-łi* są pospolite, dość często ze znaczeniem biernem: *zamkłi, 'učałi* (rzadko *'uczůni*), *žȯńałi* (żonaty), *zagospodažałi, dostoi̯ałi (bžåt)*, natomiast imiesłowy bierne istnieją nawet od słów nieprzechodnich, np. *zgńiti*, a zwłaszcza w złożonych na wzór niemiecki czasach przeszłych: *'ůn był i̯izȯni.* Tryb warunkowy tworzy się za pomocą *bi*, które jako enklityka stoi po pierwszym wyrazie zdania, gdy np. *-m* 1. osoby łączy się z czasownikiem: *térå͜bí͜i̯å xćałam žić, i̯å͜bi ńe͜šłam dů͜mʷasta, vlélibim.*

Z zakresu używania słów dokonanych i niedokonanych jedynym godnym uwagi objawem jest łączenie prepozycyi *po-* na oznaczenie czynności, mającej się stopniowo dokonać, ze słowami dokonanemi, podobnie jak w południowej Kaszubszczyźnie (zob. str. 132). Tak więc mówi się: *bulvi povigńii̯ů, bo voda i̯e pozalała; poviżůći, povikopåł, porozdrućić, pozab́i̯yli, poumarli, pozagris, poviłaṕi̯ů, porozłožył, povistfožů, było porozdrucůne, mi śa z lu̯ʒmi porozpoznalim,* ale *pokupali roli.* Tak samo na Kociewiu, np. *podosteli* (Żblewo). W języku literackim tego rodzaju połączenie jest rzadkie, spotykane tam tylko, gdzie brak słowa częstotliwego z prepozycyą, np. *oni to pozwożą* wobec nieużywania słowa *zważać*, odpowiadającego np. formie *spraszać*. Objaw ten zdaje się istnieć także gdzieindziej, tak np. w zapisanym przez Kulbakina tekście ze Swarzędza (Wielkopolska) czytam: *nazgorńeće ṕosku*, nie *nazgarniacie*, ale *kury jaja pogubiły.* (Izwiestija otdiel. russk. jaz. i słow. IX. I. 139 i 142), u Świętka (Lud nadrabski. str. 258): *chytrzy ludzie ponastali;* przypomina się mi też fragment jakiejś piosnki, słyszanej w Krakowie: *wszystkiem krupy posprzedała.* — Także kilka razy słyszałem po przeczeniu rozkaźnik słowa dokonanego, gdzie w j. literackim używa się zwykle niedokonanego, np. *ta zvińanta ńe veś* (Stobno).

Konjugacya I. 1) *ńesa, ńeśe, ńeśeta, ńesů; ńeś, ńeśma, ńeśta; ńesųc; ńeść; ńůs, ńesła, ńeśli.* Tematy wargowe: *nazvi̯ů, 'urvi̯ů;* rzadsze wyrównanie w tylno-językowych: *možů* (zwykle *mogů*).

i̯ida, i̯iʒe; i̯ić; i̯izůni; šet, šła, śli. Złożenia: *pšińda, pšińʒe* i *pšiʒe;* rozk. *pšińć;* bezok. *pšii̯ść;* tak samo *vińda*, ale form bez *ń* nigdy nie słyszałem. Inaczej, jeśli prepozycya kończy się na *e:* wtedy *e* zmienia się w *y* (nigdy w *a!*), a *ń* (*n*) nigdy nie ginie: *odynda,*

odyńẕe, odyńć, odyńść; tak samo *nadyńẕe, zyńẕe.* — *puda, puẕeš* ale *půć, půćma.*

Złożone z *jąć: vezna, veźńe, veś, vźůść* obok *vźůść* (Tuchola, Bysław; tylko w tem jednem słowie, zresztą zawsze *pšůść, śůść, ṭšůść, v́ịůść*), *vźůn, vźana, vźańi* i *vźeńi; vimna, vimńeš, vimńiće, vimńita, viịůć, viịůn;* podobnie w Czersku słyszałem *ziịmna, ziịmńeš, ziịm, ziịmta, ziịůńć, ziịůn, ziịana, ziịańi.*

gńe ma *gůć, zgůn, zgana,* ale do *klna, klńe, klńi, klńita* spotyka się często *klnůć, klnůn, klnana,* a więc według konj. II. Podobnie *zapna, zapńe, zapńi, zapńita, zapnůć* i *vižna, vižńe, vižnůć* [tj. liter. *wyżąć,* częstotliwe *vižinać*(!)], *vižnana* (np. *košula*); w ostatniem słowie *n* zamiast dawniejszego *m* pod wpływem licznych tematów na *n,* jak i wyżej w pospolitem wszędzie *veźńe.*

Na uwagę zasługuje częściowe pomieszanie słów *przędę* i *przęgę:* w Bysławiu obok *pšąẕe* słyszałem *pšąže* z bezokolicznikiem *pšůść,* częściej na Kociewiu.

letą i *letů* mają wszystkie inne formy według konj. IV.: *leći* lub *leịći* (np. Bysław); od Świekatowa do Topólna *ị* pojawia się nawet przed *t: leịtą* (zob. o tem słowie na str. 188). W Bysławiu słyszałem też *ịů leca.*

2) *b́eža, b́eže, b́ežů* i *b́erů; b́eš, b́ešma; brać.* — *łža, łže; łži; łgać; łgůł, łgała.*

3) *'umža, 'umže, 'umžů; ḍži, ḍžita; ḍžyć; 'umar, podarła.*

Konj. II. *ćůgna, ćůgńe; ćůgńi, ćůgńita* ale *płiń, płińta; ćůgnůć; ćůgnůn, ćůgnana, ćůgnańi.* Tu należą: *pšeskokńe; śadna, śadńe; trafnůć; zapůmna, zapůmńe; stmⁿina, stmⁿińe, stmⁿińim, stmⁿiń, stmⁿinůć, stmⁿinůn, stmⁿinana* (= zmienić, np. pieniądze). Często **nę* ginie: *zamknůn, zamkła, zamkli, zamkłi* (= zamknięty), *ᵛodecx, vepx, vetxli, zaṭšaśli,* ale *'urosnůć.* Słyszałem raz jeden, w Komorzy: *płińůců žyka,* pospolicie jednak imiesłowu odmiennego na *-ąci* nie używa się.

Formy czasu przeszłego na *-ůn, -ana, -ańi* charakteryzują część północną dyalektu: parafie czerską i rytelską. W raciąskiej i tucholskiej równorzędnie z niemi słyszy się *kšiknył, kšiknyła, kšiknyli,* a nawet bezokolicznik *kšiknyć;* formy te przeważają i po lewej stronie Brdy w parafii śliwickiej: w Białej, Osiecznej,

Rzepicznej, a bardziej na Pd. tak w parafii wałdowskiej jak począwszy od Cekcyna i Bysławia ku Pd.-W. stają się bezwyjątkowemi, nigdy tam przynajmniej innych nie słyszałem aż do Świekatowa. Naodwrót spotyka się tam nawet od tem. konj. I. *gnyć* (ale *zegůn*), *zapnyć*, *zapnył*, *naįmnyų* (= najął), np. w Bysławiu, choć formy te są rzadkie; ostatnią z nich słyszałem raz jeden tylko, od dziecka. — Na W. od Serocka: w Trzeciewcu i Topólnie bezokoliczniki kl. II. kończą się już na *-ůńć*, czas przeszły zaś brzmi *kšiknůų*, *kšiknyųa* jak *bůų* — *byųa*, *žůų* — *žyųa*, która to właściwość znów łączy ten kąt z jądrem Kociewia.

Wyrównania spółgłoskowe są w tej konjugacyi rzadsze niż w I., słyszałem jednak *ćůgńyć* (Biała) obok zwykłego *ćůgnyć*.

Konj. III. 1) *b́iįa*, *b́iįetu*; *b́iį*, *b́iįta*; *b́ył*. *b́yła*, *b́yli*. — *průįa*, *průįe*; *průį*, *průta*; *průł*. — *graįe*, *graį*. W Czersku słyszałem rozkaźniki bez *į* nawet w 2. os. l. p. *psu*, *psuta* (zob. niżej 3. 4.).

młůįų, *młůįe*, *młůį*, *młůć*, *młůł*; obok tego spotykałem sporadycznie formę *mᵘele* (Olszyny, Osieczna, Kełpin, Bysław). Tak samo *płůįe*, *płůć*, *płůł*, ale bez form pobocznych. Ku Pd. jednak (podobnie jak na Kociewiu) formy z tematem *młů-* stają się coraz rzadsze; częste natomiast jest przejście do konjugacyi IV.; tak np. w Lubiewie: *mᵘele* i *mᵘeli*, *mlyć* i *mᵘelić*, *mlůų* i *mᵘelyų* (nawet *mᵘůų*, z czego widać zatratę poczucia znaczenia tematu *młů-*), *mᵘelůni*; podobnie: *ṕiele* i *ṕieli*, *plyć* i *ṕielić*, *ṕielyųa* i *peųa* (!, odosobnione, wpływ literacki?), *ṕielůni*.

2) *śeįu*, *śeįim*, *śůᵘć*, *śůł*, *śeli*; *śmᵘeli śa*; *ṕiša*, *ṕišeš*, *ṕišym*, *ṕiš*, *ṕisać*; *płůčeš*, *płůčųc*, *płůkać*. Tu należą *sxoće* — *sxovać*, *złůmᵘe* — *złůmać*, *śćele* — *słać*.

3) *ratuįa*, *ratuįeš*, *ratuį*, *ratovać*; w Czersku także *ratu*, *ratuta*. Grupa dość obfita: *spadovać*, *pořadovać*, *viplatovać*, *sţšimovać*, *roskazovać*.

4) *dmuxům*, *dmuxůš*, *dmuxů*, *dmuxůmi*; *dmuxeį*, *dmuxeįtu* — w Czersku *gůde*, *gůdeta* i t. d. — *dmuxać*; czasem i rozkaźnik *dmuxůį*. Tu należą *dołać*, *kupać*.

Słowa *'umᵘić*, *rozůmᵘić* nie mają w 1. os. l. p. *-m*: *įů 'umᵘą*, *rozůmᵘa*, w 3. os. l. mn. *'umᵘų*, *rozůmᵘų*, w innych formach spotykałem *i*, *y* i *e*: *'umᵘi*, *'umᵘy* i *'umᵘe*, *rozůmᵘyta* i *rozůmᵘeta*.

Konj. IV. 1) *śeza*, *śeźi*, *śeźim*; *śeć*, *śećma*; *śeźić*, *śeźůł*; *ćyr-*

ṕi̯ić ale *mńyć*. W czasie przeszłym *ćyrṕi̯eli*, ale po niepalatalnej *kšićał, kšičali* i *kšičeli*. Tu należą: *patšyć — patšåł, stoi̯a, stoi̯i, stoi̯ić, stoi̯åł* i *boi̯a śa, boi̯ić śa, boi̯åł śa*.

2) *brůńa, brůńi, brůńim; brůń; brůńić, brůńył;* tak samo *růb́i̯ić, złaṕi̯ić, zgožić* (= zgorzeć). I tu następuje czasem wyrównanie spółgłosek, np. *ćišću̯*.

3) *śṕa, śṕiš, śṕim; śṕi, śṕita; spać.*

Konj. bezspójkowa.

i̯ezdam lub *i̯ů i̯e, i̯ezdeś* lub *tiś i̯e, i̯e* i *i̯est, (mi) sůmi* lub *mi sů, sůšta* i *višta sů* (rzadziej *sůta*), *višće sů, sů; bůć* i *być, bůćta* i *byćta! bić, był*. 3. os. l. p. czasu teraźn. wzmacnia się czasem przez *-ta*, np. *'ůn i̯esta dobri. — dům, dazu̯, dei̯, dać. — ́vam, ́vyš, ́vy, ́vami, ́vyće, ́vezů; ́vyc, ́vycta! ́veżić, ́vežåł;* raz w Stobnie zanotowałem rozkaźnik *́vyće! i̯am, i̯y, i̯ami, i̯ezů; i̯yc, i̯ycmu! i̯eść, i̯åt, i̯adła*. — Na wzór tych słów spotyka się do *dbać* 3. os. l. mn. *dbazu̯*, natomiast obok *poṽi̯ezu̯* także *poṽi̯u̯*.

Kilka uwag ze słowotwórstwa.

Szczególnie częsty jest sufiks zmniejszający *-ušek, -išek*, np. *zvůnišek, garnišek, xfyłuška, boxanušek, kavałušek.*

Z pojęciem zgrubienia łączy się żywo spółgłoska *x*, zastępująca w tym razie różne spiranty: *Růxa, ṕińu̯xi, ṕi̯ax.*

Z innych przyrostków *-izna: růvńizna, głąb́izna,* ale i *kretońina; -uš: pastuš, pasturski; -stfo: Poznaństfo, na Poznaństfe.*

Podniebienność spółgłoski przed niektórymi sufiksami dowolna: *farbarńa* i *farb́i̯arńa, xłodnavo* i *xłodńavo: ščinåk* (zwykle *ščańåk*), *źryb́i̯åk* i *źrybåk.*

Nazwiska niemieckie często przechodzą do kategoryi rzeczowników męskich dekl. III.: tak np.: *Bold — Bołtu, Ott — 'Ota, Fritz — Frica, Semrau — Zamroga, Prału* itd. — Nazwy miejscowości bardzo często przybierają rodzaj nijaki: *Krakovo, Gdańsko.*

Przymiotniki dzierżawcze od rzeczowników na *-a* urabiają się często przez *-ini: matčini*, ale najpowszechniejszy jest i tu sufiks *-ovi: Vantu — Vantove bidło.*

Tu i ówdzie spotyka się połączenie przyimka z rzeczownikiem w jedną całość, do której w danym razie powtórnie tenże

przyimek dodać trzeba, pierwszy bowiem odrębne swe znaczenie zatracił. Najczęściej występuje to przy rzeczowniku *środek*, do którego miejscownik brzmi *ve veśroćku* lub *na veśroćku*, od tego zaś nowo utworzony mianownik *veśrodek* lub *veśrogek* (np. Czersk, Klonia). Poza tem w Czersku od kilkunastoletniego chłopca słyszałem: *zeskůńami, zestymi nožami, zes 'ofcami, zes 'ušami, zezvołami, zes zǫbami*, w Łobodowie *vefkǫće* i t. d. Toż zjawisko częste w dyalekcie złotowskim (zob. str. 191 i 197). — *vińść na pšeddům.*

Przysłowia ze Stobna (zapisane zupełnie według każdorazowej wymowy, stąd pewne drobne niekonsekwencye; jedynie *ł* ujednostajnione).

Żiv́i śa nanga kole kśanga.
Co bogu to bogu, 'a co Kub́e to Kub́e.
Prå̊vda dů̊mu, ńima f xałuṕe rů̊mu.
Paṕi̯yr pšimńe fšitko.
Co pån bů̊g_udaži, to kuxå̊ž_uvaži.
Žå̊den mai̯ster z ńeba ńe_spåt.
Ta śvantå̊ žåmńa fšistko poragi.
Tšeba bić ćerpl'ivim i̯až do_žńij.
Žebi koza mńała ṕińůnge, tóbi_śa z ńů̯ žåńil'i.
Šikem_i štukǫ, to di̯abła vitłukǫ.
Iednamu śa v́i̯igi matka, i̯ednamu cůrka.
Za tańe ṕińůnge to psi mńąso žrǫ.
Xćivi dubelt_traći.
Iak koždi m^u^ože, tak ^u^ože.
Fšandi i̯inači gotui̯ǫ i̯i fšandi i̯inači i̯egǫ.
Rani dešč 'a stari babi tůńec, to vežńe vnet kůńec.
Rane fstai̯ańe i̯i młode ^u^ožeńańe då^u^ xlyp.
Iak śa nałoži, to 'ańi f ṕi̯ekle ńe zg^u^oži.
Kałandå̊že to sǫ łgå̊že.
V Berlińe to žii̯ů i̯ak śvińe.
Xto må^u^ škoda, to må^u^ gžyx.
Dłuk razom i̯y z gospodažom z mńiści.
Iinši pů̊n, i̯inši krů̊m.
Gge śa xto rů̊gi, tam råt xů̊gi.

To co v‿usta veżńe, to ńe‿gžyx, 'ale to, co z‿ustůf pšińẓe.
Na Vavžůnka ṕi̯yršå i̯eśůnka.
Do śmⁿyxu i̯i do gžyxu.
Kob́i̯yta z pap̀i̯yrku viv́ińantå (niezdatna do pracy).
Po brukf̀i f ṕi̯anti żimno.
Mův́yłáć‿mⁿe tfoi̯a matka: „cigůn, cigůn“,
'A i̯å‿śa i̯eščy vaši cůrce pšidům.

III. Dyalekty kociewskie, t. j.:

1) kociewski właściwy i dwa poddyalekty: 2) skarszewsko-tczewski. 3) wysińsko-kiszewski (przejściowy).

Granice zachodnia i południowa oznaczone przy dyalekcie tucholskim. jako wschodnią w badaniach swych z góry przyjąłem Wisłę. Na Pn. przeważna część właściwości językowych sięga aż do okolic zamieszkałych przez Niemców, na Pn.-Z. przez Kaszubów, ale pas ten północny z powodu zasadniczej różnicy w traktowaniu ***ę* i *eN* ująłem osobno w wymienione poddyalekty, których obszar dokładnie poniżej wskazuję. Granice na mapie oznaczam od Pn., a więc od rzeczonych dwu terytoryów: wysińskiego i tczewskiego, według przechodzenia **eN* w *aN*, od Z. i Pd. według przejścia **ā* w *a;* ale i niektóre inne cechy popierają w głównych zarysach tę granicę zachodnią tucholsko-kociewską: na przestrzeni od Czarnej wody do Serocka np. prawie zupełnie identyczna z oznaczoną jest zachodnia granica wymowy **śv* jako *śv,* według innych znamion jednak trzebaby ją czasem przesuwać trochę bardziej ku W.

Nazwa. Dyalekty te nazywam kociewskimi, bo rdzeń ich to właśnie t. zw. Kociewie, rozciągające się według artykułu w Wielkiej Encyklopedyi powszechnej ilustrowanej pomiędzy Starogardem, Tczewem a Nowem. Poza podanym tam obszarem językowo do właściwego dyalektu kociewskiego należą jeszcze: w powiecie świeckim parafie: bzowska, jeżewska, świecka, gruczeńska, przysierska i drzycimska, w tucholskim śliwicka, w kościerskim pogódzka. Inne wymienione w artykule wsi, mianowicie: Brzusce, Mały Garc, Gorzędziej, Lubiszewo i Subkowy

należą do poddyalektu skarszewsko-tczewskiego. Pozostaje wązki pas północny (Miłobądz, Trąbki, Godziszewo, Skarszewy) i 3 parafie poddyalektu wysińsko-kiszewskiego, które gdybyśmy nawet uznali historycznie za kaszubskie (zob. niżej), to pod względem językowym zostały one przez dyalekt kociewski zdobyte.

W opracowaniu przedstawiam najpierw obszerniej Kociewie właściwe, przy następujących potem poddyalektach tylko wyróżniające je cechy.

I. Dyalekt kociewski właściwy.

A) Głosownia.

Różnic iloczasowych ze znaczeniem psychicznem niema zupełnie, natomiast tu i ówdzie napotyka się zasadnicze skracanie końcowych zgłosek poakcentowych: szczególnie uderza to w Opaleniu i w Jeżewie, u niektórych przynajmniej indywiduów; naodwrót *ė* i *ȯ*, o ile występują (w pasie wschodnim), są nieco dłuższe od odpowiadających im *e, o* (zob. niżej).

1. Pełnogłoski.

1. **ă* ⩸ *a: matka, v̇i̯ara.*

Przemiana **ra* w *re* jest pospolita, ale tylko w ograniczonej liczbie wyrazów: bezwyjątkowe jest *rek, redu̯o,* bardzo częste *reẑi* (l. mn. do *rat* obok zwyklejszej i zgodniejszej z ogólnym stanem kociewskim formy *rade*), sporadyczne *kredli* (wobec *spadli* nie można tego uważać za objaw samego tylko przystosowania do typu *v̇i̯iẑau̯ -eli, umar -erli*); jednak *krat,* co w związku z *rat, reẑi* (ale *rade*) wskazywałoby, że *a* z **ā* zmianie tej nie ulega. Formy *rano, ramʼe, grańica* uzasadnione są przemożnem prawidłem wymawiania **eN* jako *aN,* ale i bez tej przyczyny mamy: *brat, krav̇i̯ec, rada, krai̯ać* (rozkaźnik *krai̯* nawet w Wysinie, gdzie panuje typ: *gadei̯, tšimei̯*). Ogólnej zasady więc niema, prawdopodobnie są to unieruchomione szczątki dawniej obowiązującego prawidła. — Wpływ *r* na poprzedzające *a: taterka* i czas przeszły słów klasy I. 3., np. *umer, umerli.*

W formach typu *gadeli e* powstało drogą analogii.

2. *ā ⩸ a: *pravda, gada, čarna.* Jedynie przed N brzmi jak *ů: brůma* i *brama, barůn* i *baran -ana, boćůn -ůna, krům -ůmu, zůmek, u̯ůmać, nům, vům. sům — sama. sůmśat, I̯ůńa* (wieś), dalej wszystkie zakończone na *-ůnek, -ůnka,* jak: *I̯ůnka* (rzeczka), *Gžůnka* (nazwisko), *kopůnka, šklůnka,* nazwy dziewcząt na *-ůnka* (np. *Ščodrofščůnka*), *gůnek, rymʷůnek, ću̯ůnek,* wreszie 1. os. l. p. i mn. słów na *ām: *gadům, gadůmi.* Z wymienionych dwójek widać wyłomy w zasadzie, dodam do nich jeszcze *pan,* nie *půn.*

3. *ē ⩸ e: ńeśe, pi̯es, šet, šeǯi.*

We wschodniej części Kociewia występuje tendencya do wymawiania *e* w otoczeniu niepodniebiennem jako *ė,* bardziej przednie, napięte, przedłużone (wszystkie te cechy w stopniu bardzo różnym) i to najsilniej po *r* i w zgłoskach zamkniętych. Tak np. w Barlóżnie *rėk, krėt, šėf, šėt, rėǯi, tėgo* obok *pi̯es, šeu̯i̯ec, śpi̯yveli, veś, i̯ego,* w Piasecznie *rėk, šėt, šėf, dėka, garnėk, šnytėk* obok *pi̯es, pi̯ec, šeu̯i̯ec, reǯi.* Ku Pn. obserwowałem to zjawisko w Lignowach: *rėk, śpi̯yvėli, i̯eščė* obok *ćyrpi̯eli,* ku Z. najdalej w Kasperusie *reǯi — rėk* (choć w tem ostatniem słowie, przy sprzyjających wszystkich okolicznościach: *r,* zgłoska zamknięta — bodaj czy rozpowszechnienie nie jest jeszcze większe), dalej w Kościelnej Jani, w Pieniążkowie; w Dzierzążnie, Jeżewie, Osiu i Drzycimiu różnica *e* między *pi̯es* a *šėt* jest dość słaba, bardzo wyraźna natomiast w Opaleniu, Komorsku i parafii płochockiej (Huta, Lipienki, Bąkowo): *i̯exėli, gudėli, ćyrpjeli, lėži, šeǯi, šečė, bi̯ežė, ńeśe ḍžėvȯ, to i̯e červůńei̯šė, vrůbėl, pjasėk, šeu̯i̯ec.* Wreszcie u jednego starego człowieka, rodem z Nowego, zamieszkałego od młodu w Piasecznie, słyszałem w tej pozycyi pełnogłoskę, wymawianą z podniesieniem artykulacyi języka, rodzaj *y*: *cypi, klyp, ryk.* — Ta sama tendencya czasem przy *o* (zob. niżej).

e przez wyrównanie morfologiczne pojawia się przedewszystkiem w formach konjugacyjnych, jak *ńesą, ńesu̯a, bi̯ežů* (biorą), *i̯edu̯* i *i̯adą,* ale także np. *u̯i̯etrak, šeu̯i̯ec.* Bez historycznego uzasadnienia występuje bardzo często w złożeniach przy zbiegu choćby dwu spółgłosek: nie tylko więc *zegnůć* (zgiąć) ale i *zegůć, zegůn* równorzędnie ze *zgůn; ze sobů, zeter* (starł), *zepixa;* również przed końcowem *r* po spółgłosce: *Pi̯oter, u̯i̯ater.* Na uwagę zasługuje *kšesu̯o* — tucholskie *kšasło.*

Przed spółgłoskami nosowemi przechodzi *e w a (przeważnie zupełnie wyraźne) bez wyjątku. a raczej z jednym jedynym wyjątkiem wyrazu *ṕi̯ińąʒe,* zawsze w tej występującego postaci. Nawet te pozycye, niezawsze dające się ściśle ująć, w których w dyalekcie tucholskim pojawia się *i* (zob. str. 205), tu ulegają ogólnemu prawidłu, wskutek czego mamy powszechne: *v́i̯ańec, červ́i̯ańši, Liṕi̯anki, Červ́i̯ańsk;* toż w przymiotnikach i nazwiskach z prasł. ь: *gu̯ov́i̯ański, xeu̯mⁿański, liṕi̯ański, plyv́i̯ański,* w narz. l. mn. *z ńami;* nawet etymologiczne *i* temu ulega, oczywiście przez pośredni stopień *e*, np. *gośćańec* (Garc), choć to wypadek odosobniony. Wreszcie od osób wykształceńszych słyszy się zupełnie wyraźne *i̯a go v́i̯iʒau̯am* także na rodzaj męski obok ludowego *i̯a go v́i̯iʒau̯* lub *v́i̯iʒau̯ům.* — Pas graniczący z dyalektem tucholskim odstępuje od tej zasady w kilku rzeczownikach, gdzie *e znajduje się między dwiema spółgłoskami nosowemi-podniebiennemi; kiedy więc jądro Kociewia mówi: *kamⁿań, i̯ačmⁿań, žamⁿań* i *dva i̯imⁿańa, dva ramⁿańa* (o ile nie występują tu rzadsze formy *i̯imⁿůna, ramⁿůna*), to w całej parafii żblewskiej, w Osowie, Śliwicach, Osiu, Drzycimiu, Przysiersku, Grucznie słyszy się tucholskie: *kamⁿińe, i̯ančmⁿiń, dva ramⁿińe* (w Osowie i Osiu jednak miesza się i *a*); we wszystkich innych pozycyach panuje i tu *a*, np. *śydam, i̯edan, kožań, i̯ažum ńůs, oda‿mⁿe, za‿mnů* (= *ze mną*, wobec czego *hinter mir* tłumaczono mi bardzo często: *v tyle mⁿe*). *pšet tšama låti, červ́i̯ańši, v́i̯ańec* (jedynie w Śliwicach *vi̯ińec*, w Zdrojach obie formy). Najbardziej graniczną wsią jest Żblewo, bo przytykając z jednej strony do tucholskiej Czarnej wody, łączy się też z mową kiszewską, gdzie *eN brzmi jako *yN;* stąd też można tu spotkać u tego samego indywiduum: *s ki̯i̯am* i *pšed rokym, tamu dobrymu, v́i̯ańec* obok *i̯ezdym* i t. d., formy z *y* są jednak rzadsze. — Poza tem pograniczem bardzo tylko rzadko, zwykle indywidualnie, spotka się *yN* lub *N̥* po lub przed akcentem; tak np. *i̯edn̥, śydm̥* — przy sylabizowaniu jednak *i̯e-dan, śy-dam* — słyszałem w Opaleniu (także *śytêm, 'ośêm, ʒev́i̯êńć*), Widlicach, gdzie wogóle zgłoski poakcentowe dość silnej ulegają redukcyi, podobnie — znów bardzo rzadko — *tyn‿ʒ́ań* obok *tan ʒań, tiʒiń. ʒiń‿dobri* obok

ʒań. Toż samo odnosi się do **ę*: *ʒeṽi̯yńć*, *ʒeśyńć* obok *ʒeśańć*, ale stale *ṗi̯ańć*.

4. **ē* ⩸ *y*. Zakres szerszy, niż w języku literackim: *śmᵘyk -egu*, *čmᵘyl -ela*, *gžyxi*, *žyka*, *śydam*, *ʒ́ṽi̯yže*, *šantopyže*, *śrybro* (obok czego w Przysiersku *śrebni*), *żrybi̯ak*, *xlyvi*, *gazyta*, *pastyže*, *i̯yže* (Śliwice), *lyże*, *pši̯yžʒać*, *zbi̯yrać*, *umᵘyrać*, rzeczowniki na *-yi̯a*: *šasyi̯a*, *Maryi̯a*; w zgłoskach zamkniętych: *Plyvno*, *Bžyżno*, *Ježyfko*, *Mᵘyʒno*, *visypka* (Jeżewo), *zaćyrka*, *Čyrsk*, *syrce*, *ćyrṗi̯ić*, *śyrṗi̯ań*, *ṽi̯yrśćadu̯o* (Śliwice), *čyrṽi̯ec*, ale zawsze *červůni*, *ṗi̯erśćůnek*, *Ježerńik*, *dešč*. Często w Tucholszczyźnie *i̯eščy* tu słyszałem tylko w Żblewie. — W przeczeniu odosobnionem występuje *y*: *ńy!*, w połączeniu *e*: *ńe xce* (z wyjątkiem przed *m*: *ńima*, *ńi može*, *ńi můṽi̯i*). Silniejsza tendencya do *y* w zgłoskach zamkniętych objawia się koło Skórcza i Piaseczna: *kożyu̯* (Mościska i Lubichowo obok *kożeu̯*, Barłóżno; w Osowie *kożou̯*, w Lubiszewie *kožůu̯*, *ośůu̯*, zresztą na całem Kociewiu *kożeu̯*, *ośeu̯*). *zu̯oʒyi̯* (Opalenie). *ńyść* (Skórcz), *pśińyś!* (Kościelna Jania). — W ściągniętych końcówkach deklinacyjnych natomiast niema nigdzie śladu wzdłużenia *e*: *naroʒańe*, *dobre obuće*, *i̯eśće*. Godna uwagi jest pospolita forma *syroka* (= sroka).

**ēN* ⩸ *aN*: *i̯am*, *ṽi̯am*, *ṽi̯ami*; *dobramu*.

Cechą właściwego Kociewia wraz z dyalektem skarszewsko-tczewskim jest przejście *y* przed należącem do tej samej zgłoski *u̯* w *ů*, wskutek czego mamy w czasie przeszłym typy: *bůu̯*, *byu̯a*, *byli*; *žůu̯*, *žyu̯a*, *žyli*; *bi̯ůu̯*, *bi̯yu̯a*, *bi̯yli*; *nośůu̯*, *nośyu̯a*, *nośyli*; *ćůgnůu̯*, *ćůgnyu̯a*, *ćůgnyli*. W ostatnim z tych typów *ů* możnaby wprawdzie uważać za powstałe z **ǫ* przed niezwartem, wargowem *u̯* i wziąć je za punkt wyjścia dla form *bůu̯*, *žůu̯*, ale przejście *y* w *ů* trafia się w tej pozycyi także poza konjugacyą. W pasie pdniowo-zachodnim (i dalej, w Tucholszczyźnie) występuje *ćůgnyu̯*, *kšiknyu̯*. Tak mianowicie mówią: Więckowy, Garc, Żblewo, Lubichowo, Śliwice, Osie (waha się), Drzycim, Przysiersk, Jeżewo (waha się), w parafii osieckiej Kasperus i Suchobrzeźnica, wreszcie cały poddyalekt wysińsko-kiszewski. Czasem występuje to zjawisko tylko w niektórych typach konjugacyjnych; tak np. od trzech przedstawicieli gwary Radogoszcza (pod tym względem granicznej) słyszałem stale: *byu̯*, *žyu̯* ale *ćůgnůu̯* (nie *ų̊*), co mo-

głoby popierać powyższą hipotezę powstania omawianych form; ten sam rozkład w Osowie, w Skórczu zaś: *bůu̯*, *kšiknůu̯*, *ṕi̯ůu̯* ale *roḃi̯yu̯*. — Poza formami czasu przeszłego tęż kategoryę przedstawia *xf'i̯ůu̯ka*, zwykle zdrobnienie do *xf'i̯yla*, nawet w Garcu, ale w części zachodniej *xf'i̯yu̯ka* (np. Śliwice). Ciekawe jest, że w Subkowach i Lubiszewie obok *roḃi̯ůu̯* istnieje *ṕjyu̯ka*, w Lubiszewie też *kožůu̯*, *ošůu̯*, o którem jednak nie mogę powiedzieć, czy powstało z dawniejszego *-yu̯* (jak jest np. w Skórczu) czy *-ou̯* (jak np. w Osowie), bo nie mam zapisanych form z wsi sąsiednich.

5. **ŏ* ⩸ *o*: *nośić*, *śostra*.

W Opaleniu, Komorsku, Płochocinie też tendencyę co *e* (str. 236) okazuje po niepodniebiennych *o*, przedewszystkiem w otwartych zgłoskach końcowych: *tȯ*, *cȯ*, *żelazȯ*, *oknȯ* obok *kot*, *nos*, *rok*, *droga*, *xozů*, chłopak z Komorska mówił nawet *čou̯ȯ*, *'ȯvoc*.

**ŏ* przechodzi w *a* w wyrazach: *šasyi̯a*, *kamuuta*; *ṕi̯erśća-nek* (Przysiersk) obok zwykłego *ṕi̯erśćůnek* powstało przez wyrównanie do *ṕi̯erśćan*.

Grupa **oł* przechodzi często w *au̯*. Należy tu wyróżnić dwa typy: 1. wyrazy polskie, jak *żółty*, 2. obce, jak *żołnierz*, *szołtys*. Forma *žau̯ti* jest właściwością poddyalektu wysińsko-kiszewskiego, brak jej zupełny w dyalekcie skarszewsko-tczewskim (*žou̯ti*) i tucholskim (*žůu̯ti*). Na obszarze kociewskim pojawia się ona tylko na pograniczu północno-zachodniem, a mianowicie w Więckowach, Bytoni, Białachowie, Ocyplu stale, w Iwicznie zaś, Piecach i Mościskach równorzędnie z *žou̯ti*; w Garcu i Skórczu słyszałem także pośrednie *žȯu̯ti*; pogranicze pd.-zachodnie: Zdroje, Osie, Drzycim, Przysiersk, Jeżewo, Gruczno — ma *žůu̯ti*, cała (największa) reszta Kociewia *žou̯ti*; zgadza się z tem *čou̯no* (np. Bobowo; wyraz rzadko używany, zwykle *u̯ůć*, *u̯ůtka*), gdy w Tucholszczyźnie mamy *žůu̯ti* — *čou̯no*. — Większe jest rozpowszechnienie *a* w wyrazach *šau̯tis*, *žau̯m^{n}yš*, ale i tu jądro obszaru ma *ou̯*; wymowa *au̯* w obu lub jednym (niezawsze tym samym) z tych wyrazów cechuje prócz wsi, mówiących *žau̯ti*, jeszcze: Studzienice, Żblewo, Radziejewo, Szteklin, Lubichowo, Śliwice, Osie, Drzycim, Przysiersk (gdzie też słyszałem *kau̯m^{n}yš*, w innych miejscach często zachowujący *ou̯*, np. w Śliwicach *kou̯m^{n}yš* obok

žaum̂ⁿyš); w Garcu, Skórczu, Osiu także *šo̊u̯tis*. — Sporadycznie słyszałem odstępstwa od *ou̯* i w innych wyrazach: *o pšipau̯ńe* (Śliwice), *na v́i̯yxšau̯ku* (Więckowy), *u̯ůu̯taš* (Jeżewo) — *'o̊u̯taš* (Opalenie).

6. **ō ⩮ ů*. Zakres jego nieco większy, niż w języku literackim, konsekwentniej przedewszystkiem występuje w zgłoskach zamkniętych: *spůdni, osůbno, osůfski, Kůmůrsk*, rozkaźnik *vůś* (Śliwice, obok *noś, xoć*); nadto *skůʳžńa* obok *skoʳžńa, obrůbek, i̯aščůrka, pšůʒ́i*, stale w nazwach na **-ovec: Vąžův́i̯ec, Lińův́i̯ec, Grabův́i̯ec*. Naodwrót częste jest *poćma* (np. Skórcz). W złożeniach z prasł. *polъ* występuje *u* (*u̯*): *puᵘnoc, f puᵘfšu, pukošulek*, jak już w stpol. — *pastůš* obok zwykłego *pastyš* (Płochocin).

7. **i* i **y ⩮ i. ćixi, miśli.*

Powszechnemu w całych Prusiech zachodnich przechodzeniu **i* w *y* przed *l* nie ulega bardzo często słowo *mⁿila;* tak brzmi ono np. w Dzierzążnie, Kościelnej Jani, Piasecznie pomimo równorzędnej wymowy *xf́i̯yla*, w Jeżewie jednak spotkałem *mⁿyla*, obie formy w Płochocinie, w Komorsku i Skórczu, w Skórczu też wyjątkowo *xf́i̯ila*. — Przejście **i* w *y* przed *r: syrovi, šyroki*, może przez pośrednictwo *e*.

W części północnej obszaru *i* po podniebiennych brzmi w pewnych pozycyach nieco szerzej (czy luźniej), pośrednio między *i* a *y*, co oznaczam przez *ï*. Warunki te najściślej stosunkowo mogłem określić w Śliwicach, gdzie dźwięk ten występuje w wygłosie po spółgłoskach wargowych, np. *rob́ï, kuṕi̯ï, šefcov́ï* i w bezokoliczniku konjugacyi IV., bez względu na to, czy odpowiada tam prasł. *i* czy *ě*, np. *kuṕi̯ïć, rob́i̯ïć, ćyrṕi̯ïć*, nawet *v́iʒ́ïć, nośïć*, gdy w konj. III. zostaje *i: ṕi̯ić, b́i̯ić*. Również w śródgłosie jest zawsze *i* bez względu na jakość poprzedzającej i następującej spółgłoski: *goʒ́ina — goʒ́ińe — zgoʒ́i, źima — v źimⁿe, u̯uṕi̯ina, su̯ov́i̯ik*, niema więc też tej różnicy, co w Krakowie między *i* a *ï* (M. i P. I, 102—3). Podobnie ma się rzecz w Żblewie, w tucholskim Czersku, nawet w Subkowach, ale w ściśle prawidła mimo starań ująć mi się tego objawu nie udało, tak wielkie są wahania. W Czersku np. słyszałem *kuṕi̯ï, rob́ï* obok *brůńi, ʒ́eći, gąśi, zi̯ańi* (zdjęli), ale w rozkaźniku nie tylko *b́i̯ï, b́i̯ïće*, lecz i *zaṕïï, pxïï* (w Śliwicach *zaṕïi̯*), wreszcie *rob́i̯ïć* ale *śeʒ́ić*. Poza temi

pozycyami *i: kup̄iim, brůńim, v̄iińec* i t. d. Czasem zam. *ï* słyszy się nawet *y*, np. w Osówku *krafcov̄iy;* w Skórczu jeden z trzech chłopców mówił *rob̄iy, šefcov̄iy* tak jak *v̄iy*, inni *rob̄ii, šefcov̄ii;* wreszcie w Miłobądzu słyszałem od chłopca *rob̄iyć* obok *xoźić*, od starego człowieka w obu razach *i*, w Lubiszewie zawsze *i*. Bardziej ku Pd. różnicy tej niema, który to fakt wraz z pojawianiem się rzeczonej właściwości tylko w końcówkach nasuwa myśl, czy nie pozostaje ona w związku z południowo-kaszubskiem wytworzeniem się po podniebiennych końcówki *y* tam, gdzie po niepodniebiennych występuje *ə* (str. 127). Na temże terytoryum istnieje przecież częściowo i kaszubskie pomieszanie tematów deklinacyjnych na *-ś-* i na *-s-* (*koze, nose*, zob. str. 268). Jakkolwiekbądź, jest to objaw niekonsekwentny, szczątkowy.

Przejście **i* w *u* mamy w wyrazie *uuśina* (= czoło) lub *'uśina* obok *uisi, muin*, jedynie w Skórczu słyszałem: *uiśina*, w Śliwicach obie formy; *ślumak*.

**i* zostaje czasem w *cibula* (obok *cybula*), przechodzi w *e* w: *žev̄iica, leliia, lańiika; p̄ievůńiia* i *p̄iivůńiia* (Przysiersk).

8. **u ⩦ u: xmura, tu;* tylko przed spółgłoskami nosowemi przechodzi niekiedy w *ů: rozůmu, Torůńa* (Drzycim), zjawisko jednak nie jest powszechne, w Bobowie i Skórczu np. *u* zostaje.

9. Pełnogłoski nosowe.

**ę* brzmi jak *ą*, z *a* wyraźniejszem na ogół niż w dyalekcie tucholskim, gdzie nierzadko słyszy się rodzaj *ä* lub *å* (tj. artykulacyę nie całkiem nizką); wymowa taka trafia się jednak i na Kociewiu, najczęściej w okolicach lub u osobników, u których na końcu wyrazów i przed powiewnemi nosowość nie całkiem ginie: normalnie słyszy się więc w tych pozycyach, zwłaszcza w wygłosie, *a* lub *ą*, rzadziej *ą*. Jedyny wyjątek: **ę ⩦ y* przed **ł, l: kšiknyua, kšiknyli;* trzeba tu przypuścić zatratę nosowości wcześniejszą niż przejście **ę* w *ą*, ale dokonaną już przy wargowej wymowie **ł*, w przeciwnym bowiem razie powstałoby raczej *kšiknana*, jak w znacznej części dyalektu tucholskiego (zob. str. 230), tej mianowicie, gdzie **ł* do dziś jest przedniojęzykową zwartą. Możnaby wprawdzie sądzić, że typ *kšiknůn, -ana* powstał na wzór istniejącego w obu tych dyalektach typu *v̄źůn, -ana*, ale istnienie pierwszego z nich tylko na obszarze, mającym

zębowe *ł* lub nawet *ḷ*, zbyt jest uderzające. — **ǫ* brzmi *ů̦*, przyczem wahania w jakości pełnogłoski prawie że nie istnieją. i ten dźwięk jest więc terytoryalnie bardziej jednolity niż w Tucholszczyźnie. — Cały obszar da się podzielić mniej więcej na dwie części: północną i południową, a to według zachowania się *ą* przed spirantami *(S)*. W części północnej mianowicie nosowość w tej pozycyi ginie bez śladu; obszar ten można więc z tego punktu widzenia połączyć z poddyalektami skarszewsko-tczewskim i przechodnim wysińsko-kiszewskim w jednę całość i powiedzieć, że całą północno-wschodnią część badanego w niniejszem studyum terytoryum znamionuje zanik nosowości przed spirantami. Południowa granica tej właściwości jest następująca (oznaczam ją wyliczeniem wsi, jeszcze tu należących, przyczem idę od Z. na W.): Piece, Iwiczno, Osowo, Lubichowo, Bobowo, Różental, wreszcie klinem na Wisłą ku Pd. Piaseczno, Opalenie. Na Pd. od tej linii zostają: Ocypel, Pączewo, Nowa Cerkiew, Dzierzążno, Pieniążkowo. Granica ta nie jest oczywiście zupełnie ścisła, spotyka się i na Pd. od niej *a* obok *ą*: tak np. w Skórczu z 3 dobranych chłopców jeden konsekwentnie mówił *gaśi, i̯azik* (inni dwaj, jak i dwaj starzy mieli tu stale *ą*, nosowość więc, choć słaba, istnieje); zwłaszcza nad samą Wisłą trafia się ta wymowa jeszcze bardziej ku Pd., spotykałem ją bowiem sporadycznie jeszcze w Komorsku, a nawet w Jeżewie; w Drzycimiu nawet, gdzie panującem jest *ą*, słyszałem z tych samych ust *v́i̯aże, ćaško* obok *m^n^ąška, m^n^ąša, i̯ąžoro*, ale że zatrata nosowości szeroko dokoła tej wsi nie pojawia się wcale, nie można brać tego przypadku pod uwagę. Naodwrót w części północnej spotkałem *gąśi, ći̯ąžńe, ćąško* i t. d. w Dużym Garcu u dwu ludzi dorosłych; trzeci, z identyczną zresztą wymową, nosowości tu nie miał: *gaśi, ṭ^r^šaśe*, ale choć sam na miejscu urodzony, matkę miał z Subków, jego więc *a* może być rezultatem dwu wpływów: miejscowego *ą* i subkowskiego *y*. Drugim wyjątkiem byłyby Studzienice, wieś parafii kiszewskiej, ale należąca wymową do Żblewa; *gąś, ṕi̯ąść* etc., a nawet *vůnski, v́i̯ůńść* (do *v́i̯ąza*) obok zwyklejszych *vži̯ůść, ṭšůść, gůśůr* łączą ją z zachodnią częścią parafii kiszewskiej i z Kaszubszczyzną.

Szersze obszary zajmuje zatrata nosowości w *ą* końcowem,

a więc przedewszystkiem w 1. os. l. p. i w bierniku l. p. rzecz. ż. (o deklinacyi V. osobno). Jeżeli nastąpiła ona częściej może w rzeczownikach niż w czasownikach, to wpływać na to mogła identyczność mianownika z biernikiem w rzecz. n. i wielu męskich, co doprowadziło też do wyrównania w przymiotnikach (mian. i bier. *dobra)* — a może i brak tego rozróżnienia w języku niemieckim: w takim razie współdziałałby czynnik psychiczny. Zanik nosowości w końcowem **ę* obejmuje przedewszystkiem cały obszar, na którym ginie nosowość tej pełnogłoski przed spirantem (tylko w Garcu i tutaj *-a̰*), a nadto dość często trafia się w południowej części dyalektu; spotkałem go w Żelgoszczy, Nowej Cerkwi, Pieniążkowie, Jeżewie, Grucznie, Przysiersku, Osiu, Starej Hucie, Płochocinie, Bąkowie, czasem w Drzycimiu; w Komorsku informator mój zachowywał słabą nosowość w 1. os. l. p., tracił ją w bierniku l. p. rzecz. i przym. żeń. — Godna uwagi, że w enklitycznych formach zaimka zwrotnego niema *e*, lecz *a̰* lub *a*, stosownie do zachowania się każdego końcowego **ę: śa̰, śa;* co do odpowiednich form 1. i 2. os., trudniej rozstrzygnąć, bo kociewskie *mⁿ̈e* mogło powstać równie dobrze z **mńe* (por. *mⁿ̈ei̯ši*), jak z **ḿę, će* zaś mogło się do niego dostosować.

Jeszcze dalej idzie zatrata nosowości w grupie **ǫS:* najczęściej słychać tu *kšůška, vůski, vůxać*. Nosowość zachowała się jednak mniej więcej w pasie południowo-zachodnim, a więc w części, przytykającej do dyalektu tucholskiego, który tej zatraty nie zna: oto miejscowości, mające tu *ų̊:* Gruczno, Przysiersk, Jeżewo, Osie, Stara Huta, Lipienki, Osiek, Radogoszcz, Suchobrzeźnica, wsi parafii śliwickiej; w tych ostatnich jednak (Śliwice, Śliwiczki, Kamionki, Brzeźno, Lińsk, Rosochatka) nosowość jest bardzo słaba, w Jeżewie i Osiu zaś słyszałem także i formy bez nosowości, np. w Osiu od jednej osoby *ţšų̊s, ź̌ų̊su̯a, stų̊ška, v́i̯ų̊ść* obok *kšůška, vůsi;* wreszcie w Skórczu starzy mają *ų̊*, młodzi *ů*. — Końcowe *ų̊*, zawsze slabo-nosowe, słyszałem tylko od starych mieszkańców Skórcza, koło Osieka, w Brzeźnie, Kamionkach, Zdrojach, Ocyplu; czasem zdawało mi się, że je chwytam koło Płochocina i w Jeżewie, zresztą panuje wszechwładnie *ů*. — Można więc ustawić następujący szereg z coraz to słabnącą siłą

nosowości: *-ąS, -ą̣, -ų̊S, -ů,* jako przeciętny typ dyalektu południowo-kociewskiego.

Objawem większej siły nosowości ku Pd. jest i pojawianie się spółgłoskowego elementu nosowego przed powiewnemi, najczęściej przed *s, z:* w Jeżewie, Grucznie, Przysiersku (i dalej ku Pd.) spotyka się więc: *vůnski, gansti, i̯ąⁿżoro, kśůⁿška* i t. d., ale nigdy systematycznie, co budzi pewne podejrzenia co do naturalności mowy, wobec faktu zwłaszcza, że północni Kociewiacy, nie znający całkiem pełnogłosek nosowych przed powiewnemi, chcąc naśladować wymowę literacką, w taką właśnie popadają przesadę. Jedyny raz tylko (w Bąkowie) spotkałem się z wymową *gai̯ste* obok *gąśi.*

Przed spółgłoskami zwartemi najczęstszy jest rozkład pełnogłosek nosowych na *aN, ůN: zambi, ranka, ṕi̯ůnti, krůńći.* Wymowę bez *N*, a więc *ṕi̯ąta, tų̊di* lub ze spółgłoską mniej wyraźną: *ṕi̯ąⁿć, ṕi̯ų̊ⁿti* spotkałem tylko w Kamionkach, Brzeźnie, Suchobrzeźnicy, Kasperusie, Radogoszczu, Osieku, Skórczu, Barłóżnie, Kościelnej Jani, a więc na zamkniętym w sobie obszarze, łączącym się ku Cekcynowi ze środkową częścią dyalektu tucholskiego, też mającą właściwość. Zupełny brak spółgłoski nosowej słyszałem u dzieci z Brzeźna, Kamionek, częściowo w Osieku, wreszcie u starych ludzi skórzeckich. Słabsza też jest może spółgłoska nosowa w Przysiersku i Grucznie, istnienie jej jednak jest całkiem pewne.

Wyjątki: 1. *gęś;* pełnogłoska może brzmieć *y, a, ą: gyś* mówią w Rajkowach, Kokoszkowach, Więckowach, w całej parafii źblewskiej i w Lubichowie, Osowie, Mościskach, Wilczych błotach (do tejże parafii lubichowskiej należący Ocypel ma *gąś*); wszędzie indziej występuje *gąś* lub *gaś,* zależnie od zachowania się każdego **ęS* w danej gwarze. 2. *ščeśće; e* okazuje tu czasem skłonność do wyższego poziomu artykulacyi języka: tak np. w Źblewie słyszałem też *ščyśće;* forma *ščąśće* rzadka, spotkałem ją jednak w Kościelnej Jani i Śliwicach (obok zwyczajnej). 3. *Kavečin;* tak brzmi w Przysiersku nazwa osady *Kawęczyn.* — Natomiast nie brakuje nigdy nosowości w *ṕi̯ątnaśće, ščąka, mⁿązi,* a w części południowej, zachowującej nazalizacyę przed spirantami, także w *mⁿąškać, mⁿąšać, i̯ążoro;* ostatni z tych wyrazów

brzmi też *i̯yžoro* (Żblewo) i *i̯ežoro* (Bobowo), a w Garcu podano mi *i̯ąžoro* obok *Ježeńik* (nazwa jednego z rowów na „olendrach“ nadwiślańskich, może wpływ języka literackiego). Powszechna jest forma *sůmšat*, znacznie rzadsza *sůšat*.

Odmienny od j. liter. rozkład *ą* i *ų̊*: obok *kråćić* spotyka się czasem *krůćić* (Dzierzążno); *tšůsą; ṕi̯ińąze*, rzadziej *ṕi̯ińůze;* bezokoliczniki *v́i̯ąść, pšąść* (zob. str. 261); stopień wyższy przysłówka :*vůži*.

Każda pełnogłoska przed spółgłoską nosową jest trochę nosowa, normalnie jednak w stopniu nie silniejszym niż w języku klas wykształconych, gdzie jako fakt powszechny i wobec siły następującej spółgłoski nosowej nie zwraca to uwagi. Dlatego opuszczam w tych przypadkach oznaczanie nosowości pełnogłosek, tutaj zaś zaznaczam te miejsca, gdzie siła „zarażenia się“ nosowością jest silniejsza, przez co mimowoli zwraca uwagę. Tak jest przedewszystkiem w okolicy Śliwic, Lubichowa, Skórcza, gdzie całkiem wyraźnie słyszy się *naroząńe, śćąna;* również przed spółgłoską nosową, kończącą zgłoskę, taka wybitna nosowość występuje niewszędzie, np. w Lipienkach *Ią̯n*. Co się tyczy rodzaju tej nosowości, to w zgłosce otwartej sprawiał on na mnie wrażenie inne niż w zamkniętej: pełnogłoska nosowa przed spółgłoską zwartą składa się w języku klas wykształconych Galicyi i Kongresówki, jak to stwierdziłem w paryskiem laboratoryum fonetyki doświadczalnej ks. ROUSSELOTA, z 3 części: *a* — *ą* — *N*, taki też jest jej skład w większości gwar zachodnio pruskich — gdy tymczasem przed *N*, należącem do zgłoski następnej, np. *śćąna*, miałem wrażenie *a* nosowego przez cały przeciąg trwania, przy określeniu tem jednak wobec niemożności objektywnego stwierdzenia nie obstaję.

Ściągnięcia pełnogłosek jak w dyalekcie tucholskim.

W sposobie rozpoczynania artykulacyi pełnogłosek widać na całym obszarze (łącznie z dwoma północnymi) dążność do wstępnego zwarcia krtani. Zawsze występuje ono przed *a: 'Anna, 'Antek, 'ańeli* (wyjąwszy wyrazy przyswojone, jak *'alać, 'armońika*), często nawet zamiast pierwotnego *i̯*: *'ažamb́i̯ina* (Więckowy), *'agli̯ia* (Lubichowo); odwrotne zjawisko tylko tu i ówdzie przy *i̯aš*. Zatratę *i̯* można też niejednokrotnie

słyszeć w słowach *'uš* i *'ešče* obok *i̯uš, i̯ešče* z taką dowolnością, że z tych samych ust wyjść może *'uš* obok *i̯ešče* lub naodwrót. Początkowe *o* zidentyfikowało się z początkowem *u̯o* z **ło:* oba mogą się zaczynać od *u̯* lub *':* *u̯oko, u̯ogůn, u̯okeć* obok *'oko, 'ogůn, 'okeć;* i tu ta sama osoba raz powie *u̯oko, 'okeć,* drugi raz *'oko, u̯okeć,* przewaga jednak raczej po stronie *'*. Również *u* początkowe może brzmieć jako *'u* lub (rzadziej) jako *u̯u: 'uxo, 'umar* i *u̯uxo, u̯umar;* że pomieszanie tego przydźwięku z **ł* jest zupełne, dowodzi bardzo pospolita wymowa *'ušina* obok *u̯ušina* (ale zawsze *u̯isi*). Nawet *u̯že* słyszałem w Bobowie wymówione jako *'ŭšé.* Najrzadziej pojawia się *u̯* przed *ů:* zwyczajne jest *'ůn,* obok tego bywa *u̯ůn,* a nawet czasem rozpoczęcie bez przydźwięku wargowego i bez wstępnego zwarcia krtani: *'ůn* (Opalenie, Jeżewo). Bezwyjątkowa jest wymowa *i̯iže, i̯igu̯a,* jedynie w Piasecznie słyszałem tu raz *'igu̯a.* Po pełnogłosce końcowej poprzedzającego wyrazu zwarcie krtani zwykle ginie: *i̯a go‿uš* lub *i̯a go‿ešče ńe v́i̯i̯žau̯ům;* podobnie w złożeniach: *zaušńica.*

2. Spółgłoski.

W a r g o w e podniebienne rozkładają się mniej lub więcej wyraźnie na dwie części, z których i pierwsza nie jest całkiem pozbawiona palatalności. Drugi element jest po dźwięcznych wszędzie (z wyjątkiem Miłobądza, gdzie słyszałem lekki średniojęzykowy dźwięczny spirant: *b́ʲi̯i̯, v́ʲino*), po bezdźwięcznych w południowej części dyalektu niezgłoskotwórczem *i: ṕi̯yda, v́i̯y.* W części północnej natomiast i w całym dyalekcie skarszewsko-tczewskim jest to po *p* i *f* bezdźwięczny przedniojęzykowy spirant, dość różnej siły (najsłabszy może w Trąbkach), zbliżający się do *ś,* ale wymawiany z opuszczeniem ku dołowi końca języka (zob. str. 116): *ṕjes, ṕjivo, kf́jati, marxf́ji;* w Kokoszkowach dziecko, mające indywidualną właściwość zastępowania *ś, ź* przez *š, ž,* mówiło też *pšivo, kšat* (kwiat), fakt ten jednak nie stoi w związku z gwarą okolic Tczewa (zob. niżej), bo tam mówią np. *ṕjyść* z *j* dość słabem — Granica rzeczonych dwu obszarów jest bardzo blizka linii, dzielącej północ i południe Kociewia według zaniku nosowości w **ęS;* na północ od niej zostają: Żblewo, Mościska, Bobowo i klin nadwiślański, obejmujący Dzierzążno, Piaseczno, Opalenie.

Pieniążkowo, a nawet Komorsk. Na wymienionym obszarze także końcowe *ṕ, f'* brzmią przeważnie *ṕj, f'j: paf'j, karṕj, keu̯ṕj;* wyjątki: Miłobądz: *paf,* Więckowy: *paf, karp,* Kokoszkowy: *karṕj, keu̯p, paf,* Bobowo: *karṕj, keu̯ṕj, paf.* Nadto zawsze *marxef, Cyrkef,* może wskutek pozycyi poakcentowej, w dopeł. jednak *-f'ji.* — W części południowej końcowe spółgłoski wargowe tracą zawsze swą podniebienność, ale ślad jej pozostaje czasem w poprzedzającem ją *i̯;* tak np. koło Płochocina: *ščai̯f* obok *paf,* koło Osieka powszechne też *pai̯f.* (O całkowitem przejściu tych rzeczowników do odmiany z końcową niepodniebienną i o wpływie bezdźwięcznej mianownika na inne przypadki zob. w deklinacyi). — Odosobnione *grable* (= grabie).

W grupie **śv́* podniebienność *v́* ginie: *śvat, śvadek, śvyca, śviňa, Śveće.* Właściwość to typowa dla całego Kociewia; jedynie przeważna część należącej do tego dyalektu parafii śliwickiej, a mianowicie: Śliwice, Śliwiczki, Kamionki, Rosochatka, Lińsk, zachowuje formę pierwotną: *śv́i̯at, śv́i̯yca* i t. d., jak również Garc. nie tylko pod tym względem wyróżniający się od otoczenia (str. 242—3). *v* po spółgłoskach bezdźwięcznych ulega częstym zmianom, a mianowicie po zwartych okazuje tendencyę do zatraty dźwięczności, po spirantach do zatraty spółgłoskowego szmeru; jedynie po afrykatach pozostaje zawsze: *čvarti.* Jakkolwiek jednak najczęstsze są może kombinacye *tf, čv, sv, xu̯,* to przecież ulegają one dość silnym wahaniom, przyczem najmniej stałości okazuje grupa *kv,* która może brzmieć *kf, kv, ku̯.* Szczegóły: *tfardi, tfůi̯, tfa'š,* jedynie koło Subków, w Lubiszewie. Kokoszkowach i Śliwicach słyszałem także *tv;* wyrazu *kfi̯at* nie mam zanotowanego ani razu z dźwięcznem *v,* może to jednak przypadek, bo choć najczęstsze jest także *kfaśni,* to przecież notowałem i *kvaśni* (Miłobądz, Więckowy, Żelgoszcz, Lubichowo, Osiek, Radogoszcz, Nowa Cerkiew, Dzierzążno, Opalenie, Żblewo, Osie), często obok poprzedniej postaci, a nawet *kwaśni* czy *ku̯aśni* (Lubiszewo, Kokoszkowy, Żelgoszcz, Opalenie, Śliwice) — w Opaleniu wszystkie 3 możliwości; *xvatko* i *xu̯atko* (Kokoszkowy, Lubichowo, Skórcz, Kościelna Jania, Osiek, Dzierzążno, Piaseczno, Jeżewo, Płochocin, Żblewo), rzadziej *xu̯itać* (Żblewo) obok zwykłego *xvitać.* Dowodem obszerności wahań niech będą z jednych

ust pochodzące *kfaśni* i *ku̯aśni* (Śliwice), *xfatko* (wyjątkowe) i *xu̯atko* (Żelgoszcz). Wreszcie zwykłe są formy *svi̊i̯*, *śvat*, ale po *ś* pospolite jest i *u̯* na dość jednolitym obszarze od Lubichowa przez Żelgoszcz do Barłóżna a nawet Opalenia, w drugą zaś stronę po Mońtasek i Płochocin, konstatowałem je przynajmniej w wymienionych wsiach. Zwykle jest to *u̯*, że jednak dźwięk niezawsze jest zupełnie ten sam, miałem sposobność stwierdzić w Płochocinie, gdzie zebrawszy kilkoro dzieci ze Starej Huty i Lipienek, słyszałem stale u pierwszych *świṅa*, *śwat* (*w* pośrednie między *v* a *u̯*), u drugich *śu̯at*, *śu̯iṅa*.

Przy tem wszystkiem godna uwagi, że obok *tv* nie występuje nigdy *kf*, ale tylko *kv* lub *ku̯*, obok *śu̯* nie *xv* ale *xu̯*, że zatem — jeżeli przyjmiemy dla *u̯* mniejszy wysiłek organów mównych niż dla *v*, dla *v* zaś mniejszy niż dla *f* — u danego osobnika grupa **kv* nie pojawia się nigdy w postaci, któraby wymagała więcej wysiłku niż **tv*, i że w takimże stosunku do **śv* pozostaje **xv*, czyli innemi słowy: siła spirantu maleje w miarę łączenia się go z *t*, *k*, *ś*, *x*.

Obok zwykłego *zvi̊n* słyszałem w Żblewie, Opaleniu i Płochocinie także *zu̯i̊n*; że zwarte zębowe i tutaj wokalizacyi nie sprzyjają, okazuje zanotowany od tychże indywiduów *dvůr*.

Pomijając powszechne nie tylko w Kociewiu: *gůśc* i *xůi̯ka*, zatratę **v* spotyka się czasem w wyrazie *kjat*, np. w Kokoszkowach (także w Godziszewie pod Skarszewami, w kaszubskich Chełmach koło Brus), gdzie też słyszałem *śilut* czy *jilut* obok *fjilut*. Tamże i w całej parafii lubichowskiej częste *ģi̯izdać*, rzadsze *ģi̯azda* obok *gv́i̯izdać*, *gv́iazda* (także w Godziszewie). Nie ginie natomiast nigdy **v* z grupy *-fski*: *krůlefski*, *Glanofski*.

Zastępstwo **v* przez *b*: *posoba* obok *posova*, *gžiba*, *skobrůnek* (Bąkowo, zwykle *skovrůnek*); naodwrót *v́i̯iskup* (Drzycim) obok zwykłego *b́i̯iskup*, *vžat* (Lipienki, St. Huta) zam. posp. *bžat*, zamienianego też na *gžat* (Piaseczno, N. Cerkiew); *gdova*.

Odosobniony objaw przejścia **b* w *d* spotkałem u jednego indywiduum w Skórczu: *dv́i̯e*.

**ł* jest zawsze wargowe, równe niezgłoskotwóczemu *u̯*, co widać z pospolitego pomieszania: *u̯oko* i *'oko*, *u̯okeć* i *'okeć*. Zamiast niego pojawia się *l* (średnie) w słowie *glamboki*; tylko w Przysier-

sku *guamboki,* w Drzycimiu obie formy. — *ḃiibula* (Kokoszkowy), *kavałe* obok *kavauami* (Źblewo). — *pů̃malu* (Jeżewo) pospolite jest też w mowie klas wykształconych. Wpływem niemieckim tłumaczą się *falšivi, leńcux.* Naodwrót *kauandaš, xf'jåuka* (niezdrobn. *xf'jyla*). Ginie **ł* indywidualnie, ale wcale często po *g: guup̄i̯i* i *gup̄i̯i* (Drzycim. Płochocin), *gᵘup̄i̯i, gᵘuxi* (Piaseczno), rzadziej po wargowych: *i̯abůnka* obok *i̯abuůnka* (Piaseczno).

**ḿ* brzmi jako *mń* lub raczej *mⁿ́*, element drugi bowiem nie zawsze jest zupełnie wyraźny, czasem nawet spotyka się indywidualnie *ḿi̯,* np. w Osieku, a w Pieniążkowie słyszałem równorzędnie *mⁿ́* i *ḿ* u tej samej osoby, bez możności ujęcia tego objawu w jakiekolwiek prawidło. Że to *ń* po *m* jest czasem psychicznie identyczne z każdem innem *ń*, dowodem wytworzenie się choćby indywidualne typu *zuůmna — zuůmńe* (Skórcz).

**ń* początkowe i po spółgłoskach przechodzi przeważnie w *mⁿ́: žoumⁿ́yš, śmⁿ́yk, śmⁿ́i śa, mⁿ́itka, mⁿ́iski.* Ku Pd. dzieje się tak jednak tylko z *ń*, rozpoczynającem wyraz: *mⁿ́itka, mⁿ́iski* obok *śńyk, śńić; *ḿ* po spółgłoskach zostaje: *śmⁿ́yrć, śmⁿ́i̯a.* Taki stan znalazłem w Grucznie, Przysiersku i Drzycimiu (gdzie jednak *mⁿ́itka* obok *ńiski*), w Osiu już *śmⁿ́yk.*

**ḿ* nie różni się od **mń: mⁿ́yla* i *mⁿ́ei̯ši.* W Piasecznie, Skórczu (a także i indziej) spotkałem *mⁿ́ei̯ši* obok *mńi* (mniej), ale już w sąsiedniem Dzierzążnie różnicy nie było. jeżeli się więc uwzględni dość silne wogóle wahania od *mń* przez *mⁿ́* aż prawie do *ḿi̯,* trudno faktowi temu jakieś przypisywać znaczenie.

P r z e d n i o- i ś r e d n i o-j ę z y k o w e.

**ń* przed spirantami przeważnie się zachowuje: *pański, tańši.* Tu i ówdzie jednak słychać zamiast niego *i̯ń* lub *i̯ⁿ́*, np. koło Osieka, Piaseczna, Komorska, Płochocina, a nawet *pai̯ski, Gdai̯sk, tai̯ši,* jak u większości Polaków sfer wykształconych. Taką wymowę mają Jeżewo, Przysiersk, Osie, Osiek, Kościelna Jania, Barłóżno, czasem obok *pański,* nie jest to więc objaw ściśle umiejscowiony i w danem miejscu bezwzględnie przeprowadzony. Niekiedy po *ń* zwarcie w jamie ustnej przedłuża się i z *s* powstaje *c: pańcki* (Opalenie), *Gdańck* (Osowo).

Końcowe *ń* ma zwłaszcza w młodszem pokoleniu dość często tendencyę do odpodniebiennienia, np. *kešan* (Jeżewo), *kešyn* (Ko-

koszkowy; tamże indywidualnie nawet *kamnyn*), *pǔnčoxa* (Przysiersk), ale objaw ten nigdzie nie stał się ogólnym. W związku z nim: *kům^ńiń, dva kům^ńińe* obok *kům^ńina, kům^ńinůf* (Wysin). Natomiast w grupie *unt* powszechnie następuje palatalizacya *n: gruńt, fuńt* lub *gruịńt*, rzadziej *grunt* (np. w Płochocinie obok form z *ń*); zostaje *n* po *a: 'Antek, 'andel*, ale nie zawsze, np. w Wysinie: *'Ańtek* obok *'andel*. Również przed spółgłoskami tylnojęzykowemi jest *n* nie *ŋ: šklůnka, Byliččůnka, ịabụůnka, Ịůnka, bulinki*, nawet *'angrist* (Śliwice). Przedłużenie zwarcia zębowego na wzór *pšanni, ranni* spotyka się i w innych przymiotnikach: *blašanni, drevńanni* (i *drevịanni*), *šklanni* (Śliwice), *'ofšanni* (Więckowy), ale też na odwrót obok *'Anna* trafia się i *'Ana*. — *ń* w *sarńa* (Rajkowy) powstało pod wpływem *sarńak*.

Ostatecznie więc w następujący sposób możnaby przedstawić system spółgłosek nosowych, pomijając *ŋ*. Możliwe są: w nagłosie i po spółgłoskach: *m, n, m^ń*, w śródgłosie po pełnogłoskach: *m, n, m^ń, ń*, w wygłosie: *m, n* (*ń* w zaniku).

W związku ze spirantyczną wymową podniebiennych wargowych zdaje się pozostawać bardzo pospolite zastępstwo ***kś, vź* przez *kị, ńị*. Zwłaszcza w formach słowa *wziąć* spotyka się bardzo często *ńịůn, ńịana, ńịůść, ńịanům*, zawsze równorzędnie z postaciami *vźůn, vźůść* itd. Na właściwem Kociewiu nie słyszałem ich tylko (może przypadkiem) w Lignowach, Garcu, Bobowie, Dzierzążnie, Pieniążkowie, Komorsku, Jeżewie, Drzycimiu, jednak uogólnieniu, jakoby nie istniały w pasie nadwiślańskim i południowym, sprzeciwiają się Opalenie i Przysiersk. Objaśniać przez przypuszczenie, że są to formy złożone nie z prefiksem *vz* ale z *v*, nie można, bo pojawia się też *kịůška* i *kịůnc*, a to w Radziejewie, Białachowie, Lubichowie, Zielonej górze i w oddalonem od nich Opaleniu. Gdy z dwu miejscowych chłopaków żblewskich jeden mówił *ṕjes vźůn* a drugi *ṕịes ńịůn*, nasuwa się wobec wielkiej blizkości *ź* i *j* (rodzaj słabego *ś*) przypuszczenie łączności między tymi dwoma faktami, możnaby mianowicie, nazwawszy istnienie spirantu po podniebienno-wargowych kaszubizmem, określić formy bez niego jako skutek psychicznego odkaszubienia (objaw byłby podobny np. do t. zw. „szadzenia“). Wątpliwości budzą się wprawdzie wobec dwu faktów: 1) po

spółgłoskach dźwięcznych nawet na północnem terytoryum spirantu niema: *b́ia̯yi, v́ia̯m;* 2) *v́i̯ńn, v́ia̯na* istnieje nawet w okolicach oddalonych — dziś przynajmniej — od obszaru, gdzie się mówi *ṕjes, ṕjivo* (np. Przysiersk), — ale znów za hipotezą przemawiałoby rozprzestrzenienie zjawiska przeważnie tylko tam, gdzie spirantu w danej pozycyi bądź całkiem niema, bądź jest bardzo słaby (tak np. w dyalekcie skarszewsko-tczewskim tylko w Trąbkach) jakoteż w pasie pogranicznym, dość szerokim, bo między obszarem wymowy *ṕj* a *ṕi̯* zupełnie wyraźnej granicy pociągnąć nie można.

Ale najciekawszym faktem z zakresu spółgłosek przedniojęzykowych jest *t* w liczebniku *śytam,* nasuwające myśl, że mimo wszelkich różnic dzisiejszych był to niegdyś obszar kaszubski. Spotkałem się z tem w Piasecznie i w Opaleniu, w tej ostatniej wsi także w formie *śytêm.* Nadto zapewniał mnie człowiek zupełnie wiarogodny, że tak mówiła jego babka, rodem z Peplina. Nie ręczę oczywiście, czy fakt ten jeszcze się gdzie nie dochował, bądź co bądź jednak jest to stan szczątkowy, bo choć prawie wszędzie pytałem o ten liczebnik (także dla skonstatowania *a* przed *m*), z *t* się nie spotkałem. — Odosobnione *žünguo* (np. w Wysinie) obok *žünduo.*

Na przeważnej części Kociewia **ř* zlało się z *š* lub *ž*. Jedynie w stronie północno-wschodniej różnica się zachowała i to niezupełnie, bo u najmłodszego pokolenia nawet tutaj zdaje się zanikać. Stwierdziłem przynajmniej w Dzierzążnie, najbardziej na Pd. wysuniętej wsi, w której *ř* jeszcze się zachowuje, istnienie tej właściwości u 70-letniego przeszło starca, gdy jego kilkunastoletnie wnuki mówiły *ʒ́v́i̯yže, gžyx, mu̯inaš;* przymieszki z obcej wsi w rodzinie tej całkiem nie było. — Częściowy zanik odrębności *ř,* zależnie od sąsiednich dźwięków, zaobserwowałem najlepiej w Bobowie: zachowuje się tam *ř:* 1) po spółgłoskach dźwięcznych: *dřževo, břžat,* 2) na końcu słowa: *mlykařš* — ginie natomiast po bezdźwięcznych: *pšińůs, potšyp,* na początku słowa: *žyka* i między pełnogłoskami: *kožań, mlykaže;* bardzo podobne stosunki w okolicy Tczewa. — Dokładnie oznaczyć terytoryum, zachowującego *ř,* nie mogę, ale na pewno jest ono niewielkie, obejmujące Miłobądz (u starszych), Subkowy (nawet u dzieci) i kąt właściwego Kocie-

między Garcem, Bobowem, Dzierzążnem (i Piasecznem?), jedynemi wsiami, w których tę właściwość napewno stwierdzić mogłem.

*š, ž (*ř)* z prasł. *tъrt* zostaje w wyrazach: *v́i̯yžba, v́i̯yšx* (najczęściej z przestawką we *v́i̯yxš*), poza tem zawsze *r*, np. *śmⁿyrć, ćyrṕi̯ić*; raz tylko słyszałem *ćyšṕi̯ić* od starego człowieka z parafii lignowskiej.

Tylko w Piasecznie słyszałem *gaʳšć, gaʳšćka,* zresztą zawsze *garść, garstka.*

Wyjątkowe *u̯oz-* zamiast zwykłego *roz-: u̯ozder* (Lignowy).

Przedniojęzykowe spiranty i afrykaty. Obok *vźůść* spotyka się *vžůść* (Osiek, Jeżewo), dziwnym trafem podobnie jak w Godziszewie i Trąbkach tylko w bezokoliczniku; *kšůška* (Ocypel, także Godziszewo) może jest przykładem assymilacyi, podobnie jak *V́i̯ežiša* (Piaseczno); *šlimak* (Więckowy), *šlumak* (Garc) i *ślimak* (Śliwice) — wyraz nie wszędzie znany, zamiast niego czasem *šneka*; *Kruža* (=Krause). — *kešań* (Śliwice) i *keśań* (Osie, Dzierzążno Opalenie, N. Cerkiew. Jeżewo), *żelazo, śćaf* (Drzycim, Przysiersk) obok *ščai̯f* (Płochocin), *spuśćadu̯o* (Piaseczno), *śrybro, śůśat* i *śůmśat* (Więckowy. Kokoszkowy, Wysin), *śli* (mimo że *l* nigdy nie jest całkiem podniebienne). — *xoc, xocaš* powszechne, *santopyš* (Drzycim, indywid.?). *D͜żežůzno;* zupełnie wyjątkowo słyszałem w Miłobądzu *sroб́i̯ić* obok *zroб́i̯ić* — podobne objawy sporadycznie i w dyalekcie tucholskim. — Zatrata zwarcia: *zvůn, zbanek, gžążel* (zwykle *gžąʒ̇el*), naodwrót *Kaʒ̇mⁿyš* (Przysiersk) zapewne przez jaką analogię. — *šandar, ǯura* (np. Skórcz, Płochocin, Jeżewo) lub *dura* (np. Wysin), *xšyб́i̯ec* (grzbiet) — *na xšypcu* (Żblewo).

T y l n o j ę z y k o w e nie są nigdy podniebienne: *kerda* (kiernoz), *kii̯, zgůńć, du̯ugi, Glanofski,* jedynie *x* przed *e* wykazuje czasem słaby tego stopień: *marx́ef* (np. Płochocin, Komorsk). — W połączeniu z przedniojęzykową zwartą *k* staje się spirantem, naodwrót *x* przed spirantem przechodzi często w odpowiednią zwartą: *xto, dotxnyć — kšćić, v́i̯ykš* (np. Śliwice) obok *v́i̯yxš* (Garc, Więckowy). — *v́i̯elganoc.*

Wyjątkową zmianę **kl* w *tl* słyszałem w Żblewie w wyrazach *Tlańini* (Klaniny) i *tlań* (=kleń, ryba) obok *klaskać, kluč* i t. d. — Powszechne *letki.*

k mięknie się w l. mn. przed osobową końcówką *-i* na *ć*: *fšistek* — *fšišći*; przymiotniki na *-ski* mają zwykle *-sci*: *Glanofsci*, rzadziej *-šći*: *'osůfšći luźe*, mianowicie w Lubichowie, w Śliwicach, gdzie też do l. p. *roboci* słyszałem l. mn. *roboći luźe*, niezwykłą z powodu panowania przeważnego form rzeczowych (*roboce luźe, 'osůfske*), od czego się tylko nazwiska i *fšistek* wyjmują.

Pojawianie się spółgłosek (często indywidualne): *zdrućić* obok *zežućić* (np. Przysiersk), *zdžeb́iec* (lub *zgžebak*) częściej *žyb́iak*, *rozdvora* (prawdopodobnie pod wpływem *dvůr*). *v́iyrśćaduo* i *v́ieśćaduo* (Śliwice), *žgmⁿiia* (Opalenie, Płochocin) obok zwykłego *źmⁿiia* zapewne pod wpływem pospolitego *žgmⁿi*, powstałego metatezą z *gžmⁿi*.

Uproszczenie grupy spółgłoskowej: *stůška, šur, gůść* (powszechne), *ścina* (= trzcina, Przysiersk). *śrybni* obok *śrybžni* (np. Jeżewo, Płochocin). *Belno* — *bedlański*, *v́ieśćaduo* (obok *v́iyrśćaduo*), *iapko*, bez uproszczenia zwykle *garduo*.

Stale ginie końcowe **ł* po spółgłoskach w czasie przeszłym: *ńůs* — *ńesua, můk, umar*.

Palatalizacya: *śrybžni, na veśroćku* (i t. d., jak w dyal. tucholskim); odpodniebiennienie *zdrućić* (powszechne), *vev́iůrka* (koło Osieka). Przed pełnogłoską podniebienną ulega palatalizacyi bądź cała grupa spółglosek, bądź tylko ostatnia z nich: *z ńami* i *ź ńami* (Lubichowo). *v́iizb́ie* (Śliwice) i *v́iiźb́ie* (Lubichowo); *žmⁿiia* i *źmⁿiia*.

Powszechna jest metateza w *v́iyxš* (w Rajkowach jednak *z v́iyšxu*, w Garcu obie formy), *provůs*; natomiast *žgmⁿi* zamiast *gžmⁿi* najczęściej tylko u dzieci, u których wogóle najczęstsze są różne nieprawidłowe zmiany spółgłoskowe, np. *pagnokeć* zamiast zwykłego *pazgnokeć* w Płochocinie.

Według prawideł fonetyki międzywyrazowej przystosowuje się końcowa bezdźwięczna do następnej spółgłoski dźwięcznej lub pełnogłoski: *leiź‿živo!*, ale nie bezwyjątkowo, nawet w ścisłem połączeniu bowiem zdarzało mi się słyszeć: *Krůlůf‿las, roć‿iano!* i t. d.

B. Odmiennia.

1. Deklinacya.

W głównych swych rysach identyczna z tucholską, nie zasługuje na szczegółowe przedstawienie. Brak rozróżniania w l. mn. form osobowych od rzeczowych jest i tu systematycznie przeprowadzony i to w ten sposób, że jedynie w imiesłowie czynnym przeszłym stale, rzadziej zaś w zaimkach: osobowym 3. os. i *wszystek*, wreszcie w nazwiskach na *-ski* spotyka się na wszystkie rodzaje formy osobowe: *'ůńi mai̯ů fšiśći pei̯ne vimⁿa* (o krowach). *ůńi byli dobre* (o mężczyznach, kobietach i dzieciach). Poza tem zawsze i wszędzie: *tu byli dva Lipkofsci, dva naučićele, i̯edne dobre luʒ́e, fšistke kśąža, orgańisti.*

Jedynie w Śliwicach zamiast powszechnego gdzieindziej np. *pu̯oxocke luʒ́e* zauważyłem *śliv́i̯icći luʒ́e* (też *Lipkofśći, roboći luʒ́e* do l. p. *roboci*) i *'ůńi sů staži, dobži, gu̯uši(!), u̯iśi* obok *gu̯uxe, u̯ise.*

Rzeczowniki.

W deklinacyi I. typ na *-ańin* nie istnieje: *xšeśći̯an* ale l. mn. *xšeśći̯ańe.* W niektórych rzeczownikach spotyka się rozszerzenie się końcowej niepodniebiennej (w tematach wargowych) i bezdźwięcznej na inne przypadki; i tak Pogódki: *ščai̯f -vu,* Lipienki: *ščai̯f — ščai̯v́i̯u, ščai̯vu* i *ščai̯fu,* Płochocin: *paf — pava,* Przysiersk i Drzycim: *śćaf — śćavu,* Bobowo: *paf — paf'ja,* Lubichowo: *keu̯p — keu̯b́i̯a, paf — pav́i̯a* i *pava,* Piaseczno: *paf'j — paf'je* i *pav́i̯e,* w okolicach Osieka: *pai̯f — pai̯vi, karp — karpi.* Powszechne jest *bes — besu.*

Do III. dekl. należą: *b́i̯odra* obok *b́i̯odro* (Dzierzążno), *brv́i̯a* (Piaseczno. Skórcz), *ṕjeśńa* (Żblewo, Lubichowo); do IV. *ćań — ćańi, tąč, rec — reci* (Kiszewa; zwykle *rza*), *dišel* (także r. m.), *zapůl -oli, stań* (obok *stańa*); naodwrót wyjątkowo *gau̯yś -źa* m. (Godziszewo).

Dop. l. p. *besu, mexu* ogólne; *'ožu̯a* (Śliwice); w męskich najczęstsza końcówka *-a: lasa, ogroda,* ale trafi się i *i̯ąčmⁿańu.*

Celownik l. p. kończy się w dekl. I. na *-u, -ov́i̯i;* jedynie w obu północnych poddyalektach i na ich granicy spotyka się

końcówkę *-óv̯iu:* słyszałem ją w Lignowach, Garcu, Kokoszkowach, Żblewie, Borzechowie, Radziejewie, wszędzie okok *-óv̯i.* Drzycim: *šefcóv̯i, krafcu.*

Miejscownik: *na dvo^r^žu* (Miłobądz).

Mian. l. mn. dekl. I. na *-a*: *dva kožańa* (Jeżewo), *s kam^n^ańi take vzora* (Piaseczno), *tamrata* (tamże), *v̯i̯ůr* — l. mn. *v̯i̯ora, skrynt* — *skrynta* (Lubiszewo). Powszechne *dva brati,* rzadziej *braća.* Do *kśůnc* słyszałem w Żblewie: *kśaže,* w Lubiszewie *kšyže* (o *š* z **ś* zob. str. 265), w Miłobądzu od chłopca *kšynʒi,* a od starego człowieka *dva dobre kšyžai̯* (dop. *kšynʒůf* i *kšyžai̯,* cel. *kšynʒům*). Forma *kšyže* powstała oczywiście z pomieszania **kśęʒe* i **kśęža,* końcowe *i̯* miłobądzkie jest mi niejasne. W dekl. IV. *gąśi* ale *ośće, p̯i̯aśće.*

Dopełn. l. mn. prawie wyłącznie na *-ůf: kam^n^ańůf, kožańůf, i̯apkůf, bróv̯i̯ůf, kozůf* (rzadko *kůs*), *bulvůf, gv̯i̯azdůf, gau̯ąźůf,* nawet w formacyach z sufiksem *-ka: Śliv̯i̯ičkůf, Kam^n^ůnkůf, Žab̯i̯ankůf* obok: *do Kam^n^ůnk* (Śliwice), *Lip̯i̯anek, Ṕi̯iskarek, Skšinek* [Jeżewo; tamże: *do Bušan* (mian. *Bušna*), *do Čapel*], *Gacna* — *do Gacan* (Śliwice). Formy na *-i* dość rzadkie: *kůńi* (i *kůńůf*), *ʒv̯i̯yži.*

Narz. l. mn. na *-ami: kůńami, kšynʒami* (rzadko na *-mi*), *očami, rąkami, ʒećami; -i* tylko tu i ówdzie w połączeniu: *pšed dvami lati.*

Liczba podwójna tylko w zakresie znanym językowi literackiemu: *oči, uši, ręce;* w ostatnim z tych wyrazów *c* pospolite jest też w innych przypadkach: *v rącax* częstsze niż *v rąkax,* natomiast *rąkami* słyszałem w Barłóżnie, Osiecku obok *rącax,* w Piasecznie oba przypadki z *c.*

Deklinacya V. wszędzie w zaniku, jak w dyalekcie tucholskim. Na oznaczenie istot niedorosłych powszechny typ na *-ak,* z poprzedzającą podniebienną lub niepodniebienną: *źrybak* i *źryb̯i̯ak, ćelak, girlak, ščańak.* Tylko *zwierzę* ma: *i̯edno zv̯i̯yže, dva zv̯i̯yža,* a więc dekl. II. Również tematy na *-n-* przeszły w znacznej mierze do konj. I. lub II., i to w ten sposób, że nierzadko u tego samego osobnika jeden przypadek przystosował się do tego typu, drugi do tamtego, jedno słowo do tej, drugie do innej grupy.

Dla unaocznienia panującego tu chaosu podaję przykłady

tak, jak je w różnych miejscach słyszałem, zwłaszcza że to, co przytoczyłem z dyalektów wyżej opracowanych, nie wyczerpuje wszystkich możliwych form i ich kombinacyi. Najpierwotniejsze formy słyszałem może w Garcu, co pozostaje w związku z faktem, że jest to jedyna wieś w północnej części Kociewia, w której zachowała się nosowość końcowego *ę; mamy tu więc: *i̯im^{n}ą, ram^{n}ą,* dop. l. p. i mian. l. mn. *i̯im^{n}ůna, ram^{n}ůna.* Podobnie Więckowy: *ram^{n}a* — l. mn. *ram^{n}ůna.* Lignowy: *i̯im^{n}e, ram^{n}o,* l. mn. *ram^{n}ańa* i *ram^{n}ůna.* Rajkowy: *ram^{n}o* obok *ram^{n}ůno.* Bobowo: *vim^{n}e* — *vim^{n}ańa* — *vim^{n}ůna,* a więc tylko mian. l. p. według dekl. II., według V. bowiem kończyłby się na *-a.* Żblewo: *ram^{n}e* i *ram^{n}iń, vim^{n}e* — *vim^{n}a* — *ve vim^{n}u* i *ve vim^{n}e* (forma dziwna, ale pewna, słyszałem ją też w Śliwicach) — l. mn. *vim^{n}e.* Śliwice: *ram^{n}ą* — *dva ram^{n}ińa, i̯im^{n}ą* — *i̯im^{n}a* — *i̯im^{n}am* — *v i̯im^{n}u* — *i̯im^{n}ůna* — *i̯im^{n}ůnůf, vim^{n}ą* — *tego vim^{n}a* — *ve vim^{n}e.* Lubichowo: *i̯im^{n}e* — *i̯im^{n}a* i *i̯im^{n}ańa* — *i̯im^{n}ańu* — *dva i̯im^{n}e* lub *i̯im^{n}a,* rzadziej *i̯im^{n}ůna, i̯im^{n}ańa* — *i̯im^{n}ůnax* lub *i̯im^{n}ańax.* Ocypel: *ram^{n}o, i̯im^{n}o* i *i̯im^{n}ą.* Skórcz: *ram^{n}ą* — dop. l. p. i mian. l. mn. *ram^{n}ańa* — *ram^{n}ańůf.* Nowa Cerkiew: *i̯im^{n}e* i *i̯im^{n}o.* Dzierzążno: stary *ram^{n}ą, vim^{n}ą,* chłopiec *ram^{n}ůno, vim^{n}e;* od innego słyszałem: *i̯im^{n}e* — *i̯im^{n}a* — *dva i̯im^{n}a, ram^{n}ůn* (m.) — *dva ram^{n}ůna, vim^{n}o* — *vim^{n}ůna.* Piaseczno: *'im^{n}e* — dop. l. p. i mian. l. mn. *'im^{n}a* — *'imńůf, i̯edno ram^{n}ańe, dva ram^{n}ańe.* Opalenie: *dva i̯im^{n}e* i *dva i̯im^{n}a, i̯im^{n}ax.* Pieniążkowo: *i̯im^{n}e* — *i̯im^{n}ańa* — *dva i̯im^{n}a, ram^{n}ůno.* Osiek: *i̯im^{n}ą* i *i̯im^{n}a* — l. mn. *i̯im^{n}a* — *i̯im^{n}ańůf, ram^{n}ą* — l. mn. *ram^{n}a* i *ram^{n}ańa.* Osie: *i̯edno ram^{n}a, i̯im^{n}o* — dop. l. p. i mian. l. mn. *i̯im^{n}ůna, vim^{n}e* — dop. l. p. i mian. l. mn. *vim^{n}a.* Drzycim: *i̯im^{n}e* — *i̯im^{n}a* — *i̯im^{n}e* i *i̯im^{n}a, ram^{n}iń* — *ram^{n}ińa* — *ram^{n}ińe* — *ram^{n}ińax.* Płochocin: *vim^{n}ą* i *vim^{n}a* — l. mn. *vim^{n}ańa* i *vim^{n}a, ram^{n}ań.* Komorsk i Przysiersk: *ram^{n}e* — *ram^{n}a* — *dva ram^{n}e.* Jeżewo: 1. *i̯im^{n}e* — *i̯im^{n}a* — *i̯im^{n}a* — *i̯im^{n}ůnůf, ram^{n}a* — *ram^{n}ůna, vim^{n}e;* 2. *i̯im^{n}a* — *i̯im^{n}ańa* — *dva i̯im^{n}e, ram^{n}a* — *ram^{n}ůna.* Gruczno: *i̯im^{n}e, ram^{n}e.* — W dyalekcie skarszewsko-tczewskim: Subkowy: *to rym^{n}e* lub *tyn rym^{n}yń,* l. mn. *rym^{n}e* lub *rym^{n}yńe; i̯im^{n}e* i *vim^{n}e* według dekl. II: dop. l. p. i mian l. mn. *i̯im^{n}a,* dop. l. mn. *i̯im^{n}ůf.* Miłobądz: *rym^{n}e* lub *rym^{n}o,* l. mn. *rym^{n}ůna; i̯im^{n}e, i̯im^{n}ůna, i̯im^{n}ůnůf.*

Trąbki: mian. l. mn. *rymⁿyńa* lub *rymⁿůna*. Lubiszewo: *rymⁿyń*, l. mn. *rymⁿyńe; i̯imⁿe*, dop. *i̯imⁿyńa*, mian l. mn. *i̯imⁿyna*. Godziszewo: *rymⁿe — rymⁿyńa — rymⁿůna; i̯imⁿe*, l. mn. *i̯imⁿyńa*. Nie twierdzę, by w danych wsiach zawsze tylko takie formy istniały, ani też, że nie istnieją inne jeszcze kombinacye; przytoczyłem to, com słyszał, bo choć przypadkowe, dobrze charakteryzuje stan rzeczy. — A zatem prócz form dekl. V., w których mian. l. mn. może być równy pierwotnemu dop. l. p. (rzadziej na odwrót), gdzie dalej *ń* przenosi się często do wszystkich przypadków l. mn., występują formy według dekl. II., i to zakończone w mian. l. p. na *-e* lub *-o*, poza tym przypadkiem częstsze w dop. l. p. niż w l. mn., choć i tu trafi się np. *i̯imⁿůf*. Do dekl. I. przechodzi najczęściej *ramię* w formie *ramⁿań* na wzór *kamⁿań*, wyjątkowo *ramⁿůn;* bardzo częsty jest mian. l. mn. w formie *ramⁿe, i̯imⁿe* z *e* pojętem jako ruchome. Trudniejszy do wyjaśnienia jest miejscownik *ve vimⁿe* (Śliwice, Żblewo).

Odmiana z a i m k ó w i p r z y m i o t n i k ó w jak w dyalekcie tucholskim, oczywiście bez *å*.

W narzędniku l. mn. powszechne: *z ńami, s tami dobrami lu̯gami*, oczywiście tylko na właściwem Kociewiu (w Śliwicach jeszcze *-imi*, w poddyalektach północnych *-ymi*). Biernik l. p. przymiotników żeńskich równy jest rzeczownikowemu, a więc przeważnie i mianownikowi. Tylko na pograniczach, np. w Śliwicach i Grucznie obok *můn dobrą krovą* słyszałem też *můn dobrů̯ krovą;* oczywiście i na obszarze skarszewsko-tczewskim wobec zasadniczo innego traktowania **ę* niema pomieszania. — Nazwiska na *-ski* mają w l. mn. *-sci* lub *-ści, fšistek* — zawsze *fšiści*.

W tworzeniu stopnia wyższego wiele jest nowotworów, tak co do częstszego używania sufiksu *-ei̯ši*, jak co do zachowania pełnogłosek i spółgłosek tematowych: *červ́i̯ańši, červůńši, červ́i̯ańei̯ši, červůńei̯ši; žatćei̯ši, gąśćei̯ši, letši* i *letćei̯ši, gu̯uṕiei̯ši* i *gu̯upšei̯ši* (chłopak w Płochocinie). *drokši, visokši*. Przysłówki: *viži, liši, vu̯ži, pšů̯gi mⁿe* (przede mną). *šlagi mⁿe* (za mną, po mnie); czy jednak dwie ostatnie formy są tego pochodzenia, nie jest rzeczą pewną wobec *ve vešrů̯gi* (w środku). W stopniu najwyższym do-

daje się *nai̯-*, tylko w Śliwicach i koło Subków słyszałem równorzędnie *nalepši.*

Nieodmienność liczebników jak w dyalekcie tucholskim. Powszechne jest *dva, dvasta* na wszystkie trzy rodzaje: *dva Baranofsci, dva ʒeći, dvasta kozůf;* tylko dzieci z kiszewskich Konarzyn mówiły *dv́e budinki, dv́e kuri* obok *dva;* na rodzaj męski osobowy bez rzeczownika także *dvai̯i, obai̯i* (Wysin). Dalej *pšet ṕi̯ąć latami* aż do *pšet sto latami.* Ale i *2, 3, 4,* zwykle odmienne, z dopełniaczami *dvux, obux, ṭšex, šṭyrex,* nieraz ulegają zasadzie nieodmienności. wskutek czego obok: *pšed dvama, dvami* (rzadziej: *dvůmi* np. Bytonia, *dvůma* np. Osie, Skórcz), *ṭšami, šṭyrami latami* słyszy się nierzadko: *pšed dva, ṭši, šṭyri lata.* W tem połączeniu rzeczownik zaczyna się wahać: z jednej strony *latami, latmi, lati* łączą się czasem z nieodmiennemi *dva, ṭši,* z drugiej spotka się: *pšet sto lat, pršet ṕjańć lat* (Garc), *pšet šṭyri lat(i), pšet ṭrši lat(a)* (Subkowy; tłómaczący dany zwrot z niemieckiego wahał się co do głosek, umieszczonych w nawiasie), *pšed dva lata,* a nawet: *pšed dvux, ṭšex, ṕi̯ańć latax* (Lubichowo. Żblewo). — Godna też uwagi składnia: *tu byli ṕi̯ąć luʒi* (Skórcz), *tu byli dvuy‿Lipkofskix* (Śliwice), widoczna kontaminacya dwu typów ogólno-polskich.

2. Konjugacya.

Konjugacya ma w głównych zarysach wszystkie cechy odmiany tucholskiej. Zgadza się z nią: *-m* w 1. os. l. mn., używanie l. podwójnej. tworzenie czasu przyszłego z imiesłowem *(bąda čitau̯, bąda v́i̯ązu̯a)*, brak rozróżnienia rodzajów w 3. os. l. mn. czasu przeszłego. Używanie imiesłowu teraźniejszego jako dopełnienia słów *(i̯ažam i̯ego v́i̯iʒau̯ stoi̯ůnc,* Kośc. Jania) jest dość powszechne. ale nie tylko w formie nieodmiennej; przykłady ze Skórcza: *i̯a go v́i̯iʒau̯ stoi̯ůci, stoi̯ůcim* lub *stoi̯ůcygo, 'ůna zostau̯a ležůc* i *ležůca;* prócz tego uciekają się do opisania: *i̯a go v́i̯iʒau̯, i̯ak 'ůn stoi̯au̯,* nigdy natomiast nie obiło mi się o uszy połączenie z bezokolicznikiem, częste w gwarach małopolskich. Formy złożone na wzór niemiecki są w czasie przeszłym nieco rzadsze, częściej słyszałem je w stronie biernej czasu teraźn.: *tu bąʒe zamikane.*

W 1. os. l. mn. nastąpiły wzajemne wyrównania tematów na *-e* i na *-i*, a to w dwa sposoby. 1. Część północna (znacznie większa, wraz z dyalektem skarszcwsko-tczewskim) ma zawsze *i: vežńim, b́i̯ežim* (= bierzemy), *ču̯im, pu̯ačim, ṕi̯išim, lei̯im, nośim, śeẑim,* łącząc się w tem z północną częścią Tucholszczyzny. 2. Część południowa ma *a* (z **e*) nawet w konjugacyi IV., przyczem częstsza jest końcówka *-mi;* obszar tej części niewielki. obejmuje tylko Drzycim, Przysiersk, Jeżewo i Gruczno, a i tu spotyka się, często u tej samej osoby, oba rodzaje form. I tak: Drzycim: *ṕi̯išim* i *ṕi̯išami;* Przysiersk: *'učim. vožim, palim* obok *'učami, vožami, palami, pisami;* Jeżewo: *ṕi̯išim, ńeśim, xćim* i *xćami* (lub *xcami*); Gruczno: *ńeśäm, ṕi̯išäm* i *ṕi̯išami, lei̯ami, nośami.* Z tego punktu widzenia więc trzebaby linię graniczną poprowadzić poprzecznie do linii dzielącej *å* od *a:* północna Tucholszczyzna i znaczna część Kociewia — to jeden obszar, południowa Tucholszczyzna i pdniowa cząstka Kociewia — drugi.

W rozkaźniku zasadnicze typy ogólno-polskie. W różnicy od dyalektu tucholskiego przeważa *b́i̯i̯, zegńi̯i̯, zapńi̯i̯ — zapńi̯i̯ta,* ale spotyka się też i *b́i̯i, ṕi̯i!* Także *a* przed *i̯* pozostaje: *gadai̯, ṭšimai̯* — tucholskie *gådei̯.* — *půćma, růpma!*

Jako najtypowszą właściwość Kociewia mieszkańcy Prus zachodnich uważają powszechnie wyrugowanie z końcówki **-ali* w l. mn. czasu przeszłego dźwięku *a* przez *e.* Występuje to przedewszystkiem w słowach, których cechą bezokolicznika jest *a,* a więc: I. 2. *breli,* III. 3. *ratoveli,* III. 4. *gadeli.* Ale oboczność: l. p. *a* || l. mn. *e* — idzie dalej i mamy I. 3. *umar — umerli, poder — poderli,* a nawet tematowe *a,* istniejące także w czasie teraźn., przechodzi tu w *e: krat — kredli* obok *spat — spadli.* Punktem wyjścia były tematy z bezokolicznikiem na prasł. *ē: śeẑau̯ — śeẑeli, m*^{ń}*au̯ — m*^{ń}*eli,* którym najpierw uległy zapewne pełnogłoskowe tematy klasy III. 2. *śau̯ — śeli, śm*^{ń}*au̯ — śm*^{ń}*eli* (powszechne i w dyal. tucholskim), gdzie *e* miało oparcie w czasie teraźn. Dziś jest to istotnie jedna z najsilniejszych cech mowy północno-kociewskiej, obejmująca także obszary skarszewsko-tczewski, wysińsko-kiszewski i pas Kaszubszczyzny pod Kościerzynę (np. Grabowo); słabo tylko sięga to zjawisko w dyalekt tucholski (zob. str. 228). Nie ulega natomiast tej analogii część

południowa Kociewia, mianowicie Śliwice, Osie, Płochocin (waha się), Komorsk (waha się, natomiast na Pd. od niego leżące Bzowo ma *-eli*) i inne wsi, leżące od tych na Pd., w których tu i ówdzie następuje nawet proces odwrotny: *ẃiźali, śeźali* (Przysiersk, Gruczno). Na Pn. od tej linii słyszałem tylko w Opaleniu *gadali* obok *gadeli*. — Szersze kręgi obejmuje przejście *a* w *e* w słowach klasy I. 3., gdzie pospolite jest także w l. p. Dla uwydatnienia niejednolitości przytaczam formy zapisane: Lignowy: *u̯ozder, půmer, půmaru̯i*; Rajkowy: *u̯umar, u̯umerli*; Śliwice: *'umarli* i *'umerli, poder, poderu̯a, poderli*; inne wsi tej parafii: *'umar, 'umerli*; Drzycim: *'umarli, poderli*; Przysiersk: *poderu̯a, poderli, 'umarli*; Komorsk: *rozder, rozderli, půmerli*; Jeżewo: *půmar, poder, zameru̯a, pümerli, poderli* (ta sama osoba); Gruczno: *podar, poderli, umarli*. A więc z jednej strony bywa *-arli*, z drugiej *-er, -eru̯a*, ciekawa też widoczna przewaga *e* w słowie *drzeć*, słabsza w *mrzeć*; być może, że wypływa na to jakość poprzedzającej spółgłoski, jak wogóle większe rozpowszechnienie *e* w tym typie (tak terytoryalne jak i co do ilości form) bez wątpienia pozostaje w związku z sąsiedztwem *r*. Tem też tłomaczy się *kredli* obok *spadli* u tej samej osoby (N. Cerkiew), ale l. p. *krat* dowodzi, że sam wpływ *r* jeszczeby tej zmiany nie dokonał (zob. też str. 235).

1. os. l. p. czasu przeszłego kończy się w obu rodzajach na *-ům*: *i̯a byu̯ům, pšišu̯ům, ẃi̯iźau̯ům, dau̯ům, vźanům*. Na powstanie tej formy złożyły się 2 przyczyny: zatrata różnicy między **gadałem* a **gadałam* wskutek fonetycznego przejścia **em* w *am* i upodobnienie *-am* do końcówki tejże osoby i liczby w czasie teraźn. typu *gadům*; skoro to *-ům* pojęto jako końcówkę 1. os., mogła się utworzyć proporcya *gada* : *gadům* = *gadau̯a*: *gadau̯ům*, rozszerzona bez trudności i na rodzaj męski wobec braku rozróżniania go w czasie teraźn. Końcówki tej nie słyszałem tylko w Więckowach, w Źblewie i w kącie pnocno-zachodnim (w Lignowach, Rajkowach, Garcu) — może przypadkiem; poza tem panuje ona prawie wyłącznie (obok rzadszej *i̯a ẃi̯iźau̯*) na całem Kociewiu, a częściowo i w pdniowo-wschodnim kącie dyalektu tucholskiego (który się niejedną właściwością zbliża do Kociewia), na pewno przynajmniej w Serocku i Bysławiu. W Śliwicach występują bardzo często typowe dla dyalektu tucholskiego połączenia z *że:*

i̯ažam byu̯, i̯ažam śeẓau̯, niedziwne wobec przyległości terytoryalnej; w głębi Kociewia są one dość rzadkie: *i̯ažam i̯ego v́i̯iẓau̯ stoi̯ůnc* (Kościelna Jania). Formy na *-am,* m. i ż., spotkałem w Więckowach i Śliwicach.

Konjugacya I.

1. *ńesa, ńeśe; ńeś; ńeść, ńůs.*

i̯ida, i̯iẓe; i̯ić; i̯iść, šet, śli. Złożenia: *pšinda, pšińẓe, pšińść* i *pšiść, vińść; puda. puẓe* ale *půćma* i *poćma* (Śliwice).

i̯ada i *i̯eda, i̯eẓe.*

leta, letů obok *lećí, lećić, lećau̯;* na Pd., mniej więcej począwszy od Osia. Płochocina, Opalenia: *lei̯ta, lei̯ći.*

Obok *pšąda, pšąẓe, pšůść* spotyka się bardzo często *pšąže* (np. Przysiersk, Płochocin), *pšąẓe* (Osie), *pšąźe* (Komorsk, obok *pšąže*), w bezokoliczniku czasem *pšąść* (Komorsk, Płochocin), nawet *pšůnc* (Komorsk). — *uśůdą, uśeść,* częściej *uśůść.*

Obok *v́i̯ąza, v́i̯ąźe, v́i̯ůść* pojawia się *v́i̯ąźńe* (Rajkowy, Garc, Bobowo, Wilcze błota, Osiek, Piaseczno, Opalenie), w bezokoliczniku zaś *v́i̯ąść* (Przysiersk, Żblewo), przyczem mogła działać i dążność do wyróżnienia od *v́i̯ůść* (= wziąć.)

vezna, veźńe; veś; vźůść; vźůn, vźana. W Przysiersku i Grucznie słyszałem też bezokol. *veść,* w Lubichowie, Kościelnej Jani, Grucznie *vźanu̯a;* obok zwykłego *vźanům* w Kokoszkowach *vźůnům* (= wziąłem i wzięłam).

gna, gńe; gńć; gůn, gana; ganti. Obok tego *gnůć* (Lubichowo, Płochocin, Pieniążkowo, Drzycim), *zegnyć* (Lubichowo, Śliwice) rzadziej czas przeszły *gnyu̯* (Wysin, Jeżewo, Mościska), na wzór konj. II., podobnie jak *zapnůńć, zapnyu̯* (Jeżewo) obok zwykłego *zaṕi̯ůn, zaṕi̯ana.* Formy różnego typu spotka się czasem nawet u tej samej osoby, np. *pšegůńć* obok *pšegnyu̯a* (Jeżewo, Subkowy). *zegnůńć* i *zgůńć* (Drzycim), *zgůńć* i *zegnyć* (Śliwice). — Podobnie obok *zaṕi̯ůn, začůn* formy według II. konj. *zapnyu̯, začnyu̯, zapnyć, začnyć.*

2. *b́i̯eža* (rzadziej *b́i̯era*), *b́i̯ežů; b́i̯eš, b́i̯ešma; brać, brau̯.*

3. *tra, tše; tšii̯; tšyć; tar, taru̯a;* częste też *tša, dža; poder, poderli.*

Konjug. II. *ćůgna, ćůgńe; ćůgńii̯; ćůgnůć.* Niejednolitość występuje w czasie przeszłym, bo gdy przeważna część Kociewia ma *-ůu̯: ćůgnůu̯* obok *ćůgnyu̯a,* w pasie zachodnim (Żblewo, Lubichowo, Śliwice, Kasperus, Suchobrzeźnica, Osie, Drzycim, a nawet

Jeżewo) słyszy się *ćųgnyų, vetxnyų* pod wpływem form żeńskich i l. mn., a nawet to *y* przenosi się i na bezokolicznik: *vetxnyć, kšiknyć.* Wyjątkowy przykład odwrotnego ujednostajnienia: *ćůngnůų, ćůngnůųa* (Osie), wyjątkowe też są: *ćůngnyį* obok *ćůngńiį* (Drzycim) i *zgńůńć* (Ocypel). — *trafnůńć śą* (Śliwice).

K o n j u g. III.

1. *b́įįa, b́įįe; b́įį, b́įįta; b́įć; b́įyų* lub *b́įůų* (zob. str. 238—9), *b́įyųa.* — *zebųie, zebuć, zebuų śą.* Analogii do *bůų, žůų, šůų* ulega też czasem i słowo *čuć: čuįa, čůų* (Bobowo, Miłobądz). — *červůńeįe, b́įeleįe.* ale bezokol. *pšestaųo śą b́įelić* (Skórcz); *lińeįe, 'oblińić, 'oblinaųa* (Piaseczno).

2. *sxov́įa, sxov́įe; sxůf, sxůfma; sxovać, sxovaų, sxoveli.* Do *gv́įizdać* czas teraźn. brzmi *gv́įižǯe* lub *gv́įizda,* rozkaźn. *gv́įizdaį.* Do *zųůmać* w Skórczu słyszałem 1. os. l. p. *zųůmna,* 3. *zųůmńe,* jakby według konj. II.

3. *roskazuįe, roskazuį, roskazovać.*

4. *gadům, gada. gadůmi, gadaįů; gadaį; gadać, gadaų, gadeli (gadėli).* Tu należą: *skakům, skaka; skakaį; skakać;* czasem *pųakům* (Wysin). — *kupům, kupać; kšikům, kšikać.*

Słowa *mleć* i *pleć* należą przeważnie do konj. III., rzadziej do IV.. w obrębie zaś III. wahają się między tematem *ḿel-* a *młó-*. Najczęstsze są formy *m^{n}ele, mlyć,* w czasie przeszłym jednak *m^{n}elyų* lub *mųůų, mųůti.* Obok tego spotyka się *mųůįe* i *m^{n}eli, mųůć* i *m^{n}elić,* w czasie przeszłym *mlůų, m^{n}elůni.* Słowo *pleć* częściej urabia formy od tematu *pło-*. Wahania są znaczne, nie tylko terytoryalnie. ale i indywidualnie. często nawet u jednej osoby; także paralelizm między oboma słowami często nie istnieje. Uogólnienie rozłożenia terytoryalnego mniej więcej następujące. W części północnej mieszają się oba typy konjug. III, konj IV. rzadsza; tak np. Miłobądz: *m^{n}ele, mlyć, mųůti;* Subkowy: *'umųůų, 'um^{n}ůų* i *'um^{n}elůų;* Lignowy: *m^{n}ele, mlyć — ṕjele, ṕjelić;* Rajkowy: *m^{n}ele, mlyć, zamųůų — pųůįe, pųůć, plyųa;* Garc: *mlyć* i *m^{n}elić — ṕjele, plyć, vipųůųa* i *viṕjelyųa.* Część zachodnia, mianowicie 3 parafie: Żblewo, Lubichowo i Śliwice, mają wyłącznie temat kaszubski *mųů-*, najczęstszy też w Tucholszczyźnie: *mųůįe, zmųůį! mųůć, zamųůų — pųůįe, pųůć.* Na całym pozostałym obszarze temat *młó-* nie istnieje. chyba czasem w czasie przeszłym w formie

mlů-, przekształconej pod wpływem innych tematów (Skórcz, Piaseczno, Komorsk); formy *mlůu̯* nie łączę z bezokolicznikiem *mlyć,* bo istnieje ona też np. w tucholskiem Lubiewie. gdzie niema przejścia *yu̯* w *ůu̯;* poza tem występuje tylko *mⁿele* i *mⁿeli, mlyć* i *mⁿelić, mⁿelůu̯, mⁿelyu̯a.*

Konjug. IV.

1. *ćyrṕi̯a, ćyrṕi̯i; ćyrp; ćyrṕi̯ić, ćyrṕi̯au̯;* tak samo *leža, leži, ležić; stoi̯a, stoi̯ić, stoi̯au̯* i *stau̯.* Do tej grupy przeszły: *umⁿa* i *rozumⁿa, rozumⁿi, rozumⁿita, rozumⁿů; rozumⁿić, rozumⁿau̯,* w Śliwicach jednak i w Źblewie: *rozumⁿe, rozumⁿei̯ů.*

2. *noša, noši, nośita; noś, nośma; nośić; nośyu̯* lub *nośůu̯* j. w., *nośyu̯a.* Tak samo: *zu̯aṕi̯i, zu̯aṕi̯ić* obok *zu̯apać.*

Konjugacya bezspójkowa jak w Tucholszczyźnie, nie słyszałem tylko rozkaźnika *być, byćta!*

Ze słowotwórstwa.

Nazwiska kobiet urabiają się od męskich nieprzymiotnikowych przez dodanie *-ka* lub *-ova, -ůvna* i to nawet od zakończonych na *-a;* tak np. *Kruža* (Krause) — *Kružova, Frosta* — *Frostka, Cebela* — *Cebelka* (matka i córka) — *Cebelůvna, Dei̯a* — *Dei̯ka* — *Dei̯ůvna.* Natomiast nazwy dziewcząt z nazwiskami na *-ski* kończą się na *-'ůnka: Pavu̯ofščůnka, Krepkofščůnka* i t. d.

Urabianie przymiotników od nazw miejscowych nie przedstawia jakiejś bezwzględnej zasady: *Skůrč* — *skůžecki, Baru̯ůžno* — *baru̯ofski, Stšelno* — *stšelnofski, Kokoškovi* — *kokošefski, Ośe* — *oski, Svatne* — *svatńański, Belno* — *bedlański.*

2. Poddyalekt skarszewsko-tczewski.

Obszar. Rozciągając się od Skarszew do Tczewa włącznie. dyalekt ten obejmuje prawie cały powiat tczewski, bo tylko z wyjątkiem klina, którym wchodzi on na Pd. między powiaty starogardzki a kwidzyński, a gdzie leżą dwie wsie, stanowiące dla siebie odrębne parafie: Rajkowy i Pelplin. Prócz wymienionych miast należą tu więc wsie kościelne: Godziszewo, Lubiszewo. Miłobądz, Subkowy, a nadto w powiecie gdańskim górnym Trąbki. Z nich Lubiszewo i całą parafię subkowską artykuł w W. Enc.

powsz. ilustr. zalicza do Kociewia, dalej na Pn. mieszkającą ludność zwąc Zuławiakami; druga z tych nazw mniej dla całego dyalektu stosowna, bo ciągnie się on w kierunku do Wisły poprzecznym.

C e c h y c h a r a k t e r y s t y c z n e te same, co w północnej części dyalektu kociewskiego — za którego też odmianę możnaby go uważać — ale zamiast tamtejszego *ą, aN* występuje tu *y̨, yN*. Wymowa ta pojawia się także nieco dalej ku Pd., dość często w Kokoszkowach, w mniejszym stopniu w Rajkowach, ale tylko obok przeważającej kociewskiej, tak, że wsie te tam już zaliczyć muszę. W Kokoszkowach najczęstsze są typy: *ćamno* i *zambi,* przed spirantami natomiast przeważa *y: ṕjyść, gau̯yś,* *m*^{n}*yso,* zawsze też *ṕjyńć,* o systematycznem jednak przeprowadzeniu tej zasady niema mowy. Nadto *yN* obok *ą* jest cechą wymowy w Wysinie, Garczynie, Kiszewie, które jednak ze względu na widoczną prawidłowość znów trzeba ująć w osobny poddyalekt — przejściowy.

A. Głosownia.

1. P e ł n o g ł o s k i.

Zasadniczą cechą, różniącą od właściwego Kociewia, jest zatem wymowa pełnogłoski *ę* i grupy *eN:* w obu razach pełnogłoska brzmi jak *y*. Szczegóły:

1. *eN: ćymno, ryno, zaṕjyna* (= zapięła).

2. *ę* przed spółgłoską zwartą: *zymbi, skrynt, ṕjyńć.*

3. *ę* przed spółgłoską powiewną traci nosowość: *i̯yzik, gyś, ṕjyść, ćyško, m*^{n}*yškać* (z dawniejszego *ḿęškać*). Tak samo przed wargowem *u̯* z **ł: ćůngnyu̯a,* ale tylko w słowach II. konjugacyi; por. *zaṕjyna.* — Natomiast

4. *ę* końcowe traci nosowość bez podniesienia poziomu artykulacyi języka: *i̯a pynʒe čarne krove;* jedynie od dzieci z Brzusców i Gniszewy słyszałem w tej pozycyi *y: i̯a pynʒy i̯edny krovy.*

Analogiczne jest zachowanie się pełnogłoski *ǫ* i grupy *oN: kůń, dů‿nas; zůmp, tůndi; vůsi, kśůška,* tylko że końcowe *ǫ* nie stanowi wyjątku: *śeʒů z matků.* — Dyalekt ten jest więc konsekwentniejszy od tucholskiego i kociewskiego, bo w tamtych w razie przyłączania się nosowości artykulacya języka przy *e*

się obniża, przy *o* podnosi, tutaj zaś w obu razach kierunek zmiany jest ten sam.

Inne pełnogłoski zachowują się jak na Kociewiu; tak np. ***ē* i *ō* występują jako *y, ů: śṕjyvać, gůra.* I zakres mniej więcej ten sam, pomijając więc końcowe zgłoski zamknięte spółgłoską dźwięczną, jak np. *Ččyf — Ččeva, Goʳžyńʒ́yi̯ — -ei̯a, potʳšyp (z *potʳšeba),* mamy i tu w wyrazach niemieckich *stryfla, zygar,* przed *r: štyri, šyroki,* dalej *znalyźe, 'ućyka, śydym, vopʳšyčni,* ten sam wyjątek *červůni* obok *čyrv́i̯ec, v́i̯yržak* (z dawniejszego *ʒ́yržak*), *syrce, śyrṕjyń, v́i̯yrćadu̯o* (analogia do *v́i̯yrćić*), *v́i̯yʳžba,* dalej *ʒ́yfka* obok *ʒ́efčina,* wreszcie *šasyi̯a, 'ognaryi̯a* obok *lili̯a.* Z **ō: kůra* (kora), *škůlni, 'ůrčik,* zdrobnienia *nůžik, v́i̯ůrek* obok l. mn. niezdrobniałej *nože, v́i̯ora(!);* Trąbki: *ve veśrůʒ́i,* Subkowy: *po pʳšoʒ́i,* Miłobądz: *šroʒ́ek, ve šroćku.*

Grupa **tołt* w wyrazach swojskich daje *ou̯: žou̯ti,* w obcych też przeważnie *ou̯,* obok czego jednak trafia się i: *šau̯tis, žau̯mⁿyʳš* (Mały Garc, Waćmierz, Wielgłowy, Gorzędziej).

Również **ā* tylko przed *N* daje *ů,* zresztą *a: gadům, gadaš, gadůmi.*

2. Spółgłoski.

W obrębie dyalektu skarszewsko-tczewskiego wyróżnia się gwara okolic Tczewa, którą charakteryzuje uproszczenie systemu przedniojęzykowych spirantów i afrykat: *ś, ź* mianowicie przeszły tu w *š, ž,* afrykaty zaś *č, ǯ* naodwrót w *ć, ʒ́.* Mamy więc w tej gwarze zamiast ogólno-polskich trzech tylko dwa szeregi przedniojęzykowych spirantów i afrykat: 1. *s, z, c, ʒ;* 2. *š, ž, ć, ʒ́.* Wymowę tę stwierdziłem w Miłobądzu, Dąbrówce, Lubiszewie Rukoszynie, wreszcie w północnej części parafii subkowskiej, na pewno przynajmniej w Gniszewie. A więc *šešć, šydym, 'ošym, ʒ́ešyńć, žimno, švat, 'ušina* (łysina), *gůšć* (gwóźdź), *Šćodrofšćůnka, ćarna ćapka, 'obryńć na bećke, vžůšć* (wziąć), *šećka, Ććyf* (Tczew). Czasem występują brzmienia pośrednie: i tak bardzo dobry przedstawiciel gwary w Lubiszewie, zachowujący zresztą ściśle podane stosunki, wymawia: *šṕjyvać, šṕjůnek* (sprzączka), czego wobec przykładów jak *ṕjyšć, v́i̯yžńe* nie można uważać za rezultat palatalizacyi tamtejszego *š* z **ś* pod wpływem następu-

jącej spółgłoski, raczej naodwrót jako częściową do niej asymilacyę *s*. U starego człowieka w Miłobądzu obserwowałem dążność do wymowy *ś́, ź́, ć́* wogóle, ale kilkunastoletni tamtejszy chłopak rozróżniał zupełnie wyraźnie z jednej strony *š, ž*, z drugiej *ć, ʒ́* nawet przy zetknięciu się ich: *šešć, košćů(u̯)*. Poza wymienionym obszarem spotkałem jeszcze w Godziszewie ślady tego pomieszania dwu dawniej różnych dźwięków. ale tylko w trzech słowach: *kšůška* (sporadycznie także w innych okolicach). *ńešćešće* i *vžůšć* stale obok *vźůn, vźyna*, a tenże dziwny stosunek *vžůšć* — *vźůn* zanotowałem i w Trąbkach u dorosłego (dziecko mówiło *v́i̯ůn, v́i̯yna, v́i̯ůšć*); zresztą w obu tych wsiach rozkład *š, ž, č, ǯ* a *ś, ź, ć, ʒ́* jest ogólno-polski.

B. Odmiennia

zgodna z właściwem Kociewiem. W deklinacyi cechą charakterystyczną jest bezwyjątkowa prawie końcówka *-ovi̯u* w cel. l. p. dekl. I: *šefcovi̯u*. Wszystkie inne różnice od właściwej odmienni kociewskiej polegają na różnicy w traktowaniu **eN*. Stąd: narzędnik l. p. m. i n. *kůńym, oknym*, formy przymiotnikowe *dobrymu, dobrymi*, zaimkowe *i̯ymu, z ńymi*, nawet cel. l. mn. *i̯ym* (kociewskie *i̯im*); w konjugacyi brak oczywiście zupełny końcówki *-ům* w 1. os. l. p. w czasie przeszłym: *byu̯ym, v́i̯iʒau̯ym* i t. d. na wszystkie rodzaje. o ile nie mówi się: *i̯a v́i̯iʒau̯, i̯a v́i̯iʒau̯a*.

3. Poddyalekt wysińsko-kiszewski

nazywam przejściowym. bo zaliczyćby go można z równem prawem do właściwego Kociewia, jak do dyalektu skarszewsko-tczewskiego i to na podstawie cech, w blizkim z sobą pozostających związku. Idzie tu o zachowanie się ***ę* i *eN*: kiedy na właściwem Kociewiu (i w Tucholszczyźnie) w obu razach pełnogłoską jest tu *a*, a w dyalekcie skarszewsko-tczewskim *y*, to na omawianym obszarze **ę* ⇌ *ą*, **eN* ⇌ *yN*. Nie jest to więc stan, jak np. w Kokoszkowach, gdzie oba typy mieszają się zupełnie dowolnie, ale ściśle przeprowadzony porządek, którego ważność wtedy dopiero ocenić można, gdy się zwróci uwagę, że cała południowa Kaszubszczyzna w ten sam sposób traktuje ***ę* i *eN*.

Ta zgodność tem bardziej skłania do wyodrębnienia omawianego dyalektu, przejściowego w ten sposób między trzema sąsiednimi, jak i do przypuszczenia, że w niezbyt może odległej przeszłości był on kaszubskim: stałe, choć powolne cofanie się tego ostatniego przed polszczyzną, polegające głównie na wprowadzeniu dźwięków *ś, ź, ć, ʒ́* i na zaniechaniu wymowy **ā* jako *å* lub *ó*, jest zupełnie widoczne, np. w parafii wielewskiej. Że zaś omawiany obszar ulegał pod względem wymowy ***ę* i *eN* innemu wpływowi od W. niż od Pd., przeto łatwo w tym właśnie zakresie mógł się utrzymać stan kaszubski.

Przejście **eN* w *yN* jest bezwyjątkowe i jednolite: *ćymno, i̯ezdym, ʒ́yń, tymu*; natomiast przy **ę* trzeba rozróżnić 3 przypadki:

a) przed zwartemi ≘ *aN*: *gamba, zganti, ṕi̯ańć, rańka.* Wyjątek stanowią *ʒ́evi̯yńć, ʒ́eśyńć*, wymawiane też *ʒ́evi̯ińć, ʒ́eśińć*; kaszubiąca N. Kiszewa ma jednak *ʒ́esąc.*

b) przed powiewnemi ≘ *ą* ≘ *a*. W Wysinie bez wyjątku: *ṕi̯aść, v́i̯ażyńe, gasti, i̯azik, ćaški, paxyš*, w parafii kiszewskiej natomiast bardzo częste jest *ą*. Rozdział zupełnie wyraźny przeprowadzić się nie da, ale bądź co bądź nosowość silniejsza jest w części zachodniej, graniczącej z Kaszubami, u których zanik jej w obchodzących nas tu przyległych parafiach nie istnieje. Tem tłómaczą się formy typu *ąS*, gdy na Pn., W. i Pd. od Kiszewy panuje *aS*. Nosowość w tej pozycyi zachowują stale: kaszubiąca N. Kiszewa, Olpuch, Cięgardło, Bukowiec, Bartoszy las, Konarzyny, a więc cały Z. parafii [wyjmują się oczywiście zarówno tu jak w Wysinie: *gyś* i *ńeščeśće* (rzadziej *ńeščyśće*)], wszystkie inne wsie mieszają oba rodzaje, najsilniej zachowując rynizm przed *s, z*. Systematyczne odnosowienie obserwowałem tylko u dzieci z Okoninek.

c) w wygłosie ≘ *a* (czasem *e*): *i̯a b́i̯eža ta žau̯ta krova.*

Tu i ówdzie wkradają się formy z pełnogłoską *ÿ* (piszę *ÿ*, bo w tym dyalekcie artykulacya *y* i *ů* jest nieco niższa, niż normalnie na Kociewiu); tak np. w Wysinie słyszałem: *dobrygo mÿža* (tj. swata), *vÿža* obok *važa*, częściej i w większym zakresie w Kiszewie. Wogóle objawiająca się u niektórych osobników tendencya do wyrównania różnicy w traktowaniu **ę* a **eN* przechyla się raczej ku *y*.

*oN ⇛ *ůN*, *ǫ ⇛ *ų̊*. Siła nosowości mniejsza niż w *ą*: przed powiewnemi częściej występuje pełnogłoska czysta. zwłaszcza przed *ś, ź*; najsilniej trzyma się nosowość przed *š, ž*, zresztą wahania nawet u tej samej osoby.

Inne cechy tego dyalektu nie łączą go jednak z Kaszubami, niema tych wolnych przejść, co np. w parafii bruskiej i wielewskiej. Tu natomiast poczynają się formy z grupą *śv-*, np. *śvat, śvyži* zam. **śv́-* (już w kaszubiącej N. Kiszewie *śv́i̯at*, to samo w sąsiedniem Wysinowi Grabowie); nie istnieje tu spirantyczna wymowa palatalizacyi wargowych (słyszałem ją tylko u niektórych dzieci z samej Kiszewy), właściwa tak dyalektom kaszubskim jak skarszewsko-tczewskiemu, pojawia się natomiast *v́i̯ůn* zam. dawniejszego *vźůn*; powszechny jest typ *šau̯tis*, prawie bezwyjątkowe *žau̯ti* (obok *čou̯no*), to ostatnie istniejące tylko tu i w kilku wsiach przyległych, gdy na Kaszubach i Kociewiu jest *žou̯ti*, w Tucholszczyźnie *žůu̯ti*. Te 3 fakty fonetyczne skłaniają wprawdzie do przypuszczenia, że powstały przez więcej lub mniej świadomą dążność do zarzucenia pierwotnej wymowy kaszubskiej: *žau̯ti* nie pojawia się na pograniczu tucholskiem, gdzie istnieje *ů* (jedyny raz słyszałem od jednego dziecka z Kloni pod Rytlem *žałti*, wszystkie inne z całej parafii miały *žůłti*), ale w dyalekcie, gdzie **ā* zlało się z *a*; *śvat* wobec *śv́at* stoi w tymże stosunku. co pol. *čvarti* do kasz. *čv́ôrti*; *v́i̯ůn* (postać tę, tak na Kociewiu pospolitą, również raz jedyny słyszałem w obrębie dyalektu tucholskiego, mianowicie od osobnika z Lutomia) zam. dawniejszego *vźůn* przypomina formy *ṕi̯es, ṕi̯ivo* wobec wybitnie, choć nie wyłącznie kasz. *ṕjes. ṕjivo* (gdzie *j* bardzo zbliżone do *ś*) — ale jeżeli nawet dodamy kaszubskie traktowanie **ę* i **eN*, istnienie form: *do Pogůtk, do Polašk* (także w Źblewie i Śliwicach), postaci *ptax* i *Ptaša gůra* (koło Wysina), to jeszcze pozostanie to tylko domysłem. zwłaszcza, że np. formy typu *śvat* nie obce są i innym dyalektom polskim. Niema tu natomiast całkiem wymowy ***ḱ, ǵ* jak *ć, ʒ́*, ciągnącej się daleko na Pd. na prawym brzegu Brdy, różnica zaś między dop. l. p. a mian. l. mn. rzeczowników III. deklinacyi z tematem na *s, z* i mian. l. mn. dekl. I., jak *voze* obok *vu̯osi*, powstałe w pdniowych Kaszubach na gruncie nierozróżniania *ś, ź* od *s, z*, a istniejące też na Pd. od

nich (zob. str. 162—3 i 218) obejmują tylko zachodnią część parafii kiszewskiej: Olpuch, Bukowiec, Cięgardło. Jakkolwiekbądź, jest rzeczą bardzo godną uwagi, że przejście kaszubszczyzny w dyalekt tucholski jest inne, niż w dyalekt kociewski, nietylko co do bezwzględnej jakości spotykanych tu a tam faktów, ale co do ich ogólnego charakteru: tam widzimy stopniowe wzajemne przenikanie się dwu dyalektów, tutaj przeskok i wytworzenie się zjawisk, nie będących typowymi ani dla obszaru kaszubskiego ani dla polskiego.

Dla dopełnienia obrazu tego terytoryum morfologią przypomnę, że ze zjawisk, nie na całem Kociewiu (w szerszem znaczeniu) występujących, istnieją tu: cel. l. p. I. dekl. na *-ovi̯u* i wyrugowanie w l. mn. czasu przeszłego zakończenia *-ali* przez *-eli: deli, gadeli.* Różni się wreszcie ten dyalekt od Kociewia przechodzeniem *-ai̯* w rozkaźniku w *-ei̯* i to stale w l. p. i mn., rzadko w podwójnej, przed następującą niepodniebienną: *skakei̯, skakei̯će, skakai̯ta,* ale *dei̯, dei̯ta.*

Uw. Tutaj też należy Garczyn, przynajmniej co do zasadniczego traktowania **ę* i **eN*, ale ludność jego jest bardziej mieszana (między robotnikami w części kaszubska).

Słownik dyalektów: złotowskiego, tucholskiego i kociewskiego.

Podaję wszystkie wyrazy, zwracające uwagę formą lub znaczeniem, od *A* do *O* jednak tylko te, których niema w trzech pierwszych tomach Słownika Karłowicza. Uporządkowanie alfabetyczne przedstawia pewne trudności, ten sam wyraz ma bowiem nieraz mocno odrębną formę w różnych okolicach, a niema przecież celu umieszczać np. tak *ketner* jak *ćetner* (w dwu miejscach), *řeb́ec* i *žeb́ec, ḽokeć, okeć* i *u̯okeć* pod trzema osobnemi literami i t. d. bez końca. Zastosowanie porządku literackiego również często zawodzi, bo nie wszystkim wyrazom można przeciwstawić postać literacką, a jeżeli nawet tak uczynić można, to chcąc przy literackiej podawać formy ściśle gwarowe, trzebaby np. przy *ciężki* pisać: *ćyški, ćaški, ćąški, ćąšći, ćęšći, ćešći, ćyšći, ćy̨šći,* wszystkie te bowiem wymowy istnieją. Nie chcąc zaś rozbijać całości na

trzy słowniczki według trzech głównych dyalektów, co z jednej strony powodowałoby częste powtarzanie tych samych wyrazów (których ogromna większość jest przecież wspólna), z drugiej zaś zmniejszałoby tylko, ale nie usuwało powyższych trudności (skoro i w obrębie jednego dyalektu różnice są znaczne, czasem nawet indywidualne, np. równocześnie w jednej wsi *kfaśni, kvaśni* i *ku̯aśni*) — zdecydowałem się na drogę pośrednią, zostawiając właściwości wspólne całemu obszarowi, a więc *ů* = literackiemu *ó*, *y* = *é*, *ą̊* = liter. *ą*, *ůN* = *oN*, *i* = *i y*, *ył* = *ił*, *å* (też zamiast złotowskiego *ȯ*, w wyrazach jednak, zanotowanych tylko na Kociewiu, piszę *a*, choćby pochodzenie od **ā* było widoczne). Natomiast zamiast różnorodnych brzmień piszę zawsze literackie: *ę*, *eN*; *ṕ*, *b́*, *f́*, *v́*, *ḿ*, *ń*; nie istniejące koło Tczewa *ś*, *ż*, *č*, *ǯ*; zachowane tylko na pn.-wsch. Kociewiu *ř*; *k*, *g* przed *e*, *i* zamiast złotowskich i zach.-tucholskich *ć*, *ʒ́*; *ł* zamiast *ḷ*, *u̯* lub braku go; *v* po wszystkich spółgłoskach; *o*, *ů* zamiast złotowskich dyftongów; nagłosowe pełnogłoski bez ʼ, ᵘ (zostawiam jednak ᶜ na oznaczenie braku zwarcia krtani, gdzie to odpowiada niemieckiemu *h*) i t. d., wszystko to oczywiście tylko wtedy, gdy sprowadzenie do takiej postaci jest niewątpliwe i jeżeli wyraz nie wyłamuje się z pod praw głosowych swego dyalektu, wskutek czego na podstawie poprzedzającego opracowania można na pewno rekonstruować brzmienie jego w każdej okolicy. Piszę też końcową dźwięczną zamiast bezdźwięcznej, by w ten sposób od razu zaznaczyć przy rzeczownikach jakość pełnogłoski i spółgłoski w przypadkach zależnych: tak np. *břåd* wskazuje na dopełniacz *břadu*, umieszczam zaś dop., gdzie jest od tego odstępstwo. W wyrazach niezupełnie jasnych i w przytaczanych dla objaśnienia zwrotach zostawiam pisownię czysto fonetyczną nietkniętą.

Porządek liter: *a ą* (w wyrazach przyswojonych) *å b b́ c ć č d ʒ ʒ́ ǯ e ę y f f́ g x i i̯ k l ł m ḿ n ń o ů ą̊ p ṕ r ř s ś š t u v v́ z ź ž.*

Wyrazy, przy których nie podaję miejscowości, są powszechne: T. oznacza dyalekt tucholski (St. wieś Stobno), K. — Kociewie, Z. — dyalekt złotowski (najczęściej wieś Zakrzewo); przy rzadziej spotykanych przytaczam nazwę osady, w której wyraz lub formę zapisałem, choć oczywiście nie wyłącza to zupełnie możliwości, a nawet prawdopodobieństwa znacznie szerszego rozpowszechnienia.

albůna lub *anbůna* — ambona, Płochocin.
antåba — zamek przy drzwiach, Zakrzewo.
'aka lub *'aker* — motyka, Wysin.
'akrovać — okopywać, Wysin.
'ale — tak, oczywiście (przyświadczając), Z.
babuś — dziadek, Bysław; zob. *lůlek.*
bagno — łąka torfiasta, St.
baịůvečka — Unterrock, K.
banof — Bahnhof.
baveŀńica — nić bawełniana, St.
betlać (z niem.) — żebrać, Kłodnia.
blačić lub *blečić* — płakać (o dzieciach), Z.
boleć — chorować: *boleịů na to,* T.
bonava — murawa, Z.
bůbek — kupka gówna, Z.
bůps obok zwykłego *bůb,* St.
bråvařić — być niespokojnym (o dziecku), wyprawiać breweryе (?), St.
brifkař — listonósz, Wysin; zob. *karćåř.*
brovåř, -ařa — browar, T.
břůd — owoc; w niektórych wsiach takie *gžat,* np. w Piasecznie, Nowej Cerkwi; w Lipienkach i Starej Hucie *vžat;* w Z. i w części pdniowej K., np. w Drzycimiu, Grucznie, wyraz nieznany.
břůska, nigdy *břoza.*
bulovać — spółkować (o byku; ale i: *krova buluịe*), Wysin.
buri — gniady (o koniu), Z.
bžikać — nucić małym dzieciom, też o wietrze, St.
cagan — sagan, garnek duży, St.
cåcka — cedzidło.
cęgi — obcęgi, Lubiszewo.
cinek — ostry koniec, np. gwoździa, Lubiszewo.
cnůć — węszyć: *ṕes cńe, vicnył,* Z.
cudinki: ịå cudinkůf dočińåụ, Czarna woda.
ćešić śę z dat: *ćeši śe ti novi kśůšce,* St.
ćyẑem (= cięgiem) — ciągle, Z.
ćyrṕeń i *śyrṕeń* — sierpień, Subkowy.
ćyřno i *ćyřńe* — cierń, Lubiszewo.
ćkåfka — czkawka, Z.
ćupa — więzienie, Z.
ćura — szkapa, Wysin.
ćvikła — burak, także zbiorowo, Zakrzewo.
čačka — 1) czaszka, 2) kolano, Bobowo.
časek — zdrobn. do *čas,* T.
čołenek — łódka w krosnach, T.
dać: tu ńe da śmᵘegu, mišůf = niema, Śliwice.
dać śę: same za ᵘofčažůf te Gabrixi śe dali (= zostali owczarzami), *då śe na žeměśńika 'učić,* St.
daxlůn — zapłata (jakakolwiek), St.

dań, f. — wszelka stała opłata, podatek. K.
dålka — odległość. St.
dąf — Dampf, para, St.
deka — powała, Wysin; zwykle *posova*.
derovać — trwać, Jeżewo.
dyrda (stare) — koszula, Z.
dyrlaga — Unterlage, podłoga z desek na wozie, K.
diki — dick, gruby, K., T.
dišołka — mały dyszel, Serock.
dobroć — wyprawa ślubna: ubranie, pościel i t. d., St.
dočińać — wyprawiać, dokazywać: *i̯å cudinků̊f dočińåu̯*, Czarna woda.
dołać, niedokonane do *podołać*, St.
dopřinc — przyjść, dojść. K.
dotůt — do tego: *må luʒ́i dotůnt*, Komorza.
důmar — przypuszczenie, domysł: *na důmńar robić*, St.
drap, xutko, xvatko, živo — prędko: *i̯iʒ́‿dráp; drab́i* — prędzej, K., T.
dreváni ślub — cywilny. K.
dropati — nakrapiany, St.
dubelt — podwójnie: *xćivi dubelt‿traći*, St.
duk, -a — grób: *puda do duka*, Kłodnia. Czy nie z **dołek* przez formę *důu̯k?*
ʒ́yržak — dłuższy kij cepa; w Lubiszewie *ćyržak*.
ʒ́yřgůń — zębate żelazo do obrabiania lnu. Z.
ʒ́iki kůń — konik polny. Śliwice.
ʒ́ornůć — uderzyć. Z.
'e-vò! — gdzież tam! co mi tam! Z.
fai̯erek i *fai̯erka* — zapałka, T.
fcåle — zupełnie, w całości, T.
fćůrno — zawsze. Z.
feste — mocno. T.
fetri (z niem. fett) — niziny nadwiślańskie na Pn. od Gniewu, np. pod Garcem, Lignowami.
flisåř, -åřa — flisak, T.
folvarg: na folvargu, St.
fůs — wąs. Z.
fšelak — w różny sposób. St.
fulůmek — Füllen. Godziszewo, zob. *gyrlak*.
gałęź m., Godziszewo, zwykle f.
gdova — wdowa. Z.
gełka — źrenica. Lubiszewo; w Wysinie *gołka*, w Bobowie, Dzierzążnie. Śliwicach *gałka*.
gena lub *kerda* — kiernoz, Wysin.
gyrlak i *girlak* — młode źrebię, starsze = *zgřebak*, K.
glistev i *glistva* — glista, Wysin.
głodni — głodowy: *głodne lata*, St.
goli — 1) goły, 2) łysy.
gołůbek — gołąb (zawsze w formie zdrobniałej), K.

gůřić śę — gniewać się, T.
grable — grabie.
grać śę — bawić się: *ʒeći śe graịö*, Zakrzewo.
greńica — miedza; stegna, zarosła trawą, St.
gręžić śę — odpuszczać mleko (o świni), Trzeciewiec; Karł.
gręzy = cyce u świni maciory.
grůnko — kwiat, Czersk.
gruńt — grunt, dno (jeziora), St.
gřiba — grzywa, K.
gulůn — indyk, Wysin; zwykle *gulař*.
xałi i *łaxi* — ubranie, nawet dobre; także *gzari*, *obuće*, *zaxi*.
xoina i *xůịna* — sosna; jednak *sosnove drevno*, St.
xřipt — 1) grzbiet, 2) kark, Krajenka.
ịa — tak, np. Śliwice, ale już Brzeźno i całe Kociewie mówi *ịö*.
ịabłůnka — jabłoń, nawet wielka, Lubiszewo.
ịagleve — igliwo, St.
ịagliịå lub *ịigliịå* — świerk.
ịagoʒönka — drzewo wiśniowe, Zakrzewo; w Blękwidzie i Świętej *ịagoʒörka*.
ịaụoṽes obok zwykłego *ịaụovec*, Drzycim,
ịařůbek — drzewo jarzębiny, w pl. też = owoc jarzębiny, zwany także *ịařęb́ina*, Drzycim, Płochocin.
ịazgarek — rodzaj ryby. Stobno.
ịeden, *ịedńi* — niejeden, niektórzy, St.
ịikra lub *ịikro* — łydka.
ịingan — materya domowej roboty, Z.
ịintkåst, *ịintkas*, *ịinkast* — atrament; zob. *tint*.
ịuks — gnój, świństwo.
ịuńec — wyrznięty młody byk, Wysin.
ịut, pl. *ịuda* — udo, Sypniewo.
kał — błoto, St.
kałęd — dziecko, (wyraz, używany w gniewie lub zniecierpliwieniu), Z.
kańenni gřib — Steinpilz, T.
kańti — koronki, Z.
kapuśńåk — pole pod kapustę, St.
karćåř, *-ařa* — listowy, St.
kark — 1) kark, 2) szyja, Z.
karovać — wozić karą, tj. taczkami, St.
kavalčåk — kawałek, Serock.
kåřč — pień niewykopany, T.
keca — sukienka dziecinna, K.
kermas — jarmark, Wysin.
kerovać śę za čim — troszczyć się o co, dbać o co, T.
ketner (z niem.) — chałupnik, wieśniak mający jednego konia.
ky lub *ky?* = gdzie? Zakrz.

kilišek, Piaseczno; zwykle *kelišek.*

klatri — sierć psa, kota, St.

klatrovati — nieporządny, nierówny (np. włosie), St.

klep — krótsza część cepa, bijak, K.

klin: do klina lub *do di̯axła,* St.

knafel — guzik, K.

kodri — stare ubranie, Wysin; nowe zwie się *xali.*

kole z dat. — przy: *kole Rinkovi;* czasem *kele,* np. Śliwice, Płochocin.

kołek — kołowrotek, Z.

kołovrotni — głupi, Z.

kołi̯ćić — mącić (w głowie), T.

kondiktůr — geometra, St.

kope lub *kůpe* — wiele: *sa sȯ koçpe pai̯ńtȯi̯fk,* Zakrzewo.

korek lub *korka* — rodzaj obuwia, składającego się z podeszwy drewnianej i kawałka skóry z przodu.

korito — duża niecka, St.

korpål, -åla — brukiew, Z.

kůra — kora, Z.

krafcovać — być krawcem, St.

kraga — Kragen, kołnierz u koszuli.

kričål = *kšivå drǫgovina,* Komorza.

krůvńa — stajnia krowia, St.

kruza — fałda (na grzybie), St.

kruzovati — pomarszczony.

kucek — warkocz (indywidualne?), Przysiersk.

kurån lub *kurak* — kogut, Wysin.

kup — kupno, kupowanie: *pši taćim kupu,* St.

ḱyrla (niem. Quirl), *kożełek* lub *mi̯ůtefka,* Z.

ḱytel — bluzka, Z.

lai̯dovać — znosić, Czersk; *lei̯dovać,* St.

lak — bibuła, St.

leĺotka — wątła kobieta (przenośnie), K.

leńii̯aš — linia, Lubiszewo.

lepka lub *markůfka* — marka do nalepiania, St.

lypa (Lippe) lub *varga,* K.

lili̯a, leli̯a, nawet *leliii̯a* (Lubiszewo).

liśćati — liściasty, St.

lůlek — dziadek, także *ʒaduś, ʒadek* lub *grůsek; lůlka* — babka, K.

lůdi — łąki nizkie (nawodniane), K., T.

lubo: vi̯ele komu lubo, St.

łata — szmata, kawał tkaniny, St.

łga — kłamstwo, St., Wysin.

łokćař — handlarz towarami łokciowymi, Wysin.

łokeć — 1) łokieć, (powszechne), 2) przedramię, Lubiszewo.

łośina — 1) czoło, 2) łysina (powszechne); 3) osina, K.

łuba — licha szkapa, St.

markoćić śę — niecierpliwić się, Z.

markotni — niecierpliwy, Z.

markůfka — marka do nalepiania, nie pocztowa, zob. *lepka*, St.

marlinėk = *grupši provůzek* (indywidualne?), Opalenie.

medvax — Mittfach, rodzaj powały w stodole, Lubiszewo.

miga — komar, Lubiszewo, zob. *niga*.

modri — ciemno niebieski; jasno niebieski = *i̯asni*, Z.

mogyła — kupa kamieni w polu, Wysin.

mordyrstvo — męczenie, męczarnia, St.

morůfka — Topólno, częściej na świeckiem Kociewiu, np. w Płochocinie; zwykle *mrůfka*, w Zakrzewie *mrůva*.

motylak — motyl, Miłobądz.

mųdrovać - wymyślać na kogo, St.

murxla — Morchel, smardz. T.

musk — 1) mózg w głowie, 2) szpik w kościach, Lubiszewo.

ḿeśće — 1) miejsce, 2) mała posiadłość.

ḿei̯śćinko — maleńka posiadłość, Jeżewo.

ḿicek — kot, St.

na z loc. na oznaczenie czasu i miejsca: *na i̯eśeńi*, *na Rećųžu*, stale: *na Poznaństve*, *na Xełḿińsce*, T.

naćapćać śę — upić się, Kłodnia.

nanta! = *veśta*, Kościelna Jania.

napřećif z dat. — vis-à-vis: *napšećiv Rinkovi*, T.

nåṕętek — obcas, Z.

nenka — matka, Sypniewo.

niga — komar, Z.

nurek — ptak wodny jakiś, St.

nurkać śę — nurkować, St.

ńyřxnųć śę — trzeć się (o rybach), St.

o często z dat.: *čitai̯ům o 'oi̯cu śvantamu*, Osie.

obakovać — okopać haką, kopaczką, St.

obůrek lub *kubełek* — wiadro studzienne, Z

obrůbek — obrobienie. K.

obuć śę — odziać się. K.

oḃåd — południe (strona świata): *to i̯e na* ᵘ*oḃi̯åt*, St.

ogerovać — spółkować (o koniu), Wysin.

oxota — praca: *to koštovalo dosić* ᵘ*oxoti*, St.

okumḿeńe — okamgnienie, Płochocin.

olęderka — czarna tabaka.

olędri — nizina nadwiślańska pod Garcem; zob. *zuława;* Garc.

opxędožić — oczyścić, St.

opłata: ńe ᵘ*opłata i̯e robić,* St.

opsada lub *šnurek* — wstążka na kapeluszu, Opalenie.

opsųʒ́ić — osądzić, St.

oras — naraz, St.

oska, *osove dřevo* — osina, Wysin.

ospa — 1) otręby, (powszechne), 2) osa, pn.-wsch. K.
ośica, częstsze niż *osa*, K.
oženka — ożenek, K.
ůsmåk — dawna 25-fenigówka, T.
pacnůć — uderzyć, Z.
pax — smoła szewska, Więckowy.
pałůg, -ůga — pałąk, Wysin.
pańętńik: ᵘot pamńantńika — od niepamiętnych czasów, St.
pańtůfka — ziemniak; zach. część dyalektu złotowskiego.
pańulka, pieszczotl. zam. *pańi*, St.
papla — topola, (powszechne); także *pepla*, Komorza.
papyrosa f. — papieros, Piaseczno.
parasůn — parasol, St.
parxati — mający krosty, St.
pařůnka lub *pokřiva*, Lubiszewo.
pątřidło — źrenica, T.
pazgnokć — paznokieć, Blękwid i Stawnica; w Świętej *paznopek*.
pazur — paznokieć, K., T.
påsek — kołnierzyk, Z.
påśńik — pastwisko.
pyranc (z dolno-niem.) — glista, Buczek.
piskać — ryć (o świni), K., T.
pitrix — nafta, St.
plåžić — służyć, iść na dobro: *ńe plåži čłověkovi*, St.
plixna — glista, Z.
plotka — tasiemka, Z.
plusk — deszcz.
pluta — kałuża.
płaxytki — skrawki (n. p. ziemi), St.
płaxta — 1) prześcieradło, 2) kołdra.
płovasi — trochę płowy, Komorza.
poćešni: matki boski poćešni (na początku września), T.
podařić śę — zdarzyć się, Stobno.
podłuk — przy, St.
podńeběńe — sklepienie, K., T.
podvižić — podwyższyć, St.
podvůř — podwórze, T.
porąžić z acc. — pokonać, dać komu rady: *'ůn tego ńi može porąžić*, Trutnowo.
porenek: ụoę poęrynek — wczas rano, o 4. lub 5. godzinie, Zakrzewo.
portki — spodnie, np. Śliwice, Jeżewo; zwykle *buksi*.
posoba i *posova* — powała.
postava — nić podłużna w krosnach, St.; (poprzeczna = *vątek*).
pośadło — posiadłość, Serock.
potpadlive — widocznie, Komorza.
potpłaćić — przekupić, Śliwice.
potrapać (nogami) — podeptać, St., zob. *trąpać*.
potřebovać — używać, St.
potřyp — potrzeba: *to ńe ịe potřyp*.

povistvořić — nawyrabiać, nawyprawiać: *co 'ůni tam povistfožů*, Komorza.
povůz — drąg do przytrzymywania snopów na wozie, Świekatowo.
požimek — wiosna, Wysin.
požični — pożyczony, St.
poživa — pożywienie. St.
půłvoźe — część wozu, Serock.
půmuřić śę — powalać się.
půměškaňec — mieszkaniec, T.
pravovać — procesować, St.
prave — właśnie. St.
prostovi: prostova mųka, na prość zymłůć, Wysin.
prośňak i *prośåk*, T.
provůs, K., rzadziej *povrůs*, Drzycim.
provůsło — powrósło, Lubiszewo.
přebasovać — stracić, przehulać, St.
přecux — przeciąg, St.
přeće! — oczywiście!
přečiśćić śę: gvazda śa pšečiśćyųa o gwieździe spadającej, Wysin.
předdům: vinść na předdům, T.
předežňivek — przednowek, St.
předryźńać śę — przedrzeźniać się, St.
přesprava — krzywda, szkoda, niesprawiedliwość. Komorza.
převeʒić — poznać, zbadać: np. *śvat převeʒić*.
při z dat.: *zostańe při staramu*, St
přiųaćelstvo — krewni, Wysin.
připałńe — południe, czas między 12. a 2. godziną; najczęściej z przyimkiem: *'o pšipałńe*, Śliwice, Wysin.
připovęžić — przyłożyć powęzem. Świekatowo.
přisoška — część pługa, Serock.
přitulni — miły, Serock.
přizvłaščić — przywłaszczyć, T.
přižičić komu — chętnie udzielić, życzyć. Komorza.
přodek: ųiść na pšodek — na przeciw, na spotkanie, St.
psi lub *ṕeski* — Hunde, saneczki do wożenia, Wysin.
pšmel — trzmiel, K., T.
pupa, pupka — lalka, St.
pušev f. lub *pušefka* — poszewka, Osie.
puźa — kulisty kwiat mlecza, St.
ṕaščiti — piaszczysty, St.
ṕård: głuṕi můåł ṕårt tj. nic, St.
ṕexti — piechotą, Z.
ṕekarka — piec piekarski, St.; częściej *ṕekarńik*.
ṕerdolić lub *klapać* — gadać głupstwa, bajać. Z.
ṕerdoła — gaduła, Z.
ṕyłka — pilnik, St.
ṕilovać — pilnować, czatować.
ṕindelek — tłumoczek, St.
ṕůnek — pieniek, St.
ṕůra resory, Lubiszewo.

Rai̯na — 1) Ren: *za Rai̯nų̊*, 2) kraj nadreński: *v Rai̯ńe.*

rapa licha szkapa, St.

rata lub *reta* — wyraz zdumienia: *u̯oę rata, rata;* także *u̯oę i̯ei̯ku, i̯ei̯ku*, Zakrzewo.

raza lub *razu*—nawet: *u̯oęn ńy mȯ raza grabli*, Zakrzewo; *śóstra‿bi razu ńe nośyła taći košuli*, St.

rexać śę — spółkować (o świni), Trzeciewiec.

ryfa — Reif, obręcz koła, Lubiszewo.

ryfka — obrączka, St.

ryḿůnek — rumianek, Lubiszewo.

ribovać — łowić ryby, St.

rić — kopać łopatą.

rixtolec — Richtholz, Wysin.

rintoḿina — wołowina.

roʒeńica — macica, Komorza.

rogatka — rodzaj czapki, Stobno.

rosklatrovać — rozczesać. Stobno.

roskulnų̊ć śę: roskulńe śe po całi i̯izbe; te drefka śe fkulnů; ptȧki śe vikulnů z gńȧstka, St., Komorza.

rostvůrni: N. P. M. rostvůrnȧ (25. marca).

rostvůřec — olej, wyrabiany z drzewa w smolarni.

rozdvora — rozwora, Lubiszewo.

rozgałęźisti — rozgałęziony.

rozgůřić śę — rozgniewać się.

rozlų̊ki lub *rizlų̊ki* — łąki zalewane wodą; zob. też *lų̊di;* z niem. Rieselung, pierwszy wyraz przez analogię ludową do *rozlewać*, Stobno.

rům (Raum?): *prȧvda důmu, ńima f xałupe růmu*, St.

růvnak — przecież, T.

rų̊b, pl. *rų̊bi* — szew, Kokoszkowy.

ruček i *roček* — podnóżek, T.

rupa — Raupe, gąsienica, pn.-wsch. K.

Rusek, rzadziej *Rusȧk, Ruśin, Moskȧl* — Rosyanin, poddany rosyjski.

ruski — rosyjski.

Ruś — Rosya.

ržisko — ściernisko, np. *pšanne, ofśanne*, Więckowy.

řeb́ica, fem. do *řeb́ec*, źrebiec, T.

sa — tu, Z.

sapi — bagna, moczary, Komorza.

sarka — siarka.

sarńa i *sarna; sarńak* i *sarůn* — rogacz; Subkowy.

sȧbota — sobota, Z.

syrce — 1) miazga w drzewie, Lubiszewo, 2) wahadło zegaru, St.

sxitřić śę — złakomić się na co, St.

sipa — kupa, mnóstwo: *dostȧł taků sipa ṕi̯ińanʒi*, St.

sipać: źmńi̯a siṕe, Drzycim.

sitni — sycący (chleb), St.
skała lub *zapęklina* — szpara, pęknięcie.
skarupa — skorupa.
skaska — wskazówka (zegaru), Lubiszewo.
sklep — piwnica.
skorno — skoro, St.
skořńa i *skůřńa* — but z cholewą, K.
skrobovina — ostrużki ziemniaków, T.
skvega — szpara, Wysin.
słoi̯ek, -i̯ka — słoik, Z.
słůńe (stare, dziś *słůńce*): *su̯ôyńe paži* = mocno grzeje, Zakrzewo.
słuxi — skronie, K.
słupek — palik na wozie przy tamracie, K.
smaka — smak: *i̯inšů smaka mů.*
smara lub *vali* — bicie, „lanie", T.
smrůdńa — tyłek, St.
snůtki — płytki.
sůdek — beczułka, naczynie, T.
sůdovi — sędzia, Kokoszkowy.
spočůtkovo — początkowo, St.
spodek — dno, spód: *f spotku*, St.
spůdńik lub *šorc* — spódnica, Z.
sprůba — próba, Serock.
spuśćadło — powieka, Piaseczno.
sroze — bardzo: *sroze śę ćeši; śroze vele.*
srogi — mocny, dobry, bogaty.

stań f. i *stańů* — stajnia dla koni; na pd. K. też *stai̯ńa.*
starčizna — starszyzna, Komorza.
stárek — dziadek, Z.
stův — woda zastawiona przy młynie, St.
stecka lub *stegna* — ścieżka.
stožić śę — wzbierać, wezbrać (o wrzodzie), St.
stryfla — pończocha.
strixołek — przyrząd do ostrzenia kosy, Baczek.
struga — strumień.
strugalńik — przyrząd do strugania, St.
střůda — trzoda, T.
svůk — mąż ciotki, Z.
svoi̯ak — mający swoją własność, chałupnik, Lubiszewo.
śladek — tył: *i̯iže f ślůtku;* także *ślůzi (mńe)* — za (mną), po (mnie), w przeciwieństwie do *přůzi mńe* i zwykłego *přede mnů;* T., K.
śledńi — tylny, Mędromierz.
ślini pl. tant. — ślina, K.
ślumak — ślimak, K.; zob. *šneka* i *šlumak.*
śmiga — żóraw studzienny, Z.
śmintůř, -ůřa — cmentarz, Z.
śůgnůć — wystarczyć, St.
śpica — szprycha, K.
śpik — sen: *i̯ak ńe dostańe śpiku*, St.
śvętoi̯ůnki — porzeczki.
śvyrčina lub *dana* — świerk, Z.

śvińi — świński. Z.
śṕjůnek — sprzączka, Lubiszewo.
šabelńåk lub *šablåk* — fasola. Z.
šasyi̯a — szosa. K.
šaška — szeregowiec, Skórcz.
šå̃ f. — szron, St.
ščipåk — szczupak.
šętopyř, rzadziej *ńetopyř* (Subkowy).
šyřxel f. — sierć, Piaseczno; także *kłaki*.
šik — porządek: *to ńe přińẑe do šiku.*
šipeł, -pła — ziemniak, Bysław; zwykle = węzeł.
šivačka, rzadziej *šivarka*, zwykle *krafčka* — rodz. ż. do *kravec*, T.
škalovać — ganić, przezywać, wymyślać. St.
šklůnka — 1) szklanka. 2) flaszka.
škopec — naczynie do dojenia, Z.
škůlni — nauczyciel.
šlumak i *ślumak* — ślimak, pn. K.
šneka — Schnecke, ślimak. Bysław.
šnurek = *opsada*, Opalenie.
šołc, Piaseczno, zwykle *šołtis*.
šołectvo — urząd sołtysa, T.
šorc zob. *spůdńik*.
šorcfal — Schurzfell, fartuch skórzany, np. rzeźnicki, Lubiszewo.
šůståk — dawna 20-fenigówka, St.
špada — Spaten, łopata; rzadziej *špata*, Miłobądz.
špyta — noga, główuie u zwierząt, T.
špukovać: zašpukovåł — narobił hałasu, St.
šrutovi (chleb) — razowy. T.
štypůfka — igla do cerowania. St.
štif — ciągle, K.
štiga — stos ze snopów, St.
štulpa — mankiet, K.
šturxnůć śę lub *žgnůć śę* — ukłóć się (igłą), Z.
šturxåč — jakaś maleńka rybka, Z.
šukać za, np. *šukai̯ů za ćepłym*, St.
šur — szczur.
tabačńik — zażywający tabakę, St.
tambůr — fartuch na wozie, Lubiszewo.
tamrat — boczna deska wasąga wozowego, K.
tamůi̯ — tam, K., T.
tarka — tarko, St.
tašåř, -ařa stolarz. Zakrzewo.
tatka lub *tatuś*, Sypniewo.
tårf — torf, Zakrzewo. zwykle *torf.*
telvůt — Mittelwand, ściana, odgradzająca sąsieki od boiska, Lubiszewo; por. *dyrlaga* — Unterlage.
tint lub *tinta* = *i̯inkast*, K., T.
tobaka — tabaka, pn.-wsch. K.
trafić śę — spotkać się, Z.
trąpać — deptać, St.
tryt — stopień, schód. Lubiszewo.

trifta — Trift. droga do przepędzania bydła. St.
triśč —pryszcz. St.
truć — martwić: *to čłoveka truie.*
truśek — królik.
třaskot — trzask, trzaskanie: *to tam tšaskotu dało,* Komorza.
třepadło — przyrząd do obrabiania lnu. Z.
tvarʒel f. — twarde miejsce. Komorza.
ub́edřńa — (stromy) brzeg nad wodą. pasek ziemi pod górą nad wodą, T.
udać — donieść, denuncyować.
udařić: co pån bůg‿udaři, St.
uʒba — uczenie, nauka, St.
uxlać śę lub *naxlać śę* — upić się, Z.
umerti — chudy, nędzny. Wysin.
umgleć — omdleć. St.
uraʒić — poradzić, potrafić: *'uraʒa zvůńić,* Gostocyn.
urob́ić — zarobić. St.
urůbek — zarobek, zysk, St.
uřųʒić — nająć sługę, (powszechne): *sin ie na folvargu 'užůnʒůni,* St.
ustać — zmęczyć się. St.
uśḿerćić — zabić. T.
utvořićel — stwórca. sprawca, Komorza.
uzorgovać — wystarać się o co, Komorza.
vax — Fach, sąsiek. Lubiszewo. Wysin.
valor — utrzymanie. wyżywienie: *miši ńi‿maių valoru v důmu,* St.
vaƚi prócz zwykłego znaczenia także = *smara,* T.
varp — domowa tkanina z wełny. St.
vårskać: tak 'ućykå, že iaž varšče, St.
vexšedni — średni. Buczek.
vei! — oto! patrz!: *vei tam!*
velunki — wybory.
veśrodek i *veśroʒek,* zwykle *środek,* też *środek;* formy 1., 2. i 4. pochodzą od miejscownika *ve veśroćku, na veśroćku.* Tu i ówdzie po całym obszarze.
vędåk lub *robåk* — glista, St.
vędrůfčik — wędrowiec. St.
vęʒić — 1) wędzić, 2) łowić na wędkę, St.
viborua — wyprosiła (?). Kłodnia.
vigńoxać śę — wyspać się. Serock.
vixova — wychowanie, rodzina: *tan kśůnc ńe ie z duži vixovi,* St.
vinadgroda — nagroda. Żblewo.
virugovać — oczyścić (np. drogę). odrzucić, Komorza.
visåd — nabrzmienie. wół. T.
vižava — wysokość. Mędromierz.
voiåř — wojownik. żołnierz. St.
vzbyne (z dolnoniem.) — wewnątrz. w izbie. Miłobądz.
vzori — słoje w drzewie. Luszewo.
v́ada — wiadomo: *ńe v́ada iak,* St.

ćečār — zachód (strona świata), St.

ćedno — ciągle, K., T.

ćeʒić — umieć: *ćy rozrůžńić.*

ćele — ile? St.

ćerśćadło — zwierciadło, St.

ćeś: ćižuć toe̯ na‿ćie̯ś, tj. na dwór, Zakrzewo.

ćyržak — dłuższa część cepa, Lubiszewo.

ćyřba — 1) wierzba, 2) wszelkie drzewo, K.

ćiʒić śę — podobać się.

ćińceve — okrężne, Sypniewo.

ćiśńå — każde drzewo rosnące, Z.

ćiśȯnka — drzewo wiśniowe, Buczek.

ćůz, -ąza — tylna część buta nad obcasem, K., T.

ćůść, i̯å ćęzę (stryfle).

zababůn — zabobon, St.

zabåčić — zapomnieć, T.

zabrodńå — rodzaj sieci, T.

zagoźʒovać — zabić gwoździami, Z.

zaxi, Śliwice; zob. *xali.*

zaxoʒić — obchodzić: *co überhaupt ti mʷe zaxoʒiš?* Lubiszewo.

zak, zwykle *žaket* — kurtka, bluza, Klonowo.

zaůnako: i̯až‿mi̯e byu̯oe̯ dixt zaȯynakoe̯ — aż się zawstydziłem, Zakrzewo.

zapadlisko — miejsce zapadłe, Komorza.

zapłotńå — kawał ziemi za płotem, za ogrodem, T.

zapůl, -oli — sąsiek, K.

zapůmožali — zamożny, St.

zarek — Sarg, trumna, Wysin.

zaślubić so (sobie) — wyjść za mąż: *'ůna so zaślubyła,* Czersk.

zavdi i *zafše.*

zazdišić — zdechnąć, także o ludziach, ale tylko niekatolikach, T.

zåspa — mnóstwo: *u̯oe̯n mȯ zȯspe u̯oe̯brȯskȯyf,* Sypniewo.

zåušńica — kólczyk.

zdrućkapaluš — przezwisko: *toe̯ taći zdrućkapaluš,* Zakrzewo.

zebuć śę — 1) zdjąć obuwie, 2) rozebrać się, T.

zygovać — säugen, karmić, dawać ssać, Komorza.

zgńylec — leniuch, Sypniewo, zwykle *zgńyu̯i.*

zidel — nizkie krzesełko, Z.

zizni — sycący, tłusty, Komorza.

złoti — dawna nazwa marki, St.

zmudńik — grymaszący (np. dziecko), St.

zuława — nizina nadwiślańska pod Tczewem, Garc; zob. *olędri.*

zćeřńik — zwierzyniec, Blękwid.

zćosna — wiosna, Z.

źelazło, Z., zwykle *źelazo* — żelazo.

źʒebło, źʒepko — trochę, w Lubiszewie *źʒybełko.*

źimni — północny: *źimnå strůna* — północ.
źmiia — żmija, Z.
žagafka — rodzaj pokrzywy, Wysin.
žarńica — odra (choroba), K.
žåga — piła.
žågovać — piłować.
žåž — trocina, T.
žebi — gdyby, T.
žegert i *žekert* — kaftan. kurtka, Miłobądz.
žeńali i *žeńati* — żonaty.
žgnąć sę, zob. *šturxnąć sę*.
živo — prędko; zob. *drap*.
žńivovi (wóz), także *drabni*, K.
žńivić — zbierać zboże, St.

Objaśnienia do mapy.

Niektóre nazwy, tak w tekście jak i na mapie. odstępują trochę od zwykle używanych, wszystkie bowiem opierają się na postaci ludowej, przyczem jednak nadałem im fonetyczną i ortograficzną formę języka literackiego. tj. taką, jaką otrzymują po przełożeniu nań zasadniczych właściwości głosowych danego dyalektu. Piszę więc stale *ł*, nie *u̯* lub *l̦*, *ę* zamiast *ą* *y̨* *a* *e* i innych tak licznych odmian tego dźwięku, *rz* zam. *ʳž* *ʳš* *š* *ž*, *e* zam. *y* (dawne literackie *é*), *i* *y* według ich zwykłej wartości ortograficznej i t. d., zostawiam natomiast te cechy, które nie są ogólną właściwością fonetyczną lub morfologiczną gwary, lecz występują tylko w danej nazwie; stąd: Kornowo zam. Koronowo. Boryszkowa zam. Borzyszkowy, Tuchoł. Swornegacie, Gostocyn i t. d. Odpowiadające im nazwy niemieckie dawniejsze, mające więc pewną tradycyę historyczną, znaleźć można w pracy W. Kętrzyńskiego „Nazwy miejscowe polskie Prus zachodnich. wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckiemi“, Lwów 1879, nowsze, coraz częstsze. małą mają wartość, często bowiem niema ich nawet na znajdujących się jeszcze w handlu mapach specyalnych.

Miejscowości niemieckie i leżące poza badanym obszarem oznaczone są czarno, kaszubskie fioletowo, złotowskie żółto, tucholskie zielono, kociewskie czerwono. Północny obszar kociewski

ma nadto nazwy podkreślone żółto; linie fioletowa i zielona dzielą go na poddyalekty: wysińsko-kiszewski (zachodni) i skarszewsko-tczewski (wschodni).

Linia żółta jest wschodnią granicą złotowskiej wymowy *ā jak ó (także wymowy nagłosowego *o jak *vo*, a może i istnienia deklinacyi V.) — Linia fioletowa jest pd.-wschodnią granicą obszaru, na którym, jak w pdniowych Kaszubach, *ę brzmi jak *ą* przy równoczesnej wymowie *eN jak *yN* (zob. str. 205 i 266—7). — Po linię zieloną sięga ku W. kaszubsko-tucholska wymowa *'eŃ jak *'iŃ* (str. 237); mniej więcej tędy idzie też zachodnia granica dwu cech kociewskich: 1. wymowy tautosylabicznego *oł* jak *oṷ* (str. 239) i 2. przejścia tautosylabicznego *yṷ* w *ůṷ* (str. 238). — Linia czerwona przerywana — to zachodnio-południowa granica całkowitego zaniku nosowości przed spirantami (częściowy sięga dalej na Pd., zob. str. 242—3); na obszarze właściwego Kociewia mniej więcej identyczna z nią południowa granica spirantycznej wymowy **ṕ, f' (str. 246.) — Linia czerwona ciągła odcina od dyalektu tucholskiego kąt południowo-wschodni, przejściowy do Kociewia: na tym obszarze mianowicie panuje kociewskie pomieszanie nagłosowych *ło* i *o* (dążność do rozpoczynania *o* wstępnem zwarciem krtani; zob. str. 210); linia ta jest też na tej przestrzeni mniej więcej graniczną między: 1. tucholskiem *śv́-* a kociewskiem *śv-* (str. 212), 2. tuch. *ć, ʒ́,* (z **ḱ, ǵ) a koc. *k, g* (str. 215), 3. tuch. *ḷ* a koc. *ṷ* (str. 213).

Druk ukończono 27. maja 1905 r.

Mapa dyalektów polskich
i pogranicznych polsko-kaszubskich
w Prusiech zachodnich po lewej stronie Wisły.
Ułożył Kazimierz Nitsch
Obszar kaszubski
Obszar tucholski
Obszar kociewski
Obszar północno-kociewski
Inne objaśnienia w tekście
Kaszubi
Kosznajdry
GDAŃSK
Kartuzy
Bytowo
Kościerzyna
Skarszewy
Tczew
Malbork
Starogard
Sztum
KWIDZYN
Nowe
Chojnice
Człuchowo
Tuchola
Grudziądz
Świecie
Chełmno
Wyrzysk
Nakło
BYDGOSZCZ
Toruń
Wisła
Noteć
Drwęca
Granica prowincyi
" " powiatów
Siedziby rejencyi
Miasta powiatowe
Miasteczka
Wsie parafialne
Inne wsie, osady, dominia
SKALA 1:500.000.
LIT. A. PRUSZYŃSKI KRAKÓW

Jan Leniek.

Modlitwy czeskie z r. 1424.

Klasztor OO. Reformatów (Minorytów) w Przemyślu posiada manuskrypt, otrzymany w r. 1873. od p. Fałata, który nabył go od antykwarza w Krakowie. Jest to książeczka 15·4 cm. wysoka i 10·4 cm. szeroka, oprawna w drzewo, pokryte skórką, a składająca się ze 120 kartek papierowych, tj. ze 118 oprawnych razem i z 2 wydartych, znajdujących się osobno. Z oprawy pozostała tylko wierzchnia okładka, a na niej dziury i gwoździki, widoczne ślady ozdobniejszej oprawy. Brak także tytułu i paginacyi. Pismo czarne, dosyć piękne i czytelne, a ozdobione czerwonymi inicyałami. Zaczyna się od słów: *He orationes cum psalmis inferius subscripte dicuntur vel leguntur, antequam missa celebratur* i zawiera w sobie łacińskie modlitwy na cześć męki Chrystusa, Matki Boskiej Bolesnej, psalmy, traktat o spowiedzi itp. Jest to zatem coś w rodzaju Manuale sacerdotis. Rękopis, znany w klasztorze pod nazwą Modlitewnika z XIV w., tak też zapisany jest w starym katalogu pod literą U, liczbą 47 i w nowym pod literą C, liczbą 1064.

Na str. 223. znajdują się następujące słowa: *Explicatio summa psalmorum finitur anno Dni MCCCCXXIIII feria 2 ante Oculi Dominicam finito libro sit laus et gloria Iesu Chr.* Notatka ta podaje zatem dokładnie czas powstania rękopisu.

Na str. 72—75 znajduje się tekst czeski, zawierający: Wierzę w Boga, Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, dziesięć przykazań boskich, dziewięć grzechów cudzych i antyfonę Salve Regina.

Oto wierny tekst tych modlitw:

Str. 72. *Wierzim w boha / oczse wssemohucziho / stworzitele nebe y zemie / y w iesu krista sina geho gedineho / pana nasseho / · genz se gest poczal / duchem swatim / narodil se z marie panny / trppiel pod ponskim pilatem / vkrzizowan / vmrzel pohhrzeben / wstupil do pekel / w trzety den wstal z mrtwich / wstupil na nebesa / sedy na prawiczi / buoha oczse wssemohucziho / odtud przide sudit ziwich y mrtwich / wierzim w ducha swateho / w swatu czirkew obecz nu / swatich obczowany / odpussczeny hrzichom / tiela skrzisseny / y ziwot wieczny amen*

Str. 73. *Oczsse nass / genz gsy na nebessich / oswiecz se gmeno twe / przidkralowstwy twe / bud wole twa / iako w neby / y w zemy / chleb nass wezdaygssy / day nam dnes / y odpust nam / nasse winy / iako my odpussczimy / nassim winnikom / y ne wodiz nas v pokussany / ale zbaw nas od zleho amen S A Zdrawa marie / milostis plna / buoh s tebu /*

pozehnana ty gsy / mezy zena-
my / y pozehnany plod / brzicha
tweho Amen.

Str. 74. *Ne budess miety buohu ginich*
Ne wezmess gmena buoha twe . n .
Pomny aby den swateczny swie-
Tczty ocsze sweho y matku twu
Ne zabigess Ne sesmilniss Ne
pokrades Ne promluwiss krzi-
weho swiedeczstwy protiw . Ne po-
zaday wieczy any do' [1] *. t any ze .*
Nec desiderab' et vniuersa quae illius sunt
Zlim kazanim Zlu Radu
Zlim prziwolenim
Zlu przichlebnosty
Zlim przepussczenim
Zlim przechowawanim
Zlu vczastnosty
Zlu mlczliwosty
w nezgeweny zleho .

Str. 75. *Zdrawa kralowno milosrden-*
stwy . / y ziwota sladkosty / na-
diege nasse / zdrawa / k tobie
wolamy / wipowiedieny sino-
we ewiny / k tobie zdichamy /
lkaicz y placzicz / w tom to slziwem
vdoly / Ey protoz rzecznicze
nasse / ty swe oczy milostiwe
k nam obrat / I gezisse pozeh
naho / plod ziwota tweho /
nam po tey to pussczy vkaz / .
/ o milostiwa / o dobrotiwa / o
sladka marie Amen

---

[1]) = domu.

U w a g a r e d a k c y i: Tekst ściśle według nadesłanych przez autora zdjęć fotograficznych. zmieniony tylko rozdział na słowa, w oryginale nie zawsze pewny; nadto zawsze *s* zamiast *ſ* i *s*, używanych w rękopisie bez różnicy, np. *naš* napisane raz *naſſ*, drugi raz *nass*. Zresztą tekst, nie przynosząc rzeczy nowych, nie nastręcza powodu do uwag.

Złożono 3. czerwca 1905 r.

Kazimierz Nitsch.

Dwie etymologie.

1. czes. *klzký, kluzký*, pol. *kiełzki* i t. d. — 2. zach.-słow. **lŭkati*, **lykati*.

1. Wykazawszy źródło różnicy między czeskiem *l̥* a *lu* [1]), Pedersen (Mat. i Pr. I, 176) pisze: „W cz. *kluk klk, kluzký klzký* mamy grupę *lъ* (a w *klzký* grupa *lъ* prawdopodobnie powstała drogą asymilacyi z *lь*); por. Miklosich Et. Wtb. 121 i 300. Trudno objaśnić *u*, ale por. prepozycyę p. cz. *ku, k^u*. Nie zgadzam się z temi słowami co do *klzký kluzký*. Przedewszystkiem formę *klzký* Gebauer (Hist. mluvn. j. česk. I, 296) cytuje tylko z narzeczy dolnobeczewskiego i zlińskiego, a więc wschodnio-morawskich, gdzie powszechna jest słowacka wokalizacya *l ł* zam. czes. *lu* (Bartoš, Dialektol. morav. I, 6 cytuje równorzędnie z *klzký* także *chłm kadłb dłžen tłstý žłč stłkat*), w podręcznym Słowniku czesko-polskim Hory podane jest tylko *kluzký*, nie można więc brać formy z *l* za zasadniczą, a *u* w *lu* zbliżać do

[1]) Rzecz ta nie jest jeszcze w szczegółach zupełnie jasna. Z przykładów zebranych przez Gebauera (Hist. mluv. j. č. I, 291—7) staroczeskie *člnek žlč dlgý* możnaby uważać za ślady istniejącego jeszcze w epoce piśmiennej odrębnego zachowania się prasł. *l̥ʲ* także po tych spółgłoskach, jak z drugiej strony *blucha sluza* dowodzą, że i **lъ* już w XVI. w. dawało czasem *lu*. Trudniejsze do wyjaśnienia byłyby stcz. *Chlm (Hlymec)* i *plk (Swatoplik)*, w pierwszym bowiem przed **l̥ʲ* nie byłoby się utrzymało *ch*, drugie zaś łączy się z niem. *volk*. Że jednak kwestye te wymagają szczegółowego zbadania różnic dyalektycznych i ortografii odnośnych zabytków, przeto pozostaję przy objaśnieniu Pedersena, które jako zasada ogólna jest niewątpliwe.

ku. A jeżeli właściwą czeską jest forma *kluzký*, to trzeba ją wyprowadzać nie z prasł. *lъ*, ale z *l̥*, na które to *l̥* po tylno-językowych prócz przykładów Pedersena i Gebauera przytoczę jeszcze:

pol. *chełpa*, cz. *chlouba* (stąd i pol. *chluba*) mimo różnicy *p* — *b*;

pol. *kiełb*, ros. *kołba*;

pol. *kiełzać* (= wiązać, poskramiać, np. konie) i *chełzać* (por. też *rozchełstany*), mrus. *kołznuty* i *chołznuty*.

Oprócz tego przy przeglądaniu przykładów w Słowniku etymol. Miklosicha (pod *sklĭz-*) uderza dwoistość form we wszystkich prawie językach:

słowień. *sklizek* obok *skuzek*,

czes. *slznouti*, *klzký*, *slzký* i *slizký* obok *klouzati* i *kluzký*,

pol. *ślizki* obok *kiełzać* (np. „noga mi się skiełzła“ = pośliznęła), *kiełzko*,

mrus. *posłyznuty* obok *poskołznuty sa*, *chołzkyj*,

ros. *sklizkij*, *slizkij* i *sklězkij* obok *skolzkij*.

Nasuwa to myśl, że ma się do czynienia z dwiema odmiennemi fonetycznie postaciami jednego pierwiastka lub nawet z dwoma pierwotnie odrębnymi wyrazami. Formy: cz. *slznouti*, *slzký*, *klzký* i ros. *sklězkij*, *vsklezъ* obok *vzglezъ*, *glěskoj*, *gleznutь*, *glezditь* wywodzą się z **sklьz-*, przyczem następują pewne uproszczenia grup spółgłoskowych lub nawet zmiany w ich dźwięczności; postaci z *li* sprowadzają się do tegoż tematu, ale z *ь* wzdłużonem w *i*: rzecz ta, naturalna w słowach częstotliwych, np. w pol. *ślizać się* (u Reja), w przymiotnikach może być pierwotna lub powstała przez wyrównanie. Natomiast formy z *oł*, *eł*, *lu* pochodzą z **skl̥z-* lub raczej **kl̥z-*, przeważny bowiem brak w nich początkowego *s* nie zdaje się być przypadkowym; przedstawiają one pol. *eł*, rus. *oł*, czes. *lu*, zupełnie jak np. *zgiełk*, *gołk*, *hluk* lub *Chełm*, *chołm*, *chlum*. Znaczenie jednak „ślizgania się“ jest zbyt odległe od pojęcia „wiązania, krępowania“, by jedno z nich mogło się rozwinąć z drugiego, przyczem godne uwagi i występowanie *ch* obok *k* w formach znaczących „wiązać“. W takim razie trzebaby przyjąć, że tkwi tu jakiś inny, upodobniony później pierwiastek. Czyni to już Gebauer l. c. 296, pisząc: „*pl̥z-* z *pьlz-*; se změnou *k-* za *p-*: dolnoběč. *kľzať se*, *kľzké*, *skľznóť* Btch. 426,

zlin. *klzat, klzký* Bart D. 6. slc. *klzký* atd., č. *kluzký, klouzati se* atd". „Ślizgać się" i „pełzać" mają wspólną czynność posuwania się po ziemi, nie przedstawia zatem nic dziwnego kontaminacya tych wyrazów, prawdopodobnie już w epoce, gdy stały obok siebie **sklьz-* i **pl̥'z-*, skoro dwoistość formy spotykamy prawie we wszystkich językach słowiańskich. W ten sposób rzeczone *kiełzać, skolzitь, kluzký* byłyby równorzędne do *pełzać, połzatь, plzkost,* przyczem *l,* prawidłowe w j. czeskim po *p* jako odpowiednik prasł. *l̥'*, musi wystąpić po *k* jako *lu*. Forma *klzký* mogła powstać i później wprost z *plzký,* ze względu jednak na ros. *sklězkij* nie można stanowczo zaprzeczyć jej związku z **sklьz-*. Uderza jeszcze miękkość *l* w ros. *skolzkij, skolznutь* (mrus. jednak *skołznuty*), ale to może wpływ drugiej formy przymiotnikowej: *sklizkij*. Co się wreszcie tyczy słowień. *skuzek,* to pewnej etymologii podać nie mogę, nie wiedząc, do którego z licznych w tym języku należy dyalektów; zresztą zwykle mamy w nim *ol* tak z **lъ: golt, jabolko, polt, solza,* jak z **l̥': golč, poln, molčati,* podobnie jak w serb. w obu razach *u: jabuka, suza — pun, mučati*.

2. Bodaj czy nie ta jednorodność zastępców obu wymienionych kombinacyi była przyczyną, że Štrekelj jako zasadniczą postać dla st.-sł. *glъtъ,* ros. *gołtъ* (mylnie zamiast *głotъ*. Miklosich pierwszą z tych form poprawia, Etym. Wrtb. 67 i 422), serb. *gut,* słowień. *golt,* czesk. *hlt* podaje *gl̥t* (Arch. f. sl. Philol. XXVII, 45), mimo że już Gebauer (l. c. 63) wywodzi ją z *tlъt,* nie z *tъlt*. Korzystam ze sposobności, by wyrazić tu przypuszczenie związku między cz. *hltati, hltnouti,* a *polknouti* i *polykati,* st.-pol. *kłtać,* a *łkać, połknąć* i *łykać;* czy one wszystkie nie dałyby się sprowadzić do **glъt-*? Związku tego nie wskazuje ani Et. Wrtb. Miklosicha, stawiając jedne z tych form pod *glŭt-,* drugie pod *lŭk-* (łączonem ze st.-g.-niem. *slucchōn*; związek ten możliwy, uderza jednak brak *s* w wyrazach słowiańskich, gdy się porówna np. st.-g.-niem. *slāfan* — st.-sł. *słabъ*), ani Hist. mluv. j. č. Gebauera, wywodząca *polykati* od *lъk-,* a *hltati* od *glъt* (I. 62 i 63), ani najnowszy warszawski Słownik języka polskiego, gdzie *głytnąć* = „połknąć" i *głytus* = „pijak, łyktus" porównane są z *gałtać* = „mieszać, wprawiać w nieład" i tylko ze znakiem zapytania odesłane do Mikl. *glŭt-,* a przy *łkać* i *łyknąć* podane tylko *łk*, *łyk*. — Punktem wyjścia dla przypuszczalnej dwoi-

stości tego pierwiastka byłaby zmiana *t* na *k*, dokonana w słowie kl. II. z sufiksem *-nq-*, *-nę-*: *głtnąć* przeszło w *głknąć* tak jak z *žółtnąć* powstało *žółknąć*. Proces taki, wcale nie rzadki (por. choćby Gebauera l. c. I, 392—4), tłumaczy się tem, że eksplozya przy przejściu od *t* do *n* nie następuje przez odjęcie języka od zębów, lecz przez opuszczenie miękkiego podniebienia, wrażenie akustyczne więc może być bliższe *k*, tu zaś dyssymilacya jest tem naturalniejsza, że wszystkie trzy spółgłoski *łtn* mają to samo miejsce artykulacyi; w czeskiem *žloutnouti* warunku tego już niema, tylko w *polknouti*, obok którego jednak zachowało się czy też na nowo na podstawie *hltati* wytworzyło *hltnouti*. Następnie z dwu tylnojęzykowych grupy *głk* zginęła pierwsza — do czego znów nie było warunków w *hltati*, *kłtać* — a od słowa *łknąć* rozpowszechniły się inne formacye, jak *łkać* i *łykać*, wyparłszy formy z piewotnem *t*. W polskim języku zaginęły one dawno: już w Psałterzu Floryańskim mamy tylko *łkanie*, dziś zaś ślad zaledwie utrzymał się w przytoczonym wyrazie *głytus*, wcale nie powszechnym. Zatratę początkowego *g*, a więc *łkać* z *głkać*, możnaby też zestawić z zatratą *s* w st.-pol. *słza*, gdy czeszczyzna inną dla uproszczenia trudnej grupy spółgłosek mogła obrać drogę, utożsamiając spółgłoskowe pierwotnie *l* z istniejącem w niej *l̥* sonantycznem: *slza* ≙ *sl̥za*; stąd też możliwa w niej dziś forma *hltnouti* bez zmiany *t* na *k*, bo grupa ta nie stanowi jednej zgłoski.

Przypuszczony tu fakt rozszczepienia się jednego pierwiastka na dwa tak różne, że zatraciło się poczucie ich łączności, nastąpił prawdopodobnie w epoce wspólnej zachodnio-słowiańskiej, istnieje przynajmniej już w najdawniejszych zabytkach polskich i czeskich. Niema go natomiast w językach południowych i wschodnich: mrus. *łykaty* i brus. *vłykać śa* mogą być pochodzenia polskiego, ros. *progłátyvat'* powstało oczywiście później; formy częstotliwej z *y* nigdy tam, zdaje się, nie było, skoro mamy st.-bułg. *pogłŭštająšte* i st.-rus. *pogłŭčati* (Meillet, Études sur l'étym. et le vocab. du v.-slave, I, 49) bez wzdłużenia *ŭ*.

Rozwój znaczeniowy nie przedstawiałby trudności.

Kazimierz Nitsch.

Kilka uwag o wymowie nosówek w polszczyźnie literackiej.

Uwagi niniejsze są streszczeniem pracy, wykonanej na wiosnę r. 1904. w laboratoryum fonetyki eksperymentalnej, istniejącem przy Collège de France w Paryżu pod kierownictwem ks. Rousselota, który artykuł mój w wymienionym przedmiocie, zaopatrzony fotografiami otrzymanych przy doświadczeniach obrazów graficznych, przyjął do redagowanego przez siebie miesięcznika „La Parole“. Ponieważ czasopismo to przeładowane jest pracami ponad możność prędkiego ich drukowania, a nadto ze względu, że jest ono u nas prawie zupełnie nieznane, postanowiłem pomieścić w M. i P. rezultaty, do jakich doszedłem, przyczem jednak załączyć nie mogę odbić tak ze względu na koszt, jak i dlatego, że złożyłem je w redakcyi wymienionego pisma. Aby rzecz była zrozumiała, pomijam tu niektóre drobne kwestye, jasne dopiero przy uwzględnieniu obrazów graficznych.

Do obserwacyi służyły mi cztery osoby: przedewszystkiem ja sam (N), urodzony i wychowany w Krakowie i mający, jak mi się zdaje, typową wymowę krakowskich klas wykształconych; następnie P, rodem z Łańcuta, wychowany w Galicyi zachodniej; S. rodem z Warszawy, i W, z pod Płocka, wychowany jednak głównie w Warszawie. Dwie z wymienionych osób mogą zatem uchodzić za typ zachodnio-galicyjski, drugie dwie za typ mazowiecko-warszawski. Wszyscy od dziecka mówią językiem literackim.

Właściwości wymowy oznaczałem metodą graficzną, głównie przy pomocy aparatu rejestrującego, opisanego u ks. Rousselota w „Principes de Phonétique Expérimentale" (1902) na str. 68 nn. i 80 nn. Ponieważ w badaniu nosowości idzie o określenie stosunku wypływu powietrza przez nos do wypływu jego przez usta, przeto posługiwałem się dwoma bębenkami; wchodzący do nich z ust lub nosa prąd powietrza podnosił, a w danym razie także wprawiał w ruch drgający zamykające je błony, zapomocą zaś stale połączonych z temi błonami igieł (piór) ruchy ich przenosiły się na obracający się z jednakową prędkością, poczernionym papierem pokryty cylinder, pozostawiając na nim ślady: w postaci linii prostej, jeżeli dany otwór (nos lub usta) był zamknięty, w postaci krzywej, silniej lub słabiej wygiętej zależnie od siły wychodzącego prądu powietrza, wreszcie w postaci zupełnie wyraźnych wibracyi, jeżeli w danej chwili wiązadła głosowe drgały muzykalnie. Znając prędkość obrotu walca, można bez trudności obliczyć na setne części sekundy czas trwania każdego momentu mownego.

I. Samogłoski.

1. Części składowe. Nie mogąc załączyć oryginalnych odbić obrazów graficznych, otrzymanych w opisany sposób, podaję jeden rysunek schematyczny, uwidoczniający wymowę wyrazu *pęta* (fig. 1).

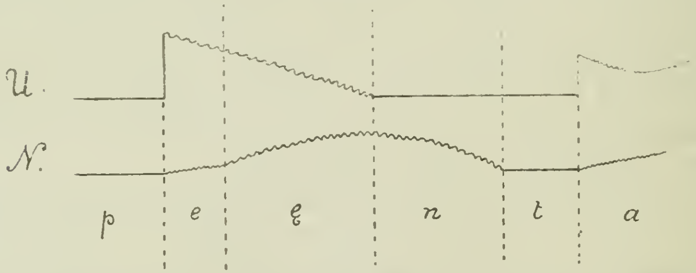

Fig. 1. *U* — linia ust, *N* — linia nosa. Proste poziome oznaczają zamknięcie odpowiedniego otworu, pionowe (na linii ust) — nagłe przerwanie zwarcia, po którem siła wypływającego prądu powietrza jest od razu wielka, w przeciwieństwie do powoli rosnącej siły prądu nosowego przy *ę*.

Z opisu doświadczenia wynika, że z rysunku można odczytać: zwarcie w jamie ustnej i nosowej lub ich otwarcie, obecność lub brak drgań muzykalnych, długość trwania każdej części wyrazu. To też w dalszym ciągu omawiam tylko te trzy cechy elementów głosowych. Natomiast bez użycia innych przyrządów nie można poznać ani miejsca spółgłoskowego zwarcia lub szczeliny ani głosowej wartości samogłosek, wskutek czego podany schemat w środkowej swej części odnosi się do każdego połączenia: samogł. nos. + spółgł. zwarta lub afrykata, bez względu na to, czy pierwszą z nich jest *ę* czy *ǫ* (*ą*) i czy druga jest podniebienna lub niepodniebienna, wargowa, przednio-, średnio- czy tylno-językowa, dźwięczna lub bezdźwięczna (przynajmniej podczas zamknięcia obu otworów mownych wibracyi nie znać).

Natomiast przed spółgłoskami powiewnemi niema nigdy zwarcia, co widoczne jest na linii ust w braku całkowitego jej zniżenia się, a także z istnienia na niej wibracyi (oczywiście tylko przy spółglosce dźwięcznej) nawet podczas jej podnoszenia się, które oznacza zwężenie otworu jamy ustnej. Niema tu zwarcia nawet przed dźwięcznemi *z, ź, ž,* jak sądził prof. Rozwadowski (M. i P. I. 104), słuszną natomiast okazuje się obserwacya Benniego (zob. wyżej str. 89), co można też stwierdzić za pomocą sztucznego podniebienia: fig. 2. przedstawia w swej części zacieniowanej, gdzie język dotknął podniebienia w czasie wymowy wyrazu *węža;* okazuje się z niej, że całkowitego zwarcia niema zupełnie, a ten sam typ otrzymuje się stale dla każdego z połączeń: *ę, ǫ* + *z, ź, ž, v, v́.*

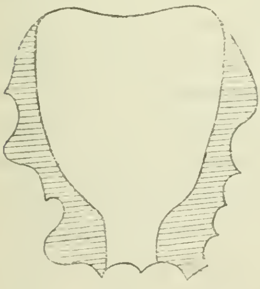
Fig. 2.

Drugą kwestyą jest wpływ spółgłosek poprzedzających. Z fig. 1. widać, że pierwsza część samogłoski jest jeszcze ustna, drobne podniesienie poziomu i słabe wibracye między dwiema pierwszemi liniami punktowanemi nie są bowiem dowodem właściwej nosowości: tego rodzaju słaby prąd nosowy istnieje powszechnie we wszystkich językach także podczas wymowy samogłosek czystych (Principes 526 nn.), chociaż nie chwyta się go uchem.

To opóźnienie rozpoczęcia nosowości, zmienne co do wielkości czasem nawet u tej samej osoby, istnieje bez wyjątku, przynajmniej po zwartych; po spółgłoskach szczelinowych natomiast nie jest konieczne: miałem i przykłady, gdzie nosowość występowała punktualnie z chwilą rozpoczęcia artykulacyi samogłoski.

Ostatecznie więc samogłoska nosowa w śródgłosie składa się z 3 części: z samogłoski ustnej („czystej"), zawsze krótkiej, z samogłoski nosowej i ze spółgłoski nosowej. Pierwszej może brakować po powiewnych, czasem nawet po afrykatach, ostatnia istnieje tylko przed zwartemi. Różnicy między wymową zach.-galicyjską a warszawską niema.

2. Stosunki iloczasowe. Trwanie wymienionych składników zmienia się oczywiście według pozycyi, nawet jeżeli bierze się zawsze, jak to czyniłem, zgłoskę otwartą akcentowaną. Nie mogąc uwzględniać wszystkich możliwości, ograniczyłem się do wykazania tych stosunków w położeniu między dwiema spółgłoskami zwartemi, w tym przypadku bowiem najłatwiej jest ściśle odgraniczyć każdy z omawianych elementów grupy. Grupę tę liczę od chwili eksplozyi spółgłoski poprzedzającej do wybuchu zwartej następującej (na rysunku od 1. do 5. linii punktowanej).

Dla ścisłości porównywałem zawsze słowa, różniące się od siebie pod jednym tylko względem, a więc n. p. *kęty* i *kąty*, by zbadać ewentualny wpływ jakości samogłoski na stosunki iloczasowe, *kęty* i *kędy* dla znalezienia wpływu dźwięczności, *kęty* i *pęta*, by wykazać wpływ miejsca artykulacyi na wielkość opóźnienia artykulacyi nosowej i t. d. Porównanie np. wyrazów *kąty* i *bąki* nie wystarcza oczywiście do wykazania wpływu *ǫ* (*ą*), bo nie można twierdzić napewno, czy część różnicy nie pochodzi od różnicy w dźwięczności, podniebienności, miejscu artykulacyi. Dodam, że porównywałem z sobą tylko wyrazy dwuzgłoskowe, bo zgłoska, nawet akcentowana, skraca się często w miarę, im dłuższy jest cały wyraz. Ale nawet przy zachowaniu tych wszystkich ostrożności nie zawsze otrzymuje się te same cyfry: zmieniają się one zależnie od osób i od czasu, w jakim ta sama osoba mówiła. Z przeszło 400 obrazów różnych słów, wymawianych (każdy zwykle 4 lub 5 razy) przez 4 osoby, najściślejsze rezultaty

otrzymałem u siebie samego, podaję je więc naprzód, poczem zaznaczę odstępstwa otrzymane u innych indywiduów. Wszystkie długości podane są w setnych częściach sekundy.

A więc długość rzeczonej grupy jest u mnie dość stała, wahając się między 27 a 37 setnemi sekundy pomimo wszelkich różnic we wzajemnym stosunku cząstek, wchodzących w jej skład. — Stosunek części samogłoskowej do spółgłoskowej (nosowa + zwarta ustna) zmienia się według miejsca artykulacyi: grupa tylnojęzykowa *ŋk* lub *ŋg* zajmuje przeszło połowę całości, wargowe *mp* i *mb* więcej niż część jej trzecią lecz mniej niż połowę, przedniojęz. *nt* i *nd* część trzecią lub mniej. Ponieważ zaś długość spółgłosek bezdźwięcznych *k*, *p*, *t* jest zawsze ta sama bez względu na miejsce artykulacyi, przeto okazuje się, że ze zmianą umiejscowienia spółgłoski następującej po samogłosce nosowej zmienia się tylko stosunek między samogłoską a spółgłoską nosową; i rzeczywiście długość *ŋ* wynosi 7—12, *m* 3—7, *n* 1—6. — Różnice w obrębie każdej z tych spółgłosek nosowych pochodzą z przeciwieństwa między bezdźwięcznemi a dźwięcznemi; ostatnie są słabsze i trwają króciej: dźwięczna mianowicie, wszystko jedno która, trwa średnio 4—6 set. sek., bezdźwięczna 6—9. Od dźwięczności więc zależy stosunek między spółgłoską nosową a zwartą ustną: nosowa jest zawsze dłuższa od dźwięcznej *b*, *d*, *g*, (bardzo rzadko równa jej, niekiedy zaś nosowa zajmuje 2—3 razy więcej miejsca od następującej), zawsze krótsza niż *p*, *t*; jedynie *k* burzy u mnie stałość tego stosunku, będąc równem lub większem od *ŋ*. Wreszcie połączenie spółgłosek bezdźwięcznych, zwłaszcza *ŋk*, zajmuje zwykle trochę więcej miejsca niż połączenie dźwięczne, ale różnica jest nieznaczna.

Co do możliwości, że właściwa samogłoska *ę* trwa króciej niż *ǫ*, tj. że *o* jest zdolniejsze do trwania dłuższy czas jako samogłoska nosowa bez wydzielenia z siebie spółgłoski nosowej, to cyfry są tak niestałe, że trudno z nich wyciągnąć coś więcej prócz wyrażenia tego właśnie prawdopodobieństwa. Kwestya ta łączy się z inną, mianowicie ze sposobem rozpoczynania tych dźwięków. Mówiłem już, że zaczynają się one zawsze samogłoską ustną; otóż możnaby sądzić z góry, że samogloska, podatniejsza do dłuż-

szego trwania we właściwym charakterze nosowym, łatwiej też dopuszcza rychlejsze rozpoczęcie współdziałania jamy nosowej. Przed sprawdzeniem tych stosunków możnaby sądzić, że tu leży może przyczyna zachowania się w języku polskim końcowego *ǫ* (*ą*), przy przejściu w tejże pozycyi *ę* w *e*. Przy obliczaniu możnaby długość samogłoski czystej określać albo w stosunku do całej części samogłoskowej albo do całej wymienianej wyżej grupy; pomimo, że pierwszy sposób mógłby się wydawać naturalniejszym, wybrałem drugi, a to dlatego, że długość całej tej grupy jest bez porównania stalsza, gdy iloczas samogłoski zależy, jak wykazałem wyżej, od jakości spółgłoski następującej. W ten sposób znalazłem, że ta pierwsza cząstka bez nazalizacyi jest krótsza przy *ǫ* (*ą*) niż przy *ę*: tak np. wynosi ona 3—6 w połączeniu *tǫ*, 4—8 w *tę*, dalej 5—7 w *dǫ*, 7—9 w *dę*, 3—5 w *kǫ*, 4—6 w *kę*; taki sam jest stosunek względny do całej grupy. Cząstka ta jest zwykle dłuższa nieco po dźwięcznych, co do miejsca artykulacyi zaś największa zwykle po wargowych, najmniejsza po tylnojęzykowych.

Jednak obliczenia, dokonane na graficznych obrazach wymowy innych osób, nie zawsze te same dały rezultaty. Już długość całej grupy (między dwiema eksplozyami) wykazuje większe wahania, niż u mnie, wynosząc u P. 33—58, u W. 23—39, u S. 30—60. U S. i P. cyfry rosną niekiedy jeszcze bardziej, dochodząc aż do 70; dzieje się to zwłaszcza po *p*, po którem część wokaliczna bez nosowości może sama wynosić aż do 30, gdy u mnie nie przekracza nigdy 11. — Również stosunek grupy spółgłoskowej do samogłoski, tak stały u mnie, tu okazuje odstępstwa. U P. grupa *ŋk* również zajmuje więcej miejsca niż *mp* i *nt*, ale przedniojęzykowa przewyższa wargową, z czego widać, że ruchliwość warg i przedniej części języka może ulegać indywidualnym różnicom. Ale u S. i W. najdłuższą jest grupa przedniojęzykowa, najkrótszą wargowa. — Najmniej zmienny jest stosunek tyczący się dźwięczności: u wszystkich osobników *m*, *n*, *ŋ* są dłuższe od następujących po nich zwartych dźwięcznych, krótsze zaś od *p*, *t*; u W. i S. niema nawet wyjątku co do *k*. To więc są proporcye najstalsze ze wszystkich obliczanych. Także cała część spółgłoskowa jest u trzech wymienionych osób (mimo

pewnych wahań) krótsza przy dźwięczności niż bez niej, rezultat wyraźniejszy niż u mnie. — Pierwsza część samogłoski, nienosowa, u wszystkich jest najdłuższa po wargowych; w tej to właśnie pozycyi rośnie czasem tak nadmiernie, zwiększając czas trwania całej grupy. Ale znów przypuszczenia, czynione powyżej o wpływie na tę długość dźwięczności spółgłoski i jakości samogłoski, tu się nie sprawdzają. Znalazłem mianowicie u W. tę część większą w *gę* niż w *kę*, w *dę* niż w *tę*, gdy u P. stosunki są często odwrotne. Również co do rodzaju brzmienia samogłoskowego fluktuacye są wielkie, nie dają więc prawa do wyciągania wniosków.

Podniebienność następującej spółgłoski nie odgrywa roli: w *pęka* i *pęki*, *tępa* i *tępi* różnice są zbyt drobne i niestałe, by nie były przypadkowemi.

Te same fakty spotykałem, zastępując spółgłoskę zwartą przez afrykatę.

I w zgłoskach zamkniętych stosunki są zupełnie takie same, jedynie tylko przed spółgłoską zwartą można zauważyć pewne przesunięcie punktu ciężkości ku części spółgłoskowej: kiedy np. w wyrazie *kąta* długość *nt* nie dochodziła nigdy trzeciej części grupy *ǫt* (*ąt*), to w *kątka* stanowi blizko jej połowę i t. d.

II. Spółgłoski.

1. Nosowość spółgłosek nazalnych nagłosowych zaczyna się zawsze przed eksplozyą, ale po dokonaniu zwarcia w jamie ustnej; rzecz ta, na pozór naturalna, nie jest jednak powszechna: Rousselot (Principes, str. 560 i 561) daje przykłady, gdzie nosowość zaczyna się dopiero równocześnie z eksplozyą spółgłoskową.

2. Wpływ spółgłosek nosowych na poprzedzające (w zgłosce otwartej) i następujące samogłoski czyste istnieje bez wyjątku. Nigdy u żadnej z badanych osób nie otrzymałem rysunku, któryby nie wskazywał zarażenia nosowością obu otaczających spółgłoskę nosową samogłosek czystych; z tego wynika, że typ *ene* (gdzie *e* oznacza jakąkolwiek samogłoskę czystą, *n* jakąkolwiek spółgłoskę nosową) brzmi zawsze *ęnę*. Jakkolwiek i w innych językach fakt ten jest pospolity, to przecież często rozmiary no-

sowości są znacznie mniejsze, a nie brak i przykładów, np. w języku francuskim, gdzie przejścia od *e* do *n* i od *n* do *e* są bezpośrednie.

Długość tych przejściowych samogłosek nosowych jest różna, ale przeważnie dość znaczna, u samogłoski pospółgłoskowej bowiem przekracza zwykle połowę jej trwania. Oto przykłady z mojej wymowy:

początkowe	*ń*	*į*	*i;*	początk.	*n*	*ą*	*a;*	pocz.	*m*	*ą*	*a*
	8	12	3		10	16	5		17	12	3
	9	8	2		10	16	6		15	13	4
	10	6	7		7	12	9		15	14	3
	7	6	8		10	12	8		8	7	14

Również niestały jest wpływ na samogłoskę poprzedzającą, ale tutaj część jej nosowa jest stosunkowo krótsza. Przy wymowie przez P. wyrazu *tańa* otrzymałem:

a	*ą*	*ń*
12	17	7
19	10	9
14	15	9
18	13	8
8	18	9

Różna też jest siła tych nosowości: czasem rośnie ona lub zmniejsza się gwałtownie, to znów przejścia są tak łagodne, że trudno odgraniczyć samogłoskę nosową od czystej; raz mamy wielką regularność, drugi raz nieprzewidziane skoki.

Między dwiema spółgłoskami nosowemi samogłoska jest też zawsze w całym swym przebiegu nosowa, również w połączeniu: spółgł. nos. + sam. nos. + spógł. powiewna, np. w wyrazie *mięso*.

3. Wpływ spółgłoski nosowej, kończącej zgłoskę zamkniętą, jest zupełnie taki sam, jak w zgłosce otwartej: obejmuje on mniej więcej pół samogłoski, bez względu na pozycyę akcentowaną lub nieakcentowaną, koniec czy środek wyrazu.

4. Połączenie: spógł. zwarta + spółgł. nos. nie zawsze ten sam daje obraz. Spotyka się między niemi albo eksplozyę w jamie ustnej, albo też zwarcie trwa tu przez cały czas, a eksplozyę wywołuje jedynie otwarcie zamkniętego w pierwszej części podniebienia miękkiego, fakt pospolity we wszystkich językach. Drugą z tych ewentualności obserwowałem tylko w przypadkach, gdy miejsce artykulacyi obu spółgłosek jest to samo, a więc w połączeniach: *pm, bm, tn, dn* i to szczególnie przy dźwięczności pierwszego elementu. Ostatnią okoliczność uwidocznia następujące

zestawienie: u siebie otrzymywałem eksplozyę ustną przy *bm, dn* czasem, przy *pm, tn* zawsze, u P. nie było jej nigdy przy *bm, dn,* czasem przy *pm, tn,* kierunek więc w obu razach mimo bezwzględnych różnic tem sam. Jako przykład niestałości tego zjawiska przytoczę, że P., wymawiając 5 razy bezpośrednio po sobie słowo *utnę,* wymówił je z eksplozyą 2 razy, w środku; na 6 przypadków wymówionego w tenże sposób *kupmy,* spotkałem przerwę zwarcia ustnego tylko w jednym, środkowym. We wszystkich innych połączeniach, jak *pn, bn, tm, dm, kn, gn* zawsze występuje eksplozya. Nie zawsze jest ona jednakowa: czasem jest bezdźwięczna (po *p, t*), czasem znów jest to krótka samogłoska ustna, niekiedy pod koniec nazalizowana.

5. Połączenie: spółgł. nos. + spółgł. Z analizy samogłosek nosowych i ze stałego wpływu spółgłosek nosowych na poprzedzające je samogłoski czyste wypada, że połączenie: sam. czysta + spółgł. nos. + spółgł. zwarta o tem samem umiejscowieniu — nie istnieje, skoro równie to, co napisalibyśmy według ortografii literackiej *ęt,* jak i to, co oznaczylibyśmy w niej przez *ent,* brzmi właściwie *eęnt.* Tak też jest w istocie, tylko że wyrazów takich jest w języku polskim bardzo mało: stwierdziłem jednak identyczność odnośnych części w słowach: *centa* i *pięta, Heleńcia* i *zięcia.* Natomiast *kończy, wieńca* różnią się od *rączy, kręcą* podniebiennością *ń, pionka, denko* od *bąka, ręka* zachowaniem (przynajmniej u mnie, może pod wpływem mimowolnie sztucznej przy aparacie wymowy) przedniojęzykowości *n* i t. d. — Tutaj jednak nasuwa się inna kwestya: jeżeli w połączeniu: samogł. nos. + spógł. powiewna niema spółgł. nosowej, to możnaby sądzić, że nie będzie jej też w grupie pisanej *ens,* gdzie *e* oznacza jakąbądź samogłoskę, *n* spólgłoskę nosową (w praktyce będzie to *ń*), *s* jakikolwiek spirant. Dla skonstatowania tego faktu wybrałem słowa jak: *pański, Krasiński, cieńszy, tańszy* i przekonałem się, że istotnie żadna z czterech badanych osób nie ma tu nigdy zwarcia (bez względu na jakość poprzedzającej samogłoski), linia ust bowiem nigdy się nie obniża zupełnie. To samo widać z figur 3. i 4., przedstawiających części podniebienia, dotknięte językiem przy wymowie *tańsza* i *świński.* Oba doświadczenia dowodzą, że mamy tu do czynienia z niezgłoskotwórczem *i* no-

sowem. które oznaczam przez į: *tąįša, śf'ių̯ski.* Modyfikuje to sąd prof. Rozwadowskiego (M. i P. I. 113) w sposób podany wyżej na str. 90. przez Benniego, dając drugiemu z tych określeń podstawę doświadczalną.

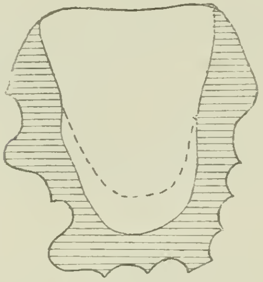

Fig. 3. *tańsza.* Dotknięcie części przy przednich zębach pochodzi od *t*. Przy *ń* w *tania* dotknięta jest cała część przednia aż do linii przerywanej.

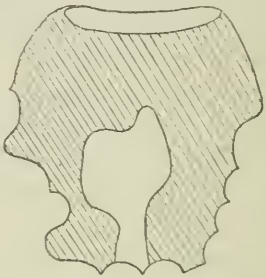

Fig. 4. *świński.* Dotknięcie tylnej części podniebienia pochodzi z wymowy *k'*.

Dodatkowo zaznaczę, że i w wyrazie *pieniążka* u wszystkich spotykałem się często z brakiem zwarcia podczas wymowy *ń*, które więc trzeba też określić jako *į*. Nie znalazłszy tego objawu w żadnym innym wyrazie, wstrzymuję się od wydawania sądu, czy przyczyną tej zatraty nie jest może pozycya przedakcentowa lub obecność samogłoski nosowej w zgłosce następnej.

Z przedstawienia powyższego wynika, że o ile nasze samogłoski nosowe są niemi tylko w drugiej swej części, to naodwrót istnieje wcale silna nosowość tam, gdzie się jej zwykle nie przypuszcza. Dlaczegoż nie ma się jej świadomości? Przyczyna percypowania grupy *nęe* jako *ne* leży w fakcie, że nasze samogłoski nosowe, psychicznie samoistne, mają rodzaj nosowości odwrotny, rosnący ku końcowi, inne więc muszą sprawiać wrażenie akustyczne. Dlaczego jednak połączenie *teęn* określamy na podstawie słuchu jako *ten, paąna* jako *pana?* Przyczyna musi być psychiczna: siła nosowości następującego elementu, samodzielnego psychicznie, odwraca uwagę od objawu, który — o ile sądzić można

ze zbadania czterech indywiduów — w danem połączeniu stale występuje. To tłumaczenie jednak nie wystarcza: dlaczego bowiem słyszymy dyalektyczną, a czasem i w sferach wykształconych pojawiającą się wymowę typu *tęn* (por. M. i P. I. 105)? Dla zbadania tej kwestyi mówiłem do aparatu raz *ten*, *pana*, drugi raz nieistniejące w mej zwykłej wymowie, ale zupełnie wyraźnie odróżniane przeze mnie samego słuchem *tęn*, *pąna* i przekonałem się, że jakkolwiek składniki są w obu razach te same, to przecież jest różnica w większem przy *tęn*, *pąna* wychyleniu linii nosowej, czyli w znaczniejszej sile wychodzącego tą drogą prądu powietrza. — To samo widoczne w innem położeniu. Wspomniałem mianowicie wyżej, że pewna czątka powietrza wydobywa się przez nos nawet przy t. zw. samogłoskach czystych, tu zaś dodam, że siła tej niedostrzegalnej uchem nosowości najsilniejsza jest zwykle w samogłoskach końcowych (jak to wykazał np. dla jęz. czeskiego p. Chlumský, La Parole 1902, str. 132 n. i co też widać z podniesienia w tej pozycyi linii nosa na fig. 1). Z tego wypada, że wyraz *matko* na podstawie obrazu graficznego transkrybowaćby trzeba *mąatkoo*, a więc co do części składowych tak samo, jak i różny od niego brzmieniem narzędnik *matką*, różnica zaś leży tylko w sile tej końcowej nosowości, która zresztą według otrzymanych rysunków nie o wiele większa jest w wyrazie drugim niż pierwszym. Bądź co bądź w obu przypadkach: *matko* — *matką* i *ten* — *tęn* zachodzi różnica ilościowa. Byłoby rzeczą ciekawą zbadać, jaka ilość wypływu powietrza przez nos potrzebna jest do wywołania odpowiedniego wrażenia akustycznego, ponieważ jednak poszukiwania takiego nie możnaby oprzeć na samych liniach graficznych, lecz trzebaby je porównywać z subjektywnem wrażeniem akustycznem obecnych przy tej wymowie osób trzecich, przyczem znów trzebaby uwzględniać różną siłę ich słuchu, przeto poprzestaję na zaznaczeniu istoty rzeczy, rezygnując z dokładniejszego jej określenia.

Druk ukończono 19. czerwca 1905.

305

Kazimierz Nitsch.

Dyalekty polskie Prus zachodnich.

Część II.

Dyalekty po prawej stronie Wisły.

(Z mapą).

Podając do druku owoc dwumiesięcznej podróży, odbytej w lecie r. 1905., zaznaczam, ża jakość jego zależy od warunków, jakimi rozporządzałem, a które obszerniej starałem się przedstawić we wstępie do pierwszej części swej pracy. Również w niniejszym dalszym ciągu szło mi głównie o danie ogólnego obrazu głosowni i fleksyi (na szczegółowe badanie każdej gwary nie stałoby mi czasu), a i to mogłem zrobić tylko dzięki stosunkowo dość wielkiej jednolitości tych dyalektów, znacznie większej niż np. na Krajnie; wprawdzie i ruch ludności jest niemały, ale sądzę, że nie wprowadził mnie na mylne tory, bo zawsze czerpałem informacye na miejscu i tylko od osób miejscowego pochodzenia. Zresztą w tekście mówię o tych tylko miejscowościach, o których napewno mogę coś powiedzieć; na mapie robię czasem wyjątek dla większych wsi, w których wprawdzie nie byłem, ale które dokoła obwędrowawszy, zupełnie jednolitą dokoła nich znalazłem wymowę.

I sposób przedstawienia zostawiam ten sam. Przypominam zwłaszcza to, co pisałem na str. 110. co do przyjęcia za punkt wyjścia stanu pralechickiego, że mianowicie pragnąłem przez to

jedynie uzyskać niezbyt odległą podstawę do wyprowadzania postaci gwarowych, oszczędzić ciągłego powtarzania faktów ogólnie polskich. Dla konsekwencyi postępuję tak i tutaj, oznaczam więc: jako *ŏ tak prasł. *o*, jak odpodniebiennione na gruncie lechickim przed przedniojęzykowemi twardemi prasł. *e*, oba w zgłoskach otwartych; jako *ĕ tak nieodpodniebiennione prasł. *e* i skrócone *é*, jak prasł. *ŭ ĭ* w zgłoskach zamkniętych; jako *ă prasł. *a* i odpodniebiennione *ě* w tych pozycyach, w których na gruncie lechickim uległy skróceniu; jako **ō ē ā ǫ te z nich, tak w zgłoskach zamkniętych jak otwartych, które na tym gruncie z jakiegokolwiek powodu jako długie występują i t. d. Prasł. sonantycznych *r l* nie traktuję osobno, bo wytworzone przy nich pełnogłoski ulegają tymże prawom, co takież dźwięki innego pochodzenia. Podobnie przyjmuję ***ṕ b́ v́ ḿ ń ć ʒ́ ś ź ł l ř*.

Że wreszcie w tak krótkim czasie znaczne zbadać mogłem terytoryum, to zawdzięczam w wielkiej mierze życzliwości i pomocy osób miejscowych, tak ze stanu duchownego jak świeckich. Wymieniać je wszystkie byłoby tu niepodobieństwem, poprzestać muszę na ogólnem bezimiennem podziękowaniu, szczególnie zaś serdeczne winien jestem przedewszystkiem WPaństwu Slaskim w Trzebczu, jakoteż prezesowi Towarzystwa naukowego toruńskiego ks. Kujotowi w Grzybnie i ks. Boltowi w Srebrnikach.

Objaśnienie znaków.

Pełnogłoski.

a nizkie, środkowe, luźne.
aͤ podniesione nizkie, zewnętrznie środkowe, luźne.
aͦ podniesione nizkie, wewnętrznie środkowe, luźne, okrągłe.
e średnie, środkowe, luźne.
è podniesione średnie, zewnętrznie środkowe, napięte.
i wysokie, przednie, luźne.
ï obniżone wysokie, wewnętrznie przednie, luźne.
y wysokie, środkowe, luźne.
yͤ obniżone wysokie, środkowe, luźne.
ẏ wysokie, zewnętrznie środkowe, napięte.
o średnie, tylne, luźne, okrągłe.

ó podniesione średnie. tylne. napięte, okrągłe.
ů obniżone wysokie, tylne, luźne, okrągłe.
u wysokie, tylne, napięte, okrągłe.

Znaków tych używam dla wszystkich opracowanych w niniejszem studyum dyalektów, rozumie się więc samo przez się, że podana tu ich wartość fonetyczna nie może być na całem badanem terytoryum zupełnie identyczna. Idzie o ogólną oryentacyę; szczegóły potrzebne, odstępstwa, w odpowiednich miejscach zaznaczam.

˛ oznacza nosowość: *ą* — nosowe *a*, *ǫ* — nosowe *o* i t. d.; słabszą nosowość oznaczam przez ˏ : *a̦*, *ů̦*. ' zwarcie wstępne krtani. ʿ brak zwarcia.

u̯ i̯ — pełnogłoski niezgłoskotwórcze, *į̯* — niezgłoskotwórcze nosowe *i*.

Spółgłoski.

Zwarte niepodniebienne: *p b*, *t d*, alweolarne *ṭ ḍ*, *k g*; zwarte podniebienne: *ṕ b́*.

Szczelinowe niepodniebienne: *f v*, *s z*, *š ž*, tylnojęzykowe *x* (bezdźwięczne) *γ* (dźwięczne); szczelinowe podniebienne: *ś ź*, średniojęzykowe *j*; pośrednie między *š ž* a *ś ź* : *š́ ž́*.

Afrykaty niepodniebienne *c ʒ*, podniebienne *ć ʒ́*, pośrednie *č́ ǯ́*. Drgające *r*, drgająco-szczelinowe *ʳš ʳž*.

Nosowe niepodniebienne: *m*, *n*, tylnojęzykowe *ŋ*; nosowe podniebienne: *ḿ*, *ń*.

Akcent oznaczam przez ˋ, ale tylko tam, gdzie nie pada na drugą zgłoskę od końca. Wyrazy, stanowiące jedną wydechową całość, łączę przez ‿.

Celem łatwiejszego uogólnienia oznaczam: przez *N*— każdą spółgłoskę nosową, przez *S*—każdą szczelinową, przez *Ś*—każdą szczelinową podniebienną.

IV. Dyalekt chełmiński.

Granicę tworzy Wisła i Drwęca, od Pn.-W. zaś ostatniemi tu należącemi wsiami są: Wabcz, Lisewo, Płużnica, Trzciano, Niedźwiedź, Łogdowo, jeżeli idzie o wymowę **ā* jak *o*. Inne

cechy, jak: wymowa *ō jak *u*, *ē jak *i* lub *y*, **ę *eN* jak *ą aN* kazałyby ziemię chełmińską posunąć dalej, wliczyć do niej Sarnowo, Nową wieś, Wąbrzeźno, Myśliwiec, Nieżywięć, Wrocki; jeżeli się zważy, że wymowa *ā jak *o*, uważana za gminną, bądź co bądź się cofa (dziś można to bardzo dobrze obserwować w Łogdowie), a inne pełnogłoski pochylone tego pasa przejściowego zbliżają go raczej do wymowy chełmińskiej, to okaże się możliwość małego przesunięcia się granicy historycznej na niekorzyść naszego dyalektu; rzecz to jednak niepewna.

Na jedynem istniejącem opracowaniu tego dyalektu, mianowicie Antoniego Krasnowolskiego p. t. „Język ludowy polski w ziemi chełmińskiej“ (w „Albumie uczącej się młodzieży polskiej poświęconem J. I. Kraszewskiemu z powodu jubileuszu“. Lwów 1879, str. 285—312) nie można polegać: pomijając małą wartość i niedokładność określeń fonetycznych, wystarczy stwierdzić fakt, że autor przeczy istnieniu tu *a* pochylonego i nie mówi ani słowa o wymowie *eN* jak *aN*, pomija więc dwie cechy, najwybitniej wyróżniające dyalekt od sąsiadujących z nim od wschodu.

A. Głosownia.

Akcent zawsze na zgłosce przedostatniej: *do ćèb́i̯e*, *dù‿mńe*, *nà‿luft*. Wyjmują się tylko czasem rzeczowniki obce na *-i̯i̯ā, np. *paràf́i̯i̯o* (dochodzące i do *paràf́i̯o)* obok zwykłego *paraf́i̯i̯o* i dość rzadkie formy złożone czasu przeszłego: *v́i̯iẑèlišta* obok *v́i̯iẑelìšta* (częściej *vyšta v́i̯iẑeli)*.

1. Pełnogłoski.

Różnic iloczasowych niema.

1. *a ⇒ a: *matka*, *kf́i̯at*. Przez analogię pojawia się w formach deklinacyjnych: *śfatle*, *v́i̯ačše;* w konj. *zlaẑli* obok *zleẑli;* odosobnione: *skarupa*, *Laksander*. — Przejście *ra* w *re* spotykałem tylko w dwu wyrazach i to nie zawsze: w *redu̯o* i *reẑi* (l. mn. do *rot)*. zupełnie wyjątkowo w *rek*. Nigdy nie słyszałem *e* nie tylko w *grańica*, *Franek*, *ramᵘań*, *rano*, gdzie możnaby przypuścić prawidłowe przejście *eN* w *aN*, ale i w *krav́i̯ec*, *krai̯ać*, *kraść*, *brat*, ani nawet w przejętych z niemieckiego *drašovać*,

trafnuńć. Pospolite jest zato, choć nie bezwyjątkowe, *er* w czasie przeszłym i w imiesłowie biernym konj. I. 3., np. *poder*, *poderu̯a*, *poderli*, *poderty*; tak samo: *žer*, *teru̯a*, *noperty*; natomiast rzadkie jest *e* w formach słowa *mrzeć*: *u̯umar* (obok częstszego *zamer*), *u̯umarli*, *u̯umerty*, zdaje się pod wpływem języka kościelnego; poza tem zawsze: *zygar*, *tovar*. — Przejście *i̯a* w *i̯e* tylko w *i̯ižmo* (ze wzdłużeniem *e* w *i*); obok *i̯aźeš*, *i̯aźe* (rzadziej *i̯eźe*) zwykłe jest w l. mn. *i̯eźama*, *i̯eźeta*. *ai̯* zostaje: *tutai̯*, *fčorai̯*.

2. $^*\bar{a} \Rightarrow o$ ($= {}^*o$): *bol*, *bi̯ou̯y*, *cou̯ki* (obok *cau̯ki* i *cau̯y*), *čopka*, *čorny*, *čvorty*, *dovny*, *źodek*, *fcole*, *gnot*, *gńozdo*, *grot* – *grotu* (zwłaszcza w pd.-zach. częśei; ku Pn.-W. częściej *gradu*), *i̯odu̯o*, *Koščorek*, *kovol*—*Kovolevo*, *kozańe*, *kv́i̯otek* (ale *kv́i̯at*), *'ok*, *poćiš*, *pof* - *pov́i̯a*, *poxa*, *pora*, *posek*, *pośńik*, *proca*, *provda*, *pu̯ošč*, *ṕi̯osek*, *ṕi̯ozda*, *rankof*, *Rozyn*, *sodek*, *śćof*—*śćovu*, *Syrokopoś* -*pośi*, *točka*, *trova*, *u̯opolivo*, *Vope*, *vu̯osny*, *zapou̯ka*, *žodan*; w wyrazach obcych: *klofta*, *loda*, *notura*, *porcela*, *špoda*, *štrofa*, *šufloda*, *žoga*. W sufiksach: -*ok*: *'arčok*, *burok*, *ćelok*, *xoi̯ńok*, *kurok*, *Mlev́i̯ok*, *Polok* — *Počysko*, *ptok*, *robok*, *rybok*, *solok*, *ślumok*, *ščypok*, *špok*, *v́i̯etrok*, *źrebok*; -*or*: *f'i̯ilor*, *u̯okulory* (ale *tovar*, *zygar*); -*os*: *źubos* (=*dziób*), *ku̯bosa*, *Keu̯bośin*, *karosek* (obok *karaś*), *kutos*; -*ot*: *'armota*, *deputot*, *Kornotovo*; -*oš*: *'arandoš* -*oža*, *cegloš*, *gospodoš*, *i̯ivantoš*, *kau̯andoš*, *maloš*, *smantoš*, *u̯ofčoš*, *u̯utoš*, niektóre jednak mają w zgloskach otwartych *a*: *kuxoš* -*aža*, *muloš*, *ṕi̯ekoš* lub wahają się: *mynoš* -*oža* i -*aža*. W przedrostkach: *no*-: *noležyć śa*, *noparstek*, *noperty*, *noṕi̯antek*, *norut*, *nou̯ožny*, *Novra*, obce *notura*, obok *naliść*, *narozańe*; *po*-: *porova*; *zo*-: *zokun*, *zopax*, *zopou̯ka* (obok *zapou̯ka*), *Zovada*. W tematach czasowników: *bočyć*, *dovać*, *godać*, *vy-grob́i̯ać*, *za-ku̯odać*, *kozać*, *lotać*, *pu-mogać*, *polić*, *pše-prošać*, *skokać*, *do-stovać*, *śodać*, *trof'i̯ać*, *po-volać*, *vožyć*; ze ściągnięcia: *loć*, *śoć* — *lou̯a*, *śou̯a*. W mian. l. p. rzeczowników r. ż. na *-*i̯ā*: *benedyi̯o*, *bužo*, *Dryvanco*, *Xeu̯mžo*, *i̯igli̯o*, *kumedyi̯o*, *kuźńo*, *łańi̯o*, *mšo*, *paraf'i̯i̯o*, *ṕi̯eśńo*, *rolo*, *staińo*, *studńo*, *u̯ofčarńo*, *v́i̯ežo*, *v́i̯išńo* (i *v́i̯išńa*), *Zu̯otoryi̯o*; w zbiorowych: *braćo*, *kśąžo*. W mian. l. p. r. ż. przymiotników: *dobro*, *zu̯o*, *synovo*. W dop. l. p. rzeczowników r. n. na *-*i̯e*: *do drašovańo*, *i̯eśćo*, *kozańo*, *Śvećo*, *zbožo*, *zdrovo* (mian. l. mnma -*a*), wyjątkowo nawet *i̯imi̯eńo* i *Poznańo*, gdy z drugiej strony zdarzało mi się słyszeć także: *žodnygo kozańa*, *do narozańa*.

W formach czasownikowych konj. III. 4.: *xovoš, xovo, xovota, xovoće; xovoi̯, xovoi̯ta, xovoi̯će.* Nadto w zgłoskach zamkniętych spółgłoską dźwięczną: *ńedvop -ańi̯u, ros — razu, teros, sot, stof, sumśot, u̯obros, u̯obi̯ot, na-zot; rot--rada; krot—kradu̯a, los, śeźou̯-—śeźau̯a;* podobnie w środku wyrazu: *bopka, dropka, kukofka, Morćin, ślizgofka, u̯ofka. v́i̯irśćotko* (obok *v́i̯irśćadu̯o), žotki,* słyszałem jednak i *gv́azda — gv́astka.* Formy odosobnione: *ftančos* (i *ftančas)* obok *čas, cas, casam;* dop. l. mn. *lot* obok *lato; i̯o* (= 1. *ja,* 2. *tak), nos, vos; i̯edanośće, dvanosty; źiśoi̯, u̯unegdoi̯* obok *fčorai̯, tutai̯; noi̯v́i̯ank̆y; lo* (= *dla).*

Przed *N* przechodzi każde *o,* a więc i powstałe z *$\bar{a}$, w *u: boćun -una, bruma, gunek* (rzadziej *ganek), kaftun -una, krum, v́i̯unek, zumek, Gdui̯sko* (bardzo rzadkie, zwykle *Gdai̯sko); sum — sama, num—nami, vum; na-guńać, u̯umać, i̯o fstuna;* w przedrostku *sum-: sumśek, sumśot;* w sufiksie *-unka: Kšeńi̯ei̯ščunka, plebunka, šklunka;* w formach czasownikowych konj. III. 4.: *čytum, čytuma, čytumy.* Niezrozumiałe jest mi: *u̯un u̯obruco, my śe u̯obrucuma* (Wabcz).

Brak zwężenia w: *tfaš, pado dešč* (ale *spodać), tańi, stary,* czasem w *paf;* zostaje też *a* prawie zawsze w rzeczownikach *pan* i *I̯an, I̯anek,* rzadziej: *pun* lub *pon, I̯unek* lub *I̯onek*!

3. *ě jest wszędzie i we wszystkich pozycyach równe ogólno-polskiemu *e,* tylko w części zachodniej (Starogród, Wabcz, Boluminek) spotykałem w zgłoskach końcowych bardziej przednie, może napięte *ė: ščt, šėfc, rozdėr, noṕi̯antėk, źvyžč, kfaśnė, letkė,* wyjątkowo po podniebiennych: *gośźė.* Objaw ten nie jest nigdzie powszechny ani konsekwentnie przeprowadzony. Paralelnie pojawia się i napięte *ȯ: źeckȯ, du̯ugȯ,* ale bez porównania rzadziej.

e rozwija się przed końcowem pospółgłoskowem *r: v́i̯ater, P̍i̯oter,* jakoteż w przyimkach *z, v* nie tylko przed następującemi spółgłoskami o temże miejscu artykulacyi, jak *ze sobu, ze za V́i̯isu̯y, ve voźe, ve v́i̯ečur,* ale przez analogię i w innych pozycyach: tak np. na wzór *zegńe, vetxnu̯y* słyszy się często: *zeguńć, zegun, zegana, vetyko;* konsekwencyi jednak niema: *f śrotku* i *ve śrotku, zmlu̯u, zmleu̯a;* przez analogię w deklinacyi: *besu, mexu, lanu* (i *lnu), šefek.* — *e* pozostaje w wyrazach: *pov́i̯edać, kšesu̯o,*

m^{u}eu̯ki i przed tautosylabicznem *u̯*: *u̯ośeu̯*, *kożeu̯*, *koćeu̯*, przechodzi w *a* w *kapaluš*. — Analogią tłumaczą się: *ńesa*, *b́i̯eru*, *v́i̯ezu̯a* obok *ńus*, *v́i̯us*, jakoteż *vleli*, *śeli*, *śm^{u}eli śe*, w deklinacyi zaś *b́i̯edro*, *v́i̯etrok* (zawsze tak, mimo że do *v́i̯ater* miejscownik brzmi *na v́i̯ačše*) — obok *śostra*, *Ṕi̯oter* i *Ṕi̯eter*. Godne uwagi *koleńii̯o* (lub częściej *kolańii̯o*, *kolańistu*). — Przechodzi w *i* w *ńi_može* na wzór *ńi_ma* (**ńe ima*).

O połączeniu *eN* zob. pod *ę*.

4. **ē* przeszło po podniebiennych w *i*, po niepodniebiennych w *y*, dlatego też bliższe o ich wymowie uwagi tam podaję. Występuje przez całą odmianę następujących wyrazów: *'aptyka*, *Bžyżno*, *Čšypč*, *čšyżvy*, *doṕi̯iru*, *ʒ́ifka* (zwykle też *ʒ́ifčyna* obok *ʒ́efčyna*, *ʒ́evuxa*), *ʒ́vyže*, *ǯžyfko* (obok *ǯževo*), *gazyta*, *ǵńif*, *gžyx*, *i̯iš*, *i̯ižmo*, *kliščˇ*, *kob́i̯ita*, *kryt*, *mlič*, *mliko*, *Mliv́i̯ec* (obok *Mlevo*), *Ńilžyi̯ski* (*Mielżyński*), *puṕi̯ir*, *popšyk*, *śfyca*, *šić*, *śidam*, *śrybro* (i *śrebro*), *Šfyt* — *Šfydy*, *škarpyta*, *tyš*, *zygar*, *źv́i̯iš* — *źv́i̯ižanta* *žetylny* i we wszystkich na *-yš*, *-iš*: *pąxyš*, *poćiš*, *šantopyš*, *źou̯m^{u}iš* i t. d.; w czasownikach: *u̯ob́i̯icać*, *zb́i̯irać*, *u̯ćikać*, *u̯uʒ́ilać*, *rozʒ́irać*, *ǵńivać*, *kaličyć*, *lišć*, *stm^{u}ińić*, *u̯um^{u}irać*, *nažykać*, *śṕi̯ivać*, *ščylać*, (obok *u̯uʒ́elić*, *ščelić* i t. d.); w połączeniu powstałem z podniebiennego *r* sonantycznego: *ćfyrć*, *ćirṕi̯ić*, *ćirv́i̯ec*, *ćižńe*, *ʒ́iržava*, *ṕi̯irśćunek* (czasem też *ṕi̯erśćunek*), *ṕi̯irši*, *ṕi̯iršy*, *syrce*, *śirp*, *śm^{u}irć*, *v́i̯irćadu̯o* (= *zwierciadło*, upodobnienie do *wiercić*), *v́i̯ižba*, jednak stale *červuny*, często *serce* (taż dążność w *derektur*). Natomiast tylko w mian. l. p. *bžyk -egu*, *xlip -eba*, *śńik -egu*; jednak *dešč*. Prawdopodobnie trzeba przyjąć pośrednictwo *e* w: *syroka* (obok *sroka*), *šyroki*, *syr*. W deklinacyi przymiotnikowej: *dobrygo*, *gu̯uṕi̯igo*, ale w mian. l. p. i mn. *dobre kozańe*. W konjug. I. 1. bezokolicznik brzmi: *ńišć*, *plišć*, *v́i̯išć*, rozkaźnik: *ńeś*, *pleć*, *v́i̯eś*; we wszystkich innych bezokolicznik nigdy nie kończy się na *-eć* lecz na *-ić*, *-yć*: nietylko więc *mžyć*, *pšyć* i *mlić*, *plić*, ale i *kšyčyć*, *stoi̯ić*, *śeʒ́ić*, *v́i̯iśić*, *v́i̯eʒ́ić*, *rozum^{u}ić*. W konj. bezspójkowej: *i̯iš*, *i̯i*, *i̯iće*, *i̯ic!* i *v́i̯iš*, *v́i̯i*; czasem też *v́i̯ima*, *i̯ima* obok częstszych *v́i̯amy*, *i̯amy*. Wreszcie *ńe xce*, *ńe muv́i̯i* ale *ńima*, *ńi_može* i w odpowiedzi *ńi* (por. stpol. *nie* = *nie jest*).

O **ēN* zob. pod *ę*.

5. 6. Wymowa dźwięków, odpowiadających prasłow. *y i*,

stoi w pośrodku między zmieszaniem się ich w jedno *i*, istniejącem w całych zresztą Prusiech zachodnich, a zachowaniem się dwu dźwięków odrębnych: *y* po niepodniebiennych, *i* po podniebiennych, powszechnem w większej części Polski (także w Wielkopolsce); przechyla się jednak widocznie ku stanowi ogólnopolskiemu. Ale jakkolwiek najczęściej słyszy się: *ty, ryba, vu̯osy, žyto, kšyčy* obok *ńixt, ćixo, nośi*, to przecież bynajmniej nie jest to wymowa powszechna. Przedewszystkiem co do spółgłosek niepodniebiennych, to: 1) pospolity jest po nich rozkład następujący: *y* w środku wyrazu, *i* na końcu, a więc: *naxyłu̯u̯, my̯ynoš, ryba, sypać, ftykać* obok *u̯ožexi, mau̯i, dobri, vu̯osi, ti*; 2) *i* najrzadsze jest może po *š ž č*, *y* najrzadsze po *l k g*, które to dźwięki, acz w zasadzie nie ulegają palatalizacyi, nie są jej jednak oporne w tym stopniu, co w innych dyalektach zachodnio-pruskich; bądź co bądź jednak można usłyszeć *lys, mlyko* obok *śmńik, gńif*. Wszystko to jest jeszcze bardzo nieustalone: często zdarzało mi się, że dobrawszy do badania dwie lub trzy na miejscu urodzone osoby, słyszałem od jednej: *dobri, riba, gžip, my̯inoš*, od drugiej zaś w tychże wyrazach *y*, lub od jednej rozkład podany wyżej pod 1), od drugiej całkiem odwrotny, a więc: *mau̯y my̯inoš, dobry ribok*, choć to ostatnie jest może najrzadsze. Nadto pospolity jest dźwięk pośredni, występujący bez względu na jakiekolwiek okoliczności, pomieszanie jest więc zupełne. Że stan zasadniczy rozkładu według natury spółgłoski poprzedzającej jest dawniejszy od utożsamienia się **ē* z prasłowiańskiemi *y i*, dowodzi fakt, że po niepodniebiennych **ē* brzmi zawsze, a przynajmniej z bardzo małymi wyjątkami, jak *y*, a więc *kryt, gžyx, Čšypč, mundrygo* obok *riba, žito, šii̯e*, zachowało więc w tych przypadkach swój dźwięk typowy, powszechny we wszystkich zresztą dyalektach zachodnio-pruskich, częsty i w innych. Również prasł. *y i* przed *r* nie brzmią nigdy jak *i*: *štyry* lub *štyri, syr, šyroki*, a wreszcie prasłowiańskim *i y* przed *u̯* odpowiada też zawsze *y*: *byu̯a, šyu̯a, žyu̯a*, zdaje się więc, że najpierw przeszły one, znów podobnie jak w gwarach zach.-pruskich i wielu innych, w **ē*, a potem dopiero znów zidentyfikowały się z dzisiejszem *y*. Przed *l* zostaje *i*: *m^{n}ila, xfi̯ila*. — Z drugiej strony *i*, które chyba nigdy nie jest całkiem przednie i napięte,

po podniebiennych (bez względu na pochodzenie od *i lub *e) okazuje bardzo często tendencyę do wymowy szerszej w całym swym przebiegu lub przynajmniej rozszerzającej się ku końcowi: jest to więc luźne ï. lub ïʸ. dochodzące nawet czasem wprost do *y*. Wymowę tę słyszeć można przedewszystkiem na końcu słów i po spółgłoskach wargowych, zwłaszcza zaś jest widoczna, jeżeli oba te warunki się złączą. Najczęstsze więc są *rob́i̯y*, *kuṕjy*, *v́i̯y* (spotykane nawet dość daleko w dyalekcie grudziądzkim), ale i poza niemi notowałem nieraz: *śṕjy*, *rob́i̯y* obok *nośï*, *śeʒ́ï* (*ï* pośrednie między *y* a *i*) i *kuńi*, *guńi* w Pluskowęsach, *gžmńy*, *u̯uńy* obok *śeʒ́ï* w Boluminku, *gžmńy* obok *vźańi* w Bieńkówce i t. d. Także w śródgłosie częste: *śmńyk*, *b́iyskup*, *xorov́i̯ïʸti* lub przynajmniej *ńïxt*, *ṕjïlńïk*, *v́i̯ïʒ́ić*, *goʒ́ïna*, *goʒ́ïńe*, *źïma*. Jednolitej normy tu niema, tylko zaznaczona wyżej tendencya do takiej wymowy w pewnych warunkach, wskutek czego nie zdarzyło mi się słyszeć od tej samej osoby *kob́i̯yta* obok *rob́i̯i* lub *u̯ućyko* obok *v́i̯ino*, lecz na odwrót.

Tautosylabiczne *iu̯*, *yu̯* przechodzą w *uu̯*: *u̯ožańuu̯ śe*, *spoluu̯*, *buu̯*, *šuu̯* obok *zab́i̯iu̯a*, *zgoʒ́ili*, *byu̯o*, *šyu̯a*. Pozorny wyjątek stanowią w czasie przeszłym formy złożone męskie: *buu̯am*, *vymuu̯am*, *zgaśuu̯am* obok żeńskich *byu̯am*, *vymyu̯am*, *zgaśiu̯am*. — Przejście *i y* w *u*: *u̯uśina* obok *u̯ysy*, *u̯yška*, *u̯ysko śa*; *ślunok* obok *śliny*.— *in* ⩸ *en* ⩸ *an* lub *ą* przynajmniej w kilku wyrazach: *lańi̯o*, *gʒ́ei̯ańʒ́i*, *i̯ąšy* (i *i̯inšy*), cel. l. mn. *i̯am*.

7. 8. *ŏ = *o* (nie mającemu przed sobą zupełnie *u̯*; o *ô* zob. str. 310). *ō ⩸ *u* (= *u). W rozłożeniu tych dźwięków niewiele jest różnic od języka literackiego i innych gwar ludowych: z jednej strony przytaczam *u̯uros* -*osu̯a*, *čou̯no*, *kou̯ko* (ale *žuu̯ty*), *droga*, *v́i̯ory*, z drugiej: *'ańńuu̯ -ou̯a*, *doxtur -ora*, *gu̯śur*, *škulny*, *ku̯utka*, *puźno*, *krukefka*, *u̯utoš* (= ołtarz), *doṕi̯iru*, *tamui̯* (i *tamoi̯*), *ńikogui̯*, nazwy miejsc na -*uv́i̯ec* jak *Linuv́i̯ec*, rozkaźnik *puć*, *pućma*, *pućta* obok *poć*, *poćma*, *poćta* (czas ter. zawsze *puda*, *puʒ́eš*). Godne uwagi *drob́i̯usk* (z *ě nie *ē). W konj. bardzo wiele *o* przeszło drogą analogii w *e* (zob. pod *e*), rzadziej w deklinacyi.

O *ŏN zob. pod *ǫ*.

9. *u ⩸ *u* i żadnym zasadniczym nie ulega zmianom: *kura*, *tu*, *pastuš*, *funt*, *grunt*, *u̯uxo*. W *syrovy* jest zdaje się prasłow. *y*,

ščypok uległ analogii do *ščypać;* ginie na początku w *Ńisuof -avįa.* Jedynie w Lubiczu i Kaszczorku obok *Toruń*, *Toruńa* istnieje wymowa z *ů* otwartem *Toruńa,* czasem i *bočůn*, więc z dźwiękiem nieznanym zresztą w dyalekcie (zob. jednak str. 207. i 241.). Także inteligencya chełmińska wymawia niekiedy *Toroń, Torońa.* zjawisko. którego w innych wyrazach nie zauważyłem.

10. $^*ę \doteq ą$, które jednak w tej postaci występuje tylko przed powiewnemi: *pį̨ąść, gąś, ḿįąso, įązyk, ćąško, vąže, pąxyš;* przed zwartemi natomiast brzmi ono *aN* (przyczem *a* jest tylko słabo nosowe, czego osobno nie oznaczam): *zamby, tandy, smantoš, įančḿįań, klančyć, bańʒe, krańči, vangle, noįvįankšy,* na końcu wyrazu zaś traci całkiem nosowość i równa się *a: įo įada caųu goʒina, ńesa voda. to ma fstyd byųo.*

Z drugorzędną nosowością: *įąžoro, ḿįąšać, ḿįąškać, mantryka, ščanka,* zachowują natomiast formę pierwotną odrębnie od języka literackiego: *ḿįeʒy,* z drugiej zaś strony *pįantnošće, ʒevįantnošće.* Pospolite jest *ščešće* (ale i *ščąšće),* obok zwykłego *bańʒe* spotyka się i *beʒe,* wreszcie wyłącznie w postaci literackiej *smutny. vnuk.*

W jakości pełnogłoski zachodzą pewne wahania. Przedewszystkiem tu i ówdzie spotka się osobniki, wymawiające jakiś dźwięk pośredni między *ę* a *ą.* raczej jednak zbliżony do *ą.* Następnie na całym obszarze u osób, wymawiających we wszystkich innych wyrazach wyraźne *ą,* częsta jest wymowa *pįeńć, ʒevįeńć, ʒešeńć,* obok której z tych samych ust można usłyszeć *pįańć.* znacznie rzadziej *ʒevįańć, ʒešańć;* jeżeli zestawimy z tem stałą wymowę *pįantnošće.* to przyczynę trzeba przypisać zupełnie podniebiennemu otoczeniu pełnogłoski, połączonemu czasem z pozycyą poakcentową; objaśnienie to jednak nie jest wystarczające, bo obok tego występuje stale *pįąść, įąžoro, žańć.* — Większa skłonność do wymowy *ę* widoczna jest w pasie południowo-wschodnim dyalektu. Najdalej doprowadzona jest w Lubiczu, gdzie słyszałem stale: *pįenta, zemby, kšenʒa, įenčḿįeń, įęzyk, čšęśe;* tylko w wygłosie występuje tu *-e* i *-a* dość dowolnie. przyczem najczęstsze jest *-a* w 1. os. l. p., *-e* w biern. l. p.: *įo vįiʒa tu krove.* Rzadziej występuje *ę* w Kaszczorku. Złotoryi, Gronowie, okolicy Golubia. Pluskowęsach, Radowiskach, Kurkocinie, Łog-

dowie, a więc w całym rozszerzającym się ku W. pasie wzdłuż Drwęcy, gdzie jest ono zawarunkowane zupełnie podniebiennem otoczeniem: *pięść, iężoro, do żńeńćo, żeńć, pieńć* obok *gąś, iązyk, čsąśe, bańże, krańći;* rzadziej spotka się tu *gęśe, gauęże* obok tychże wyrazów z *ą*, wyjątkowo tylko końcowe *-e*. Sam Golub ma bez wyjątku *ę, eN, -e,* ale to stoi w związku raczej z jego cechą miasteczkową; wymowa *ą* nie istnieje bowiem zupełnie także w Chełmnie i Chełmży (gdzie obok powszechnego *ę* słyszałem też przed szczelinowemi sporadycznie *gy̨śi, gynste*), a prawdopodobnie też w Toruniu i Kowalewie, które to wszystkie 5 miast i miasteczek wyróżniają się tendencyą do rozwijania przed spirantami spółgłoski nosowej, a ponadto brakiem wymowy *ā* jak *o* (zob. niżej). — Powszechnego w mian. l. p. dekl. V. końcowego *-e* (zob. jednak niżej): *iińie, vyńie*, jakoteż częstego *śe* (używanego czasem wyłącznie, czasem wraz z *śa* zupełnie dowolnie przez tę samą nieraz osobę) nie można tu zaliczać, pierwsze bowiem jest rezultatem dostosowania się morfologicznego dekl. V. do II, drugie pozostaje z pewnością w związku ze st. pol *sie*.

Co do siły i rodzaju nosowości przedewszystkiem zauważyć należy, że starsze pokolenie, wyjąwszy pograniczny od dyalektu grudziądzkiego pas pn.-wschodni, ma jeszcze dość często słabą nosowość końcową: *iag_mą uopsuńżili, io śą uuśandą, iedną furmanką uo ńiilą,* z młodych spotkałem ją tylko u kilkorga dzieci z Bieńkówki, które mówiły tak konsekwentnie, nie tylko bowiem *viiżą kozą*, ale i *iińią, ramią*. — Przed spółgłoskami szczelinowemi przedniojęzykowemi (nie przed *x*) występuje czasem słabe zwarcie, najczęstsze przed *s z;* wymowę taką: *ianzyk* czy *ią"zyk, pansyio, ganste, ćą"ško, gą"śe* obserwowałem w Złotoryi, Srebrnikach, koło Golubia i Pluskowęsów, w Radowiskach i Łogdowie, a więc w tymże pasie pd.-wschodnim, co skłonność do *ę*, ale nigdy powszechnie, ani nawet konsekwentnie u jednej osoby. Powszechniejsza znacznie i wyraźniejsza, choć również nie bezwyjątkowa, jest ta wymowa w miastach i miasteczkach, zwłaszcza w Chełmnie: *ńienso, menža, ienzyk, ćenško* i *ćęško, ieńżoro—ienżoro* i *iężoro*, słabsza nieco w Chełmży i Golubiu. Wreszcie w okolicy Starogrodu (Ruźnowo, Waterowo) nierzadko przyłącza się artykulacya podniebienna, powstaje więc coś w rodzaju: *gaįśe, iaįzyk*, a nawet

čšaįśe z zanikiem nosowości; zjawisko to. które obiło mi się o uszy także w Radowiskach. jest jedną z cech charakterystycznych wymowy malborskiej. doprowadzone tam konsekwentnie i wyraźnie do *į (gyįši, įyįzik).* — Przed zwartemi jest spółgłoska nosowa zupełnie wyraźna, tylko u starych. zachowujących końcowe *-ą* i u dzieci z Bieńkówki miałem czasem wrażenie wymowy typu *ṕįąć* lub *ṕįąⁿć.*

Jedyny zasadniczy wyjątek od tego traktowania **ę* stanowi czas przeszły konj. II., gdzie połączenia **ęł, *ęl* występują jako *yų, yl: ćungnyųa. zamknyųa, zv́įinyli.* Jeżeliby się chciało wyjaśnić to fonetycznie, to zanik nosowości trzeba uznać za dawniejszy. niż przejście **ę* w *ą*. późniejszy zaś od przejścia zębowego *ł* w *ų;* forma l. mn. jest z pewnością analogiczna. Być może jednak. że są to wszystko formy analogiczne. a fonetyczny jest tylko r. m. *ćungnuų*, poczem na wzór *buų. šuų, žuų—byųa, šyųa, žyųa* wytworzyło się do *ćungnuų* także *ćungnyųa*. W takim razie różnica między typem *ćungnuų* — *ćungnyųa* a tematami nosowymi konj. I.: *vźun—vźana*, powszechna też w dyalektach małopolskich (por. też wyżej str. 230—1 i 241—2), dałaby się wyjaśnić różnicą pozycyi akcentowanej a poakcentowej, a także wpływem *n*, występującego w drugim typie we wszystkich formach czasu teraźn.

**ĕN* i **ēN* ⇒ *aN*. Przemianie tej ulega każde polskie *e*, jakiegokolwiek pochodzenia: *ćań, śań, ʒań, lan, tan. lańivy. žamⁿa, Mⁿamⁿec, ćamno, baganko, ųbam, karkam, tamu drugamu, įam (= im), z ńamy, s tamy dobramy luʒmy, įežama, įezdama, v́įam, įam, v́įamy, įamy, śidam. ųośam, įo buųam. v́įiʒoųam* (r. ż. *byųam, v́įiʒaųam), śirṕįań, įančmⁿań, ųogań, Liṕįanki, xeųmⁿaįski, červ́įaįšy; pšeda‿mnu. za‿mnu (= ze mną), va‿Mlev́įe;* wyrazy obce: *pansyįo, atramant, įivantoš, kuntańći.* To stosuje się i do *e*, później powstałego z *i: lańiįo, įanšy* (lub *įąšy*). *gʒeįańʒi, nośama, prośam,* a również do grupy *en*, występującej zamiast **ęł* w czasie przeszłym niektórych czasowników konj. I.: *vźana, vźańi, zaṕįana, zgana* i t. d.

Nieco mniejszy jest zakres tego procesu głosowego w części pd.-wschodniej, obejmującej mniej więcej Złotoryę, Kaszczorek, Papowo toruńskie, Srebrniki, Trzciano. Niedźwiedź, Łogdowo i miejscowości leżące między niemi a Drwęcą. (Może być, że

obszar ten sięga jeszcze trochę dalej na Z., ale okolic Grzywny, Dźwiersna, Płużnicy nie badałem, mając niewiele czasu i znalazłszy, że naokoło nich różnice dyalektu są minimalne; rzecz to jednak wątpliwa, bo właściwość ta najsilniejsza jest nad Drwęcą, a już okolica Srebrnik jest pod tym względem niekonsekwentna, pośrednia; nadto paralelne ograniczenie w odpodniebiennieniu *ę nie sięga nawet tak daleko, zob. str. 314—5). Otóż na wymienionym obszarze nie przechodzi *e* w *a*: 1. w 1. os. l. mn.: *i̯ezdema, vežńema, ʹbi̯eżema* lub *i̯eźem, ńeśem,* chociaż podpadają ogólnemu prawidłu: *śidam, u̯ośam,* czas przeszły: *ńuzam, vlozam,* narzędnik: *i̯ivantožam, pšed i̯ednam latam.* Konsekwencya w tym przypadku sięga tak daleko, że mamy tu: *i̯ezdam* obok *i̯ezdema, i̯am* obok *i̯ima, ʹvi̯am* obok *ʹvi̯ima,* gdy na reszcie Chełmińskiej l. mn. brzmi: *i̯ezdamy, i̯amy, ʹvi̯amy.* 2. przed *ń* (t. j. przed jedyną nosową podniebienną, *ḿ* bowiem brzmi tu przeważnie jak *mń* lub *m^{n}*): *ćeń, źeń, ʹvi̯eńec, ṕi̯eńek, żeńaty, xeu̯m^{n}ei̯ski, zgeńi, vżeńi* (obok *zgana, vżana*), *i̯eźeńe, kam^{n}eń, i̯ančm^{n}eń, žam^{n}eń.* Siła powstrzymująca odpodniebiennienie działa zwłaszcza po akcencie, w zgłosce ostatniej, skąd można często usłyszeć równocześnie *kožeń* obok *kožańe, kam^{n}eń* obok *kam^{n}ańe* itd. W tym punkcie konsekwencya jest mniejsza: z jednej strony trafi się tu: *do klyi̯ańo, golań, ćań, zgańi, gźei̯ańźi, łańi̯o,* z drugiej, choć rzadziej: *śidem, ten, i̯eden, vżena, zgena,* co jednak ogólnej prawidłowości nie ujmuje.

Zupełnie nie mają przemiany *eN* w *aN* miasta i miasteczka: Chełmno, Toruń, Chełmża, Kowalewo, Golub, a nadto pograniczny Lubicz. Ale i na całym obszarze chełmińskim, także w jego większej części zachodnio-północnej spotyka się sporadycznie brak odpodniebiennienia, choć tylko w poakcentowej zgłosce końcowej, w otoczeniu zupełnie podniebiennem. Zdarzało mi się mianowicie słyszeć z jednych ust *žam^{n}eń, i̯ančm^{n}eń, śirṕi̯eń, ram^{n}eń* i t. d. obok *kožań, u̯ogań, źań.* W tejże pozycyi pojawia się też czasem i dźwięk pośredni *ä,* ale najczęściej na tym obszarze występuje konsekwentnie w każdej pozycyi przeprowadzone *aN.*

U ludzi starszych pojawia się czasem zjawisko odwrotne: *aN* przechodzi w *eN;* obijało mi się ono o uszy nie tylko przed podniebienną: *u̯eńcux, dosteńe,* ale i przed niepodniebienną: *napi̯i-*

sene, s kartoflemy. Wątpię, czy mamy tu do czynienia ze zjawiskiem głosowem, raczej to może skutek przesadzonej dążności do poprawnego mówienia. Sądzę tak przedewszystkiem dlatego, że jest to objaw zupełnie sporadyczny, bo nawet te osobniki, u których go słyszałem, w ogromnie przeważającej liczbie używały form: *vystańe, lan, źamⁿa* i t. d.; po drugie dlatego, że jest to przedewszystkiem cecha mowy ludzi starszych, którzy jeszcze chodzili do szkoły polskiej i mogli ulegać tak częstym poprawianiom ze strony nauczycieli. Wreszcie dowód pośredni: Krasnowolski (l. c. 286—7) powiada: „Natężone *a*, powstałe z *ê* (cerk. ѣ) także często zwątlają na *e*, mianowicie przed *n*, np. *sieno, ściena, koleno*", dalej zaś przytacza *lempa*, nie wspomina natomiast zupełnie o przechodzeniu *eN* w *aN*, nie można tu bowiem zaliczyć uwagi: „Tak samo przeciwnie natęża się częstokroć *e* albo *o* przed różnemi spółgłoskami bez widocznej przyczyny na *a*, np. *danko, arbata, paruka, kapalusz, jażyna* (?!), *łachtać; nagawica, skarupa*", skoro na tyle przykładów jeden zaledwie da się tu podciągnąć. Rzecz jego pisana przed dwudziestu kilku laty, w ciągu których takie przeobrażenie języka jest chyba wyłączone, zwłaszcza, że dziś nawet starzy jako zasadę mają przejście *eN* w *aN*. Jeżeli do tego dodamy, że według Krasnowolskiego „*a* pochyla się tylko przed *m* i *n*", gdy w rzeczywistości ziemia chełmińska zna *a* pochylone w całej pełni, to dojdziemy do wniosku, że studyum swe oparł on na ludziach, starających się mówić poprawnie, a jak nieraz stwierdziłem i jak świadczy wymowa miejska na temże terytoryum, za cechy gwarowe uchodzą przedewszystkiem wymowa ***ā* jak *o* i ***ę eN* jak *ą aN*.

Jedynymi na całym obszarze wyjątkami od przejścia *eN* w *aN* są: *p̯i̯ińunc* i *stmⁿińić*, jakoteż złożenia z *i̯iźe: u̯odeńźe, pšeńźe*.

U dzieci z Bieńkówki zauważyłem słabą tendencyę do wymowy *oN: ton, ćomno*, z *o* jednak niezupełnie wyraźnem.

Tak w połączeniu *aN* jak w omawianem niżej *uN* spółgłoska nie udziela swej nosowości pełnogłosce w sposób, któryby się łatwo dał uchem uchwycić; zatem *śano, su̯uma* nie *śąno, su̯ųma*.

11. $^{*}ǫ = u̯$. występujące przed zwartemi jako *um, un, uń, uŋ*, przed pauzą i przed *u̯* jako *u: zamamu̯fšy, kśu̯ška, vu̯ski, vźu̯ść; zump, sunt, kuńǵel, u̯okruŋgu̯y; i̯idu z matku. kšyknu̯u̯*. Końcowe *u̯* ze słabą nosowością spotyka się jeszcze u starszych; stosunek jego do końcowego *ą* różny: spotykałem np. zachowanie *u̯* przy stanowczem już przejściu końcowego *ą* w *a*, ale i naodwrót: tak np. dzieci z Bieńkówki, konsekwentnie zachowujące *-ą* i *ąS*, również konsekwentnie mówiły nietylko *u̯uńi mai̯u dobru studńu*, ale i *vuxać, stuška, kśuška, ći̯uzać*; sporadycznie zatratę nosowości przed powiewnemi słyszałem też w okolicy Boluminka, Łążyna: *vuski, U̯užyn*, nigdy natomiast na całym obszarze nie zauważyłem przejścia *ąS* w *aS*. Przed zwartemi słabszą spółgłoskę nosową, tak przy *ą* jak przy *u̯*, zauważałem zwykle tam, gdzie końcowa nosowość niezupełnie jeszcze zanikła (to samo zjawisko i gdzieindziej, zob. str. 208—9). Rozwinięcie się *n* przed spirantami spotyka się tam, gdzie i *anS* zamiast *ąS*, jak wogóle różnice od traktowania $^{*}ę$ są niewielkie.

Analogicznie z tem idzie przemiana $^{*}ŏN$ w *uN: u̯un, u̯ogun, kuń, tam lu̯ǵum, zvunek, kuńčaty, v dumu; masun, 'Apuńčyk;* na wzór: *du‿mńe, du‿nos, du‿ńix* powstało nawet tu i ówdzie *du‿vos* (np. Łogdowo, Niedźwiedź, Gronowo, Trzciano, Srebrniki, Papowo toruńskie) obok *do‿vos;* zawsze jednak *do ćeb́i̯e*.

Co do rozłożenia *ą* i *ǫ* godne uwagi: *tandi, vaŋgle* (l. mn.), *ćaŋgam, krańćić, ṕi̯ińanǵe* i *ṕi̯ińunǵe, u̯okruŋgu̯y, i̯aščšumby;* wymiana w obrębie jednego tematu czasownikowego: *u̯un zapšuŋgo* obok *zapšąže, vyćuŋgo* obok *vyćaŋgać, čšu̯so* obok *čšąśe*.

Sposób rozpoczynania artykulacyi pełnogłosek: *a* rozpoczyna się zawsze zwarciem krtani: *'ańuu̯, 'Ana, 'Antek, 'aptyka, 'atramant, 'arčok,* nawet *'Apuńčyk*, rzadziej *i̯arčok*.— *o* i *u* poprzedza stale niezgłoskotwórcze *u̯*, podobnie jak przed *e i* pojawia się niezgłoskotwórcze *i̯: u̯ob́i̯ot, u̯ośam, u̯o ćeb́i̯e, u̯udo, u̯učyć, u̯u‿ńix, Iefka, i̯ešče, i̯igu̯a, i̯iǵe*. Wyjątek dość częsty stanowi tylko *'un, 'una* (obok zwykłego *u̯un, u̯uńi*). Wstępne zwarcie krtani przed *o* jest cechą wymowy miejskiej, gdzie nie tylko panuje *'oko, 'ofca*, ale nawet *'okeć*. Czasem też występuje *'u: 'uxo, 'umer* (np. Lubicz). Na wschodniem pograniczu mieszanina

większa, w Łogdowie np. słyszałem *U̯ogdovo* i *'Ogdovo, u̯ofca* i *'ofca.* — W wyrazach obcych częsty jest brak na początku zwarcia krtani: *'armuńika,* (także *'ardy), 'ok, 'očyk, 'ultai̯, 'ukać,* nawet w złożeniach: *vy'uku̯o;* indywidualnie przed *o u* wytwarza się tu *u̯*, np. *u̯ok* (= *hak), u̯očyk, u̯ultai̯.*

Ściągnięcia: *-*ēi̯* przechodzi w *y i* w zakończeniach deklinacyjnych i w stopniu wyższym przysłówków: *ty dobry krovy, moi̯i tańi xustce, du_ńi, dali, noi̯ći̯ancy, kruźi;* natomiast w rzeczownikach: *kli̯i̯, zu̯oźi̯i̯,* podobnie *ki̯i̯.* W śródgłosie: *lžei̯šy, mun̦džei̯šy, mⁿei̯šy.* W wyrazach obcych na *-*ii̯ā* ściągnięcie jest możliwe: *paraf'i̯i̯o* i *paraf'i̯o,* podobnie czasem *Galici̯an.*

2. Spółgłoski.

Co do dźwięczności zasługują na uwagę: *kruška, branga, pi̯ozda, kruźi* (= *krócej),* złożenia **ot* z wyrazami zaczynającymi się od nosówki: *u̯otnoga, u̯otnoći̯ić, u̯otmⁿana,* podobnie *stmⁿińić* (= *zmienić).* Zresztą według zasad ogólno-polskich udźwięcznia się końcowa bezdźwięczna przed początkową dźwięczną następującego wyrazu: *i̯ezdam, ńuzam, pludam* i *zlišć, zi̯ešć, zńišć, zmući̯ić, zrobi̯ić;* l. mn. rozkaźnika jednak stanowi od tego odstępstwo: *vešma, bi̯ešma, mufma, rupma* i t. d. bez wyjątku. Podobnie w deklinacyi przez analogię do mianownika: *bes—besu, grot—grotu* (i *gradu),* czasem *šćof—šćofu,* zdrobniałe *šefek.*

Zanik podniebienności w słowotwórstwie: *karaś — karosek, u̯okuń—u̯okunek* (w Grudziądzkiem zanotowałem *'okůńek, 'okůńki); čerći̯enavy, čornavy.* W *i̯aščšump* — l. mn. *i̯aščšumby* zachowana prawdopodobnie forma prasłowiańska, ale wobec przykładów jak *pof—pavy* i *šćof—šćofu* możliwe jest i odpodniebiennienie.

Spółgłoski wargowe podniebienne wyodrębniają podniebienność przed pełnogłoskami, jakkolwiek nie w tym stopniu by same ją traciły: *pi̯osek, pi̯ivo, bi̯ou̯y, bi̯i̯e, grabi̯e, marxf'i̯i, vi̯ara.* Ten element podniebienny jest przeważnie niezgłoskotwórczem *i̯,* tylko po bezdźwięcznych *p f* czasem lekko spirantycznem *j.* Stanowczego rozdziału terytoryalnego przeprowadzić nie można, zwłaszcza wobec bardzo różnej siły spirantu, od ledwie

dosłyszalnego do zbliżającego się dość wyraźnie do *ś* (któremu jednak nigdy nie jest równy), ale bądź co bądź silniej występuje spirant tylko w pasie wschodnim (Niedźwiedź, Radowiska, okolica Golubia), choć indywidualnie, zwłaszcza u starszych, można się z nim spotkać na całym obszarze.

W wygłosie podniebienność wargowych ginie bez śladu: *kurp, ńedvop, pof, ścof, marxef,* co przenosi się czasem i na przypadki zależne: *ścovu.*

W grupach ***śv́, ćv́, ʒ́v́* drugi składnik się odpodniebiennia: *śfatu̯o, śfadek, śfyńa, śfyžy; ćfyrć, ʒ́vyže, ʒ́vygać, Ńeʒ́vecki.* Natomiast pozostają bez zmiany: *kf'i̯at, zv́i̯iš* i t. p.

Między spółgloską bezdźwięczną a pełnogłoską *v* traci dźwięczność lub ją zachowuje. I tak: stale traci po *t: tfardy, Vestfale, želastfo,* prawie zawsze po *k x: kf'i̯atek, kfaśny, kfadrovać, krf'i̯i, xfytać, marxf'i̯i* (tylko kolo Starogrodu słyszałem *kvas,* a nawet *ku̯aśny,* tam też wyjątkowo *śu̯at);* po spirantach i afrykatach na całym obszarze można znaleźć: *śfat* i *śvadek, sfui̯* i *svui̯, podešfy* i *podešvy, ćfyrć* i *ćvyrć, čforty* i *čvorty* nawet w tej samej wsi, tak, że trudno określić na pewno, która wymowa jest częstsza, choć skłaniałbym się raczej ku *f,* tembardziej, że nawet gdzie dźwięczność zachowuje się, zwykle rozpoczyna się ona dopiero w połowie spirantu.

Ginie *v:* 1) z grup *gvo, xvo: guść—goʒ́ʒ́a, xoi̯na;* natomiast *xfytać.* 2) między dwiema spółgłoskami: *pi̯iršy, u̯obleka.* 3) czasem na początku przed grupą spółgłosek: *stu̯ška,* zostaje natomiast przed *sk: krulefski, Kf'i̯atkofski, grunofski.*

Wymiana spółgłoski zwartej ze szczelinową rzadsza niż na Kociewiu: obok *posova, gžyva* rzadko tylko spotyka się *posoba, gžyba,* zamiast *b́i̯iskup* wyjątkowo tylko *v́i̯iskup,* zawsze *vdova.* Odosobnione *U̯ogdovo* zam. literackiego *Łobdowo.*

**ḿ* brzmi jak *mń, mⁿ* lub *ḿi̯.* Mimo wszelkich wahań występuje wyraźnie (znacznie wyraźniej niż przy **ṕ*) ogólna zasada, że część zachodnia, mniej więcej po linię Wabcz—Gronowo ma *ḿi̯,* wschodnia, od Lisewa i Srebrnik — *mⁿ* lub *mń.* W związku z tem w części zachodniej także **mń* przeszło w *ḿi̯: du‿ḿi̯e, Xeu̯mno—f Xeu̯ḿi̯e, u̯un ḿi̯e to dou̯, ḿi̯i* (= *mniej), ḿi̯ei̯šy.* Zatarła się też różnica między nagłosowem i pospółgłoskowem

ḿ a *ń*, ale tylko w kilku wyrazach: zachodnie: *ḿi̯itka, ḿi̯isko, kou̯ḿi̯iš, žou̯ḿi̯iš, śḿi̯ik, śḿi̯i śe* — wschodnie: *mńitka, mńiski, žou̯mńiš, śmńik, śmńi śe,* od czego jednak zwłaszcza w dwu drugich wyrazach trafiają się wyjątki. Na odwrót *Ńilžyi̯ski* (= *Mielžyński);* w *vezna, vežńe* powstało *ń* drogą analogii do czasowników konj. II. Ze względu, że to pomieszanie nastąpiło tylko w grupie *ḿi* (a i tu pozostaje zawsze *ńixt, ńic, tńi̯i* i t. d.), zawsze bowiem mamy *ńe, ńeʒ̇ela, ńedvop,* należy uważać *ḿ* w *Ḿi̯aḿi̯ec, ḿi̯aḿi̯ecki* (lub *mńamńecki)* jako wywołane upodobnieniem do drugiej zgłoski. Odpodniebiennienie *ḿ* występuje w końcówce narzędnika l. mn.: *dobramy luʒ̇my* i w enklitycznym celowniku l. p. zaimka 1. os.: *doi̯ my!* (obok: *u̯un ḿi̯e to dou̯).*

**ł* brzmi stale jak niezgłoskotwórcze *u̯: u̯ańcux, gu̯amboki, xu̯op.* Ginie tylko między dwiema spółgłoskami i na końcu po spółgłosce: *i̯apko, v́i̯irśćotko, ńus, plut,* nawet *v́i̯uzam* (zawsze bez *u̯,* r. ż. oczywiście *v́i̯ezu̯am),* gdy na początku wyrazu przed spółgłoską, w słowie *u̯gać.* gdzie nie może zaginąć ze względu na ważność swą dla znaczenia, słychać często krótkie nieakcentowane *ŭ: u̯ŭgàć, u̯ŭžè,* a wyjątkowo nawet *u̯ùgać.* Nadto odosobnioną zatratę mamy na całym obszarze w wyrazie *u̯utoš,* w czem może działała też dyssymilacya do początkowego *u̯,* skoro zresztą zawsze: *žu̯u̯ty, i̯asku̯u̯ka.* W złożeniu z **pōł-* obok *pu̯u̯noc* słyszałem *putory;* może tutaj zaliczyćby trzeba *puliček* zamiast *poliček.* Także utrzymuje się *u̯* między spółgłoską a *u: gu̯upi̯i. gu̯uxy, tu̯usty, su̯užyć.* natomiast *mynoš,* obok czego często *mu̯ynoš* i zwykle *mu̯yn.* Odosobnione przejście w *l: pumalu,* odwrotnie *kau̯andoš.*

Spółgoski przednio i średniojęzykowe zwarte.

Obok *'Ana, Trśćano* mamy *ʒ̇žev́i̯anny, šklanny, blašanny* i powszechne *'anńu̯u̯* (także *ʒ̇anńe* często z pierwszem *n* niepodniebiennem). — **ń* przed powiewnemi przechodzi stale w *i̯: pozvolai̯stfo, xeumⁿai̯ski, bžyžai̯ski, Gdai̯sko, tai̯šy;* analogicznie *n: i̯ąšy* (= *inszy).* Toż w bezokoliczniku słów złożonych z *iść: vyi̯ść, pšei̯ść, pšyi̯ść* (rzadko *pšyść),* gdy w innych formach *ń* albo zostaje: *zańʒ̇e, pšyńʒ̇e, pšyńć! vyńda, pšeńdu* albo — przed niepodniebiennemi — rozkłada się na *i̯n: pšyi̯nda, pšei̯ndu, vyi̯ndu,* a nawet całkiem się odpodniebiennia: *u̯odendu.* Przed *t* trafia się *ń*

zamiast *n: gruńt* lub *gruint*, ale zwykle *grunt, funt, 'Antek.* Obok zwykłego *piiunʒe* słyszałem kilkakrotnie *piįunʒe* czy nawet *piįunʒe,* nieobce i wymowie klas wykształconych Krakowa i Warszawy (zob. str. 302). Obok *sarńak* jest *sarna,* w Malborskiem *sarńa.* Odpodniebiennienie *ń* końcowego *(ćau)* jest zupełnie wyjątkowe.

l nigdy nie jest tak podniebienne jak w Małopolsce i Wielkopolsce, ale też nie zawsze zupełnie twarde; stąd rzadziej stosunkowo niż po innych niepodniebiennych słyszy się po niem wyraźne *y: lïs, lïpa, mlïko, xlïp,* rzadziej *lys, mlyko.*

Przedniojęzykowe spiranty i afrykaty.

Žośa (por. *žoga, Kruža* z niem. *Krause), šoutys, šandar, škarpyta, muši* (obok *muśi, muśou), šyršań, uofćoš, škuo, šantopyš, śvyčka; cas, casam* (obok form z *č), cacko, xoc, xocaš, spšuncka, barʒo, zvun, zban, rzać (=ržeć) — rzaiu,* w konj. III. *traikoce, depce; śrybro, żelazo, pużno, keśań, kośińerka, śćof, ʒura, żrebok, ćirvįec, żre, xćamy* (tylko w tej formie, zresztą *xceš, xceta), żm^{n}įia, pośńik, śli, pośli.* Ciekawe formy *vįuść, vįun, vįana* obok takichże z *ż* spotyka się sporadycznie na całym obszarze, nigdzie jednak nie są one panujące: *kįuška, kįunc* słyszałem tylko raz, w Niedźwiedziu.

*ř ⇒ ž (lub *š,* zależnie od ogólnych warunków dźwięczności): *žam^{n}ań, gžyx, ʒvyže, įižmo; pšet, kšyčyć, piekoš, vįišx.* Zachowuje się czasem z dawnego sonantycznego podniebiennego *r,* w zakresie mało co szerszym niż w języku literackim: obok *vįišx, vįižba* czasem także *ćižńe,* zresztą *červuny, śirpįań, ćfyrć, śm^{n}yrć* i t. d. Z ***żř, žř* powstaje *żr: żruduo, żrebok, żryć.* Taż dyssymilacya w *zrućić.* W trzech wyrazach bardzo częsty jest rozkład *ř* na *rž:* obok pospolitego w całej Polsce *ržńe* (słyszałem nawet *vyržńį ta xustka* zamiast *wyżmij)* bardzo częste jest *gržm^{n}i* i *buržm^{n}i.*

Tylnojęzykowe *k g x* nie ulegają palatalizacyi, przynajmniej nie w tym stopniu, co w Wielkopolsce i Małopolsce. Obok *kiį, kedy, krutke, duuge, zguńć, zganá, zgańi* można słyszeć i lekką palatalizacyę *ḱ ǵ,* ale tylko w związku z *e i:* trafia się *zǵeńi,* ale nigdy *zǵun, zǵana.* — Obok *vįelki, vįelkanoc* słyszałem *vįelgouuski* (przymiotnik do *Wielkałąka). x* jako cecha zgru-

białości: *p̯i̯ox, lixa (liška), ruxać.* Wyjątkowo słyszałem *ńiγdy* z *γ* dźwięcznem spirantycznem (częstsze to zjawisko w Malborskiem).

Pojawianie się spółgłosek. Końcowe *i̯* przysłówkowe: *tutai̯, fčorai̯, ʒ́iśoi̯, tamoi̯, znovui̯, ńikogui̯,* nawet *i̯estai̯: tu i̯estai̯ pole;* odosobnione *sui̯ńe, sui̯nu̯; stmᵃińić, elekstryka, bumblovać, v́i̯irśćadu̯o* obok *v́i̯irćadu̯o* (prawdopodobnie przeniesienie spirantu z początku słowa do środka, podobnie jak na odwrót *V́i̯inorocu̯of); drʒa.*

Zanik spółgłosek. Dość częste indywidualnie upraszczanie grup szczelinowych: *zańiś, zi̯eś, doś* istnieje tylko w wykonaniu. Natomiast stale: *šandar, ńus, u̯uros, vlos* obok *Ṕi̯oter, ći̯ater* i między spółgłoskami: *i̯apko,* czasem *kfi̯i, kfavy.* Łatwiej utrzymuje się *r* w otoczeniu dźwięcznem: *Drvanco,* ale tu znów często rozwija się wtórna pełnogłoska: *Drevanco* lub *Dryvanco.— ṕjyrši, šur, tero.*

Grupy spółgłosek.

W połączeniu: afrykata + zwarta pierwszy element traci zwarcie: *štyry, śfadestfo, bogastfo;* to samo dzieje się z *k* w połączeniach *kt* i *tk, ck,* jeżeli po *k* następuje jeszcze spółgłoska: *xto, xturan, ńixt, vetxnuńć, u̯odecxnuńć, u̯odecxu̯a.* Odwrotny proces: *ći̯išk.* Taż dążność do osłabienia zwarcia widoczna w przechodzeniu *tk* w *ćk: f śroćku, pot spoćkam* (stąd czasem *śroʒ́ek),* obok czego jednak bodaj czy nie częstsze jest: *ve śrotku, na spotku, xutko (xućko* nie słyszałem) — i *tč* w *rč: dostarčyć, śfarčyć;* może wreszcie współdziałała ona przy przemianie *cmentarz* na *smantoš.*

**kk* przechodzi w *tk: letki, mᵃantki.*

**śs ⇒ s: v́i̯eski,* często jednak grupy utrzymują się, np. *sześćset.*

**tř, *dř* występują najczęściej jako *čš, ǯž: čšunek, ǯževo,* grupa **stř* jak *ščš* lub *šč: ščšylać* i *ščylać* (najrzadziej *stšylać), i̯aščšump,* gdzie jednak poczuwa się jeszcze złożenie, *s* asymilacyi nie ulega: *sčšu̯sać* czy nawet *stšu̯sać.* — *tršćina* i *Tršćano* obok *Ććano, Ḏʒ́vyrsno.*

Dyssymilacye (objawiające się czasem w zaniku dźwięku) i metatezy: *śrybu̯o* (obok *śrybro), śrybny, spšuncka, i̯ivantoš,*

u̯utoš, fodrunek (jednak *cantnar, ṕi̯antnośće, kuntantny*); *kamlarski* (=*kameralny*), *V́i̯inorocu̯of, v́i̯irśćadu̯o, Bygdošč,* wyjątkowo *regili̯o,* czasem *žgmⁿi* obok zwyklejszych *gžmⁿi* i *gržmⁿi.*

Fonetycznej strony przyswojeń z języka niemieckiego nie badałem. Potrzebna do tego znajomość odnośnych dyalektów niemieckich, a wobec bardzo rozmaitego pochodzenia zachodniopruskich Niemców trudno o jednolitość. Dla przykładu przytaczam *lei̯dovać, šlei̯er, cei̯x, rei̯bovać, frei̯ka* obok *krai̯s, cai̯x, rai̯bovać, lai̯dovać* lub *frykoš, drybi̯inek;* również *cei̯x, cai̯xu* na całym obszarze obok *cei̯k, cei̯ku* i t. d.

B. Morfologia.

Kilka uwag ze słowotwórstwa.

Dość silna jest dążność do używania form zdrobniałych w znaczeniu niezdrobniałem: obok pospolitych w całych Prusiech *gou̯umbek, bžuska (gou̯ump* nie słyszałem nigdy, ale w l. mn. czasem *gou̯ymbi̯e)* lub w języku literackim, jak *ṕi̯irśćunek, u̯utka,* zapisałem niejednokrotnie: *vysoko gurka, mostek, duży u̯ogrudek, duży ptašek, dumbek, žoška, šefek, u̯okunek, u̯oška, karosek, laṅi̯ika, ryzek, rozvurka,* niektóre, jak *šefek, i̯abu̯unka* tylko w tej formie. Natomiast w *ńedalečko* widoczna chęć zmniejszenia odległości. Między sufiksami zdrabniającymi zwłaszcza częsty jest *-ušek, -ušček: kamušek, gžebušček.* — Naodwrót *lixa,* czasem *vynda* przy zwyklejszem *vuntka;* częściej w dyalekcie ostródzkim i malborskim: *palux, i̯yzůr* lub *'ozůr.*.

Nazwiska kobiet, żon i córek, urabiają się za pomocą sufiksu *-ka: Karašev́i̯ička, Lexov́i̯ička, Šrederka,* podobnie *gburka,* od kończących się na *-a* nazwiska żon przez *-'ino: Kruža — Krużino* lub *-ovo: Ryva — Ryvovo, I̯erka — I̯erkovo.* nazwiska niezamężnych przez *-'unka, -uvna: Bu̯aškev́i̯ičunka, I̯erkuvna.* Przymiotnikowe: żona *Kšemⁿai̯sko,* córka *Vrublefščunka, Kšemⁿai̯ščunka;* od tychże przymiotnikowych nazwisk słyszałem dalsze przymiotniki: *Liżai̯ščyna Žośa, Liżai̯ščyn syn,* który może się też zwać

Liżąįščok. Zakończenia *-'ok, -'unka* mogą służyć i na oznaczenie pochodzenia, np. *Rozyńok, Rozyńunka.*

Niemieckie nazwiska zakończone na spółgłoskę przechodzą często do deklinacyi III., np. *Blum—tan Bluma, Bolt—Bolta* (zob. też str. 232).

Przymiotniki od nazw miejscowych urabiają się najczęściej przez *-ski*, często od skróconej formy tematu, np. *Dumbrufka—dumbrufski, Ścuka — ścucki, Ščepanki — ščepański, Radůmko — radůmski, Kazańice — kazański;* rzadsze *Iglićizna — iglićyński, Moćadųa — moćadlyński, Bliżanko — bliżankovy* i t. d.

Wszystkie te uwagi odnoszą się również do dyalektów grudziądzkiego, lubawskiego i malborskiego.

1. Deklinacya.

Jak przeważnie w Prusiech zachodnich, tak i tu brak w l. mn. rozdziału na formy osobowe i rzeczowe: rzeczowniki, zaimki, przymiotniki i liczebniki mają zawsze rzeczowe, imiesłowy przeszłe czynne, używane w znaczeniu czasu przeszłego — osobowe, choć tu częściej stosunkowo trafiają się formy na *-ųy* (str. 333). Mówi się więc: *te dobre lųźe vźańi, te žydy kupali, polske panovįe, ńexturne muvįu* (r. m.), *ųuńi śpįivali* (r. ż.), *dva kśąžo, tu byli dva Kšamⁿaįske, te žuntce brali, Šfydy byli ųošańcovane, moįe ųoba śostry tu byli* i t. d. Jedyne osobowe formy przymiotników są: *fšyśći*, obok której jednak równie często mówi się: *fšystke pany*, i *ređi* obok równorzędnego *rade;* wyjątkowo tylko zamiast powszechnego *te starše* można spotkać np. *ći starši,* prawdopodobnie pod wpływem języka książkowego.

Rzeczowniki.

Deklinacya I. *xšeśćįan.* Do tematów niepodniebiennych należą: *įaščšump*, często *śćof (śćovįu, śćovu* i *śćofu)*, czasem *pof;* tu należy *golań.*

L. poj. Dop. *lasa, ųogroda, śmⁿega* i *śmⁿegu, voųa—įivantožu.* Wyjątkowo słyszałem *do Poznańo* zapewne przez podciągnięcie do rzecz. ściągniętych dekl. II.

Cel. *-u* i *-ovįi* jak w języku literackim.

Narz. *ųoįcam, bratam, kuńam* zawsze bez przyimka *s.*

Miejsc. -*e* lub -*u* jak w j. literackim; jednak *v boru, na dvožu, na term*^{n}*iňu* (mian. *term*^{n}*in*); *na golaňe* może na wzór *kolaňe*.

L. mn. Prawie wyłącznie formy rzeczowe: *xšeśćii̯any. pany, žydy, Šfydy. dauňiki*; podniebienne: *naučyćele. u̯učňe, golaňe*; rzadko -*ovi̯e: panovi̯e, pšotkovi̯e*. Obok *braćo, kšąžo* często jest *te kšąže* lub *kšanʒe*.

Dop. na -*uf* częstszy niż w języku literackim: *xšeśćii̯anuf, zai̯uncuf, kuňuf* i *kuňi. liśćuf, goʒʒi*.

Cel. *panum, kšąžum*.

Narz. zwykle na -*amy: kuňamy, luʒamy* obok *luʒmy*, miejsc. na -*ax*.

D e k l i n a c y a II. Mian. l. p. na -*o* lub -*e*: *i̯apko, ʒževo, Gdai̯sko* (lub *Gdai̯sk*), *pole, kozaňe. ćižňe, i̯eśće*. Tu należą często *i̯im*^{n}*e. ram*^{n}*aňe, ram*^{n}*uno* i t. d., zob. w dekl. V.

Dop. *i̯apka, pola* — *kozaňo, i̯eśćo* (czasami *kozaňa* u osób zachowujących *o* z *$\bar{a}$).

Narz. *polam, kozaňam*.

Mian. l. mn. *m*^{n}*asta, kozaňa*, obok czego w zakończonych na *-*i̯e* niejednokrotnie spotyka się dziwną formę *dva kozaňe* (słyszałem w Starogrodzie. Wabczu. Kaszczorku, Pluskowęsach; por. w dekl. V. mian. l. mn. *i̯im*^{n}*e*); pozostałość l. podw. *u̯očy, u̯šy* (czasem *u̯uxa*).

Dop. prawie zawsze na -*uf*: *u̯uškuf. i̯apkuf. ʒževuf. kozaňuf, u̯očuf*, ale *šeść lot*.

Narz. *u̯očamy, u̯ušamy. latamy* i *latmy*.

D e k l i n a c y a III. Rzeczowniki mające w mian. -*o* wyliczone na str. 309. Wyrazy obce na *-*i̯ā* mają zwykle formę nieściągniętą. rzadziej ściągniętą: *paraf'i̯i̯o* i *paràf'i̯o*.

Dop. l. p. kończy się bez wyjątku na -*i* -*y*: *ryby, studňi, žam*^{n}*i*.

Biernik rzadko tylko kończy się na -*ą* (str. 315). powszechnie na -*a*, równy więc jest mianownikowi: *i̯o mum i̯edna koza, u̯un vi̯iʒi ta xau̯pa*. Jak dalece ta równość dwu przypadków nabrała już podstawy psychicznej, okazują przymiotniki i rzeczowniki na -*o*, u których dość rzadko spotyka się -*u* (normalnie według praw głosowych dyalektu odpowiadające wygłoso-

wemu *-ǫ), zwykle zaś *-o: guamboko studńo, staro kuźńo.* Zakończenie *-u: vysoku v́ežu, čornu koza* spotyka się zwłaszcza w pasie wschodnim: koło Golubia, w Łogdowie, Niedźwiedziu, Trzcianie, równorzędnie z formami na *-o* w Srebrnikach, Pluskowęsach, Radowiskach, a zatem mniej więcej tam, gdzie zmieszaniu się mianownika z biernikiem przeszkadza sąsiedztwo z dyalektem grudziądzkim, rozróżniającym te dwa przypadki. Na całym pozostałym obszarze, na zachód od linii: Lisewo — Gronowo, prawie wyłączny jest typ biernika równego mianownikowi: *ta dobro kuźńo, i̯edna b́i̯ou̯o koza.* Tylko w zbliżającym się do typu miejskiego Lubiczu *(dobru koze)* i w również kilku cechami wyróżniającej się Bieńkówce *(čornu čopką, guamboku studńu)* zachowuje się stan pierwotniejszy.

Narz. kończy się na *-u: z moi̯u matku.*

Mian. l. mn. *xau̯upy, kuźńe;* w męskich i tu niema końcówki *-ov́i̯e: žuntce.*

Dop. najczęstszy na *-uf: kozuf, rankuf, deskuf, korytuf, pokšyvuf, ṕežynuf, studńuf, rybuf,* brak tej końcówki jest bardzo rzadki, zwykle tylko *marek, ńeźel, goźin,* po liczebnikach.

Resztka l. podw. *rance* i pod jej wpływem *v rancax.*

D e k l i n a c y a IV. Tu należą: *ćań* (czasem jednak i r. m.), *dyšel, podešef,* gdy natomiast niektóre przechodzą do dekl. III.: *myša* (obok *myš*), *brv́i̯a.*

Mian. l. mn. ma *-e* częściej niż język literacki: *myśle, śiće, gąśe* (rzadziej *gąśi*), *brv́i̯e* i wszystkie na *-ść,* jak *ṕąśće, kośće* (tylko w Bieńkówce słyszałem *ṕąśći*); zresztą *źeći, myšy.*

W dop. l. mn. *-i* i *-uf: gąśi, kośći, źeći, myšuf, fśuf.*

Narz. *-my* lub *-amy: źećamy, kośćamy.*

D e k l i n a c y a V, jak przeważnie w Prusiech, bardzo zredukowana, prawie w zaniku. Tematy na *-nt-,* oznaczające istotę niedorosłą, zastąpione zostały formacyą na *-ok: ćelok, ščańok, źećok;* jedynie l. mn. *zv́i̯ižanta* (ale i *zv́i̯iže*) obiła mi się o uszy, obok l. p. *tan zv́i̯iš* lub *to zv́i̯iže.* Nieliczne tematy na *-n-* uległy bardzo silnie wpływowi dekl. I. i II. Mian. na *-ą: i̯imⁿą* słyszałem tylko w Bieńkówce, zresztą wszędzie *i̯imⁿe* wbrew fonetycznej zasadzie zachowania się *-ę,* widoczny więc wpływ rzeczowników *pole, serce, kozańe.* W innych przypadkach spotyka się: dop.

l. poj. *i̯im*^{n}*ańa* (wyjątkowo *i̯im*^{n}*ańo,* zapewne na wzór *kozańo)* i częściej *i̯imńa,* miejsc. *i̯im*^{n}*u.* mian. l. mn. najczęściej *dva i̯im*^{n}*e* (por. *dva kozańe)* obok *i̯im*^{n}*a.* rzadziej *i̯im*^{n}*ańa.* najrzadziej *i̯im*^{n}*una;* podobnież w innych przypadkach. Te same postaci ma *vym*^{n}*e,* odmienne nieco *ram*^{n}*e,* które prócz form nijakich *ram*^{n}*ańe* i *ram*^{n}*uno* bardzo często występuje w r. m.: *ram*^{n}*ań* i odmienia się według dekl. I.; w l. mn. słyszałem najczęściej *ram*^{n}*ańe* (a więc na wzór *kožańe)* obok tego *ram*^{n}*e* i *ram*^{n}*ańa,* najrzadziej *ram*^{n}*una;* dalej *ram*^{n}*ańuf. ram*^{n}*ańax* i t. d. Wszystkie te formy (najrzadziej literackie) spotyka się w zupełnem pomieszaniu na całym obszarze.

Szczątki rzeczownikowej odmiany przymiotników: *xturan, zdruf; ńi‿možno, tylo; putora lata, putory marki; v́i̯ela śm*^{n}*egu, to ma tyš v́i̯ela koštovau̯o; ṕi̯irvu; na Poznai̯sce. na Xeu̯m*^{n}*ai̯sce (s Xeu̯m*^{n}*ai̯ski* może być deklinacyą złożoną); *ṕi̯exty i̯iść* (także: *na ṕi̯ešu̯).* Przysłówki na *-o: blisko, du̯ugo, lixo,* od przymiotników na *-eki, -oki* zwykle bez *-o: tak dalek, šyrok;* dość częste na *-e: dobže, smutńe.*

Deklinacya zaimków i przymiotników.

1. Zaimki osobowe:

Liczba pojedyncza.

1.	2.	3. m.	n.	ż.
i̯o	*ty*	*u̯un*	*u̯uno*	*u̯una*
mńe (ḿi̯e)	*ćeb́i̯e*	*i̯ego, ńego, go*		*i̯ei̯i. i̯i. ńi*
mńe (ḿi̯e), my	*tob́i̯e. ći*	*i̯amu. ńamu, mu*		*i̯ei̯i, i̯i. ńi*
mńe (ḿi̯e), ma (mą)	*ćeb́i̯e, će*	*i̯ego, ńego, go*		*i̯u, ńu*
mnu	*tobu*	*ńam (ńim)*		*ńu*
mńe (ḿi̯e)	*tob́i̯e*	*ńam (ńim)*		*ńi*

Liczba mnoga.

my	*vy*	*u̯ući* (rzadko forma rzeczowa *u̯uny)*
nos	*vos*	*i̯ei̯ix, i̯ix, ńix*
num	*vum*	*i̯am (i̯im)*
nos	*vos*	*i̯ix, ńix* (rzadziej rzeczowe *i̯e, ńe)*

namy	*vamy*	*ńamy*
nos	*vos*	*ńix*

Zwrotne: *śeb́i̯e, sob́i̯e, śe* i *śa, sobu.*

Formy: *my* (cel. l. p.), *ma, će, go, mu, i̯i, i̯ix, śe* i *śa* są enklityczne, stosunkowo rzadziej może używane niż w języku literackim; i bez szczególnego nacisku mówi się: *u̯un ḿi̯e to dou̯, doi̯ mńe to! i̯ožam i̯ego v́i̯iʒou̯.* Biernik *ma (mą)* najczęściej słyszałem od starszych: *to mą fstyd byu̯o, tak ma guńuu̯. i̯ag‿mą u̯opsuńʒili;* w tychże pozycyach możliwe *mⁿe.* Biernik 3. os. r. n. jest równy dopełniaczowi; w l. mn. forma rzeczowa mianownika *u̯uny* jest bardzo rzadka, częstsza w bierniku *i̯e,* ale i tu pospolite jest np. *u̯un i̯e za ʿardy na ńix* (mowa o kobietach). *i̯ei̯i, i̯ei̯ix* najczęstsze w znaczeniu dzierżawczem: *i̯ei̯i u̯oi̯ćec, to buu̯ tyž i̯ei̯i, i̯ei̯iγ‿izba.*

2. Zaimki wskazujące i przymiotniki:

Liczba pojedyncza.

m.	n.	ż.
tan dobry	*to (te) dobre*	*ta dobro*
tego dobrygo		*ty dobry*
tamu dobramu		*ty dobry*
= mian. lub dopeł.	*to (te) dobre*	*ta dobro* (str. 327—8)
tam dobram i *tym dobrym*		*tu dobru*
tam dobram i *tym dobrym*		*ty dobry*

Liczba mnoga.

te dobre
tyγ‿dobryx
tam dobram i *tym dobrym*
= mian. lub dop.
tamy dobramy
tyγ‿dobryx

Po podniebiennych zamiast *y* wszędzie *i.* — Tak samo odmieniają się: *xturan* i *xturny, xturno* i *xturo; žodan, žodna, žodne; i̯edan, i̯edna, i̯edno* i *i̯edne; i̯ašy* lub *i̯inakšy; taki, tako, take; mui̯, moi̯a, moi̯e* i t. d.

Formy narz. i miejsc. l. p. i cel. l. mn. z *y* są u przymiotników stosunkowo dość rozpowszechnione na całej przestrzeni, częstsze niż dość rzadkie *i̯im*, *ńim*: nieraz od tejże osoby słyszałem *u̯un i̯am dou̯* i *moi̯im śostrum* lub nawet *tam dobrym lużum; f xeu̯mⁿai̯skim krai̯iże* i *s tam xu̯opokam*.

Biernik l. p. r. ż. kończy się normalnie na *-a*, ale pod wpływem połączeń z przymiotnikami trafia się też *-u*: obok *v́i̯iža ta studńo, mum sfoi̯a čopka, i̯edna b́i̯ou̯o koza* notowałem: *i̯ednu čornu krova, tu gu̯amboku studńu, tu b́i̯ou̯u koza, sfoi̯u xau̯upa*. Jak widać z końcówki *-u* (nie *-o*), połączenia te pochodzą z wschodniej części: z Trzciana, Łogdowa, Niedźwiedzia, Radowisk, Pluskowęs, okolicy Golubia (nawet w Lubiczu *tu krove*), gdzie jednak nie są one bezwzględnie przeprowadzone. Znacznie rzadziej *to*: *to vysoku v́i̯ežu* (koło Golubia), najczęściej w połączeniu z *tu*: *totu staru kuźńa* (Niedźwiedź, zakres wymowy *ā jak *o* już tu bardzo zmniejszony). To połączenie z *tu* lub podwojenie pojawia się tylko na granicy dyalektu grudziądzkiego: *tata novo kuźńo, tatu čorno koza* (Radowiska).

Stopień wyższy urabia się jak w języku literackim, ale częstszy jest sufiks *-ei̯šy*: *ćąžei̯šy, mⁿantćei̯šy, vu̯ššy* i *vu̯žei̯šy, gu̯upši* i *gu̯uṕi̯ei̯šy, červ́i̯ai̯šy* i *červ́i̯ańei̯šy*, także *leććei̯še* obok *lžei̯še*; zawsze *droššy* (nie *drokšy*). Podobnie w przysłówkach: *lećći*, nawet z *š*: *lixšy* (= *gorzej*). Zawsze z sufiksem *-šy*: *ṕi̯iršy, i̯ašy* lub *i̯inakšy*. Zwykła składnia: *lepšy i̯ak*, prefiks stopnia najwyższego *noi̯-*.

Liczebniki.

i̯edan, i̯edna, i̯edno (i̯edne). — *putora, putory*. — *dva* i *u̯oba* bez różnicy osobowości i rodzajów: *dva braćo, dva Kšamⁿai̯ske, dva kozy, dva xau̯upy*, dop. *dvux*, cel. *dvum*, narz. *dvamy*. Również bez różnicy rodzajów *čšy, čšex, čšam, čšamy; štyry, štyrex, štyram, štyramy*. Od 5 począwszy liczebniki są nieodmienne, u starszych tylko spotka się jeszcze: *źeśuńći gburuf, na źeśuńći morgax*, zwłaszcza w zależnych przypadkach użytych bez rzeczowników, np. *do tyx šuśći*, co jednak rzadko się trafia. Pospolicie zaś mówi się: *šeść źeći, pšed u̯ośam latamy, do dvaźeśća lot, u̯ot štyrźeśći lot, pšet sto latamy, z dvasta talaramy*. U młodszego

pokolenia nieodmienność w takich razach udziela się często i rzeczownikom, zwłaszcza w narzędniku nierzadkie jest: *pšed dva lata, pšet štyry lata, pšed p̑i̯ańć lot.* — *sto, dvasta* (nigdy *dv́eśće*), *śidam tyśancy i̯i i̯edno sto marek.* — Z liczebników porządkowych: *p̑i̯iršy, drugi, dvanosty;* czasem zamiast nich używa się głównych, np. *i̯o tam žuu̯ do dvaʒeśća lot* (*= do dwudziestego roku życia*).

Ze składni liczebnikowej notuję połączenia: *su tyž dvux, mai̯u dvuy‿gruńta* obok zwykłych *tu byu̯o p̑i̯ańć luʒi.*

2. Konjugacya.

1. os. l. mn. kończy się przeważnie na *-m* lub *-ma*, formy na *-my* są znacznie rzadsze. Stale mają *-ma* tylko zakończone w 1. os. l. p. na *-um* (konj. III. 4), jak *čytum—čytuma, godum—goduma* i tematy jednozgłoskowe: *xćama, v́i̯ama,* wszystkie inne całkiem dowolnie *-m* lub *-ma: ńeśam* i *ńeśama, nośam* i *nośama.* *-my* zamiast *-ma* jako powszechną zasadę (*i̯eʒam* i *i̯eʒamy* obok *zb̑i̯irumy*) spotkałem tylko w Bieńkówce i Kokocku, a w Wabczu *v́i̯ųžam* i *v́i̯ųžamy, kup̑i̯am* i *kup̑i̯amy* z zachowaniem jednak *-ma* w konj. III. 4.: *kupuma. śp̑i̯ivuma;* poza niemi *-my* wyjątkowo tylko obok *-m* i *-ma*, np. w Boluminku, Srebrnikach. Pluskowęsach, może pod wpływem książkowym; nieco częściej występuje *-my* tylko w dwu słowach: *v́i̯amy* i *i̯amy* (obok *v́i̯ama, i̯ama*), tylko w pasie pd.-wschodnim, gdzie w tych formach *ē nie przechodzi przed *m* w *a*, pojawia się *-ma: v́i̯ima, i̯ima.* — Wyrównanie między konjugacyami zmniejszyło rozmaitość zakończeń. I tak *i* słów konj. IV. uległo w tej osobie wpływowi konj. I.—III., mamy więc tu stosownie do praw dyalektu *nośam, śeʒam* lub *prośama, ćirp̑i̯ama* jak *ńeśam, ćungńama, p̑i̯išam.* Nie ulega temu wpływowi znów pas południowo-wschodni, mianowicie: Złotorya, Kaszczorek, Lubicz, Papowo toruńskie, Gronowo, Srebrniki, Pluskowęsy, Golub, Trzciano, Niedźwiedź, Radowiska, gdzie zostaje *polima, rob̑i̯ima, prośim, ćirp̑i̯im;* toż terytoryum z niewielkiem ograniczeniem, bo może bez Papowa i Radowisk, ma *i* w *v́i̯ima, i̯ima* przy l. p. *v́i̯am, i̯am.*

Co do 2. os. l. mn., użycia w niej *-će* i *-ta*, zob. str. 226.

W rozkaźniku typy ogólno-polskie: *ńeś, veś, pśyńć, śeć; ʒ́ży̯i, tńi̯, kšykńi̯, b́i̯i̯, ratui̯.* Przed *-ma* 1. os. l. mn. spółgłoska jest stale bezdźwięczna: *ńeśma, poćma, v́i̯eśma, veśma, śećma, rupma, i̯icma.* W 2. os. l. mn. *-ta.*

Imiesłowy na ***-ǫc, -ǫcy* i *-šy* nie istnieją zupełnie, pomijając oczywiście kilka form o znaczeniu dziś wprost przymiotnikowem, jak *goruncy;* raz jedyny od starszego człowieka zapisałem: *po prostu muv́i̯uncy.* Nigdy też nie używa się ich jako dopełnienia słów *mieć, widzieć, słyszeć* (jak w Tucholszczyźnie, zob. str. 227); zawsze się mówi: *i̯o go v́i̯iʒ́ou̯ stoi̯ić, ležyć* lub *i̯o go v́i̯iʒ́ou̯, i̯ag‿u̯un stoi̯ou̯.*

Wszelkie **-ěć* bezokolicznika przeszło w *-ić* lub *-yć:* I. 3. *u̯umžyć, čšyć;* III. *plić, mlić, zb́i̯elić;* IV. 1. *ćirṕi̯ić, śeʒ́ić, ležyć;* konj. bezspójk. *u̯umⁿić, rozumⁿić.*

W czasie przeszłym złożonym używa się dowolnie dwu kombinacyi: 1. *i̯o to vźunam, i̯o tam buu̯am, my go v́i̯iʒ́elim, čytalim, pšyślim, čytàlišta* lub 2. *i̯ožam to vźun, i̯ožam tam buu̯, tyžeś go b́i̯uu̯, myžam go v́i̯iʒ́eli, vyšta to čytali* i *vy̯žešta godali;* to *že* zupełnie nie ma znaczenia wzmacniającego, lecz raczej rytmiczne, używanie go bowiem wyłącza jednozgłoskowe formy w rodzaju *jam widział, mym byli,* a opuszcza się je, gdy *-m* opiera się o wyraz dwuzgłoskowy: *ruvnom košta zapu̯aćili.* — Różnica rodzaju w 1. os. l. p. wyraża się nie w końcówce, brzmiącej w obu razach *-am,* ale w pełnogłosce tematowej: *ńuzam — ńesu̯am, vźunam — vźanam, brou̯am — brau̯am, ćungnuu̯am — ćungnyu̯am, b́i̯uu̯am—b́i̯iu̯am* i t. d. W liczbie mn. rodzajów się najczęściej nie odróżnia: *godali, zamknyli, začańi, terli* odnosi się zwykle do obu, chociaż istnieją i formy żeńskie, tu i ówdzie równorzędnie z męskiemi używane. Prawidła podać niepodobna, z tych samych ust słyszałem np. *u̯ofce u̯obolili dropka* i *u̯oboliu̯y.* Mniej więcej jednak stosunek form jest następujący: najczęstsze są formy żeńskie w tematach spółgłoskowych nienosowych, w których dość często słyszałem: *grady spadu̯y, kob́i̯ity nalazu̯y, u̯umaru̯y, kuńe požeru̯y,* obok czego jednak mówi się też: *kuńe to i̯edli, curki u̯umerli, ʒ́eći śli* i t. d.; rzadziej pojawiają się formy na *-u̯y* po pełnogłoskach, zwykle więc *ʒ́eći zamknyli, ptoki śṕi̯ivali,* rzadziej *śṕi̯ivau̯y;* nie słyszałem wreszcie form rzeczo-

wych od tematów nosowych konj. I.: *krovy začańi i̯eść, ǥeci to vźańi.*

Czas przyszły składa się ze słowa posiłkowego i imiesłowu na **ł: banda šet, banda rob́i̯uu̯, bańǥe šu̯a, bandu rob́i̯ili,* w l. mn. jednak trafia się i łączenie z bezokolicznikiem: z jednych ust słyszałem *bańǥe i̯ot* i *bandu i̯eść.*

Na oznaczenie czynności stopniowo się dokonywającej łączy się *po-* ze słowami niedokonanemi: *povyžykalim śe, pozačynali, povypuščau̯y, povyskrobyvali, popšeščšylane, popšekruncai̯u,* a więc inaczej, niż na Kaszubach i w Tucholszczyźnie (str. 229).

Konjugacya I. 1) *ńesa, ńeśeš, ńeśe, ńeśam* lub *ńeśama, ńeśeta, ńesu; ńeś. ńeśma, ńeśta; ńiść; ńus, ńesu̯a, ńeśli; ńeśuny.* Wymiana pełnogłosek, zależna od podniebienności następującej spółgłoski, nie utrzymała się nigdzie. chyba, że *o* przeszło w *u.* Trafia się również tu i ówdzie wyrównanie spółgłoskowe, zwłaszcza w 3. os. l. mn.: *moga, može, ńi‿mogu* i *ńi‿možu.*

i̯ida, i̯iǥe, i̯ić, i̯iść, šet, šu̯a, śli. Złożenia: *pšynda, pšyńǥe, pšyńć, pšyi̯ść; u̯odenda; puda, puǥe, poć, poćma.*

u̯uśunda śe, u̯uśeść śe, u̯uśot lub *u̯uśot śe.*

Tematy nosowe: *klna, klńama, klńi̯i, kluńć, klun;* złożenia z *jąć: vezna, veźńe, veś. vźi̯uść, vźun* (tu i ówdzie *v́i̯uść).* inne zachowują w czasie ter. *m,* w bezokoliczniku brak *ś: zdymna, zdym*ńe. *zdi̯uńć.*

2) *b́i̯era, b́i̯eže, b́i̯eru* i *b́i̯ežu, brać; rv́i̯a, rv́i̯e, rv́i̯u, rv́i̯i̯. rvać.* Obok *u̯ža, u̯že, u̯gać* zjawia się bezokolicznik *u̯žyć* (jak *ǥže,ǥžyć).*

3) *tra, čše, tru, čšyi̯, čšyć.* W czasie przeszłym zwykle *er: ter, teru̯a, terli, terty* (str. 309); *źre, źryi̯, źryć, žer, žeru̯a.*

Konjugacya II. *zamkna, zamkńe, zamkńi̯i, zamknuńć, zamknuu̯, zamknyu̯a.—vetxna, vetxnuńć, vetxnuu̯. — ržńa. ržńe, ržnuńć* (np. *śirpam,* ale też: *vyržńi̯ ta xustka,* a więc z **žmę).* W czasie przeszłym lub już w bezokoliczniku **-nę-* czasem nie występuje: *rosna, rosnuńć — ros, rosu̯a; naźumbna — naźump; spadnuńć — spot, spadu̯a; kradna — kraść. krot;* na odwrót *zapšanga, zapšąže, zapšunc — zapšańgńi̯i.* Imiesłów bierny częsty na *-ty: zamkńanty, sťšu̯śńanty, śpaśńanty.* Tu należą *trafna, trafnuńć, zapumna, zapumńe, zapumnuńć* (oba także według IV konj.) i w czasie teraź. bardzo często złożenia z *jąć: nai̯mna, nai̯mńe, zdymna, zdymńe,*

vezna, veźne z bezokolicznikami *nai̯uńć, zdi̯uńć, vżąść.* W jedynem słowie występuje *i̯* przed *n: sui̯na, sui̯ńe. sui̯nuńć. sui̯nuu̯.*

Konj. III. 1) *b́i̯ii̯a, b́i̯ii̯e. b́i̯ii̯am; b́i̯ii̯. b́i̯ii̯ta; b́i̯ić, b́i̯uu̯. b́i̯iu̯a, b́i̯ity. — prui̯a, prui̯e, prui̯. pruu̯; zebui̯a śe, zebui̯ śe, zebuu̯ śe. — žuu̯kńei̯e, žuu̯kńić; doi̯žei̯e, doi̯žyć. doi̯žańau̯y* (rzadko używane; zwykle: *kruški su dobre).*

m^{ń}ela i *p̂i̯ela* odmieniają się według III. lub IV. konj.: *m^{ń}ele, p̂i̯ele* i *m^{ń}eli. p̂i̯eli; m^{ń}el, m^{ń}elta; mlić. plić* i *m^{ń}elić, p̂i̯elić; mluu̯. mliu̯a* i *mleu̯a* obok *m^{ń}eluu̯, meliu̯a; zm^{ń}eluny. — xca. xce. xćić, xćou̯* ma w 1. os. l. mn. często *ć: my xćama.*

2) *śei̯a, śei̯e; śii̯; śoć; śou̯, śou̯a, śeli. leli. śm^{ń}eli śe;* tak samo *spoźei̯e śe, spoźou̯ śe;* bez ściągnięcia *fstai̯e, fstai̯ać. pofstai̯eli. — p̂i̯iša, p̂i̯iše, p̂i̯iš, p̂i̯isou̯, p̂i̯isau̯a, p̂i̯isali* (kociewskiego *p̂i̯iseli* niema); tak samo *ścele — su̯ać, zu̯ap̂i̯e — zu̯apać* (obok *zu̯ap̂i̯i). rumb́i̯e — rumbać. zuum^{ń}e — zu̯umać, trai̯koce — trai̯kotać.*

3) *zap̂i̯isui̯a. zap̂i̯isui̯e, zap̂i̯isui̯, zap̂i̯isovać, zap̂i̯isovou̯;* tak samo *spadui̯e — spadovać, u̯učšymui̯e. roskazui̯e — roskazovać.* natomiast zamiast literackich *kupować. najmować* jest *kupum — kupać. nai̯mać.*

4) *xovum, xovoš, xovo, xovuma. xovota, xovai̯u; xovoi̯* (nigdy niema *xovei̯); xovać, xovou̯. xovau̯a. xovali.* Tak samo *kupum, nai̯mum, grum, čšu̯sum. nap̂i̯ii̯um śe; mum, moš, mo. ńi‿mo (= non habet).* ale *ńi‿ma (= non est); rzum. rzo. rzać (= ržeć).*

Konj. IV. 1) *śeza, śeźi. śeźam; śeć. śećma; śeźić, śeźou̯. śeźau̯a. śeźeli.* Tak samo *ležyć, pšypumńić; stoi̯a, stoi̯ić, stoi̯ou̯, stoi̯eli* i *boi̯a śe, boi̯ić śe, boi̯ou̯ śe, b́oi̯eli śe.* Powszechne w całych Prusiech: *leta. lećiš. leći, lećam, lećita. letu; leć, lećić, lećou̯. lećeli.* Tu należą *u̯um^{ń}a* i *rozum^{ń}a. rozum^{ń}iš, rozum^{ń}i, rozum^{ń}u; rozum^{ń}ić, rozum^{ń}ou̯.*

2) *noša, noši. noś; nošić, nošuu̯. noši̯u̯a. nošili.* Tak samo *trafi̯ić śe, zu̯ap̂i̯ić* obok *trafnuńć, zu̯apać.* Rozkaźniki *b́i̯eš, b́i̯ešta (= idźcie).*

Konj. bezspójkowa: 1) *i̯ezdam. i̯ezdeś. i̯est — i̯esta — i̯estai̯ — i̯e, i̯ezdama. i̯ezdeta, i̯ezdeće. su;* także *tyś i̯est, my su. vyśta su; buńć, buńćma; być, buu̯, byu̯a. byli; banda, bańźe.* 2) *dum. doš, dazu, doi̯. dać, dou̯, dau̯a.* 3) *v́i̯am, v́i̯iš. v́i̯i, v́i̯amy — v́i̯ama* i *v́i̯ima*

(str. 332). *v́i̯ita, v́i̯ezu; v́i̯ic, v́i̯eźić. v́i̯eźou̯;* tak samo *i̯am, i̯iš,* bezokolicznik *i̯eść,* rzeczownik słowny *i̯eźańe* i *i̯eśće.*

Gwary miejskie wyróżniają przedewszystkiem:

1. Brak wymowy *ā jak *o u: ptak, b́i̯au̯y, ḿi̯enškam, bočan.*

2. Brak wymowy *ę jak *ą*, *eN jak *aN: ćemno, zes 'oi̯cem, renka, v́i̯iźe čapke;* znacznie rzadziej spotyka się *yN y: 'oi̯cym, gyśi.*

3. Bardzo silna, acz nie powszechna dążność do wymowy *eN oN* także w nosówkach przed powiewnemi: *ḿi̯enškać, i̯enzyk, kśonška, v́i̯onzać.*

Prócz tych trzech cech, które równocześnie znamionują język wykształceńszej ludności wiejskiej, znajdujemy tu:

4. Wymowę *ǫ oN*, nie *ų uN: zomp, ṕi̯onty, vźǫść, koń,* choć nie bez wyjątku; częściej słyszy się końcowe *-u: i̯idu z matku* lub *čytai̯o, gu̯ovo* dowolnie.

5. Dążność do wymowy *ē jak *e: mleko, śṕi̯eva, gžex, kob́i̯eta, bžek* obok tychże nieraz wyrazów z *y i.*

6. Dążność do wymowy w nagłosie *'o, 'u: 'oko, 'uxo,* nawet *'okeć.*

Natomiast zgodnie z całym dyalektem:

7. *ṕi̯,* rzadziej ze słabym spirantem *j; ḿi̯,* rzadziej *mń: do ḿi̯e, ḿi̯eišy, mńi, ḿi̯itka, ńisko, śḿi̯ik.*

8. *śvat, śvyca* lub *śfat, śfadek.*

Z odmienni notuję:

9. Obok *tu vysoku v́i̯cže* także *te gu̯emboke studńe, čarne koze.*

10. Zanik V. dekl.: *ramí̯eń, i̯imi̯e, dva i̯imi̯e.* Napis na sklepie w Chełmży: *Sprzedarz mąki, siemia, artykułuw kożennych.*

11. Obok zwykłego *dva* rzadsze *dv́i̯e* na wszystkie rodzaje: *dva źefčyny* obok *dv́i̯e domy;* narz. *dv́i̯emy.*

12. W 1. os. l. mn. końcówkę *-my* lub *-m*: *i̯eźem, ṕi̯išemy, gadamy.*

13. Wyrównanie tejże osoby konj. IV. do typu *e: nośemy, rob́i̯emy,ležemy.*

14. W bezokoliczniku zawsze *-ić, -yć* zam. *-eć: śeźić, ležyć, 'umžyć.*

15. Przeważne używanie form rzeczowych: *te dobre luźe śćźeli.*

Wszystkie te cechy charakteryzują przedewszystkiem miasta większe: Chełmno, Chełmżę i prawdopodobnie Toruń (którego jednak bliżej nie badałem). W nich też spotyka się często i w innych przypadkach dążność do poprawności książkowej, tak w zakresie głosowni jak odmienni: *čtery, gvuść, ṕjerfšy, pšet ṕi̯eńću latmy, vźou̯.* ale tak tu. jak w przeważnej części różnic od wiejskiego dyalektu chełmińskiego, brak konsekwentnego przeprowadzenia. Tylko punkty 1., 2. i 3. mogą uchodzić za obowiązujące także w zastosowaniu do mniejszych miasteczek: Kowalewa i Golubia. W Golubiu notowałem *suvum, śṕjivuma* (tylko przed *N*, natomiast zawsze *ptak śṕjiva, studńa)*, choć i tu istnieje tak tendencya do końcówki *-my* zamiast *-ma*, jak i do wymowy *aN* zam. *uN*, czego najlepszym przykładem *ṕjerśćanek; ṕjes, mńasto* pozostają w związku z położeniem miasteczka we wschodniej części Chełmińskiej (str. 321), podobnie *muvi̯ima. stoi̯ima* (str. 322); słyszałem tu też *te u̯okno,* bierniki *u̯adnu kśunške. te duže v́i̯eže,* z konjugacyi zaś *zgu̯u̯, zǵeu̯a* obok form z *n.* wreszcie jedynie tutaj nie tylko *bu̯u̯, žu̯u̯. skšyv́i̯u̯u̯,* ale czasem i *bu̯u̯a, žu̯u̯a, skšyv́i̯u̯u̯a.* W Kowalewie **ę = ę. eN, e.* ale zwlaszcza u uboższej ludności ślad wymowy *ą* zostaje w bierniku rodzaju ż. na *-a*, równym mianownikowi.

Teksty.

1. Opowiadanie z Wabcza:

To byu̯o tutai̯ i̯ak Šfydy i̯ešče voi̯ovali, to u̯uńi̯ tan šańec u̯usypali i̯i stšylali do Śfećo, bo tamoi̯ tyž‿byli ńepšyi̯aćele. Buu̯ tam na dole taki kańi̯ań, co u̯uńi̯ tam u̯ob́i̯adovali na tam kańi̯eńu te starše i̯i podobno tam stamtunt ze Śfećo kula pšyšu̯a na tan kańi̯ań i̯i tego noi̯staršygo zab́i̯iu̯o i̯i ftedy cofnyli śa nazot i̯i pośli kele Xeu̯mna i̯i tam ftedy byli tam u̯ošańcovane f tyx porovax i̯i tam byli bes śidam lot; i̯i ftančas i̯už‿byu̯o to Xeu̯mno poddàu̯o‿by‿śe, 'ale že tam i̯už‿na u̯ostatku ḿi̯eli tam v ḿi̯eśće vou̯a i̯i posmarovali go smou̯u i̯i zapolili; i̯i ṕi̯ekaže povyskrobyvali s ko-

rytuf i̯i u̯uṕi̯ekli xlip i̯i vysṭšelili tam, gʒ́e te Šfydy ḿi̯eli tan u̯obus, 'a zapolili ta smou̯a na biku i̯i ryčou̯. 'A u̯uńi muv́i̯ili, že u̯uńi mai̯u dosyʒ́‿žyvnośći, kedy xlebam sṭšylai̯u i̯i i̯ešče bydu̯o ryčy, to muśam śe ftedy cofnuńć; i̯i cofnyli śe ve sfoi̯e struny. To ńe v́i̯ada, kei̯ to byu̯o, i̯ano pańi V́i̯ilkšycko to u̯opov́i̯edau̯a.

2. List ze wschodniej części dyalektu.

Niech bendze pochwaloni jezus Christus Prosze Ksiendza Kapelanka Kech tu K.....owski bił Ksendza Kapelanka prosic ockolende to mugł bił powjedac prawda ale ne ztakem Kłamstwem. tego kłamstwa to jusz dosic bendze. ja jusz wjencij (czy też *wjency?*) *nepszinde ani ras jie nebende nic muwjic ja to bende pamnentac to se rozmuwjił ne kej ksuinz to jasz ludze wisli zemnu nadwur ji mi se pitali co on tem zemnu minał teras prosze ksendza Kapelanka to se ta prawda wida choc za rock choc eszcze za drugi rock to co ksiunc Kapelan mine muwjił rzes tak newjine tego człowjecka do mne obgadała aja ten chałas dostałam nesłuszne ato jest swenta sprawjedliwa prawda bo mine sam Chodzenski powjadał jie to co wrzesenski minał do K..... owskiego powjadac to tich neprawda. bo Wrzesenski powjedał rze to nam se nenalerzi gadac ajak Ksiunz Kapelan bił na Kolendze to mugł bił se sam zapitac a K.....owskemu tak pare nakark dac. ja teras weale na wjelkanoc ne puda tego obmawjena to jusz jest za wjele. jak Ksiunz Bjiskup bił na Bjirzmowanu to ne Ksendza se pitał ale przirzet jie mne se sam zapitał jie muwjił sam kedi ja wołam ji prosze jie masz mne wrzistko powjedzic to ja jam tego nedaruja to ja jusz ksendza Bijiskupa prosiłam rze ja puda po purzni do mnejscowich Ksenrzi jak prsindzes od W. bo Ksunz Biskup sam muwjił rze jak wijedze na Bijirzmowane na prziszłi rock to prindzesz do Bjirzmowana jak mi te Ksenrza cicho ne bendu ja se to dowjem to sam se cebje zapitam ji to jurz ne bendze przepurzczone ja ci sam zostawjiłam Ksendza jak bi ja sam bił apotem Ksenrza .....cke albo jak biła wjinnei parawjij ja to odpsisze do ksendza Bijskupa co daj mi Borze doczekac Amen Marianna S....owska*

Prosze ten List oddac ksendzu Kapelanowji wrence.

Z listu tego widać następujące cechy wymowy piszącego:

1. $^{*}\bar{o}$ = *u: mugł, muwjic, dwur* bez wyjątku.

2. *ē = i: *wjencij, tich* (= też?), *Bjirzmowanu;* przykładów bardzo mało.

3. *y = i: *pochwaloni, bił, wisli, pitali, wida, nalerzi, przirzet, wrzistko, przisziłi* bez wyjątku, natomiast spójnik *i* kilkakroć wyrażony przez *jie*, czasem przez *ji*.

4. *ǫ w wygłosie = *u*: *zemnu, bendu,* przed zwartemi = *un*: *ksiunc.*

5. *ę = *ą* z zatratą nosowości w wygłosie: *prawda, puda, daruja.* Obok tego: *pare, odpsisze, pszinde,* a przed zwartemi stale *en*: *bendze, ksiendza, pamnentac, swenta, rence,* wymowa jednak *ę jak *ą* i **eN* jak *aN* widoczna w pisowni: *zostawjiłam* na r. m., *jam* (≙ *jem* = im) i na odwrót: *obmawjena* zam. *obmawiania, tem* zam. *tam.*

6. Spółgłoski wargowo-podniebienne brzmią *pś bį vį mń*: *powjedac, wjencij, muwjic, pamnentac, minał* (= *mńał*), *newjine, człowjecka, sprawjedliwa, wjelkanoc, obmawjena, wjele, Bjiskup, Bjirzmowanu, mnejscowich, dowjem, zostawjiłam, parawjij, odpsisze, Kapelanowji.* Przed *i* możnaby to uważać tylko za właściwość pisowni dla odróżnienia od *bił, wida, pitał* i t. d., ale przeczy temu stałe nieużywanie przez piszącą *j* jako znaku podniebienności po innych spółgłoskach: *obmawjena, bendze, Ksendza, pamnentac, newjine* (= niewinnie), *wrzesenski* i t. d. Pisownie *minał, mine* (2 razy, obok *mne*) zdawałyby się wskazywać, że pisząca chciała wyrazić podniebienność *ń*.

7. *ř = *ž* (*š*): *rze, pszinde, nalerzi, przirzet, wrzistko, Ksenrzi, jurz, przepurzczone, Borze.*

8. Z drobnych faktów właściwościom mowy chełmińskiej odpowiadają: *wisli* (= *viśli*), *eszcze, jasz, chałas, Chodzenski* i *wrzeseński* (z *-*iński*), *K.....owski* z zachowaniem *v, powjedał, puda.* Z deklinacyi: *te Ksenrza, jam* (= im), *ztakem Kłamstwem.* Jak pisząca wymawia: *choc, K.....owskiego, kedi, swenta* określić na podstawie listu nie można z powodu stałego u niej nieoznaczania podniebienności; również nie da się rozwiązać *dosic* (wymowa *dośić* czasem istnieje) dla braku w liście przykładów na kombinacye literackie *sy, zy.* Ze składni godne uwagi *ji mi se pitali,* jak pospolicie w potocznej mowie klas wykształconych.

Nie odbiła się w piśmie powszechna w okolicy wymowa

*ā jak *o* lub *u*: *prawda*, *ras*, *swenta*, *sam* i t. d. bez wyjątku. Słabe tylko odbicie znalazła wymowa **ę *eN* jak *ą aN* (punkt 5). W miasteczkach te właśnie dwie cechy wymowy wiejskiej giną przedewszystkiem (str. 336).

Charakterystyka mowy chełmińskiej i stosunek do innych dyalektów.

Dyalekt chełmiński zajmuje pośrednie miejsce między grupą pruską (tucholski, kociewski, grudziądzki, malborski, lubawski) a wielkopolsko-kujawską, zbliżając się jednak raczej do drugiej z nich. Z mową wielkopolską mianowicie, w przeciwieństwie do wymienionych typowych dyalektów pruskich, łączą go: 1) wymowa *ā jak *o* (*āN jak *uN*), 2) zrównanie się *ō z **u*, 3) zrównanie się *ē z ***i y*, 4) rozdzielenie następców prasłowiańskich *i y* i utożsamionego z niemi *ē według zasady: po podniebiennych *i*, po niepodniebiennych *y* (ściśle biorąc różnica ta między *i* a *y* nie występuje zupełnie wyraźnie; panuje tu dość wielkie zamieszanie, ale o stanie grupy pruskiej, gdzie *i* ⇐ ***i y*, a *y* ⇐ *ē, niema mowy, ze stanem zaś wielko- i mało-polskim widoczne mimo wahań wielkie pokrewieństwo). — Na ogół więc biorąc, system pełnogłosek jest prawie identyczny z wielko-polskim i literackim, odznaczając się uproszczeniem ich ilości (brak osobnych dźwięków dla dawnych pełnogłosek długich, których rozwój doprowadzony więc do końca, do zidentyfikowania się z pełnogłoskami o mniejszem rozwarciu jamy ustnej). — Z dyalektami pruskimi łączą mowę chełmińską: 1) Zanik nosowości w końcowem *-ǫ* (w Wielkopolsce *-om*), 2) niepodniebienność *k g l*, 3) wymowa podniebienno-wargowych *ṕj bį f́j v́į mń*, pod którym to względem wschodnia część obszaru chełmińskiego należy do dyalektów pruskich, zachodnia do wielkopolskich, 4) odpodniebiennienie *v́* w **Śv́* — i kilka cech z odmienni: 5) odpodniebiennienie *ḿ* w końcówce narzędnika l. mn. *-my*, 6) zanik V. deklinacyi, 7) brak formy *dv́e*, 8) końcówka 1. os. l. mn. *-m* (obok *-ma*, *-my*), 9) wyrównanie w tejże osobie między konj. I.—III. a IV., 10) przejście zakończenia bezokolicznika *-eć* na *-ić*.

Dokładne określenie stanowiska tego dyalektu nie da się przeprowadzić zwłaszcza wobec braku jako tako dokładnych dat z Kujaw. I z przytoczonych cech jednak widoczna jest zupełnie jasno jego pośredniość, polegająca na tożsamości systemu pełnogłosek z Wielkopolską, kilku cech spółgłoskowych i fleksyjnych z Prusami. Niektóre cechy do przeprowadzenia tego podziału użyć się nie dadzą: tak np. podniesienie artykulacyi języka przy wymowie *ǫ* i *oN* wspólne jest tak Prusom jak Wielkopolsce, wymowa *ę* jak *ą* — (nie mówiąc już o Kaszubach) wschodniej Krajnie, Tucholszczyźnie, właściwemu Kociewiu, a prawdopodobnie i Kujawom.

Wewnątrz jest dyalekt chełmiński dość jednolity (nie mówiąc o miastach). Możnaby tylko wyodrębnić nieco pas pd.-wschodni, mający przejście *ę eN* w *ą aN* tylko w pewnych warunkach (str. 314—5) i nieznający wyrównania w 1. os. l. mn. między konj. I.—III. a IV. (str. 332); mniej wyraźny byłby podział na część wschodnią i zachodnią według wymowy **ṕ* jak *ṕj* lub *ṕi̯*, a zwłaszcza **ḿ* jak *mń* lub *ḿi̯* (str. 320—1).

Bardzo podobny do chełmińskiego jest **dyalekt północno-wschodniej części powiatu bydgoskiego,** między dolną Brdą a Wisłą: należą tu Myślicinek, Osielsk, Fordon, Jarużyn, Dóbrzcz, Trzeciewiec, po części nawet Kornowo. Cechy wspólne lub bardzo zbliżone do dyalektu chełmińskiego są: 1) Wymowa **ā* jak *o* (w Topólnie, Wudzynie i Kornowie już *å* lub *å*ᵘ). 2) Psychiczne zrównanie się **ō* z *u* (także **ōN* ≙ *uN*); ponieważ skala jego wymowy jest dość obszerna, wahałem się w roku przeszłym co do Gruczna, Topólna i Trzeciewca, nie zanotowałem jednak tego, bo bądź co bądź słyszałem czasem rodzaj otwartego *ů*. Teraz przekonałem się w Osielsku, Fordonie, Kornowie, że zmieszanie się stanowczo tam nastąpiło, a najczęstszą choć niekonsekwentną skłonność do *ů* okazuje każde *u* przed *N*, np. *f Torůńu, rozůmu, vžůn* obok *gura, pšet studńu* (zob. też str. 314). Dla charakterystyki przytaczam, że przysłuchujący się ze mną wymowie fordońskiej wykształcony Kociewiak, przyzwyczajony zatem od dziecka do różnicy między *ó (ů)* a *ů*, twierdził z początku, że różnica ta,

której ja nie słyszałem, jednak istnieje, choć bez porównania słabsza niż na Kociewiu, potem zaś, po czterorazowem przysłuchaniu się określił, że dane indywiduum mówiło *šur* ale *šůrůf* i *gurůf;* podobnie dzieci kornowskie piszą: *gura, muwi, z wutku* ale *pioron.* Jest to więc dźwięk psychicznie jednolity, a tylko o nieco rozleglejszej niż zwykle skali możliwego wykonania, fakt zupełnie ten sam, co na pograniczu chełmińsko-grudziądzkiem, np. w Nowej wsi lub Radzynie (zob. str. 351). 3) Natomiast dłużej się utrzymuje odrębność *ē od **i y, choć i ona jest w zaniku. W Kornowie przynajmniej niema różnicy między *gžyp* a *gžyx, žyto* a *žyka, śṕi̯ï* a *v́i̯ï, ńic* a *śńik* (wymowa po podniebiennych jest dość szeroka, podobnie jak bardzo często w Chełmińskiem). W Osielsku i Fordonie różnica jest bardzo mała, ale przecież *y* w *gžyp* skłonne było ku końcowi artykulacyi do *i,* w *gžyx* do *e,* a więc *gžy'p* obok *gžyᵉx,* także *kolb́i̯yᵉty';* w wygłosie po podniebiennych notowałem *śṕi̯y* i *v́i̯y.* 4) Rozkład dźwięków *i y* bądź co bądź podobniejszy do chełmińskiego niż do reszty Prus zachodnich, z zasadniczą tendencyą do wymowy *y* po niepodniebiennych. 5) Wymowa ***ę eN* jak *ą aN: gąśi, i̯ąźoro, b́i̯éra voda, do polańo, z u̯oi̯cam* (stary człowiek z Trzeciewca mówił *ḿi̯ęško, v́źeńi, žeńati, i̯ažem zostav́i̯uu̯, rob́i̯e* obok *fćǫgńanti, fšandi, s tu̯umokam;* por. str. 317—8), tu jednak w pewnych pozycyach jest już różnica, mianowicie: *kaḿi̯iń, i̯aⁿčḿi̯iń, raḿi̯iń,* ale jeszcze *v́i̯ańec* (por. str. 205 i 237). 6) Wymowa ***ǫ oN* jak *ų uN* (z uwzględnieniem punktu 2.): *sunt, vųski, i̯idu z matku, su̯uma.* — Nadto niektóre cechy drobniejsze wspólne z Chełmińskiem. Natomiast odrębnie: 1) *śvat, śvyčka;* w Trzeciewcu już *švat,* Wudzyn i Włuki wahają się. 2) *kaḿi̯iń, raḿi̯iń* (zob. wyżej pod 5). 3) Rozkaźniki: *godei̯, ṭšimei̯ta,* a także *tutei̯.* 4) *u̯umar, podar, žžarli* (Osielsk, Kornowo, w Trzeciewcu *zamer, taterka).* — Z innych cech tego dyalektu wymieniam: 1) *u̯oko, U̯ośelsk, u̯umar;* 2) *u̯ośou̯, kośou̯;* 3) *ṕi̯es, ṕi̯ivo, ḿi̯asto, ḿi̯yla, śńyk, ńitka, ńisko;* 4) *tfoi̯a, tfarde, kvaśne, svoi̯a;* 5) *kruleski* bez *f,* od Osielska aż po Topólno; 6) *ł ⇌ u̯;* 7) słabą palatalność *k g l* przed pełnogłoskami podniebiennemi: *ḱeb́i̯eske, zǵib́i̯ić, ĺis,* w Kornowie nawet biernik *čopḱe;* z fleksyi: 8) w narz. l. mn. *-mi,* 9) *ćelok, kurčok, prośńok* obok *i̯iḿi̯e, tygo i̯iḿi̯a.* 10) biernik

ta guą"boko studńo, a więc równy mianownikowi, na wzór *ḿera voda*, 11) *dva* na wszystkie rodzaje, 12) *źeći pu̯akali, kury žžarli* (znacznie rzadziej *-u̯y*), 13) w IV. konj. *prośam, ležam*, 14) *godumy, zbiirumy* (nie *-ma)*, 15) *ležyć, śeźić*, 16) *buu̯—byu̯a, zrobiu̯u̯—zrobiyu̯a*, 17) 1. os. l. p. czasu przeszłego na r. ż. *byu̯um, xoźiu̯um* (por. str. 260).

W Kornowie nietylko *eN* nie przechodzi w *aN: vźena, stoi̯em, prośem* (stąd też biernik *čopke* i *te gu̯emboku studńu*, bez wyrównania go do mianownika), ale często nawet naodwrót *aN* w *eN: śeno, koleno, ścena, seḿi*. typowa dla miasteczek pseudopoprawność. Tamże skłonność do *ćeńški, v́i̯unzać*, najrzadziej przed *ś ź: vźąść*, wreszcie do opuszczania pospółgłoskowego *u̯: gova, gupii, suma*, nawet czasem *čoviek* obok form z *u̯*.

Po prawej stronie Brdy rozpoczynają się zaraz choć słabo cechy krajniackie, głównie dytongizacya **ŏ ō już w Tryszczynie, Wtelnie, Gościeradzu; granica północna — jak widać z przytoczonych szczegółów — waha się, przejścia są powolne, ku Pd. wreszcie poza Bydgoszcz nie posuwałem się (jest to zresztą okolica przeważnie niemiecka). Bądź co bądź jest ta mowa z pewnością bardzo blizka kujawskiej.

V. Dyalekty: grudziądzki, lubawski i malborski.

Traktuję je razem, bo przeważna część faktów językowych jest im wspólna, tak że zwłaszcza w przeciwieństwie do dyalektu chełmińskiego tworzą jedną grupę. Granica zachodnia podana na str. 307 według zachowania się *ā; uwzględnić jednak należy jeszcze pas przejściowy (zob. str. 308), który kilku ważnemi cechami należy do dyalektu chełmińskiego. Granica zachodnia mowy lubawskiej podana na str. 360 według cechy najważniejszej, mianowicie według istnienia dwu lub trzech szeregów przedniojęzykowych spirantów i afrykat. Z zestawienia tych dwu linii widoczne, że dyalekty chełmiński i lubawski oddzielone są na całej swej przestrzeni dyalektem innym, który nazwałem grudziądzkim; z mapy okazuje się, dlaczego nie mo-

głem go nazwać np. wąbrzeskim lub brodnickim. Granica wschodnia zgadza się mniej więcej z polityczną między Prusami zachodnimi a wschodnimi, do dyalektu mazurskiego należy już jednak w Prusiech zach. Nowy dwór, a do lubawskiego we wschodnich Nowa wieś, Groszki, Elgnowo, Marwałd, Tułodziedzie, Marcinkowo, Głaznoty (choć tu są pewne wahania, omówione przy dyalektach mazurskim i ostródzkim); wreszcie Rozental i Kazanice — to dyalekt ostródzki.

Mowa tych okolic nie była dotąd przedmiotem naukowego badania. Jedynie dr. Nadmorski w rozprawie „Urządzenia społeczne, zwyczaje i gwara na Malborskiem", Wisła. t. III. z r. 1889, opracował na str. 735—754 gwarę malborską, ale całą fonetykę i morfologię pomieścił na 4 stronach; chociaż więc obserwacya jest prawdziwa, to wystarczająca i dokładna być nie może.

W dalszym ciągu G. oznacza dyalekt grudziądzki, L. — lubawski, M. — malborski.

A) **Głosownia.**

Akcent spoczywa bezwzględnie na zglosce przedostatniej: *ognarı̀i̯a, religı̀i̯a*, bardzo często też w połączeniach przyimka z jednozgłoskowym rzeczownikiem lub zaimkiem: *vè‿vax, nà‿šnur, dò‿vas*, rzadziej w łączeniu dwu wyrazów, z których tylko drugi jest jednozgłoskowy, np. *f Pogoʳžaù̯‿fši*. W czasie przeszłym złożonym akcent się waha: *v́i̯ẑèlišta* i *v́i̯iẑelı̀šta*, ale to formy rzadsze, zwykle mówi się bowiem *višta v́i̯iẑeli*.

1. Pełnogłoski.

Różnic iloczasowych niema.

1. **ă ⇒ a: voda, brać. mńasto. v́i̯ater* (ale *v́i̯etrak)*, *mńau̯ki*, stale *i̯aẑeš, i̯aẑe, i̯ać* i t. d. (w Iławskiem i M. także *i̯eẑe*) obok *i̯exać*. — Przejście *ra* w *re* jak wszędzie w Prusiech tylko w kilku wyrazach: *rek, redu̯o, reẑi, poreẑić* stale, najczęściej *rymńe*, rzadziej *ryno* (obok których *ramńe* i *rano)*, wyjątkowo *greńica;* zakres zjawiska zatem malo co szerszy niż w dyalekcie chełmińskim, zawsze bowiem zostaje *a* we wszystkich

innych wyrazach: *brat, kravi̯ec, trafnůńć, rat* (l. mn. *reźi), graca, Francek* i t. d. Powszechne za to jest przejście *ar* w *er*, nietylko w formach konj. I. 3. jak *zamer, obder, poderu̯a, ter, teru̯a, žerli, viderty* (tylko w *umar* pod wpływem języka kościelnego zdarza się *a*, obok czego z tychże ust słyszy się zwykle *umeru̯a, zamerli, zamerti)*, ale i poza tą grupą: *tertak, zyger* (w dyalekcie chełmińskim *zygar)* z *e* pojętem jako ruchome: dop. *zygra*. malborskie *i̯ermak*. Grupa *ai̯* zostaje *tutai̯, fčorai̯*, wyjątkowo *tutei̯* (Szczuka), *bodei̯*. W typie *gadeli, speli* M. *e* powstało drogą analogii. Zanika: *i̯ynkši* (Szczuka) obok *i̯ynakši* (Górzno).

2. $^{*}\bar{a} \triangleq$ *a: čvarti, studńa, gada, dai̯, dai̯ta!* Na pograniczu chełmińskiem trafia się *o* w odosobnionych wyrazach, np. *porcela*, przy bezwzględnem przeprowadzeniu zresztą *a;* szerzej rozpowszechnione *tobaka*.— Jedynie $^{*}\bar{a}N \triangleq$ *ůN: bočůn, gau̯gůn, vi̯ůnek, zůmek, sům—sama, nům, vům, fstůne, pogůńać, pšcu̯ůmać, sůmśek, sůmśat, Sůmpu̯ava, Vrůblefščůnka*, czasem *tůńec, Gdůńsk* obok *Gdańsk*. ale zwykle *pan;* w konj. III. 4. *suvům. suvůmi* lub *suvůma*. Tu i ówdzie spotkać można jednak i literackie *a*, np. *zamek* (słyszałem w Szczuce, Mrocznie, Krusinie, Rumianie od osób, zachowujących zresztą *ů), bočan*, zwłaszcza w miasteczkach, gdzie t. zw. czystość języka większa, np. w Wąbrzeźnie. Radzynie, Iławie, Brodnicy, rzadziej w Górznie. W spotykanych tu i ówdzie w dyalekcie lubawskim zakończeniach 1. os. l. mn. na *-ama* (rzadziej na *-ami)* pojawiło się *a* przez kontaminacyę z częstszą tam znacznie formą na *-ava: skakava, gadava*. gdy w 1. os. l. p. zostaje *skakům*. Tylko w ewangelickich Piotrowicach i takichże wsiach pod Iławą: Rudzieżu, Ławicach, Szenworszcie, Daulu, Winkelcu, Dziarnówkach $^{*}\bar{a}$ nawet przed *N* występuje jako *a*. zwłaszcza w konjugacyi: *mam, skakam, gadam*, nieco rzadziej *bočan, sam* i t. d.

3. $^{*}\bar{e} \triangleq$ *e*. Zwykle równe ogólno-polskiemu *e*. w wygłosie i w zamkniętych zgłoskach końcowych okazuje bardzo często, zwłaszcza po niepodniebiennych. tendencyę do artykulacyi bardziej przedniej, może napiętej. którą znaczę przez *ė*. rzadziej nieco wyższą, zbliżoną do *y* (np. koło Rogóźna i Lidzbarka, w Górznie). Zjawisko to nie jest konsekwentnie przeprowadzone ani terytoryalnie ani co do pozycyi, w których występuje. Często

spotykałem je systematycznie w absolutnym wygłosie bez względu na jego pochodzenie (z *ě czy *ę). np. *b́ežė, vežńė, śęgė, v́igė,* ale *ia v́ige krovė, b́eže kśůškė;* tak w Mszanie, Kurzętniku, Szwarcenowie. Szenwezie. Ograniczone nieraz do końcowych zgłosek otwartych, gdzieindziej częste także w końcowej zamkniętej: *śvadėk, pošėt, rėk, šėt,* to znów zjawiające się tylko w pozycyi poakcentowej: *sadėk, pošėt* obok *rek, ṕjes,* gdzieindziej jeszcze i w taki nie da się ująć system, słyszy się np. *krėt* obok *rek.* Częste też są wahania u jednej nawet osoby, o ścisłem ujęciu niema mowy. Bardzo częste w końcowych zgloskach otwartych i zamkniętych, przyczem częstsze po spółgłoskach niepodniebiennych, nigdy nie pojawia się w zgloscę choćby drugiej od końca (np. w Buchwałdzie *šėf—šefa, mėx—mexu),* a tem mniej w dalszej. Wymowa ta rozpowszechniona jest po całym obszarze.

e rozwija się przed końcowem pospółgłoskowem *r: v́iater, Ṕjoter,* w przyimkach i przedrostkach *z v* przed spółgłoskami bardzo często, jednak bez ściśle przeprowadzonej zasady: *ze śostrů, ve V́iskupcu. zešet, ze Ščepank, ze Šynvyzi, ve Gdańsku, ve śroćku, veńežůni,* często *zegůn, zegůńė* obok *zgyna, odešet;* ginie w słowie *začkać* (obok *začekać).* Brak *e* wstawnego w dop. l. mn. dekl. I., np. *do Mńikouaik, do Ščepank.* — Bez przemiany przed przedniojęzykową twardą w *o* lub *a* pozostaje *e* w słowach: *mńetua, pov́edać, v́etrak* (obok *v́iater), ṕjeter* (Fensterpeter, ale *Ṕjoter),* również *ieśůn;* natomiast *Iamńelńik, falga, kapaluš, 'arbata, uartać,* wyjątkowo *prosaciia* (Szenweza, zwykle *proseciia), bauk* obok *beuck, belk.* Zresztą *v́iosna, śostra, pšodńi,* także *v́ioska* obok *v́ieska* (Mszano). — Zupełnie wyjątkowo *šefcev́i* (Okonin, obok formy z *o*), częściej w nazwiskach, jak *Zdroiefski.* — Analogią morfologiczną tłumaczą się: *šev́iec* (np. Szembruk, Postolin, Gniewskie, zwykle jednak *šefc)* i odwrotne: raz tylko w Rumianie słyszane *krafc.* częstsze *bauk* lub *belk* (Sampława, M.) obok *beuek,* pod Szembrukiem wieś *B́iauk.* Pospolite na całym obszarze są: *źźebuo, bes — besu, mex — mexu,* bezwyjątkowe *dešč—dešču, šefek* (niezdrobniałe *šef* zwykle nieużywane), *Ṕjoterek;* naodwrót *zyger—zygra.* Znacznie częstsze, w pewnych pozycyach konsekwentne są wyrównania w konjugacyi: *b́ere* i *b́erů, ńese, ńesů* i *ńesua; śmńeli śe, vleli* (rzadko *vlali).* — Odosobnione: *livi, liva*

rynka na całym obszarze lubawskim i malborskim, gdy w grudziądzko-wąbrzeskim zostaje *levi;* nie umieszczam tego wyrazu pod **ē*, bo nigdy nie słyszałem *lyvi*, coby odpowiadało postaciom *mlyko*, *mlyć*, lecz zawsze *livi;* podobnie *ńimu* i pod jego zdaje się wpływem *ńi može* (ale *ńe mů̌vi̯i, ńe modli śe* i t. d.), nie *ńy može;* wreszcie *kilišek* M. i Nowa wieś, zawsze *pjińůnc*.

Każde *eN*, jakiegokolwiek pochodzenia, ≙ *yN: pšyńica. ćymno, tyn źyń, z ńymi, z bratym, čitau̯ym, Šymbruk, Šynvaut, Lymbark, Sfarcynovo, śydym, ośym, zy mnů;* również *e* powstałe z **i* lub **a: i̯ynši, lyńii̯au̯, ryno, rymńe*. Pogranicze od dyalektu chełmińskiego przejścia tego nie zna, tamtejsza wymowa *eN* jak *aN* mianowicie sięga nieco dalej na wschód niż wymowa **ā* jak *o:* Sarnowo, Nowa wieś, Myśliwiec, Nieżywięć mówią jeszcze po chełmińsku *z ńam, ćamno, źań, vźana*, dłużej zachowując tu *a* przed niepodniebiennemi, a więc często *ćamno* obok *źämńa* i *źemńa, tun źeń* i t. d. bez stałej zasady. Sporadycznie spotyka się ten typ jeszcze dalej, w Okoninie, nawet w Rogóźnie, Krusinie. Między typem *ćamno* a *ćymno* jest jeszcze pas z wymową *eN: ᴠi̯ema, pšed i̯ednem rokem, pjęść*, obejmujący mniej więcej okolice Łopatek, Krusin, Nieżywięć, Wrocki, a w 1. os. l. mn. (ale tylko tutaj) sporadycznie nawet dalsze, jak Szczukę, Jastrzębie, Kurzętnik. Dalej na całym obszarze już *yN*, którego *y* chyli się jednak tu i ówdzie ku *e*, np. w Okoninie, Szenwałdzie, Piotrowicach, gdzie od *žyka, šyroko* stanowczo niższą artykulacyę ma *zý‿mnů, rýnka, mi prośým, i̯iźým*, a w końcówkach słychać czasem nawet *e: z ńem, z ńemi, ńeśem, pu̯učem*. Na tem pograniczu trafia się przesada w unikaniu połączenia *aN*, wskutek czego można usłyszeć *lendrat, su̯ůmńenni, seńami, mńyščeńin;* podobnie w Gniewskiem słyszałem *šyno* obok *kolano*.

Tautosylabiczne połączenie *eu̯* w środku wyrazów nie ulega zmianie; *peu̯ni, veu̯na*, końcowe jednak przechodzi w *ůu̯: kośůu̯, ožůu̯, ośůu̯* (w Nowej wsi jeszcze *u̯oseu̯*), obok czego słyszałem w Pokrzydowie i *'ośyu̯*. Ostatnia forma popiera przypuszczenie, że *-ůu̯* powstało tu z *-yu̯*, prawdopodobne i bez tego, gdy się zważy formy *bůu̯, bi̯ůu̯* obok *byu̯a, bi̯yu̯a*. Wzdłużenie zaś **ĕ* prawdopodobnie należy zestawić z omawianą, w całym dyalekcie istniejącą skłonnością do podniesienia czy uprzednienia artyku-

lacyi *e* w końcowych zgłoskach zamkniętych. Zresztą zob. str. 206 i 238—9.

4. $^{*}\bar{e}$ ⩸ *y* tak po podniebiennych jak i po niepodniebiennych. Na ogół jest to *y* równe krakowsko-warszawskiemu literackiemu *y*, czasem jednak artykulacya jego jest nieco niższa, zwłaszcza w okolicach Szembruka, Piotrowic, Kozłowa, gdzie trafia się nawet *'žeka, b́ieda, 'umńerać* obok innych form z *ẙ*. Analogiczne do przejścia *e* w *ė* przesunięcie artykulacyi ku przodowi, zbliżenie więc do *i*, jest bardzo rzadkie; tak np. w Kurzętniku, gdzie pierwszy objaw jest silnie rozwinięty, słyszałem prawie *šydim, 'ošim, przed latim, zoicim* (nie jest to jednak zupełne *i*, może raczej napięte *y*). — Na pograniczu chełmińskiem spotyka się jeszcze tamtejsze utożsamienie z ***y i*, więc *kob́iity, śvyći*, przyczem skala umiejscowienia tego jednolitego psychicznie dźwięku jest szeroka: raz *gžip, gžix, lis, mliko*, to znów *gžyp, gžyx, lys, mlyko*, a rozłożenie według podniebienności lub niepodniebienności poprzedzającej spółgłoski jeszcze nie przeprowadzone. Taki stan, podobny bardzo do chełmińskiego ze wszystkiemi jego wahaniami panuje zwłaszcza w Sarnowie, Nowej wsi, Radzynie, słabiej może w Myśliwcu i Wrockach.

Zakres $^{*}\bar{e}$ mniej więcej ten sam, co w dyalekcie chełmińskim, np. *bryźić, b́iyda, ućykům, tšyžvi, źvyrki, Goźyška, gžyx, iyš—iy, kyžynka, kob́iyta, lazaryt, lyze, mlyko, ńy!, plyśńić, śṕjyvům, śrybro, šydym, Šenvyza, v́iym—v́iyva, v́iyšać, zdyimům, zv́iyš, zyger, žyka.* — W grupie *yr*, powstałej z prasłowiańskich *r̥*¹ *yr ir*: *ćvyrć, ćyrṕjić, ćyrv́iec* (lub *čyrv́iec*), *ṕjyrśćůnek, syrce, śmńyrć, śmńyrźić, šyrśyń, v́iyžba, v́iyžmovać*, jednak stale *červůni, syrovi, syr, ščyri, štyri, šyroki*, częstotliwe typu *zab́iyrać, rożźyrać, umńyrać*, obce jak *dyrektůr, dyrovać, paṕjyr.* Nadto w zgłoskach zamkniętych *bžyk—bžegu, śmńyk—egu* i t. d., w konjugacyi I. 1. bezokoliczniki i rozkaźniki *ńyść, ńyś* obok *ńeśe, zamńyść, plyść, v́iyść, v́iyś* przy *v́ieźe*, w rozkaźniku jednak czasem *e*, np. w Grabowie *ńeś to!* obok *ńyść*. Są jednak dość liczne wahania: trafiają się formy *šeroki, serce, śmńerźel, v́iyža* i *v́ieža, mńyiši* obok zwykłych na *-eiši*, np. *tfarźeiši, můndžeiši.* Gdzie *ė* wymawia się raczej jak *y* (str. 345) spotyka się *žakyt* obok zwykłego *žaket, kryt* obok *kret* lub *kret.* W okolicy Szenwałdu, Kozłowa, Piotrowic

nieco częstsze jest tu *e*, jak i w połączeniu *eN*, ogromna większość wyrazów zachowuje jednak *y* lub *ý*.

5. 6 **i* = **y* = *i*, stan więc jak na Kociewiu Z Chełmińską i pod tym względem mniej więcej zgadza się tylko pas pograniczny: Radzyn, Sarnowo, Nowa wieś, Wąbrzeźno, Wrocki, gdzie wymowa jednolitego psychicznie dźwięku bywa rozmaita, skala jego czasem bardzo szeroka; tak np. w Radzynie jeden z dwu braci mówił *lys, mlyko, palyly, vżeńy, roḃi̯yta, ṕi̯yno, kozy, syn*, drugi *ṕi̯iće, koḃi̯iti, mliko, riba, sin*, tylko po *š ž č* prawie *y*: *gžyx, žyi̯e*; drobne wahania były u obu. Dalej jeszcze na wschód sięga chełmińska skłonność do rozszerzania się ku końcowi, przynajmniej w wygłosie po wargowych, podniebiennego *i*. Stąd często słyszy się *roḃi̯y* z pełnogłoską końcową jak we *ṕi̯y* lub przynajmniej z luźniejszem czy nieco szerszem *ï*. Stosunek *ṕi̯y, xu̯opakoṽi̯y, roḃi̯y* lub *roḃi̯ï* rzadziej *gžmńï* obok *roḃi̯ita, gůńi, śeǯi* istnieje w Okoninie, Grucie, Godzieszcze, Osieczku, Myśliwcu, słabiej w Krusinie, dochodzi nawet aż po Szwarcenowo i Radomno, gdzie jeszcze notowałem szersze nieco *ï* w *šṕjï, roḃi̯ï* obok *gžmńi, šeǯi*. Niepodniebienne *i* najszerzej wymawia się po *š ž č ǯ*: jeszcze w Szczuce notowałem *sin, riba, koḃi̯yti, kozi*, ale *žýto, šýi̯e, kšýčýć* lub może nawet *žyto, kšyčy* z *y* takiem jak w *gžyx*. Im dalej w głąb dyalektu, tem mniej tych odcieni wymowy.

Przed *u̯* i *l* przechodzi to *i* w *y*, a tautosylabiczne *yu̯* daje *ůu̯*. Występuje to przedewszystkiem w czasie przeszłym, gdzie wytwarza się stosunek: *žůu̯—žyu̯a žyli—žii̯e; roḃi̯ůu̯—roḃi̯yu̯a roḃi̯yli; ḃiůu̯—ḃi̯yli—ḃi̯ii̯e*. Poza konjugacyą mniej jest przykładów i tylko przed *u̯*: *kobyu̯a, mńyu̯i, mńyu̯u̯i̯e* (w Szczuce, obok *mńi̯u̯ość), xf'jůu̯ka — xf'jyu̯ečka*, natomiast *xf'jila, mńila* (w Szczuce jednak *xf'jyla* obok *mńila)*, z czego wypada, że l. mn. w przytaczanych formach czasu przeszłego jest analogiczna. Na wzór takich form słownych powstał nawet czas przeszły słowa *čuć: čůu̯—čyu̯a čyli—čui̯e* (Szembruk, Słup, pod Grutą, Górzno). Ale i tautosylabiczne *yu̯*: *byu̯, zroḃi̯yu̯* słyszałem w Łasinie, Szczepankach, Szembruku, Radomnie obok form z *ů*. Na granicy wschodniej, w Grabowie i Rumianie, mówi się *bůu̯, žůu̯, viḃi̯ůu̯*, ale *biu̯a, roḃi̯iu̯a, nošili, palili*.

in, iń przechodzi czasem w *yn, yń: i̯ynači, i̯ynši, lyńii̯ai̯, Flašyński, Trůmpčyński, Kumošyński,* ale też *xeu̯mńiński* i t. d. — Odosobnione przejścia *i* w *u: u̯uśina* obok zwyklejszego *u̯iśina, u̯is; su̯ušić* (Rogóźno, Słup, Szenwałd, Lembarg, zresztą *su̯išić*) obok *u̯iskać śe, u̯iška* i t. d.; *ślumak; cukorii̯a* przez podciągnięcie pod *cuker.* — Wreszcie w Sampławie i Radomnie słyszałem *kšyš, kšyže* (zresztą obok zwykłych *kšiš, kšiže),* w piśmie wyrażone *krszeže;* przyczyną tego wykolejenia była zapewne literacka wymowa księdza, którego *y* z **i* zidentyfikowano ze swojem *y* z **ē,* a może też działało i mimowolne podciągnięcie do tamtejszego *kšyžai̯* (= *księža*). *cibula* i *cybula.*

Nalibůrk (tylko w Pogorzałej wsi słyszałem *Nalbůrk), palice* — l. p. *palec* (Rywałd), wyjątkowo *štyrinašće* (koło Iławy, obok *štyrnašće).*

Obok *i̯iglii̯a* bywa *i̯eglii̯a,* nawet *i̯aglii̯a* (Pogorzałe wieś).

7. 8. **ŏ* = *o* bez początkowego *ᵘ: noga, koždi* (rzadziej *každi*), *śostra, v́i̯osu̯o.* Napięte *ó,* czasem na końcu zwężone, pojawia się w bezwzględnym wygłosie, znacznie rzadziej jednak niż *é;* szczególnie silną różnicę między *o* śródgłosowem a wygłosowem słyszałem w Sampławie i Szenwezie (gdzie końcowe zbliża się jednak raczej do *ů*), słabszą w Okoninie, Łasinie, Godzieszcze, Szwarcenowie, Radomnie, Kurzętniku, Boleszynie, Rumianie, Mikołajkach malborskich, zwykle jednak bez konsekwencyi. Przed *N* utożsamia się **ŏ* z **ō,* przechodzi więc w *ů: v důmu, su̯ůma, tůń* jak *půzno, skůra.* Rozdział między *o* a *ů* mniej więcej zgodny z językiem literackim i innymi dyalektami, z pewną jednak przewagą *ů: i̯yžůrko, půlni, osůbno, ku̯ůtka, zapůrka, dvůʳžńik, 'ůu̯taš* (w M. też *'ou̯taš*), *Flůrek, paćůrek,* nazwy miejsc na *-ův́i̯ec* jak *Linův́i̯ec, 'ańi̯ůu̯, i̯yzůr, doxtůr, Nalibůrk* (dop. *-ou̯a, -ora, -orka*), *kůra, půślat, xůi̯na* obok *xoi̯na, tamůi̯, ˁai̯vůi̯* lub *tamoi̯,* obce jak *grůsek, průpa,* z drugiej strony *v́i̯ori, kolčik, kou̯ko, šou̯tis, čou̯no* (w Krusinie też *čau̯no),* często *žou̯ti* (Kozłowo, Szwarcenowo, Radomno, Sampława, Kurzętnik, Mroczno, Boleszyn, Wąpiersk, Bełk, Klonowo i całe M., zresztą przeważnie *žůu̯ti), uros, ǥop, skoʳžńa* (lub *skůʳžyń*). Do *putora, putroi̯ak, pubrat,* gdzie **pōł-* przeszło w *pu-* (jednak zawsze *půu̯noc*) przez etymologię ludową dostosowały się *puvůs, puliček,*

putraf; także *puu̯ova.* — W Sarnowie, Nowej wsi, Wrockach, Radzynie. Wąbrzeźnie, czasem jeszcze w Rywałdzie *ō ⇌ *u*, bardziej lub mniej otwarte, ale nie odróżniające się psychicznie. Na całym obszarze mamy *u* w *pude, puʒ́e* obok *pův́* a nawet *poć.* — W Piotrowicach jest *ů* najbardziej różne od *u*, może raczej bliższe *ȯ*, tam też *ů*, powstałe z dawniejszego *y* przed tautosylabicznem *ł*, brzmi jakby dwugłosowe *ůº: bůºl̥, žůºl̥;* i w Radoszkach zauważyłem, że *ů* w *žůu̯, ośůu̯* jest nieco odmienne od *ů* w *gůra, krůl*, ale to wypadki zupełnie odosobnione, na całym zresztą obszarze jest to dźwięk identyczny z *ō.

Obok *šosii̯a* słyszy się i *šasii̯a* (np. Posztolin).

Zanik *o*: *ṕjexto* M.

9. *u = *u* : *tu, ščupak, rozumu, rozumńić, fui̯ńt, grui̯ńt*, w szczególności niema nigdzie przejścia *uN w *ůN*. Czasem, np. w okolicy Łasina, w Posztolinie *i̯itro* obok *poi̯utr̂še*, zwykle jednak *i̯utro.* Na pograniczu chełmińskiem, gdzie zaciera się różnica między *ō a *u, zdarza się przy jednolitości psychicznej szeroki zakres wymowy, tak, że obok zamkniętego *u* można spotkać mniej lub więcej otwarte *ů;* np. w Radzynie, gdzie może tradycyjnie przechowuje się otwarta wymowa końcowego *-ǫ: *palů, z matků*, słyszałem również *v důmů*, rzadziej w środku, np. *kůrak.* Podobne wahania w Nowej wsi, Wrockach, Wąbrzeźnie.

10. *ę występuje jako: 1) *ym, yn, yń, yŋ* przed spółgłoskami zwartemi: *zymbi, začynti, ṕjyńć, ryŋka;* 2) *y* przed szczelinowemi: *mńyso, gyśi, Pu̯ovyš, i̯yzik, i̯yžoro, kśyžai̯, pyxyš, kšiknyu̯a;* w miasteczkach *ę*, ze skłonnością do *en* zwłaszcza przed *s z*, najsłabiej przed *ś ź: i̯enzik, ćenško, gęśi;* 3) *e* w wygłosie: *v́i̯iʒe, kśůške, i̯imńe;* to *e* zachowuje się w tej pozycyi jak każde inne, bez względu na pochodzenie. I tu znów wydzielić trzeba pogranicze zachodnie, gdzie występują modyfikacye dźwięku *ą:* Sarnowo ma *zambi, kśąža, i̯ąžoro* (ze skłonnością do rozwijania spółgłoski nosowej: *kśanža, i̯ańžoro*), rzadziej *gęśe*, w wygłosie *a: v́i̯iʒa čapka* lub rzadziej *e: i̯a ṕjiše kśunške;* w Nowej wsi przed podniebienną jest *ą: gąste, gamba* obok *gęśi, ʒ́eśeńć*, w wygłosie stale *e;* w Wąbrzeźnie, Wrockach panuje *e: zembi, reŋka, ćęško, i̯ęzik* lub *ćei̯ško, ṕjei̯ść, v́i̯iʒe tu krove;* w Myśliwcu, Nieżywięciu waha się typ *ę* i *ą.* — Nosowość przed szczelinowemi utrzymuje

się jeszcze czasem w Rywałdzie w postaciach *y̨ yn yį: ćy̨ško, įynzik, gyįši* lub ginie: *įyzik*. przyczym ani jakość nosowości ani jej istnienie nie łączą się konsekwentnie z rodzajem następującego spirantu.

Nieco odmiennie przed szczelinowemi zachowuje się *ę w Malborskiem, nosowość mianowicie zastąpiona została podniebiennością: *zvićyįžić, ˋopćyįžić, gyįši, kryįžoųck, pyįxyʳš* (przed *x* jednak czasem i *pyxyʳš*). Tylko w okolicy Janowa i w Pogorzałej wsi występuje pół na pół *y* lub *yį*. To samo zastąpienie nosowości podniebiennością znamionuje, pomijając już przytoczone wyżej odosobnione wypadki, wymowę Piotrowic i okolicy Iławy mianowicie wsi: Rudzież, Ławice, Szenworst, Daul. po części Radomko.

11. *ǫ występuje jako: 1) *ům, ůn, ůń, ůn* przed zwartemi: *zůmp, sůnt. ćůngnůńć;* 2) *ů* przed szczelinowemi: *stůška, vžůść, čšůsać, Grůžavi, ví̯ůzać, važůxef, zamanůfši, kšiknuų;* w miasteczkach *ů̯* lub *ų*, ze skłonnością do *ůn: vůnsi, vžů̯ść;* 3) *ů* lub *o* w wygłosie, a mianowicie *įidů z matků, guymboků studńů* w części zachodnio-południowej, po linię Szenwałd, Kozłowo. Górale, Godzieszka, Tereszewo, Kamionka, Sugajno. Boleszyn, Leżno, Radoszki, Górzno włącznie, zaś *įido z matko, to studńo* na W. od tej linii (tak już mówią Glinki. Klonowo, Zalesie. Mroczno, Kurzętnik. Lipowiec, Bałówki, Płowęż, Piotrowice) i w Malborskiem. Linia ta nie jest oczywiście zupełnie stała, zwłaszcza ku Pn.: na Z. od niej spotykałem *o* w Szembruku. Łasinie, Szczepankach, Krusinie, na W. od niej *ů* w Słupie i w Iławie z kilku poblizkiemi wsiami (Radomko, Daul, Ławice. Szenworst, Rudzież). Nadto wahają się Lipinki (z przewagą *ů*). Grabowo (obok zwykłego *o* także *ů*), a dalej Radomno, Samplawa i malborska Szenweza, gdzie przy zamkniętej wymowie każdego końcowego *o* trudno mi było czasem zdecydować się, czy mam do czynienia z *ȯ* czy z *ů*, raczej jednak przypuszczam pierwsze. Dość częste jest *ů* w słowie *sů* przy zachowaniu *o* we wszystkich innych formach, nawet jednozgłoskowych (*dro, rvo, s krfʼjo*); taki stan w Płowężu, Szwarcenowie i w calej ziemi Malborskiej. Nakoniec Krusin ma w jednozgłoskowych przeważnie *ů*. a malborski Szalwinek waha się w nich między *ů* a *o*.

Paralelnie do traktowania **ę* zachowuje się nosowość **ǫ* przed szczelinowemi na pograniczu chełmińskiem: koło Sarnowa, w Nowej wsi, Myśliwcu, gdzie spotyka się *stų̑ška, vų̑ska, vžų̑ść* a nawet *stuǹška, vunsi, vžuǹść* z silniejszą lub słabszą spółgłoską. W Rywałdzie i Wrockach najczęstszy jest tu typ z rozwijającą się podniebiennością, przyczem nosowość może ginąć lub jeszcze się zachowywać: *vuį̑si, vi̯uį̑že* przy *vui̯ski, vžui̯ść* i przy możliwości również typów *vžuść* i *vi̯unzać (u* najczęściej pojawia się przed *s z)*. Zwłaszcza co do Wrock, gdzie rozmaitość największa, prawdopodobnie trzeba przypuścić tu pomieszanie ludności, choć jak zawsze wybierałem urodzonych na miejscu. — W Malborskiem zasadą jest typ *ů̜i̯S: kšůi̯ška, 'ušůi̯šć, xršůi̯šć, vůi̯ski, vi̯ůi̯zać* i t. d. Przed *x* wahanie: najczęściej *vůxać*, rzadziej *vůi̯xać*, a nawet *vůu̯xać* (Buchwałd, Szenweza). To samo w Piotrowicach i wymienionych wyżej wsiach koło Iławy. — W związku z tem malborska wymowa *pozvolyi̯stfo, pai̯ski* (str. 358).

W rozdziale pełnogłosek nosowych na *y̨* i *ų̊* odstępstwa od języka literackiego są nieliczne: z jednej strony *vyndůų̑, obrymbek, mai̯yntek, općyžić, kryńćić, povys, ṕjińynǥe*, czasem *vićyngać* (Rywałd), *syndač* (Pogorzałe wieś), z drugiej *pšišůngům, vůntka* (przy *vynda)*.—Powszechnie *sůmśat, sůmśek*, tylko w Sampławie słyszałem *šůšat, šůšek*.

Bez nosowości: *mńeǥi, ščeśće*, choć czasem i *ščyišče* (Mikołajki malborskie, ale już np. w Buchwałdzie *e)*, naodwrót *mńyškać* (przez podciągnięcie do tego słowa *mńyščeńin*, Okonin), *ṕjyntnaśće, i̯yźoro* (np. w Sugajnie, zwykle jednak z *e)*, czasem *zabůmbůni*, wyjątkowo *vi̯yiža* (Mikołajki, zwykle *vi̯eža* lub *vi̯yža)*.

Sposób rozpoczynania artykulacyi pełnogłosek.

a rozpoczyna się zawsze zwarciem krtani: *'Antola, 'arčak, 'ańi̯ůų̑*, z otwarciem krtani tylko *'alać, 'arbata, 'ai̯vo, 'ai̯ftyn*, choć ostatni wyraz może brzmieć i *'ai̯ftyn* (Nowe miasto, Szenwałd); z początkowem *i̯* zwykle tylko *i̯aš* obok rzadszego *'aš* (Nowe miasto. M.).

o również na największej części obszaru rozpoczyna się zwarciem krtani: *'ośym, 'oko, 'ośůų̑*, a także z **ło-: 'okeć, 'Ogdovo*. Pomieszanie między nagłosowem *o-* a *ło-* (w niektórych przy-

najmniej wyrazach) jest zupełne: na samem zachodniem pograniczu oba brzmią stale jak *uo-* (Wrocki, Sarnowo. Wąbrzeźno, Nowa wieś tylko tak), w dalszym pasie (Łasin, Radzyn, Okonin. Gruta, Szembruk, Lembarg, Krusin, Mszano, Jastrzębie. Szczuka) *'ogyń, 'okeć* lub *uoko, uokeć* dowolnie, lecz ze stanowczą, ku wschodowi coraz bardziej rosnącą przewagą *'o*, dalej na W. i w M. stale *'o*. — Zupełnie podobnie ma się rzecz z nagłosowem *u* i *ů*: na samym zachodzie *uuxo, uumžić, uůn,* dalej pomieszanie z coraz większą przewagą wstępnego zwarcia krtani (brak go tylko w wyrazach obcych np. *'Uta),* a więc *'uši, 'ůn, 'ůutaš* (tylko w pasie przejściowym *uutaš* lub *uůutaš);* i początkowe *ᶻl* czasem się zatraca, czego przykładem np. lembarskie *'ušina* obok *uušina* (zawsze jednak *uůtka).* Rozkład terytoryalny prawie ten sam, co przy *o*, nadto jednak *uuxo, uumar* można słyszeć w Grabowie, Lidzbarku, przy równoczesnem *'oko, 'okeć.* Taż dążność do *'u-* objawia się i w przysłówku *iuš*, brzmiącym często *'uš* (tu i ówdzie po całym obszarze. np. Szenwałd, Sampława, Nowe miasto), a przed *e* również tylko w *'ešče,* częstszem od *iešče* (zresztą zawsze *iego, iest).*

Wreszcie obok znacznie przeważającego nagłosu *ii-* (tylko spójnik brzmi zwykle *'i)* trafia się też *'imńe, 'iže*, np. w Grucie. Kozłowie, Rumianie, zwykle równorzędnie z wymową *ii-;* ciekawy rozdział według słów zanotowałem u kilku osób w Grabowie i Lidzbarku, mianowicie *'iže, 'iževa* i t. d. obok stałego *iigua* i wahającego się *'imńe* lub *iimńe.* W okolicy Iławy początkowe *i* ma w sobie czasem lekki zupełnie szmer spółgłoskowy, w rodzaju słabiutkiego *ᶻ*: *ᶻIuava, ᶻigua, ᶻiže* (tak w Radomku, Winkelcu, Iławie. Dziarnówkach), nawet *ᶻa v́ᶻeʳže,* jednak spójnik *ii.*

W Malborskiem dążność do rozpoczynania wstępnem zwarciem krtani jest bardzo silna: nie tylko *'oko, 'outaʳš, 'ůn* (obok *uůtka, uopata), 'uxo, 'ušina, 'uš, 'ešče,* ale często nawet *'yno* (jednak *iygo. iymu),* nawet *'yizik.* Tylko *iigua, iiže* i t. d., spójnik *'i* lub *ii,* w Janowie i okolicy *uo-* lub *'o-*.

Czasem powstają sztuczne teoretyczne różniczkowania: tak np. w Posztolinie tłumaczono mi. że *uokeć* jest do mierzenia, a *'okeć* u ręki. O trzymaniu się w praktyce tej zasady nie było jednak mowy.

W połączeniu z poprzedzającym wyrazem, zwłaszcza z przy-

imkiem, ' zwykle ginie, udźwięczniając poprzednią spółgłoskę: *vAmerice, voglyńžini, zAntkym, zoi̯cym;* czasem jednak pozostaje, np. w Sampławie, gdzie słyszałem z jednych ust *s 'oi̯cym, s 'orgańistym* i *zoi̯cym.* Także *'Uta, zUti.*

Ś c i ą g n i ę c i a: *-*ēi̯* ≐ *i* w deklinacyi przymiotnikowej: dop., cel. i miejsc. r. ż. *ti dobri, i̯i* i w stopniu wyższym przysłówków: *tańi, ćyži, davńi,* w rzeczownikach natomiast zostaje *zu̯ožyi̯, klyi̯.*

**ii* ≐ *i* w *pšiść, viść* obok *pšinde* (zob. konj. I.), natomiast *kii̯.*

2. Spółgłoski.

Co do d ź w i ę c z n o ś c i zasługują na uwagę: *ṕjazda, žžazga* obok *čšaska, kruška,* złożenia **ot-* z wyrazami poczynającymi się od nosówki: *otnoga, otnovi̯ić, otmúńyńić,* także *'ot moi̯i matki* obok *'od ńi* lub *brat mńele* obok *brad vžůn* (Buchwałd), nawet *'otymnůńć (= odjąć)* M., *stymać (= zdejmować)* G.

Obok spotykanego w całych Prusiech stopnia wyższego przysłówka *krůži,* występuje w M. często *xu̯aži* do *xu̯atko,* zapewne na wzór *gu̯atko—gu̯aži.*

W deklinacyi pod wpływem mianownika mamy *ščai̯fu, 'ou̯ofju, dva pafje* obok form z *v,* do nieużywanego zwykle *šef* zdrobniałe *šefek,* rzadziej (M.) dop. *šefa;* podobnie w przyswojonych: *zark — zarku.*

Zasadnicze prawidło fonetyki międzywyrazowej polskiej: udźwięcznianie końcowej bezdźwięcznej przed początkową dźwięczną, obowiązuje i tutaj. ale trafiają się wyjątki. Pomijając już chełmińskie i grudziądzkie *xoćma, půćmi* (w L. *b́i̯ežva, vežva* i pod tym może wpływem czasem, np. w Radomnie, *b́i̯ežmi),* godne uwagi są lubawskie formy *i̯estym, i̯esteva;* podobnie nieraz i w niestałych połączeniach. np. *i̯ušym to zrob́i̯ůu̯.* Niemieckie wyrazy złożone. jak *Buxvau̯t, Bršušvau̯t, lantrat, 'akortńik* dowodzą może przejęcia ich jako tworzących jednolitą całość; bądź co bądź ciekawe w porównaniu z krakowskiem *howrat* lub nawet *rewerzów.* Brak udźwięcznienia trafia się zwłaszcza przed pełnogłoskami. np. *i̯ak 'ůn ńůs* (Grabowo. Szczuka), *brad‿vžůn* obok *brat i̯i šostra* M.

W a r g o w e podniebienne nie są pod względem fonetycznym

jednolite, jakkolwiek bowiem element wargowy nie jest zupełnie wolny od równoczesnej podniebienności, to przecież główna jej siła następuje dopiero po artykulacyi wargowej, wyodrębniając się po bezdźwięcznych zwykle w średniojęzykowy spirant *j*, po dźwięcznych w niezgłoskotwórcze *i̯*: *pjić, xf'jůu̯ka — b'i̯ić, v́i̯ara, grab'i̯e, 'Elb'i̯ůnk*. Siła spirantu bardzo różna: niekiedy blizki prawie przedniojęzykowego *ś* (np. w Radzynie, Sampławie), to znów podobniejszy do tylnojęzykowego *x* (np. w Kurzętniku), często słabo się wyróżnia od *i̯* (przeważnie Malborskie, okolica Iławy, Rumian, Lidzbark), lub nawet jest mu zupełnie równy (Sarnowo, Lipinki, Szwarcenowo, Radomno): częste zresztą różnice w obrębie jednej wsi. Także *i̯* po dźwięcznych nie zawsze jest całkiem pełnogłoskowe, czasem powstaje w nim lekki szmer, jak gdyby słabe *ź* (Janowo, okolica Iławy); trafia się to równie dobrze przy silnym spirancie po *ṕ*, np. w Sampławie, jak i przy słabem *j*, np. w Mrocznie, Lipinkach, Piotrowicach. — Ogólno-polskiemu *v* odpowiada *v́* w wyrazie *v́i̯ika*. Stosunek: *lepši — leṕji* (stopień wyższy przysłówka) wywołał do *lixši* (znaczącego *gorszy)* formę *lixji*, dość częstą; zresztą str. 369.

Podniebienność wargowych przeważnie zachowuje się i w wygłosie, ale tylko po *f*, nie zawsze jednak we wszystkich wyrazach jednakowo: pospolicie słyszy się *paf'j, 'ou̯ůf'j* ale *ščai̯f*; tylko w Radomnie i Rumianie słyszałem *śćaf'* (zmiękczenie bez wyodrębnienia *j* jest w związku z bardzo słabą tu spirantycznością także przed pełnogłoskami), w Godzieszcze i Grabowie *śćaf'j*, w Nowej wsi i Łasinie *ščai̯f'j* obok *ščai̯f*, w Szczuce *śćaf, 'ou̯ůf*. Wyrazy te są i pod względem odmiany nieco wykolejone, o czem w dekl. I. Natomiast *gou̯ůmp, korap* bez podniebienności, tylko w Pogorzałej wsi słyszałem *kaŕṕj* ze słabym spirantem; zwykle też *važůxef, marxef*.

Grupa **Śv́ ⇒ Śv: śvat, śvyca, źvyrki, ćvyrć* i t. d., natomiast przy pierwszym elemencie *ź* on ulega odpodniebiennieniu: *zv́i̯yš*.

Ginie *v* w tej grupie wyjątkowo tylko w słowie *śyžb'i̯ić, śyžb'i̯ůnčka;* z innych przytaczam *gůść, xoi̯na,* natomiast *xvytać*. Przy większym zbiegu spółgłosek *v* ginie w środku: *ṕjyrši* i w grupie **vstv: čarostfo,* zostaje natomiast stale przed *sk šč: grabofski, Vrůblefski, Xoi̯nofski* i *Vrůblefščůnka*.

W grupie: spółgł. bezdźw. + *v* + pełnogłoska częste jest przejście *v* w *f*, zwłaszcza po zwartych: *tfardi, tfůi̯* (rzadko *tv-*); po szczelinowych i afrykatach wahania są bardzo wielkie, naogół jednak stan skłania się raczej do utrzymania dźwięczności przynajmniej przy końcu trwania spirantu wargowego, tak, że niejednokrotnie decyzya jest dość trudna: słyszy się np. w *śvadɛk* po *ś* najpierw *f*, dźwięczność jednak zaczyna się stanowczo przed rozpoczęciem artykulacyi pełnogłoski. Stanowcze *f* słyszałem w Grabowie, Radomnie, Szwarcenowie, Sampławie, stanowcze *v* w Szenwałdzie, Płowężu, Łasinie, Grucie, Rogóźnie, Goralach, Sarnowie, Radoszkach, Jastrzębiu, ale mogło to zależeć od przypadkowego doboru badanych indywiduów, nieraz bowiem spotykałem wahania w obrębie jednej rodziny, a nawet u jednej osoby. Wyjątkowo występuje w tej grupie zanik spirantyczności: *śu̯at, su̯oi̯e, ču̯arti*, np. koło Sarnowa, w Słupie pod Grutą, w Pokrzydowie. — W Malborskiem typowe są: *tfardi, kf'i̯at, svůi̯, švat, ćvarti, xu̯atko* (rzadziej *xvatko*, jednak zawsze *xf'i̯ila*). Ale *u̯* występuje często także po szczelinowych i afrykatach: *su̯oi̯e, šu̯adek, ću̯arti, ź́u̯y*^{r}*že* słyszałem nieraz w Posztolinie, Trzciannie, Szenwezie. (Także w Szenworszcie *švadek, šu̯yčka*, ale w sąsiednich mu wsiach *švadek, švyca*). Widoczne więc na ogół stopniowanie: *tf, kf; ćv, ź́v, sv, šv* lub *ću̯, ź́u̯, su̯, šu̯; xu̯*.

Zastąpienie szczelinowej zwartą trafia się w kilku wyrazach: *gžiba, posoba* (zwłaszcza w Malborskiem), częściej jednak zostaje tu *v;* na odwrót *v*^{r}*žost* (Glaznoty) i pospolite *v́i̯iskup* i *v́i̯yžmovańe*, także w nazwach miejscowych: *V́i̯iskuṕjec; du̯ab́i̯ić*.

Odosobnione przejścia *m* w *n: m*^{n}*ino, Nalibůrk* (oba w M.).

**ḿ* brzmi wszędzie jak *mń*, rzadziej jak *ḿ*^{ń} (np. w Rumianie), tylko na granicy chełmińskiej i w M., gdzie to *ń* jest często słabe, spotyka się i *ḿi̯* (Tychnowy, w Posztolinie cel. *ḿi̯e, mńi* obok *ḿi̯ei̯ši*). Z wymowy *mń* pochodzą przejścia czasowników z tematem na *-m* do konj. II., np. *otymne, nai̯mne* (str. 373). Zatrata podniebienności w cel. l. p. zaimka 1. os. *mi* i w końcówce narz. l. m. *-mi*, nigdy *-mńi*.

**ł* brzmi zupełnie jak niezgłoskotwórcze *u̯: gu̯uṕji, bůu̯, xu̯ůt, śćku̯o, 'ůu̯taš, u̯ańcux;* ginie tylko między spółgłoskami lub w wygłosie po spółgłosce: *i̯apko, i̯at, ńůs*, nadto dość często

w *minaš* (w Malborskiem zawsze *muinaʳš)* i wyjątkowo w *kuie* (=*kłóje*), *'udaviic še* (Sampława, obok *guupji);* tamże *'ošů, kožů* (dop. regularny: *'osua, kozua)* obok *'ańůu*. Godne uwagi: *půmalu* (Buchwałd *půmauu), plaski, falšivi* (M.), *glymboki* (malborskie i iławskie). *xf'jůuka, kauyndaš, beuek* i *bauk* (Sampława) obok *belk*. Przejście w *n* tylko w słowach konj. I. *vźůn, zaṕjyna, začyna* (str. 373).

Jedynie w Piotrowicach **ł* wymawia się przez przyłożenie języka do dziąseł powyżej zębów przy równoczesnem zdaje się obniżeniu jego tylnej części; w ten sposób powstaje ciemne *l*, różne tak od zwykłego zębowego *ł* jak od *l*: *ladna lampa, ḃiala kula, lokeć.*

Spółgłoski przednio- i średniojęzykowe zwarte.

Podwójne *n* występuje stale w przymiotnikach na *-anni*, oznaczających materyał: *suůmńanni, žževianni, śćklanni* na wzór *drzynni*. Przed *t d* przechodzi *n* w *iń* lub *in*: *fuińt, gruińt, šůińdi, Levaińdofski, Můińtovi, buińt, kaińti,* z listu: *pońktoalnie,* jednak *'Antek,* czasem nawet *půnčoxa.*

**ń* identyfikuje się z **ḿ* (brzmiącem jak *mń)* po *ś* i *ł*: *śmńyk, śmńi, žoumńyš, koumńyš* i w dwu wyrazach w nagłosie: *mńitka, mńisko; suůmńečńik* uległ zmianie zapewne przez etymologię ludową do *suůma*. Przed powiewnemi najczęściej utrzymuje się, choć zwarcie nie zawsze jest energiczne: *pański, 'Osmański, tańši,* rzadziej *uaśiiski* (zwłaszcza na pograniczu chełmińskiem, ale też np. w Szenwaldzie, Szczuce, Grabowie obok form z *ń),* wyjątkowo *uaśinski* lub *painski* (Rumian, Iława). W M. przeważa *i* bez nosowości (por. *vůisi*. str. 352—3), np. *Gdaisk, poštoliiski, Floriiaiski, paiski, duxoviyistfo,* rzadsze znacznie jest *i*: *ydůisk, pozvolyistfo* (tak w Pogorzałej wsi), najrzadsze *ń*: *tańše, šalviiński* (Gniewskie). — Ciekawy odosobniony objaw spotkałem u jednej osoby w Posztolinie, mianowicie *i* zamiast *ń* w połączeniach: *ii mům, ii moge* obok *ńe xce, ńe můvie, ṕiińynze;* inne osoby tamże mają *ńima, ńi moge.* — Przedłużenie artykulacyi podniebiennej po zwarciu, a nawet całkowity rozdział, występuje w wyrazie *'ańiůu* lub *'aniůu* (M., Szczuka), chełmińskie *'ańůu.*

Zjawia się *ń* (lub *n)* w złożeniach słowa *i̯ide* przed zwartemi: *pšyńde, zyńdů śe, znańʒ́e, vińʒ́e,* rzadziej *pšei̯ʒ́e* (np. Szenwałd); przed powiewnemi najczęstsze jest *i̯: vii̯ść, pšii̯ść* lub po *i* brak wstawki: *pšiść* (Rumian), rzadsze *vińść.*

Odpodniebiennienie *ń* jest rzadkie, najczęstsze u ludzi żyjących w otoczeniu niemieckiem, np. w okolicy Iławy. W Szenworszcie człowiek w średnim wieku, mówiący od dziecka po polsku, jak zresztą wszyscy w tej wsi, miał *n* nietylko na miejscu **ń*, ale i tam, gdzie zwykle w Prusiech pojawia się ono po **ḿ*: *studna, i̯yńčmnyn, žymna, mnyi̯ška, mnau̯, mnasto;* tak samo osobnik z Dziarnówek. Czasem brak jest *ń* systematycznie w wygłosie, np. *žymńa, kamńyn, i̯yńčmńyn* w Daulu, Winkelcu, czasem bez widocznej zasady: *mńasto, i̯imńa, kuźne, žymna, kamńyń, koʳžyn* (zapisane w Radomku). Dziecko grudziądzkie: *ʒ́en, studna, i̯yńčḿi̯yn*, ale *kůń, kůńa, mńau̯, mńeli.*

W całem Malborskiem słyszałem *šytym, šytymnašće* obok *šůdmi* (zob. str. 251), wyjątkowo od starego człowieka w Kozłowie *šygym,* tu i ówdzie *dura* obok *ʒ́ura.* Dziwne przedłużanie zwarcia spotykałem w Buchwałdzie w słowie *'ottimne, 'ottimnůńć* (str. 373).

l jest mniej więcej jednakie przed podniebiennemi i niepodniebiennemi pełnogłoskami, niema przynajmniej nigdy całkiem miękkiego *l';* czasem, np. w Rumianie, Łasinie, Kozłowie, Okoninie, rozróżniałem dwie artykulacye: *l'is, l'ipa* a *mlyko, palyu̯a,* ale stanowczo nie tak odrębne jak u mnie. Ginie między spółgłoskami, jak i *ł*, np. *letkomyśni.* — Przez asymilacyę *legli̯a* (obok *i̯igli̯a* i *i̯egli̯a),* przez dyssymilacyę *ślebro* obok zwykłego *śrebro* (Sampława), powszechne *mulaš.*

r między spółgłoskami bezdźwięcznemi jest bezdźwięczne: *krf'ji* i ma tendencyę do zaniku: w Iławskiem, Szczuce i M. często *kf'i̯o, kfavi, tfać, tfoga;* między dźwięcznemi jest dźwięczne, czasem z pochodną pełnogłoską, np. *Drivynca* lub *Dryvynca* obok *Drvynca.* Przez dyssymilacyę pojawia się we *franela,* ginie w *i̯ermak* M.

Przedniojęzykowe spiranty i afrykaty.

Pod tym względem dzieli się cały obszar na dwie części, rzec można, dwa dyalekty: grudziądzki i lubawsko-mal-

borski. Pierwszy ma tu trzy szeregi spółgłosek: *s z c ʒ, ś ź ć ʒ́, š ž č ǯ,* drugi tylko dwa: *s z c ʒ* i *š ž ć ʒ́.* Przeprowadzić granicę zupełnie dokładną między niemi jest trudno, nie tylko z tego powodu. że w obrębie jednej wsi. nawet jednej rodziny spotyka się wahania. ale że zakres tego wahania pod względem terytoryalnym jest, mianowicie w południowej części. wcale obszerny i że wreszcie zidentyfikowanie się dwu szeregów w jeden następuje niekoniecznie równorzędnie co do spirantów i afrykat. te drugie bowiem są mniej oporne, łatwiej się zlewają tam. gdzie spiranty zachowują jeszcze swą samodzielność. Do dyalektu lubawskiego należą już wsi: Szenwałd, Święte, Kozłowo, Płowęż, Szczepanki, Sadlinek, Gorale, Tereszewo (dotąd granica całkiem pewna, bez wahań; natomiast Szembruk. Łasin, Jabłonowo. Lembarg, Godzieszka. Pokrzydowo. Duży Głęboczek rozróżniają *ć ʒ́ ś ź* od *č ǯ š ž*), Niemieckie Brzozie. Polskie Brzozie. Boleszyn. Leżno, Jamielnik. Glinki. Z wymienionych wsi Sadlinek i Gorale rozróżniają jeszcze *ś ź* od *š ž*. ale mówią już *ć* zamiast *č: ćarni ćelak. ćervůni. kaćka, zaćůn,* wszystkie inne (z wyjątkiem Niem. Brzozia. gdzie może jeszcze są wahania) mają tylko jeden szereg *š ž ć ʒ́* z bardziej lub mniej podniebienną wymową. Ale i na Z. od tej linii. mianowicie jej południowej części, spotyka się pomieszanie nierzadko, czasem konsekwentnie, zwłaszcza co do afrykat. I tak: Chojno i Drużyny mają czasem *č ǯ* ⇀ *ć ʒ́* przy stałem rozróżnianiu *š ž* od *ś ź;* w Brodnicy. jako w nieco większem mieście. wymowa nie jest już zupełnie jednolita, ale wśród niższych warstw rzemieślniczych obserwowałem najzupełniejsze pomieszanie u kilku osób zupełnie miejscowych; na lewym brzegu Drwęcy stała przemiana *č ǯ* na *ć ʒ́* przy zachowaniu dwu szeregów spirantów cechuje Szczukę. Moczadła, Igielczyznę. Cielęta, Koziary, zupełne pomieszanie tak spirantów jak afrykat istnieje w Szynkowie. Nowym Dworze, Zaborowie. rozróżnianie w jednych, nierozróżnianie w drugich wyrazach ze skłonnością do pomieszania zwłaszcza *ć ʒ́* z *č ǯ* w Radoszkach. Natomiast Gorczeniczka, Jastrzębie. Grążawy. Górzno. Klonowo. a nawet Sugajno mają w zasadzie stan dyalektu grudziądzkiego, który w ten sposób nieledwie łączy się terytoryalnie z obszarem mazurskim, zaczy-

nającym się w Nowym Dworze i Leńcku. Choćby nawet skreślony tu obraz był w części spowodowany przypadkowym doborem indywiduów i wskutek tego okazał się w którymś szczególe niezupełnie ścisłym, to przecież właśnie jako ogólny obraz jest on z pewnością prawdziwy i charakteryzuje dobrze brak wyraźnej na tej przestrzeni różnicy.

W niektórych wyrazach panuje pomieszanie nawet u osób bezwzględnie oba omawiane szeregi spółgłosek zachowujących: *kšůška*, co słyszałem w Goralach, Grążawach, Gorczeniczce, Cielętach i indziej, polega zdaje się na upodobnieniu do drugiego *š*; trudniejsze do wyjaśnienia jest *vžůść*, *vžůn*, *vžyna*, np. w Szczuce i Gorczeniczce, lub, co dziwniejsza, *vžůść* przy równoległem wyraźnem zachowaniu *vżůn*, *vżyna*, np. w Szembruku, Łasinie, Godzieszce, Grążawach, Jastrzębiu, Cielętach, a zatem dość częste.

Cechą dyalektów lubawskiego i malborskiego jest zatem zredukowanie 3 szeregów przedniojęzykowych spirantów i afrykat na dwa, pomieszanie *š ž č ǯ* z *ś ź ć ʒ́*. Co do wartości fonetycznej tych dźwięków jednak rozkład *ś ź ć ʒ́* jest wprawdzie najczęstszy, ale nie jedyny. Zupełnie niepodniebienne *š ž* przy zupełnie podniebiennych *ć ʒ́*, a więc wyraźnie *šeść*, *pjyść*, *gožʒ́e*, słyszałem np. w Kozłowie, Radomnie, Szwarcenowie, Olszaku, Lipinkach, Słupie (pod Boleszynem), gdzieindziej zawsze pośrednie *ś́ ź́ ć́ ʒ́* (ze skłonnością jednak *ś́ ź́* raczej ku *š ž*, zaś *ć́ ʒ́* raczej ku *ć ʒ́*), np. w Mrocznie, Boleszynie lub w przejściowych pod tym względem Radoszkach. Czasem istnieje *ś ź* tylko przed *ć ʒ́*. Rzadsze są okolice, u których *ś́ ź́* jest mocno palatalne, tak że mówią prawie *źito*, *śyroki*, np. w Lidzbarku, Glinkach, a że tam właśnie odrębność **ř* zanikła, przeto brzmi tam ono również podniebiennie: *kšak*, *kožyń* (np. Mroczno) lub nawet *kśići*, *gźyx*, *źyka* (np. Glinki). Najrzadziej spotyka się wymowę niepodniebienną także u afrykat: *čelak*, *ǯvy'že* (np. Tychnowy, Iława, jedno indywidum w Pol. Brzoziu, gdy drugie mówiło nie tylko *ćarni* ale i *kruśka*, *źito*). Wreszcie zależy czasem stopień podniebienności od sąsiednich spółglosek, np. w Sampławie notowałem *ńeščyśće*, *pjiše*, *kše* obok *kšaki*, *šano*. W wymienionych wyżej miejscowościach granicznych (w południowej części dyalektu) przy psychicznej jednolitości tych dźwięków zakres wykonania

ich jest czasem tak obszerny, że od jednej osoby można usłyszeć raz *šano, želůna žaba,* drugi raz *śefc, żelůna żaba.* — Rodzaj *č ǯ* istnieje przecież i w dyalekcie lubawskim, a mianowicie w grupach ***tř dř*, które mogą brzmieć *t̯šima* lub *čšima,* od *st̯šelić* aż do *ščelić, dževo* lub *ǯževo,* gdy formy *ćśima, śćśyla* są zupełnie wyjątkowe, słyszałem je raz tylko, w Mrocznie. Gdzie zachowuje się osobny dźwięk na *ř,* tam oczywiście o asymilacyi poprzedzających je *t d* niema mowy.

Wskutek zmieszania się szeregów *š ž č ǯ* i *ś ż ć ʒ́* powstały formy konjugacyjne jak *'uce še, 'uco še* (zob. str. 375—6). Mieszają się też literackie rozkaźniki *płać* i *płacz,* a przy współdziałaniu wyrównania między 1. os. l. mn. konj. I.—III. a IV. także *płacimy* i *płaczemy,* oba brzmiące *pu̯aćym;* stąd czasem sztuczne rozróżnianie: niejednokrotnie tłumaczono mi *weine nicht* przez *ńe pu̯ać,* natomiast *zahle nicht* przez *ńe zapu̯ać* i t. d.

W dyalekcie grudziądzkim niema tu żadnych zmian systematycznych, trzeba tylko zanotować szereg faktów jednostkowych: *špritni, šou̯tis, starčizna, žgu̯o, Žośa* obok częstego *Zośa,* czasem *vžůść* (str. 266 i 361), malborskie *zmaržne, zmaržńe* obok *zmarznůńć,* w Górznie *štůška* i *štůska* obok *stůška.* — *cas* obok *čas* (w Malborskiem, zdaje się, tylko *ćas),* częściej w przysłówkowem *casym. syntopyš, kermas* (M.), *rzać (=ržeć), půzno* (ale *průžni), zu̯ava, zrů* obok *żrů, xoc. barʒo.* w M. *švycka,* bez *z: tera, zara.* — *ʒ́ura* (nie *dura), śćku̯o (i šku̯o), żmńii̯a, żelazo, śrybro, Ruśii̯a* (kontaminacya z *Rosii̯a* i używanego też *Ruś), Kruśin, Rogůżno, keśyń, dośić, šyrśyń, paśa, ślam, śṕjilka, śli, ćyrv́i̯ec* (Sarnowo, Rywałd) obok *čyrv́i̯ec, xćymi* (we wszystkich innych osobach *c), śćai̯f* obok *ščai̯f,* wyjątkowo *ślyże, ślyść, slazu̯a* (Słup. zresztą wszędzie *z,* tak w *zlyże, zlazu̯a,* jak we wszystkich innych połączeniach z przedrostkiem *z s).*

Obok *vżůn, vżůść* pojawiają się równorzędnie formy *v́i̯ůn, v́i̯ana, v́i̯ůść* (np. Wrocki, Sarnowo, Wąbrzeźno, Słup, Gruta), obok *kśůška* słyszałem *ki̯ůška* tylko w Łasinie. Zob. też str. 250.

**ř* na przeważnej części obszaru zmieszało się z *š ž.* Tylko w części północnej, mianowicie w Malborskiem i na wązkim pasie od Szenwałdu po Kazanice (należące już do dyalektu ostródzkiego) zachowało się jako dźwięk osobny *ʳš ʳž* z *ʳ* słabszem lub

silniejszem. w starszem pokoleniu na ogół wyraźnie, gdy u dzieci już często ginie. Mają jeszcze ^{r}*š* ^{r}*ž*: Szenwałd, Kozłowo, Lipinki, Ostrowite, Piotrowice, Radomko, Iława, Daul, Dziarnówki, Ławice, Szenworszt, Rudzież. Ale z tych w Szenwałdzie, Lipinkach u kilkunastoletnich dzieci jest już tylko *š ž*, w Ostrowitem słyszałem *g*^{r}*žeb̦i̯yń*, *k*^{r}*šak* tylko od starego człowieka, gdy jego 40-letni syn mówił *gžeb̦i̯yń, kšak*. Wszędzie tu odrębność dźwięku ^{r}*ž* utrzymuje się dłużej niż przy ^{r}*š*, które czasem po *p* ginie, zwłaszcza w *pši-*: w Szenwałdzie i Kozłowie zapisałem *pšińi̯eže*, *pšyńže* obok *k*^{r}*šak*, *t*^{r}*šima* i stałego ^{r}*ž*. Gdzie *š ž* wymawia się podniebiennie, jak *ś ź*, tam słyszeć można *k*^{r}*śići ńi̯e*^{r}*źe*, nawet *ńi̯e*^{r}*źe* (np. w Iławie).

Podobnie ma się rzecz w Malborskiem, gdzie obok powszechnych *ṕjeka*^{r}*š*, *ṕjeka*^{r}*že*, *šryb*^{r}*žni*, *t*^{r}*šćina*, *dvů*^{r}*žńik* słyszałem u kilkunastoletnich dzieci w Buchwałdzie, Szenwezie, Mikołajkach już tylko *ṕjekaš*, *ṕjekaže*, *tšćina*, *šrybžni*, w Janowie, Gniewskiem, Szalwinku nawet u starszych przeważnie *š ž*. W Pogorzałej wsi zapisałem dwakroć ^{r}*š* zamiast **ś* w *k*^{r}*šůška*.

Zostaje też ^{r}*š* ^{r}*ž* w należących jeszcze według swych przeważnych cech do dyalektu lubawskiego wsiach pogranicznych od mowy ostródzkiej, Glaznotach i Marwałdzie.

Ciekawe jest *zerne, zerńe, zerńi̯, zernůńć, zerńynti* (Szczuka).

W następcach prasł. *r̥*^{i} zachowało się tylko w *ńi̯yšx*, *ńi̯yžba*, *ćyžńe*, u starszego pokolenia czasem w *ćyšṕjić* (np. Polskie Brzozie, Kozłowo). W grupach **śř*, **zř* przeszło w *r*: *śrůdu̯o*, *źrebak*, *zrućić*. — *šrybžni*.

S p ó ł g ł o s k o w e *i̯* na końcu wyrazów, głównie przysłówków, jak w dyalekcie chełmińskim: *znovui̯*, *tutai̯*, *fčorai̯*, *tamůi̯*, *i̯estai̯* (dość rzadkie).

T y l n o j ę z y k o w e *k g* ulegają przed *e i y* (jakiegokolwiek pochodzenia) bardzo słabej tylko patalizacyi i to nie zawsze: *pšed roḱym*, *šyroḱe*, *ḱii̯*, *du̯uǵe*, *druǵi*, *ǵysti*, *ǵyśi*, *noǵe*, *ǵymba*, *zǵyna*; notowałem tak we Wrockach, Okoninie, Radomnie, Lipinkach, Kurzętniku, Boleszynie, Rumianie, Grabowie i indziej, ale zwykle niekonsekwentnie, ze zmiękczeniem zawsze znacznie słabszem niż w języku literackim. — Godne uwagi *V́i̯elganoc* (tylko w tem słowie, zresztą mówi się zawsze *duži*).

Nagłosowe przedspółgłoskowe *g* przechodzi w Malborskiem czasem w szczelinowe *γ:* zwłaszcza w Mikołajkach i Pogorzałej wsi słyszałem *γʒ́e. γdůi̯sk, γbur* obok form z *g*.

x na oznaczenie zgrubiałości: *Ruxi (Ruski), ṕjińůxi*.

Grupy spółgłosek.

Uproszczenie wymowy przez usunięcie jednego zwarcia: *šty̆ri, robastvo, kodrastvo, sůmśestvo; xto, ńixt, vetxnůńć*. Zamiana zwartej afrykatą: *xućko, ve śroćku, na ostaćku, s pšoćku*, a pod tym wpływem także w innych formach: *śroʒ́ek, spoʒ́ek* obok *środek, spodek;* zresztą w tychże wyrazach połączenia *tk*, jak *xutko*, nie są rzadkością. — *zban, zvůńica, šur*. — Naodwrót wzrasta ilość spółgłosek w *drʒa* (rzadziej *drza), drʒyń, drʒynni*, również *pščou̯a*.

**kk* ⩡ *tk: letki, mńyntki*.

**śs* ⩡ *v́i̯eski, novov́i̯eski*, M. też *mńeski*, w Lidzbarku *mńeśćki*.

***tř dř* ⩡ *t̯š d̯ž* lub *čš ǯž: čšůsać, ǯžazga;* **stř* ⩡ *st̯š, ščš* nawet *šč: st̯šylać* (np. Sampława, Radomno, Szwarcenowo), *ščšylać* lub *ščylać;* bez zlania się spółgłosek także *tšči*. Przeciw przyjęciu tu zupełnego *č ǯ* przemawia też dyalekt lubawski, gdzie to *č* w tem połączeniu nie przechodzi w zwykłe tam *ć*, choć z drugiej strony nieobecność form *ćšůsać, ćšimać, ǯževo* może się tłumaczyć asymilacyą; w przeciwnym kierunku asymilacya jednak nie działa wcale lub bardzo słabo: *šešć* lub *šeść*, ale nigdy *šeść*. **třć* zachowuje się bardzo różnie: *trśćina, tśćina, ćśćina, ććina, śćina* — wszystko to można spotkać i znów nawet *čćina* z *č* na obszarze lubawskim. — *gašć, gaščka*, M. *gaʳšć*. — Upodobnienia pod względem podniebienności następują w grupach *sć zʒ́*, np. *śćinać, roźʒ́yrać, ź ʒ́ećami* (ale i *z ʒ́atkym*, Sampława), zresztą *z v́i̯oski, źńyść, zlyść (ślyść, ślyźe, slazu̯a* wyjątkowo słyszałem w Słupie pod Łasinem). Pospolite: *na u̯ĭcce, ve v́i̯icce, macce*. Godna uwagi wreszcie forma *oščomni* obok *oščondni*, przypominająca swą przemianą krakowski *Promńik* (literackie *Prądnik*).

Metatezy, odosobnione, może indywidualne: *perelina, žgmńi, špćou̯a* (Szenweza), *proseciu̯a* M., powszechne *xau̯i, žgu̯o*.

B. Morfologia.

Rozróżnienie form osobowych od rzeczowych nie istnieje: imiona mają zawsze formę rzeczową, czas przeszły osobową, a więc: *moi̯e braća byli tu, te syńǵe, ṭši luǵe, te kob́i̯yti śeǵeli, kůńe žerli.* Nieliczne wyjątki prawdopodobnie powstały pod wpływem języka książkowego.

1. Deklinacya.

Użycie form dop. w znaczeniu biernika szersze jest niż w języku literackim; przynajmniej przy zaimkach prócz powszechnego takiego użycia dop. l. p. r. n. *go, i̯ego (i̯e* nie istnieje), częste jest też *i̯a i̯yx su̯išau̯a* (o kobietach), *'ůn i̯yx gna* (o krowach), *'ůna i̯yx ma* (o pieniądzach) nawet w połączeniu z rzeczownikiem: *i̯a v́i̯i̯ǵau̯ tyx zakůńńicůf.*

Łączenie narzędnika z przyimkiem *z* zdarza się tu i ówdzie: *grożůu̯ mu s ki̯ym,* najczęściej może w M., ale nigdzie nie jest powszechne.

Rzeczowniki.

Deklinacya I. *mńeščańin* lub *mńeščan,* ale zawsze *xšeśći̯an.* Do tematów niepodniebiennych należy zwykle *ščai̯f — ščai̯fu* i *ščai̯vu,* ale też *ščai̯v́i̯u* i *ščai̯f'ju,* natomiast zawsze *paf'j—paf'ja* i *pav́i̯a, 'ou̯ůf'j—'ou̯of'ju* i *'ou̯ůf'ju;* wyjątkowo *ṕjen, pna, u̯o ṕńe* (Rywałd). Co do *e* ruchomego: *zyger—zygra,* częste *šev́i̯ec,* wyjątkowe *krafc* (Rumian). Pełnogłoska mianownika zwykle zostaje niezmienna: *na loǵe, f 'ańi̯ole.* Do tej odmiany należy często *rymńyń* (zob. deklinacyę V), wyjątkowo (koło Iławy) *ṕi̯yi̯šć, tyńć.*

L. poj. Dop. *Rivau̯da, Lymbarga, bžega. lasa, stou̯a, šva — sadu; bes—besu* i *bzu, mex—mexu.*

Cel. *-u* i *-ov́i̯i* w osobowych często bez różnicy: *bratu, oi̯cu, šefcu, xu̯opu* i *bratov́i̯i, oi̯cov́i̯i, šefcov́i̯i, xu̯opov́i̯i.* W Rogóźnie, Szembruku, Płowężu, Lipinkach, Szwarcenowie, Radomnie, koło Iławy i w M. zamiast *-ov́i̯i* jest *-ov́i̯u* (kontaminacya dwu końcówek): *kšynǵov́i̯u, xu̯opov́i̯u, naućićelov́i̯u, šefcov́i̯u* i t. d.

Narz. *-ym,* miejsc. *-u* lub *-e* jak w języku literackim.

Obok zwykłego *v důmu* spotyka się *v důma* (np. Szembruk, Szenweza), także *do_dům.*

L. mn. Mian. ma tylko formy rzeczowe: *pani, zakůńńiki, xšeśćii̯ani,* także *brati. kśynʒe* (nawet *kśynʒi,* Grabowo, Sampława, Pogorzałe wieś, Szenweza). Istnieją też formy zbiorowe *braćai̯* i *kśyžai̯* z *i̯* przeniesionem prawdopodobnie od *dvai̯*, rzadziej bez tego *i̯*, a przez kontaminacyę nierzadkie i *kśyže* (np. Rywałd, Kozłowo): *ṕjińynʒe, zv́i̯yže, xšeśćii̯ani* i *xšeśćii̯ańe.*

Dop. *xšeśćii̯amůf, mńeščańinůf* i *mńeščanůf* (rzadko *mńeščan), bratůf, kśynʒůf, kůńůf,* ale też *braći, kśyži, kůńi, ṕjińynʒi, zv́i̯yži.* Natomiast nazwy wsi o dwu końcowych spółgłoskach obywają się zwykle bez końcówki i bez *e* wstawnego: *ze Ščepank, do Radošk, z Lipjink, do Mńikou̯ai̯k, do Polašk* obok *z Bukov́i̯icůf.* Odosobnione: *ṕjyńć bůt du̯ugi* L., w Chelmińskiem *šeść butuf.*

Cel. *bratům* i *braćům, kśynʒům* i *kśyžům.*

Narz. zwykle na *-ami: kůńami, liśćami, pšii̯aćelami, ṕjińynʒami; bratami, kśynʒami* i *kśyžami.*

Miejsc. zawsze na *-ax: f Prusax.*

D e k l i n a c y a II. Mian. l. p. *okno, ʒecko, i̯ai̯o—pole, kazańe;* tu należą często *i̯imḿe, rymńe* lub *i̯imńůno, rymńůno,* zob. deklinacyę V.

Miejsc. l. p. *na dvožu* każe przypuszczać mianownik *dvože.*

L. podw. *oči, uši.*

Dop. l. mn. często na *-ůf: drefkůf, ńeščeśćůf, očůf, z Močadu̯ůf* obok *z Radov́i̯isk,* zawsze *lat.*

Narz. l. mn. *ʒećami, ušami, lati* i *latami* (zob. liczebniki).

Obok m. *zv́i̯yš* używa się i n. *i̯edne zv́i̯yže, i̯ednygo zv́i̯yža,* ale w l. mn. słyszałem tylko *te zv́i̯yže.*

D e k l i n a c y a III. Rzeczowniki obce na **-ii̯ā* mają zwykle formę nieściągniętą: *'ognarii̯a, religii̯a, prosecii̯a,* znacznie rzadziej *proseci̯a.* Tu przechodzą czasem niektóre wyrazy z deklinacyi IV., najczęściej *ṕjeśńa,* znacznie rzadziej *ṕjyśća.*

Dop. l. p. zawsze na *-i: krovi, žymńi, studńi.*

Biernik kończy się na *-e (-ė)* nie tylko w zakończonych na **-ă,* ale i u tematów z **-ā.* Formy *studńo. ognarii̯o, kužńo,*

rzadziej nieco *v̯ežo, v̯i̯išno,* wyjątkowo *rolo* (lub na *-ŭ* według zachowania się wygłosowego **-o̧)* słyszałem tylko w Grabowie, Rumianie, Wąpiersku, Klonowie, Glinkach, Zieluniu, Radoszkach, w Szenworszcie, Sampławie, a więc przeważnie we wschodniej części dyalektu, zresztą zawsze (nawet już w Lidzbarku, Bełku) *kužńe, paraf'ji̯e,* w Radomnie jedno i drugie. Malborskie ma wyłącznie *-e* (nawet w przymiotnikach). Na pograniczu chełmińskiem waży się *-a* i *-e*.

Narz. *-ů.*

Dop. l. mn. najczęstszy na *-ůf: kozůf, krovůf, zakůnńicůf, ślinůf, z Budůf, śvińůf,* bez końcówki tylko w stałych wyrażeniach, najczęściej z liczebnikami: *ośym marek, pare ńeǯel* i w nazwach miejsc: *z Grůžaf, do Balůfk.*

Cel. *-ům,* narz. *-ami,* miejsc. *-ax.*

Z liczby podwójnej resztki, jak *rynce,* którego *c* nierzadko przenosi się do innych przypadków: *ryncami, v ryncax* (np. Boleszyn, Nieżywięć, Okonin, Buchwałd).

Deklinacya IV. Tu należą prócz ogólnie polskich: *ćyń, tyńć, ćigyńć -ǯi, dišel, važuxef, podešef.*

Mian. l. mn. ma *-e* częściej niż w języku literackim: *podešvi, miši, gyśi,* ale *ośe, ćvyrće, miśle* i wszystkie na *-ść: ṕjyśće, kiśće, kośće.*

Dop. l. mn. *-i* lub *-ůf: gyśi* i *gyśůf, mišůf.*

Deklinacya V., jak wszędzie w Prusiech, w zaniku. Nazwy istot niedorosłych kończą się wyłącznie na *-ak: ćelak, žrebak, gůśak, kačak, ǯećak, xu̯opčak.* Nieliczne pozostałe pierwotne tematy na *n* przechodzą do dekl. II. lub I. Oto formy, jakie słyszałem: *i̯imńe,* dop. *i̯imńa,* rzadziej *i̯imńyńa,* najrzadziej *i̯imńůna,* wszystkie trzy formy używane też z tą samą mniej więcej częstością jako mian. l. mn., czy to identyczny u danej osoby z dop. l. p. czy od niego różny, przyczem pomieszanie zupełne: można usłyszeć dop. l. p. *i̯imńůna* i od tegoż osobnika mian. l. mn. *i̯imńyńa.* Mian. l. mn. może mieć jednak jeszcze formę *i̯imńe* jakby do mian. l. p. *i̯imńyń,* w tym wyrazie nieużywanego; miejsc. l. p. *i̯imńyńu* i *i̯imńu,* dop. l. mn. *i̯imńůf, i̯imńyńůf, i̯imńůnůf.* Tak samo *rymńe,* obok czego słyszałem mianowniki

l. p. *rymńůno* i r. męsk. *rymńyń;* miejsc. l. p. *na rymńyńu* lub *na rymńu;* dop. l. p. *rymńa, rymńańa* i *rymńůna,* w mian. l. mn. te same trzy formy. a nadto *rymńe;* miejsc. l. mn. *rymńůnax, rymńańax, rymńax.* Tak samo *vimńe, ćymńe.*

Z pozostałości rzeczownikowej deklinacyi przymiotników prócz ogólno-polskich form: *zdrůf, du̯ugo, dobže, z daleka* notuję: *tylo dńi, ńe v́i̯ela, ṕjyrvu.*

Deklinacya zaimków i przymiotników

zupełnie jak w dyalekcie chełmińskim. oczywiście z odpowiedniemi zmianami fonetycznemi.

1. Zaimki osobowe: 1. os. *i̯a, mńe, mńe ḿi* (rzadko *mi), mńe me, mnů, mńe; mi, nas, nům, nami, nas.* 2. os. *ti, ćeb́i̯e, tob́i̯e ći, ćeb́i̯e će, tobů, tob́i̯e; vi, vas, vům, vami, vas.* 3. os. *ůn—ůna—ůno, i̯ego ńego go—i̯ei̯i i̯i ńi, i̯ymu ńymu mu—i̯ei̯i i̯i ńi, i̯ego ńego go* (w r. męs. i nij.) — *i̯ů ńů, ńym—ńů, ńym—ńi;* l. mn. (na wszystkie rodzaje): *ůńi, i̯ei̯yx i̯yx ńyx, i̯ym, i̯yx ńyx, ńymi, ńyx.* Zwrotne: *śeb́i̯e, sob́i̯e, śeb́i̯e śe, sobů.* Użycie ogólno-polskie. Jako rodzaj *curiosum* notuję: *'ůn sob́i̯e še 'ušat* (Samplawa), zwykle *'ůn še 'ušat* z *śe* pospolitem pod wpływem niem. *sich setzen.* — W Malborskiem i koło Iławy dop. 3. os. m. i n. brzmi *i̯ygo ńygo.* — Co do enklityczności niektórych form zasada ta sama co w dyalekcie chełmińskim (str. 330), ale formy dłuższe *i̯ei̯i, i̯ei̯yx* są rzadsze: *i̯yx xau̯upa, to i̯e i̯i dům.*

2. Inne zaimki i przymiotniki: L. p. Mian. m. *tyn dobri;* ż. *ta dobra;* n. *te dobre* jako przydawka, a *to,* w L. bardzo często podwojone *toto,* jako przedmiot: *te ṕjivo, te okno,* znacznie rzadziej *to šku̯o. to syrce* (Grabowo, Radomno, Sarnowo równorzędnie z formą *te),* ale *ůn to (toto) vźůn.* Dop. m. n. *tygo dobrygo,* ż. *ti dobri;* cel. m. n. *tymu dobrymu,* ż. *ti dobri.* Biernik m. = dop., n. = mian.; ż. *tů dobrů* lub *to dobro* zależnie od zachowania się *-ǫ (str. 352), rzadko *te* (np. w Lembargu: *te gu̯ymboků studńe),* często zaś z rodzajem podwojenia lub dodania przysłówka *tu: totu gu̯ymboků studńů,* zwłaszcza bez przymiotnika częste *toto koze* lub *totu koze* (szczególnie w L.); w M., koło Szembruka i w Brodnicy stale *te nove kuźńe, te gu̯ymboke studńe, i̯iść na prave, live (rynke),* a więc = l. mn.

Narz. m. n. *tym dobrym, ż. tů dobru* lub *to dobro* j. w.: miejsc. m. n. *tym dobrym, ż. ti dobri.*

L. mn. na wszystkie trzy rodzaje: Mian. *te dobre,* tak samo zawsze *i̯edne luźe. žadne, xtůrne tak xćeli, i̯inše, roboče luźe. 'učůne stare kśyža, te pani ńe byli lixe;* wzmocnienie: *tote źeći, tote luźe* (Jamielnik pod Lidzbarkiem) jest w tym przypadku zupełnie wyjątkowe. Formy osobowe zdarzają się tylko następujące: *fšiśći* obok *fšistke, reźi* obok *rade,* zupełnie wyjątkowo *xtůrži* (Lipinki), *ći.*

Dop. i miejsc. *tyx dobryx,* cel. *tym dobrym,* narz. *tymi dobrymi.*

Tak samo: *i̯edyn — i̯edna — i̯edne, xtůryn — xtůrna — xtůrne, žadyn, každi — každa — každe.*

W stopniowaniu przymiotników obok form ogólno-polskich, jak *mńyn̯tši, ćyšši, můn̯dźei̯ši* (np. Grabowo) spotyka się: *t̯farźei̯ši* (Pogorzałe wieś), *letšci̯ši* (Posztolin). Składnia: *starši i̯ak i̯a* lub często: *starši nady‿mńe.* Bez znaczenia stopnia wyższego *ṕjyrfši, i̯ynši* lub *i̯ynakši* (Górzno). W stopniowaniu przysłówków trafia się przenoszenie *š* ze stopnia wyższego przymiotników: tak np. w M. zapisałem *krůt̯ši, xvat̯ši* (i *xvat̯či), let̯ši* obok *krůźi, xvaźi, mu̯oźi.* W L. *droži, tańi* obok *lećći,* zob. jednak str. 356.

Liczebniki.

i̯edan, i̯edna, i̯edne lub znacznie rzadziej *i̯edno* (np. Okonin, Szenwałd, Szczuka). Gdzieniegdzie spotykałem przy wahaniu się tych form nijakich stosowanie się do końcówki rzeczownika: tak np. w Grucie i od starszego człowieka w Łasinie słyszałem prawie stale: *i̯edno ramńůno, u̯okno, u̯oko, kou̯ko* i *i̯edne syrce, pole, i̯imńe* mimo krzyżowania pytań, córka jego jednak już stanowczo chyliła się ku *i̯edne* bez względu na zakończenie rzeczownika. Odmiana przymiotnikowa. więc np. *ći̯iźe i̯ednů krove.* — *putora, putori.* — *dva* i *oba, dvasta* na wszystkie rodzaje: *dva braća. dva luźe, dva kobi̯yti, dva źeći; dvai̯, dvoi̯e* nie istnieją; *dvi̯e* spotyka się czasem w miastach nawet na r. męski. np. w Brodnicy „*f ščvi̯ecki 'ulici fšišći mńvi̯ů: dvi̯e kluće*"; dop.—miejsc. *dvux,* czasem *dvyx* (Posztolin), cel. *dvům,* narz. *dvymi* i *dvyma.* — *t̯ši,*

ṭšex, ṭšym, ṭšymi; štyri, štyrex (i *štyryx*), *štyrym, štyrymi;* formy *ṭšeị, štyreị, troịe, čvoro* nie istnieją. — Począwszy od *ṕjyńć* liczebniki są nieodmienne: *ṕjyńć luǯi, pšet śydym lat, s ṕjyńć kůńami, do dvaǯeśća šeść lat* (= *do dwudziestego szóstego roku życia*), *do ośym marek, raxovali do sto, z dvasta ofcami.* Nieodmienność ta uwydatnia się najlepiej przy oznaczaniu, kiedy się coś stało, gdzie przy dostatecznem wyrażeniu funkcyi przez przyimek rozciąga się nawet na *dva, ṭši, štyri,* a rzeczownik przytem może mieć formę mian., dop. lub przypadka, z którym łączy się dany przyimek (*pšed* z narz., *po* z miejsc.). Wyjątkowo więc tylko słyszałem w Samplawie: *pšed dvyma, ṕjyńćůma lati,* ale też *pšed 'ośym latami,* zresztą mówi się: *pšed dvymi lati (latami),* ale też *pšed dva lati* lub *latami,* nawet nierzadko *pšed dva lata,* wyjątkowo *pšed dvux lat. pšet ṭšymi - štyrymi* lub *pšet ṭši—štyri latami, pšet ṕjyńć—šść—ǯeśyńć—štyrnaśće lat* lub *lati (latami).* Podobną nieodmienność terminu słyszy się czasem i poza liczebnikami, np. *do švynti Marćin* (Szenweza).

Porządkowe liczebniki nie przedstawiają nic ciekawego notuję tylko *dvanasti.* — Składnia liczebników od 5 jak w języku literackim, więc *štyri krovi — šeść krovůf;* w połączeniu z rzeczownikami osobowymi używa się: *dva braćaị, ṭši kśynǯe, ṭši s tyx luǯi. štyri luǯe byli tu,* bez rzeczownika zaś: *tu sů ṭšex, štyrex,* wyjątkowo *bůụym tam ze šešćůma* (Sampława), wreszcie słyszałem nawet (Radomno) *ṕjyńć luǯi byli* obok *byụo.*

2. Konjugacya.

1. os. l. mn. ma końcówki: w dyalektach grudziądzkim i malborskim *-m, -mi. -ma,* w L. też *-va,* rozłożone jak następuje: 1. W Grudziądzkiem w tematach na *-e, -i* przeważa *-m: vežńym, ćůngńym, prośym* (co do *y* zob. w konj. IV.), rzadsze znacznie *-mi,* w tem. na *-a* (konj. III. 4.) zawsze *-mi: gadůmi (-ma* słyszałem tylko w Szembruku). 2. Na Pd. od niego, mniej więcej od linii Sarnowo, Radzyn, Jabłonowo, Lembarg po Wrocki. Mszano, Jastrzębie obok *-mi* zjawia się częściej *-ma* w tych samych warunkach. a więc głównie w tematach na *-a,* rzadziej na *-e, -i.* Bliżej rozkładu tych końcówek określić nie

można, jest on dowolny: czasem *-m* w tematach na *-e*, *-i* jest prawie bezwyjątkowe, np. w Okoninie, Rogóźnie, ale zwykle panuje zupełne pomieszanie, np. w Jastrzębiu, gdzie od jednej osoby słyszałem *ńeśym, i̯i̯ʒym* i *i̯aʒema, b́i̯eżema*, w konj IV. *prośim, nośim* i *ležima, śeʒima*, w Grucie *ležym, veźńym* i *prośymi, pu̯ačymi*, w Krusinie *veźńyma* i *b́i̯ežymi* i t. d. 3. w M. stosunki prawie te same: tematy na *-a* mają dowolnie *-mi* lub *-ma: zb́i̯yrůmi* i *zb́i̯yrůma*, może z przewagą drugiego, tematy na *-e, -i* albo *-m:* tak przeważnie np. Mikołajki, Trzcianno, Posztolin, Janowo, Pogorzałe wieś, albo dowoli *-m* i *-mi:* Dąbrówka, Buchwałd (ze stałą przewagą *-mi* w konjugacyi IV.), albo wreszcie nawet tutaj *-ma:* Szenweza. Zupełnie ścisłego rozgraniczenia końcówek według typów słów i miejscowości przeprowadzić nie można. 4. Cechą L. jest *-va*. Najbardziej na Z. wysuniętemi wsiami, w których je słyszałem, są: Kuczwały, Lipinki, Tereszewo, Pokrzydowo, Radoszki, Górzno, im dalej zaś na W., tem jest powszechniejsze. Co do zakresu najpospolitsze w tematach na *-a* i w konjugacyi bezspójkowej, rzadsze w tematach na *-i*, najrzadsze na *-e*, we wszystkich jednak konjugacyach spotyka się już w Jamielniku, Radomnie, Kurzętniku, Mrocznie, Boleszynie, Górznie i dalej na W., a więc *čitava, rob́i̯iva, vežńeva, ví̯yva, b́i̯ežva, i̯iʒva*, gdy na samym Z. dyalektu słyszeć można *zb́i̯yrava, mava, i̯esteva* obok *śeʒiva, b́i̯eževa*, lub *zb́i̯yrava, suvava, ví̯yva, i̯yva, leživa, rob́i̯iva* ale jeszcze *b́i̯eževa, b́i̯i̯eva*. Na pograniczu więc znaczne zamieszanie, w Lipinkach np. słyszałem wszystkie cztery końcówki. Ale i na W. dyalektu (w Grabowie, Rumianie, koło Lidzbarka) trafia się końcówka *-m*, zwłaszcza w tematach na *-e*, rzadziej na *-i;* tak np. w Grabowie z czterech badanych osób jedna tylko miała bez wyjątku *-va*, trzy inne wprawdzie zawsze *-ava, -iva, -yva*, ale obok *ṕjiševa, pu̯aćeva, byńʒeva* zwłaszcza w 1. konj. *i̯iʒym, i̯aʒym, b́i̯ežym*, w Wąpiersku *i̯aʒym, ṕi̯išym — ležim, śeʒiva*.

Inne cechy konjug., a mianowicie: 2. os. l. mn. na *-ta* lub *-će*, zachowanie bezdźwięczności końcowej tematowej w 1. os. l. mn. rozkaźnika (*b́i̯eśma, veśma*), brak imiesłowów czynnych (zupełnie wyjątkowo słyszałem w Łopatkach *u̯stau̯ stoi̯u̯ci*, zresztą: *ví̯iʒe te krove ležić, i̯ak ˀuna leži* lub *co leži;* także wy-

jątkowe: *źymńa byu̯a pragńunca deščů.* Rywałd, zwykle ta forma nie istnieje), jak w dyalekcie chełmińskim (str. 332—3).

W czasie przeszłym mówi się: *i̯a toto zgůnym, zdůžůu̯ym, dau̯ym, tyś vźůn* (znacznie rzadziej z pełnogłoską jak w zgłosce otwartej, np. *dotxnyu̯u̯ym*), w r. ż. *zgynam, dostau̯am, dau̯am, žebi i̯a i̯yno pamńyntau̯am*, w l. mn. *xoʒilim, i̯ag‿mi śe u̯ožyńilim, com su̯užyli, gʒeś ti bůu̯? vi to čitaliśta, mibim xćeli*, (rzadziej bez zaimków) lub. w 1. os.: *i̯a to dau̯, i̯a bůu̯, i̯a v́i̯iʒau̯. i̯a śeʒau̯a, mi. su̯išeli.* Tylko na pograniczu chełmińskiem i w M. zwykłe jest wzmacnianie przez *že: i̯ažym i̯e, i̯ažym tam ńůs, vi dva žeśta to ṕi̯iseli, i̯a‿bi žy‿mu to dau̯, mižym to v́i̯iʒeli* obok *mi to v́i̯iʒelim* i *mi čiteli, i̯a to dostau̯a.* Tylko w Lidzbarku słyszałem kilkakroć *i̯ai̯em 'ešće toto ńe zgůn, i̯ai̯em tygo ńe v́i̯iʒau̯.* — W l. mn rodzajów się nie rozróżnia, mówi się więc o kobietach i rzeczach: *vźyńi. čitali, palyli, žerli, poderli śe;* formy na *-u̯i* obijały mi się jednak o uszy, zwłaszcza na Z., ale też czasem w Wąpiersku, Glinkach, choć rzadko i bez konsekwencyi, np. we Wrockach, Nowej wsi, Grucie, Rogóźnie: *'ůńi to čyu̯i, kůńe žeru̯i.*

Czas przyszły słów niedokonanych składa się z imiesłowem na *-ł: byńʒe stšylau̯* lub z bezokolicznikiem: *bynde brać,* w r. ż. i w l. mn. prawie wyłącznie w drugi sposób: *'ůna byńʒe rozumńić, byńʒym vićůngać.*

Strony biernej używa się zamiast zwrotnej dość często, zwłaszcza w M.: *to byńʒe nazivane, byńʒe mův́i̯ůne. ve‿vax byńʒe zbože vev́i̯ežůne 'i 'ufle̯i̯ovane* (Pogorzałe wieś). W M. też uważałem częste obchodzenie się bez warunkowego *bi* w zdaniach przedmiotowo-celowych; obok *dai̯ bačyńe, cobi ḿi̯e tam xto ńe vžůn* częste: *'uvažai̯, co te ćapke ńixt ńe vežńe, co go xto ńe vežńe.*

Jedną z wybitnych cech M. jest przejście każdego *-ali* w czasie przeszłym w *-eli:* na wzór *v́i̯iʒau̯—v́i̯iʒeli* mówi się więc *rsvau̯—rveli, pu̯akau̯—pu̯akeli. tršimau̯—tršimeli, dau̯—deli,* a nawet *pat—spedli, krat—kredli.* Fakt ten łączy M. z Kociewiem (str. 259). Formy *derli, terli* i *śmńeli śe, śeli* powszechne są też w dyalektach grudziądzkim i lubawskim.

Konjugacya I. 1) *ńese, ńeśeš, ńeśe, ńeśym (-mi, -ma, -va), ńeśeta, ńeśeće, ńesů (-o,* str. 352); *ńyś. ńyśma, ńyśta; ńyść; i̯a ńůs*

lub *ńůzym, tiś ńůs, 'ůna ńesu̯a, ńeślim* lub *mi ńeśli, viśta ńeśli, 'ůńi ńeśli; ńeśuni.* Tak samo *plete, pleće, plyć, plyść, plůt, pletu̯a; vlyze, vlyś, vlus; i̯ade, i̯aźe, i̯ać* (M. też *i̯eźe)* i t. d. Wymiana prasl. *e* w *o* przed niepodniebiennemi nie utrzymała się nigdzie, prócz pozycyi, gdzie *o* przeszło w *ů*: *ťi̯ůs, plůt,* nawet *vlůk.* Wyrównanie spółgłosek jest rzadkie, ale trafia się, np. *śćčů* (Pokrzydowo).

i̯ide, i̯iźe, i̯ić, i̯ićma, i̯iść, šet, šu̯a, śli. W złożeniach różnie: *pśinde* lub *pśińde, pšynde* (**pře-), pšyńde, pšyi̯ńde* lub *pšyi̯nde,* w dalszych osobach zwykle *ń: vińźe, znańźe, odyńźe, pšyńźym, vyńć, vyńće,* rzadko *pšei̯źe* (np. Szenwałd), w bezokoliczniku *ń* lub *i̯,* rzadziej *i̯* (zwłaszcza M.): *zańść, pšyi̯ść, pšei̯ść,* tylko w złożeniach z *vi-, pši-* zwykle: *pšiść, viść* (wyjątkowo *pšeść,ześć, dość,* np. w Górznie), czasem nawet przed zwartemi *pšide* M., ale zawsze *vinde.* Różnice nieraz nawet u jednej osoby. — *pude, puźeš, puźym,* ale *půć, půćta* lub nawet *poć, poćma* (Słup pod Grutą, Szczuka).

kf'i̯at kšće, l. mn. *kšćo,* bezokol. *kšćić.*

tne, tńe, tńymi, tnů; tńii̯, tńii̯ta; ćůńć, ćůn, ćyna, ćyńi; śćynti. Czasem trafiają się formy *tnůu̯, pšegnůu̯, zegnyu̯a,* u „lepiej" zaś mówiących, w miasteczkach *vźůu̯, vźyu̯a,* skąd nawet *vźynu̯a, zgynu̯a* przez kontaminacyę form *vźyna* i *vźyu̯a.* Na wzór *začne, zegne* i t. d. pojawiło się *n* w słowie *vezne,* nigdy z *m,* gdy inne złożenia tego słowa wskutek wymowy **mń* jak *mń* przechodzą nierzadko do konj. II., np. *poi̯mne* do *poi̯mńe; vźůść* ale *nai̯ůńć, vii̯ůńć* i t. d. Ciekawe są formy literackiego *odjąć* w M.: *'ottimne, 'ottimńe, 'ottimńůńć, 'ottimńynte* (tak w Buchwałdzie, w Tychnowach *'otymne),* w Buchwaldzie nadto *'otf'i̯ůńć, 'otf'i̯ůn, 'otf'i̯ynti.*

2) *b́i̯ere, b́i̯eže, b́i̯erů; b́i̯ešma; brać.* Tak samo *u̯ge, u̯že, u̯žii̯, u̯gać; rve, rv́ii̯, rvać.* W M. zwykle następuje wyrównanie spółgłosek: *i̯a b́i̯eřže, ṕi̯eřže, 'ůńi b́i̯eřžo, ṕi̯eřžo,* także *i̯a rv́e, 'ůńi rv́i̯o, u̯že, u̯žo;* ten sam objaw i gdzieindziej (np. w Grabowie), ale rzadziej i często ograniczony do 3. os. l. mn. *b́i̯ere — b́i̯ežo, rve — rv́i̯o* (Radomno, Szczuka), *nazve — nazv́i̯o, u̯ge — u̯žo.*

3) *d̯re, d̯že, d̯rů; d̯žyi̯; d̯žyć; der, deru̯a, derli; poderti.* Także *i̯a d̯že, t̯še, 'ůńi d̯žo, t̯šo,* np. Gruta; Grabowo: *pšedro* ale *t̯šo, i̯a zamže, 'ůńi zamžo.* W czasie przeszłym jedynie *umar*

występuje często bez zmiany *a* w *e*, widoczny wpływ języka kościelnego.

Konjugacya II. *ćůngne, ćůngńe, ćůngnů; ćůngńi̯i̯, ćůngńi̯ita; ćůngnůńć; ćůngnůu̯, ćůngnyu̯a, ćůngnyli*. Tak samo *ržne, ržńi̯i̯, ržnůu̯; su̯ne, su̯ńe, su̯nůńć, su̯nůu̯* (albo *sune, sunůńć*); *trafńe śe, trafnůńć śe*, natomiast *rosne, rośńe, uros; śyngne, śůnk; lyngńe̯ śe, ulůnk śe; spadńe, spat; kradńe, krat*.—M. *krat—kredli*, rzadziej *spat—spedli; maržne, maržńe—marznůńć, marznůu̯*. — Na wzór *zamkńe—zamkne* tworzą się do *nai̯mńe, poi̯mńe, zu̯ůmńe* formy 1. os. l. p. i 3. os. l. mn. według tej konjugacyi: *i̯a nai̯mne, ůńi zu̯ůmnů*.

Konjugacya III. 1) *kui̯e, kui̯eš, kui̯e, kui̯ym, kui̯eta, kui̯ů; kui̯, kui̯ta; kuć; kuu̯, kuu̯a, kuli; kuti*. Tak samo: *b́i̯i̯e, b́i̯i̯, b́i̯ić, b́i̯ůu̯, b́i̯yu̯a, b́i̯yli; červ́i̯yńei̯e, červ́i̯yńić, žu̯ůćić, pob́i̯elau̯o*. Słowo *čuć* ulega czasem wykolejeniu: zamiast *čuu̯, čuu̯a, čuli* słyszy się *čůu̯, čyu̯a, čyli* (jednak w czasie teraźn. *čui̯e*) na wzór *bůu̯, byu̯a, byli, b́i̯ůu̯, b́i̯yu̯a*, np. Szczuka, Radoszki, Rogóźno, Słup; rzadziej słyszałem *kůu̯—kui̯e, psůu̯—psui̯e* lub *průu̯—prui̯e, pruć*, ostatnie słowo w M. jeszcze *rospo^r^že, rosprůć, to śe rosprůu̯o*. — *xce* ma w 1. os. l. mn. *ć*: *xćymi*, rzadziej *xcymi* (Szczuka), ale zawsze *xceš, xceta*.

mńele i *ṕjele* mają dalsze formy według konj. III. lub IV.: *mńele, ṕjele* lub *mńeli, ṕjeli*, rozkaźnik *mńel, mńelta*, bezokolicznik *mlyć, plyć* lub *mńelić, ṕjelić*, czas przeszły *mlůu̯, mlyu̯a* lub *mńelůu̯, mńelyu̯a*, imiesłów *zmńelůni*; formy te mieszają się: z tych samych ust słyszy się *zmlůu̯* i *zmńelyu̯a, plyć* i *viṕjelyu̯a*. 3. os. *mńele* i *mńelić*; wyjątkowe są: *zmńeu̯u̯a* (Koziary), *zmńeu̯a* (Szenwałd), *zymńeu̯li* (Mroczno).

2) *śei̯e, śei̯eš, śei̯e, śei̯ym, śei̯eta, śei̯ů; śyi̯, śyi̯ta; śać; śau̯, śau̯a, śeli*; tak samo *vleli, śmńeli śe*. — *pu̯ače, pu̯ačeš, pu̯ačů; pu̯ač; pu̯akać; pu̯akau̯, pu̯akau̯a, pu̯akali*. Tak samo *růmb́i̯e—růmbać, kůmṕje—kůmpać, kůmpali* i t. d. Tematy na *t* zachowują *c*, np. *depce, depceš, depců; ńe depc; deptać* lub *u̯axce, u̯axceš, ńe u̯axc, u̯axtać, u̯axtani*. Niektóre wahają się między tą a 4. grupą, np. *deptava* i *depceva*. W całem M. *-ali* przechodzi w *-eli*: *pu̯akeli, depteli*, jak na Kociewiu.

3) *fpadnie*. *pšeṕjisuie — pšeṕjisovać; roskazuie, roskazuieš, roskazui — roskazovać, roskazovau, roskazovali*, M. *roskazoveli*. Zamiast literackich *kupować, najmować* i innych jest *kupům — kupać, naimům — naimać, zdyimům, viimům, pšiimům* według grupy

4) *latům, lataš, lata, latůmi, lataiů; latai; latać; latau, latana, latali*, M. *lateli*. Tu należą też *stymům* (= *zdejmuję*), *frugům davům — dava — daiů*, czasem *puakům, rzům — rza — rzaiů — rzać* (= *ržę*, Szczuka), *iexům, grům — gra, znům — zna*. Formy *latami, skakama*, istniejące równorzędnie z zakończonemi na *-ůmi, -ůma* np. w Piotrowicach, Lipinkach, okolicy N. miasta, w Radoszkach, zawdzięczają swe *a* przed *m* równorzędnemu istnieniu tam form *latava, suvava*.

Konjugacya IV. 1) *v́iiše, v́iišiš, v́iiši, v́iišymi, v́iišita, v́iišů; v́iiš; v́iišić; v́iišau, v́iišaua, v́iišeli*. Tak samo *ćyrṕjić — ćyrṕjym, ležić — ležym, tkf'jić — tkf'jauo*. Godne uwagi: *rozumńe, rozumńiš, rozumńi, rozumńym, rozumńů, rozumńić* i *'umńe, 'umńi, 'umńym, 'umńić; stoie, stoiym, stoiić, stoiau, stoieli* i *boie śe, boiym śe, boiić śe, boiau śe, boieli śe*. Powszechne jest *lete, lećiš, lećym, letů, lećić, lećau*, ale w M. przeważa *lece, leći, leců*; jednak w Samplawie *lece*, w Pogorzałej wsi *lete*. Przejście **ē* w bezokoliczniku w *i* jest powszechne, natomiast wyrównanie do konj. I.—III. w 1. os. l. mn. czyli przejście **-im* w *-ym* (na granicy chełmińskiej *-em* lub *-am*) ma pewne ograniczenia: zostaje mianowicie *-im* (*-imi, -ima*) w części południowej, tworzącej mniej więcej dalszy ciąg oznaczonego na str. 332. pasu; notowałem przynajmniej nieraz *-im* w Myśliwcu, Wrockach, w okolicy Szczuki, w Radoszkach, tu i ówdzie koło Nowego miasta, Kurzętnika, Boleszyna aż pod Lidzbark, a więc głównie na obszarze, gdzie coraz bardziej przeważa już końcówka *-iva*; stąd też może *i* w końcówce *-im*. To samo przejście **-im* w *-ym* w grupie

2) *rob́ie, rob́ii, rob́iymi, rob́iita, rob́iů; růp, růpma; rob́iić; rob́iau, rob́iyua, rob́iyli; zrob́iůni*.

Wskutek wymowy **č* jak *ć* zmieszały się w L. i M. dwa typy słowne: analogii do typu z tematowem *t*: *puace — puaći, vrůce — vrůći* uległ typ z tematowem *k*, którego większa część form ma w tych dyalektach *ć* (z **č*), a więc *ući, kšići, klyńći*

jak *p̯uaći. vr̊ůći.* Stąd w 1. os. l. p., 3. os. l. mn. i (nieco rzadziej) w imiesłowie biernym powstały formy: *i̯a śe 'uce, kšice, 'ůńi śe 'uco, klynco, rico, beco, mruco, bžynco,* powszechne w całem M., a zdaje się i w L., gdzie notowałem je w Szwarcenowie, Radomnie, a nawet w Szczuce, więc w okolicy pośredniej między dyalektami lubawskim a grudziądzkim. Co do imiesłowu biernego przytaczam przykład Pogorzałej wsi, gdzie jeden człowiek mówił *skůńcůne,* a nawet w konj. I. *zešecůne* obok *'up̯i̯ečůne,* drugi *skůńcůne* lub *skůńčůne.* Na lewym brzegu Wisły, w znającej przejście *č* w *ć* okolicy Tczewa, zjawiska tego fleksyjnego niema. nieznane zupełnie jest ono przynajmniej w Lubiszewie. Tematy na *sk st zd* nie ulegają zmianie: *ṕjišće—ṕjišćo, zazdrošće—zazdrošćo. gv́i̯iž́že—gv́i̯iž́žo, i̯ež́že—i̯ež́žo* i t. d. Do *krščić* czas ter. brzmi również *i̯a kršće,* imiesłów bierny *okršćůni* (np. Posztolin, Szenwałd), ale nie ręczę, czy powszechnie w całych Prusiech zachodnich, bo u inteligencyi tamtejszej dość często słyszy się formy *chrzcę, ochrzcony.*

Konjugacya bezspójkowa. 1) *i̯ezdym, i̯ezdeś, i̯e—i̯est—i̯esta—i̯estai̯, i̯ezdymi, i̯ezdeta* (rzadko *i̯ezdešta), i̯ezdeće, sů.* W L. osoby 1. i 2. brzmią: *i̯estym, i̯esteš, i̯esteva, i̯esteta, i̯esteće;* tak już w Iławie, Radomnie, koło Nowego miasta, w Radoszkach, Górznie, gdy w Szwarcenowie, Lipinkach, Szczuce jeszcze *i̯ezdym.* W M. odmiana bardziej uproszczona: *i̯a i̯e, tiś i̯e, 'ůn i̯e* lub *i̯esta* (np. *'ůn i̯e mu̯otši. to i̯esta rozmai̯ite), mi sů, vi sů, 'ůńi sů,* formy trafiające się i w Grudziądzkiem (*mi sů* lub *mi i̯ezdymi, višta sů).* Użycie krótszych lub dłuższych form 3. os. l. p. nie da się bliżej określić: *'ůn i̯e xori, kamůyń i̯e tfardi, 'ůn i̯ez‿dobri, te i̯apko i̯es červůne, to i̯estai̯ mńisko, 'uš i̯estai̯ čvarta* i t. d. Są wreszcie i skrócone postaci enklityczne, jak: *teram i̯yno sům, gźeś ti?* 2) *dům, daš, da, důmi* i *dami, daće, dazů; dai̯, dai̯ta; dać; dau̯, dali* (M. *deli).* 3) *v́i̯ym, v́i̯yš, v́i̯y, v́i̯ymi, v́i̯yta, v́i̯yće, v́i̯ezů; v́i̯eźić, v́i̯eźau̯, v́i̯eźeli.* 4) *i̯ym, i̯yš, i̯y, i̯yma; i̯yc, i̯ycma; i̯ezů; i̯eść; i̯at, i̯adu̯a, i̯edli.*

Gwary miejskie nie wyróżniają się od okolicznych wiejskich tak jak w dyalekcie chełmińskim. Przyczyną jest mniej wpadająca w uszy odrębność od języka literackiego, brak np. chełmińskiej wymowy **ā* jak *o*, **ę eN* jak *ą uN*, czego starający się mówić lepiej przedewszystkiem unikają. Wskutek tego miasta wyróżniają się tylko cechami drugorzędnemi: 1) częstszą wymową **āN* jak *aN: zamek, gadami*, 2) skłonnością do zachowania nosowości w połączeniach ***ęS ǫS*, przyczem często rozwija się spółgłoska *n* lub *ń*: *múnynso, vūnsi, ćynški, gyńši* (zwłaszcza Grudziądz, Radzyn, Wąbrzeźno, Brodnica, choć żadne z nich konsekwentnie, słabiej miasta dyalektu lubawskiego; stale *yS ůS* bez nosowości zachowują mniejsze z nich, jak Łasin, Górzno, Lidzbark). Rzadziej trafia się dążność do *oN eN: zǵon, zǵena* lub do *śv: śv̇i̯at*. Nadto występuje dążenie do większej staranności we fleksyi, znów prowadzące często do przesady. Wymienię tylko: 1) *dv̇i̯e* czasem nawet na rodzaj męski: *dv̇i̯e xu̯opi, dv̇i̯e budinki*, tak np. stale u jednej osoby brodnickiej; 2) rzadko *ćele, źreb̀i̯e*, przyczem dalsza odmiana już według typu na *-ak: ćelaka, ćelaki*; 3) częstsze pojawianie się form rzeczowych w czasie przeszłym: *śṕjyvau̯i*; 4) zachowanie *y* w *byu̯, žyu̯*, ale wskutek tego też czasem *čyu̯* obok *čůu̯, čui̯e*; 5) *vźůu̯, vźyu̯a* — wszystko sporadycznie, bez konsekwencyi.—Natomiast w miastach lubawsko-malborskich wymowa ***ś ź č ǯ* jak *š ž ć ʒ́* zachowuje się w całej pełni, widoczna więc (jak również z przeważnej wymowy *ynS ůnS*, a nie *y̨S ų̊S*), że dążenie do poprawności ogranicza się wprowadzeniem na miejsce jednych dźwięków innych, również w dyalekcie istniejących, nie zdoła zaś naśladować dźwięków nieistniejących.

Próbki mowy i pisma.

1. *Moi̯i matki grůska mův̇i̯yu̯a, že Kršižaki budoveli košćůu̯; i̯edyn še 'uṕjůu̯ 'i 'upat pot stůu̯, to nazveli Poštolin, 'u f Pepliṅe 'upepu̯ani, to znaći ṅedobrže zrob̀i̯ůni, v‿Oliv̇i̯e 'ulani.*

Posztolin.

2. *Davńi mńeli ćapki na gu̯ovi̯e ńevi̯asti 'i ẓyfćini s knypkami, to byli i̯edvabne; 'i veu̯ńanne xtu̇re mńeli. Potym mńeli i̯edvabne xustki na gu̯ovi̯e zavi̯ůi̯zane 'i tu mńeli take duže kišće s ti xustki sami zroḃi̯ůne. Xu̯opi mńeli du̯uge sukńe vned‿do žymńi, kapeluše visoke.*

Mikołajki malborskie.

3. *'Oi̯ pu̯inyu̯a ripka. ta drobna pu̯otećka, Stimai̯ ẓyfće vi̯ůnek, śadai̯ do ćypećka.*

Polskie Brzozie.

4. List z powiatu lubawskiego.

Ten lyst ktory X. Probość odebrał według Marianny B.....ski to jego pisał P., bo on był umie, żeby ja to rzeć doniosł, ale ja tego nie uczynieł, bo gdy by to wiedział D., ktory jo wimnie za żone to by jy nie wrzoł awienc ja sie dowiedzał że P. sie naten Lyst nie podpisał, to jest od niego nie porzondnie a wienc ja X Proboscowi musze donieść is by X Probosc nie myślał że ja ten List pisał, tylko P. bo gdy ja pisze to ja dam swe jynie.

Choć list ten pisany jest wcale wprawnie i z niezłą znajomością literackiej ortografii. przecież widać z niego wyraźnie pomieszanie *š ž č* i *ś ź ć: Probość, rzeć; wrzoł* dowodzi, że *ż ž rz* brzmią u piszącego jednakowo. Podobnież *umie* i *jynie* wskazują na zmieszanie ***ḿ ń mń.* Inne cechy lubawskie: *lyst* z niepodniebiennem *l. uczynieł.* biernik l. p. *to.* stałe odróżnianie *ó* (pisanego *o)* od *u: ktory, doniosł.* Natomiast, jak zwykle, nie odbija się w piśmie *a* pochylone: *dam.*

Stosunek omawianych dyalektów do sąsiednich.

Dyalekty: grudziądzki, lubawski i malborski stanowią z oboma kociewskimi jedną grupę — w przeciwieństwie z jednej strony do chełmińskiego (typ już na wpół wielkopolski), krajniackiego (złotowskiego) i tucholskiego (borowiackiego), z drugiej do ostródzkiego i mazurskiego. Wspólne ich cechy są: 1. brak osobnego odpowiednika **ā* prócz przed *N*, 2. odróżnianie **ē* od

*i y, 3. odróżnianie *ō od *u. 4. zmieszanie *i z *y, 5. dążność do rozpoczynania pełnogłosek wstępnem zwarciem krtani, 6. przejście *Śv́ w Śv, 7. niepalatalizowanie tylnojęzykowych k g przed pełnogłoskami podniebiennemi. 8. zanik deklinacyi V., 9. brak formy dv́e, 10. brak formy żeńskiej na *-ły w czasie przeszłym. — Cechę 1. ma też dyalekt mazurski, 2., 3. i 4. wszystkie pruskie prócz chełmińskiego, 5. ostródzki i mazurski, 6. i 7. ostródzki, mazurski i chełmiński, 8., 9. i 10. wszystkie prócz krajniackiego. Nadto zasługuje na uwagę jako cecha 11. dążność do zatraty nosowości przed powiewnemi, nieistniejąca tylko w południowej części Kociewia, a występująca też w dyalektach ostródzkim i mazurskim. O tych dwu ostatnich mówię tu oczywiście co do wszystkich punktów tylko na podstawie zbadanego pogranicza, na pewno jednak Mazury i Warmia (do której przejście od Lubawszczyzny stanowi dyalekt ostródzki) mają typ całkiem odrębny. Także Kaszubszczyzna różni się od omawianej grupy nie tylko swemi znamionami, wyróżniającemi ją od całego obszaru polskiego: łączą ją z nią tylko cechy 2., 3. i 4., a więc te. których brak tylko w Chełmińskiem.

Tę typową zachodnio-pruską grupę dyalektów podzielić można na 3 główne typy: 1. Kociewie właściwe z wymową **ę eN jak ą aN (z prawej strony Wisły typ ten trafia się tylko w pasie przejściowym od dyalektu chełmińskiego do grudziądzkiego); cecha wspólna z Tucholszczyzną, znaczną częścią Krajny, ziemią Chełmińską, bodaj czy nie z Kujawami. 2. Dyalekty: grudziądzki i północno-kociewski, z wymową **ę eN jak y̨ yN. 3. Dyalekty: lubawski, malborski i tczewski (str. 265—6), podobne do typu 2., ale z zatratą różnicy między š ž č ǯ a ś ź ć ʒ́ (ciekawą byłoby rzeczą wiedzieć, czy fakt ten istnieje na Warmii) i mniej więcej z wymową końcowego *-ǫ jak -o (str. 352 i mapa). — Z innych punktów widzenia podział wypadłby oczywiście inaczej: tak np. odrębność *ř od š ž zachowuje pewna część tej grupy (str. 251—2 i 362—3), przejście -ali w -eli w czasie przeszłym Kociewie (prócz pasa pdniowego) i Malborskie, zamiana nosowości przed szczelinowemi na podniebienność znamionuje tylko dyalekt malborski i t. d., ale to cechy drugorzędne.

VI. Dyalekty na pograniczu Prus wschodnich.

Omawiam tu dwa zupełnie od siebie różne typy: ostródzki i mazurski, oba znane mi tylko częściowo, o ile wchodzą w granice Prus zachodnich lub istnieją we wsiach do nich przylegających. Stąd nie jest to charakterystyka całych dyalektów, które dalej na wschód mają z pewnością cechy odrębne.

1. Dyalekt ostródzki

częścią tylko zachodzi na terytoryum Prus zachodnich, obejmuje w nich mianowicie dwie wielkie wsie „gburskie“: Rozental i Kazanice, jedyne dwie parafie katolickie tego dyalektu, cała bowiem jego główna część, w Prusiech wschodnich, jest ewangelicka. Należą tam mianowicie: Gierłóż, Lipowo, Reszki, Turznica, Bednarki, Kitnowo, Grywałd i Stembark (Grunwald i Tannenberg) i dalsza okolica pod Ostród. Z wymienionych wsi mniej więcej dokładnie zbadałem tylko Kazanice, Rozental i Reszki; na podstawie tych badań podaję niniejsze uwagi, że zaś ogromnie przeważna część cech wspólna jest z dyalektem lubawskim, przeto przytaczam tylko ważniejsze:

1. $^*\bar{a} \Rightarrow o = {}^*\breve{o}$: *Rozyntol, Kozańice, Grivou̯t; gnot, gńozdo, gv́i̯ozda, groboč, i̯oi̯ko, i̯oi̯ta, ĺiṅi̯ou̯ek, Macfou̯da, ˋobrozek, provda, šfodek, točka, zogan; ʒ́išo(i̯), zaro, koćok, zrebok, kovol, ṕjekoʳže* i *ṕjekaʳže, poẃi̯a, šćoẃi̯u; visoko v́i̯ežo, rolo, Varṅii̯o, legli̯i̯o, Rutkofsko; do šaṅo; lotoš, lotova, lotoi̯; ˋun ṅi‿mo mlyć* ale *tu ṅi‿ma žodnyx kf'jatuf;* w słowach częstotliwych: *namoẃi̯ać, ˋobrocać;* z niem. *ṅe brok (= nie potrzeba).* Waha się *ˋoi̯ftyn* obok *ˋai̯ftyn, ˋui̯vo,* zawsze *kf'jat, kf'jatek, praca.* Nazwy dziewcząt *Karćefskova, Klatova* (nb. *ćurka)* należą do deklinacyi niezłożonej, jak dowodzą odpowiadające im męskie: *Karćefskůf sin, Klatuf sin.*

$^*\bar{a}N \Rightarrow \mathring{a}N$: *sům, boćůn, zu̯ůmńeva, godům, mům, zůṅʒe* obok *ganek, v zamku.* W Reszkach występuje tu *o: šṕi̯yvom, dom, som, boćon, zomek.*

Jest to jedyny punkt, wyróżniający zasadniczo mowę tych wsi od dyalektu lubawskiego, inne (2. 3.) spotyka się przynajmniej w niektórych jego częściach, inne jeszcze (4. 5.) nie są w ostródzkim bezwyjątkowe.

2. Obok *byu̯a, rob́iyu̯a, kuṕjyli* słyszy się częściej (zwłaszcza w Rozentalu i Reszkach) *žiu̯a, prošiu̯a, polili, rob́i̯ili*, objaw ten jednak nie jest zupełnie konsekwentnie przeprowadzony. Por. też str. 349. Rodzaj męski *bůu̯, žůu̯, rob́i̯ůu̯*, zarówno jak *kožůu̯, ʾošůu̯*.

3. *ř zachowuje swą odrębność od *š ž*: *tʳšimo, kʳšići, z bʳžegu, ṕjeʳžo, minoʳš*; w Reszkach jednak przechodzi w *š* w przedrostkach *pši-, pše-*: *pšišet, pšyńść*. Por. też str. 362—3.

4. Dop. m. i n. l. p. deklinacyi przymiotnikowej kończy się przeważnie na *-ego*: *tego dobrego Karćefskego*, rzadko *peu̯nygo*.

5. W dop. l. mn. tejże odmiany słyszałem *tix dobrix*, rzadziej *tyx moi̯yx*; w celowniku *tym dobrym*.

Z innych znamion zaznaczam tylko:

y (z **ē eN ę) w Kazanicach wymawia się często z artykulacyą niższą, dochodzącą czasem prawie do *e*: *b́i̯eda, vžůnem, ṕi̯ińenʒe*. Zresztą notuję powszechne: *lyxa, zmůyʳžić, ńyść* obok *ńeš, šlebro, zrebok*, rozentalskie *ʾot šyšću luʒůf* obok *ze šešćůma luʒami*; odrębnie *livi, ʒi fčina*.

W Reszkach zapisałem *důra* (= *dziura*), wszędzie *pude* ale *půć*. W Kazanicach *uN* skłania się do *ůN*: *gruńt* i *grůńt*.

*ǫ w wygłosie daje w Kazanicach i Rozentalu *o*: *můyškai̯o, můyšai̯o, z matko, sůšot mo novo kužůo*, w Reszkach *ů*: *vůsi mu ʾešće ńe rosnů, zmůyʳžůu̯ go ṕi̯yšću*.

Wszędzie *ʾoko, ʾofca, ʾůńi, ʾuš, ʾešće*, nawet *ʾoi̯ftyn, ʾai̯vo*, jednak *u̯uxo* i *u̯okeć*. Obok *ʾiʒe, ʾić, ʾiʒera, ʾi* stale *i̯imńe, i̯igu̯a* z *i̯* czasem nawet spirantycznem; zob. też str. 354.

ś ź ⇛ š ž, zaś *č ǯ ⇛ ć ʒ́*, z możliwością dźwięków pośrednich. W Grywałdzie i Stembarku są już, zdaje się, wszystkie trzy ogólno-polskie szeregi przedniojęzykowych spirantów i afrykat, a także mazurskie: *požešić, do žiʒyůo, kańyń, ńila*; zaliczam te wsi tutaj ze względu na nieistniejące w L. ani na Mazurach *o ⇚ *ā*: *ptok*.

Spirantyczność po *ṕ f́* słaba, ale zachowuje się i w wygłosie: *ṕọf́j, šćọf́j, draṕj*. Czasem leciutki spirant i po *b́ v́*: *rob́ʲi, v́ʲara*.

śfynti, śfyca, śfodek, sfŭi̯.

Odosobnione: *ślebro, minoʳš, zrebok, zryć,* w Reszkach *žolmńyʳš* obok *žou̯mńyʳš.*

Z deklinacyi: *bes—bzu, mex—mxu;* do IV. należą: *drapj, mńil;* V. *i̯imńe* i *i̯imńŭno, dva i̯imńa; to zv́i̯yʳže* i *tyn zv́i̯yʳš.* Zaimki wskazujące: *to zv́i̯yʳže zre toto, te kov́i̯yti byli xore* lub *tete kov́i̯yti šṕi̯yvali, tete zv́i̯yʳžŭnta zro toto,* biern. l. p. *toto koze; 'oi̯ftyn tu 'a tamtyn tam;* przysłówki *'aivo (= tu), 'ai̯nu (= tam).* Liczebniki: *dva kozi,* nie *dv́i̯e,* ale w dalszym ciągu odmienność utrzymuje się lepiej niż w L.: *pʳšed dv́i̯yma, tʳšyma, štyrŭma, pjyńću latami, ze šešćŭma lužami, i̯o sui̯šou̯ toto 'ot šyšću lužŭf.*

Z konjugacyi: 1. os. l. mn. przeważnie na *-va,* mianowicie zawsze *-ova: kupova, lotova* i *-iva: leživa, šeživa,* ale obok zwykłych *pji̯icva, ćŭngńeva, pu̯aćeva* także, choć rzadziej, *pji̯i̯ym, pu̯aćym.* W konj. I. *podre, tre* ale *i̯o v́i̯eʳže, 'ŭńi pjeʳžo;* w III. *mńele, mlyć, zmńŭu̯, zmńeu̯li;* w IV. *lece, lećiš, leco; kʳšićić, ležić;* bezspójkowa: *i̯est, i̯esteva, i̯esteta.*

Lubawiacy wiedzą dobrze o odrębności mowy Kazanic i Rozentala; nazywając ich mieszkańców „starymi Prusakami", zaliczają ich tem samem do Prus wschodnich, z którymi się istotnie wymową łączą. Do osobliwości tych dwu wsi należą jeszcze dość częste tam przezwiska, np. *Kulavi, Novogbur, Macfou̯da, Kupka (= syn Kuby),* dodawane do urzędowych dla odróżnienia, niezbędnego we wsiach licznych, a niewiele posiadających nazwisk. I sposób urabiania nazwisk żeńskich jest nieco odrębny. Obok powszechnych i gdzieindziej *Klat—Klatka, Klei̯n—Klei̯nka, Fišai̯der—Fišai̯derka* tak na oznaczenie żony jak córki (która jednak także *Klei̯nova, Klatova),* godne uwagi są formy od nazw przymiotnikowych na *-ski.* Tak np. *Rutkofski, Karćefski, Žuralski, Guzofski,* ich żony *Rutkofsko, Žuralsko,* ich córki: 1) *Rutkov́i̯ŭna, Žuralšćŭna, 'Otrymv́i̯ŭna,* 2) *Guzov́i̯ŭnka,* 3) *Karćefskova, Žuralskova* (forma niezłożona, także na r. m. *Karćefskŭf, Klatŭf sin),* 4) *Karčefskego cŭrka, Žuralskego Zoša.* — Także słownik ma pewne odrębności, wspólne jednak szerszej nieco okolicy.

Dyalekt ten nie sięga daleko na wschód. Już w Boguszewicach pod Miłomłynkiem (na Pn. od Ostródu) mówi się *ptok,*

godo, ale nie zatraca się nosowości przed szczelinowemi: *gyńši*, *ćyńško*, także *i̯ek* (= *jak*). W zachodniej części powiatu olsztyńskiego (*U̯olstin*) w Worytach pod Gietrzwałdem są już następujące odrębności: 1) *Varńii̯a*. *tråva*. *studńå* z *å* stanowczo różnem od *o*, 2) wymowa *ę eN* jak *ą aN*: *i̯edan*, *ćamno*, *zambi*, 3) zastąpienie przed szczelinowemi nosowości podniebiennością. przynajmniej w *gai̯ši*. *pjai̯šć* obok *vasi*, *vźąść*, 4) *źyržba*, *źino*, *źilk*, *źara* z *ź* zamiast **ŕ*, 5) *ṕ'es*. *b́'e'že*. Podobnie jeszcze w Tomaszkowie na Pd.-Z. od Olsztyna *gamba*. *zambi*, gdy na Pd.-W. od tego miasta, w Giławach pod Purdą *benʒe*, *zembi*. *gęši* przy zachowaniu innych cech warmińskich. jak *pråvda*. *źilk*, *zaźoze*. *rob'iva*, *ṕ'es*. Inne cechy gilawskie: *mńasto*, *mńila* ale *Varńii̯a*; **y* ≐ *i*; *šytem*; *dva krovi*; *dobre luʒe*; *krafcoźu*; *gadåva*. Dalej na W. przy Biskupcu: *gymba*, *gyńši*. W miastach Biskupcu i Wartenbergu: *mnasto*, *mnęso* (por. str. 359). — Z tych faktów, przygodnie zebranych od ludzi. pochodzących z przytoczonych niemazurzących wsi. okazuje się, że dyalekt ostródzki wcale nie jest identyczny z warmińskim.

2. Dyalekt mazurski,

którego granicę zachodnią podałem na str. 344., spotyka się w Prusiech zachodnich jedynie w Nowym Dworze, gdzie *č ǯ* przechodzą w *c ʒ* stale. a *š ž* w *s z* często. Jest to zatem ten sam kierunek zatraty artykulacyi cerebralnej. co w dolnołużyckiem *cas*. *wócy* obok *hušy*, *žeńska*; godne uwagi, że także na pograniczu grudziądzko-lubawskiem różnica między *č ǯ* a *ć ʒ́* zaciera się prędzej, niż między *š ž* a *ś ź* (str. 360). Bezwzględnie mazurski jest dopiero Lenck. którego mowę tu króciutko charakteryzuję.

S y s t e m p e ł n o g ł o s e k lubawski. a więc:

1. *zmeru̯o*. *rek*. *ryno*; *i̯ak*. dalej na Mazurach *i̯ek*.

2. *vlas*, *capka*, *ćelak*, *gadai̯ta* obok *Gutofscånka*, *bоćån*. *mům*. czasem *sam*; wyjątek stanowi *ćixoi̯*! *ćixoi̯ta*! obok *gadai̯*! *tršimai̯ta*! i t. d.

3. *dva kob́i̯yti*, *gržyx*, *ze syśću xu̯opami*. *ẃi̯yza*, *zamyr*. *zdyx* (ale *zadex*). *dysc—desce*, *tygo*. *sfoi̯ygo*.

4. *dobri, grika, do Varšavi, mau̯i, kʳšici,* ale też: *palili, zili, zmańiu̯a, ziu̯a* bez przejścia *iu̯* w *yu̯,* chociaż w r. m. *bůu̯, rob́i̯ůu̯; famńeli̯ant, i̯enaci.*

5. *xu̯ůt, v́i̯ecůr, zůu̯tavi* (ale *zou̯ti), půć—pu̯ze.*

6. *ćymno, tyn ʒyń, ńeśym* (ale *i̯enaci, v́i̯eńi); Lynck, Pʳšeu̯ynk, zymbi, i̯yzik, ṕi̯yść, i̯a ńese kśůske.*

7. *zůna, půńeʒau̯ek; klůntfa, źlůnk śe, pʳšiśůngau̯, kśůska, zdůzić, v́i̯iʒo to gu̯ymboko studńo, ʒeći śṕi̯o z matko,* wyjątkowo *sů.*

8. *'ai̯ftyn; 'oko, 'oi̯ćec, 'ozůr,* nawet *'okeć* obok *u̯oi̯coi̯u, u̯ozůr, u̯o tym; u̯uxlać śe; 'imńe, 'iʒe* lub *i̯iʒe; i̯us, i̯aze, i̯esce, I̯adamek.*

Spółgłoski.

1. *ṕi̯es. śṕi̯i* czasem ze slabiutkim spirantem; *kob́i̯yta, v́i̯ara.*
2. *śfadek, śfyca; sfůi̯, cfarti.*
3. *mńasto, mńau̯* ale *karńi śe.*
4. *guṕi̯i* obok *tu̯usti, su̯uzić; minaʳš.*
5. *źlůnk śe, źlyże. źlećau̯* ale *zlau̯o.*
6. *š ž č ǯ* ⇌ *s z c ʒ: i̯esce, skarzić, cfartek, i̯eʒʒe;* wyjątki: *Varšava, żelazo, żaba, śtyri* i obce: *śimpovać, żandar, śkarpyta, śtryfla, śtorać, śtuka, śpetni.*
7. *ʳš ʳž* zachowują się: *kʳšici, gʳžyx, b́i̯eʳže.*
8. Odosobnione: *kruska, barzo, xoc, v́i̯ůn—v́i̯eńi.*
9. *i̯estym, xoć‿ai̯vo, půć‿ai̯f* obok *ńeyze.*

Z odmienni.

1. *'ůńi sů zu̯e, moi̯e śfatki,* jednak *fsiśći* z formą osobową.
2. Celownik 1. deklinacyi: *sefcoi̯u, krafcoi̯u, 'oi̯coi̯u.*
3. Narz. l. mn. na *-mi.*
4. Dekl. V.: *ćelak, prośak; i̯imńe, rymńe,* dop. l. p. i mian. l. mn. *imńůna, rymńůna.*
5. *dva oci, dva krovi.—pʳšed dvůma, ṕi̯yńću, syśću, śydmńu, sto latami.*
6. Typ czasowników z tematem na *-a* ma w 1. os. l. mn. *-ava: pʳši̯i̯mava, kupava, śṕi̯yvava;* typ na *-e* ma *-ym: 'iʒym, b́i̯eʳžym, ṕi̯ii̯ym,* rzadko *-eva: ʳžńeva, zamʳževa;* typ na *-i* albo

stoi̯iva, leziva, śeǵiva, koliva albo *prośym, v́i̯iśym* (z wyrównaniem do typu *-e*).

7. Wyjątkowe zachowanie końcówki w rozkaźniku *půǵi!* obok *půć!*

8. *śeǵić, v́i̯iǵić* ale *boi̯eć śe.*

9. *ǵeći pu̯akali, nau̯ozili śe, psi me zagriźli* lub *kob́i̯yti śṕi̯yvau̯i, tu byu̯i seść luǵi.*

Nazwiska: *Kacorek—Kacorova* i *Kacorcina, Kafka—Kafcina; Půńevas—Půńevaska, Pśuk—Pśucka; Vipix—Vipixna, Śax—Śaxna.* Żona *Gutofskygo* zwie się *Gutofska,* córka *Gutofscůnka* lub *Gutov́i̯ůnka,* syn *Gutov́i̯ak.*

W dalszych wsiach cechy mazurskie są silniejsze. Sąsiedzi wyśmiewają je, mówiąc, że Mazury *sciṕi̯o* (t. j. nie wymawiają *š č*), a w dalszych wsiach do tego *můźo* (wymawiają *ź* miast *v́*). Tak już Grotki mówią *ńila,* Wysoka, Płośnica, Tuczki, Lewałd: *ńila, f karcńe, kańyń* i *źyść (=wieźć), pożeśić, źyrźba.* Cechy te spotyka się i w sąsiednich wsiach niemazurskich: w Glaznotach *i̯ynčńyń* (obok *kamńyń, mńasto*), *i̯ek, i̯evůr;* w Marwałdzie *źino, źilk,* w ostródzkim Stembarku *kańyń, ńila* i *pożeśić, do źiǵyńo,* wszędzie też *ʳš ʳž, śytym.* Na pograniczu tem są oczywiście i liczne wahania: tak np. chociaż w samem Dąbrównie od starej kobiety, zupełnie miejscowej, słyszałem *v́i̯ino, kamńyń, čarni, kʳšiči,* to przecież według jej własnego twierdzenia są tam miejscowi, co *sciṕi̯o* i *můźo.* Okolicy tej, leżącej tak politycznie jak dyalektycznie poza postawionym sobie z góry zakresem, już nie badałem.

Słownik dyalektów: chełmińskiego, grudziądzkiego, lubawskiego i malborskiego

(z dodatkiem kilku wyrażeń ostródzkich i mazurskich).

Jak w części I., tak i tu podaję wszystkie wyrazy i zwroty, zwracające uwagę znaczeniem lub formą (o ile nie wynika ona z cech dyalektu), od *A* do *O* z opuszczeniem znajdujących się

w trzech pierwszych tomach Karłowicza, przyczem jednak czyniłem czasem odstępstwa. Z wymienionych na str. 269—270 powodów system fonetyczny, uporządkowanie alfabetyczne i znaki zostawiam jak w części I. A więc *ů* = literackiemu *ó, y = é, ų̊ = ą, ůN = oN, i = i y;* piszę też: *å* zamiast chełmińskiego i ostródzkiego *o*, grudziądzko-lubawsko-malborskiego *a; ř*, choć przeważnie zlało się ono z *š ž; č ǯ ś ź* zam. lubawsko-malborskiego *ć ʒ́ š ž* i t. d., oczywiście tylko tam, gdzie pochodzenie wyrazu nie ulega wątpliwości. W przytaczanych natomiast zwrotach i zdaniach zostawiam pisownię zupełnie zgodną z lokalną wymową.

W zakresie słownika jest wpływ niemczyzny ogromny. Dla uwydatnienia go zostawiam umyślnie wiele wyrazów, wprost stamtąd przejętych, nie siląc się na wyczerpanie, zwłaszcza że bardzo trudno nieraz określić, czy coś należy uważać na przyswojenie, czy na mieszaninę językową. Nie tylko mnóstwo terminów gospodarskich, nazwy ubrania i t. d., przejmuje się też w znacznej liczbie czasowniki, przystosowując je do typu: *-uię, -ovać*, która to kategorya jest bardzo żywotna: *reįbovać, leįdovać, brukovać, kvelovać śe, ancaįgovać* i t. d., prawie bez granicy możliwości przyswojenia.

O wyrazach zdrobniałych zob. uwagę na str. 325., odnoszącą się mniej więcej do wszystkich omawianych tu dyalektów.

Ch. oznacza wyraz zapisany na obszarze dyalektu chełmińskiego, G.—grudziądzkiego, L. — lubawskiego, M. — malborskiego, O. — ostródzkiego, Maz. — mazurskiego; przy rzadszych wymieniam nazwę wsi. O ile jednak nie podaję wyraźnie rozprzestrzenienia geograficznego, nie znaczy bynajmniej umieszczona przy wyrazie litera, by go poza tym dyalektem nie było. Przy zupełnie pospolitych miejsca zapisania nie przytaczam.

'abo—albo.

'aįnu—tam, O., już w Sampławie nieużywane.

'aįvo lub *'aįvo, 'aįvoį*, O. *'oįvo, 'oįf*—tutaj: *'aį ſtyn*, O. *'oį ſtyn tu*—ten.

'apen: ǯvyže sů 'apen—otwarte. G.

'arčåk — ziemniak. Ch., gdzieindziej zwykle *kartofel*, M. *bulva*.

'arbata—ziółka, np. *rumůnkova, bzova, lipova*.

baįri—Bawarya: *z baįrůf*.

baįrovać (od nazwiska biskupa

Bajera) — dzwonić w jedną stronę dzwonu.
baka — policzek. M.
balovać — wbijać pale, grodzić, G.
benediḁ̂ — *xałupa. g̦ẑe śṕju 'akortńiki* Ch.
bes: bes telefůn, Maz. przekleństwo: *bes stare psi!* rzadko *p^ršes*, używane też naodwrót czasem zamiast *bes*.
bestri: żarka sů bestre — pół białe, pół czarne, G.; *kṵosi pšebesṭšůne* — z połową ziarna.
blevęẑić — bajać, gadać byle co. Maz.
blużńerstvo — nieczystość, rzecz lub mowa sprośna, G.
bogato — wiele: *bogato bydła* Ch.
bůt — stopa: 5 *butuf długi* Ch., 5 *bůt głęboki* L.
bråk: mńe tygo ńe bråk lub *ịa tygo ńe brukuịe* — nie potrzebuję, L. O.
bres — leszcz, Fordon.
bryẑić — gadać głupstwa, G.
brušlac — kamizelka, L.
brzydzić: zakazuje się tu brzydzić (napis w Chełmży).
budika (niem. *Budiker*) — kramarz, G.
buger — kolonista niemiecki, G.
burštix, zwykle w l. mn. — uprawna ziemia nad samą Wisłą, między wodą a tamą.
caịk, caịx, ceịk, ceịx — zwykła tania materya na ubranie.
caki l. mn. — koronki, G.
ćivilåk — człowiek cywilny.
cop — warkocz, G.
cukråva — burak cukrowy, Ch.
ćy^ršṕec: žebi mńau̯ ćyšpca — cierpliwość, G.
ćigęẑ ż. — cień padający od człowieka, ale *šęẑi f xṵoẑe*; północna część L. i O., stąd *ć* może z **č*.
dańńik — czynszownik: *dańńiki sfoịa rolu mńeli* Ch.
derextůr — nauczyciel ludowy, Ch.
dimać — miech kowalski, Ch.; *mex* — worek.
dłabić — dusić, O.: *dłaŕić* — cisnąć, Maz.
dobri — dojrzały: *kruski su ịuš dobre* Ch.
dobrovolni — dobrotliwy, łagodny, G.
drzeń m. — część w drzewie dokoła *duszy* t. j. samego środka, M.
drẑenni — mocny, G.
drikel — klamka nowomodna, dawna zwie się *klamka*, Maz.
drugi, zwykle w l. mn. — niektóry, niejeden.
duk — studnia, Kornowo.
duži, nigdy *wielki*; M. często *dužni*.
dvů^ržńik — ekonom, włodarz, M.
ẑåć: naẑać ịigṵe G., *ẑać půńcoxi* Maz.
ẑeń dńa — dzień w dzień, G.
ẑvy^ržůnki — odrzwia, Maz.

fćūgle — wciąż. Ch.
flejovać — kłaść snopy warstwami. M.
fortuna — posag. G.
frejkå^rš — wolny robotnik: *xoǯi po frejkax;* także *frykå^rš.*
frugać — latać (o ptakach; *låtać* tylko o ludziach); G. L. O. także *furgać.*
ftedi — w takim razie: *to mušam še ftedy cofnuńć* Ch.
gårnek tylko do picia, jedzenia i t. d.; do gotowania służy *gråpa.*
gęba: krova gęba — gatunek grzyba. G.
gloka — umbra na lampie. Ch.
głębizna — głębia.
głupstvo: ńe moguam vilejdovać, mišlauam, že guupstfa dostańe — zwaryuję. G.
gnarovać še: jak mu še gnaruje? — jak mu się powodzi. G.
gnojić — wypróżniać się (o bydle).
gospodå^rš — włódarz.
gråbåč — grabarz, O.
grūnovino — winna latorośl. Ch.
xluba — wić, pręt.
xlūd — cień, padający od budynku, drzewa: *šeǯi f xuoǯe; ćeń* zwykle tylko od człowieka = *ćigęǯ, puščūn.*
xmare — dużo: *tu jest xmare suūmi* O.
xorovíti — niezdrów, trochę chory: *'ūn bńu fčora xorovíti.*
xtūrni, zwłaszcza w l. mn. — niejeden, któryś.
jasni — niebieski; *ćemno jasni* lub *modri* — granatowy.
jåjta — polowanie, L. M. O.
ješće lub *jeǯeńe* Ch.
jiventå^rš — inwentarz; tym wyrazem przełożył mi 14-letni chłopak w Ch. wyraz *das Tier,* rzecz charakterystyczna dla kraju bez dzikich zwierząt.
kamlarski — kameralny, np. dobra, Ch.
kapka lub *kupa* — skórzane obłożenie bijaka i dzierżaka przy ich spojeniu.
kej — kiedy; *kejbi* — gdyby; *kyj ńe!* — gdybyżto nie, O.
kermas — jarmark, M.
ketka — haczyk do zamykania drzwi, Ch.; *zaketovać* — zamknąć na kłódkę, na klucz.
kępa — miejsce nad samą Wisłą, porosłe krzakami.
kišć — węzeł chustki, okrywającej głowę kobiecą, M.
klapouux — przezwisko niemca, lutra, G.
klater lub *koutun* Ch.
klin — piorun, Lidzbark.
kloc — pień, Lipinki; także *štama.*
kodrovać — psuć, niszczyć; *pokodrujū še budinki.*
kołko — rower.
kopelić še — wadzić się, M.
košińerka — powstanie 1848 r., Ch.

kożůł — samiec sarny, L.; M. *sarńak.*

kręćek — kółko obracające się przy *łobzie.*

krężołek — denko na pręcie, koło którego *skrąža się* masło w *kierzence* M.

kripa — żłób dla koni i krów; *żłób* słyszy się tylko przy szopce.

kropak—but z cholewą, Górzno.

krům — sklep; *sklep* oznacza *piwnicę.*

kružle l. mn. — liche drzewa. *mńiske xoi̯ari* L.

kuzbai̯a—flanelowa spódnica, G.

kulas lub *kulasa* — gruby kij, Maz.

kurắš -áša—kogut, koło Iławy i O., w Reszkach jednak *kur,* Ch. G. L. *kuråk*, Maz. *ṕiei̯ak.*

kvadrovać śe—nadawać się: *i̯ak śe vům můi̯ gńadi kfadrui̯e?* G.

ładovać i *ładovać* G.

laksovać — mieć rozwolnienie (o bydle).

lato — 1) pora roku, 2) rok: *pršed i̯ednem latem*, *putora lata.*

lazaryt — szpital; *śpitål* — przytułek dla starców.

laža: stmii̯ińańe ṕi̯ińanzi Ch.; *lažovać*—lösen.

leglii̯å obok *i̯iglii̯a.*

leńii̯åł—linia, L.

lepa, częściej *varga.*

lyxa—zagon, obejmujący 4 *redliny*, 100 kroków długi, O.

lixa—gąsienica, Ch.

lixoćeć — słabnąć: *i̯ožam zlixoćou̯* Ch.

listefka lub *opsada* — wstążka na kapeluszu. G.

luteråk—luter.

łaxmani—ubranie, nawet nowe; *poderte to sů u̯axi* Ch., G.

łaska: u̯aske śvyćić panům G.

łis lub *łiśina*, *'uśina* — czoło.

łobza, rzadziej *łobza* lub *'obza, 'obza* (czy w nagłosie jest etymologiczne *ło-* czy *o-*, w tych dyalektach oznaczyć się nie da): *provůzek s kryńćkym* przymocowany do palika; *xtůri ńima pastůrka, to krove u̯obzui̯e* (Szczuka), t. j. przywiązuje w polu *na łobdzy (łobzie).*

łopata: cau̯o drevi̯anno, do zbožo sypańo Ch., do kopania zaś zwie się *špåda.*

łůgev — drewniana okuta część wozu, do której się przypina orczyki.

łub — tylna część buta nad obcasem, kociewski *u̯ųz.*

mańić - kłamać, L. Maz.

mlakać—miauczeć, G.

mlyč — stos pacierzowy, krzyż, Ch.

moleśćić—prosić, molestować.

mručeć — ryczeć (o krowie), L.

mrugafka — powieka, G. L. M.

muxa — rdzeń drzewa, Reszki.
muxai̯er—muchomór. G.
ḿeščak lub *ḿeščik* — mieszczanin. M.
ḿišarek—kastrujący konie, bydło. Ch.
načołek—część uprzęży na woły, Ch.
nad: starši nade ḿńe G.
nadvoʳže n. — miejsce koło domu: *z nadvoʳža* G.
nalazek—dziecko nieślubne. O.
nałåmnać—nagiąć, Ch.
napʳšećif — przy, u: *kei̯bi dobre luʒ́e ḿńau̯ napšećif šeľi̯e* G.
ńiš: pryngi ńiš ti, mu̯otši ńiš i̯o O.; zwykle *i̯ak*.
ńivečić—niszczyć, Ch.
o: furmanka u̯o ḿńlą Ch.
obora – podwórze gospodarskie.
oľyrać še — ropieć: *rynka še u̯oľi̯yra* G.
okrašivo lub *okrasa*.
odgåńać lub *połčovać*—wiosłować, Fordon.
olei̯åʳš—wędrowny kupiec, sprzedający ze swego wozu różne towary, Łopatki.
orgańisti -ygo—organista.
orgiń m.—georginia, Ch.
ostruška — jakiś kwiat rosnący w zbożu, Ch.
otnoga—duża gałąź, najczęściej sucha, bez liści; *otnůška*.
paca—cegła niepalona. Ch.
paxińåʳš—robotnik drogowy, G.
paxtåʳš—pachciarz.
pałůček lub *kapka* na bijaku.
panovi: na panovym L., *panovå xałupa.*
parsk—dół na ziemniaki z kopcem sterczącym nad ziemią, przykryty dachem, leżącym wprost na ziemi, lub tylko murawą.
patyråk—biedny gbur, biedak, Reszki; *patyrastvo.*
parova—parów, Ch.
perła—perlica, Ch.
pertikel—wahadło, G.
pękać batem — strzelać z bata, G. M.
pępek—grzyb żółty, ślizki, G.
pilcek—grzyb. M.
pišček: lvi pišček—jakiś kwiat ogrodowy, L.
plaski: plaska mova — gruba, gwarowa, G.
platai̯zer—żelazko do prasowania; *platovać platai̯zrym* G.
plebůnka — 1) plebania, 2) rola plebańska: *plebůnka v ʒ́iržaći̯e* Ch.
plyšńeć: žebiš splyšńau̯ šḿńerʒ́elu! Jastrzębie.
podoba — podobieństwo: *mo na podoba kury gžebuščck* Ch.
poi̯edynåk—jedynak, Ch.
poi̯yžʒ́ać lub *postępovać*—jeździć z wozem od kopy do kopy snopów w polu, M.
poi̯mać bidło—zapędzić do stajni, Szczuka.
poi̯ąć: xoroba go poi̯ena O

polica—półka. Ch.
poła m. — wiosło: *połcovać* lub *odgarńać*— wiosłować, Fordon.
porvać—ukraść O.
porʳžųtkove dʳžero lub *do porʳžų-tku* — do budowy wozów i t. d.
poskše: ńe poskše mu śe — nie oprze mu się. Ch.
pospůł—razem.
pośeʒeńe — mała posiadłość, np. pół chałupy i 6 morgów. O.
pośrybʳžńić—posrebrzyć, M.
potpalůna panna — taka, co już miała dziecko, G.; także *pʳšexuʃka.*
potpori l. mn. — angielska choroba, L.
požimek—wiosna, Kozłowo.
půmpa—studnia.
půmani virabać — nadzwyczajne dziwy, awantury.
praxarš — żebrak, M.: *po praxarce xoʒi; žebrak* — szkapa, Pogorzałe wieś.
prostacki: po prostacku — po prostu, G.
prupa—korek. M.
pʳšeʒyʳžavić —wydzierżawić.
pʳšexoʒůne tańce — z figurami, nie wirowe. G.
pʳšekrętńe—przewrotnie, G.
pʳšepʳšeć śe - pokłócić się.
pʳšet — dla, L. M. O.: *to ńe pʳšet panu.*
pʳšibačić—przypomnieć sobie.
pʳšiįaćel—krewny, nawet: mąż.
pʳširžatki —nieco rzadki, Ch.
pʳšotkem—najprzód. Ch.
puįek -kot, M.
pukać nogami—tupać, Ch.
pułap — powała. Maz., zresztą wszędzie *posova* lub *posoba.*
puščůn — cień, zwykle od człowieka, pn. L. O., w M. nieznane, zob. *xłůd.*
putker—chałupnik, Szembruk
puvůz—przednia część wozu.
piazda—głowa koła.
pįak—kogut, Maz., czasem L.
peń — kloc, na którym się rąbie drwa, O.; *peńek* — karcz, G.; pień drzewa rosnącego zwie się zwykle *štama.*
peter — 1) Fensterpeter, Langbaum des Kreuzes, 2) żelazo łączące *drabe* wozu. G.
pįįara—pijaczysko, Maz.
půrko — do pisania. *půro* — u ptaka, Ch.
ras lub *razu*—nawet: *dvur taki roz ńe buų.* Ch.
redlina — zagon na ziemniaki, kapustę, O.
reįa — dół na ziemniaki, przykryty słomą, Ch.
reśni: reśne vįiśńe — dobre, ogrodowe; *tereśńe?* Ch.
ręčńik — szarfa od *trumy* do trzymania, Mgz.
ribakovać—być rybakiem, M.
ričeć — płakać (o dzieciach); *krovi mruco* nie *rico* L.
ridelek — daszek u czapki, Ch.

rižidło — mączka ziemniaczana do prasowania.
robotni — roboczy: *robotne voui* Ch.
rospůr—szew, M.
rośńak—glista, M.
růžnota lub *růžńica*—różne rzeczy, Ch.
růžńisti—różny. Fordon.
Rux, zgrubiałe do *Rusek* — Rosyanin. rosyjski poddany, np. każdy robotnik z Królestwa: *Ruxi pozavalaiů mńeisca* G.
ruxać—ruszać.
ruxelka—mały bukiecik. G.
'*žůʒić* — nająć. zgodzić, np. parobka.
sa—tu, Fordon.
sałdut—rosyjski żołnierz, G.
sarńa M. obok zwykłego *sarna*.
syrovatka - rodzaj grzyba.
siguarek—sygnaturka.
skovrůn (Lärche)—modrzew. L.
skůra—kora na drzewie. Ch.
słůńečńik—słonecznik. L.
smari l. m.—bicie. „lanie", G.
smętůrš—cmentarz. M.
smolux, przezwisko.
solåk— worek do soli. nawozu. Ch.
sopuxa — rura u pieca z klapą. L.
sůʒićel, *sůdovi* lub *sęʒa*.
spoʒyvać śe o čem Ch.
suvać—skakać; o ludziach tylko tak, o zwierzętach mówi się też i *skåkać*.
śadanko—siedzenie, Ch.
śluji—sanie drewniane, podkładane pod maszynę, Ch.
śmerʒel, przezwisko.
śpyva -pieśń. Ch. G.
śpik—skroń.
śvarčić — 1) znać. Ch. G., 2) skutkować. służyć, np. *obrok kůńům ńe śvarči* Ch.
śviństvo—sztuczny nawóz G.
šarvarkovi—trzecia osoba w zaciągu.
šefčak (żartobliwie)—szewc. M.
šikovać—robić, przyrządzać, G.
šina—obręcz na koło; *obręč* jest na beczkę, G.
šipa—łopata z żelaznymi brzegami, Ch.
škapa, przezwisko.
škoiec — przedział w chlewie, Schweinebucht.
šlag — linia w lesie. przecinka. L.
šmat—znaczna ilość: *šmat pįińanʒi* Ch.
šoc — taniec, rodzaj trzęsionej polki, G.
šopa—stajnia dla krów. G.
šosa, *šosiia* i *šasiia*.
špyrnal—część żelazna, łącząca skręty wozu z rozworą, G.
štama — pień, czasem nawet: drzewo.
štix: *tobi uot štixu zabiiuo* Ch.
štrikovać—robić pończochy.
štukovać—uderzać bieliznę o balię dla wyprania z grubsza, G.

šuńdi—nosidła do wiader.
šurek — człowiek małego wzrostu: *to taki šurek.*
tagelka—dniówka, Kozłowo.
tańčůfka — rodzaj grzyba białego, G.
tačka—taczki.
tilki — tak wielki: *s tilkym kršikym* O. Maz.
tilo—tylko, M.
trakta vodi — dwa kubły na *szuńdach* G. M.
trav́ica —jakiś chwast, głównie w życie, G.
trepi—schody.
trigel = *grapa.*
troįåk—10 fenigów.
truma — trumna, w Fordonie *truna*, w M. też *zark.*
tršęśla czereśnia, O.
tšči: tšče žito — bez ziarna. G.
ud m.—udo.
uxlać śe—upić się, Maz.
uxo: bańe uši — jakieś grzyby, G.
upepłać – źle zrobić, M.
uročić—czarować, G.
uskrůmić—uporządkować, G.
uśįść śe—usiąść.
uvroć m. — pochyły brzeg nad wodą, G.
carovać—trwać.
veį. wykrzyknik wskazujący: *'a veį gržeb́eń. ve no veį!*
vestka lub *kamzelka.*
v́ędůł—1) duży rów, 2) dół na ziemniaki pod izbą. M.
vędrus—włóczęga.
vęktiner (od nazwy gry w karty *vingt un*)—łajdak, włóczęga, Golub, M.
vićůgnůć — wyprowadzić się ze wsi; naodwrót *p'šićůgnůć.*
viźåł — wymiar: *pod viźaųam dostać* Ch.
viglůdać: ńe viglånda za pogodů—na pogodę, G.
vixoźić—pochodzić skąd. Ch.
vikopki– ziemniaki, Ch.
visłuxi — przesłuchanie, np. w sądzie.
vistać — wystarczyć: *ledvo vistańe.*
viv́ůrka obok *v́ev́ůrka* Ch.
vłůtka lub *łůtka: z vųůtki* Łasin. Krusin.
vnet — prawie: *vnet do sami žymńi* M.
vnuk; w niektórych okolicach zamiast tego: *od moįego źecka źecko.*
voįovać śe: naućićel voįuįe śe z źećami M.
vraįić lub *všeńić* — przyjść za mężem lub żoną do innego miejsca: *įa tu všyńůų* M., *įego šostra tu vraįiųa* O.
v́eržę, przysłówek—*to, v́įerže, ńe byńźe* M.
v́ešči -ego—upiór, G.
v́yržba — 1) wierzba, 2) wszelkie drzewo rosnące, np. *v́įišńova v́įyžba* Sampława. W drugiem znaczeniu także *šta-*

ma, w O. *ščypa*, wierzba zaś zwie się zwykle *ʼvitka, ʼvitkova ʼvyrzba*.
ʼvidelica — widelec.
ʼvika — wyka.
ʼvisła — rzeka, np. Krusin.
ʼvoščak — człowiek ze wsi. M.
z, czasem *zez: zez Uoščka, zez Dužyx Radoʼvi̯isk, zez Gubʼi̯in. zez ʼvi̯yržbi, zez mamů* G. (zob. str. 197).
za — zbyt, za bardzo: *uun za dovno tu ʼne i̯est* Ch., *ʼnezadåvno*.
zabogaćić śe — wzbogacić się, G.
zadrosni — *xitri cuoʼvi̯ek* Maz.
zafčorem — przedwczoraj, M.; dzień poprzedni jeszcze: *pršedzafčorem*.
zala — podeszwa, M.
załůʼni — przedzeszłego roku, L.
zamanůfši — czasem, co jakiś czas.
zamʼžeć — umrzeć, powszechne; podobnie: *kanarecek zadex* Lenck.
zapůrka — drewno obracane do zamykania drzwi. M.
zbrukovać lub *spotršebovać* — zużyć.
zdaržunek — wydarzenie. G.
zegnać — przepędzić: *te lata zegnałim tutai̯* G.
zgiʼbić — zgiąć, Kornowo.
zmrovůni = *nałožni* — przyzwyczajony, G.
zmyržić — uderzyć. O.
znai̯ůmek — człowiek znajomy. O.
zoka — skarpetka, Maz.
zorta — gatunek, rodzaj.
zvůʼnica — wieża. M.
želastvo — 1) żelazo. 2) przedmioty żelazne.
želisko — zielsko, Kazanice.
žak — 1) rodzaj sieci; 2) Maz. *zak* — surdut długi, poniżej kolan; krótki zwie się *zacek*
žeʼnić śe, tak o mężczyźnie jak o kobiecie.
žgać — kłuć: *i̯o śe požgou̯ f ćižʼnu* Ch.
žgło — cienka długa koszula dla umarłego. G.
žiʼbica — długi chałat żydowski, jupica. Golub.
žiʼvizna — małe stworzenia, *robastfo* Szczuka.
žʼnivovać — zbierać zboże.

Objaśnienia do mapy.

Nazwy podaję według zasad wyłożonych na str. 283.

By nie zmniejszać wyrazistości mapy, opuszczam ze wspomnianych w tekście miejscowości kilka drobnych, których położenie da się łatwo odnaleźć w związku z innemi.

Miejscowości niemieckie oznaczone są czarno, chełmińskie i pokrewne im bydgoskie zielono, grudziądzkie i zbliżające się do tego dyalektu gwary miejskie na Chełmińsce (zob. str. 336., punkta 1. i 2.)—czerwono, malborsko-lubawskie fioletowo, ostródzkie zielono z podkreśleniem czerwonem, mazurskie brunatno. Linia zielona jest wschodnią granicą niektórych cech chełmińskich (zob. str. 308., 349. i 354.), czerwona — granicą między wymową wygłosowego *-ǫ* jak *-u* lub jak *-o* (zob. str. 352.), fioletowa południową granicą zachowania odrębności *ř* (str. 362–3., 381. i 384.) od *š ž*, brunatna wreszcie zachodnią granicą istnienia końcówki 1. os. l. mn. *-ea* (str. 371.).

Jakość barwy użytej do oznaczenia dyalektu nie wyraża bliższego związku jego z dyalektem po lewej stronie Wisły, na poprzedniej mapie tąż oznaczonym barwą. Wisła istotnie dzieli przeważnie dyalekty różne. Jedynie część oznaczona po lewej stronie Wisły kolorem dyalektu chełmińskiego może do pewnego stopnia łączy go z Tucholszczyzną, ale zapatrywania moje na stosunek południowo-wschodniego jej kąta, dochodzącego do Wisły (zob. też str. 202.), do innych dyalektów zmieniło się nieco po zbadaniu całej Wielkopolski i kraju na prawym brzegu Noteci. Rzecz tę przedstawię wkrótce przy opracowaniu wymienionych na końcu dyalektów.

Druk ukończono 5. czerwca 1906.

396

MAPA DYALEKTÓW POLSKICH
W PRUSIECH ZACHODNICH
PO PRAWEJ STRONIE WISŁY
UŁOŻYŁ
KAZIMIERZ NITSCH.
Dyalekt grudziądzki
Dyalekt lubawsko-malborski
Dyalekt ostrodzki
Dyalekt mazurski
Inne objaśnienia w tekście.
16°
16° 30'
17°
17° 30'
54°
53° 30'
53°
KOCIEWIE
NIEMCY
KRAJNA
KUJAWY
KRÓLESTWO POLSKIE
Malbork
Mątowy
Dąbrówka
Pogorzałe wieś
Buchwałd
Trópy
Sztum
Kalwa
Waplewo
Kiszpork
N. Targ
Sztumska wieś
Posztolin
Szenweda
Szalwinek
Mikołajki
Straszewo
Janowo
Trzciano
Tychnowy
Prabuty
Kwidzyn
Liwna
Susz
Ossa
Drwęca
Gardej
Kisielice
Szembruk
Szenwałd
Kozłowo
Goryń
Rogożno
Łasin
Grudziądz
Dąbrówka
Gruta
Szczepanki
Biskupiec
Słup
Okonin
Radzyn
Jabłonowo
Sadlinek
Górale
Rywałd
Łopatki
Lembark
Godzieszka
Chełmno
Sarnowo
Błędowo
Nowa wieś
Wąbrzeźno
Myśliwiec
Krusin
Niezywięć
Chojno
Mszano
Wrocki
Szabda
Brodnica
Cielęta
Grażawy
Radoszki
Jastrzębie
Szczuka
Gorczeniczka
Szynkowo
Zaborowo
Górzno
Klonowo
Zieluń
Glinki
Chełmża
Kowalewo
Golub
Bydgoszcz
Toruń
Drwęca
Brda
Lubawa
Prątnica
Zwanarz
Rumian
Rybno
Tuczki
Koszelewy
Płośnica
Grotki
Wysoka
Lenck
N. Dwór
Działdówka
Lidzbark
Jamielnik
Wąpiersk
Słup
Sugajno
Łężno
N. Miasto
Tylice
Gródziczno
Kurzętnik
Mroczno
Pokrzydowo
N. Dwór
Mikołajki
Bałówki
Pereszewo
Płowęż
Lonkorz
Grabowo
Złotowo
Głaznoty
Tułodziedzie
Marwałd
Marcinkowo
Elgnowo
Lewałd
Dąbrówno
Ostrod
Radomno
Szwarcenowo
Jamielnik
Rudzież
Szenworszt
Ławice
Kałaś
Wel
Granice prowincyi
Granice powiatów
Miasta powiatowe
Miasteczka
Wsie parafialne
Inne wsie i osady
Skala 1,500.000

Kazimierz Nitsch.

Dyalekty polskie Prus wschodnich.

(Z mapą).

Podobnie jak „Dyalekty polskie Prus zachodnich“, ma praca niniejsza na celu podać ogólny zarys właściwości gwar wschodnio-pruskich, z góry jednak zaznaczam, że będzie on znacznie szczuplejszy od wymienionego, na który pół roku czasu mogłem poświęcić.

Teraz było inaczej. Podjąwszy się przedstawienia zarysu dyalektologii polskiej dla zamierzonej przez Akademię Umiejętności Encyklopedyi polskiej, a częściowo i dla rosyjskiej Encyklopedyi filologii słowiańskiej prof. Jagića, przekonałem się, że o ogromnej większości naszych dyalektów nie mamy zupełnie nawet skromnych danych o jakiej takiej wartości naukowej, że wobec tego jedynym sposobem przedstawienia ich jest osobiste zbadanie. Że zaś, rzecz prosta, zbadanie jako tako dokładne wymaga całych lat systematycznej pracy i przechodzi niemal siły jednostki, a termin obu Encyklopedyi jest blizki, przeto ujrzałem się zmuszonym do odbycia większej podróży i poczynienia odpowiednich badań w wielu, ale stosunkowo odległych od siebie punktach. Pół roku czasu wolnego, jakim rozporządzałem, miało mi starczyć na zwiedzenie całego Śląska, Poznańskiego, Prus wschodnich, niektórych okolic zaboru austryackiego. Wypadło stąd, że wybierałem miejsca dość od siebie odległe, a tylko

jeżeli natrafiałem na znaczniejsze dyalektyczne różnice, poddawałem studyom leżące między niemi przestrzenie. Stąd pozorna nierównomierność, widoczna na mapie: w niektórych stronach podanych wsi dużo, w innych pozostawione obszary puste. Nazywam ją pozorną, bo odpowiada ona mniejszemu lub większemu zróżniczkowaniu językowemu danej okolicy. Tak np. w Prusiech wschodnich bez porównania większa jest rozmaitość dyalektyczna w ich części zachodniej niż we wschodniej, gdzie wielkie czyniąc w podróży skoki, mimo to minimalne tylko zwykle znajdowałem różnice, bez porównania mniejsze, niż np. w przeważnej części Śląska lub Małopolski. Bez kwestyi, że i tam, jak wszędzie, przy badaniu ściślejszem można było wiele znaleźć faktów ciekawych, ale czas na to poświęcony przyniósłby krzywdę okolicom innym, ciekawszym lub zupełnie mi jeszcze nieznanym. — Także i na zakres opracowania różnych działów gramatyki okoliczności te musiały wpłynąć: z natury rzeczy szło mi przedewszystkiem o ujęcie wszędzie systemu głosowego, w drugim rzędzie o zarys odmienni; materyał słownikowy zapisywałem skrzętnie, ale tylko, o ile sam się nastręczał, ze składni zaś mam tylko bardzo nieliczne luźne uwagi (których też osobno nie ujmuję, lecz przyłączam do fleksyi lub słownika), bo na zapisywanie tekstów nie mogłem poświęcać czasu, przekonawszy się po długiem doświadczeniu, że skłonienie ludzi do opowiadania napotyka na bez porównania większe trudności i że do ujęcia głównych zarysów systemu gramatycznego jest to droga znacznie dłuższa, niż systematyczne wypytywanie o różne kwestye. Ten system wypytywania zwłaszcza w okolicach, gdzie (jak wszędzie w zaborze pruskim) można kazać tłumaczyć z niemieckiego i gdzie (jak szczególnie w Prusiech wschodnich) wpływ języka literackiego jest minimalny, doskonałe oddaje usługi tak co do głosowni jak odmienni. W badaniu składni jest on oczywiście mniej przydatnym, a że nadto zbieranie materyału do tej części gramatyki znacznie więcej wymaga czasu, przeto z natury rzeczy jest ona zaledwie dotknięta; zresztą właściwości wybitnych, od razu zwracających uwagę, jest może w tym dziale najmniej. — Uwagi te odnoszą się tak do pracy niniejszej, do której materyał zebrałem w niespełna miesiąc (czerwiec r. 1906).

jak i do następnych, które w najbliższej przyszłości przedstawię (Śląsk, Wielkopolska, niektóre okolice Galicyi). Nie można do nich przywiązywać tych żądań, które się słusznie ma do specyalnych zaokrąglonych monografii: jeżeli do wydawcy jakiegoś rękopiśmiennego zabytku nie ma się pretensyi, że nie wydał innych w tejże znajdujących się bibliotece, to również od badacza dyalektów nie można żądać zupełności (na tem polu zresztą nie tylko trudniejszej niż w bibliotece, ale wprost niemożliwej). Publikacyę pracy niepełnej usprawiedliwia nadto stan naszej dyalektologii, co do całych prowincyi wprost opłakany. Przy całej niepełności mogę np. powiedzieć o mowie polskiej w Prusiech wschodnich bez porównania więcej, niż wszystko to, co się o niej wie dotychczas, a jest rzeczą wątpliwą, czy w niezbyt odległej przyszłości lepsze dane mieć będziemy.

Dając studyum opisowe, wstrzymuję się od wywodów historycznych i obieram najbliższy, jaki można, punkt wyjścia, mianowicie ogólno-polski język literacki, z którego można wyprowadzić wszystkie właściwości wschodnio-pruskie. Sposób ten jest więc nieco różny od przyjętego w opracowaniu narzeczy zachodnio-pruskich (str. 110); do przyjęcia za punkt wyjścia przypuszczalnego stanu pralechickiego skłoniło mnie tam włączenie do pracy południowej kaszubszczyzny, tu sposób ten nie jest potrzebny, a jasnościby wykładowi nie przydał.

Rozległość omawianego obszaru utrudnia bardzo formalną stronę przedstawienia, zwłaszcza użycie jednolitej pisowni. W pracy poprzedniej podzieliłem całe terytoryum na kilka mniej lub więcej odrębnych dyalektów i każdy z nich omawiałem osobno. Że jednak mimo to nie można było zrezygnować z odmiennego nieraz w obrębie jednego z nich sposobu pisania, zwłaszcza zaś dlatego, że takie rozdzielanie dyalektów jest zawsze nieścisłe i z góry niejako narzuca pogląd, od sposobu tego odstąpiłem i przedstawiam Prusy wschodnie jako jedną całość, kwestyę zaś bliższego z sobą związku pewnych okolic omawiam na końcu, po daniu całego zarysu gramatycznego. Mogłem to uczynić tem łatwiej, że różnice nie są tu tak głębokie jak nieraz w Prusiech zachodnich, że wiele właściwości wspólnych jest całemu obszarowi. Tylko dla ułatwienia oryentacyi podaję tu, że wyróżniają

się przedewszystkiem dwie części: Warmia z Ostródzkiem i Mazury, jakoteż że na Warmii mamy dwie główne odmiany: wschodni dyalekt *E* i zachodni *A*, a na Mazurach również typ zachodni i wschodni; w zach.-mazurskim wyodrębnia się mowa niborska, we wsch.-mazurskim łecko-olecka, a szczególnie sam pas wschodni, w nim wreszcie wieś Prawdziszki. Załączona mapa ułatwi tę oryentacyę. Szczególnie ciekawa jest granica mowy warmińskiej, zupełnie identyczna z granicą historyczno-administracyjną: odrzyna się ona zupełnie wyraźnie nie tylko od Mazurów, ale i od bliższego Warmii niż Mazurom Ostródzkiego. Kilkakrotnie skonstatowałem ten nagły przeskok między wsiami odległemi czasem zaledwie o dwa lub trzy kilometry: z jednej strony Woryty i Gietrzwałd—z drugiej Tomaryny i Podlejki, dalej zaś Giławy a Gąsiorowo, Rasząg a Hozembark są tego wyraźnym przykładem. Fakt ten dowodzi, że biskupi warmińscy i Krzyżacy nie z jednych stron sprowadzali kolonistów; długoletni przedział polityczny utrwalał tę odrębność, do dziś utrzymuje ją różnica religijna między katolicką Warmią a ewangelickimi Mazurami i Ostródzkiem, w ostatnich jednak latach ludność, a więc i mowa warmińska przesiąka powoli do poblizkich wsi z drugiej strony granicy.

W pisowni przytaczanych wyrazów niepodobna przeprowadzić bezwzględnej jednolitości, skoro w różnych częściach kraju brzmią różnie. Jeżeli np. dla ilustracyi wymowy ogólnopolskiego *ś* jak *š* chcę przytoczyć wyraz *gęś*, to mogę to uczynić w formach: *gyš, gaš, geš, gajš, gejš, gynš, ǵynš;* chcąc zwrócić uwagę na istniejącą na pewnej części obszaru wymowę og.-pol. *ę* przed szczelinowemi jak *yn*, mogę przykład podać w formach: *ćynški, ćynski, ćynsḱi;* jeszcze wybitniej występuje to przy odmienni, dość jednolitej w całym kraju: chcąc przytoczyć formę żeńską czasu przeszłego do literackiego *palić*, mogę napisać *pålina, polina, palina, paľina, påluna* i t. d. Bez ujednostajnienia obejść się oczywiście nie można. Używanie pisowni literackiej jest niemożliwe nawet przy przedstawianiu morfologii z powodu niebezpieczeństwa nieporozumień, skoro np. liter. *y* brzmi w Prusiech wsch. jak *i*, a naodwrót tamtejsze *é* ścieśnione równe jest co do wymowy powszechnemu (krakowsko-warszawskiemu) *y*, skoro istnieje tu różnica między *ḱi* a *ki*, skoro literacko napisana

3. os. l. p. *nosi* mogłaby być wzięta za wschodnio-pruski mian. l. mn. do *nos* (liter. *nosi* = wsch.-pr. *nośi*, a lit *nosy* = wsch.-pr. *nosi)* i t. d. Do tego przyczynia się wzgląd zewnętrzny: niepodobna przecież pisać *ciynski*, zostawiając *ci* na oznaczenie *ć* (choć o ten dźwięk w danym razie nie idzie) przy równoczesnem zastępowaniu lit. *ę* przez *yn*, albo *mnięso* z wyrażeniem warmińskiej wymowy pierwszej spółgłoski, z pozostawieniem zaś nieistniejącej tam nigdy kombinacyi *ęs* i t. d. Trzeba więc było koniecznie przyjąć jakąś pisownię kompromisową: uczyniłem to, wybierając zwykle z dwu lub więcej form, istniejących w różnych okolicach, pierwotniejszą, jako łatwiejszą do oryentacyi, chyba że zachowała się ona tylko w bardzo małej części kraju. Tak więc piszę stale: *ů*, choć w pewnych okolicach zrównało się ono z *o* lub z *a; mńasto*, choć na pograniczach istnieje *ḿasto*, a na przeważnej części obszaru *ńasto; du̯užyj, mńyj*, choć w połowie zachodniej mówi się *du̯uži, mńi; pśivo, bźije, źilk, śiga*, bo są typowe dla większej ilości dyalektów niż pierwotniejsze wschodnie *pχivo, bγije, γilk, χiga*, a nadto do zrozumienia łatwiejsze niż nieistniejące w języku literackim dźwięki *χ, γ; č, š, ž*, choć dane wyrazy na Mazurach brzmią przez *c, s, z;* podobnież *š, ž, č* w odrębności od *ś, ź, ć*, choć większość dyalektów niemazurskich różnicę tę zatraciła i t. d. Wyjątek czynię oczywiście, jeżeli mówię o pewnym określonym dyalekcie, tem bardziej, jeżeli wyraz w jednej tylko gwarze zanotowałem. Gdzie więc w ciągu opracowania nie przytaczam wyraźnie miejsca zapisania lub choćby dyalektu, to używam formy kompromisowej, najtypowszej na całego kraju lub łatwiejszej do zrozumienia, gdzie zaś miejsce oznaczam, tam piszę zupełnie ściśle tak, jak dany wyraz słyszałem.

Wreszcie za życzliwą pomoc i ułatwienia winienem złożyć serdeczne podziękowanie zwłaszcza ks. Walentemu Barczewskiemu, proboszczowi w Brąswałdzie, rodowitemu Warmiakowi z pod Olsztyna, dobremu znawcy tamtejszych dyalektów, jakoteż p. Stanisławowi Zielińskiemu, redaktorowi „Mazura“ w Szczytnie.

Objaśnienie znaków.

Pełnogłoski.

a nizkie, środkowe, luźne.
ä podniesione nizkie, zewnętrznie środkowe, luźne.
ȧ pośrednie między *a* a *ä*.
å podniesione nizkie, wewnętrznie środkowe, luźne, okrągłe.
e średnie, środkowe, luźne.
ė podniesione średnie, zewnętrznie środkowe, napięte.
i wysokie, przednie, napięte?
y wysokie, środkowe, luźne.
ẏ wysokie, zewnętrznie środkowe, napięte.
o średnie, tylne, luźne, okrągłe.
ȯ podniesione średnie, tylne, napięte, okrągłe.
ů obniżone wysokie, tylne, luźne, okrągłe.
u wysokie, tylne, napięte?, okrągłe wysunięte.

Wobec użycia tych znaków (a przynajmniej większości ich) dla wszystkich dyalektów, nie mogą one oznaczać wszędzie zupełnie tych samych dźwięków, oznaczenie takie zresztą przy badaniu wielkich przestrzeni w krótkim czasie byłoby możliwe chyba dla specyalisty-fonetyka, jakim nie jestem. Idzie tu więc tylko o ogólną oryentacyę, przyczem odstępstwa w danym razie objaśniam. Osobom, przyzwyczajonym do pisowni literackiej, zwracam szczególnie uwagę, że przez *y* oznaczam etymologiczne *é*, np. *gʳžyx, śńyk,* zaś literackie *y* brzmi wszędzie jak *i: dobri sin.*

˛ oznacza nosowość: *ę* — nosowe *e*, *ų̊* — nosowe *ů*, *ą* — nosowe *a*.

j, u̯: niezgłoskotwórcze *i, u*; *j̨*: niezgłoskotwórcze nosowe *i*.

Spółgłoski.

Zwarte niepodniebienne: *p b, t d, k g*; podniebienne: *ṕ b́, ḱ ǵ*. Półzwarte niepodn. *l*, podnieb. *l'*.

Szczelinowe niepodniebienne: *f v* (zębowo-wargowe), *w* (dwuwargowe), *s z, š ž, χ* (tylnojęzykowe); podniebienne: *f́ v́, ś ź, š́ ž́* (pośrednie między *š ž* a *ś ź*), *χ́ γ́* (średnio- lub nawet tylno-językowe spirantyczne *j*, bezdźwięczne i dźwięczne).

Afrykaty niepodniebienne: *c ʒ, č ǯ*; podniebienne *ć ʒ́*, pośrednie *č́ ǯ́*. Drgające przednio-językowe *r*, drgająco-szczelinowe *ʳš ʳž*.

Nosowe niepodniebienne: *m, n, ŋ* (tylno-językowe); podniebienne: *ḿ, ń*.

Nadto używam czasem znaków uogólniających: *N* — spółgłoska nosowa, *S* — szczelinowa.

Akcent oznaczam przez `, ale tylko wtedy, gdy nie pada na drugą zgłoskę od końca.

Skrócenia geograficzne: *W* — Warmia, *O* — Ostródzkie, *N* — Niborskie, *M* — Mazury.

Dotychczasowa literatura jest zaledwie godna wspomnienia. Wprawdzie już w r. 1872 W. Kętrzyński w książeczce „O Mazurach" (Poznań) dał na str. 11—14 kilka ogólnych trafnych uwag o ich języku, ale rzecz ta, w owym czasie mimo krótkości cenna, dziś oczywiście zupełnie nie wystarcza. Artykuł J. Sembrzyckiego „O gwarze Mazurów pruskich" (Wisła, t. III, r. 1889, str. 72—91) oparty jest widocznie na niezłej znajomości przedmiotu (choć kilka razy podaje informacye mylne), ale sposób przedstawienia jest tak nienaukowy, nieścisły, że trudno się na niem opierać, a istoty niektórych zjawisk zupełnie niepodobna określić. Z podanych przez niego pieśni (tamże, str. 560—91) zapisane są niektóre językiem literackim, inne niby to fonetycznie, ale z widocznymi błędami, np. 22, 23. F. Tetzner w wielkiej a prawie bezwartościowej książce „Die Slawen in Deutschland" (Braunschweig 1902) podaje tylko początek dwu licho zapisanych piosnek i dwie odmianki „Ojczenasza", wydrukowane niedbale w języku literackim tylko dawniejszą pisownią, jako mazurskie! W ostatnim czasie (1903) pomieścił O. Gerß w 9. roczniku „Mitteilungen der literarischen Gesellschaft Masovia" uwagi „Über die masurische Sprache", które znam tylko ze streszczenia podanego na str. 99 tomu 86 „Globusa" z r. 1904; ale jeżeli wierzyć temu streszczeniu, to pomijając już

nienaukowe uwagi historyczno-językowe, odmówić trzeba autorowi znajomości dyalektu mazurskiego, skoro twierdzi, że tylko w części północno-wschodniej wymawia się *cz sz* jak *c s*, na południo-zachodzie zaś, począwszy od połowy powiatu szczycieńskiego, brzmią one jak *č š*, lub skoro znajduje jakąś tak samo geograficznie rozłożoną różnicę w wymowie *ł*; również znajomość niemazurskiej polszczyzny widocznie jest u niego niewielka, skoro twierdzi, że w mowie Mazurów można jeszcze poznać dyalekt polski wyłącznie dzięki tłumaczeniom Pisma św. i modlitewnikom, pisanym rzekomo ściśle w ludowej mowie średniowiecza! — Jeszcze większy brak jest wskazówek o dyalekcie warmińskim, zupełnie np. nie mówi o języku dr. Sieniawski w swej dwutomowej monografii „Biskupstwo warmińskie" (Poznań 1878), uwzględniającej dzieje, ludność i stosunki geograficzne; ks. W. Barczewski pisał w narzeczu warmińskiem „Kiermasy na Warmii" (pepliński Pielgrzym z r. 1883 i Kuryer Poznański z r. 1886), a nadto „Gwary ludu na Warmii i Mazurach" (Nowiny Warmińskie z r. 1893), ale numerów tych gazet nie mogłem dostać.

A. Głosownia.

Akcent spoczywa zawsze na drugiej zgłosce od końca, i to także w połączeniach dwu wyrazów, jak np. *nadỳ‿mnů*, *dò‿Ůku*, *dò‿Prus*, *dò‿će*, *bèš‿śe*, *tʳšećì‿růs*, na wschodzie nawet *'ozgʳžybʹjiṷà‿śe*, *kolè‿nas*, pod Filipowem *napʹjilʹì‿śe*, *ńe χce docinkovàć‿śe*.

1. Pełnogłoski.

1. Różnic iloczasowych między pełnogłoskami niema nigdzie, za to na pograniczu wsch. istnieje pewne zróżniczkowanie co do długości zgłosek. Mianowicie w Prawdziszkach wszystkie zgłoski akcentowane są dłuższe, wszystkie nieakcentowane krótsze, a zdaje mi się, że także wysokość tonu muzycznego jest w zgłoskach akcentowanych większa, przez co powstaje typowe dla Polaków blizkich stronom ruskim „śpiewanie". Bardziej jednak od iloczasu uderza tu związana z nim różnica w jakości pełnogłosek, polegająca na wymowie każdego nieakcentowanego *o* jak *ů*, każdego nieakcentowanego *e* jak *y*. Tak więc słyszy się: *'ogůn* — *'ůgůni*, *'ofca* — *'ůvjecka*, *stojaṷ* — *stůjaṷů*, *'oků*, *śamů*, *kůbʹjyta*

i *jedvap* — *jydvabju, sefc* — *syfcoju, ty dobry luz̄y, ja v́jiz̄y tă krovy*. Ten typ wymowy słyszałem tylko nad samą wschodnią granicą, nigdzie tak wyraźnie i konsekwentnie, jak u niektórych osób prawdziszkowskich.

Co do prasl. zgłoskotwórczych *r̥, l̥*, jak też co do tautosylabicznych połączeń tych spółgłosek z *o, e*, to spotykałem zawsze ógólno-polskie ich zastępstwa, z takiemi co najwyżej różnicami jak *žou̯ti, čou̯no*. Jedynie *su̯oz̄ůna* (= śledziona) wykazuje stale formę odmienną, powstałą może przez podciągnięcie do *słodki*. W Szczytnie podała mi jedna osoba *śnart -du*, ale dwie inne tamtejsze znały tylko *smrůt -odu*, którą też formę wyłącznie spotykałem wszędzie indziej; nie przypisuję temu znaczenia, bo dany osobnik, rodzony Szczytnianin, choć biegle mówił po mazursku, miał przecież kilka indywidualnych właściwości, nieznanych innym; czy jednak nie pozostaje z tem w związku nazwa jeziora *Śńårdvi*? Również nie rozstrzygam, jaki jest stosunek prawdziszkowskiego *porsuk* do *prosię*; może to wpływ ruski.

2. Ogólno-polskie *ă* przechodzi w *e* po *j*: *Jedåm, jegoda, Jegustovo, Jekup, jepko, jermark, jeřžina, jeskůu̯ka, jestřšůmp, jeu̯ožica*; stale zostaje *a* w *jama, jasni, jadu̯a, jaje* (forma rzadka, zwykle *jåjko*), wyjątkowo w *jak, jaki* (tak w Białutach równorzędnie z *jegoda, jepko* i t. d., zresztą wszędzie *jek, jeki*). Obok *jez̄eš, jez̄e* (Sząbruk, Szczytno, Klon, Prawdziszki) spotykałem *jaz̄e, jaz̄ym* (Białuty, w Mielnie obie formy), zawsze *jeχać*.

Ten sam brak konsekwencyi w przemianie *ră* w *re* (ewentualnie w *ry*). Tylko *rek, ryḿe, ryno* słyszałem zawsze w tej postaci (w warmińskim dyalekcie *A* oczywiście *ramńe, runo*). Pozatem albo wahania: *redu̯o* (w Rydbachu też *rydu̯ovać*) obok *rodu̯o, rodu̯ovać* (nie *rådu̯o*; to nieoczekiwane *o* słyszałem w Buchwałdzie, Brąswałdzie, Linowie, obie formy w Hozembarku), *rez̄i* (l. mn. do *råt*), *porez̄ić, zrez̄ić* obok *rada, radńyj* (forma raz tylko słyszana), *treχu̯u̯* (raz jedyny, w Rucianem, może więc indywidualnie pod wpływem niemieckim) obok powszechnego *traśić śe, potraśić*, albo bezwyjątkowe *a*: *rac, razu, brat, Franc, grańica, krasać, kraść, krażec, Rajgrůt* i t. d. — Również w *e* przechodzi *ă* przed *r*, ale poza słowami klasy I. 3: *poder, umer, umeru̯i, nåperti, poterli, žerli, žeru̯i* i pochodnymi od nich rze-

czownikami *umerlåk* i *tertåk* zanotowałem tylko *zyger* (z *e* pojętem czasem jako ruchome: *zygri* lub *zygeri)* i *tåler,* zresztą *karčma, karta, Marta, latarńå, garnušek* (W). — Na *ā spółgłoski *j, r* nie wywierały wpływu ani w kierunku postępowym ani we wstecznym. Przykładów jak *rås, Råšůnk; čfårtek, štandår; jå, jåjko, jåt; ʒišåj, Dadåj, čekåj* (także *fčoraj, tutaj*) możnaby przytoczyć bardzo wiele. Także w dyalektach zachodnio- i wschodnio-mazurskim, gdzie *ā przeszło w *a*, pełnogłoska ta nie ulega nigdy zmianie w *e*.

Nie przechodzi w *a* prasł. *ě* mimo następującej przedniojęzykowej niepodniebiennej w *zåžesa, požedać*. Obok powszechnego *žetrš* trafia się i *žatrš* (Turowo, Białuty, Prawdziszki, Seski), ale nawet równolegle z tą formą tylko *žetråk;* w Prawdziszkach słyszałem *ýjatrš, ýjatrovi, ýjetršni, ýjetrak;* końcowe *rš* w tym wyrazie nie było nigdy podniebienne, powstało z bezdźwięcznego niepodniebiennego *r*, nie można więc uważać go za przyczynę *e*, czego zresztą dowodzi też powszechne *Pśotrš*. Nadto: powszechne *ośera*, tylko w Klonie słyszałem *'ošara; ýedro* w Wierzbowie, jedynem miejscu, gdzie zapisałem ten wyraz, na W. np. nieużywany; zawsze *kršesuo* (zob. str. 203); *zaplytać* (Mielno), *nåplytåč* W. Utrzymuje się *a* (ewentualnie *å*) przed przedniojęzykową niepodniebienną w konjugacyi: *låze — lyžeš* (w Białutach jednak *zlyze),* w Sząbruku *jåda—jeʒeš*. Przytaczam wreszcie garść wyrazów, które gdzieindziej spotyka się w odmiennej postaci: z jednej strony *želazny, želažńåk, śaduo* (= siedzenie, W) w przeciwieństwie do zwykłego *śoduo* (= siodło), *båuk* i *båuek, uaχotać* (w języku literackim formy z *a* i z *e), matrika* (Prawdziszki), z drugiej *leščina* (zob. str. 204), *čekać* (śląskie *čakać), kapeluš* (zob. str. 311), *beuvon* (Mielno). — Przytoczonej przez Kętrzyńskiego na str. 12 postaci *kenień* nigdy nie słyszałem, zawsze *kamńyń* lub *kańyń*, możliwości jednak istnienia w którejś z gwar nie przeczę, zwłaszcza, że np. w pdniowej Wielkopolsce spotkałem raz *keńyń* przy zachowaniu zresztą każdego *ka* i każdego *ań*. Jako objaw przesadnej poprawności forma ta byłaby możliwa jedynie w zach. W., gdzie się mówi *ćamno, jamu*. Może jednak Kętrzyński zapisał w ten sposób częstą w niektórych stronach formę *kåńyń* (zob. niżej).

a pojawia się w kilku wyrazach obcych na miejscu cudzoziemskiego *o*: *aktâbi* (= oktawa), *šasijâ* obok *šosijâ*; więcej wyrazów wahających się między *o* a *a* podaję na str. 415—6.

Ogólno-polskie *ā* nie zachowuje się jednakowo na całym obszarze: 1. Jako *â*, dźwięk odrębny zarówno od *a* jak od *o*, występuje na całej Warmii i w środkowym pasie Mazurów: między linią Tylkowo, Wały, Klon a linią Żelaszki, Garbas, Mieruniszki, Duły, Jeziorowskie, Łupki, Zielony grunt. — 2. W powiecie ostródzkim, ku Pd. mniej więcej po linię Grywałd, Stembark, Mielno, Marązek **ā* zrównało się z *o*; w liście z Terowa stale: *io, Prziioczela, chwoli, ustawio* i t. d., gdy Warmiacy i Mazurzy zamiast swego *â* piszą w tych wypadkach zawsze *a*. — 3. W powiecie niborskim aż po Szczytno i Wielbark, jakoteż — 4. na wschód od linii Plewki, Borawskie, Wilkasy, Moldzie, Zawady **ā* przeszło w *a* (także zagranicą pod Filipowem). — Te cztery główne terytorya nie są oczywiście pod względem wymowy zupełnie jednolite. Na Warmii *a* równe jest zupełnie ogólno-polskiemu, *â* zaś ma zdaje się położenie języka nieco wyższe przy równoczesnem lekkiem zaokrągleniu warg. W należącej tu części Mazurów obie te cechy ku wsch. coraz słabną, na samych kresach wschodnich bodaj czy wogóle istnieją, tak że **ā* brzmi tam prawie jak *a*, dawne zaś *ă* ma położenie języka bardziej przednie, może i nieco podniesione, a przytem czasem lekkie ściągnięcie warg: wrażenie jest to, że gdy na Warmii słyszy się *â* obok *a*: *prâvda*, to tu raczej *a* obok *ä*: *pravdä*. (Słabiutkie *â* słyszałem w wygłosie już w Linowie: *matkâ, guovâ*, u osobnika z Woryt zaś tylko po tylnojęzykowych: *matkâ, žitkâ* obok *krova, koza*). Na samej granicy warmińskiej, w Tylkowie i Hozembarku, a także w Klonie, słyszałem *trâvä, câpkä* z różnicą między obu dźwiękami zupełnie wyraźną. Dalej ku wsch., już od Ządzborka i Rucianego, są one sobie coraz bliższe, przy wsłuchaniu się jednak rozróżnia się trzy różne dźwięki: obok zwykłego *a*: *krova, tak* słyszy się słabe *â*, o wiele bliższe *a* niż *o*: *dobrâ trâva*, zamiast *a* zaś po tylnojęzykowych słabe *ä*, nadające poprzedzającym je spółgłoskom barwę podniebienną: *käńyń, matkä, dalekâ drog̑ä, kox̑äni, mux̑ä*. Jeszcze bardziej ku wsch. delikatne te różnice coraz

bardziej się zacierają, tak że na obszarze oznaczonym 4. jest już jedna tylko pełnogłoska *a*, ślad jednak dawnej różnicy jest zupełnie widoczny w wymowie poprzedzających tylno-językowych, które przed dawnem *ā* brzmią jak *k, g, χ*, przed dawnem *ă* zaś jak *ḱ, ǵ, χ́*: *du̯uga droǵa, suχa capḱa, matḱa ceka, gadać, kazalńica* obok *cůrḱa, do Zůnχborḱa, ḱapusta, ḱarta, ḱasel, ḱatoĺik, ceḱać, noǵa, na noǵaχ, Ǵarbas, boǵati, stʳšyχ́a, koχ́ani*. Jedyną wsią, gdzie mówi się zawsze *matka, na nogaχ, muχa* i t. d., są pograniczne Prawdziszki, w znacznej części katolickie i nie bez związków z Kongresówką; w również pogranicznych jednak Zawadach lub Wierzbowie *ḱ, ǵ, χ́* są w tej pozycyi powszechne, a podobno istnieją one i zagranicą. — W mowie ostródzkiej wartość fonetyczna dawnych *ā* i *ŏ*, które zlały się w jeden dźwięk, nie jest zawsze ta sama: na granicy warmińskiej, w Podlejkach, a także w Mielnie, dźwięk ten jest bardziej otwarty niż np. w Rozentalu.

Na całym obszarze w przeciwieństwie do dyalektów zachodnio-pruskich **ā* nie zachowuje się przed *N* inaczej niż w innych pozycyach: *lužåm, gådåm, gådå, boćån, zåmek, vi̯ůmać* i t. d., w Niborskiem *skakam, sam, nam, źanek, jeźanka, lužam, psam*. Wyjmuje się pogranicze zachodnie (str. 380 i 383). Pozatem słyszałem odosobnione: w Białutach *dům* obok *dam* i stałych *znam, mam;* tamże sufiks *-ůnka* w nazwiskach, np. *Kśatkoźůnka, Vrůtńůnka* obok *śklanka, jeźanka*, gdy dalej na wsch. sufiks ten przy nazwiskach nieznany, dopiero w Prawdziszkach jako *-anka: Turofscanka, Zarymb́janka;* na Warmii *lampa* ale *låmpka* (w innych miejscach też *lampka*) obok *śklånka*. W Niborskiem, a nieraz też w dyalekcie wschodnim, ślad dawnej długości zachowuje się w odmianie, mianowicie w bierniku l. p. *kuźńů, studńů* lub *studńo* i t. d. obok *kuźńe*.

Z a k r e s *ă*. W temacie przez całą odmianę i w słowach nieodmiennych: *aktåbi, åftyn, båče, båu̯ek, bat, bråk, bźåu̯i, čårni, čfarti, dåvni, dlå, draps, drigånt, fåna. Brůnc- Buk- Gytʳš- fåu̯t, gadam, ʿåk, ʿornåtla, χfåu̯a, jåde* (lub *jade*), *kårńe, låda, šuf- låda, na- ś- låze* (lub *ślaze*, ale zawsze *nalazu̯a, ślazu̯a*), *u̯amńe, maj* obok częstszego może *maj, Måjdi, Nådrovo, Någladi, nåma, påćyʳš, påχa, påle, påra, pååńik, råvda, pʳšijåćel, pśåzda*,

Rašůnk, ståne, staň, Šnardvi, štakuje, tablica, tåca, tafla, taler, taňi, po- vale, Vaplevo, vata, zač, žådyn; w niektórych tylko przypadkach: *lat, dotyχčas* (ale w mianowniku zawsze *čas)*, natomiast *vu̯asni* (Hozembark). Uderza tu znaczna ilość wyrazów obcych. W niektórych formach zaimkowych: *ja, naju, vaju, nas* obok *nas* (zob. niżej), *nåm, vam, nåma, våma* i w innych typach odosobnionych, jak *nåstarši, tršinašće, dvanasti.* — W temacie przed sufiksami *-ek, -ka, -ko* (wyliczam razem, choć oczywiście długość w niektórych z nich mogła istnieć i bez złożenia): *bapka, bžåu̯ka, bžau̯ko, čåpka, Dåjtki, ʒadek, gu̯åtki, jåjko, jånka, kšåtek, kukåfka, u̯afka, po- maska, Måikou̯ajki, pau̯ka, patek, ptašek, pååeʒau̯k, pšasek, ržåtko, šfådek, došfatčyńe, Tuu̯afki, Vatymbork* (Wartenburg, por. *šuurbat* — Schnurbart), *vidåfki, žånek, žårko, Žʒårstek* (nazwisko), *Želaski.*

W zgłoskach, zwłaszcza końcowych, zamkniętych spółgłoską dźwięczną: *gar— garu, Jedåm -ama, jedvåpš -abžu, kråj—kraju, oddåf -avu, šåšat -ada, råz—razu* i *teras, terå, terasek; Någladi—Någlat; pån — pana — państ fo, taňi* (lub *tåňi)* — *taňši, sam—sama; najʒe—nalas; daje — dåj, baže še—båf še; ʼaf-tyn, åjf* i *ajvoj; ʒišåj* nawet *u̯ånegdåj* (Hozembark) obok *fčoraj, tutaj, kedajši.* Tylko w mianowniku zanotowałem: *Dadåj, zvičaj, rynkåf, gvau̯t, stråš, vjåst.* — *påf* ma często *å* i w dalszych przypadkach, np. l. mn. *påfi* lub *påvi,* na Warmii jednak i w Terowie słyszałem *pavi; ščaš* ma w dopełniaczu zawsze *ščåžu.* Zawsze *ʼaš.*

W sufiksach (lub identycznych z nimi zakończeniach wyrazów) przez całą odmianę: *-åč: kopåč, naplytåč; -åk: bržidåk, ćelåk, Krijåk, kršåk, lateråk, mńićåk, popršyčńåk, ptåk, robåk, ročńåk, šfińåk, šlimak, ščupak, trojačni, zrebåk* ale *pršetak; -ål: Bžesål, cůf.ål, kovål, Moskål, Syntål, špyrnal; -au̯: kanau̯, kavau̯, surgåu̯; -ån: beu̯vån, bočån, ʒbån* (w Brąswałdzie i Buchwałdzie *zbanek), grubžijån, gulån, χršešćijån, Uubžån, plan, pušćån; -ånka: mńeʒanka, spojånka, šklånka, targanka; -år: okulari, štandar,* ale *šandar -ara* (Hozembark); *-at: landrat, ornat, ornåtla, šnurbat,* ale *Sampu̯at ata.* Przeważnie w sufiksie *-arš: listkarže, åu̯tarže, paχtarže, pšekarže* (ale *pšekarńik), vyu̯ʒarže* i *-arka: šivårka;* natomiast *cysarš -arža, falarš -arža, mulårš -arža.* — W przedrostkach: *Nagladi, nakås, nåperti, nåplytač, napršat, napšyntek, našyńe, navåj* obok *nalaze*

napršynde, nauče, navale, nažije; zåkristijå, zåmek, zåpśecek, zåźesa obok *zapożeźe, zaušńica, zažifka* i czasowników *zagrali, zaźeźli*.

W kategoryach gramatycznych: W niektórych rzeczownikach żeńskich: *budovńa, diślå, gržibźijå, 'armåńijå, χojå, jeglijå, kartoflå, klebańijå, knaflå, kuźńå, lelijå, liχtarńa, lyńija, luśńå, myšå, obźa, paraśija, Pasarija, procesijå, puščå, rola, růžå, studńå, sukńå, ślå, šasijå, tacå, tåflå, Varńijå, źečeržå, źežå* (= wieża, Tylkowo), *zåkristijå* i w typie *braćå (dva braćå*, nie jak u górali śląskich *dvo braćo)*; w przymiotnikach żeńskich: *dobrå, zųå* i w należących tu nazwiskach typu *Źźårstčinå*, a nawet *Kulikovå* (scl. córka; tak W. Knys) obok *Polåkova* (Klon). — W dop. l. p. niektórych rzeczowników nijakich, jak *kåzańa, źićå*, czasem na wzór tego *imńå* (Klon); w cel. l. mn. wszystkich rzeczowników: *psåm, luźåm*. — W słowach częstotliwych: *za-båźać, kazać, låtać, ųåtać, ot-pråźać, ob-råbźać, skåkać, śådać, ot-fåržać, vi-våžać, roz-våžać*. W ściągniętych formach słów klasy III. 4: *gådåm, gådåš, gådåj* [także *dåj*; tu też *bodåj* i do tego może podciągnięte *ųånegdåj* (Hozembark) obok *fčoraj, tutaj*] obok *gådają, gadać*; godne uwagi *ńi må* (non habet) w odróżnieniu od *ńi ma* (non est), np. w liście z Terowa: *Taki drukarni nima* ale *on nimo wszoli Gębie nic więci*. Również w jednozgłoskowych formach słów ściągniętych kl. III. 2: *lać, låų* i *śać, śńać śe*; w innych formach jednak już analogiczne *vilaųa, śńaųa śe, śńeli śe, voda vilanå, pole zaśane*.

Istnieją też pewne różnice terytoryalne. Pomijając indywidualne może wahania, jak np. *bźaųi, bźaųka* (Duły, Klon), *maj* (Klon, W), *vųasni* (czasem na W) lub naodwrót *gåzyta* (Duły) zamiast zwykłego *gazyta*, zwracam uwagę na fakty następujące: *jenači* (Podlejki) — *jenåči, jenåkši* (Próle, Linowo, Rydbach, Tylkowo, Klon, Duły); *z daleka, z bliska* (Podlejki, Gietrzwałd, Klon, Moldzie, Wierzbowo) — *z dalekå, z bliskå* (Sząbruk, Borawskie); *naša, vaša* (Podlejki, Tylkowo, Hozembark, Stryjewo, Klon) — *našå, vašå* (Buchwałd, Brąswałd, Sząbruk, Linowo, Próle, Knys) [*moja, tfoja* nigdy nie mają *å*; tenże stosunek: *moja* — *našå* w niektórych okolicach Śląska cieszyńskiego, np. w Bystrzycy]; *nas, vås* (O, W) — *nas, vas* (M. środk.). — *å* partykuły wskazującej *'åftyn, ųåfto* (W) występuje czasem jak *o: 'oftyn* (Klon), w N. prawidłowo jako *a: 'ajf* (Białuty).

3. Ogólno-pol. *ě* wymawia się jak zwykłe *e*, dość często jednak, zwłaszcza na Warmii, spotyka się artykulacyę napiętą, bardziej przednią, najczęściej w zgłoskach poakcentowych i po niepodniebiennych, choć to nie jest koniecznym warunkiem: *zámčk. χcě, rěk, bžeržě, naučićelě, da mńě* i t. d. Czasem zależy to od niepodniebienności następnej spółgłoski, np. *rěk, ryno, rydu̯o* obok *ryńe* (Klon), stałej konsekwencyi jednak nie mogłem się dopatrzyć. Niem. wązkie *e* wymawia się czasem nawet jak *ej*, np. *Vejdik* (nazwisko *Wedig*).

e ruchome pojawia się nieco częściej niż w języku literackim: oprócz starych, jak *χršibžet — na χršipče, U̯ek — do U̯ku* lub *motel — motle* (Białuty, Szczytno; w Hozembarku jednak, Podlejkach i na W. *mytelek*) występuje w wyrazach obcych, jak: *zyger — dva zygri* (Hozembark, Wierzbowo) obok *zygerek* (W), *numer — numrůf, rajbri, rejzyndri*, dop. *riχtra*. W przyimkach: *nade drźńma, podŷ͜mnu — pot sobń; vè͜U̯ku, ve śrotku, ve Scitńe, we we Stwalach* (list mazurski), ale i *f Scitńe, v voźe, v ńeźcle; ze psym — ś śostrń, s šeśćuma*; w przedrostkach *zegue — zgńu̯*, ale czasem i *zgńij; rozedržu, roześńau̯ śe*. Natomiast *meχ — meχu, best — bestu, dešč — deššu, ǵezuje* (= gzi się, Prawdziszki), *zźebu̯o*. Bardzo częsty jest brak *e* wstawnego w dopełniaczu l. mn. zwłaszcza nazw miejscowych, jak: *do Snopk, Kurk, Mńeruńišk, Tuu̯åfk, Mńikou̯åjk, Żelask, Suvau̯k, Dåjtk*, ale i w pospolitych: *jåjk, u̯åfk, klusk*, rzadszy w mian. l. p.: *pu̯ńeźau̯k* (Tylkowo, Hozembark; tamże *ftorek, cfårtek*) obok *pu̯ńeźau̯ek* (Białuty), *podźečurk, bau̯k* (obok *bau̯ek*); w przyswojonych jednak z niemieckich na *-ung* słyszałem zawsze *-nek*: *budinek, felunek, velbunek*. Ginie *e* często w *začkać, počkać*, ale tylko w złożeniu, bez niego *čekać; jednåśće* obok *jedynåśće*.

Zachowało się pierwotne *e* bez wyrównania morfologicznego stale w formie *v jeźerže* (raz tylko słyszałem *v jeźorže*, w Białutach), gdy w powszechnych również *ja bžerže, bžeržů* i w rzadkich *ja ńese, źeze* jest ono oczywiście późniejsze, analogiczne. Godne też uwagi stałe *zrebek, zrebåk* lub *zrybak* bez przejścia w *o (ó)*, tak dziwnego w języku literackim; obok zwykłego *śoska* wyjątkowe *ǵeska* (Żelaszki).

W tautosylabicznej grupie *eu̯* mamy stale: *ščygeu̯, Xeu̯χi*,

peu̯ni, baveu̯na, Paveu̯, śfateu̯ko, šćubeu̯, beu̯χ, ale prawie zawsze *źou̯na* (tylko na zach.: w Białutach, Terowie, Podlejkach *veu̯na*, w Mielnie już *źou̯na*, na całym jednak obszarze *baveu̯na*). Obok wyjątkowego *u̯ośeu̯* (Hozembark; z tychże ust *koźu̯u̯*) słyszałem *koću̯u̯, koźu̯u̯, ośu̯u̯* (Gietrzwald, Białuty, Szczytno, Klon). Podobne przejście *eu̯* po podniebiennej w *ou̯* w formach *mńu̯u̯, mńou̯u̯a, pśu̯u̯, pśou̯u̯a*, w Prawdziszkach nawet *źńou̯l'i*, zresztą wszędzie *źńelli* (w Klonie słyszałem: *'uńou̯u̯a, źńeu̯li*).

Odosobnione: *kilišek*, w Prawdziszkach też *ṕjińynʒe, 'iʒanka*, gdy wszędzie indziej, a czasem nawet i tam, *ṕjyńynʒe, ḿeʒanka; falya* (W) obok *šelki, kapeluš* (zob. str. 311). Niemieckie *e* daje *a* w nazwach złożonych z *Berg: Barkfyda, Żelbark, U̯ozymbark*; ta sama zmiana w *Bartůnk -ůnga*.

Przed *N* zachowuje się każde *e*, jakiegokolwiek pochodzenia, jak **ē*, daje więc konsekwentnie *y: ńymńecki, kamńyńe, tyn ʒyń, ryno, rymńe, kyńi, Lyna, ogyń, z bratym, tym dobrym luʒam, zyndń śe, můkym* i t. d. Tylko w połączeniach przeczenia *ńe* ze słowami *mńyć* i *můc* czasem występuje *i: ńi ma* i *ńi mă* (czasem *ńy mă* obok *ńi ma*, Hozembark, Buchwałd), *ńi mava, ńi mogů* i *ńy makym*; nadto w *jenši, jenăči* często, a w *jena* (bardzo często z wypadnięciem *d*) stale słyszałem połączenie *en* nie *yn*, zawsze jednak *lyńija, gośćyńec*. — W zachodniej części Warmii każde *eN* i *ēN* dają *aN: ćamno, lan, kamńań, tam dobram luʒam, tamu dobramu, ja jam, żam*, na niewielkiej przestrzeni *eN: ćemno, tem dobrem*; o tym dyalekcie *A* bliżej przy omawianiu **ę*.

Ogólno-pol. *ē* wymawia się wszędzie jako *y*, prawie równe krakowsko-warszawskiemu, a więc stanowczo różne od ***y, i*, które, podobnie jak w Prusiech zachodnich, brzmią zawsze jak *i*. Spotykałem je w wyrazach: *Agnysa, agryst, Barkfyda, brydi, cyfka, cyšą̊ᵗš, drykel, ʒyl, ʒvyʳš* (= zwierz), *ʒvyʳže* (= drzwi), *gazyta, Gyryta* (= Małgorzata), *Gytʳšfau̯t, gryfel, gʳžyχ, χlyf — χlyva, jyʒe* (W, Prawdziszki obok *jeʒe*), *jyš — jy — jyće — jyc, jyš — jyža, klyj — klyju, klyver, kobżyta, kolypka, kolńyʳš -yʳža, krys* (Białuty; w Bråswałdzie *krajs*), *kryt* (W), *Krńlyżec, Lyc, lykovać, lyże* (ale *należůni, należli*), *mlyko, mńyšać, mńyškać, nacylńik* (Wierzbowo), *nåplytač, ńyćić, Olycko, Oʳžyš, pydi, pyzać, Plyfki* (ale *Klefki*), *popʳšyčńak, rydu̯o — rydu̯ovać* (Próle, Rydbach; częściej *redu̯o* i *rodu̯o*, zob. pod *ă*), *ryfa, Ryšel*,

ržyka, sinyska (Moldzie, Wierzbowo) obok *sineska* (Prawdziszki, Borawskie). *śyć, śytym, śfyčka, śfyži, ślybro, śnytana, śćybel* (Brąswałd), *ščypek* (obok *ščep), šnyptuχ, špyrnál, štryfla, štrykovać, tyš, żyržba, żyš — ży — życ, zydel, zyger, żylńik* (rzadziej *żelńik*, Wierzbowo), *žakyt* (Tylkowo); w słowach częstotliwych: *zbżyrać, umńyrać, vilyvać, zaplytać* (Mielno), *pšykać, spšyvać, stršylać;* tylko w zgłoskach zamkniętych w formach: *ućyk—ućekųa*, rozk. *jyć— jeźe, zmńyl* i *zmńel—zmńele, garźyl -eli, bżyl—bżeli, śńyk—śńegu* (w Szczytnie jednak słyszałem *śnygu), do Polyjk—Polejki, zųoźyj.* W deklinacyi zaimków i przymiotników: *mojygo, tygo dobrygo, tyχ gųupšyχ;* we wschodniej części obszaru *tyj dobryj, gųupšyj* i *żyncyj, mńyj*. W słowach *mlyć, plyć, tršyć, zryć; śyj, lyj;* w bezokolicznikach *ńyść, plyść, żyść*, nawet *pšyc, stršyc, vlyc* powszechnie (chociaż w Kl nie, Białutach, a czasem i na W. *pšec*), gdy w rozkaźnikach tychże słów na Warmii i wschodnich Mazurach *ńyś, plyć, ńyśta, plyćta* (do bezokolicznika *pšyc* i tu jednak otrzymałem rozkaźnik *pšec*), w dyalektach zaś ostródzkim i mazurskim aż po Hozembark i Łupki *ńeś, pleć;* w przeczącej odpowiedzi *ńy* (także *ńy'* lub *ńy'e*, np. w Białutach, Mieruniszkach, Prawdziszkach, Moldziach; w Szczytnie *ne*). — Bez wyjątku występuje *y* przed *r, rš, rž* czy to w wyrazach z pierwotnem *r̥* zgłoskotwórczem, czy też z ***yr, ir*, czy wreszcie w wyrazach przyswojonych: *ćyrńe, ćyršyć, ćfyrć, čyrvūni (cervūni* tylko na samym wsch.: w Zawadach, Mieruniszkach, Żelaszkach, wyjątkowo na W), *pšyršćūnek* (w Białutach *pšišćūnek), pšyrši, pšyrši, syrce, śńyrć, śńyrźyć, tšyrźić, żyržba, żyrćadųo, żyrćić, żyršχ; żyržmovać, Każńyr, umńyrać, papšyr, syr, ščyrni, šyroki, štyri; nyrki;* z przytoczonych wyżej *źvyrš, źvyrže* (ale *Dźverźnti), kolńyrš;* w nazwach miejscowych: *Ńyrki, Tyrovo, Żyrckup.* — Og.-pol *lewy* brzmi wszędzie *livi*, jedynie w Prawdziszkach słyszałem *lyvi;* podobnie czasem *źifčina* (Brąswałd). — W końcówkach imiennych, gdzie możnaby oczekiwać **ē* ze ściągnięcia, występuje wszędzie *e: kazańe, žiće; dobre, gųupše źecko; dobre, gųupše kobžyti.*

4. Og.-pol. *i* i *y* stanowią na całym obszarze jeden dźwięk *i: gržibi, piχa, ti, dobri, Ųina, sųiši, ųiška;* tylko w Prawdziszkach po niepodniebiennych jest on nieco szerszy, wcale jednak nie równy krakowsko-warszawskiemu *y*. — Przed zamykającem

zgłoskę *u̯* przechodzi *i* stale w *u*: *śuu̯ka* (= chwilka) i imiesłowy *buu̯*, *šuu̯*, *skočuu̯*; *pśuu̯*, *bžuu̯*, *můžuu̯* obok *biu̯o*, *šiu̯a*, *skočili*, *pśiu̯i*, *bžiu̯a*, *můžiu̯a* i rzeczowników, jak *kobiu̯a*, *mogiu̯a*, *śiu̯a*; formy czasu przeszłego, jak *buu̯ym* obok r. ż. *biu̯am* lub zdrobnienia, jak *śuu̯ecka* (Klon) są pochodne. Na całej Warmii *u* l. poj. r. męskiego w czasie przeszłym słów z tematowem *i* przeszło też do innych form: *buu̯a*, *pśuu̯a*, *robžuu̯o*, rzadziej *vaʳžuu̯i* (osoba opowiadająca umieszczony na końcu tekst stale: *biu̯i*, *kršiu̯i*, nawet *biu̯o* obok *buu̯o*, zawsze jednak *buu̯a*) obok *pśili*, *nośili*, *bili*. Że formy z *u* są tu analogiczne, widać z istniejących równorzędnie z nimi słów, jak *kobiu̯a*, *posiu̯ać*, a nawet usamodzielnionych jako przymiotniki dawnych imiesłowów, jak *zgńiu̯i* (= leniwy); czasem jednak *śuu̯a*. — Odosobnione przejścia *i* w *u*: *u̯uśina* lub *'uśina* (zob. str. 241), w Szczytnie *furanka* obok *śiranka* (może pod wpływem *furać* = latać), na W. *mun* obok *minåʳš* (Brąswałd, Buchwałd, Stryjewo), gdy w Ostródzkiem i na Mazurach *mu̯in*—*minåʳš* (Terowo, Białuty, Hozembark, Klon, Prawdziszki).

Przejścia tego pruskiego *i* przed *l* w *y*, czyli zrównania go w tej pozycyi z og.-pol. *ē*, pospolitego w Prusiech zachodnich (zob. str. 206 i 349), niema tu nigdzie, zawsze *pśili*, *robžili*, *śila*, *mńila*, *tilo*. — Przed *n* przechodzi *i* w *e* (ewent. *y*) w wyrazach: *lyńijå*, *gośćyńec*, *jenši*, *jenåčyj*, w zakończeniu *-iński*: *Ośyński*, *Żelyński*, *Zelenski* (list z Terowa); tylko na samym wsch., w Prawdziszkach i Dułach, słyszałem *gośćińec*, *insi*, *inåcyj* lub *nåcyj*. Proces ten odnosi się tylko do *i*, odpowiadającego og.-pol. *i* (nie *y*), zawsze bowiem *mu̯in*, *čińić*, ale i w tym zakresie nie jest powszechny, jak widać z bezwyjątkowych: *u̯uśina*, *žino*, *žižina*, *interes*. Przed *m*, *ḿ* przejścia tego niema, nawet jeżeli zamiast **ḿ* występuje *ń*, stale bowiem *ińe*. — Odosobnione przejścia *i* w *e*: *jeglijå* (W), *jeglina*, *jeglaśḱa* (Wierzbowo, Duły) lub *leglija* (Białuty), *lelijå* (W), w wyrazach obcych *kerχůf*, *kermas*, *lepa*; przejście *i* w *y*: *ščygeu̯* (powszechne).

Niefonetyczne są: powszechne w 1. os. l. mn. słów kl. IV wyrównanie zakończenia *-im* do innych klas, a więc do *-ym* z **-em* (przed końcówką *-va* wyrównania tego nigdy niema: *robžym*, *šeźym*, ale nawet z tych samych ust, o ile obie koń-

cówki istnieją równorzędnie, jak np. w Mielnie. tylko *šeživa*) i przejście *-im* w *-ym* w 1. os. l. mn. czasu przeszłego: *můžilym* (forma trafiająca się w pnocno-wschodniej części Wielkopolski. tutaj słyszałem ją tylko w Zawadach równorzędnie z *můžilim*). O tych zmianach. jak również o przejściu *i* w *y* w zakończeniu bezokolicznika kl. IV: *robžyć*. *nośyć* zob. w konjugacyi, o formach: *tyχ guupśyχ*. *tym guupśym* i t. d. w deklinacyi.

Zwykle słyszałem *štyrinaśće*. *štyrinåsti*, tylko w zach. W. *štyrnåśće*, *štyrnåsti*. Notuję jeszcze *χ*ʳ*šibžet* lub *χ*ʳ*šibžec*. Ginie *i* w *tilo*, brzmiącem najczęściej *tlo* (skąd nazywanie Mazurów *Tlochami*); zawsze *Každy*ʳ*š*; w Zawadach *žýina* (= żywina); w Prawdziszkach, Borawskich i Dułach *nácyj*, zresztą wszędzie *inácyj*.

5. *o* wymawia się jak zwykłe polskie *o*. Tylko na Warmii pospolita jest jego wymowa nieco napięta, zwłaszcza, choć nie wyłącznie, w wygłosie: *uokó*, *uoknó*, rzadziej *kartófle*. *króva*. Podobne wrażenie miałem jeszcze czasem w Hozembarku i Tylkowie, pozatem zaś wszędzie słyszałem *o*, w Ostródzkiem czasem nawet *o* otwarte, blizkie warmińskiemu *ǎ*, które to dwa dźwięki na obszarze tym zmieszały się. Zakres ogólno-polski. Lepiej niż w większości dyalektów polskich, nie wyłączając i języka literackiego. utrzymało się *o* z prasłow. *e*. oprócz bowiem *čosać*, *pśorun*, *žosna*, *mńotua*, *Pśot*ʳ*š*, *žoska* (tylko w Żelaszkach słyszałem *ýeska*), *śńotana* i *śńůtana* (formę z pierwotnem *e* słyszałem w Białutach, a także w Szczytnie, gdzie obok *śnytana* bywa i *śńůtana*), mamy tu *ńose*. *žoze*. *plotů*. *ńosua*, *plotua* i t. d., nawet *vloke*; tylko w Turowie i Białutach nastąpiło wyrównanie do innych form: *ńese*, *žezů*, a i tam w czasie przeszłym stale zostaje *ńosua*, *žozua*. Uległo natomiast na całym obszarze wyrównaniu *o* w typie *bže*ʳ*že*, *bže*ʳ*žů* (tylko w Prawdziszkach trafia się *bjorů* obok *bje*ʳ*žů*), czego przyczyną była zapewne tak większa odległość ʳ*ž* od *r* niż *ś*, *ź* od *s*, *z*, jak i brak *o* w czasie przeszłym. — Z odosobnionych faktów godne uwagi: *koždi* (raz tylko, w Dułach. słyszałem *kazdi*); *skorupa* (zob. str. 203); *roduo*, *roduovać* W. obok *reduo*; *povůns*; w Prawdziszkach i Wierzbowie *'urazajni* obok *'urozajni*; *kolosa* M. (i w tamtejszej niemczyźnie *Kolosswagen*) może z **kolesa* (l. mn. do *koło*), na W. *kolasa* i *kolåsa*; *suozůna*, gdzie *uo* odpo-

wiada prasł. tautosylabicznemu *el.* — Z wyrazów obcych przytaczam: *tobaka* (Mielno, na W. *tubaka*), *orynda* (Zawady). *'obzac* obok *'abzac,* natomiast *'aktubi, šasiju* (Sząbruk, Białuty, w Szczytnie jednak *šosija*). — Na W. i w dyalekcie wschodnio-mazurskim spotyka się przejście *-ovać* w bezokoliczniku w *-uvać*: *'ut'šimuvać* (Duły), *vipχisuvać* obok *malovać* (Wierzbowo), prawdopodobnie pod wpływem form czasu teraźniejszego.

Przed *N* przechodzi *o* w *ů*, a więc identyfikuje się z *ō*. Proces ten nie jest przeprowadzony bezwzględnie, nie zdołałem też ściśle uchwycić warunków, w których się odbywa. Na Warmii notowałem: *u̯ůn, su̯ůma, želůni, zvůńica, zvůni, u̯ogůni, vrůna, su̯ozůna, kůmpańija, ńešůni, dvůmu, pšyńcůma, skůńčić, gůńić* i t. d., jednak *kůń* — *końa* (znacznie rzadziej *kůńami*), *v doma* obok *v důma*, *do ńaju* obok *dů ńaju*, *do mńe* obok *dů mńe, komu, půmer* lub *pomer*; podobne stosunki, zwłaszcza co do *kůń—końa—kůnski* w Mazurach wschodnich, np. w Zawadach i Prawdziszkach, w Ostródzkiem natomiast i Mazurach zachodnich mniej więcej aż po Ruciane konsekwencya jest większa, zawsze mianowicie słyszałem tam: *kůńe, z ogůnůma, dů mńe, půńežau̯ek, půmůc, kůmu*, obok czego jednak, choć rzadziej: *pomńelůne*.

Og.-pol. *ō* wymawia się jak *ů*, t. j. jednolite, niedyftongiczne luźne *u*, od *u* zawsze różne, choć znacznie bliższe jemu niż *o*, z wyjątkiem może niewielkiego obszaru wschodnio-mazurskiego, gdzie jest bardziej otwarte. Zakres mniej więcej ten, co w języku literackim, przytaczam więc tylko wyrazy i formy nieistniejące w nim lub od innych dyalektów odrębne: *cůu̯ta, důšć — důńže, gůldyn, kůle, kůra, ku̯ůć*, w Prawdziszkach *kůs* (= kosz), *lůžńik, Ostrůt -ůda, ůu̯tařs, pastůřš, půzno, průć, Průle, průžni, pu̯ůkać, šlinůr, šńůtana* (rzadziej *šńotana*), *tamůj, vůjt* (na Śląsku *fojt*), *kočůu̯, kozůu̯, ošůu̯*; przed sufiksem *-ni*: *půlni, škůlni*, nazwisko *Vrůtni*, sufiks *-ůvna*, np. *Foglůvna*, przed sufiksami *-ek, -ka*, zwłaszcza w zgłosce zamkniętej: *drůška, ježůnko, Jůžek, podžečůrk, průpka, rozvůrka, růžek, do Snůpk* obok *Snopk*; w sufiksie *-ůr* tylko w mianowniku: *doktůr, redaktůr, rektůr, Viktůr, kačůr, ozůr, ugůr*, wyjątkowo tylko *doktor*; do tego typu podciągnięciem jest częste *pazůr -ora* i rzadkie *Mazůr* (w kilku listach stale *Mazor*, zwykle *Mazur*); *ańůu̯ -ou̯a* i *titůu̯ -ou̯u*;

ośůu̯, kożůu̯, kocůu̯. Natomiast *droga, χto* (w Wielkopolsce *dróga, któ), skoržńa, rość, u̯uros* (ale *vimůk* = wymókł), *żou̯ti (żůu̯ti* tylko w Prólach, Białutach), *čou̯n, kou̯ko* obok *jeskůu̯ka;* w Prawdziszkach i pod Filipowem *sosti, śodmi, 'osmi,* co też słyszałem znacznie dalej na zach., pod Wielbarkiem, ale w Szczytnie, Białutach *śůdmi, 'ůsmi,* wszędzie *puśodma.* Przejście *$^{*}\bar{o}$* w *u* jest rzadkie: obok *'ůltåš* (Tylkowo) i zwyklejszego *'ůu̯tåš* występuje *u̯utåš* (W). *'utåš* (Gietrzwałd, Klon), obok rozkaźnika *půć* na całym obszarze *pu̯ze;* natomiast zachowało się *$^{*}\bar{o}$* w *důra, důrka* (zob. też str. 381). Złożenia z **pōł-* mają *ůu̯* lub *u: pubrat, pukošulek, punocek, pupśynta, putoråk,* nawet *pu roku* (Hozembark, Szczytno, W) obok *půu̯brat, půu̯noc* (Turowo, Zawady), nawet *uu̯: puu̯noc, puu̯tora, puu̯cfarta* (Moldzie, Wierzbowo); w *pulep* (Prawdziszki) i *puśćån* (zob. słownik) **po-* przystosowało się do tego typu, w *pulep* może do równoznacznego *puu̯ap.*

6. Og.-pol. *u* nie podlega żadnym zmianom zasadniczym, sporadycznie tylko występują analogiczne, jak przytoczone wyżej *pazůr -ora* i rzadsze *Mazůr* pod wpływem sufiksu *-ůr;* godne uwagi: *titůu̯ -ou̯u* jak *'ańůu̯ -ou̯a.* Pozostaje np. *uN: pśorun, rozumu, felunek, velbunek* (zob. str. 207), chociaż w liście niewiadomego pochodzenia *dokomentnie,* w innym (z pod Wielbarka) *ona sę romneni;* tylko przed spółgłoską przechodzi w *ůn: fůnt, grůnt* (W). *Zeitong* (w liście z Terowa), dając jak gdyby **ǫ;* to samo w nazwach miejsc, jak *Brůnsfůu̯t, Brůnzberk.* Również mamy *u* w formach *dvuχ, obuχ,* gdzie w niektórych dyalektach polskich okazuje się tendencya do zamiany go na *ů.* Niemieckiemu *-burg* odpowiada w nazwach miejscowych *-bork: Ńibork, Janzbork, Våtymbork, Vyngobork.—pou̯udńe,* nie *pou̯edńe.* — Z pospółgłoskowego zgłoskotwórczego *m* rozwinęło się wszędzie *em (ym)* w liczebnikach *śytym, ośym,* tylko w warmińskim dyalekcie *A* słyszałem zwykle *śytum, u̯ośum* obok rzadszych *śytam, u̯ośam.*

7. P e ł n o g ł o s k i n o s o w e. a) Barwa pełnogłosek. Og.-pol. *ǫ* brzmi w śródgłosie wszędzie jak *ů̜: zůmp, źeśůnti, vů̜si,* w wygłosie jak *ů* lub *o.* Wymowę *ido z matko, żizo jedno carno krove* słyszałem w Turowie (u innych jednak osobników tamże *-ů)* i Białutach, w Zielonym gruncie i Snopkach (z jedynym wyjątkiem *sů* obok *χco, spχo),* w Zawadach i Prawdziszkach (znaczna

w obu tych wsiach ilość osobników, wymawiających *-ǫ jak -*ů*, tłumaczy się prawdopodobnie powszechnem tam zwężaniem artykulacyi każdego nieakcentowanego *e* i *o*), poza temi wsiami na całym obszarze zawsze -*ů*. To -*ů* nie zawsze jest zupełnie równe *ů* z *ō, w Hozembarku np. różnica pełnogłoski między *scur* a *nůs* jest bardzo mała, końcowe -*ů* zaś jest otwarte, wskutek czego notowałem tam np. *f to vode, jeno ńise*. Czasem też wahania u jednej osoby, np. w Szczytnie *zy mno* obok *spšů, z matků, s tobů* i t. d.

Og.-pol. *ę* brzmi na przeważnej części obszaru jak *y*, w wygłosie przy zaniku nosowości jak *e*. Odmiennie wymawia się tylko w zachodniej części Warmii, mianowicie jak *ą*, nosowe *a*: *zambi, bańźe, gąsti, jå banda, jimńa*. Granicą tej wymowy jest od Z. i Pd. polityczna granica Warmii, od W. zaś ostatniemi należącemi tu miejscowościami: Sprędów, Dywity, Klebark, Wyrandy, Purda, gdy już Tuławki, Gady, Stary Wartembork, Giławy i miasto Olsztyn należą do dyalektu wschodnio-warmińskiego. — W związku z wymową *ę jak *ą* pozostaje przejście na tymże obszarze każdego *e* przed *N* w *a*: *jedanåśće, tan źań, ćamno, żamńa, z ńam, z mojam sinam, tam staram lužåm, u̯ogań, koržań, rano, na ramńańu* obok *rek, janši gośćańec, śytam, u̯ośam* (równorzędnie jednak często *śytum, u̯ośum*). — W tej wymowie **ę, eN* jak *ą, aN* są jednak jeszcze ograniczenia. Już w Gietrzwałdzie przy bardzo konsekwentnym typie *a* słyszałem jednak *ze mnů* (zob. str. 237) i *jimńe* obok *jedno ramńa* i *jedno vimńo* (zob. str. 256), od również bardzo konsekwentnego osobnika z Buchwałdu *šytym* (obok *u̯ošum*), *mojäm braćåm, tem ćårnem psåm* (obok *tamu staramu*), w Linowie *jenåči, jyńšnan* (= jęczmień), w Sząbruku *pśeńůnźė, boji śe* i *boji śa*. Przytoczyłem tu przypadkowo pochwycone wyjątki od bezwzględnie zresztą w tych wsiach przeprowadzonego typu. Silne jego nadwerężenie spotyka się dopiero w Brąswałdzie, gdzie dziś panuje już typ mieszany: najsilniej utrzymuje się *a* z *-ę w wygłosie, gdzie *jå żiźa jena koza* jest jeszcze typowe; w śródgłosie natomiast tak *ę jak *eN wymawia się zwykle jak *e* lub pośrednie *ä*: *rence, zembi, pśeńć, żemńa, jenši, tem čårnem psåm, temu staremu* (obok *tygo starygo*), *źäń, kamńäń, jänčńäń, jäjzik*. — Stale mówią: *ćemno, žemna, žiźe jene koze, ǵemba, pšenta, pšeńć,*

ćeško, mneso w Tuławkach; z dwu inteligentnych rodowitych Warmiaków, dobrze kraj znających, jeden zapewniał mnie, że wymowa ta cechuje też Mokiny, Patryki i Fidlice, skoro jednak drugi zaliczał Patryki jeszcze do grupy zachodnio-warmińskiej, żaden z nich z tych wsi nie pochodził, ja zaś w nich być nie mogłem przeto je na mapie opuszczam. Skoro jednak w Brąswałdzie na miejsce dawniejszego typu *ćamno, zambi* nie wchodzi jako nowy powszechne we wschodniej Warmii, w Ostródzkiem i na całych Mazurach: *zymbi, rynka, ʒyń, z bratym,* które stwierdziłem już napewno w Prólach, Starym Wartemborku, Odrytach, ale *zembi, renka, ʒeń, z bratem,* przeto nasuwa się zupełnie prawdopodobne przypuszczenie, że oba przytoczone zdania są słuszne, że szczególnie Patryki miały dawniej typ *a,* dziś zaś przechodzą do typu *e,* nie do powszechnego zresztą typu *y.* Również w Giławach panuje zdaje się typ *e*: *zembi, renka,* nosowość jednak przed szczelinowemi nie ginie. Zestawienie geograficzne: Buchwałd *źiʒa ta ranka,* Brąswałd *źiʒa ta renka,* Tuławki *żiʒe te renke,* Próle *żiʒe te rynke,* jakoteż istnienie typu *e (renka)* tylko na pograniczu pouczają, że dyalekt *A* sięgał dawniej niezawodnie dalej na wsch. niż dzisiaj.

b) Siła nosowości. W wygłosie nosowość bezwzględnie się zatraca, przed spółgłoskami zwartemi również konsekwentnie wydziela się w postaci spółgłoski nosowej, której jakość zależy od miejsca artykulacyi następującej spółgłoski: *zymbi, ʒešůnti, pšyńć, ćůngnůńć;* pod tymi względami całe Prusy wschodnie są zupełnie jednolite, jak i co do zatraty nosowości przed *u̯, l*: *vžůu̯, vžůu̯a* (W) lub *vžyu̯a* (M, O), *vžyli.* Natomiast przed spółgłoskami szczelinowemi można rozróżnić trojakie zachowanie się nosowości. Najrzadsze jest rozwinięcie się zamiast niej podniebienności, istniejące też w Malborskiem (str. 352—3): *gajši, gajsti, jajzik, mńajso, ćajško, vůjsi, vžůjść, žůjzać, vůjski, kśůjška,* charakteryzujące Warmię zachodnią; w Brąswałdzie według punktu a) *gejši, jejzik.* Zastępstwo nosowości przez podniebienność ciągnie się i w dyalekcie *E* północnym paskiem ku wsch. Warmii, wymowa *ćyjško, mnyjso, u̯opkryjžić, vůjski* istnieje mianowicie w St. Wartemborku (co prawda obok częstszej *pšyńść, ćyńško, vžůńść),* a dalej w Prólach i Rydbachu. Zupełna zatrata

nosowości przed szczelinowemi następuje w Tuławkach: *ćeško, vůski,* w pdniowej Warmii: Wyrandy, Linowo, Bartąg, Butryny: *gaši, jazik, ćaško, gasti, kšůška, vůsi, žůzać,* w dyalekcie ostródzkim prócz Liwy i Szczura i w zachodnio-mazurskim aż po Tylkowo: *jyzik, gyši, pšyšć, vůski.* Zachowuje się wreszcie nosowość, i to w formie silnej, bo wyodrębniona w spółgłoskę: *jynzik, ńynso, pχynšć, ćynski, ýůnzać, vůnski, kšůnska,* w całych Mazurach wschodnich i środkowych aż po Rumy, Szczytno, Wielbark, w przyległej do nich wschodniej Warmii, np. w Starym Wartemborku, w Odrytach, Giławach, Stryjewie, a zdaje się i w miastach Wartemborku i Biskupcu, wreszcie w cząstce dyalektu ostródzkiego (Liwa, Szczur). Połączenie *yS, ůS* bez spółgłoski nosowej spotyka się tu i ówdzie, ale nigdy jako stałą zasadę.

c) Zakres występowania nosówek i ich wzajemny stosunek. Notuję wyrazy, odstępujące formą od języka literackiego lub jakiegokolwiek dyalektu: 1. *myntel* (W, Hozembark) obok *motel* (M. zach.), *myntopyʳš, pšyŋkni, smyntni* obok *smutni* (W), *pšyntnåšće, ʒežyntnåsti*, rzadkie *jyŋglijå* obok *jeglijå* (Rydbach). 2. *byde, byʒe* (M. wsch., zresztą *byńʒe), češć* (W), *jezoro, mńeʒi, mńyškać* i *mńyšać* (w dyalektach nie tracących nosowości przed *S*), *ščešlivi, ńeščešće* (O, Turowo) obok *ńescynšće* (Wielbark, Zawady), *vnuk.* 3. Rozdział **ę* i **ǫ: gu̯ymboki, majyntek, majyntkåʳš, Råšůŋk -yŋga, ʳžůnt — pod ruskym ʳžyndym* (Zawady), *žou̯yndek, vůntka* obok *vynʒåʳš, pšeńůnʒe;* oczywiście *opkryžić, kryńćić* obok częstotliwych *opkrůžać, vikrůncać.*

8. Ściągnięcia.

-ijå, -ijån w wyrazach obcych zostają: *χʳšešćìjån, Varńijå, Pasarijå, parašijå, zåkristijå,* wyjątkowo ściąga się: *grubžån* obok *grubžìjån* (Hozembark), *'evańèljå* (Brąswałd, obok *lekcijå*).

**-ēj* w dop. i cel. l. p. przymiotników r. ż., jakoteż w stopniu wyższym przysłówków zachowuje się jako *-yj* we wschodniej części terytoryum, począwszy od Knysu i Klonu: *tyj dobryj Žʒårstcinyj, gu̯upχyj, jenåcyj, mńyj, dalyj,* w zachodniej zaś, począwszy od Rydbachu i Szczytna, przechodzi w *-i*: *krůʒi, jenåči, to jest ji ojćec, od moji dobri matki.* W rzeczownikach nawet w części zachodniej zostaje *-yj*, oczywiście pod wpływem przypadków zależnych: *klyj, zu̯oʒyj.*

Dwa *i* w złożeniach ściągają się w jedno: *p^ršide, p^ršiść, p^ršiśće*, w rozkaźnikach natomiast dają *-ij: bźij, pšijta* i na ich wzór *ťńij;* tak samo *kij.* Z *-e + i-* powstaje *-ej-: p^ršejde, zejźe* (białuckie *'odyść* objaśnia się z tamtejszych *'odyńźe, 'odyńć* przy porównaniu równorzędnych *p^ršińć — p^ršiść); z -o + i-* powstaje czasem *-ů-* z zatratą *j: půć, puźe, důść.* Co do formy *podima (*podъ-jьma),* to kto wie, czy nie możnaby jej zestawić ze złożeniami jak *odjiźe, odjiść.*

Odosobnione *djabu -bua* (Szczytno, obok *kośůu, koćůu). —* Notuję jeszcze częste *χaupa,* zawsze jednak *χojina.*

Niem. *ei* występuje na całym obszarze zwykle jako *ej: blejfeder, fejfka* lub *fejka, fejni, klejt, lejcik, rejzynder, zbantejzi;* obok tego jednak tu i ówdzie słyszałem *blajfeder* (Gietrzwałd, Buchwałd), *fajni* (Próle, Tuławki), *krajs* (Brąswałd) obok *krys* (Podlejki, Białuty).

9. Sposób rozpoczynania artykulacyi pełnogłosek.

i poprzedzone jest na Warmii przez niezgłoskotwórczą pełnogłoskę *j: jiźe, jimńe, jigua, jikra,* z wyjątkiem spójnika *'i,* rozpoczynanego zwarciem krtani. W Ostródzkiem spotkałem *jigua, jide* obok *'imńe,* na zachodnich Mazurach aż po Klon stale *jigua — 'imńe, 'ide,* w Snopkach *jigua* i *'igua,* we wschodniej części wreszcie *'igua, 'iźe, 'ińe,* w Prawdziszkach nawet *'iźanka,* choć tamże zapisałem i *jikra.* Również w środku wyrazu po pełnogłosce na W. stale: *stojiva, moji matki, Varńiji.*

a zaczyna się zwykle od wstępnego zwarcia krtani: *'abo, 'Agata, 'Agnyska, 'agryst, 'Antek, 'akudovani* (= edukowany, Jańsbork), *'austrijski, 'ambůna, 'aktåbi, 'ańůu, 'Agustovo,* nawet *'anźberi, 'Anźbork,* znacznie rzadziej poprzedzone jest przez *j: jarχać śe, Janzbork, Jegustovo, Jedåm, Jedamski.* — Taż dążność do rozpoczynania zwarciem krtani bardzo częsta przy *e,* jednak nie na Warmii: *'Elbźůnk, 'Ema,* nawet *'ešče, 'ežli,* rzadziej *ješče, ježli;* słyszałem nawet *'yno,* a w liście z pod Białut spotykam dwa razy *ęno,* gdzie *ę* w znaczeniu *y,* jak w tamtejszych *gyśi, ńyso* — liter. *gęsi, mięso;* w liście z Terowa *eno.* Natomiast zwykle *Jeva* (paralelnie do *Jedåm),* czasem *Jeuk* (obok zwykłego *Uek),* zawsze *jedyn, jeχać, jeżoro, jenåkši.* Wyjątkowe jest *'iźanka* (Prawdziszki) zamiast powszechnego *jeźanka.*

o i *ů* rozpoczynają się na całej Warmii od niezgłoskotwórczego *u̯*, zupełnie równego **ł*: *u̯okno, u̯ou̯ůf, u̯ojćec, U̯olstin, u̯oχ'šcůni, u̯ostać, u̯organi, u̯ůn*, nawet w środku wyrazu: *Teu̯ofil*. Tenże typ panuje w Mazurach środkowych, od Rumów i Klonu po Knys i Łupki, choć już nie tak konsekwentnie, jak na Warmii: obok *u̯ojćec, u̯ozůr, u̯oko* trafi się też *'ozůr*. *'oryńe* i t. d. Element wargowy zastępuje czasem nawet niem. *h*, np. *U̯ozymbark* lub *u̯åk*, z czego też widać, że *å* podlega tu tym prawidłom co *o*, w przeciwieństwie do *a*, przed którem *u̯* nigdy się nie pojawia. W Ostródzkiem natomiast i na Mazurach zachodnich i wschodnich przeważa stanowczo tendencya do początkowego *'o-*: *'orać, 'oba, 'Olstinek*. *'oči, 'ośůu̯, 'ofca, 'ůn, 'ůu̯tå'š* i t. d., obok czego jednak tu i ówdzie trafia się czasem *u̯o-*, znów bez jakiejkolwiek konsekwencyi co do wyrazów. Na obszarze tym spotyka się też zwykle pomieszanie między nagłosowem **o-* a **ło-*, ale tylko w wyrazie *'okeć* i w niejasnem etymologicznie *'obzå* (co do którego trudno zdecydować, czy ma się do czynienia z **o-* czy z **ło-*), zresztą bowiem słyszałem np. tylko *u̯opata, U̯ogdovo, u̯ožić, u̯ůško*. Zachowanie *u̯* w *u̯okeć* przy równoczesnem *'oko, 'ofca* i t. d. zanotowałem tylko w Terowie (w Podlejkach *'oko, 'okeć, u̯opata*). W Prawdziszkach tłumaczyła mi jedna osoba, że *u̯okeć* oznacza miarę, a *'okeć* część ciała, wątpię jednak, czy stosowała to w praktyce. Tylko na granicy wschodniej *jůn* (Prawdziszki). — Tak samo ma się rzecz z *u*: *u̯ugůr, u̯uχo, u̯u naju, u̯umerli, u̯ut, nau̯ucůni, zau̯ušńica* na Warmii i w środkowej części Mazurów, choć tu już dość częste odstępstwa, np. w Klonie *u̯uχo* obok *'umer, 'uplotu̯a, 'u ćebźe*, w Snopkach *u̯uχo, u̯usi* obok *'u nas, 'u vas*, w Knysie *u̯uχo* ale *'u nas*, widoczna więc tendencya do zwarcia krtani zwłaszcza przy przyimku *u*. W innych stronach też czasem *u̯u-*, np. w Podlejkach, Tylkowie, przeważnie jednak tylko *'u*; nawet *juž* brzmi w Mazurach wschodnich prawie wyłącznie *'us*, fakt bardzo rzadki na Warmii i na Mazurach środkowych. Zostaje zwykle *u̯uśina*, np. w Szczytnie równolegle z *'uχo, 'umer, 'u naju*, ale w Klonie, Białutach *'uśina*.

Niemieckie *h* występuje w przyswojeniach do polskiego jako brak zwarcia krtani: *ʿUgo* (Terowo), *ʿarmůńijå* obok *'arbata, ʿornåtla, ʿorynda*, zwykle jednak unika się takiego nagłosu i roz-

poczyna się *a, o, u* przez *u̯*: *U̯ozymbark, u̯åk, u̯ornåtla*, zaś *e* od *j*: *jebama* (Rydbach). Pozatem spotyka się brak zwarcia krtani tylko w wykrzykniku wskazującym *'åf* (W), *'ojf* i jego połączeniach: *'ojfta* (Terowo), obok czego jednak znów *u̯åftyn* (W) lub *'ojvo* (Mielno). *'oftyn* (Klon), *'ajf* (Białuty).

2. Spółgłoski.

1. Co do dźwięczności zwracają uwagę: *glizda, ślizgi, żelgi, grůzek* obok *grůsek* (W), *ź* z **v́* w pochodnych od nazwisk na *-fski*, jak *Zebrożůnka, Kśatkożůnka* do *Zebrofski, Kśatkofski* (Białuty, zob. też str. 385), z drugiej strony zaś *kacopy'š* (Białuty), *kruška*. Ciekawe są też przeniesienia bezdźwięczności spółgłoski końcowej rzeczownika do innych przypadków, jak *pof—pofi* (Mielno), *u̯abyńć -yńće* (W). *žark -ku* (W) i nazwy miejsc na *-bark: U̯ozymbarka, Żelbarka*—lub do formy zdrobniałej, jak *šefek*. Trudniejsze do wyjaśnienia są fakty odwrotne: *mńeśůnʒe* (pospolite na W. i w O) powstać mogło na wzór *pšyńynʒe*, choć zawsze zostaje *zajůnce, tiśůnce*, dziwniejsze jest *truś -źe* (W, zach. M); zostaje też *pajůnk -ůnka* mimo np. *Råšůnk -ynga*. W stopniu wyższym przysłówków powszechne jest *krůʒyj* (ewent. *krůʒi*. *krůʒ́i*) na wzór *prynʒyj, gryńʒ́i*. O innych faktach, dotyczących dźwięczności zob. niżej, przy assymilacyach.

Po spółgłoskach bezdźwięcznych *v* traci dźwięczność: *tfůj, tfardi, kfaśni. sfůj, śfyca, śfatu̯o*, tu i ówdzie tylko słyszy się jeszcze po szczelinowych dźwięczność pod koniec artykulacyi *v*: *svoja, śvadek* (np. w Brąswałdzie, Mieruniszkach), jeszcze rzadziej po *k*, nigdy po *t*, nawet w Szczytnie. gdzie zanotowałem: *swůj, świcka, świadek* (z *w* dwuwargowem) — *kvaśni — tfardi, tfůj*. — Odosobnione. oczywiście pod wpływem niemieckim powstałe, jest *f* w mazurskich *kafa* lub *kafej*.

Ogólno-polskie grupy *śv́, ʒ́v́, ćf'* zatraciły na całym obszarze podniebienność drugiego składnika, wskutek czego mamy: *śfat, śfadek, śfyca, śfińa, Neʒ́vecki, ʒ́vy'že, ćfek*. — Natomiast spotykamy się z podniebiennem **v́* w *źika* (= wyka) i w ogólnopol. *wełna*, brzmiącem stale *źou̯na* (w Prawdziszkach *v́jou̯na*), przy zachowaniu się formy *baveu̯na*; tylko w Białutach. Terowie

i Podlejkach słyszałem *veu̯na*, w Mielnie już *źou̯na*. — Literacką formę z niepodniebiennem *v* mają: *čyrvůni*, *vesele*, *vesou̯i*.

2. Spółgłoski wargowe. Zamiast *b* pojawia się na Warmii *v* w wyrazach *źiskup*, *źyržmovać* (z **v́iskup*, **v́yržmovać*); na M. słyszałem zawsze *bźiskup*. Zostaje *v* w *gřiva* (zob. str. 321) i *vdova*; natomiast *U̯ogdovo* (Logdau) jak i w Prusiech zach. obok literackiego *Łobdowo*. — Spotkane w Tuławkach *ftåk*, *fu̯ůt* było zjawiskiem indywidualnem, drugi tamtejszy osobnik mówił *ptåk*, *χu̯ůt*. — Ginie *v* z grup *gvo*, *xvo*: *gůść*, *χojina*, natomiast stale *fitać* z og.-pol. *chwytać*.

Spółgłoski wargowe podniebienne wyodrębniają podniebienność jako osobny następujący po wargowym element szczelinowy, przed którym artykulacya wargowo-zębowa ginie bez śladu. Wartość tego spirantu jest różna, tak bezwzględnie jak i w stosunku do innych spółgłosek danego systemu głosowego. Pod tym ostatnim względem dzieli się cały obszar na dwie części: gdy wschodnia część Ostródzkiego, Warmia i zachodnie Mazury zupełnie zidentyfikowały ten dźwięk z ***ś*, *ź* i wymawiają: *pśivo*, *pśes—o pśe*, *na su̯upśe*, *dråpś—dråbźi*, *bźerže*, *kobźyta*, *robźić*, *potśyrźić*, *śiga*, *śilut*, *paraśiję*, *ośera*, *na banośe*, *na gu̯oźe*, *źilk*, *źitka*, *źoze — źeźe*, *ščåś — ščåźu*, *kovåloźi*, *do krśi*, przyczem zachodzą w wymowie tych ***ś*, *ź* odpodniebiennienia częściowe (*ś́*, *ž́*), a nawet choć rzadziej zupełne (*š*, *ž*), o czem niżej — to część wschodnia, począwszy od linii: Knys—Kosewo—Lipowo—Ruciane, do tego stanu jeszcze nie doszła: spirant zachował tu bardzo wybitnie swój odrębny charakter czysto podniebienny, możnaby go uważać za spirantyczne *j*. Wartość tego dźwięku jest różna nie tylko terytoryalnie, ale często nawet indywidualnie, artykułuje bowiem zwykle średnia, ale czasem tylna część języka; oznaczywszy bezdźwięczny przez *χ́*, dźwięczny przez *ý*, otrzymamy dla części wschodniej: *pχ́åsek*, *pχ́es — o pš́e*, *χ́iga*, *býau̯i*, *ćebýe*, *ýino*, *ýoze—ýež́e* i t. d. Różnice indywidualne częste: w Zawadach np. jedna osoba mówiła zamiast *ý* prawie *ź*, ogólno-polskie zaś *ź* prawie jak *ž*, wskutek czego literackie *wiezie* brzmiało *źeže*, gdy u drugiego osobnika miało ono formę *ýež́e*, o zmieszaniu jednak tych dźwięków u żadnej z nich nie było mowy. Słabymi spirantami, szeroko-szczelinowymi, są te dźwięki

na granicy wschodniej, np. w Wierzbowie, Garbasie, najsłabsze, najbliższe więc *j*, słyszałem może od starej kobiety z Jańsborka. wszędzie jednak dają się wyraźnie rozróżnić: *jym — ýym — žym* (= ziemia). — Wskutek powszechnego w Ostródzkiem, a bardzo pospolitego na Warmii zmieszania się ogólno-pol. *ś, ź* z *š, ž* (zob. niżej) brzmią też często spiranty, powstałe pierwotnie ze spalatalizowania spółgłosek wargowych, jak *ś, ź*, a nawet jak całkiem niepodniebienne *š, ž*: *pšivo, pšes, kobžyta, šiga, šilut, žiši, zažyść*, jeżeli zaś trafia się to u osób wymawiających *ž (š)* zamiast **ʳž (ʳš)*, co zwłaszcza w młodszem pokoleniu warmińskiem jest pospolite, wtedy identyfikują się w *ž* cztery dawniej odrębne dźwięki: *ž, ź, ʳž, v́: žito, žima, gžip, žino*. Następstwem zrównania się *ś* z *š* mogą być spotykane tu i ówdzie formy stopnia wyższego przymiotników w rodzaju *g̯upšejši*, powstające wskutek zlania się w formie *g̯upši* tak og.-pol. *głupi* jak *głupszy* (choć także np. w Białutach *g̯upśejsi* mimo braku zidentyfikowania tam form *g̯upši* i *g̯upsi)*, jakoteż dwuznaczność form jak *lepši* (= „lepszy“ i „lepiej“).

Odstępstwa w traktowaniu podniebienno-wargowych: W celowniku l. p. rzecz. r. m. spotyka się obok *-oźi* i *-oźu* także końcówkę *-oju: kůńoju, c̯ożekoju, psoju;* słyszałem ją w Białutach, Lipowie, Prawdziszkach, Wierzbowie. — W zach. części Warmii odosobnione *jyʳžba* (Gietrzwałd, Woryty, Spręców, Buchwałd, Bręswałd równolegle z *źino, źetʳš* i t. d.; w Linowie obok tego *źyʳžba,* w Prólach, Rydbachu i poza Warmią tylko druga forma). Podobnie tu i ówdzie *ʒejyńć, ʒejyntnåśće* (Szczytno, Klon. Snopki) przy zachowaniu zresztą *ź*. — Wyjmują się też czasem imiona obce, np. *Teofil, Viktůr, Zofija, familijå*, w liście *uywat!* w Białutach słyszałem *Zofśija* obok *traśić*. Brak podniebienności częsty jest w spółgłosce końcowej rzeczowników, jak *χorůngef, bʳžitef,* dalej *u̯ou̯ůf -ovu, påf -ava, jestʳšůmp -ymba* obok stałych *ščåś -åźu, dråpś -åbźi, jedvåpś -abźu, gou̯ůmpś* (w Klonie zwykle używa się tylko *gou̯ůmbek)*, systematyczny w rozkaźnikach słów zakończonych na wargową: *kup, zrůp, båf, můf* obok *kupśić, zrobźić, baźić, můźić.* — Z połączeń spółgłosek wargowych z ogólno-słow. *j* powstaje *l* tylko w wyrazie *kropla,* natomiast *grabźe, Elbźůnk* i formy 1. os. IV konj. *sipśe, robźe.* — Utrzymuje się

grupa *vź, fś,* jeżeli *ź, ś* reprezentują ogólno-polskie *ź, ś: vźůu̯, vźůść; żeś—fśi.* Zostaje też *vj,* np. *vjåst.*

Zachowała się wargowo-zębowa szczelina *f́, v́* w znacznej części Ostródzkiego (np. Terowo, Liwa; zob. też str. 381): *v́jilk, v́jara, v́jůzać, v́jynci* i równolegle *ṕjyść, gu̯uṕji, b́jou̯i, ćeb́je,* przyczem *j* nie jest może zupełnie pozbawione szmeru spirantycznego; w Podlejkach jednak i Mielnie już *żyrćadu̯o, żou̯na, na gu̯oże* i *spśyvom, Bźesol.* Drugim kątem z tąż właściwością jest wieś Prawdziszki: *V́jelganoc, v́jele jedvab́ju, śṕjyvać;* taż wymowa za granicą, pod Filipowem, pewne wahania w Żelaszkach. Zob. wreszcie str. 384—5. Kętrzyński (l. c. 13) twierdzi, że „pod Węgoborkiem *wi* czysto wymawiają; mówią bowiem tam *wino, wiosnä, wiecór,* zupełnie jak my"; w okolicy tej, dziś prawie zniemczonej, nie byłem, ale w Knysie, gdzie jak pod Lecem panuje typ *ýino, ýecůr,* zapewniano mnie, że w niedalekich Rydwągach mówią *v́jilk, v́jino* (a także *mńasto, mńalym, vźůlym,* który to ostatni fakt: *l* zamiast *u̯,* nigdzie mi się w całym kraju o uszy nie obił).

Ogólno-polskie *ḿ* na całym obszarze wyodrębniło podniebienność w formie *ń* następującego po *m.* Ten podstawowy stan: *mńasto, żymńa, f Pasimńe, Mńymńec* utrzymał się na Warmii, z wyłączeniem jednak pozycyi pospółgłoskowej, gdzie ginie *m* i mamy stale: *Varńiją̊, u̯otńana, stńyńić, stijńeva, jyńčńyń, gʳźńi, źńija, śydńu, kårńić, śńyrć, Kaźńyʳš;* pomijając złożenia, jak *zmńelůne,* dwa razy tylko zdarzyło mi się słyszeć tu *mń: Varmńiją̊, Kaźmńyr,* oba razy w imionach własnych, gdzie łatwo przypuścić sztuczną poprawność (por. przytoczone wyżej *Viktůr, Teofil).* Pozatem wyjmują się na Warmii dwie formy: pierwszą jest końcówka narz. l. mn. tak w rzeczownikach jak w zaimkach i przymiotnikach, która nie brzmi tu nigdzie *-mńi* lecz *-mi,* sprowadza się więc do **-my,* postaci typowej też dla całych Prus zachodnich: *s tymi dobrymi luźami;* druga — to cel. l. p. zaimka 1. os. *mi.*

Poza Warmią ogól.-pol. *ḿ* zachowuje jeszcze wargowe zwarcie tam tylko, gdzie zostaje zębowo-wargowe zbliżenie og.-pol. *f́, v́,* a więc w zach. części Ostródzkiego, na pograniczu lubawsko-mazurskiem (zob. str. 384), w Prawdziszkach i za

granicą pod Filipowem. Mówią więc Terowo i Liwa: *mńasto, na žymńi,* zwykle i po spółgłoskach: *gʳžmńi, śmńau̯i* obok *Varńijo,* czasem nawet z **ń: mńiči, mńisko* obok *śńiu̯o śe,* ale już Podlejki, Stembark, Mielno: *Ńelno, kańyń, ńila, ńeśůnc, sańi* (l. mn. do *som).* Nieco odmiennie Prawdziszki: *ḿasto, rozuḿeje, gʳžḿi,* nawet *ḿič, ḿisko, kou̯ḿyʳš, śḿyk* obok *śńi śe.* Zresztą całe Mazury mówią: *ńila, ńasto, kańyń, jyncńyń.* — Wyjątki: końcówka narz. l. mn. *-mi: tymi lužami* i cel. l. p. zaimka 1. os. *mi* w O. i N. jak na Warmii, ale od Tylkowa i Szczytna począwszy wszędzie (z wyjątkiem Prawdziszek): *s krovańi, dåj ńi to.* Na całym obszarze (nawet w Prawdziszkach) zachowuje się *mń,* odpowiadające og.-pol. *mń:* dop. i cel. l. p. zaimka 1. os. *mńe,* stopień wyższy *mńyj, mńejsi.* Zawsze zostaje *m* z **ḿ* w wygłosie: w rozkaź., np. *zu̯åm,* często też w skróconym rzeczowniku *žym* (do którego dop. jednak brzmi stale *žyńi),* mianowicie w Snopkach, Zawadach, Wilkasach, Seskach, Borawskich, a więc na Maz. wsch., gdy w środkowych: w Klonie, Szczytnie, Hozembarku notowałem *žyń;* w N. *žyńa. Ńyńce* (Hozembark) pod wpływem l. p., obok *Ńymce* (Podlejki). — Nadto objawy odosobnione: Równolegle z bezwyjątkowemi *ryńe, vińe* spotykałem *imńe, o imńyńu* w Mielnie, Białutach, Klonie, w Zawadach jednak i Knysie *ińe.* W Białutach od osoby, systematycznie wymawiającej **ḿ* jak *ń,* słyszałem jednak *rozumńyć* i *umńyrać* (gdzieindziej *rozuńyć, uńyrać)* jakoteż *mńau̯ci* (o kocie) obok *ńau̯ci* (st. wyższy do *ńau̯ko),* w Klonie *grůmńica* (zapewne wpływ kościelny). Wyraz **ḿežånka* brzmi w O. i na całych Mazurach *ježånka* (w Prawdziszkach nawet *ʾižanka* obok *ḿežanka),* na W. *mńežånka.*

W niektórych okolicach, wystawionych na silniejszy wpływ niemczyzny, zastąpione zostało przez *n* każde *ń,* tak odpowiadające og.-pol. *ń* jak i og.-pol. *ḿ,* wskutek czego powstają formy, jak *nasto, kanyn;* zob. o tem pod *ń.* — Wreszcie mamy *ń* (ewent. *n)* zamiast og.-pol. *m* niepodniebiennego w *śńyntåʳš* (Klon; w Szczytnie *šnyntaʳš),* oczywiście powstałe przez podciągnięcie do *śńić,* i *norcizna* (w Szczytnie, indywidualne?; gdzieindziej *morčizna).*

3. Spółgłoski przedniojęzykowe zwarte. Przy *t* i *d* zanotować można tylko fakty jednostkowe: *śytym* obok *śůdmi* na całym obszarze, niektóre stałe złożenia **ot-* ze słowami

zaczynającemi się od *m, *n, jak *otnoga, otńana, otnożić,* zawsze jednak *od ńyx; śfåtek* (Gietrzwałd) obok zwykłego *śfådek,* może pod wpływem *śfat; ornåtel* (z *Haarnadel*); *tåcå* (z łaciń. *decem); best—bestu;* w *stńyńić* jest *t* raczej przeniesione z innego złożenia, mianowicie *otńyńić,* niż wtrącone. Pierwotne *d* zachowało się w *důra* (= dziura).

*ń przechodzi w *mń* w kilku wyrazach (zob. str. 358), ale z powodu omówionych wyżej procesów głosowych widać to już tylko na Warmii i w Ostródzkiem: *mńitka, mńisko, mńe̯uk* (z *ńeuk), jakoteż w Prawdziszkach: *mńić, mńisko, kou̯mńyrš, śmńyk* obok *śńi śe.* — Obok *pśyńynʒe* spotyka się często *pśyjynʒe* (Hozembark, Ruciane, Zawady, w liście z pod Wielbarka *pieiendze);* zob. str. 302 i 323. — *'ańjůu̯* i *'anjůu̯* (Białuty); zob. str. 358.

W dość wielu miejscach ulega *ń* odpodniebiennieniu, przechodzi w *n* bez względu na swe pochodzenie z *ń lub *mń; mamy więc warmińskie *mnasto, mnau̯, żymna, na rymnynu,* mazurskie *nasto, nau̯, nynso, żyn, s krovani,* w obu grupach *ne, od nygo, ćyrne, kůn, jynčnyn, studnå* i t. d. Wymowa taka istnieje na Warmii w miastach Biskupcu i Wartemborku (o Olsztynie nic tu powiedzieć nie umiem), we wsiach: Stryjewo, Tuławki, Stary Wartembork, Próle, Linowo. Na ostatnich dwu wsiach obserwować można kierunek w odpodniebiennianiu *ń,* widocznie najsilniejszem w wygłosie i po spółgłoskach, od osobników bowiem tamtejszych (kilkonastoletnich) zanotowałem: *kůn, ʒyn, u̯ogyn, kožyn* i *gžni, žolnyš, u̯od nyx, jynčnyn,* jakoteż *mńyjso, mńyškać, Mńymńec, ńyść, ńyś* u obu, gdy linowskim formom *żamńa, mńau̯a, mńasto, ramńa* odpowiadały już w gwarze prólewskiej postaci z *n.* Zob. też str. 359. Że przyczyną odpodniebiennienia jest wpływ niemiecki, widać z położenia geograficznego wymienionych miejscowości, jak również z faktu, że na Mazurach występuje ono przedewszystkiem w miastach: powyżej przytoczone formy mazurskie zapisałem w Szczytnie, a taż wymowa istnieje podobno i w Działdowie; z wsi tamtejszych słyszałem *n* zamiast *ń* u niektórych indywiduów turowskich obok częstszego tam *ń.*—Bardzo częste, a we wschodnich Mazurach bodaj czy nie powszechne jest odpodniebiennienie *ń* przed przedniojęzykowymi niepodniebiennymi spirantami a zwłaszcza

afrykatami: *skůnčů* (Sząbruk), *skůncůni* (Klon) obok *skůńců* (np. Mierki, Rydbach), *tancuje; rinski, scićynski, kůnski, panski, tansi, pozvolynstfo, panstfo, Janzbork,* nawet *vźůnść, pśynść, gynś* (Zawady, Knys, Kosewo, Klon, Hozembark, Podlejki — w Białutach jednak *pański, kůński),* tylko na Warmii *u̯olstiński* (ale u tej samej osoby *do kůnca, kfadrance, su̯ůnce)* lub nawet *råšyjₑski* obok *u̯olstinski, Bogdanski,* trafiających się i we wsiach, zachowujących zresztą *ń;* w złożeniach z *iść: zyndů śe, pʳšindů* obok *pʳšiń̦e, odyńć* (Terowo, Białuty). Zawsze jednak *oståńta.* — Odosobnione *tani, tano* (Zawady), *'Agnysa, 'Agnyska* (Białuty, Klon).

Tylnojęzykowe *ŋ* istnieje tylko jako część składowa pełnogłosek nosowych przed *k, g: pyŋk, kśyŋga, Råšůŋk.* Natomiast nigdy nie brzmi tak samodzielne psychicznie *n:* na całym obszarze spotykałem: *šklånka, krušinka, śiranki, jeźånka, Vrůtńůnka, su̯ůnko.*

Ciekawe podwajanie odpodniebiennionego *n* (zdaje się indywidualne) słyszałem w Szczytnie w kilku wyrazach: *stanna* (= stajnia), *vinne* (obok *vino,* = wymię) — l. mn. *vine, dva rynne* (= ramiona) — l. p. *rynyne,* nawet *kůnne* (obok *kůne,* = konie) — narz. *kůnani,* z czego jedynie *vinne* i *rynne* dałyby się wyjaśnić z **vimńe, *rymńe* (co do możliwości ostatniej formy jako mian. l. mn. por. str. 256 i 368). — Podwójne *n* w przymiotnikach oznaczających materyał, np. *blašanni, drevńanni, parćanni, śklanni,* powszechne w całym kraju, powstało oczywiście drogą analogii do innych, jak *jynčńynni, pšynni.* W imiesłowach na *-ani* nie pojawia się: *umurovani, koχani.* — *zvůńica.*

**ł* brzmi na całym bez wyjątku obszarze jak niezgłoskotwórcze *u̯,* na początku wyrazu przed spółgłoską nawet czasem z tendencyą do zgłoskotwórczości: np. w Szczytnie *u̯ze* słyszałem prawie że dwuzgłoskowo, z akcentem oczywiście na końcu. Że jestto niezgłoskotwórcze *u,* dowodzą pisownie słów niemieckich w rodzaju *abbał (= Abbau).* Jedynie w Prawdziszkach istnieje równorzędnie także wymowa przedniojęzykowa, powszechna pod Filipowem. O przejściu w *l* zob. str. 426.

Słowo *daźić, udaźuu̯ śe* ma zawsze postać bez *ł.* Ginie też *ł* na końcu wyrazu po spółgłosce, jakoteż między spółgłoskami: *ńůs, plůt* (także w formach złożonych *ńůsym, plůtym), jepko,*

betka, podobnie *ʳžymńeśńik.* Zostaje natomiast stale w grupach: spółgłoska + *ł* + *u* lub *o,* np. w wyrazach *gṷupśi, tṷusti, gṷova* i t. p.; jedyny raz, od osoby ze Stryjewa. słyszałem *suχać, sužić. tusti.* ale sprawdzić na innych tamtejszych osobach nie miałem sposobności. Czy brąswałdzkie *riχo, riχuχno* (= prawie) pochodzi od istniejącego równorzędnie *riχṷo* (= wnet), nie rozstrzygam. Osobno stoi zatrata tego dźwięku w wyrazie *ṷutåʳš* (Gietrzwałd), powstała prawdopodobnie przez dyssymilacyę do początkowego *ṷ,* skoro w Niborskiem, gdzie początkowego *ů* nie poprzedza zwykle spółgłoskowe *ṷ,* słyszałem *'ůṷtaʳš.* w Hozembarku *'ůltåʳš;* wprawdzie i w Klonie *'utåʳš.* ale tam obok *'umer* istnieje i wymowa *ṷuχo.* — *l* zam. og.-pol. *ł* występuje też w wyrazach *kolńyʳš, žolńyʳš* (W. Mielno, Szczytno, Hozembark, Miłki), ale równie często i *koṷńyʳš, zoṷńyʳš* (Białuty, Klon, Zawady); *koṷpak* obok *kolpak* (oba w Szczytnie); w *'ulani* (wsch. M.) widoczny wpływ niemiecki. Stale słyszałem *ṷ* w wyrazach *gṷymboki, ṷza.* — Tylko w Mieruniszkach trafia się wymowa *ł* po spirantach i afrykatach jak *v* lub dwuwargowe *w: cvoýek, svůma, svotḱi, svise, svuze* lub *swabi, zwi, zwå, 'uroswo* obok *tṷusti, dṷucḱi;* pozatem tylko w Buchwałdzie obiło mi się o uszy *gvamboki* obok *gṷatki.*

l równe jest krakowsko-poznańskiemu *l,* przed *i* jednak nie jest zwykle tak podniebienne jak ono. choć z drugiej strony nie jest w tej pozycyi tak oporne podniebienności jak w przeważnej części Prus zachodnich. Notowałem różnie: *lis, lipa,* to znów od tej samej nieraz osoby *ĺiška, robžiĺi,* skłaniając się zwłaszcza we wschodniej części kraju raczej do drugiego sposobu; przed *y* wyjątkowo tylko *ĺ,* zwykle *mlyko, χlyf.*

Końcowe pospółgłoskowe bezdźwięczne *r* przechodzi w *'š: Pśotʳš, żatʳš,* wyjątkowo tylko spotkałem *Pśotr, żetr* (Buchwałd), *Pśotʳš, żetʳš* i *żetr* (Brąswałd), *żetr* (Hozembark), zawsze *kopr.*

4. Przedniojęzykowe spiranty i afrykaty.

Wszystkie trzy szeregi przedniojęzykowych spirantów i afrykat zachowały się tylko na Warmii, choć nie bez poważnego w tym stanie wyłomu. Ostródzkie stanowczo pomieszało og.-pol. *š, ž, č, ǯ* z *ś, ź, ć, ʒ́,* wytwarzając jeden szereg pośredni *ś̌, ž́, č́, ǯ́* z artykulacyą na ogół nawet co do afrykat mało podniebienną: *ś̌ůśot, 'uśi. kożůṷ, żoṷte. ćelok, ćorni, jeżʒ́i, jeżʒ́e;* jestto więc dalszy

ciąg dyalektu lubawskiego. Z dźwiękiem tym identyczny jest spirant następujący po podniebiennych niegdyś *ṕ, b́* i zastępujący dawne podniebienne *j, v́: pšes, bžou̯i, šiga, žyržba.* Ostatniemi na południe wsiami z tą wymową są Grywałd, Stembark, Tymawa, Lutek, Mierki, do mazurskich zaś już należą napewno Lewałd, Turowo, Sitno, Waplewo, Marązek, Kurki, prawdopodobnie też Ostrowite, Osiekowo, Browiny, Nadrowo. Od tych wsi poczynając, całe dawne Prusy książęce, a więc dzisiejsze wschodnie prócz Warmii, należą do dyalektu mazurskiego, nie wyłączając leżących na samym wschodzie, na granicy gubernii suwalskiej, które według St. Dobrzyckiego (Rozprawy filol. XXXII, 211) nie mazurują; mylne jego mniemanie oparte było, zdaje się, tylko na kilku pieśniach, podanych w t. III „Wisły" (z r. 1889) na str. 560—590 przez Sembrzyckiego w formie literackiej lub niekonsekwentnie i niedbale ludowej. Co więcej, mazuruje nawet przyległy pas w gubernii suwalskiej, znów wbrew twierdzeniu Dobrzyckiego, opartemu na zanotowanej u O. Kolberga (Mazowsze V, 33) relacyi J. Tyrawskiego z r. 1857, w której zresztą brak w rzeczonych stronach mazurowania nie jest pozytywnie stwierdzony. Ja obserwowałem mazurską wymowę *š, ž, č, ǯ* jak *s, z, c, ʒ* bezpośrednio u osób z Motulów i Wólki pod Filipowem, nadto jeden z mieszkańców Prawdziszek, znający osobiście omawiane strony, zaręczał mi, że *sciṕje* cały pograniczny pas *Polsḱi*, może dwumilowej szerokości, a ciągnący się od Rajgroda aż do zetknięcia się z Litwinami, obejmujący więc *Racḱi, Bakaław'ževo, F́jiľipovo*, a dopiero *za 'Agustovym můvjů s ṕjisma*, t. j. *š, ž, č, ǯ.* — Otóż na całej tej przestrzeni og.-pol. *š, ž, č, ǯ* przeszły w *s, z, c, ʒ : mis, syroki, Pravʒisḱi, Ńeruńisḱi, nůs—noze, zu̇u̯ti, cekać, kluc, ḱršice, jezʒe* i t. d., og.-pol. *ś, ź, ć, ʒ́* zaś brzmią jak dźwięk pośredni między *ś, ź, ć, ʒ́* a *š, ž, č, ǯ*, przyczem podniebienność afrykat zwykle jest większa niż spirantów. Mamy więc jako najczęstszy typ *ś̌, ž́, č́, ǯ́*, z dość licznemi jednak wahaniami się: w Białutach np. lub u niektórych osób w Zawadach i Prawdziszkach notowałem rzadkie zresztą *nośi, śeʒ́i, źyńa, ćymno, ʒ́yń*, w Szczytnie prawie że *šeǯi, ješanka, robžyć, pšič*, prawie, bo dźwięki te są bądź co bądź palatalniejsze od literackich *sz, ž, cz, dž.* W zachodniej części kraju tak samo

wymawia się dawna podniebienność wargowych, często więc bardzo mało już podniebienna: *pśes, ćebže, žeⁿže, potšyrʒić*, nieraz bliższe *š, ž* niż *ś, ź*. — Wracając do Warmii, bliższej pod tym względem okolicom Ostródu niż Mazurom, stwierdzam, że jakkolwiek słyszałem sporo osób, tak starszych jak młodszych, zupełnie wyraźnie rozróżniających *š, ž, č, ǯ* od *ś, ź, ć, ʒ́*, a więc: *šić, žić, čisti, ježǯe* od *śano, źårko, ćasto, jeźʒ́i* i *spśyvać, bźić, śilut, źara* (bo ten późniejszy spirant w razie zachowania się obu szeregów zawsze jest równy szeregowi podniebiennemu) — to przecież bodaj czy nie połowa osób, z któremi na Warmii mówiłem, znów tak starszych jak młodszych, choć może częściej młodszych, dźwięki te stanowczo identyfikuje. Zmieszanie tych dwu szeregów jest w części wschodniej częstsze, może nawet powszechne, czego jednak bezwzględnie twierdzić nie mogę, konstatując tylko, że żadna z badanych przeze mnie osób, począwszy od linii Tuławki, Gady, St. Wartembork, Giławy ku wschodowi tych dwu szeregów nie rozróżniała, co napotkałem dopiero w Spręcowie i Wyrandach. Stopień pośredni obserwowałem u jednego dziecka z Gietrzwałdu, które rozróżniając *ś, ź* od *š, ž*, wymawiało jednak każde *č* jak *ć: šyroki, žima* obok *śano, źamńa*, ale *ćårni ćelåk, ćyrvůni*. Co do bezwzględnej wartości dźwięku pośredniego, to najczęściej słyszałem *š́, ž́, ć, ʒ́*, choć i *č́, ǯ́* się trafia, zwłaszcza w części wschodniej. Wymowa *ś, ź, ć, ʒ́* jest rzadsza, podobno zachodzi w parafii klebarskiej; ja słyszałem ją od osoby pochodzącej z Pról: *śyroki, śeść, źůuti, źolnyś, gźip, źyźba, ćśi, bźeźe*, osoba ta zatem zidentyfikowała w tym szeregu og.-pol.: 1) *š, ž*, 2) *ś, ź*, 3) *f́, v́*, a nawet 4) *ř*.

Og.-pol. *ř* utrzymało się jako osobny dźwięk na całych Mazurach, gdzie brzmi jak wyraźne *ʳš, ʳž*, wyjątkowo chyba zatracając element drgający; w Szczytnie słyszałem nawet *mularš -arže, koržyn* obok pospółgłoskowych *gʳžip, pʳšepat*. Również zachowuje się jego odrębność w O, gdzie pomieszanie z tamtejszem *š́, ž́* zauważyłem tylko u niektórych osobników w Mielnie. Natomiast mocno nadwerężona jest ta wymowa na Warmii, gdzie zwłaszcza w młodszem pokoleniu bardzo często słyszałem *gžip, pšet*.

Jeżeli się wciągnie omówione powyżej częste pomieszanie

š, ž z *ś, ź,* to okaże się, że na Warmii istnieją cztery typy wymowy: 1) najrzadszy *p^ršet, g^ržip — pošet, žůu̯ti — śano, źymńa,* 2) *p'šet, g^ržip—pośet, źůu̯ti, śano, źymńa,* 3) *pšet. gžip, pošet. žůu̯ti— śano, źymńa,* 4) znów rzadszy *pśet, gźip, pośet, źůu̯ti, śano, źymńa.* W ostatnim typie dźwięki *ś, ź* jednoczą w sobie zatem cztery różne ogólno-polskie: 1) *š, ž,* 2) *ś, ź,* 3) *ř,* 4) *f', v́: śuu̯a* (=szyła), *śiu̯a* (=siła), *pśet. potśyrʒ́ić.* Spędzając raz kilka godzin w licznem towarzystwie Warmiaków, z różnych stron pochodzących, najczęściej obserwowałem u nich typ 2. rzadziej nieco 3. Nie są one rozłożone wyraźnie terytoryalnie, w jednem miejscu, w jednej rodzinie nawet zachodzą różnice. Typ czwarty stwierdzałem prócz Linowa w Prólach. Tuławkach, a więc w okolicy najbardziej wystawionej na wpływ niemiecki, w Rydbachu i Stryjewie typ drugi.

Odstępstwa w traktowaniu ogólno-polskich przedniojęzykowych spirantów i afrykat. — *A.* Szereg *š, ž, č, ǯ.* Co się tyczy stosunku do *ś, ź, ć ʒ́,* to pole obserwacyjne jest na Warmii niepewne i małe: jedynym też faktem, który tu bezwzględnie mogłem stwierdzić u osób, rozróżniających te dwa szeregi, jest *ć* w wyrazie *ćas.* Natomiast spotyka się czasem fakt morfologiczny, bardzo znamienny dla dyalektów mieszających omawiane dwa szeregi spółglosek, mianowicie zastąpienie w konj. IV pierwotnego *č* 1. os. l. p. i 3. os. l. mn. jakoteż imiesłowu biernego przez *c:* w Rydbachu słyszalem *skůńce, skůńců, u̯uců, nau̯ucůni* obok *ričů,* w Mielnie *nauce śe,* w Mierkach *skůńce* obok *skůńčůni.* Jakkolwiek obok tego spotykałem nieraz formy z *č,* konieczne zresztą u osobników nie mieszających *č* i *ć,* to przecież nawet sporadyczne pojawianie się tego faktu, pospolitego w dyalekcie lubawsko-malborskim (zob. str. 375—6, tam też wyjaśnienie), dowodzi, że nierozróżnianie rzeczonych dwu szeregów zapuściło już także na Warmii dość głębokie korzenie, nabrało wartości psychicznej. Formy *χ^ršců, χ^ršcůni* (W) mają *c* z dawniejszego *t.*— Łatwiej poznać *ś, ź, ć, ʒ́* zamiast og.-pol. *š, ž, č, ǯ* na Mazurach. Przedewszystkiem niem. *sch* odpowiada tu, jak zwykle i w innych dyalektach polskich, nie *š,* lecz *ś: śfama, ślips, śnyptuχ, śipa, śpas, śpyrnål, śulńist^rš* i t. d.; wyjątek *Olstin,* jednak we wsch. Maz., w Prawdziszkach *'Olštin;* tamże *śaḱeta.* Prócz

tego spotyka się *ś, ź, ć, ʒ́* zamiast oczekiwanego mazurskiego *s, z, c, ʒ* w następujących: *źelazo, źaba* (tylko w Klonie słyszałem *zaba*, w Prawdziszkach obie formy), *śćāś* (Turowo, zresztą wszędzie *scāś*), *śmat, śtyri* (na pograniczu wschodniem, od Prawdziszek po Garbas *ctyri*, w Mieruniszkach *styri*), *śur* (jednak w Hozembarku, Kłonie, Snopkach *scur*), *Varśava, ńeśćańin* (Białuty), *ślaχta, śosija* (tak w Szczytnie, w Borawskich *śos*, zwykle *saśija*), *śosti* (Prawdziszki) i *śeśćůma* (Klon) obok zwykłego *seść, ńeśćeśće* (Turowo, w Zawadach *ńescyńśće*), *źiźou̯* (Białuty) obok powszechnego *ziźina*, *barźyj* (Wierzbowo); w *praśport* (Prawdziszki) zdaje się działało zbliżenie znaczeniowe do słowa *prosić*.—Zamiast oczekiwanego *š, ž, č, ǯ* spotyka się czasem na W. i w O. *s, z, c, ʒ*, mianowicie: *matulcin, citać* (częste na W. w O. *čitać*), *cas, casym, dotyχcās* (Podlejki, Mielno; w Terowie i na W. *času* i *casu*), w Brąswałdzie *matulcinā matka*. Tu zdaje się zaliczyć trzeba *zrebåk* (O) i *zre - zryć* obok *požer -u̯a*. Z wyrazów obcych przytaczam *Olstin, Olstinek* (powszechne na W, w O. i N, w Szczytnie jednak i wsch. M. *Olštin*), natomiast *Krištof*. — Skutkiem wymowy mazurującej jest pomieszanie w deklinacyi rzeczowników typu niepodniebiennego na **s, z z typem podniebiennym na **š, ž. Powstają więc formy, jak *f kośe, f kapeluśe, na noźe; dva kosi, dva kapelusi* obok *na kršizu, na nozu*. Istnieją one po całym obszarze, czasem jednak przeplatane formami dawnemi: tak np. w Szczytnie słyszałem *f kośe, f kapeluśe* ale *na nozu*, w Knysie *trši kosi, f kośe* ale *v U̯oršysu*. Znacznie rzadziej spotykałem to zjawisko w deklinacyi III, np. w Białutach *na růźe*. — *B*. Zamiast og.-pol. szeregu *ś, ź, ć, ʒ́* spotyka się na W. i w O. spółgłoski z szeregu *s, z, c, ʒ* w słowach: *půzno* nawet *půzńyj, vesele, χoc*, w rozkaźniku *bůnc, bůnʒva* (W); nieoczekiwane *ž* mamy w *průžni* (maz. *průzni*). Natomiast zostaje *ś w *ślybro, śku̯o* (nawet *śćku̯o*), *śklanni*. Godne uwagi jest *ś* w *borašefski*, przymiotniku do nazwy *Borafske*.—*C*. Zam. og.-pol. *s, z, c, ʒ* występują dźwięki *ś, ź, ć, ʒ́* z różnych powodów w szeregu wyrazów odosobnionych: *Ruśijå* (Hozembark, zob. str. 362), *χćymi* obok *χco, kršćůni* (Turowo), *saśijå* (metateza), *śůśck, śůśåt* (stale, assymilacya), *śńyntåřš* (podciągnięcie ideowe do *śńić*), *Mośkål* (Hozembark, indywidualne?), *Jůźek* (Białuty), wreszcie jedyny wy-

raz ze zmianą czysto głosową: *śarna*. Niem. *s* występuje jako *ž* w *žark*. Natomiast zachowują szereg pierwotny: *χ^ršce*, *χ^ršćûni* (W, w Turowie słyszałem *k^ršćûni*), *śfycka* (Terowo, zob. też str. 362, W. *śfyčka*) i stopień wyższy przysłówków: *pryn̨zyj* (Klon), *krůzyj* (Wierzbowo, Wielbark), w Białutach *krůzi*, *prynzi* obok *gryńźi*, *barźi*, w Rydbachu *krůźi*. Z wyrazów obcych notuję *Zofija* (zob. str. 323 i 362).

^rž (ewent. *'š*) występuje przeważnie w tych wyrazach, co w dzisiejszym języku literackim, a więc np. *źy^ržba*, *źy^ršχ* obok *śńyrć*, *źyrćić*, *ćyrńe*. Wyjątki bardzo nieliczne: *ćy^ršpśyć*, *śłyb^ržni*; od wykształconego Warmiaka słyszane *trzuskawka*; *žat^rš*, *Pśot^rš* (obok form z *r* i stałego *kopr*). Naodwrót *drži* obok *źvy^rže* (W, M), *Kaźńyr* obok *Kaźńy^rš* (oba na W), *Krištof*. W *ga^ršć* powstało *^rš* z *rś*. — Dźwięk ten pojawia się sporadycznie, może indywidualnie zamiast *ž (š)*: *že^ržá* (Tylkowo), *šća^rš* (= szczaw, Turowo). Również indywidualne jest może *gržmńi* (Terowo, zob. jednak str. 323) i *mularš -arža* (Szczytno). Grupa og.-pol. *rž* nie spływa się w *^rž*: *drži*.

W niektórych wyrazach pojawia się w języku polskim raz spirant to znów odpowiednia afrykata. Również w Prusiech wschodnich spotkałem *barʒo* (Białuty) obok *barzo* (tamże i w Wierzbowie, Terowie), *ʒbân*, *ʒvûn* (Klon, Moldzie, Zawady) obok *zbanek*, *zvûn*, *zvúńica* (W). *ʒvy^rš* (**zvěrъ* dałoby tu *źvy^rš*, formę bardzo rzadką; w Prawdziszkach, jedynej na Mazurach wsi z zachowanem *v́*, wyraz ten brzmi *zv́jy^rš*), *'obʒa* (Zawady, por. str. 389).

5. S p ó ł g ł o s k i t y l n o - j ę z y k o w e. Według siły palatalności można cały kraj podzielić na dwie części. Ostródzkie, Warmia i Mazury zachodnie mają wprawdzie obok *k*, *g*, *χ* także słabo podniebienne *ḱ*, *ǵ*, *χ́*, przed pełnogłoskami podniebiennemi *i*, *y*, *e*, ale tylko jako możliwość, nie jako konieczność. Podobnie jak co do *l*, tak tu często przy zapisywaniu nie mogłem się zdecydować na napisanie *ki* lub *ḱi*, *ge* lub *ǵe*, często też u tej samej osoby słyszałem wyraz rozmaicie. Istnieje więc *u̯oḱeć* i *u̯okeć*, *du̯uǵe* i *du̯uge*, *ǵynsti* i *gyśi*, *ḱyńi* i *kyńi*, *ḱij* i *kilišek*, ale zawsze *zgůu̯*, a w warmińskim dyalekcie *A kańi*, *gajśi*, *u̯ogań*, *drůngam*, nigdy *ḱańi*, *ǵajśi*, *u̯oǵań*, *drůnǵam*. Z tego wnio-

sek, że podniebienność tylno-językowych jest w zupełności zależna od dzisiejszego brzmienia następującej pełnogłoski, skoro z jednej strony odpodniebiennione *e* lub *ę* nie pozostawiają na nich śladu *(gajši, u̯ogań)*, z drugiej nawet nieodpodniebiennione **ę*, odpowiadające starosłow. *ą*, wpływ ten często wywiera *(ǵynši, ǵesti)*. Jestto zatem podniebienność zawarunkowana, nie będąca składnikiem psychicznego wyobrażenia spółgłoski. Co do siły zawsze słaba, stoi w pośrodku między literackiemi *ḱe, ḱi* a zachodnio-pruskiemi *ke, ki*. Nie ulega jej *χ*: zawsze *suχe*, biernik *muχe;* jedynie w Białutach słyszałem raz *troχ́e* i *můḱym*, ale także i *visoḱe*. — Bez porównania czulsze na podniebienność następującej pełnogłoski są tylno-językowe we wschodnich Mazurach, ulegają jej bowiem bezwzględnie i w stopniu bez porównania silniejszym: *Ḱeta, Foǵel, Xeu̯χ́i, syroḱe, du̯uǵe, suχ́e*, 1. os. l. p. *pχ́eḱe, moǵe*, biernik l. p. *rynḱe, noǵe, muχ́e; oǵyń, ǵymba, cu̯oýeḱym, ńeχ́ym* (= miechem), *χ́iba, χ́izo, muχ́i, daχ́i, suχ́i*, także *ǵůńć*, nawet w złożeniach, jak *můḱym* (= mogłem), *tu̯uḱym*. Z listu pisanego wcale niezłą literacką ortografią przez osobę z Ogródka na Z. ode Łku wypisuję: 1. os. l. p. *mogie*, bierniki *chętkie, rękie, troskie, wjoskie* i *uciechi, chizo, prędke* i *lichie pisanie, pioro lichie* (autor zresztą używa literackiego *y*). Dzieje się to nawet przed **ă*, nie tylko w części środkowej Mazurów, gdzie ma ono artykulacyę nieco wyższą i bardziej przednią, jest rodzajem *ä*, ale i na pograniczu wschodniem, gdzie podniebienność tego *a* jest bardzo słaba: *rynḱa, ḱavåu̯, noǵa, noǵańi, muχ́a, f Xeu̯χ́aχ* (jedyny wyjątek: Prawdziszki). Najdalej na zachód obserwowałem tę silną podniebienność tylno-językowych w Knysie, Kosewie, Osiniaku, podział więc kraju na dwa obszary odpowiada zupełnie podziałowi według wymowy powargowych spirantów podniebiennych (zob. str. 424). Tylko w złożeniach czasownikowych słyszałem pod Jańsborkiem jeszcze *takym šli, můkym*, w obrębie jednego wyrazu jednak podniebienność istnieje w całej tej wschodniej części. To zakres; co do siły podniebienności zaś nierzadkie jest przesunięcie artykulacyi ku środkowi podniebienia, zbliżenie *ḱ, ǵ* prawie do *ť, d'*, a zrównanie *χ́* ze średniojęzykowym spirantem powargowym: *χ́izo, soχ́i* jak *pχ́es, topχ́ić*. Taki stan na całem pograniczu wschodniem, począwszy od Zawad;

najsilniejszą podniebienność słyszałem w Prawdziszkach (mimo stałego tam *ka, ga, χa* nie *ḱa, ǵa, χ́a*) i od osób z Kongresówki z okolic Filipowa.

Grupa *kt* przechodzi często w *χt: χto, χtůrni, ńiχt,* mniej konsekwentnie w wyrazach obcych: obok *traχt, traχtament* słyszałem stale *doktůr, rektůr, redaktůr, Viktůr, Uukta.* Obok *dotknůu̯, utku̯o* (M) słyszałem na W. *vetχli,* w Białutach *dotχnůu̯,* ale tamże *odeckńe.* Obok powszechnego *ǥe, gbur* słyszałem tylko w Stryjewie *γǥe.* — Obok powszechnych *χršest, χrščić* rzadko trafia się *kršćůni* (Turowo); podobnie zwykle *żyršχ,* rzadko *żyršk* (Sząbruk). Forma *Bukfau̯t* da się zestawić co do zamiany szczelinowej na zwartą z wymową *Brůncfau̯t,* istniejącą obok *Brůnsfau̯t* a nawet *Brůjsfau̯t.* Stale zostaje *pχać, pχu̯a* (w Wielkopolsce *pkać, pku̯a*). — Odosobnione fakty: *χršibżec* (obok *gržbżet*) W, *kruška, żelgi, Żelgůnoc.* — W wyrazach obcego pochodzenia trafia się zamiast og.-pol. *ǵ* szczelinowe tylno-językowe *γ́* (jak w północno-niemieckiem *liegen*): tak np. w Prawdziszkach słyszałem *γ́yryta* (= Małgorzata), *'eγ́ipski.*

Wskutek opisanych procesów system spółgłoskowy doznał w niektórych okolicach wielkiego uproszczenia. Szczególnie na północy Warmii pozostały tylko spółgłoski niepalatalne: *p b f v m n t d s z c ʒ š ž č ǯ* (bo warmińskie *ś̌ ź̌ ć̌ ʒ́̌* raczej do nich się zbliża niż do *ś ź ć ʒ́*) *r u̯ l k g χ* i jedyna podniebienna *j,* zaginęły zaś wszystkie istotne spółgłoski podniebienne: *ṕ b́ f' v́ ḿ ń ś ź ć ʒ́ l' ḱ ǵ χ́* i niepodniebienne już wszędzie, gdzie się zachowało, *rž (rš).* Taki stan, spowodowany bezwątpienia bezpośrednim wpływem wymowy niemieckiej, spotkałem w Tuławkach (czasem tylko pojawia się tam *ḱ, ǵ,* ale nie jako samodzielna forma) i w Stryjewie (gdzie istnieje też niepodniebienne zresztą *rž, rš*), a prawdopodobnie istnieje on też w Wartemborku i Biskupcu; Próle różnią się o tyle, że wszelkie *š ž č ǯ rž rš* brzmią tam podniebiennie: *ś ź ć ʒ́,* np. *źyźba, kśůjśka.* Poza Warmią prawie to samo w Szczytnie, jedynem badanem przeze mnie mieście mazurskiem. — Na fakt ten zwracam specyalną uwagę, bo nigdzie w całym zaborze pruskim, nawet na samych zachodnich pograniczach, nie zdarzyło mi się

spotkać takiej destrukcyi ogólno-polskiego systemu spółgłoskowego, jak w północno-wschodniej Warmii (a może i w Szczytnie).

6. G r u p y s p ó ł g ł o s e k. Z dwu następujących po sobie zwartych pierwsza zamienia się na szczelinową. O przemianie *kt* na *χt*, *tkn* na *tχn*, *gź* na *γź* zob. wyżej. Zawsze jednak zostaje *tk* przed pełnogłoską: *ve śrotku, s pʳšotku* (zob. str. 364). Inne przykłady: *ct* ⇒ *st*: *brastfo, robastfo, Polastfo*, *čt* ⇒ *št*: *štyri* (tylko na granicy wschodniej, od Garbasa po Prawdziszki, *ctyri*). Odwrotnie z dwu szczelinowych jedna przechodzi często w zwartą: *żyʳšk*. *żyʳškou̯ek* w Sząbruku, zwykle *żyʳšχ*; podobne wahanie w *χʳšeśćijån, χʳšest, χʳštu* i t. d. obok *kʳšeśćijån, kʳštu, okʳšc̊ni*, nieraz w obrębie jednej wsi, np. w Prawdziszkach lub Turowie. *Bukfåu̯t, Brůncfåu̯t*. W istniejącej obok *Janzbork* formie *Janźbork* i w *'anźberi* szczelinowa przystosowała się częściowo do otaczających ją zwartych.

Uproszczenie grupy spółgłosek przez zanik jednej z nich: *bodåj*; *śku̯o* obok *śćku̯o* (Sząbruk, Stryjewo, Białuty, Hozembark), ale nawet równorzędnie z tą drugą postacią tylko *śklani, śklånka*, pod Wielbarkiem, w Klonie i Zawadach *ćku̯o, ćklani*; *morčizna* (z **morščizna*), *šeźźeśůnt, fšiskyχ* lub *fšistko*; zwykle *šur* [jednak w Hozembarku, Klonie, Snopkach *scur*, w Gietrzwałdzie *ščur* obok *šurek* (= chłopak, mały człowieczek)]; *fitać, ufićić* i *śuu̯ka, śuu̯ečka* (= chwilka); *kʳšinka, kʳšidu̯o* (Prawdziszki) obok zwykłych form z *s*. W *żyrćadu̯o* (prawdziszkowskiem *v́jyrćadu̯o*) działało prawdopodobnie upodobnienie do *wiercić*. W Brąswałdzie słyszałem ciekawy indywidualny sposób uniknięcia zbiegu trzech spółgłosek: *škulånka*. — Ginie *d* przed *n, ń*: *jena, jeno, pofšeńi* — przyczem, fakt ciekawy, *e* zwykle nie przechodzi w *y* — typowe dla wsch. Maz. (już w Klonie; tylko w Prawdziszkach słyszałem w pacierzu *pofsednygo* obok *jena*), gdy w Ostródzkiem i Niborskiem *jedna* (w Turowie *jenna*), na Warmii obie formy (zawsze jednak *trudni*); przed *l*: *Polejki, Śilice* (= Quidlitz), *lo* obok zwykłego *tlo* z **tylo*. — Zatrata *u̯, l* między spółgłoskami: *jepko, betka*, *ʳžymńeśńik*; *r* przed dwiema spółgłoskami: *pšyśćůnek, Życkup* (= Vierzighuben) obok *Żyrckup*. Z dwu *r* w jednym wyrazie ginie jedno: *Barkfyda*, *kačmåʳš* obok *karčma, Våtymbork, šnurbåt*, zawsze jednak *jermark*, (odwrotne zjawisko: *praśport*,

wynikło, zdaje się. z upodobnienia do *prosić*); częściej przechodzi w *l*: *ślybro*. *mulárš*, *falárš*, w Białutach *krizbel* (szczycieńskie *krizber*); bez dyssymilacyi zostają dwa *l*: *telefelka*. Nawet istniejące w tym samym wyrazie *r* i *u̯* lub *l* podlegają tym zmianom. jak dowodzi powszechne na W. w O. i N. *minárš* obok *mu̯in* (warmińskie *mun* też powstało z postaci zachowującej *u̯*; *mu̯inárš* słyszałem w Zawadach i Klonie) i *Kaborno* (= Kalborno).

Natomiast zawsze pozostaje grupa *-fsk-*: *krůlefski*, *molzefski*, *klefkofski*. *klůnofski* i t. d.; tylko w Zawadach *l'isceśki*, *krůleśki*, *ýiśneśki* obok *Grabofśki*, *Rogofśki*. *Důmbrofśke*.

Nowa spółgłoska zjawia się rzadko; oto jednostkowe przykłady: *pščou̯a* (powszechne), *drza* (W), *jepfko* (Klon, zresztą zawsze *jepko*); *žvyrš*, na W. nawet *źžvyržina*, rzadko *źvyrš*. indywidualne *kšklanka* (Buchwald). — Pojawianie się *ń* w złożeniach ze słowem *jidę* jest dość dowolne: przeciw warmińskim *pršide*. *pršejde*. *zejde*. *dojde* występują białuckie *pršińze*, *pršejńze* (*pršyńze* = przędzie). *'odyńze*, *důńze* (jednak *puze*. *pǔć*), ale i tam przed spółgłoską szczelinową *ń* niema: *pršińć* — *pršiść*, *'odyńć* — *'odyść*, *důść*. W *zńijde* pojawia się *j* analogiczne, przeniesione z innych złożeń; w *umnejscuł* (dwa razy, w dwu różnych listach) *j* przeniesione od *mńejsce*. — W powszechnych *stijńeva*, *stijůńć*. *stńyńić* jest *t* wstawne, niezupełnie jasne. W dawnej grupie *śř* nie rozwija się nigdy *t*: *środa*, *ślybro*; natomiast w Prawdziszkach zapisałem: *kobiła śe 'ozgrżylijiła*.

Metatezy: *provůs*, *provůzek* powszechne, *jizbetka* (Brąswałd) pod wpływem *jizba*. *regilijni* (Hozembark). *saśijå* obok *śosijå*, *burślac* (Prawdziszki, zwykle *bruślac*). *'akudovani* (= edukowany, Jańsbork), ale np. *drukovać* (nie *durkovać*. trafiające się w innych gwarach).

7. D y s s y m i l a c y ę prócz przytoczonych wyżej, odnoszących się do *r*, *u̯*, wykazują jeszcze: powszechne *letki*, *mńyntki*, częste *klebańijå*; odosobnione mazurskie *Stucin* (= Szczuczyn).

A s s y m i l a c y e: *leglijå* obok *jeglaska*, *lelijå*, zawsze jednak *jelyń*; *śůśåt*, *śůśek*. — **garść* daje *garšć*; **ćesski* ⇒ *ćeski*; **mńeśćski* ⇒ *mńeski* (W). — Gdzie *rž*. *rš* przeszło w *ž*, *š*, a więc dość często na Warmii, tam następuje niejednokrotnie upodobnienie do nich poprzedzających *t*, *d*. a nawet *st*, *zd*. Wskutek tego obok *trši*,

jestršůmp. dřevo i innych słyszałem kilka razy *ćśi, śćšelić, ʒ́ževo* lub (jak np. w Prólach) *ćśi. jeśćśůmp*, czasem prowadzące dalej do *ješćůmp.*

Co do podniebienności, zupełna assymilacya do ostatniej spółgłoski w grupie następuje zwykle tylko w grupach, złożonych z samych przedniojęzykowych spirantów i afrykat, np. *Źʒ́årstek, źźeźlim* (= zwieźliśmy), *ś śeśćůma* (Próle), *beś śe, roź-ʒ́yrać*. choć w Zawadach np. słyszałem *s śiu̯ůma luʒ́ańi*, w Prawdziszkach *s śostrů*. Assymilacya do *ń, l*, częstsza na zachodzie, nie jest przeprowadzona bezwzględnie, wahają się dwa typy: *śń. śl* lub *zń, zl*: na Warmii *ślåze. ślyść. ślazu̯a* (jedyny przykład, zresztą zawsze *zlåć. zlyvać. zlećyć*), ale prawie wyłącznie *z z ńů. z ńym, zjeść*. nawet *pyzńe* obok *kuźńå* i t. d., tak samo Klon; natomiast Hozembark, Szczytno. Ruciane *ślås* i *ś ńym*; pozatem *zlåze — z ńym*, tak mianowicie Białuty, Stryjewo. Zawady. Prawdziszki. Że assymilacya do *l* była silniejsza niż do *ń*. dowodzą formy *půzńi* (Brąswałd), *zńiva* (Hozembark) obok powszechnych *roźlåć, roźlau̯o śe, śli*, z czego się pokazuje, że dawniejsze *šli* przeszło w *śli*. w dawniejszem zaś *žńiva ž* się utrzymało, lub że *l* działało na poprzedzające *s* silniej niż *ń* na *z*. Forma *źńija* (Białuty, równorzędnie ze *zńůu̯*) według tego nie miała nigdy *ž*. Jest to dość wyjątkowy przykład grupy *źń*, bo z wyjątkiem Prawdziszek i Mieruniszek, gdzie słyszałem *ź ńymi* (obok *z ńymi*). wszędzie notowałem tylko *śń* lub *zń*. to ostatnie także z dawniejszej grupy *sъ + ḿ*, np. *zńiu̯ovać, zńele, zńůu̯, zńou̯u̯a. z ńeχym*, w Prawdziszkach *zḿyńić*. W środku wyrazu assymilacya była silniejsza: zawsze *påśńik*. Przed **ṕ* wszędzie spotykałem *s: spśyvać. spśi, spśiki*. co tłumaczy się odpodniebiennieniem już spółgłoski wargowej, tylko na wschodniem pograniczu, w Zawadach i Prawdziszkach. obok *spχ́ů* także *śṕχ́yvać*. — Assymilacya w kierunku odwrotnym. prowadząca do odpodniebiennienia. widoczna zwłaszcza w omówionej pod *ń* bardzo pospolitej dążności do wymowy *panski, tancuje* i t. d.

Z assymilacyi pod względem dźwięczności zwracam uwagę na omówione wyżej przejście *v* po spółgłoskach bezdźwięcznych w *f: tfardi, sfůj*, rzadziej *svůj*. W bezdźwięcznem otoczeniu *ł* ginie: *šet. ńůs, jepko; r* w tej pozycyi przechodzi zwykle w bezdźwięczne *ʳš: źatʳš, Pśotʳš*, rzadziej *źatr, Pśotr*.

Przechodząc do fonetyki międzywyrazowej, przytaczam najpierw, że przy łączeniu z przyimkami *z, v* ginie tak zwarcie krtani, rozpoczynające pełnogłoskę: *zou̯ovu, vogroźe*, rzadziej *f'ogroźe, s'ogu̇nu̇ma* (Mielno, Białuty) jak i *j: jizba—vizbźe, zizbi*, natomiast *u̯* zostaje: *z u̯ou̯ovu, z u̯ojcym*; podobnie *u̯ogrůt—dou̯ogrodu* ale *'ogrůt—do 'ogrodu* lub *doogrodu*.

Że zasadnicze prawidło fonetyki międzywyrazowej polskiej, mianowicie assymilacya dźwięcznościowa końcowej spółgłoski do początkowej następującego wyrazu, obowiązywało i obowiązuje, widać choćby z połączeń prepozycyi z imionami i słowami, gdzie tylko w niektórych wypadkach przed spółgłoskami nosowemi zachowała się bezdźwięczność: *otńana, otnoga, otnoźić, stńyńić* i niepowszechne *ś ńym, ś ńymi, ś ńu̇*, natomiast stale *oddu̇f, odeckńu̇ńć, odu̯u̇mać, odvou̯ać, od ńygo, od ńyχ* i *zu̯oźić, zu̯u̇mać, zvorni, zmu̇źić, zjeść* (odosobnione *stiju̇ńć, stijńeva*), *z vami, z nami*, często nawet *z ńym, z ńu̇*. Połączenia **s-* z wyrazami zaczynającymi się od **v́* w dawnej epoce doprowadziły przez *śv́* do *śv*, a nawet *śf: śfu̇dek*, dzisiejsze dają *źźyść* (= zwieźć); form typu literackiego *sforny* lub ludowego np. małopolskiego i śląskiego *sfijać* nie spotykałem. Ze względu na odmienny wpływ spółgłosek nosowych na poprzednią spółgłoskę przytaczam też prawdziszkowskie *b́jeršma, zru̇pma, pu̇ćma* obok powszechnych zresztą *pu̇źva, bźeržva*, nigdy *pu̇ćfa, bźeršfa*. Por. też str. 320 i 355. Pozostałością z dawnej epoki jest też odosobnione *ślu̇ze, ślyść* (częstsze niż *ś ńym*) obok *zlu̇ze* i bezwyjątkowych *zlyvać, zlećyć* i t. p. — Z kwestyą dźwięczności łączy się też pewien fakt tyczący podniebienności, mianowicie oboczność typów *ś ńym, ślazu̯a* lub *z ńym, zlazu̯a*, nigdy *s ńym, slazu̯a*; czwarty możliwy typ, grupa *źń-, źl-*, powszechny w wymowie klas wykształconych z prowincyi litewskich (*źmienić, źwiązać, źjawisko*), słyszałem tylko w Prawdziszkach: *ź ńym, ź ńymi* obok *zlyść, zḿyńić, zv́ju̇nzać, z ḿeχym*. — Złożone wyrazy obce, przejęte już jako jednolita całość, np. *gudman* lub *landru̇t*, nic oczywiście tu nie znaczą. — Stale brak jest udźwięcznienia w luźnych do dziś połączeniach ze słowem posiłkowem, tak przy dawnych imiesłowach: *pošetym, ńu̇sym, zmarsym, plu̇tym, mu̇kym* i w *jestym, jesteś, jesteva*, jak i po innych wyrazach, np. *jekeś to zrobźu̯u, takym śli, tyšym ńe bu̯u*,

również w liście z pod Białut *jekem*, w których tylko wyjątkowo spotykałem typ *šeťym, šmaťym żiẑåų* ze zwarciem krtani na granicy dwu wyrazów. Drugiem takiem odstępstwem jest 1. os. l. mn. przytoczonych wyżej rozkaźników prawdziszkowskich: *zrůpma, b́jeˢšma*. Nadto fakty odosobnione, np. *půć‿àjf* (Wierzbowo).

B. Morfologia.

1. Kilka luźnych uwag ze słowotwórstwa.

Na W. spotkałem *Żelgůnoc, do Żelgůnoci*, co sprowadza się do **V́elgonoc*, na M. wsch. zaś, np. w Prawdziszkach, *V́jelganoc, pˢšed V́jelgůnocŭ*.

Wyrazy niemieckie przyswajają się czasem przez dodanie *-a*, a co za tem idzie i przez zmianę rodzaju na żeński: *bata, gafla, knaflå, ornatla, śfama, śipa, turma*.

Oryginalną assymilacyą pierwszej części wyrazu złożonego do drugiej jest *Mųinomųinek* zamiast powszechnego *Młiyomųinek*.

Z wyrazów mających formę zdrobniałą przy niezdrobniałej treści przytaczam: *goųåmbek, myntelek, liška* (obok *lisa*), *śfebelki, rozvůrka, lejčiki, šurek, sųůnko*.

Nazwiska żon nieprzymiotnikowe urabiają się zazwyczaj przez dodanie *-ka: Kulik -čka, Polåk -čka, Pravẑik -čka, Smoliχ -ška, Fogel -lka*, czasem nawet od zakończonych na *-a: Kańa -ńka, Daduna -nka, Zarymba -pka*. Obok tego spotykałem *-ovå: Klimek -mkovå* (W), *Gaųůska -kova* (Białuty), *Dražbå -bova* i *Dolivå -vova* (Knys). Zasady trudno dopatrzyć: wprawdzie do nazwisk *Klimek* i *Gaųůska* trudno jest dodawać *-ka*, ale nie sprawia tej trudności *Dražba* a tem mniej *Doliva*, zwłaszcza, że w tymże Knysie do *Dadunå* tworzy się *Dadunkå*, a do *Pˢšigodå Pˢšigoẑina*. Sufiks *-inå* jest dość rzadki, prócz wymienionego przykładu mam jeszcze: *Zarymba -b́jina* (Prawdziszki) i *Żẑårstek -tcinå* (Klon), znów bez stałej zasady, bo w tymże Klonie słyszałem: *Kåńå -ńkå, Pužiχå -χnå*. Nazwiska przymiotnikowe kończą się w r. ż. stale na *-å: Polåkofskå, Vrůtni -nå*. — Nazwiska córek tworzą się najczęściej zapomocą sufiksu *-ova: Polåkova, Klimkova*, także *Pužiχova, Kańova, Dolivova, Zarymbova*, a nawet *Důmbrofskova, Kśatkofskova* (Klon). Czasem jednak spo-

tyka się też końcówkę *-ova*, a więc tę samą, co w nazwiskach mężatek (o ile oczywiście nie są one urobione przez *-ina* lub *-ka*); stan ten spotkałem na W. i w Knysie. równorzędnie z formą męską według typu rzeczownikowego: *Klimkůf sin*, *Francek Fršigodůf, Jůzef Důmbrofskůf.* Dalsza odmiana jest na oba rodzaje zawsze przymiotnikowa: dop. *Mariki Kańovyj*, biern. *Marte Důmbrofskovů*, miejsc. *o Pršigodovyj cůrce*, również: *Pršigodovygo Janka, o Klimkovym sińe.* Końcówkę *-ůnka* słyszałem tylko w Białutach i Lencku (str. 385): *Zebrožůnka, Kšatkožůnka, Vrůtńůnka*, jakoteż w Prawdziszkach: *Zarymbjanka, Turofscanka* (na W. i większej części M. jest ona zupełnie nieznana), *-ůvna* również w Białutach: *Foglůvna, Gaųůskůvna* i w Prawdziszkach: *Pravźikůvna.* Czasem wreszcie nazwiskiem dziecka jest dopełniacz nazwiska ojcowskiego lub matczynego: *to jest Turofskygo Jůzef* np. w Prawdziszkach obok *Turofscak*, w Lencku *Gutovjak.* — Gdy z jednej strony trafia się przytoczone wyżej nierozróżnianie nazwisk mężatki i dziewczyny, to z drugiej spotyka się i ściślejsze rozróżnienia, w Prawdziszkach mianowicie *Pravźikůvna, Zarymbjanka, Turofscanka, Turofscak* oznaczają młodzież dorastającą, mniej więcej od 15 lat w górę, natomiast *Pravźikova, Zarymbova, Turofskygo (sin* lub *cůrka), Pravźikůf*—dzieci młodsze, przyczem w drugiej kategoryi widoczne jest żywe jeszcze poczucie zawisłości, w pierwszej już pewna samodzielność.

Co do imion chrzestnych, charakterystyczna jest mała ilość form zdrobniałych. Oto kilka z nich: *Francek, Janek. Jůžek, Marika* (W. *Marijka*). *Agatka. Cila* (= Cecylia), *Lyna* (= Helena), *Gyryta* (= Małgorzata), *Vikta*, obok czego nawet dzieci nazywa się zwyklemi: *Franc, Jůzef, Antůn, Agnyška* i *Agnysa.* W formie niektórych z nich widoczny wpływ niemiecki.

Z formacyi przymiotnikowych od nazw miejscowych przytaczam: *Kršizevo — kršizefski, Koleśńiki — koleśńicki, Råšůnk — råšyński, Rin — rinski.* Przez dodanie *-ofski (-efski): Knis — knisofski, Můntki — můntkofski. Pravźiski — pravźiskofski. Ćimoski — ćimoskofski, Borafske — boraśefski. Buruńe — buruńefski, Ǵińe — ǵińefski, Molźe — molźefski, Kršive — kršižefski.* Do *Uolstin* słyszałem *uolstiński* i *uolstinovi* (np. *krys*), do *Uolstinek* stale *uolstinkovi* (np. *kśůnc*).

2. Deklinacya.

Jak przeważnie w Prusiech zachodnich, tak i tu brak w l. mn. rozdziału na formy osobowe i rzeczowe: imiona mają zawsze formy rzeczowe, imiesłowy przeszłe czynne (jako czas przeszły) przeważnie formy osobowe, a więc: *te prave Polåki, fšiske luʒ́e, te židi to kupali, take gu̯upśe luʒ́e, śfåtki ńe byndů su̯uχane* W, *te χu̯opi bili mocne, pśyńć kśynʒ́ůf, šeść luʒ́i;* w całej podróży zanotowałem dwa razy formę osobową rzeczownika i to w połączeniu z rzeczową formą przymiotnika, mianowicie w Prawdziszkach *χu̯opci, scyrne katolici* tam również *sańi.* Z zaimków wyjmuje się *ůńi,* używane przeważnie na wszystkie rodzaje, tak dla rzeczowników żywotnych jak nieżywotnych, tylko na W. istnieje równorzędnie *u̯ůne* w zastępstwie rzeczowników żeńskich, nijakich i nieosobowych męskich. O stosunku form imiesłowych na *-li* lub *-u̯i* zob. w konjugacyi. — W bierniku używa się form dopełniacza w szerszym nieco zakresie, niż w języku literackim, zawsze mianowicie biernikiem r. n. l. p. jest *go*, nigdy *je.* Nadto w l. mn. bardzo często mamy dopełniacz w funkcyi biernika przy wszystkich rzeczownikach żywotnych, np. *zwołiwała sonsadek i przijaczołek* (list z pod Wielbarka), *ůńi mają dobryχ psůf, jå jyχ żiʒ́åu̯* (o kobietach i zwierzętach) i to nie tylko we wsch. części obszaru, ale i na W. Od mieszkańca Motul słyszałem dop. w funkcyi mianownika w zdaniu *jest Ńemcůf* (= są Niemcy).

Rzeczowniki.

Deklinacya I. Obok *mńeščańin* z l. mn. *mńeščańe* lub *mńeščańini* spotyka się stale *χʳšeśćìjån -ani, grubżijån.* Tu należą rzeczowniki: *ornåtel -tla* (W, w Prawdziszkach dekl. III), *ut—uda,* '*Olyck* (Seski) obok *Olecko, čou̯n* obok *čou̯no, topol* (wsch. Maz.), *knafel* (wsch. Maz., w Szczytnie *knafla*), *bau̯k* lub *bau̯ek.* Do tematów niepodniebiennych należą: *ou̯ůf -ovu, jestʳšůmp -ymba, påf—pava,* natomiast zawsze *ščåś -åżu, jedvåpś -abżu; χʳšibżec* W; obok zwykłego *na kerχoże* słyszałem w Hozembarku *na ḱerχożu* (mian. *ḱerχůf*). O przenoszeniu bezdźwięcznej spółgłoski miano-

wnika do innych przypadków zob. str. 423. co do *e* ruchomego str. 411. — *tiʒyń—tigodńa*.

L. poj. Dopełniacz odmienny od j. liter.: *lasa, mroza, roka* i *roku, voza, vůndoṷa, žarka* obok *žarku, Sånpṷata, Rajgroda, Brůnʒberka, Ṷozymbarka, Garbasa*, ale *ogrodu, boru, ofsu, jedvabźu, žiźoṷu* (Białuty), *Ṷku; doma* (= w domu) ale *z domu, do domu* lub *do dům*.

Celownik rzadszy jest na *-u: psu, ojcu, panu, χṷopu,* nawet *žiźoṷu* (Białuty), *krafcu, sefcu* (Szczytno), częstszy na *-oźi* lub przez kombinacyę końcówek *-u* i *-oźi* powstałe *-oźu: χṷopoźi, psoźi, ojcoźu, panoźu, kovåloźu, vujoźu*. Końcówki te istnieją czasem równorzędnie, np. w Podlejkach *psu* i *psoźi*, w Szczytnie *'ojcoźu, kůńoźu, sefcu, krafcu*. Co do rozmieszczenia *-oźi* i *-oźu*, pierwsze typowe jest dla pdniowo-zach. Warmii (Linowo, Sząbruk, Woryty) i O. aż po Turowo, *-oźu* (ewent. *-oýu*) dla pnocno-wsch. Warmii (Buchwałd, Brąswałd, Próle, St. Wartembork) i Mazurów. Nadto istnieje końcówka *-oju: kůńoju, kovaloju*, powszechna w Lencku i Białutach, na wschodzie zaś w Prawdziszkach i Wierzbowie, w Białutach i Wierzbowie równorzędnie z przejściem każdego **v́* w *ź*, ewent. *ý*, w Lencku i Prawdziszkach równorzędnie z zachowaniem *v́*.

Wołacz: *Francu, 'Antůńe, bože* ale stały zwrot *požegnå̃j‿bůk!*

Narzędnik zawsze na **-em*, brzmiące *-ym* prócz zach. Warmii, gdzie *-am: z bratam*.

Miejscownik. Tematy na podniebienną, tylnojęzykową i niektóre inne mają *-u: o vuju, na χršipcu, čṷoźeku, panu, v boru*, inne *-e: na pśe, v leśe, 'o sińe* (Wierzbowo). Na Mazurach wskutek nierozróżniania *š, ž, č, ǯ* od *s, z, c, ʒ* następuje czasem przeniesienie końcówki *-e* do tematów niegdyś podniebiennych, np. *f kośe, na nośe* obok form pierwotnych: *v Oržysu, na nozu, na kšizu* (zob. str. 434). Obok *v domu* trafia się forma *v doma* (W, O) i *doma* (wsch. M), pod Filipowem *v dońe*.

L. mn. Mian. Końcówki *-ov́e* i *-i* (miękczące poprzedzającą spółgłoskę) nieznane, stosownie do ogólnego nieużywania form męskich osobowych. Jedyny raz słyszałem w Jańsborku *myzoýe*, ale było to w opowiadaniu o losach tamtejszego kościoła katolickiego, możliwy więc wpływ biblijny; jedyny raz również

χu̯opci, scyrne katolici obok *Ḿymce, kśynʒe, krafce* w Prawdziszkach. Zresztą zawsze w tematach zakończonych na niepodniebienną *-i* (z **-y*): *ogrodńiki, śfåtki, Polåki, Prusi, židi, pani,* także *χršeśćijani,* nawet *ńeśćańini* (Białuty), na Mazurach czasem też *kapelusi, nozi,* w tematach na podniebienną *-e*: *Ḿnymce, ojce, krafce, šefce, kupce, u̯abyńće, liśće, zajůnce.* — Formy typu zbiorowego na *-ä* rzadkie, zwykle *brati, kśynʒe; braćä* słyszałem np. w Klonie równorzędnie z *brati,* tamże *kśynʒä* (z *ʒ* przeniesionem z innych przypadków) i *kśynʒe,* w Białutach *dva kśynʒa, braća,* na W. i we wsch. Maz. też *kśyžä.* W dalszych przypadkach spotyka się czasem *ć* przy odmianie urobionej przeważnie od mian. l. p., *ž* tylko wyjątkowo. W Szczytnie słyszałem mian. *luʒi,* zresztą zawsze *luʒe.*

Dop. Brak końcówki jest bardzo częsty w nazwach, nie posiadających l. poj., przy których też przynależność do I czy III deklinacyi trudna jest czasem do rozstrzygnięcia. Wymieniam tutaj wszystkie te formy: *do Naglat, Vorit,* nawet przy zbiegu spółgłosek i to bez *e* wstawnego: *z Dajtk, Klefk, Kurk, Polyjk, Pravʒisk, Snůpk, Tuu̯afk* i t. d. obok: *Ćimoskůf, Ǵińůf, Burńůf, Måjdůf, Průlůf, ẏilkasůf.* W imionach pospolitych najczęstsze *-ůf*: *χršeśćijanůf* (stale), *vynʒåržůf, końůf, pavůf, źʒvyržůf, gou̯ymbžůf, kapelusůf, kśynʒůf, luʒůf* (rzadkie), nawet *braćůf* (w Prawdziszkach, obok *braći*), rzadsze wogóle *-i,* choć w niektórych wyrazach przeważa: *dńi, luʒi, braći, pršijåćeli, źyncyj razi, kamńyńi, tiśynci, pśińynʒi, końi* (rzadkie); czasem spotyka się obie formy równocześnie, np. *nozi* i *nozůf* w Prawdziszkach.

Cel. Na całym obszarze jedyną końcówką jest *-äm,* występujące w O. jako *-om,* na Maz. wsch. jako *-am*: *bratäm, psäm, luʒäm.* Jedynie w Białutach i Lencku jest we wszystkich deklinacyach *-ům*: *luʒům, krovům,* w Szczytnie już tylko *-am.* o Turowie niestety nic nie wiem.

Narz. *-ami* (z **-amy*) na Warmii, w O. i N, zaś *-ańi* (z **amí*) na Maz. począwszy od Tylkowa i Szczytna (oczywiście z wyjątkiem Prawdziszek, gdzie **ḿ* nie przechodzi w *ń*): *bratami, końami—luʒańi, kůńańi.* Końcówki *-mi* (ewent. *-ńi*) nie słyszałem: zawsze *luʒami, końami, bratami.* Obok tego istnieje końcówka *-ůma*: *ču̯ůnkůma, grabžůma, luʒůma, pot panůma, ogůnůma.*

provušküma, za Liχtajnüma, cuglüma, bardzo częsta zwłaszcza w O; słyszałem ją też we wsch. Maz., np. w Inulcu, Knysie, Borawskich, Prawdziszkach, Zawadach, gdy w innych okolicach jest chyba bardzo rzadka, bo przecież i tam byłaby mi wpadła w ucho.

Miejsc. zawsze na *-aχ*.

Deklinacya II. Mian. l. p. *oko, uχo*, czasem *lico, syrco* (Turowo) obok zwykłego *syrce, mńejsce, ćyrńe, žiće, końikoże*. Tu należy *b^ržuχo* (wsch. M, obok *b^ržuχ*).

Dop. *syrca, pola—śńadańå, końikożå*.

Miejsc. *na dvo^ržu* jakby do mian. *dvo^rže*.

Mian. l. mn. *pola, vesela, oči, uši*.

Dop. *žńif, lát, jåjk—polůf, oknůf*.

Narz. *p^ršet šfuntki, p^ršed lati*, ale zwykle *latami, latańi* lub *latuma, očami* lub *mńejscůma, oknůma*.

Deklinacya ta wywarła silny wpływ na zmiany w dekl. V; zob. niżej.

Deklinacya III. Obok *lice* według dekl. II spotyka się *jedna lica*, l. mn. *lice* (W, Turowo, Szczytno), zawsze *podešfa, b^ržitfa*, u dzieci czasem *ģynša* (Mieruniszki). Tu należą też *šipa (Schiff), bata (Boot*, w Szczytnie) obok *bot, dišlå, pšeśńå*. Tylko w mian. należy tu *'orgańista*, odmieniający się jak przymiotnik: *'orgańistygo* i t. d. (Białuty), na W. mian. *uorgańisti*. Rzeczowniki na *-å* wymienione na str. 410. Zakończone na *-a* z poprzedzającą podniebienną odrzucają je czasem, wskutek czego na całych Mazurach obok *żyńa, klaca, ńila, bźela, tynca* spotyka się *klac, tync, ńil, bźyl, żyń* (we wschodniej części brzmiące *żym*, zob. str. 427); w odrzucaniu tego *a* panuje dowolność, w Szczytnie np. słyszałem *žyń* ale *ńila*, w Białutach naodwrót *żyńa, ńil*, w Klonie *ńil, żyń, stań*; na W. częstsze formy z *a*. Końcowe *-å* ginie tylko w *stań*, częstem w tej formie obok *stańå* nawet na Warmii, gdzie nie istnieją *mńil, żym*; w Borawskich słyszałem też *šos* r. ż., zresztą zawsze *sašijå* lub *šosijå*.

Dop. l. p. kończy się bez wyjątku na *-i*: *ze studńi, z żymńi, od grańici, stáńi*.

Cel. na *-i* lub *-e* jak w języku literackim. Nazwiska rodzaju męskiego mają *-ovi, np. *P^ršigodoyu* w Zawadach.

Biern. W zachodniej Warmii, w dyalekcie *A*, forma ta jest w tematach na *-a* oczywiście równa mianownikowi (zob. str. 418); ale i tematy na *-ā* dostosowują się pod tym względem do liczniejszych na *-a* i mamy tam *jå źiga ta novå kuźńå, vijeχåu̯ na šasiją.* Na całej reszcie Warmii i wszędzie poza nią biernik u tematów na *-a* kończy się na *-e*, a tematów na *-ā* zaś na *-ů* lub *-o*: *krove, tråve—kuźńů, studńů, bes puščů* lub *rolo, studńo* (str. 417). To zakończenie *-ů* lub *-o* istnieje jeszcze i tam, gdzie wskutek zaniku *å* mianowniki *studńa—krova* nie wykazują różnicy, a więc w N. i we wsch. Maz.: w Białutach słyszałem *studńů* i *studńe, kuźńů* i *kuźńe* zupełnie dowolnie, w Prawdziszkach stale *to gu̯ymboko studńe, to novo kuźńe* ale *dać na mso;* z drugiej strony trafiają się też, choć bardzo rzadko, wyrównania do tematów na *-a* w okolicach zachowujących *å* (przynajmniej na W. słyszałem biernik *tåce*).

Miejsc. na *-i* lub *-e*, jak wszędzie w języku polskim. Na Mazurach trafiają się formy w rodzaju *na růźe* ale znacznie rzadziej niż w miejsc. l. p. i mian. l. mn. dekl. I.

Liczba mnoga mało nastręcza uwag: W dop. obok *košul, krůf, kůs, rip, oźec, goźin, kartofel,* nawet *klusk, u̯åfk, mark* spotyka się na całym obszarze *kozůf, ribůf, krovůf, ofcůf, kobźytůf, jegodůf, kśůnškůf, grůf, matkůf, zaźesůf, muχůf, χau̯půf, nogůf, rynkůf* i *ryncůf, robotůf, źoskůf, vidůfkůf, u̯åfkůf, bźelůf, ślůf, studńůf.*

Inne przypadki nie różnią się od innych deklinacyi: cel. *-åm,* narz. *-ami, -ańi* lub *-ůma: kartoflůma, krovůma, ryncůma, latarńůma, s śiu̯ůma 'ordaćkańi* (Zawady), miejsc. *-aχ.*

W rzeczowniku *rynka* przeniesiono powszechnie *c* z formy l. podwójnej do l. mn. *ryncůf, ryncami* i *ryncůma, v ryncaχ* obok *v rynkaχ.*

D e k l i n a c y a IV. Rzeczowniki wahające się między III a IV dekl. wymieniłem przy III, tu dodaję jeszcze *kafej* (Maz., na W. *kava), kokoš, dråpś, χorůngef,* czasem *bʳžitef* (Mielno, zwykle *bʳžitfa), ślej* (Prawdziszki) zwykle *ślå.*

Mian. l. mn. *gynśi, miši, kokoši, fši, pśyrśi* (Białuty) i *pśyrśe* (W), *mńići* (Terowo) i *mńiće* (W, Klon), ale stale *śyće, zapoźeźe, ćfyrće, pśynśće, radośće, rozmajitośće, pśešńe.*

Dop. *noci, gynši* i *gynšůf, fšůf, pšynščůf, kokošůf*.

Narz. *pode drʒaňi* i *pode drʒůma* (Borawskie).

Deklinacya V. Tematy na *nt*, jak w Prusiech zachodnich, nie istnieją, zamiast nich stale *čelak, gůnšak, ʒečak*.

Od tematów na *n* spotkałem następujące formy: W: *jimňa* i *jimňe* (nawet w dyalekcie *A*, a więc zdaje się na wzór *pole*), *vimňo* (por. trafiające się w dekl. II *syrco*), *ramňa* (w dyalekcie *A*), *rymňe* (w dyal. *E*), *ramňůno*. Dalsza odmiana: dop. *jimňaňa* obok częstszego *jimňa*, nawet *jimňi (!)*, l. mn. *dva jimňe, jimňůf* i *vimňa, vimňůna* lub *vimňůni*; największa rozmaitość przy *ramňa*: *na ramňaňe, na ramňaňu* i *na ramňu* (w dyal. *A*), *na rymňyňu* (w dyal. *E*), l. mn. *dva ramňa, ramňe, ramňůna*, miejsc. *na ramňaχ* i *ramňaňaχ*. Wszystkie te formy, zapisane przypadkiem, nie wyłączają możliwości innych, rzecz komplikuje się nadto w gwarach, nieznających *ń*.— Mazury: 1. *'imňe* z *m* nawet tam, gdzie każde **ḿ* daje *ń*, np. w Mielnie, Białutach, Klonie, ale w Zawadach i Knysie *'iňe*, w Prawdziszkach *'imňy* (*y* jest tu tylko rezultatem pozycyi poakcentowej); dop. *'imňa* (! Klon) lub *'iňa* (Zawady), rzadziej *'imňyňa* (Prawdziszki), miejsc. *'imňyňu* (Białuty); l. mn. *dva 'imňe* (Białuty, Klon), *'iňe* (Zawady), dop. *'imňyňůf* (Prawdziszki). 2. W Tylkowie i Knysie *viňe, dva viňe, viňůf*, w Szczytnie *vino* 'albo *vinne*, l. mn. *vine*. 3. *rymňe* (Terowo), *ryňe* (Hozembark, Klon) albo *rymňyňe* (Prawdziszki, Tylkowo, Zawady, Szczytno), *ryňyňo* (Białuty); dop. *z rymňůna* (Prawdziszki); miejsc. *na ryňyňu* (Białuty, Tylkowo, Szczytno, Hozembark, Knys), *na ryňu* (Klon); mian. l. mn. *rymňůna* (Terowo, Hozembark, Klon, Prawdziszki) albo *ryňyňa* (Białuty, Tylkowo, Zawady) albo *ryňe* (Klon), *rynne* (Szczytno); dop. *rymňyňůf* lub *rymňůnůf* (Prawdziszki); miejsc. *na rymňůnaχ* (Prawdziszki, Klon), *na ryňyňaχ* (Tylkowo, Szczytno, Zawady). W tym chaosie najrzadsze są może formy pierwotne i to już niezupełnie, np. dop. l. p. *ryňůna*, mian. l. mn. *ryňyňa*; nowotwory powstają albo według dekl. II do mian. *iňe, ryňe* (wyjątkowe jest szczycieńskie *vino* z **viňo*), często tylko w l. p., np. dop. *iňa*, miejsc. *na ryňu*, rzadziej w l. mn., np. *dva raňa, na raňaχ*, albo też według I, jak gdyby od mian. **ryňeň* z *e* ruchomem, mianowicie w l. mn. *imňe, rymňe;* nadto są odosobnione formy kombinowane, jak

rańůno. na rańańe. vińůni, dowodzące najlepiej. jak dalece po nadwerężeniu starego systemu nie wytworzył się żaden konsekwentny nowy.

Pozostałości z rzeczownikowej odmiany przymiotników jest niewiele: *goźyn, to jest krůlůf* lub *krůlefski las* (W), *bił przitomnien* (list z pod Szczytna); *Pravźikůf, P^ršigodůf, Důmbrofskůf sin* (używane wszędzie) i *Vejdikova, Żźárskova cůrka* (Klon, rzadkie, zwykle na *-ová*) mają w dalszej deklinacyi tylko formy przymiotnikowe: *Pravźikovygo sina, Vejdikovyj. Vejdikovů.* Dop. *putora, puśodma. z daleka. z bliska,* przyczem uderzają formy na *-å: z daleků, z bliskå* (Borawskie, na W. oba typy). jednak *do pe̯nygo* (W), *po prostymu* (M). Przysłówki: *ńegodno* (W). *visoko* i *cale, smutńe* (W), *dob^rže.* Godne uwagi są formy: *to jest śklano* (obok *śklane*) w Prawdziszkach, a *to jest ćklano, drevńano* obok *to jest bla͡xove, 'okno jest ćklane* w Klonie; częściej w imiesłowach: *to juz‿jezd‿napśisano, zńelůno* (Hozembark). *byńźe můžůno* (Tyłkowo); z listów: *potrzebno, będzie sapłacono* (N). *ma biez płacono, biło pisane* (Hozembark).

Deklinacya zaimków i przymiotników.

1. Zaimki osobowe na nast. str.

Zwrotne: *śebże* i *śe, sobże* (*se* nieznane). *śebże* i *śe* (w warmińskim dyalekcie *A* też *śa*), *sobů, sobże.* Enklityczne *śe* może zajmować w zdaniu miejsce bardzo nawet oddalone od czasownika. np. *kedi śe u̯ugůr t^ršećì‿rås u̯o^rže* W. Tylko na samem wsch. pograniczu, w Prawdziszkach, spotkałem *ja ńè‿śe modlu̯ym, jůna ńè‿śe boja̯ u̯a,* w czem może tkwi tendencya do nierozdzielania tych wyrazów. możliwa wobec przykładu z pod Filipowa: *ńe χce docinkovàć‿śe.* Już w Wierzbowie jednak: *zebi śe ńe ześl'i te dva 'obu̯oki.*

Zanim podam użycie i rozmieszczenie terytoryalne form, muszę zaznaczyć, że niektóre ich odmiany fonetyczne pominąłem. mianowicie sam przez się rozumiejący się brak *å* lub zmieszanie się go z *o* w niektórych okolicach, a także istniejące obok *'ůn* postaci *u̯ůn, jůn;* wiadomości o tem w głosowni. Jeżeli więc umieszczam obok siebie *nås* i *nas,* to dlatego. że druga

Liczba pojedyncza.

1.	2.	3. m.	n.	ż.
jå	*ti*	*ůn*	*ůno*	*ůna*
mńe (nigdy *ńe*)	*ćebźe*, rzadko *će*	*jygo, ńygo, ůnygo, go*		*jyj, ńyj* (wsch., zach. *ji, ńi*)
mńe, mi (z **my*) zach. — *ńi* wsch.	*tobźe, ći*	*jymu, ńymu, ůnymu, mu*		
mńe, me (zach. W. *ma*)	*ćebźe, će*	= dop.		*jů, ńů*, zach. W. też *ńa*
mnů	*tobů*	*ńym* (zach. W. *ńam*), *ůnym*		*ńů*
mńe	*tobźe*			*ńyj* wsch. (*ńi* zach.).

Liczba mnoga.

1.	2.	3.
mi	*vi*	*ůńi*, na W. w r. n. i ż. też *u̯ůne*
nåju, nås, nas	*våju, vås, vas*	*jyχ, ńyχ, ůnyχ*
nåma, nåm	*våma, våm*	*jym* (zach. W. *jam*), *ńym* (*ńam*)
näs, nas	*vås, vas*	żywotne *jyχ, ńyχ*, nieżyw. *je, ńe*
nami zach. — *nańi* wsch., *nåma*	*vami* zach. — *vańi* wsch., *väma*	*ńymi* zach. (zach. W. *ńami*) — *ńyńi* wsch.
nås, nas	*vas, vas*	*ńyχ*

z tych form zachodzi w niektórych okolicach, zachowujących zresztą *å*. Co się zaś tyczy *mi* obok *ńi*. *vami* obok *vańi*, to sprowadzają się one do różnych form podstawowych. Te różnice fonetyczne form morfologicznie jednakowych, które wydawały mi się ciekawsze, pomieściłem w nawiasach.

Brzmienie *mi* (z **my*) w cel. 1. os. l. p., jakoteż w narz. l. mn. wszystkich 3 osób cechuje całą W, O. i N. począwszy zaś od Tylkowa i Szczytna zaczyna się: *ńi, z nańi, z ńyńi*. — Formy *mi. ći, me. śe, go, mu* są enklityczne, jednak cel. *mńe* częsty, nawet gdy się mówi bez szczególnego nacisku, np. *dåj mńe to* obok *dåj mi to, te psi mńe poderli klejt*. W Hozembarku zapisałem *tak me ʒ́ivno*, w liście z pod Białut czytam *to me mocno dziwno było*. Obok *dlă śebźe, do ćebźe* spotykałem *dlå‿śe, dò‿će; jå ćebźe* lub *ja će ńe ʒ́iʒ́åu̯*. Biern. *me* dość częsty, zawsze bez nacisku, np. *kůń ma ʳžnuu̯* (zach. W), *to me śyngli, to me ukʳšivʒ́ili*. — Formy *nåju, våju* znane są na przeważnej części obszaru; stanowczy brak ich stwierdziłem w Białutach. Klonie, Knysie. Prawdziszkach. Wierzbowie. istnieją zaś już w Mielnie, Szczytnie, Rucianem, Popowie. Równorzędnie z niemi zachodzą *nås, vås* lub *nas, vas* (o rozmieszczeniu zob. str. 410). choć nie zawsze w tem samem znaczeniu. na W. mianowicie *vås* jako dop. tylko w przemówieniach do starszych osób, rodziców. ludzi warstw wyższych, gdy zwykłą l. mn. jest *våju*. Używa się ich też zamiast zaimka dzierżawczego. np. *nåju ʒ́eći* (Mielno). — Form *nåma. våma* używa się jako cel. na równi z *nåm, våm* wszędzie, na W. nawet częściej od nich. w funkcyi narzędnika: *z nåma* obok *z nami* na W. czy także na M. nie ręczę. — *do ńego* z *e* słyszałem tylko w Prawdziszkach. Użycie form *jygo. jyj, jyχ*, z drugiej strony zaś *ńygo, ńyj, ńyχ* i t. d. jak w języku literackim, a więc np. *jyj ojćec* ale *do ńygo*. Formy przypadków zależnych utworzone od *ůn* są rzadsze, na W. jednak notowałem: *u̯ůnygo boli. ńe u̯uć u̯ůnyχ*. — Granica między wsch. *jyj. ńyj* a zach. *ji, ńi* podana na str. 420. — Biernik *ńa* słyszałem raz tylko (w Sząbruku. a więc w dyalekcie *A)* w zdaniu: *jå to na ńa ćisna. na ta krova*, może więc był to wpływ myślanego biernika *ta krova*, zwłaszcza że to samo indywiduum mówiło o wodzie *jå jů vileja*.

2. Inne zaimki i przymiotniki.

Liczba pojedyncza.

m.	n.	ż.
tyn dobri, gu̯upśi	*te (to) dobre, to*	*ta dobra*
tygo dobrygo		ws. *tyj dobryj, gu̯upźyj* (zach. *ti dobri*)
tymu dobrymu (zach. W. *tamu dobramu*)		
= mian. lub dop.	= mian.	*te* lub *tŭ dobrŭ* (zach. W. *ta dobrů*)
tym dobrym (zach. W. *tam dobram*)		*tŭ dobrŭ* = dop.-cel.

Liczba mnoga.

te dobre
tyχ dobryχ, gu̯upśyχ
tym dobrym (zach. W. *tam dobram*)
= mian. lub dop.
zach. *tymi dobrymi* (zach. W. *tami dobrami*), wsch. *tyńi dobryńi*
tyχ dobryχ

W zastępstwie rzeczownika występuje tylko forma *to: ůn to vźůu̯, veś to,* czasem w postaci podwojonej: *śyj toto, 'ůn toto dů* (W, Białuty; por. str. 368; tutaj podwojenia w r. ż. nigdy nie słyszałem), natomiast jako przydawka *te źino, te śano, te okno,* czasem tylko na W. *to syrce.* Biern. *te* (lub *ta* w dyalekcie *A*) słyszałem tylko na Warmii i w O, zresztą na całych M, a także na W. *tů* (ewent. *to* według str. 417), a więc *u̯ůn paśe ta čårnů krova* (Gietrzwałd), *te studńů* (Mielno), ale już np. w Turowie *tů gu̯ymboků studńů,* w Białutach *to diślo,* w Hozembarku *f to vode,* w Prawdziszkach *f tů gu̯ymboků studńe* i t. d., tylko w Zawadach obok *tů novů rolů* słyszałem *te.* Forma biernika przymiotników na *-ů: trši kfadrance na śůdmů* (W) jest wyrównaniem do deklinacyi rzeczowników. W cel. l. mn. słyszałem na W. obok zwykłych *mojam bratåm* także *tåm dvůma psåm* lub *tam dobråm lu̯źåm* (Sząbruk, Woryty), oczywiście pod wpływem końcówki rzeczownikowej.—Tak samo odmieniają się:

mů̄j, moja, tfoja, moje, naše, vaše, tfojygo, mojygo (rzadko *mygo* W), *našygo;* biern. r. ż. brzmi na W. *moje*, ewent. *sfoja*, na M. *sfojů mice, naso krove.* Zawsze zaimkową postać mają *moja, tfoja, sfoja*, ale obok *naša, vaša* spotyka się też przymiotnikowe *našå, vašå* (zob. str. 410), rzadko kiedy w r. m. *naši kůń* (wsch. W). Inne zaimki: *'ajftyn, 'ajftyn, 'oftyn; χto, kogo, komu, kym* i *ńiχt, ńikogo,* czasem z pochodnem *j* i zmianą *o* na *u: ńikoguj* (Hozembark): *fšistek, fšistko,* rzadziej *fšitko*, na pograniczu wsch. od Zawad po Borawskie obok *fsistko* też *fšo*, np. *fšo jeno,* ale np. w Moldziach już ta forma nieznana. — *χtůrni, jenši* lub *jenakši, každi, jeki.*

Z osobliwości przymiotnikowych notuję: 1. *tyχ‿guupši luźi* słyszałem raz jedyny w Szczytnie, obok *tyχ‿guupšyχ‿luźi;* choćby to opuszczanie końcówki zbytecznej, bo już raz wyrażonej w *tyχ,* było nawet właściwością indywidualną, to przecież godne jest uwagi, zwłaszcza, że nie przypominam sobie, by tego rodzaju objaw gdzie w Polsce zaobserwowano. 2. Fakt słyszany od dwu osób w Zawadach, mianowicie wyróżnienie miejscownika od dopełniacza, oczywiście na wzór rzeczowników: *Důmbrofske, Skrocke, do Důmbrofskyχ, do Skrockyχ* ale *v Důmbrofskaχ, f Skrockaχ.* — Według deklinacyi przymiotnikowej odmieniają się oczywiście nazwiska kobiece na *-skå, -inå: Turofskå, -skyj, Żźårstčinå -yj,* jak powszechnie. Ciekawsze jest, że forma na *-ovå* oznacza często zarówno żonę jak córkę, odpowiednie zaś nazwanie patronimiczno-dzierżawcze syna ma mianownik według deklinacyi rzeczownikowej, dopiero dalsze formy według przymiotnikowej. Tak więc *Klimkovå* (żona i córka) — *Klimkůf sin* (W), *Pršigodovå* (córka) *-yj* obok *Pršigodůf sin -ovygo sina* (Knys); nawet w Klonie, gdzie żona *Polåka* zwie się *Polåcka*, żona *Kańi* zaś *Kańka*, a nazwiska córek mają w mian. analogicznie do *Polakůf sin, Důmbrofskůf Jůzef* formę rzeczownikową: *Polakova, Důmbrofskova,* w dop. panuje tylko deklinacya złożona: *Józefa Důmbrofskovygo, Marte Polakovů.*

W s t o p n i u w y ż s z y m przymiotników sufiks *-ejši* częstszy jest niż w języku literackim, np. *prośćejši, můndřžejši, guupśejši;* ostatnia forma istnieje nie tylko tam, gdzie wskutek pomieszania *š* z *ś* literackie *głupi* i *głupszy* brzmiałyby jednakowo, ale i na

M. gdzie o pomieszaniu tych form mowy by być nie mogło. Zresztą *mńyntši, ćynšši, mńejši, dyušši, letši, mńaųši.* Przedrostek stopnia najwyższego brzmi wszędzie *ńă-* (ewent. *no-*, *na-*), tylko w Hozembarku słyszałem *nåjstarsi, nåjmųotsi*, w Białutach *najstarsi* (już w Tylkowie i Szczytnie bez *j*).

Przysłówki kończą się przeważnie na *-o* lub *-e*: *ńegodno, tano, smutńe.* Inne przysłówkowo używane formy: *śmat, śiųa, troχa* i *troχe, χmare* (*χmare ńi mogli robjić* Terowo). Częste jest końcowe pochodne *j*, a więc, nie mówiąc już o *tutaj, fčoraj, ʒiśåj*, także *'ojvoj* (obok *'ajf, 'ojvo*), *tamuj, znovuj, pšyrvuj*; poza przysłówkami spotkałem to *j* tylko w *ńikoguj* (Hozembark).—Stopień wyższy: *tańyj, žyncyj, mńyj, ńaųcyj, liχšyj* w części wsch., *žynci, dųuži, krůʒi* i *kråʒi, pryŋʒi, lži, viži* w zach. Forma *lepχyj*, brzmiąca na zach. *lepši*, jest w O, a często i na W. równoznaczna ze stopniem wyższym przymiotnika (liter. *lepiej* i *lepszy*), co mogłoby być przyczyną powstania np. postaci *ʳžåtši* (= rzadziej, Sząbruk); ale i poza tym obszarem spotyka się w stopniu wyższym przysłówków *š* (na Maz. *ś*), przeniesione z przymiotników, np. *liχśyj* (= gorzej, Snopki).

Liczebniki.

jedyn (w dyalekcie *A jedan*), *jedna* lub *jena*, *jedne* lub *jene* (stale jako przydawka, tylko w zach. W. też *jedno jepko*) — *jedno* lub *jeno* (jako samodzielne imię), np. *fšo jeno.* Odmiana w zach. W. zaimkowa, więc *žiʒe jedne fajnů koze* (ewent. *žiʒa jena fajnů* lub *fajnå koza*), wszędzie indziej przymiotnikowa: *jenů krove.*

dva i *oba* bez różnicy osobowości i rodzajów: *dva listkåʳže, dva braćå, oba kśynʒe, dva ribi, dva miši, dva ʒeci, dva oči.* Jedynie w Prawdziszkach trafia się czasem na r. ż. forma *dvje*, istniejąca zaraz za granicą, pod Filipowem. Dop.-miejsc. *dvuχ*: *na obuχ rymńyńaχ, od dvuχ braći*, cel.-narz. *dvůma*: *dåų to dvůma lu̯ʒåm, dvůma psam, pʳšed dvůma lati (latami)*; obok tego jednak trafia się i nieodmienność: *pʳšed dva lati* (np. Białuty, Prawdziszki).

tʳši, štyri (w Prawdziszkach *ctyri*), *pšyńć, šešć, šytym, ośym,* (w zach. W. obok *šytam, ųošam* także *šytum, ųošum*), *ʒežyńć*

(w środkowych Maz. często *ʒejyńć*) *ʒeśyńć*. Cel.-narz. na *-ůma*: *s tršůma, štyrůma, pśyńćůma* (lub *pśůńćůma*), *părůma luʒami (luʒůma, luʒi)*, *pršet šeśćůma, śůdmůma, ůsmůma latami* obok czego dość częste *pršet pśyńć, śytym lati* (lub *lat*); trafi się nawet nieodmienność przeniesiona na przymiotniki: *pršed dăvne lati* (Hozembark). Zwykle *pśyńć ʒeći*, rzadko *pśyńćoro*, np. *bidu̯a* lub *krovůf* (Białuty).—*jednăśće* i *jedynăśće, dvanăśće, štyrinaśće* (zach W. *štyrnăśće*), *pśyntnăśće, šesnăśće* (w Szczytnie *sestnaśće*), *dvaʒeśća, dvaʒeśćajdva, pśyńʒeśůnt, šeżʒeśůnt, sto, dvasta, tiśůnc*. Zwykle chyba nieodmienne: *pršet sto lat*, nawet *pršet tiśůnc lat; dvasta krovůf, gyńśi*.

Liczebniki porządkowe: *pśyrši, drugi, tršeći, čfarti, pśůnti, šůsti, śůdmi, usmi, dvanăsti* (zwykle, w Klonie *dvunasti*), *pśyntnăsti*. W *šůsti, śůdmi, u̯ăsmi* na W. jest *ů*, z całych M. zaś zanotowałem je tylko w Prawdziszkach, jako *sosti, śodmi, ʾosmi*.

Składniowo są *dva, trši, štyri* przymiotnikami, liczebniki od *pśyńć* w górę rzeczownikami. Tylko na całem wsch. pograniczu, począwszy od Zawad (także już w Moldziach) łączą się wszystkie liczebniki od *dva* począwszy z dopełniaczami, a więc *dva końyńi, dva lat, dva muχůf, dva końůf, trši bγelůf, dva pavůf, trši ribůf*, znacznie rzadziej *dva kozi, dva ribi*. Form osobowych prawie że niema: *trši braća, šeść kśynʒůf*. — Składnia nieosobowa typu *šyśću luʒi bu̯u̯o* W. jest rzadka, zwykle *šeść luʒi bi̯u̯o*; nieokreślony liczebnik łączy się nieraz z liczbą mnogą czasownika: *jyχ tu latajů moc* (Hozembark), *χmare ńi mogli robjić* (Terowo).— Oznaczanie godzin we wsch. Maz.: *to bi̯u̯o ʾo pχyńć goʒin, jest śytym goʒin; ćfyrć na śytym, ćfyrć na trši; na pou̯i dva, na pou̯i seść; trši ćfyrće dva, trši ćfyrće ʒeśyńć*; na W: *na pů̯u̯ pśyńć* lub *f pů̯u̯ śădmi, kfadrańec na śădmů, trši kfadrance na u̯ăsmů*.

3. Konjugacya.

1. os. l. p. kończy się na **-ę* lub *-m*, rozłożone jak w języku literackim. **-ę* brzmi w warmińskim dyalekcie *A* jak *a*, zresztą wszędzie jak *e*, które tylko na samym wschodzie, zależnie od ogólnych tamtejszych praw głosowych, brzmi po akcencie

jak *y: ja ńose, ćůngne, bžije, šeẓe, robže, rozumńeje* obok *skákám, gadám, jestym, žym, jym.* — 1. os. l. mn. kończy się na *-va, -m, -mi.* Pierwsza końcówka typowa jest dla północno-zachodniej części obszaru, mianowicie dla całej Warmii i Ostródzkiego, gdzie panuje we wszystkich konjugacyach: *iẓeva, kršikńeva, pšiševa, pamńyntáva, kupáva, stojiva, jyva, žyva, jesteva* i to w typie *a* i w konjugacyi bezspójkowej wyłącznie: *čitava, zbžyrava, jyva, žyva,* gdy w typach *e* i *i* obok niej pojawia się czasem i *-m* (przed którem *i* stale przechodzi w *y*): *iẓeva, ježeva, puačeva, stojiva, nošiva* lub (rzadziej) *iẓym, jeẓym, puačym, stojym, nošym* (w warmińskim dyalekcie *A* oczywiście *jeẓam, nošam*). Na Mazurach *-va* spotyka się tylko w zachodnim kącie: Lenck: *kupava, šeẓiva* lub *šeẓym, iẓeva* obok częstszego *iẓym,* Turowo: *gadava, citava* obok *pšisym, robžym,* Marązek: *gádava,* a więc tylko w typie *a* jako zasada. Począwszy od Białut, Wielbarka. Tylkowa *-va* w trybie oznajmującym nie istnieje, końcówkami są: *-mi* w typie *a* i w tematach jednozgłoskowych: *kupami* (ewent. *kupami*) *citami, žymi, jymi, χcymi, džymi,* zaś *-m* (zawsze z poprzedzającem *y*) w typach *e, i: nošym, bžeržym, kršikńym, puacym, puaćym, žiẓym.*— Szerszy znacznie jest zakres *-va* w rozkaźniku, tu bowiem spotyka się go na całych środkowych Mazurach, np. w Klonie, Hozembarku: *citůjva, vežva, bžeržva, půẓva.* W części wschodniej występuje na jego miejscu *-ma,* nie udźwięczniające poprzedzającej spółgłoski: *šecma, vcšma, bžeršma, růpma;* tak już w Knysie, Moldziach, Zawadach i za granicą. Kombinowaną z *vežńym* i *vešma* formę rozkaźnika *vežńyma* słyszałem tylko raz, w Knysie. — 2. os. l. mn. ma na całym obszarze końcówkę *-ta: žiẓita, možeta, spšyváta, višta sů, cošta ńešli, vibišta to kupšili, pšijta, růpta, zbžyrájta;* przez formę z *-će* przemawia się tonem uszanowania, do wyższych, starszych, rodziców: *gẓešće bili, žiẓiće.* — Częste jest też użycie 3. os. l. mn. w znaczeniu l. p., jeśli się mówi z uszanowaniem, np. *co pańi mažů? matulka bili, pošli, 'ojćec pojeχali, pańi bi mńe višńeli,* w listach: *pan redaktór chcą, aby pan układali,* przyczem jednak orzeczenie przymiotnikowe zostaje w l. p., np. *na tygo riχtra šće ńe bili spokojni?* W.

Imiesłowy na *-ǫc, -ǫcy, -šy* nie istnieją, słyszałem jednak formy *ja to robžiụa po stojůncku, po lezůncku, po šeẓůncku* (Bia-

łuty). Imiesłów przeszły bierny ma końcówki *-ti*. *-ni*. *-ŭni* rozłożone jak w języku literackim.

Bezokolicznik nie kończy się nigdy na *-eć*. wszelkie *e* przeszło tu w *y*: I 3 *tr̆šyć*; III 1 *plyć*, *mlyć*. *rozumńyć*. *dor̆žyńyć*, *χćyć*, *kśćyć*; IV 1 *śeʒyć*. *ležyć* (o ile nie nastąpiło tu wyrównanie do IV 2 *śeʒić*, *ležić*). — Z użycia bezokolicznika notuję: *do zamknåńć*, *do zauožić*, *ćaške do vimåžić*, *pokrajeli do jeść na mńiska*. *jå mâm gvåu̯t do citać* (zwłaszcza na W) obok *do citańå*. *br̆žitfa do golańå*, *do pr̆šyńʒyńå*; *garḱi do jeść var̆žyńå* (Mołdzie).

Strony biernej używa się dość często zamiast og.-pol. zwrotów z *się*, np. *byńʒe mńåžůno* (Tylkowo). *śfåtki ńe byndå su̯uχane*. *te cyfki bii̯i f čou̯nek fku̯adane*, *to buu̯o tak tkane* (W).

Czas przeszły składa się z imiesłowu przeszłego na **-ł* w połączeniu albo z zaimkiem osobowym. albo z resztką słowa posiłkowego, albo z oboma tymi czynnikami. Połączenia z samym zaimkiem używa się tylko w os. 1., jeżeli zdanie nie zaczyna się od jakiego innego wyrazu. a więc: *jå šet*, *jå χćåu̯*, *jå to nalås*, *jå buu̯*. *jå žiʒåu̯*. *jå ńe su̯išau̯a*, *jå to robžiu̯a* obok *tyšym ńe buu̯*, *šmatym žeʒåu̯*, rzadziej w l. mn. *mi to zrobžili*. *mi to žiʒeli*, tu bowiem nie tylko po innym wyrazie: *takym šli*. *gʒe tlom še porušili*, *kedim kšynga ńi mńeli*, ale i bez niego częstsze jest złożenie imiesłowu ze słowem posiłkowem: *mńelim*. *žeźlim*, *moglim še mau̯o zmåžić*. *nagådalim še*. W 2. os. typ ten jest wyjątkowy: *sḱela vi pr̆šiśli?* (Prawdziszki). Słowo posiłkowe ma w czasie przeszłym następujące formy: 1. os. l. p. i mn. *-m*, *-ym* (zach. W. *-am*), 2. os. l. p. *-š*, *-eš*. 2. os. l. mn. *-šta* (*-šće*), *-ešta*, wszystkie enklityczne ruchome, mogące stać po imiesłowie lub po jakimkolwiek innym poprzedzającym go wyrazie. Tak więc 1. os. l. p.: *tyšam ńe buu̯*, *šmaťym žeʒåu̯*; 2. os. l. p. *gʒeš šet?* nawet *gʒe 'yš buu̯? kyńi 'yš šet?* (Szczytno); 1. os. l. mn. *mńelim*, *moglim še mau̯o zmåžić* (bardzo częste), *robžilim*, *takym šli*, *gʒe tlom še porušili*, *tom vžyli*; 2. os. l. mn. *cošta ńešli? na tygo riχtra šće ńe bili spokojni?* Trafia się nawet użycie słowa posiłkowego na samym początku zdania, np. *'am buu̯* lub napisane *am zaczęli młócić* (oba przykłady w warmińskiego dyalektu *A*). Skombinowanie z zaimkiem i słowem posiłkowem równocześnie jest w 1. os. dość rzadkie: *jåm ńås* lub *jå buu̯ym*. *jåm*

pošua lub *ja oyyń nańyćiuam. mi bilim,* w 2. os. zwłaszcza l. p. zwykle: *gźeś ti buu? coś ti ńůs? tiś to suuχåu. komuś ti to dåu? jekeś ti to zrobźuu? gźe višta są? lub gźešta vi są?* — Pospolitego w Prusiech zach. *še* (str. 333) niema zupełnie. — W l. mn. rodzajów się zwykle nie rozróżnia: *kobźyti vźyli, źiźeli; źeći bili. puakali, ńeśli; kokoši požerli, zdeχli; psı mńe to poderli, koua mi śe viuåmali* i t. d. Obok tego spotyka się wprawdzie dość często *kokoši požerui. te luźe to plotui. źeći rozderui, p'šišui, puakaui, stare škůlńiki ńe biui tu.* a więc także o mężczyznach (choć znacznie rzadziej), ale od tych samych osób usłyszy się częściej formy na *-li.* Stosunkowo najwięcej używane są może formy rzeczowe słów, w których *-ui* następuje po spółgłosce, jak *umerui, požerui, p'šišui, jadui,* rzadsze po pełnogłoskach, choć i tu się trafiają: *k'šiknyui. čitaui;* co do rozkładu terytoryalnego zaś, to formy na *-ui,* dość częste na Warmii i w Ostródzkiem, rzadsze na Mazurach zach., w części wschodniej obszaru nie istnieją, przynajmniej począwszy od Rucianego ku wschodowi ani jednego *-ui* nie zapisałem. — Formy *můyilym, nošilym* (tylko w Zawadach, zresztą wszędzie słyszałem tylko *nošilim* i t. d.) powstały zapewne przez przystosowanie do końcówki tejże osoby i liczby w czasie teraźniejszym, a więc do *můyym, nošym.* Z tymże objawem spotykałem się w pnocno-wschodniej Wielkopolsce.

Czas przyszły składa się w rodzaju męskim l. p. z imiesłowem na **-ł,* w rodzaju żeńskim, nijakim i w liczbie mnogiej z bezokolicznikiem; przyczyna widocznie leży w długości imiesłowowych form prócz l. p. r. m. Tak więc: *bynde to ńůs, ůn byńźe čitåu. můźuu,* ale *bynde robźić* (r. ż.), *ůna byńźe pšisać, mi śe byńźym rozuůnčać, byńźeva to ńyść,* rzadko *ńe byńźe pšouua* (Mielno).

Tryb warunkowy i łączący tworzy się zapomocą *bi:* 1. os. l. p. *biχ* lub *bim.* 2. os. *biś,* 1. os. l. mn. *biχmi* i częstsze *biśmi,* 2. os. *bišta (bišće).* Tak np. *robźuubiχ* i *robźuubim, tambiχ våm źićuu bić* (Rydbach). *bim biua zobaciua* (Wierzbowo), *tobiχmi kupšili, jåbiχ* (i *jåbim*) *to kupšuu kebim mńau pšeńůnźe* ale *mibim to kupšili kebim mńeli pšeńůnźe* (Sząbruk), *vibišta to kupšili kebišta mogli, tobiχ to bili zrobźili* (Stryjewo), czasem nawet bez *-χ* i bez *-m: kebi jå to źeźåu tobim to 'ucińuu* (Klon), *ńaua ja pχeńynźe*

tobi kupχiu̯am (Zawady), *ḿau̯am jabi ṕjyńyn̦zy to jabi kuṕjiu̯a* i *cobi pršistůmṕjiu̯ym* (Prawdziszki). Na W. słyszy się *-χ* lub *-m*, na M. notowałem tylko formy z *-m* (również w tamtejszych listach). o O. sam nic powiedzieć nie mogę. Sembrzycki jednak na str. 83 pisze: „Zamiast *abym, żebym* spotyka się czasem forma *abych, żebych* (Ostród)".

Konjugacya I. 1) *ńose (ńosa, ńese). ńeśeš, ńeśe, ńeśeva (ńeśym), ńeśeta* i *ńeśeće, ńosů; ńeś (ńyś), ńeźva, ńeśta* i *ńeśće; ńyść; ńůs, ńosu̯a, ńosu̯o, ńeśli, (ńosu̯i); ńeśůni*. Przed niepodniebiennemi przedniojęzykowemi *o* zawsze zostaje: *ẃoze, plotů*, nawet *vloke*. O formach *ńosa, plota* i *ńese, ńesů* zob. str. 415, o stosunku *ńeś* do *ńyś, ṕśec* do *ṕśyc* str. 413. Tak samo *śląze* (rzadko *zlyze*. Białuty), *lyžeš, lązů; lyś; lyść; lůs, nalazu̯a, leźli; naleźůne* i *jąde, jyʒ́eš* lub *jeʒ́eš* (także *jaʒ́eš*, Mielno, Białuty), *jyć*. Pozostają spółgłoski bez wyrównania w *moge, možeš, mogů* (niema częstego w innych gwarach *možů*), bezokol. *můc, půmůc*, ale obok *ṕšeků* trafia się i *ṕšečů* (W), obok zwykłego *u̯žů* rzadko *u̯gů*. W formach urobionych od tematu bezokolicznika należą tu: *krąt, kradu̯a, u̯ukraʒ́ůni* (tak na W. obok *do pršyńʒ́yńa, plećůni*); *kśit, kśitu̯a*.

ide, iʒ́eš, ić, iść, šet, šu̯a, śli. Złożenia: *pršide, pršić, pršiść* (W, Klon, Prawdziszki) lub *pršinde, pršińʒ́e, pršińć, pršiść* (Białuty); *pršejde, pršejić, pršejść* (W)—*pršejde, pršejiść* (Klon)—*pršejńʒ́e* (Białuty, gdzie *pršyńʒ́e* = przędzie); *zyndů śe* (Terowo) — *důńʒ́e, důść* i *'odyńʒ́e, 'odyńć, 'odyść* (Białuty) — *dojde, zejde* i *u̯odjide, u̯odjiść* (W. rzadziej *u̯odejde, zńijde*)—*zńijdo śe* (Zawady), wszędzie *puʒ́e* (list z pod Wielbarka *pujdę*) obok rozkaź. *půć*. W Lencku zapisałem *půʒ́i*, w Białutach l. mn. *půʒ́ijta* obok *půʒ́va*.

Tematy nosowe: *začne, začńe; začńij; začůńć; začůu̯, začyu̯a, začyli; začynti;* tak samo *tne, klne*. Tu też należy *gne, gńe; gńij; gůńć; zgůu̯, zgyu̯a; zgynti;* istniejące obok tego *zegnůńć, zegnůu̯, zegnyli* (ale tylko *zgynte*) trudno uważać za formy pierwotne wobec istnienia też czasem *začnůu̯, začnyli*. Nieco odrębnie *vezne, veźńe*, zawsze z *n*, tak samo *'ujńe* (Klon), *stijńeva; veś; vźůńć, stijůńć* (W, Hozembark; w Wielbarku *stijnůńć*, w Bląswałdzie *vijnůńć, vijnyli*) lub *vźůść*, ewent. *vźůjść* lub *vźůnść* (Gietrzwałd, Linowo, Wartembork, Próle, Tylkowo, Turowo, Prawdziszki). Na W. na wzór *vźůu̯* mówi się *vźůu̯a, vźůu̯o* obok *vźyli*, tak samo

začůu̯a obok *zgyli* (podobnie jak *pśu̯a, točuu̯a*), wszędzie indziej *vźyu̯a, začyu̯a, zgyu̯a* (również *bźiu̯a, ćešiu̯a śe*); tylko w Białutach słyszałem *vźůn, vźyua*.

2) *bźerže, bźeržeš, bźeržeće, bźeržů; bźerš; brać; brau̯, brau̯a, brali; zabrani*. Wyrównanie spółgłosek w czasie teraź. jest przy *r* powszechne, natomiast zwykle *rve, rźe, rvů; rźij; rvać*, rzadziej *rźe, rźů* (słyszałem na W). — *tke, tčeš, tků, tčij, tkać*.

3) *drže, držeš, drže, držů*, rzadziej *dre, drů; držij; držyć; der, deru̯a, derli; poderti*. Tak samo *jå trše, tršyć; umržů* i *umrů, umeru̯i* i *umerti; nåperti; zre, zreš, zre* (rzadziej *zrže*), *zrů, zryć* ale *požer*.

Konjugacya II. *kršikne, kršikńe, kršiknů; kršikńij, kršikńijta; kršiknůńć; kršiknůu̯, kršiknyu̯a* (W. *kršiknůu̯a*), *kršiknyli; ćůngńynti*. Tu należą: *'žne, 'žnůu̯; rosne, rosnůńć*, ale i *rośće, rość, uros; spotkńe* (Hozembark), *pyzńe*. Obok zachowujących **no̜* w całej odmianie, jak *zamknyu̯a, ćůngnyli*, są inne, mające je tylko w czasie teraźniejszym: *zdeχne—zdeχ; zmars* (Prawdziszki), *tršas, ućyk*, inne jeszcze wahające się: *pršetχnyli* (W), *dotknyu̯a* (Szczytno), obok *vetχli* (W), *'utku̯o* (Klon); nawet bezokolicznik bez **no̜* mają: *śyngńe—śůne, śyngli* (Hozembark) i *fstańe, ostańta—fstać, fståu̯*. Do tej klasy przechodzą i niektóre słowa konjugacyi I z tematowem *n*; zob. wyżej.

Konjugacya III. 1) *šije, šiješ, šijeva (šijym), šijeće; šij; šić; šuu̯, šiu̯a, šiu̯o* (W. *šuu̯a, šuu̯o*), *šili; šiti*. Tu należą: *kole* lub *ku̯ůje, ku̯ůć; průje, průć, rosprůti; ržyńeje (zbože), dožyńyć, dožyńau̯o; umńeje, rozumńeje, rozumńeješ, rozumńejů, rozumńyć, rozumńåu̯* (tylko w Białutach słyszałem *'ůn to rozumńi*); *zdoleje*.

mńele i *pśele* mają dalsze formy według III 1. lub czasem według IV 2., a więc *mńeleš, mńelym; mńel; mlyć, plyć; pśůu̯, pśou̯u̯a, pśelli, mlůu̯, mlůu̯a* (W), *ńůu̯, ńou̯u̯a, ńelli* (O. i M); *viplyte* albo też *mńelić, mńeliu̯a, vipśelůno*. Te drugie formy są rzadsze i nigdy nie kompletne; tak np. słyszałem w Zawadach *ńeles, ńůu̯* ale *ńeliu̯a, ńelić, zńelůne*, w Terowie *mńůu̯, mńou̯u̯a* obok *mńelili, pomńelůne*, często imiesłów *ńelůni, ripśelůne* obok wszystkich innych form według konj. III, a nawet obok tegoż imiesłowu *viplyte* (Mielno, Białuty, Hozembark, Klon, Prawdziszki, W). Z fonetycznych odmian powyższych form przytaczam jeszcze

źńou̯li (Hozembark, Prawdziszki, na wzór powszechnego *źńou̯u̯a*) i *źńeu̯li* (Klon, kontaminacya form *'uńů̯u̯* i *źńelli*), bezokolicznik *ńůu̯ć* (Klon, obok *mlyć*; forma ta, urobiona od *ńůu̯*, jest może przypadkowa, ale niespodziewane formy tego słowa spotyka się czasem i w języku klas wykształconych).

2) *pu̯ůče, pu̯ůčů; pu̯ůč; pu̯ůkać; pu̯ůkåu̯, pu̯ůkau̯a, pu̯ůkali; pu̯ůkani.* Tak samo *depce, depceš, depc, deptać; u̯že, u̯žeš, u̯gać; zu̯apśe.* Obok *pu̯ače, skåče, skåč* spotyka się *pu̯akajů, skåkåj* według grupy 4. — *leje, lejů; lyj; låć; låu̯, lau̯a, leli; vilani.* Tak samo *ʒeje (štryfle), śyj, śńåć śe, śůu̯, ʒau̯a, viśńeli, zaśane.* Obok *daje, dåj, dåjće, dajać* (W) istnieje *davåm, davać*, najczęściej *daje* ale *davać*. Tylko w rozkaźniku słyszałem *ståj, ståjće do nåju* W, ale też *fstajali*.

3) *vipśisuje, vipśisujů; vipśisuj; vipśisovać; vipśisovåu̯, vipśisovali; malovani.* Tak samo prócz swojskich, jak *snuje—snovać, otkrajovać, vipitovać, lykovać śe, mńeʒovać, grańicovać*, mnóstwo nowych słów obcych, np. *maχlovać, śiglovać, pasovać, štåkovać, paχtovać, velbovać, markovać.* Obok *-ovać* spotyka się czasem *-uvać*, np. w Wierzbowie *vipχisuval'i*, w Prawdziszkach *vikupuval'i*, w Brąswałdzie *poʒeduvau̯a, pozakazuvali*, ale wszędzie *malovać*, w Dułach *'utršimuvać*. Bywa i *-ivać*: *pokazivać*.

4) *kupåm, kupåš, kupåva, kupajů; kupåj; kupać; kupåu̯, kupali; sχovani.* Tak samo *najmåm* (ale i *najmuje*), *kršikåm, ruχåm; znåm, gråš, znů, grå* (nigdy *znaje, graje*); *kovani; prå* (o słońcu), *prać, prau̯o.* Według tego wzoru tworzą czasem słowa grupy 2, np. *pu̯akajů, skåkåmi*, nawet *pśisami* (Szczytno).

Poza temi 4 grupami zostają: *χce, χceš, χcymi, χců; χćyć*, obok czego spotyka się też *χćymi* (ale *χců*, np. Łupki, czasem Szczytno; w Klebarku na W. podobno nawet *jå χće, u̯ůńi χćů*) jakoteż *kśće (kśat), ksců; kśćyć; zakśćåu̯, okśćeli.*

Konjugacya IV. 1) *śeʒe, śeʒi, śeʒiva (śeʒym* nigdy *śeʒim*), *śeʒů; śeć; śeʒyć; śeʒåu̯, śeʒau̯a, śeʒeli.* Tak samo *lece, leći, leců, lećyć* (nigdy nie słyszałem zach.-pruskiego *lete*); *stoji, stojyć, stojåu̯, stojau̯a, stojeli* i *bojyć śe.*

2) *påle, påli, påliva (pålym* nigdy *pålim*), *pålů; pål; pålić; påluu̯, påliu̯a* (W. *påluu̯a*), *pålili; půlůni.* Tu należy *kole, koliš,*

kolić (N) obok *koleš*. Do *robži* rozkaźnik *rûp*, ale do *χoźić* — *χoć*. O formach *skûńce*, *χ^r^šce* obok *skûńći*, *χ^r^šći* zob. str. 433.

Między obu grupami następują w bezokoliczniku wyrównania. Stosunek pierwotny: *źiźyć*, *lećyć*, *snišyć* obok *robźić*, *palić* zachował się w Tylkowie, Hozembarku, Knysie, Moldziach, Borawskich, Prawdziszkach, częściowo w Zawadach. Natomiast zach. W. (po St. Wartembork i Tuławki) i pnocno-zach. część O. (Terowo, Rozentał) mają stale *-ić*: *k^r^šičić*, *ležić*, *stojić*, *źiźić* jak *kupšić*, reszta obszaru w dwu głównych grupach: 1) wsch. W. (Giławy, Rydbach) i Żelaszki, 2) zach. M. (Turowo, Białuty, Szczytno, Klon, Snopki, częściowo Zawady) i pdniowe O. (Podlejki, Mielno) stale *-yć*: nie tylko *źišyć*, *k^r^šičyć* ale i *robžyć*, *pâlyć*, *nošyć*, *modlyć še*; w listach z pod Wielbarka stale: *Wichodzeć*, *Robiecz*, *Czinec*, *doradzeć*, *widoskonalecz*, *załozec*.

K o n j u g. b e z s p ó j k o w a. 1) W. i przeważna część M. (Szczytno, Knys, Klon): *ja jest (je)* lub *jam jest*, *tiš jest (je)*, *ûn jest (je)*, *mi sû*, *višta sû*, *ûńi sû*; O: *jo jest* lub *jestym*, *jesteś*, *jest*, *jesteva*, *jesteśta*, *sû*, w Białutach *jesteś* i *tiś jest*, *viśta sû*; Zawady: *ja jest*, *ti jest*, *mi jestym*, *vi jesteśće*. Na pograniczu wschodniem, od Prawdziszek po Żelaszki i za granicą, forma *sû* nieznana: *mi jest*, *vi jest maue*, *ûńi jest*. *tut jest krovi 'i kozi*, *źeći jest ćiχe*, *matulka jest* ale *pośl'i*, *bil'i* (w Moldziach i Dułach już *sû*), pod Filipowem *jest Ńemcûf* (= są Niemcy); możliwy tu wpływ języka litewskiego z jego na obie liczby wspólną formą *yra*. Rozkaźnik na W. *bûnc*, *bûnźva*, *bûncta*, w Białutach i Szczytnie *bûńć*. Bezokol. *bić*, czas przeszły *jâ buu* lub *buuym*, *biua* (W. *buua*), *bili*. Czas przyszły *bynde*, *byńźe*, w części wschodniej, od Zawad i Duł *byde*, *byźe*.

2) *jym* (zach. W. *jam*), *jyš*, *jy*, *jyva (jymi)*, *jeźû*; *jyc*, *jycta*; *jeść*; *jât*, *jadua*, *jedli*; *zjeźûni*. W Szczytnie słyszałem indywidualne zdaje się *jymmi* i *źymmi*.

3) *źym* (zach. W. *źam*), *źyš*, *źyta*, *źeźû*; *źyc*, *źycta*; *źeźyć*; *źeźâu*, *źeźeli*.

4) *dâm*, *dâ*, *dava (dâmi)*, *daźû*; *dâj*; *dać*; *dâu*, *dali*; *dani*.

Ugrupowanie dyalektów

(wraz z objaśnieniami do mapy).

Na str. 399 zaznaczyłem, że w Prusiech wschodnich niema tak wybitnych różnic dyalektycznych jak w zachodnich (oczywiście nie mówię tu zupełnie o mowie Kaszubów). Wschodnia część Mazurów nie odznacza się urozmaiceniem, mamy je tylko na granicach warmińskich i w Niborskiem. Bezwzględny podział na dyalekty jest oczywiście wszędzie trudny, a tu może trudniejszy niż gdzieindziej, zwłaszcza wobec bardzo szczupłych wiadomości o dyalektach mazurskich w Kongresówce. Nie chcąc przesądzać wielu łączących się z tym podziałem kwestyi, wskazuję tylko na trojaką możliwość ugrupowania.

Głównym faktem, wspólnym całemu terytoryum (prócz nieznacznych pogranicz), jest los spółgłosek wargowych podniebiennych. Mimo zasadniczo identycznego kierunku zmian, dzieli się pod tym względem obszar na dwie mniej więcej równe części. Na zachód od czerwonej linii wężykowatej *c2* element podniebienny po wargowych zidentyfikował się z szeregiem przedniojęzykowych spirantów podniebiennych: *pśes, bźić, śiga, źino*, na wschód od niej jest on osobnym dźwiękiem średniojęzykowym: *pχes, bγije, χiga, γino* (str. 424). Według tegoż rozkładu w części zachodniej tylno-językowe nie ulegają koniecznie palatalizacyi, we wschodniej zaś podniebienność ich jest zasadą przed każdą niegdyś lub dziś podniebienną pełnogłoską, np. *ǵuńć, moǵe* (str. 436). Na zachód od rzeczonej linii *c2* brak więc jest u obu typów spółgłosek artykulacyi średniojęzykowej, na wschód od niej w obu właśnie ona występuje. — 2. Prawie tak samo rozłożona jest terytoryalnie wymowa og.-pol. *-ēj:* na wschód od linii *c1* zostaje *duuzyj, dobryj*, na zachód od niej powstało *duuzi, dobri* (str. 420). — Trudno określić dokładnie, jak daleko utrzymała się og.-pol. forma czasu przeszłego na *-ły* (pruskie *-ui*), bądź co bądź jednak niema jej w części wschodniej (str. 459).

Inny wyraźny podział byłby na dyalekty mazurskie (miejscowości, na mapie pisane fioletowo) i niemazurskie (na mapie czerwone). Grupa niemazurująca, obejmująca dyalekty warmiń-

skie i ostródzki, wyróżnia się od mazurskich także innemi cechami, których granice nie są jednak oczywiście zupełnie ściśle te same, co granice niemazurzenia. Tak np. w odmienni tylko ten obszar zachował tryb warunkowy na *-χ* (str. 459), tylko tutaj spotykałem biernik r. ż. zaimka wskazującego *te* (str. 453). W obrębie swym grupa niemazurska rozpada się na trzy główne typy: 1. ostródzki ze zrównaniem og.-pol. *ā* z *o* (*provda*, gdy na W. *pråvda*), z przejściem każdego og.-pol. *ḿ* w *ń* (*ńasto*, W. *mńasto*) i ze zmieszaniem og.-pol. *š*, *ž*, *č*, *ǯ* z *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ́* (str. 430); 2. zach.-warmiński dyalekt *A* z wymową og.-pol. *ę*, *eN* jak *ą*, *aN* (str. 418, linia fioletowa kreskowana *a*) i z brakiem pomieszania *š*, *ž*, *č*, *ǯ* z *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ́*; 3. wsch.-warmiń. dyalekt *E* bez wymowy *ą*, *aN*, a ze zmieszaniem szeregu *š* z szeregiem *ś*. Oba warmińskie (2. i 3.) w przeciwieństwie do całych zresztą Prus wschodnich zachowują *mń* i mają typ *buuo*, *robžuua* (str. 426 i 414, linia fioletowa wężykowata *f*). Nie nadają się do tego podziału: zastąpienie nosowości przed szczelinowemi przez podniebienność: *ųS* ≘ *ůjS*, np. *kšůjška*, (str. 419, linia czerwona kreskowana *d*), zamiana zakończenia *-eć* w konj. IV 1 na *-ić* (str. 463), zachowanie się og.-pol. końcówki *-oẑi* w cel. rzeczowników r. m. (str. 445; gdzieindziej **-ožu*), trzy właściwości, istniejące tylko w części pnocno-zachodniej tego obszaru. — Z tą grupą niemazurską łączy się zach. część Niborskiego przez używanie w 1. os. l. mn. trybu oznajmującego końcówki *-va* (str. 457, linia czerwona *g1*) i przez wymowę końcówki narz. l. mn. *-mi* i cel. l. p. zaimka 1. os. *mi* przy równorzędnej wymowie każdego innego og.-pol. *ḿ* jak *ń* (str. 427, linia *g2*). Mimo to nie można ich łączyć zasadniczo, bo obszar niborski wyróżnia się nie tylko ważnym brakiem odpowiednika dawnego *ā* (str. 407, linia czerwona ciągła *b*), ale w swej części zachodniej, tu nas właśnie obchodzącej, także i innemi właściwościami, np. brakiem powszechnej w całych zresztą Prusiech wschodnich końcówki cel. l. mn. rzeczowników *-am* (str. 446). — Zupełny zanik nosowości w grupach og.-pol. *ęS*, *ǫS* nastąpił w Niborskiem, prawie całem Ostródzkiem i w części Warmii (str. 420); na wschód od linii fioletowej ciągłej *e* występuje wszędzie *ynS*, *ůnS*.

Trzeciem możliwem ugrupowaniem byłoby połączenie Warmii ze środkowymi Mazurami. Przedewszystkiem zwracam uwagę na linie czerwone ciągłe *b*, odcinające na wschodzie i na zachodzie części obszaru, nie znające zupełnie *a* ścieśnionego. Jeśli nadto oddzielimy mowę ostródzką, w której og.-pol. *ā* zmieszało się z *ō*, to zobaczymy, że dawne *ā* jako dźwięk psychicznie samoistny utrzymało się tylko na Warmii i Mazurach środkowych.—Na mniejszy obszar środkowy ograniczone jest rozpoczynanie artykulacyi początkowego *o* od *u̯* (str. 422, linia fioletowa *h*). — Trzecią starą cechą środka omawianego obszaru są zachowane w niektórych połączeniach grupy spółgłoskowe *śl*, *śń* (str. 440).

Umieściłem na mapie tylko te miejscowości, o których języku przynajmniej niektóre zebrałem informacye, stąd bardzo nierówna ich gęstość. Ponieważ jednak co do przebywania dłuższego lub krótszego w pewnej okolicy kierowałem się przedewszystkiem większą lub mniejszą w tej stronie rozmaitością gwarową, przeto nierównomierność ta daje właśnie obraz zróżniczkowania dyalektycznego, bez porównania większego w zachodniej niż we wschodniej części obszaru. Jeżeli między oddalonymi punktami nie zachodziły żadne ważniejsze różnice, to przy moim planie nie mogłem się temi okolicami szczegółowiej zajmować, wolałem wyzyskać czas na bliższe poznanie okolic ciekawszych.

Co do niektórych linii muszę poczynić pewne zastrzeżenia. Ponieważ nie mogłem wszędzie zanotować wszystkich właściwości, przeto przy rysowaniu mapy trafiało się, że prowadząc granicę jakiejś cechy napotykałem na miejscowość, której pod tym względem nie zbadałem, opuścić zaś jej na mapie nie mogłem, bo charakteryzuje ona rozmieszczenie jakiejś właściwości innej. Tak np. nie wiem, jak zachowuje się nagłosowe *o* w Miłkach i Sołdanach, jak brzmią w Popowie wargowo-podniebienne, czy w Wałach mówi się *żyncyj* czy *żynci*. Wogóle więc co do granic odwołuję się do tekstu, mapa ma tylko ułatwiać oryentacyę, zwłaszcza, że rozprzestrzenienie niektórych właściwości

trudno przedstawić. Wolałem też nie oznaczać na mapie cech drugorzędnych, niż czynić ją przez to nieprzejrzystą.

Miejscowości oznaczonych czarno nie badałem. Rydwągi umieściłem tylko na podstawie informacyi cudzych (str. 426).

C. 1. Teksty.

A. Ustne.

1. *Co to za robota s tem lnem! Śemńe v maju śeli 'abo i půzńi kou̯o śfentygo 'Antońygo. Jek len u̯uros, to nůpšut zakšćåu̯ pśeŋkńc modro, to potem doståu̯ gu̯ůfki, jek te gu̯ůfki biu̯i žou̯te, to biu̯o ćas go virvać. Kobžyti, ʒyfčini rvali i żůzali f snopki. Potem pšiżeżli do stodou̯i na klepśisko i drapali rafami χu̯opi na u̯avaχ drevńannyχ z gożʒami drevńannemi. 'a starše ʒeći pšiśåduli. Potem go do vodi zażeżli i u̯uu̯ožili v bagno to močisko i pšikrili su̯ůmû i deskami, kamńeńami 'abo i navalili pśåskem i kampami, jek χto mńåu̯, cobi ńe spu̯inůu̯ i dobže vimůk. Mušåu̯ ležić z u̯ośum 'aš jedenůśće noci, kedi v żimni voʒe. No to potem jek buu̯ ćas vijnůńć, to vijnyli i povożili na pole χu̯opi 'a bžåu̯ki rospośćyrali go, to na rośe mušåu̯ ležić 'aš pażʒora śe krušiu̯i, to go zebrali, potem terli na ćerlicaχ i pši terću na cau̯i fśi buu̯a u̯ućeχa, bo sobže půmågali. Pši tem terću nålepši griχt biu̯i surgåu̯i ś ćasta u̯ot śitnygo χleba u̯upśečůne i gorůncem mlykem polane i jeʒůne. Na żečůr po skůńčůni roboće zagrali i tancovali. Potem ješče ten len klepali i pšes ščotki mnśeli po promńånkaχ poʒelić i ćosać i potem pšendli na kou̯kaχ. Jek napšendli, to zmotali na motożidle, f pasma popšckrůncali provůskem, vivåžali ta pšenʒa i u̯usušili i u̯urižili, cobi buu̯a štivnå i gu̯åtkå, cobi śe ńe rvau̯a. Potem na špule jů povżijali, snovali na dužem kole do tkańå, potem ta u̯osnova nażili na nåvůj (ta pšenʒa na nåvoju nażitå to buu̯a postava) i nåplytůče vetχli f ta postava kele nåvoju, pofćůngali po jedni mńići pšes mńićeńńice i pšes pu̯oχa u̯åčikem. Potem pšiżůzali na mau̯i nåvůj na dole i pšiżůzali provůskami podnůže do mńićåkůf ('abo mńićeńńicåf) i to buu̯a postava. Drugå pšenʒa nażili na cyfki i te cyfki biu̯i f čou̯nek fku̯adane i to buu̯ vůntek. To ten čou̯nek buu̯ pšetikani pšes ta postava, to buu̯o tak tkane pu̯åtno*

do košul. — Teråš koždi gospodåš tilo ze sfojemi lu̯ʒami u̯obråbžå len, 'ale pšyrvuj to sobže pomågali, do rvańå to ʒyfka gospodåš posu̯åu̯ druǵemu, 'a do tećå posiu̯ali jeni druǵem ʒyfka i paropka, 'abo ćůrka i sina, jek χto mńåu̯.

2\. *Ḱedim kśenʒa ńi mńeli, to koždi pu̯akåu̯ i žau̯ovåu̯ za tygo u̯ostatńygo co u̯umer, bo druǵygo ńe dostalim. To potem f kośćele to buu̯o tak u̯otpråžane jek pšyrvuj, pån u̯orgańisti to gråu̯ na u̯organaχ i te pśeśńe spśyvali co i fpšůt. U̯umeru̯ymu i na půćyš to śe zvůńi dužemi zvůnami, 'a na pšiśće do kośćou̯a to bžůnkali mau̯em zvůnkem. Z rena po bžůnkańu to spśyvali goʒinki u̯o najśfentši panni, 'a potem to ten u̯orgańisti co ńeʒela i na śfento pšecitåu̯ lekcijå i 'evańeljå, jeḱe pšipadau̯i, bo mńåu̯ pozvolenstfo u̯ot kśenʒa falaža. 'A potem jek ten ćas buu̯ co mšå śfentå kśůnc u̯otpråžå, to χu̯opci tyš klenčeli pšet u̯utåžem i bžůnkali 'a u̯orgańisti gråu̯ pśeśńe mšalne. Potem to tedi vedi kśůnc pšijeχåu̯. To darovau̯o tak riχo puśodma roka. Potem pšišet kśůnc, tom śe radovali, 'ale potem Polåki to śe jadožili, bo u̯ůn buu̯ Mńemńec, to viχoʒu̯u̯ na mńemńecke nåbožęstfo nůženci. Popśisali do biskupa i do u̯ojca śfyntygo, žebi tyš dopůmůk Polåkåm, cobi mńeli jek pšůd‿mńeli, po polsku. 'ale tygo ńe dostali, bo kśůnc tyš pśisåu̯, že tu jest Mńemcůf pou̯ova, to muśi bić i nåbožęstfo na pů̯u, po polsku i po‿mńecku, no i tak provaʒu̯u̯, jena ńeʒela po polsku, drugå po‿mńecku. Mńemcůf tu jena ćeść, z domu Polåki, tlo śe nau̯učili po‿mńecku f škole.*

Oba powyższe teksty zapisałem od starszej kobiety w Brąswałdzie. Ogólny charakter dyalektu dobrze w nich się uwydatnia, np. wymowa końcowego **-ę* jak *-a*, przy stałem przyjęciu w środku wyrazów głosu *e*; podstawowy dyalekt *A* znać jeszcze w biernikach typu *lekcijå*. Wahania są nieliczne, np. *biu̯o* obok *buu̯o*, *povžijali* obok zwykłego *nažili*. Opowiadaczka zachowuje różnicę między *š*, *ž*, *č* a *ś*, *ź*, *ć* z wyjątkiem *ćas* i *ćosać*, natomiast **ř* wymawia jak *ž* ewent. *š*; z fleksyi zwracam uwagę na rozróżnianie *-li* od *-u̯i*, dość rzadkie na Warmii. Wskutek powolnego dyktowania tekstu fonetyka międzywyrazowa nie uwydatniła się.

3. *Va^{r}ščè_groχ, va^{r}ščè_groχ, ja muzi ńe χce:*
U̯od muzi b^{r}žuχ duzi, robýić śe ńe χce.

Zawady.

B. Pisma.

1. *daie ja te 3 marki na msza swienta do Najswietszi Panianki rozancowi zà mie i zamojego chłopa bo moj chłop taki lichi w głoze bile szczego mu pszidze to zara chce rozwod i i mie chce zabzic tak mnie zanic ni ma bzie ma i szarga na mnie patszec nimoze ani ja słowka dobrego do niego nimoga zagadac bo zawdi wiwodzi na mie nimoga mu nic dogodzec ani mową ani z robotą ani z niczam nimoga mu dogodzec zawdi złi na mnie ludzemi mozą co mam od niego iszcz precz bo mozą co ma zabziie ale mam 2 chłopcof to mi zal iech ostazec tak prosza Pana Iezusa i Najswietszi Pananki cobi mu Pan Bog dał rozum i miłoszcz domie, te trojaczki com dała to nacałi rozaniec Najswietsza Panianka mniała smutki i radoszcze, mozebi tez sie zanami modluła cobim pszisli do zgodi i do miłośći*

List ten okazuje wyraźnie pochodzenie warmińskie: wymowa *-ę jak *-a (nimoga, co ma zabziie)*, **eN* jak *aN (Panianka, z niczam)*, **ḿ* jak *mń (mniała)*, przy ogólnie wschodnio-pruskich cechach *(zabziie, ostazec)* tylko tam pozwalają go umieścić, jak również cechy morfologiczne: *zanami* (nie *nami*) *modluła*. Pisownie *daie ia* i *swienta* wskazują na wschodnie pogranicze dyalektu *A*, jak również bezokoliczniki *ostazec*, *dogodzec*, typowe dla Warmii wschodniej.

2. *Sanowni Panie Ksziendziu prosze ia Pana zebi Pan taki dobri bił a mnie wmoychorob^{i}e poratował i zebi 1 Flaske Wina besz moio Czorke dał co bendzie kostować to ia Panu zapłacze Adam Skiendziel*

Widoczne są: mazurowanie *(kostować, Czorke)*, wymowa *v́* nie *ẑ (Wina)*, podniebienność *ḱ (Skiendziel)*. Jedynem miejscem, jednoczącem te cechy, są Prawdziszki, stamtąd też list istotnie pochodzi. Oczywiście tekst jest za mały, by można z całą pewnością tylko na jego podstawie wyrokować, zwłaszcza ze

względu na *bendzie. Flaske* (zamiast *bedzie, Flaskie*); mimo używania *i* zamiast *j, y*. widoczny tu wpływ pisowni literackiej, mianowicie w posługiwaniu się *sz, cz* (choć mylnem).

3. *Lehlesken den 22. Iuli 1906.* (Leleski. na pn.-zach. od Szczytna). *Sanowni Panie Falkenberg. Ja prose ze bi mnie wzienci zaden Mazor niebuł przissiłani, gdis iu zadnego nie stalował tak ia tes go i nie zondam, Ja trzimam Pruskego Prziiaciela Ludu z Krulewca, iek Niemiecki tak i Polski to ia mam dosc do citania kebim tilo tile casu niał i tes nama Mazoram nicht nie zabrania Polskech ksionk i psismow citać, tilo tile ze Człowziek ma bic osweconi i te Jenziki chtorne wiego Kraju so mu w nieh bic naconi tak ze sie z kasdem z mozic moze gdis mu to iest potrzebne bo zdatni ten do wzielu dobrego, chto umnie citac co psisanego, z Usanowaniem Ioh. Gwiasda.*

Z listu tego, pisanego wprawną ręką. widać zupełnie wyraźnie następujące cechy dyalektu:

a. Lit. *ja ⇒ je: jek.*

b. Lit. *y ⇒ i: Sanowni, citania. kebim* i t. d.

c. Lit. tautosylabiczne *ił ⇒ ul: buł.*

d. Lit. *ó* i lit. końcowe *ą* wymawiają się jednako (jak *ů*): *chtórne. psismow, Mazoram* (zob. str. 416) jak *so*, tenże dźwięk pełnogłoskowy w środkowem literackiem *ą: zondam;* brak ̨ w *mozic* nie dowodzi wymowy jak *o* wobec opuszczania i innych znaków dyakrytycznych *(bic, citac. osweconi; zadnego, tes, umnie, w nieh)* i wobec *Mazor, ksionk.* Wyjątek: *Krulewca.*

e. Zachowanie nosowości w grupie *ęS: Jenziki.*

f. Lit. końcowe *ej ⇒ i: wzienci.*

g. Lit. *ṕ ⇒ pś: psisanego, psismow;* lit. *ẃ ⇒ ż: mozic.* gdy *wzielu, Człowziek, wzienci.* w wymowie tej okolicy nieznane. wykazują wpływ pisowni książkowej; lit. *ḿ ⇒ ń: Nieniecki. niał* obok odpowiadającego wymowie *mnie* i wątpliwego pod tym względem *umnie.*

h. Lit. *śẃ ⇒ św: osweconi.*

i. Lit. *sz, cz. ž ⇒ s, c. z,* lit. *rz* zostaje: *prose, citac, przissiłani* i t. d.; wpływ książkowy w jedynym wyrazie *Człowziek.*

j. Lit. *kt* ⩮ *cht*: *nicht, chtǫrne, chto.*

k. Lit. *kie* ⩮ *ke*: *kebim, Polskech.*

Czy autor listu zachowuje w mowie *ā*, nie da się rozstrzygnąć; stałe *citania. stalował. niał. zabrania, Przüaciela* niczego nie dowodzą, bo trzyma się on pisowni literackiej, a nawet niektóre jej znaki dyakrytyczne opuszcza. Widać tylko, że dawne *ā* tak samo zachowuje się i przed *N*: *trzimam, zǫndam. nama,* list nie może więc pochodzić np. z Prus zachodnich.

Z odmienni zwracam uwagę na kilka cech:

a. *Mazǫram*, b. *w nieh. Polskech*; c. *z kasdem*; d. *nama*; e. *kebim.*

2. Słownik.

Jak w pracach poprzednich, tak i tu podaję wszystkie wyrazy i zwroty godne pod jakimkolwiek względem uwagi, od *A* do *P* z opuszczeniem tych, które w zupełnie identycznej postaci i znaczeniu znajdują się w czterech wydanych dotąd tomach „Słownika gwar polskich" J. Karłowicza. I tu czyniłem jednak odstępstwa, umieszczając nieraz wyraz napozór znany i nieciekawy, skoro tylko w jakiejkolwiek gwarze polskiej słyszałem go w odrębnej formie lub znaczeniu, bo inną drogą nie można dojść do zbadania rozprzestrzenienia ich na obszarze polskim. Notuję np. wyraz *mrůfka*, by stwierdzić, że tutaj jego się używa, nie np. śląskiej formy *mrośec*. Jeżeli czego żałuję, to żem wyrazów tych podał za mało, zwłaszcza, że między źródłami Słownika Karłowicza Warmia zupełnie nie jest reprezentowana. Co do transkrypcyi, to w wyrazach umieszczonych na czele stosuję zasady, przyjęte na str. 400—1, a odstępuję od nich tylko w pozostawieniu pierwotnych *ṕ, b́, f́, v́,* gdy w ciągu pracy dla lepszego wprowadzenia w dyalekt pisałem *pś, bź, ś, ź,* jakoteż w pozostawieniu literackiego *ę*; przytoczone zwroty natomiast i wyrazy w jednem tylko zapisane miejscu podaję zupełnie według tamtejszego brzmienia. Jeżeli przy wyrazie zupełnie nie podaję miejsca zapisania, oznacza to, że jest on w użyciu na szerszym obszarze, nie tylko w jednym dyalekcie, gdzie zaś

terytoryum to oznaczam. to nie twierdzę oczywiście. że gdzieindziej stanowczo go niema. tylko, że ja go tam nie słyszałem; wyjątki od tych zasad zaznaczam wyraźnie.

W. oznacza wyraz zapisany na Warmii, M.—na Mazurach, O.—w Ostródzkiem. N.—w Niborskiem. Porządek liter: *a å b b́ c ć č d ʒ ʒ́ ǯ e ę y f f́ g χ i j k l u̯ m ḿ n ń o ů ů̯ p ṕ r ʳž (ʳš) s ś š t u v v́ z ź ž.* Podniebienność tylno-językowych pomijam jako na całym obszarze niesamodzielną, zawisłą (choć w różny sposób) od następującej pełnogłoski.

'abzac lub *'obzac*. częściej *nåṕętek*—obcas.

'aktåbi l. mn.—oktawa, W.

'anʒberi—Johannisbeeren. Klon.

åf-, ăjf-: 'åftyn W, *'oftyn* (Klon); *'ajf, 'ajvo* (Białuty). *'ojvoj* (Mielno)—tam.

bata lub *bot* — Boot: *pu̯iva še v baće* Szczytno.

batlev́isko i *batlov́isko*—biczysko.

båu̯ek lub *båu̯k*—belka. na W. też: sufit.

beu̯χ 'abo bʳžuχo, tlo na ziýińe Wierzbowo, w Szczytnie *beu̯k*.

best -stu—bez.

bez most bes čåpki, sami bès‿še.

bíšek—byczek, O; *ʳš czy ʳś?*

blejfeder—ołówek, powszechne.

borůfki tlo čyrvůne, 'a čårne to „čårne jegodi“ W.

bůn — bób pastewny; bób dla ludzi zwie się *buber* W.

bůti krůtke, długie zwą się *skoʳžńe.*

bratovi: to je bratove — mojygo brata W.

bråk — potrzeba: *kyńi je bråk* Rasząg.

bruślac—kamizelka.

brutka — narzeczona, *brutkån* — narzeczony.

bʳžů̯kać — zvůńić mau̯ym zvunkym W.

budovńå lub *budovla*—budynek.

buks—okucie osi.

buksi—spodnie. M; także *portki.*

bulva czasem tylko w l. p. — ziemniak, wsch. M. ale już w Mołdziach, Klonie, Knysie wyraz nieznany. *lo kartofla;* na W. też *kartoflå.*

bursa, buršička — portmonetka, M.

b́åu̯ka lub *ńevasta, kob́yta;* w Podlejkach nieużywane.

b́ela—łąka, Zawady; *b́jyl ńeýelka. 'a sroga — to u̯ůnka* Wierzbowo.

b́idu̯a l. mn. — ruchoma rama w warsztacie tkackim. O.

ceber, ceberek wsch. M., na W. nieznane, tylko *ve̜borek.*

cigara ż.—cygaro.
cigò cigò—wołanie na gęsi, Borawskie. Moldzie; w Prawdziszkach *ʒeci ʒeći*.
co—że: *mišli, co to jeki rejzynder* Liwa; *cobi śe 'interesovao̯o*—aby się opłaciło, Szczytno; *cobi śe ńe rvao̯o*.
cůfnål—wielki gwóźdź łączący skręty wozu z dyszlem. W.
cůu̯ta—bułka piekarska, nie domowa.
ć: *lepsåć jek pχasek* Duły.
ćapnůć—schwycić: *ćapńij go* W.
ćfek lub *gůść* wsch. M.
ćiχuχno—cichutko. M.
ćisnůć—rzucić.
ćklarni Klon. zwykle *śklani, ćklanni*.
čåpka—kapelusz. Lec; M. wsch. i W. *kapeluš*.
čårńina—czarna zupa, O.
čęść: *jena češć*—jedna trzecia. Brąswałd.
čou̯n i *čou̯no* O. w Białutach tylko *cou̯no*; *čou̯nek*—czółenko tkackie.
darovać — trwać: *daruje du̯ugo* W. O. obok *dårovać*.
dek—dach. wsch. M.
deńica—deska spodnia wozu. W.
dibzak—kieszeń.
diślå—dyszel.
du̯ucki—długi, Zawady; *č czy *c?
dobri—dojrzały (owoc). W.
dočinek, dočinkovać śe: *ńima docinku s tym*—nie ma do czynienia, stosunku, *docinkujå śe sadańi*—zajmują się, Szczytno; *jå ńåu̯ docinku dość* Hozembark; *ńe χce docinkovàć‿śe* Wólka pod Filipowem.
dość — dużo: *dość peńęʒi, luʒi* Białuty. Hozembark; częściej *gvåu̯t, śiu̯a*.
dośfåtčeńe — pokwitowanie. Hozembark.
drapać: *lyn rafami*.
drapač lub *ḿotu̯a*; *drapaka* — stara miotła. W.
dråp -åbi—drabina.
drašovać W; wsch. M. *mu̯åćić*.
drykel m.—klamka, W.
drvi lub *ʒvy'že*, pierwsze zwłaszcza we wsch. M.
d'ževńanni Białuty, zwykle *dreváanni* lub *d'ževanni*.
duc -ca—tuzin, M.
duχ — 1) zaduch: *jeḱi tu duχ f stajńi* wsch. M. 2) dech: *ńima duchu* Motule.
dumać—myśleć: *co dumas sobye* wsch. M.
duži—wielki: *dužå veś, duži ščep*.
dvorni, np. *kåń, co naleži śe p'šet pana* Knys.
na dvo'že — im Rittergut; *na dvo'žu* — draussen; *na podvů'žu*—auf dem Hof. W.
ʒåć štryfle—robić pończochy, W.
ʒeći zob. *cigò*.
ʒećuk—dziecko. W.
ʒyl—niektórzy: *ʒyl luʒe můžů tak* W.

ʒic m.—dzikie mięso przy ranie. Wólka pod Filipowem.
ʒvyʳš lub *ʒvyʳže*, nawet *żʒvyʳš*, *żʒvyʳžina* W. rzadko *żvyʳš*.
ʒvigać: *kůń ʒviga noġůma*--kopie. Prawdziszki.
fajerek—zapałka. W.
faläʳš -aʳža — Erzpriester und Dekan. W.
falga—dzwono koła.
fasa lub *bečka*.
fůna—chorągiew. M.
fćůk—ciągle, ustawicznie. M.
felunek—sąsiecznica, przegroda między boiskiem a sąsiekiem. W.
furać — latać (o ptakach). W; *furgać* wsch. M.
furanka obok *śiranka* Szczytno.
gafla—widelec. Prawdziszki.
går -aru--*dužo śyć* O.
gåtka—mowa, język: *naša gatka*.
gbur - to żankši jag_gospodåʳš W.
gezovać—gzić się: *živjina ǵezuje* Prawdziszki.
ględi — zaręczyny, odbywające się wobec księdza po „opatrach“, W.
goršić śe—gniewać się: *gorsi śe* Hozembark.
gośćeńec — 1) dobra droga, ale nie szosa. W; 2) *vjozd do karćmi* O.
gośćovać—być gościem: *gosciował mnie* (= u mnie), list z pode Łku.

gůlden — marka (pieniądz). M, wyraz wyszły z użycia.
gůzefka—skórzane spojenie cepów. Prawdziszki: **z* czy **ž*?
gůska — Gänsefüsschen, rodzaj grzyba. W.
grańicovać lub *ḿeʒovać*—graniczyć. Prawdziszki.
grędo--prędko, Białuty.
gryfel: *gryflam pšiše śa na tåfli* zach. W.
griχt—potrawa. W.
grůp -obu—trumna. M; W. *žark*.
grůzek, *grůsek* lub *ʒådek*, w Prawdziszkach tylko ostatni wyraz: *gråska*—babka.
gʳžegʳžůuka — jaskółka brzegówka.
gʳžiḿijå - lilia wodna.
gʳžip -ba — grzyb prawdziwy. Steinpilz.
gʳžmota ž. — burza, grzmot: *gʳžńota* Miłki.
gʳžůtka—pręt przyczepiany do kosy przy sieczeniu zboża, przy nim poprzeczne *průtki* W.
gudman lub *dobri pån* — świadek przy „ględach“ i ślubie. W.
gulån - indyk. *guua* indyczka.
gvåut — wiele: *gvåut śńegu* W, zach. M.
χaber—bławatek. W.
χauupńik—właściciel *χauupi*—chaty.
χeust lub *beuvån*—fala na wodzie. Mielno.

χižo — prędko: *χizo* wsch. M.

χlyf -yvu — stajnia dla bydła, W; dla świń jest *śfińák*.

χuop—mężczyzna, mąż.

χuåt -odu—cień, W.

χmare—wielka ilość: *χmare ńi mogli rozumńyć* O.

χojaska — sosna, Duły; W. *χojina;* w Białutach *χujka* — drzewo rosnące.

χršiľec -pca, rzadziej *gržbet*.

ikra—łydka.

interesovać śe: *cobi śe interesovało*—opłacało, Szczytno.

isti: *ten jisti*—ten sam, W.

jadović śe—gniewać się, W.

jagodi čarne—borówki, *čyrvåne*—poziomki, W; wyraz „poziomki" na W. nieznany.

jarχać śe—gniewać się. M: *pojarχau śe*.

jaržina—jare żyto. W.

jasni W—jasny, nie „niebieski"; „niebieski"—*modri*.

jånki — porzeczki. W; w Prusiech zach. *świętojånki*.

jedinkovi—jednakowy, W.

jebama—akuszerka. W.

jeglaska Duły, *jeglijå* W. *jegľina* Prawdziszki — świerk; w Wierzbowie *jegľina*—rosnąca, *jeglaska*—ścięta.

jegomość: *pan jegomość*—ksiądz, Prawdziszki.

jo—tak. M; W. *jou*.

juš lub *'uš*, tylko w Zawadach słyszałem *'uze*.

kacopyrš — nietoperz, Białuty, zresztą *mętopyrš*.

kazberi W. *krizbel* Białuty, *krizber* Szczytno—agrest.

kafa M. zach., *kafej* ż. M. wsch., *kava* W.

kauętki—dzieci. Knys.

kat -ta — jakaś mała rybka z kolcami, Mielno.

kebi — gdyby: *kebiχ mńau pšyńånze*, *tobiχ kupśuu* W.

kedajši: *kedajså starå budovńå* Hozembark.

kedi ovedi—czasem.

kele—przy: *kele Ostråda* N. O. zach. W; *kole* wsch. W. wsch. M: *kole žouńyrži;* rzadziej *kouo*.

keńi—gdzie? O, zach. M. zach. W; w Klonie i Stryjewie już nieznane; czasem równorzędnie *gźe?*

kermas -su — 1) odpust. 2) zabawa domowa w odpust lub wogóle przyjęcie gości, W.

kernos -za — wieprz niewyrznięty.

keš i *kšak* W.

keta, ketka—łańcuch.

kfadrańec -nca—kwadrans, W; wsch. M. *ćfyrć*.

kila—kilka.

kinuć Prawdziszki, w Borawskich i Moldziach już *žućić*.

kisaue ćasto—zakwaszone.

kitel—spódnica, M.

kiźák wsch. M, *kižlak* W.—źrebię.

klepisko—boisko w stodole. W.
klępa – krowa, M.
knafel m. Prawdziszki. *knaflå* W, zach. M.—guzik.
knoće l. mn. — spodnia strona snopa: *podåj snop knożami do gůri* W.
kokoš—kura. powszechne.
kokošińec — kurnik: *kokosińec* Zawady.
kolosa—bryczka bez resorów. M, na W. też *kolasa;* w tamtejszej niemczyźnie *Kolosswagen.*
kolpak lub *koųpak* — czapka, Szczytno.
koųo — rower. *koųko* — kołowrotek.
końikoće n.—koniczyna.
kopåč—grabarz. W.
koper -pru—miedź, W; „miedź“ nieznane.
kopito końskie. krowie; „racica“ nieznane, W.
kopr—koper (roślina).
koprak — garnek metalowy do gotowania. Prawdziszki; w Moldziach *źelaźńak.*
kośisko—drzewce kosy.
kotni — ciężarny, o owcy. kozie. O.
koźńų -zųa — 1) koziel, 2) rogacz. 3) rodzaj grzyba, 4) belka ukośna w wiązaniu dachowem.
kůle l. mn. — węgle, Klon.
kranc Prawdziszki – wieniec w kościele. poza nim *ćjanek.*
krasać lub *ʳżnůć*—kastrować. M.
krećåna — kupka ziemi, wyrzucona przez kreta, W.
kret—W. wsch. M, N; w Klonie. Snopkach zwie się on *scur,* „szczur“ zaś *rac.*
kripa—żłób. W.
krizi—koronki, Borawskie.
kružik—garnuszek: *kruzik* wsch. M.
kʳšić še — krzewić się: *zito kʳši še* Duły.
kšęžic—miesiąc, M; na W. w obu znaczeniach *mńešůnc.*
kukåfka – 1) kukułka, 2) okienko nad bramą, którem się „sztakuje“ na strych siano, W.
kul — pęk słomy, Prawdziszki.
kulka — rączka kosiska. trzymana przy sieczeniu w prawej ręce, W.
kur—kogut. powszechne, tylko w Lencku i Białutach *pšejak.*
låda –sklep, kram, M.
lejčiki – lejce. W.
lepa—warga, powszechne.
lepyj —1) lepiej, 2) więcej, Wierzbowo.
lętka—wstążka u kapelusza, M.
lica ż. W. Turowo, Szczytno: *lice še palů;* w Białutach *lico* n.
liχtarńå — latarnia W, na M. też *latarńå.*
lisa—gąsienica. Szczytno: *liška* W, M.
listkåʳš—roznosiciel listów.

lůzńik — komornik, M.
luśńa — drążek opierający się na osi, a podpierający kłonicę, W.
luterák — luteranin, W.
łaskinia w liście z Terowa zamiast *jaskinia.*
uuśizna — łysina, W; *uuśina* — czoło, powszechne.
maχlovać — oszukiwać, zwodzić, wsch. M.
majętkåʳš — właściciel majątku ziemskiego, M.
mańić, na W. *mäńić* — kłamać; w Hozembarku objaśniono mi to słowo przez *zguupśić.*
maśina — piec kuchenny, M.
matulka zdrobniałe do *matka* M.
mętelek — motyl, W, M; N. *motel -tla.*
mętopyʳš — nietoperz, powszechne, zob. *kacopyʳš.*
mica — czapka, M.
muożåk — kawaler, nieżonatý, Ruciane.
muůćić wsch. M, na W. *drašovać.*
mocńica — mocna, dobra ziemia, M.
močisko — moczony len, W.
modri — niebieski.
mogiui — cmentarz, Prawdziszki.
morčizna — wiatr północny, od morza, powszechne prócz pogranicza wschodniego, gdzie wyraz nieznany.
motikovać — okopywać *bulve*, Prawdziszki.
mrůfka.
mrugafka — powieka. Białuty; na W. *pověka* (u bydła).
mrugi: v mrugi W. — zabawa z zamkniętemi lub zawiązanemi oczyma.
muruat — belka pozioma pod samym dachem, W.
muśi — zapewne: *muśi buu tu* Wierzbowo.
muza — zupa mączna.
ḿauki — płytki, Białuty.
ḿastko — miasteczko, Liwa.
ḿeżovać zob. *grańicovać.*
ḿeżånka W. — szpilka, w O. i M. w formie *jeżånka; jeżånka z uuχym 'abo jiyua* Tylkowo.
ḿeχ — każdy worek, M.
ḿyškalńik — mieszkaniec, Wierzbowo.
ḿiśić — kastrować, O; zob. *krasać.*
na: pχyrsi raz na ziću Borawskie.
narok: z naroku — umyślnie, M; *wądoł znarok kopany* w piśmie z pode Łku.
naʳživ́ac — naprawiać.
naučićel — W, Prawdziszki; zob. *rektůr* i *škålńik.*
nåma — imię; pospolite, w niektórych okolicach wyparło prawie całkiem wyraz polski.
nåperti — uparty, W.
nåplytåč — kijek płaski, używany przy przędzeniu, W.
nåvůj -oju — wał w krosnach.

ńegodni — zły: *ńegodne źecko; ńegodno*—źle, W.
ńetoṷkovni—głupi, Motule.
ńeuk — młody wół uczący się orać, M; na W. i w O. *mńeṷuk.*
ńezazgorši — niezgorszy, niezły: *ńezazgorså źym* Duły.
ńićåk lub *ńićenńica*—część warsztatu tkackiego, W.
o z dop.: *goźinki ṷo najśfentši panni* Brąswałd, indywid?
obźå (czy *łobźå*?) — w Zawadach: linka do przywiązywania powęzu, w Knysie: powróz z kółkiem do bydła.
obezryć śe — mocno się objeść lub upić.
obora — podwórze gospodarskie z budynkami, W.
oddåf -avu albo *ślup -bu* W.
odecknųć—zbudzić się.
odv́itovać — oddawać powitanie lub żegnać się: *Odwituje sie scery Cytelnik, Redakcyio odwituje*, list z pode Łku.
ofara 1) ofiara, 2) kompania odpustowa: drugie znaczenie na pograniczu wschodniem nieznane.
ogṷůfka—*'uzda s cuglåma* Prawdziszki.
ogůn — łodyga, korzeń: *kśati z 'ogůnåma* Mielno.
ogrodńik — wolny lub na cały rok najęty robotnik, W; *ogrodovi*— ogrodnik.
ojćec, tylko w Wierzbowie *oćec; ojčulek*.
ojčizna—ojcowizna, W.
okṷot, snop okṷotovani — lekko wymłócony, wsch. M.
okońičina: 'okůńicina Białuty; często *końikove*.
olšina, w Prawdziszkach też *'olsica*.
on—tam, oto tam: *ṷůn to stoji, 'aš ṷůn na kůńec* W.
ono—ale, Snopki.
onegdåj — przed kilku dniami M.
opatri—oględziny przed *ględami* celem wywiadów. W.
opχlać śe—upić się, W.
ordacka—szmata, wsch. M.
oryńym — równocześnie, razem, przy sposobności: *to 'oryńym vitńym te ṷůncke* Knys.
ornåtel m. W, *ornatla* Prawdziszki —Haarnadel.
osa—osika, Prawdziszki.
otmana — zmiana pogody, odwilż. W.
otpoṷudńe—popołudnie. W.
ośimek — wązki zagon: *ṷoʳžc śe v ṷośimki. kedi śe ṷugůr tʳšeći ras ṷoʳže do nåśyńa* W.
ožeńić śe: ṷožuńuṷ śa za jego cůrka (biernik), Brąswałd.
ṷkel -kla — wuj, w Białutach tylko tak.
paća—stara podarta pończocha, W.
paχt, paχtovać—dzierżawa, dzier-

żawić; „dzierżawić“ na W. nieznane.

panovi—pański, M.

pasovać—uważać na co. M.

para ż. Prawdziszki, zresztą wszędzie *paf.*

pazur—paznokieć, M.

paźǥoro—włókno lnu.

paụka—partya, gromada: *ụot ti sämi pḁụḱi* Hozembark.

päśńik—pastwisko, W.

pḁtek—ojciec chrzestny, *pḁtka*—matka chrzestna, W.

pęk—płachta z uszami do noszenia trawy na plecach, O.

pęto—belka pozioma, łącząca dwa przeciwległe ukośne „kozły“ w dachu, W.

pydi—nosidła do wody.

pyzać—kopać nogą: *krova, ǥecko pyzḁ* W.

pilcek—grzyb, W.

pil'i pil'i—wołanie na kaczki, wsch. M.

plän -änu—pole, parcela: *na plḁńe*—na wybudowaniu, nie we wsi.

plećanki—płot, wsch. M.

plų̊pa—studnia z pompą, M.

plumi—żółte śliwki. W.

pụatek—chustka do ubrania, wsch. M.

pụ̊kać—prać; „prać“ nieznane.

podima—kawałek drzewa, łączący rozwarte końce przednich „skrętów“ wozu, W.

podnů̊zek—pierwsza z dwu żelaznych części pługa, Duły.

pomäska—1) masło, M; 2) kromka chleba z masłem. W.

pom^r^žyć—umrzeć, W.

ponosić: końe ponośil'i Prawdziszki.

popędikel -kla—wahadło zegara, Wierzbowo.

pop^r^šyčńḁk—poprzeczny zagon z brzegu pola. W.

poreǥić kogo—pokonać, dać komu rady.

porsuk—wieprz wyrznięty, Prawdziszki; *š?

portki—spodnie, W, M.

po^r^žigać śe—zwomitować, W.

potfriśtik—pierwsze z trzech śniadań, W.

potpoụudńik—drugie (lub trzecie) śniadanie.

povų̊s -ęza—pawąz.

požegnać—1) błogosławić: *požegnḁ'j_bůk* W, 2) konfirmować: *ǥeći tu pozegnane* M.

pů̊ụbrat lub *pubrat*—krewny.

pů̊ụnocek lub *punocek*—północ.

půśćän—cień. Na str. 391 podałem *puščḁn* przez *šč*, bo znałem wyraz tylko z *u* i tylko z dyalektów nierozróżniających *ś, ć* od *š, č*. Teraz, zapisawszy go z *ść* nie z *sc* u Mazurów (Prawdziszki, Szczytno, Białuty), mogę go wywieść z **po-śćan*, choć formę z *ů* słyszałem tylko w

Prawdziszkach. Powszechne zresztą *u* (już w Białutach i na W, a także w całych Prusiech zach.) powstało przez upodobnienie do licznych wyrazów z **pōł-*, brzmiących przeważnie: *punoc, puvås*, podobnie jak się stało z *pulček* i *putraf* (str. 350—1). Świadomość pochodzenia zupełnie się zresztą zatraciła, w Lubawskiem np. kiedy kazałem przetłumaczyć na polskie „der Schatten", a osoba ta słowa tego nie rozumiała, druga obecna, chcąc pomódz pierwszej, rzekła: „nie wiesz? to, co drzewo puszcza".

prać — przygrzewać: *su̯ůnce prå* W.

praśport—paszport, Prawdziszki.

pravi—prawdziwy, np. grzyb, W.

prośnå śfińa—ciężarna, O.

prośnånka—jakiś grzyb, W.

průpek lub *průpka*—korek, M; W. *průpka*.

prụtek — jeden z prętów przyczepianych do *gʳžụ̊tki* przy kosie, W.

pʳšepaść — zdechnąć: *kůń pʳšepåt* M.

pʳšet—1) przed: *pʳšed dåvne lati* Hozembark, 2) dla: *fodruje lykarstfa pʳšed bżåu̯ke*.

pʳšezifka—przezwisko, M.

pʳšijåćel—krewny.

pstri — różnobarwny, wsch. M.

pu̯u̯ap — powała, w Prawdziszkach też *pulep*.

ṕåzda—środkowa część koła, W

ṕejak — kogut, Białuty, Lenck, zresztą *kur*.

ṕekarńik—piec do chleba, w domu lub poza nim.

ṕepʳšni Białuty, *ṕerni* W.—pieprzny.

ṕerśćonek : *pśiśćůnek* W.—część okrągła, łącząca kosisko z kosą.

ṕisarńå — kancelarya: *na pśisarńi* Rydbach.

ṕivńica—dół na ziemniaki niesklepiony; *velbovani—to sklep* Hozembark.

rac—szczur, Klon, Snopki, gdzie *scur* oznacza kreta; w Knysie *rac 'abo šur*; w Zawadach *rac* - Ratze, *kret*—Maulwurf, wyraz „szczur" zaś nieznany.

radńyj—chętniej, wsch. M.

rafa — rodzaj motyki z gwoździami do obrabiania lnu.

rajber -bra—rozbójnik, M.

rås lub *razu* — nawet: *razu ńe su̯u̯χåu̯*.

rektůr -ora — nauczyciel, M, w Prawdziszkach jednak *naućićel*.

ryfa—obręcz na kole, W.

ričůn — część wozu, w której tkwią przednie kłonice, W.

ridelek—daszek u czapki, W.

rizek—rydz, W.

rixo, rixuxno—prawie. Brąswałd.
rixtični—prawdziwy, właściwy, M.
robaki— drób: kury, gęsi. Białuty.
rozuḿyć komu—rozumieć kogo.
růzvůrka — drąg łączący przednie i tylne skręty wozu, W.
růžek—rożek na tabakę, W.
rum — miejsce: *ńima rumu* W.
Rusek—Rosyanin, W.
sineska wsch. M, w Moldziach *sinyska*, we wsch. W. *śńyška*—synowa.
sipać: nasipać vodi ’abů nalać Prawdziszki.
skela—skąd? *skela vašč sů?* Lec.
sklep—*do kartofel velbovani, pśivńica ńe velbovanå* Hozembark.
skręti — widłowata część wozu u nasady dyszla, nad przednią osią, W.
skršečka—pieczony mały kawałek słoniny, W.
skršipki—skrzypce, W.
su̯uxać—słyszeć: *tiś to su̯uxåu̯, omyłki ja żadnej nie słuchał* (intelig.) W.
su̯upek—część dodatkowa kosy, łącząca „grządkę“ z kosiskiem, W.
smętåřš, w Szczytnie i Klonie *śńętåřš*—cmentarz.
sośńik—dolny nóż pługa, wsch. M; zob. *podnůžek.*
sůdovi -ygo lub *rixter -tra*—sędzia, W.
spojånka — deska boczna wozu gnojowego, W.
spokojni— zadowolony: *na tygo rixtra śće ńe bili spokojni?* W.
spůlńåki — dwojaki, podwójny garnek, W.
śpica - szprycha koła, W.
śpička—drut do „dziania sztrefli“, W.
śpiki—skronie, W.
stan—zwykły kaftanik, bluzka kobieca. Prawdziszki.
ståjće do nåju! — witajcie! W.
ståń -åńi — stajnia końska, W; zob. *xlyf, śfińåk.*
stecka—ścieżka, wsch. M.
stůpidu̯o — strzemię, Klon; *stůpisko* Stryjewo; *stršępisko* zach. W.
strix, przezwisko—stary dziad, W.
struga—strumyk, W.
stršexa lub *stršyxa*—okap, wsch. M; na W. *pot stršexů*—w kącie na strychu pod samym dachem.
sukman—długi surdut chłopski, M: *f sukmańe du̯uckym* Zawady.
surgåu̯ -åu̯a — rodzaj pieroga z ciasta *kisau̯ygo* W.
sušić — wędzić: *sušůne ḿęso* — wędzone, W.
śadu̯o W.—1) siedzenie w ławce kościelnej, na wozie; 2) posiadłość.
śaketa — surdut, Prawdziszki; w Tylkowie *żakyt.*

śarna—sarna.
śeźyć — 1) siedzieć, 2) mieszkać.
ślunek — sufit, w przeciwieństwie do belkowanego „pułapu“. Prawdziszki.
śfački — rodzaj dużych śliwek. W, N. (na Maz. wsch. nieznane), *ślifki* zaś są małe, okrągłe.
śfama—gąbka.
śfińåk—chlew świński, W.
śfybel, śfybełek — zapałka. Prawdziszki.
śiu̯a—wiele, w części zach. równorzędnie *gvåu̯t, śmat.*
śipa—okręt. M.
śitni χlyp—s čisti mů̊nki ržanni, razovi — ze śrůtu, grubi — z u̯otrůmp W.
ślå — część uprzęży końskiej, w Prawdziszkach *ślej* ż.
ślybʳžno—srebro, Szczytno, zwykle *ślybro.*
ślinůχ lub *ślimåk.*
ślips--krawat. M.
śliva. owoc i drzewo, M.
ślozi—łzy, pogranicze wsch.
śmat W. O. M. zach. — wiele: *jo mom śmat do roboti* Podlejki; *marka za śmat* Terowo; zob. *śiu̯a.*
śnyptuχ—chustka do nosa, M.
śų̊śek—sąsiek, W.
śpada—łopata.
śtift — rysik do pisania, M. wsch.; por. *gryfel.*

śulḿistʳš — dawna nazwa nauczyciela na W. do dziś trafia się na M; zob. *škůlńik.*
śurek — mały chłopak, W, M, nigdy *ščurek* lub *scurek;* zob. *ščur.*
šaflik: saflik tylko w Prawdziszkach obok *ceberek;* już w Borawskich *tinka,* w Moldziach *tribusek.*
šaχtełek—pudełko, W.
ščep—drzewko, zwłaszcza młode.
ščyrni—prawdziwy, silny: *scyrne katoliki, scyrni ogyń* M.
ščit—pionowa strona dachu, M.
ščubeu̯ -bu̯a—szczupak, Mielno, gdzie też *ščuka;* na W. *ščupåk.*
ščur w Gietrzwałdzie, Klonie, Snopkach, zresztą częściej *śur*—1)szczur; 2) kret, Klon, Snopki, gdzie „szczur“ zwie się *rac;* w Knysie obie nazwy: *śur 'abo rac* w przeciwieństwie do *kret.* Zob. *śurek.*
šefek obok *šef*—szew, W, we wsch. M. tylko *sef.*
šivårka—szwaczka, W, O. N.
škůlńik—nauczyciel, O, zob. *rektůr, śulḿistʳš.*
šnurbat—wąsy, W.
šou̯tis W. O, na M. *vůjt.*
špyrnål—wielki gwóźdź łączący części wozu, W, „sierdzion“ nieznane.
štåkovać—podawać siano, snopy na wóz. W.

štendar—belka pionowa w bubynku. W.
štrykovać—wiążć pończochy, W, obok *ʒåć*.
šufla — drewniana łopata: *sufla* wsch. M.
tagzes! z **tak-že-ž* — tak! potwierdzające. Prawdziszki.
tanta—ciotka. Białuty tylko tak.
targånka — kłosy zgrabiane na polu po żniwie, W.
taska—filiżanka.
táblica — tabliczka szkolna. M, na W. *tåflä*.
tácå—dziesięcina. W. Podlejki.
tedi ovedi lub *tedi vedi*—co jakiś czas, W.
telefelka—Theelöffel, W.
teräsek—teraz. Hozembark.
tertåk—tartak, W.
tilo, częściej *tlo*, nawet *lo: moze lo gość* Zawady. Wyraz ten, często używany, zjednał Mazurom nazwę „Tlochy."
tina, tinka — kubeł na wodę, wsch. M, w Prawdziszkach też *saflʼik, ceberek*.
tinta—atrament.
tisårš—stolarz, Szczytno.
titůu̯ -ou̯u—nazwisko. W. M.
topol m. wsch. M. na W. *topola* ż.
tovaržiš—mąż, W.
trafʼić še: iak się trawsię do Scytna list ze Szczycieńskiego.
traχta—1) ciężar, ładunek, wóz ładowny. 2) droga w lesie, mało znana; W.
tribusek Mołdzie = *tinka*.
trojåčni— kosztujący trojaka. M.
trošulka—odrobina. W.
truś -śa—królik.
turm — wieża, w Klonie tylko tak, w Tylkowie *turma*.
tut—tutaj, wsch. pogranicze.
tuvędi—tu i tam: *tuvendi kavau̯ek* Brąswałd.
uklejka—jakaś mała rybka, O.
umerlák—zmarły, trup, Klon.
uraʒajni lub *uroʒajni*—rodowity, urodzony: *ja tu ˋuraʒajni* wsch. pogranicze.
uryžić i *urižić*—wzmocnić przędzę maczaniem jej w *ryžidle*, tj. roztworze jakiejś mąki, W.
uržędńica—urzędniczka: *urzędnicza na pocię* (= na poczcie) list z pod Szczytna.
uržůt: na ˋuržůnt — umyślnie, wsch. M.
uśůść še — usiąść: *usiad sie* w liście.
ut -da—udo. W.
uvůʒaki łączą bijak i dzierżak z „gązewką". Prawdziszki.
v: v Mazuri pojeχåu̯ Terowo. *vu̯ožili v žark* W.
vajda—wierzba. Gady tylko tak.
vejstek — rodzaj kamizelki kobiecej bez rękawów, Prawdziszki: W. *vesta*.
velbovać. velbunek—sklepić. sklepienie, M.

vęborek-rka W, we wsch. M. *ceber.*
vęzu̇ˢš -a̋ˢža—glista. Hozembark; W. *glizda.*
vidåfki—wydatki, M.
vi̯u̯åtać: vi̯u̯åtać škůre—obić, W.
visoko: poset visoko—na strych. Zawady.
vnetki obok *vnet* M.
vorek tylko na pieniądze, zresztą *ḿeχ* M.
vůdůu̯ -ou̯a — 1) grób; 2) dół w polu na ziemniaki. Hozembark. Por. *grůp.*
vůsi —zarost twarzy, wąsy i broda, czasem nawet tylko „broda", w przeciwieństwie do *šnurbat* W.
vrůna—wrona, W, Białuty, nie *gąpa*, w Szczytnie jednak obie nazwy.
v́atrovi mu̯in Prawdziszki, zwykle *v́etrak.*
v́eščan—wieśniak, W; prawdopodobnie na wzór *ḿeščan.*
v́ika—wyka, W.
v́itka—pręt wierzbowy, W.
zaketovać — zamknąć na klucz: *zaketuje na kluč, zamkńe na drykel* W.
zakrok, zakroček z niem. Sackrock? *I szewlokł się z zakroku, I oblok w zakrocek*, z poezyi pisanej w Ogródku pode Łkiem.
zarynek Tylkowo—poranek.
zat: v zad‿ńe pˢšised‿ńigdi Wierzbowo, *χćel'i v zat 'odebrać* Zawady — znów, z powrotem.
zatulić — zatkać szparę, Mielno.
zavdi—zawsze, W.
zåč — poszanowanie: *maju̇ cysaˢža v zåci* Duły; por. str. 175.
zažifka: tobaka do zazifki M.
zdeχnůć — umrzeć, o ludziach, M: *panstfo videχli* Inułc.
zdrůj—źródło. W.
zydelek—krzesło, Klon.
zgńiu̯i—leniwy, W.
zjenačić še — zmienić się: *śmat še zjenaciu̯o* Rumy.
zgu̯upić — oszukać, otumanić; zob. *mańić.*
zu̯i — najczęściej: rozgniewany, gniewny, zresztą *liχi: byu̯želiχo.*
zůpki u grabi, W.
zrebek i *zrybåk* W.
zvožić—kłamać, Prawdziszki.
zvorni — spokojny, o ludziach i zwierzętach. Knys.
želoni: pˢšez želůnů grańice pˢšeχožić—bez paszportu, Zawady.
želažńak—garnek do warzenia. Moldzie.
želńik — ogrodnik, Wierzbowo; w Mielnie, Szczytnie, Zawadach *żylńik.*
žimůfka lub *ožimina* W.
žark zob. *grůp.*
žebrak—*koždi kůń* W.
živina—bydło, w Białutach *živou̯: dać jeść živou̯u.*
žou̯ńyrovać — być żołnierzem, wsch. M.

Na zakończenie podaję kilka nazw miejscowych w brzmieniu ściśle tamtejszem, poprzedzając każdą z nich transkrypcyą na ortografię literacką. Umieszczam tu tylko te, które w książce W. Kętrzyńskiego „Nazwy miejscowe polskie Prus zachodnich, wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckiemi“ (Lwów 1879) mają formę pod jakimkolwiek względem odmienną lub niejasną.

Barkfeda. K. Berkfreda — *Barkfyda* — Bergfriede, Os.
Biesal, u K. brak — *Bźesål* — Biessellen, Os.
Brąswałd, K. Brunswałt — *Brůjsfåụd* lub *Brůncfåụd* — Braunswalde, Olsz.
Browiny, K. Browina — *Broźińi* — Browinen, N.
Bukwałd, u K. brak — *Bukfåụd* — Gr. Buchwalde, Olsz.
Burnie -ów, u K. bez dop. — *Burńe* — Burnien. Ł.
Butryny, K. Wutryny — *Butrini* — Wuttrienen, Olsz.
Cimoszki. K. M. Czymochy — *Ćimoski* — Kl. Czymochen, Ł.
Dąbrowskie -ich, u K. bez dop.—*Důmbrofske*—Dombrowsken, Ole.
Fidlice, K. Silice—*Śilice*—Quidlitz, Olsz. Nazwa ta sprawia trudności w przetransponowaniu na formę literacką. Że *ś* jest tu zastępcą spółgłoski podniebiennej wargowej, wynika z brzmienia niemieckiego, ponieważ jednak w analogicznej grupie spółgłosek literackiemu *kwiat* odpowiada *kśat*, a nie *śat*, przeto nie mogę tu przyjąć zatraty pierwotnego *k*. Mogę natomiast na podstawie nazwy niemieckiej restytuować *d* przed *l*, bo mam na taką zatratę inne przykłady: *Polejki*. *lo* (obok *tlo*), *jena* (obok *jedna*). Sembrzycki (Wisła z r. 1889, III. 82) podaje „*Silice* zam. *Filice*“. „Słownik geograficzny“ nie ma tu niestety żadnej nazwy z dokumentów, pisze tylko „*Silice* albo *Kwilice*“.
Gietrzwałd — *Gytršfåụd* — Dietrichswalde, Olsz.
Ginie -ów, u K. bez dop. — *Ǵińe* — Gingen, Ł.
Gołdap -i, u K. Gołdap bez dop. — *Goụdapχ́* — Goldapp.
Hozębark, K. Hozanbark — *Ụozymbark* — Hasenberg, Sz.
Inułc. K. Inulec — *Inuục* — Inulzen, Z.
Jańsbork, K. Jansbork — *'Anzbork* i *'Anʒbork* — Johannisburg. Co do *ń—n* zob. str. 429.

Knys. K. Knis — *Knis* — Gneist. L.
Krzywe -go, u K. bez dop. — *K'šive* — Krzywen, Ł.
Kuce -ów, K. Kucze — *Kuce* — Kutzen, Ole.
Łubian, K. Lubian — *Ųubžan* — Gr. Lauben, Os.
Łyski. K. Liski — *Ųiski* — Lysken, Ł.
Majdy — *Måjdi* — Mauden, Olsz.
Marązek, K. Marózek (Gr. Maransen tłumaczy jednak Maroz al. Morązy) — *Marůzek* — Kl. Maransen, Os. W gwarze miejscowej *ǫS ⇒ ůS.
Mierki, K. Nierki al. Mierki — *Ńyrki* — Mörken, Os.
Miłomłynek. K. Miłomłyn al. Miłomłynek — *Mńiųomųinek* lub *Mųinomųinek* — Liebemühl, Os.
Nadrowo — *Nådrovo* — Nadrau, Os.
Naglady — *Någladi* — Nagladen, Olsz.
Niziny, u K. brak — *Ńižini* — Kl. Gardienen, N.
Olsztyn — *Ųolstin.*
Olsztynek, K. Olsztynek al. Holsztynek — *Ųolstinek* — Hohenstein, Os.
Orzesz, K. Orzysz al. Orzesz — *'Oržys* — Arys, J.
Plewki — *Plyfki* — Plöwken, Ole.
Podlaza, K. Podlasy — *Podlaza* — Gr. Podlassen, Olsz.
Podlejki, K. Podlajki, Pólko — *Polejki* — Podleiken, Os.
Prawdziszki, K. Prawdziska — *Pravʒ́iski* — Prawdzisken, Ł. Prawdopodobnie typowa w tych okolicach litewska końcówka *-iszki.*
Przepiórka. K. Przepiórki — *Pršepχůrka* — Przepiorken, Ł.
Rasząg -ęga, u K. bez dop. — *Råšůng* — Raschong, R.
Reszel — *Ryšel* — Rössel.
Rótlis, u K. brak — *Růtlis* — Rothfliess, R.
Ruciane -go, u K. brak — *Rućane* — Rudczany, Z.
Skrodzkie -ich, u K. bez dop. — *Skrocke* — Skrodzken, J.
Stawiguda. K. Stabigoda — *Stažiguda* — Stabigotten, Olsz.
Ształbark, K. Szombark — *Šůmbark* — Alt. Schönenberg, Olsz.
Sząbruk, K. Szombruk — *Šůmbruk* — Schönbrück, Olsz.
Sząfalt, K. Szomfalt — *Šůfalt* — Schönfeld. Olsz.
Sząwald, K. Szonwalt — *Šůvaųd* — Schönwald, Olsz.
Szur albo Szczur, K. Boguszewo — *Šur* — Boguschewen, Os.

Lit. A. Pruszyński, Kraków

Terowo, K. Tyrowo — *Tyrovo* — Thierau. Os.
Trękus, K. Trenkus — *Trynkus* — Trinkhaus, Olsz.
Waplewo — *Våplevo* — Waplitz, Os.
Watębork, K. St. Wartembork — *Vatymbork* — Alt Wartenburg, Olsz. Tak nazywają wieś, bez dodatku *Stari*, miasto zaś tej nazwy wprost *Mnasto*.
Wierckub, K. Wierzkup — *Żyrckub* — Vierzighuben, Olsz.
Wołowno, K. Wołówko — *Vou̯ovno* — Windtken, Olsz.
Żelaszki, K. Żelazki — *Żelåsḱi* — Szielasken, G. Prawdopodobnie taż końcówka *-szki*, co w: Mieruniszki, Prawdziszki i t. d.

Z tych kilku przygodnie zapisanych nazw okazuje się, jak częste są odstępstwa od form ludowych, nie tylko w nazwach niemieckich, ale i w literackich polskich. To samo spostrzeżenie czyniłem wiele razy i w innych prowincyach, nawet tam, gdzie nazwy polskie są lub były przez długie lata urzędowemi. O pełnym zbiorze w wyłożonych na wstępie pracy warunkach oczywiście nie mogłem myśleć.

Druk ukończono 11. stycznia 1907.

487

Błędy drukarskie.

Strona	3	wiersz	11	od dołu	przed	Arch.	dodać	XXIV t.
„	12	„	15	„	ma być	Наукъ	zamiast	Haукъ
„	23	„	10	„	„	rzecz.	„	rzecz
„	40	„	7	„	„	narzędniku	„	miejscowniku
„	46	„	13	od góry	„	sufixu	„	syfixu
„	46	„	14	„	„	*-isko)*	„	*-isko*
„	102	„	10	od dołu	„	*g i, k i*	„	*g. i, k. i*
„	133	„	10	„	„	*darlə*	„	*darle*
„	223	„	16	„	„	*ći*	„	*-ći*
„	332	„	4	„	„	*ćirṕi̯im*	„	*ći̯rṕi̯im*
„	341	„	1	„	„	*ó (ů) a u*	„	*ó (ŭ) a ů*
„	381	„	1	„	„	*pof'j*	„	*ṕof'j*
„	382	„	1	„	„	Boguszewie	„	Boguszewicach
„	383	„	15	od góry	„	Wartenburgu	„	Wartenbergu
„	402	„	3	od dołu	po χ dodać γ			

Na mapie	2.	na dole	ma być	1 : 500 000	zamiast	1,500000
„	2.	w kolumnie 3.	„	St. Targ	„	N. Targ
„	2.	„ 4.	„	Zwiniarz	„	Zwinarz
„	3.	„ 2.	„	Pietrzwałd	„	Pierzwałd
„	3.	„ 3.	„	Brąswałd	„	Braswałd
„	3.	„ 3.	Tylkowo ma być fioletowe, nie czarne.			

University of Toronto
Library

DO NOT
REMOVE
THE
CARD
FROM
THIS
POCKET

Acme Library Card Pocket
LOWE-MARTIN CO. LIMITED

611113
Polska Akademia Umiejętności. Komisya Językowa
Materyalv i prace.
t.3.

P La P

DATE